

PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU
PAMIĘCI
NARODOWEJ

TOM 11



ISSN 1899-1254

WARSZAWA 2018

PRZEGLĄD ARCHIWALNY
INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ

PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ

TOM 11



WARSZAWA 2018

Recenzenci

Waldemar Chorążyczewski
Rafał Reczek
Bohdan Ryszewski
Jurij Szapował

Zespół Redakcyjny

Tomasz Balbus, Jerzy Bednarek (redaktor naczelny), Rafał Dyrz, Rafał Leśkiewicz, Bartłomiej Noszczak, Paweł Perzyna (sekretarz redakcji)

Współpraca z Redakcją

Mirosław Filipiak
Wojciech Kujawa

Skład i łamanie

Agencja Poligraficzna Sławomir Zych

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Summa Linguae S.A.

Druk i oprawa

Drukarnia Skleniarz
ul. B. Czerwieńskiego 3D
31-319 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Warszawa 2018

ISSN 1899–1254

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
02-675 Warszawa, ul. Wołoska 7
tel. (0 22) 581 89 04, faks (0 22) 581 86 37, e-mail: archiwumipn@ipn.gov.pl, archives@ipn.gov.pl

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
91-479 Łódź, ul. E. Orzeszkowej 31/35
tel. (0 42) 616 27 10, faks (0 42) 616 27 20, e-mail: oddzial.lodz@ipn.gov.pl

PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ TOM 11



I. ARCHIWUM

- Szymon Czwarno, Wojciech Kujawa
**Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich
przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej w ramach Archiwum Pełnego Pamięci** 11
- Bartosz Kapuściak
**Celowe niszczenie czy przepisowe brakowanie?
Głosa w sprawie nieistniejących materiałów po Głównym Zarządzie Informacji
i Wojskowej Służbie Wewnętrznej** 33
- Rafał Dyrz
**Zmiany w przepisach dotyczących udostępniania badaczom i publicystom
akt z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2017** 49

II. ZASÓB ARCHIWALNY

- Krzysztof Busse
**Praktyka postępowania z dokumentacją funduszu operacyjnego
na przykładzie zachowanego zasobu archiwalnego po KW MO/WUSW w Radomiu
(1975–1990)** 65
- Mateusz Kubicki
**Zbrodnia na terenie Lasu Szpęgawskiego w ankietach Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku** 87

III. HISTORIA I USTRÓJ

- Marek Węgrzyn
Julagi. Zapomniane obozy pracy dla Żydów na terenie Krakowa (1942–1943) 105
- Dariusz Burczyk
**Uczestniczki podziemia niepodległościowego przed Wojskowym Sądem Rejonowym
w Gdańsku** 121
- Arkadiusz Kutkowski
Historia pewnej prowokacji. Sprawa Zofii Kuszyńskiej 139
- Grzegorz Wołk
Konfederacja Polski Niepodległej w Wielkopolsce (1979–1989) 167

IV. DOKUMENTY

Łukasz Grabowski

**Organizacja i zadania Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza
w świetle dwóch instrukcji wprowadzonych w 1946 r.** 203

Magdalena Dźwigał, Łukasz Skubisz

**Zamieszki z udziałem junaków Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i ludności
cywilnej w Szczecinie z 1 sierpnia 1948 r. w świetle materiałów źródłowych** 229

Elżbieta Romanowska

**Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego
Stefana Kurowskiego dotycząca sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości
(1944–1948)** 247

Patryk Pleskot

**Polska po „odwilży” w oczach angielskiego dziennikarza.
List Fredericka Scotta Willsa z marca 1958 r.** 269

Bartłomiej Noszczak

**Ramowy plan Centralnego Zespołu Koordynacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
dotyczący zabezpieczenia państwowych i kościelnych uroczystości jubileuszowych
w 1966 r.** 283

Krzysztof Kolasa, Sebastian Pilarski

**Proces działaczy NSZZ „Solidarność” z Tomaszowa Mazowieckiego
jako przykład represyjnej działalności sądownictwa powszechnego
w okresie stanu wojennego** 295

V. RECENZJE

Bartosz Nowożycki, *Teoria i praktyka archiwistyki USA*, Warszawa 2017, ss. 285
(Rafał Leśkiewicz) 365

**Pomnikowa Michalina? Uwagi na marginesie książki P. Ossowskiego, *Czerwona Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. Prządka – działaczka – łodzianka*,
Łódź 2017, ss. 300**
(Andrzej Czyżewski) 369

„Bohaterskim lotnikom sowieckim...”.

**Nowe materiały archiwalne dotyczące „wyzwalania” Polski
odtajnione przez Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej**
(Dominik Szulc) 375

VI. KRONIKA

Symposium naukowe „Problemy archiwalnych systemów informatycznych”.
Łódź, 16–17 października 2017 r.
(Michał Kopczyński) 379

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Ruch komunistyczny w Drugiej Rzeczypospolitej. Stan badań, perspektywy badawcze”. Kraków, 7–8 listopada 2017 r. (Piotr Kilańczyk)	384
VII. IN MEMORIAM	
Edita Jankauskiene (1965–2017) (Margarita Chilińska)	387
WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH	389
INFORMACJA O AUTORACH	390

ARCHIVAL REVIEW OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE
VOLUME 11



I. THE ARCHIVE

Szymon Czwarno, Wojciech Kujawa

Family archive of Ewa and Jerzy Stolarski transferred to the Institute of National Remembrance as part of the Archive Full of Remembrance 11

Bartosz Kapuściak

Deliberate destruction or legal discarding?

Remarks on missing materials from the former Main Directorate of Information and the Military Internal Service 33

Rafał Dyrz

Amendments to the regulations on making the files deposited at the Institute of National Remembrance available to researchers and journalists

in the years 2000–2017 49

II. ARCHIVAL HOLDINGS

Krzysztof Busse

The practice of dealing with the operational fund documentation

from the example of the archive holdings preserved by KW MO/WUSW in Radom (1975–1990) 65

Mateusz Kubicki

Crime in the Szpegawski Forest in investigations of the District Commission

for the Investigation of Nazi War Crimes in Gdansk 87

III. HISTORY AND THE SYSTEM

Marek Węgrzyn

Julags. The forgotten labour camps for Jews in Krakow (1942–1943) 105

Dariusz Burczyk

The female participants of the independence underground facing

the Military District Court in Gdansk 121

Arkadiusz Kutkowski

The story of a certain provocation. The case of Zofia Kuszyńska 139

Grzegorz Wołk

Confederation of Independent Poland in Wielkopolska Region of Poland (1979–1989) .. 167

IV. DOCUMENTS

- Lukasz Grabowski
**Organization and tasks of the Department of Border Protection Forces
in the light of two instructions introduced in 1946** 203
- Magdalena Dźwigał, Lukasz Skubisz
**Riots of August 1, 1948 in Szczecin involving the youth of the Common Organization
“Service to Poland” and civilians in the light of source materials** 229
- Elżbieta Romanowska
**Note by the first prosecutor of the Supreme National Tribunal, Stefan Kurowski,
regarding the situation at the Ministry of Justice (1944–1948)** 247
- Patryk Pleskot
**Poland after the “thaw” in the eyes of an English journalist.
Letter from Frederick Scott Wills of March 1958** 269
- Bartłomiej Noszczak
**Framework plan of the Central Coordination Team of the Ministry of the Interior
on covering the state and church jubilee celebrations in 1966** 283
- Krzysztof Kolasa, Sebastian Pilarski
**The trial of the activists of NSZZ “Solidarność” from Tomaszów Mazowiecki
as an example of the repressive activities of common courts
during the martial law period** 295

V. REVIEWS

- Bartosz Nowożycki, *Theory and practice of archive management in USA*,
Warsaw 2017, pp. 285**
(Rafał Leśkiewicz) 365
- Monumental Michalina? Notes on the margin of P. Ossowski’s book,
Red Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. A spinner – an activist – a Lodz-woman,
Łódź 2017, pp. 300**
(Andrzej Czyżewski) 369
- “To heroic Soviet airmen...”. New archival materials on the “liberation” of Poland
as declassified by the Ministry of Defence of the Russian Federation**
(Dominik Szulc) 375

VI. CHRONICLE

- Academic symposium “Problems of the archive information systems”.
Łódź, 16–17 October 2017**
(Michał Kopczyński) 379
- Report on the academic conference “Communist Movement
in the Second Polish Republic. Research status, research perspectives”.
Krakow, 7–8 November 2017**
(Piotr Kilańczyk) 384

VII. IN MEMORIAM

Edita Jankauskiene (1965–2017)

(Margarita Chilińska) 387

THE LIST OF ABBREVIATIONS 389

ABOUT AUTHORS 390

Szymon Czwarno, Wojciech Kujawa

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

ARCHIWUM RODZINNE EWY I JERZEGO STOLARSKICH PRZEKAZANE DO INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W RAMACH ARCHIWUM PEŁNEGO PAMIĘCI*

Jednym z najważniejszych zadań wszystkich archiwów jest gromadzenie¹ materiałów archiwalnych: dokumentów, fotografii, filmów, nagrań dźwiękowych, korespondencji czy dokumentacji elektronicznej, kartograficznej, technicznej, statystycznej oraz finansowej, zarówno proveniencji urzędowej, jak i prywatnej.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej od momentu swego powstania również dba o powiększenie własnego zasobu archiwalnego. Początkowo dokonywało się to przede wszystkim poprzez pozyskiwanie dokumentacji wytworzonej i zgromadzonej przez organy bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, III Rzeszy i Związku Sowieckiego. W tym czasie do Instytutu nieustannie zgłaszały się także osoby prywatne chcące przekazać materiały archiwalne dotyczące zarówno ich samych, jak i ich bliskich. Jednakże w obliczu licznych zadań związanych z organizacją nowo utworzonego archiwum przejmowanie materiałów z „domowych szuflad” w początkowym okresie działalności instytucji nie wysuwało się na pierwszy plan.

Zmieniło się to wiosną 2017 r., kiedy Instytut Pamięci Narodowej zainicjował nowy, niezwykle ważny projekt – Archiwum Pełne Pamięci, mający na celu gromadzenie i zabezpieczanie bezcennych spuścizn, archiwów rodzinnych i kolekcji prywatnych, dotyczących najnowszych dziejów Polski. Jak podkreśla koordynatorka wspomnianego przedsięwzięcia Teresa Gallewicz-Dołowa, „historia to nie tylko wielkie wydarzenia dotykające całe społeczeństwa, lecz także losy rodzin i każdego człowieka. Bez pozna-

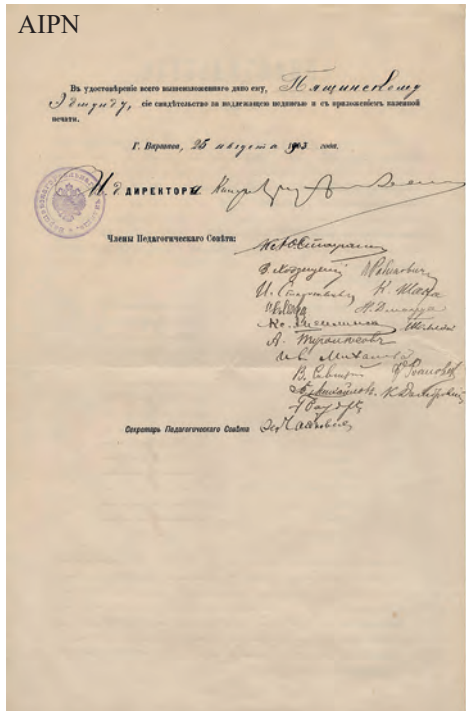
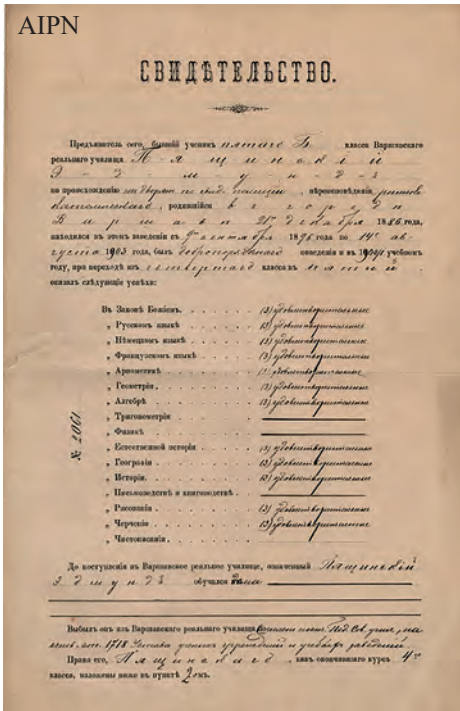
* Za wszystkie cenne uwagi i wskazówki dotyczące projektu Archiwum Pełne Pamięci autorzy dziękują Annie Miszczyk z Archiwum IPN.

¹ Innymi zadaniami archiwów są: przechowywanie, ewidencjonowanie, zabezpieczanie, opracowywanie, udostępnianie i popularyzowanie zasobu. Zob. H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 9–11.

AIPN



Edmund Piaszczyński, 1927 r. AIPN, 3543/137, t. 7



ARCHIWUM

Świadectwo Edmunda Piaszczyńskiego ukończenia czwartej klasy gimnazjum w roku szkolnym 1900/1901, wystawione w Warszawie w 1903 r. AIPN, 3543/104

nia rodzinnych, często kameralnych opowieści rozgrywających się w cieniu wielkich wydarzeń obraz naszej przeszłości byłby niepełny². Na marginesie należy dodać, że inicjatywa ta wpisuje się w ogólny trend – od kilku lat zauważalny w archiwach – zmierzający do pozyskiwania spuścizn i kolekcji rodzinnych przechowywanych w domowych zaciszach. Na przykład Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych zachęca wszystkie osoby, które chciałyby uzyskać informacje na temat prowadzenia domowego archiwum lub też zastanawiają się nad jego przekazaniem do archiwów państwowych, do kontaktu z punktami konsultacyjnymi projektu Archiwum Rodzinne, utworzonymi w kilkudziesięciu miastach Polski³.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w ramach APP gromadzi przede wszystkim dokumenty, zdjęcia, filmy, listy, pamiętniki i dzienniki, które oprócz historii rodziny ukazują losy narodu polskiego w dwudziestym stuleciu. Istnieje również możliwość jedynie czasowego użyczenia rodzinnych archiwaliów w celu sporządzenia ich kopii cyfrowych. W takiej sytuacji oryginały digitalizuje się w specjalistycznych pracowniach i niezwłocznie zwraca właścicielom. Dokumenty, które trafiają do Instytutu, są opracowywane i ewidencjonowane, a następnie zabezpieczane oraz przechowywane z największą starannością.

Wszelkie informacje na temat sposobu i miejsc przekazywania rodzinnych archiwaliów, a także kategorii, rodzajów i grup dokumentów, jakie gromadzone są w ramach Archiwum Pełnego Pamięci, zamieszczono na specjalnym portalu internetowym. Podano np. dane kontaktowe (imię i nazwisko, telefon, e-mail) do pracowników IPN z oddziałów, delegatur bądź punktów konsultacyjnych Instytutu⁴. Witryna internetowa nie jest jedynym instrumentem, za pomocą którego archiwiści starają się dotrzeć do potencjalnych darczyńców. W chwili uruchomienia projektu w mediach zainicjowano kampanię informacyjną mającą na celu promowanie nowej inicjatywy Instytutu oraz zachęcenie możliwie jak najszerszego kręgu osób do przekazania dokumentów. Kampania skierowana była nie tylko do Polaków, lecz także do cudzoziemców, którzy również są często właścicielami materiałów archiwalnych dotyczących najnowszej historii Polski. Przygotowano materiały informacyjne, ulotki, wizytówki i plakaty. O przedsięwzięciu poinformowały regionalne, ogólnopolskie i zagraniczne portale internetowe, m.in. Onet.pl, Gazetaprawna.pl, Moja Łęczycza.pl, Dzieje.pl, Gazetapomorska.pl, Kresy24.pl, Słowopolskie.org, Polacy we Włoszech.com, Głos Polonii.com, Patriot24.net⁵. Notatki na temat APP pojawiły

² T. Gallewicz-Dołowa, *Archiwum i pamięć*, „W Sieci” (dodatek IPN) 2017, nr 21, s. 62–63.

³ Zob. https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne (dostęp 3 XII 2018 r.).

⁴ Zob. stronę internetową projektu Archiwum Pełne Pamięci, <http://archiwumpamieci.pl/app>.

⁵ Zob.: <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/instytut-pamieci-narodowej-rusza-z-projektem-archiwum-pelne-pamieci/04cx11n> (dostęp 1 II 2018 r.); <http://kultura.gazetaprawna.pl/galerie/1043085,duze-zdjecie,1,ipn-projekt-archiwum-pelne-pamieci.html> (dostęp 1 II 2018 r.); <http://mojaleczycza.pl/?pd=news&id=6378> (dostęp 16 I 2018 r.); <http://dzieje.pl/aktualnosci/ipn-ma-nowy-projekt-archiwum-pelne-pamieci> (dostęp 16 I 2018 r.); <http://www.pomorska.pl/wiadomosci/bydgoszcz/a/ipn-w-bydgoszczy-tworzy-specjalne-archiwum,12118830/> (dostęp 1 II 2018 r.); <https://kresy24.pl/ipn-uruchamia-por-tal-archiwum-pelne-pamieci/> (dostęp 1 II 2018 r.); <http://slowopolskie.org/12474-2/> (dostęp 1 II 2018 r.); <http://www.polacywewloszech.com/2017/07/26/instytut-pamieci-narodowej-i-projekt-archiwum-pelne-pamieci/> (dostęp 16 I 2018 r.); <https://www.glospolonii.com/archiwum-pelne-pamieci-apel-do-osob-prywatnych-bedacych-w-posiadaniu-fotografii-dokumentow-z-przed-lat/> (dostęp 16 I 2018 r.); <http://www.patriot24.net/archiwum-pelne-pamieci-ruszy-nowy-projekt-i-portal-ipn,18283> (dostęp 16 I 2018 r.).



**Andrzej Piaszczyński (pośrodku) na Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa.
Spała, 19 VII 1935 r. AIPN, 3543/165, t. 4**

się zarówno w prasie krajowej, jak i zagranicznej, w tym: „W Sieci”, „Naszym Dzienniku”, „Tygodniku Solidarność”, „Kurierze Szczecińskim”⁶. Na potrzeby telewizji zrealizowano specjalny spot promujący przedsięwzięcie, a archiwiści Instytutu omówili w mediach jego najważniejsze założenia (m.in. w TVP Polonia i Telewizji Republika)⁷. O projekcie informowano również podczas wielu spotkań organizowanych w kraju i za granicą, przede wszystkim w miastach licznie zamieszkałych przez Polonię – w Londynie, Glasgow, Brukseli, Chicago, Nowym Jorku, a także na kontynencie australijskim. Akcja archiwistów spotkała się z dużym zainteresowaniem i szerokim odzewem – w ciągu roku działalności przedsięwzięcia ponad 500 osób przekazało pamiątki rodzinne do Archiwum IPN.

⁶ T. Gallewicz-Dolowa, *op. cit.*; A. Ambroziak, *Archiwum Pełne Pamięci*, „Nasz Dziennik”, 22 V 2017 r.; *Portal IPN*, „Tygodnik Solidarność”, 23 V 2017 r. (notatka informacyjna); A. Sasiński, *Archiwum narodowe, czyli twoje*, „Kurier Szczeciński”, 25 VII 2017 r. Pełna lista artykułów zob. <https://archiwumpamieci.pl/app/form/112,Wspolpraca.html> (dostęp 2 X 2018 r.).

⁷ Spot można obejrzeć w Internecie, w tym na stronie projektu i YouTube. Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=VbR3bD8NL1w> (dostęp 16 I 2018 r.). Archiwum Pełne Pamięci przybliżyło m.in. w trzecim odcinku „Gońca historycznego IPN”, wyemitowanym 6 X 2017 r. w TVP Historia. Zob. <http://pamiec.pl/pa/ipn-notacje-ipn-tv/goniec-historyczny-ipn/17258,IPNtv-Goniec-Historyczny-IPN-odc-3.html> (dostęp 16 I 2018 r.).

Zamierzeniem Instytutu jest nie tylko gromadzenie archiwów rodzinnych, ich opracowywanie, konserwowanie i przechowywanie. Takie czynności są oczywiście niezwykle ważne, ponieważ często ratują cenne dokumenty przed zapomnieniem, uszkodzeniem, a nawet zniszczeniem. Równie ważna jest popularyzacja wiedzy o zasobie Instytutu, a przez to o dziejach Polski. Jak podkreślają archiwiści zaangażowani w projekt, „wiedzą, wytrwale przez nas zdobywaną, dzielimy się z dziennikarzami, naukowcami, ale przede wszystkim z młodymi ludźmi, którym chcemy przybliżyć historię tak nieodległą, a przecież ciągle mało znaną”⁸. Informacje o przejętych zbiorach są zamieszczane w przewodnikach po zasobie IPN oraz w Cyfrowym Archiwum – nowoczesnym systemie ewidencji archiwalnej stworzonym na potrzeby Archiwum Instytutu⁹. Niektóre wartościowe spuścizny włączone do zasobu IPN w ubiegłych latach zaprezentowano na wspomnianym portalu APP. Znalazła się tutaj informacja o przekazanych przez Annę Siburuth prywatnych dokumentach i fotografiach jej ojca – Ludwika Wojturskiego. Materiały te ukazują służbę polskiej obsługi naziemnej 306. Dywizjonu Myśliwskiego oraz życie codzienne żołnierzy PSZ na Zachodzie. Jest tu również informacja o przekazanym przez Julitę Portait pasiakowi z KL Dachau, należącym do jej wuja – Jeana Pugeta¹⁰. Na temat zbiorów przejętych w ramach projektu APP napisano także odrębne artykuły. Przedstawiono w nich m.in. pierwszy przypadek przekazania do IPN materiałów przez Niemca – spadkobiercę osoby, która brała udział w kampanii wrześniowej i okupacji ziem polskich¹¹. Niezwykle interesującym wydarzeniem było także przejęcie dokumentów Tadeusza Starzyńskiego ps. „Ślepowron” – cichociemnego i więźnia stalinowskiego, odnalezionych przez Nicka Milligana na strychu rodzinnego domu w Edynburgu¹².

Dokumenty i fotografie, które trafiły do Instytutu w wyniku działalności archiwistów zaangażowanych w APP, są także publikowane w osobnych, obszernych pozycjach książkowych. W 2018 r. dzięki pozyskanym w ramach projektu materiałom dotyczącym Ewy i Jerzego Stolarskich – żołnierzy AK i PSZ na Zachodzie oraz więźniów politycznych okresu stalinowskiego – udało się odtworzyć ich tragiczne losy i przygotować bogato ilustrowany album poświęcony temu małżeństwu¹³. Obecnie trwają prace nad opracowaniem dziennika z lat 1939–1945, pisanego przez prof. Marię Wierzbowską – dyrektorkę Domu Małych Dzieci im. ks. G.P. Baudouina w Warszawie, ukrywającą w czasie wojny dzieci pochodzenia żydowskiego, w 2007 r. odznaczoną medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Podobne prace prowadzone są nad pamiętnikiem Barbary Wandy Bik z d. Kociuba, zawierającym opis jej wywózki do Związku Sowieckiego, ewakuację z armią gen. Andersa oraz naukę w szkołach w Iranie i Libanie.

⁸ Na przykład o przekazaniu do Delegatury IPN w Radomiu dokumentów Stanisława Małkiewicza (1919–2004), ostatniego dowódcy Placówki Armii Krajowej w Zwoleniu, poinformowała Polska Agencja Prasowa, a notki zamieszczono m.in. w „Naszym Dzienniku” czy na portalu Dzieje.pl.

⁹ Zob. <http://archiwumpamieci.pl/app/o-projekcie/414,Archiwum-Pelne-Pamieci.html> (dostęp 16 I 2018 r.).

¹⁰ Zob. <http://archiwumpamieci.pl/app/pamietamy/423,IPN-BU-3129.html> (dostęp 16 I 2018 r.).

¹¹ M. Kwaśniak, *Niemiecka pamiętka w Archiwum IPN*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski” 2017, nr 5, s. 158–159.

¹² G. Trzyna, *Powrót „Ślepowrona”*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski” 2017, nr 6, s. 156–160.

¹³ W. Kujawa, *A miało być tak pięknie... Historia Ewy i Jerzego Stolarskich*, Warszawa 2018.

AIPN

Nr 176508

Nazwisko *Piaszczyńska*

Imię *Maria, Magdalena*

Data urodzenia *8 listopada 1889r.*

Miejsce urodzenia *Warszawa*

Zawód *przymeru*

Wzrost *niska*

Twarz *owalna*

Włosy *szatynka*

Oczy *szare*

Znaki szczególne

Wydany dnia *21 maja 1937*

Z upoważnienia
PREZYDENTA m. st. WARSZAWY

S. A. KOLEŃCOWSKI
KIEROWNIK SEKCJI

327337



M. Piaszczyńska

Własnoręczny podpis osoby wyrażającej w dowodzie

Stosownie do art. 19 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 309) zaświadczam, że wymieniona w niniejszym dowodzie p. *Maszczyńska Maria Magdalena* jest obywatelką (m) polską (m) co zostało stwierdzone na podstawie art. 2 p. 1 lit. A Ustawy z dn. 20.1.1920 r. (Dz. U. R. P. J. 7 poz. 40).

Urząd *Skarstwo Grodzkie Grodzki Warszawa*

Nr *5036/37*

Dnia *5 CZER 1937*

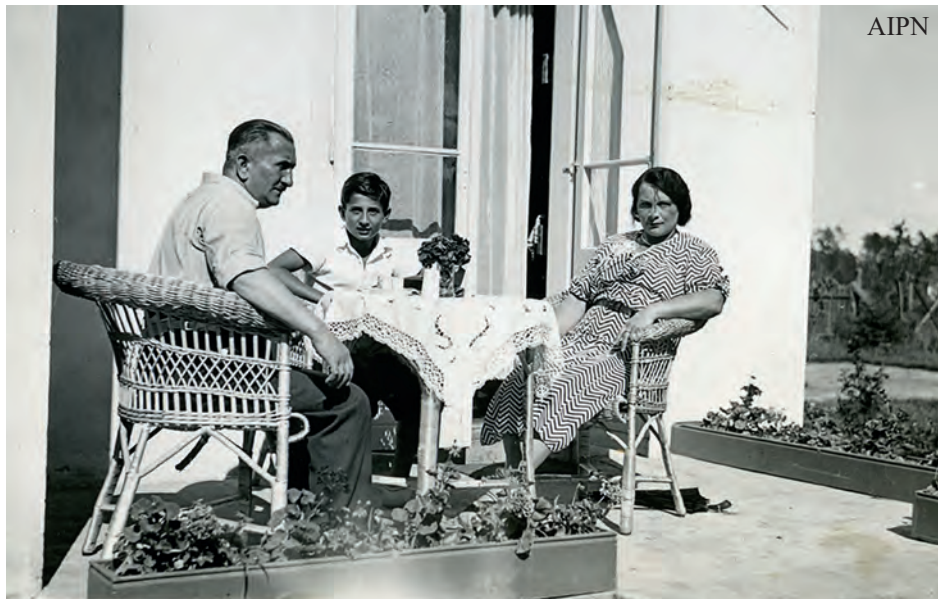
Bronisław Latosiński

Podpis **BRONISŁAW LATOSIŃSKI**
(art. 7 § 10 ust. 2 ds. U. R. P. Nr. 88 p. 209)

Dowód osobisty Marii Piaszczyńskiej. Warszawa, 1937 r. AIPN, 3543/142

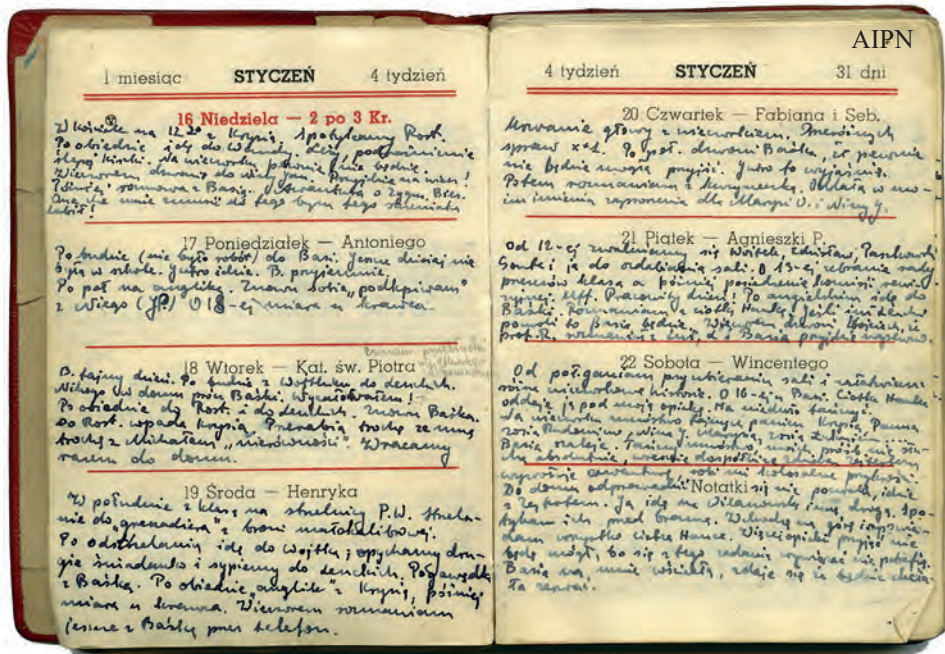


Ewa Piaszczyńska na balkonie mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej. Warszawa, prawdopodobnie koniec lat trzydziestych XX w. AIPN, 3543/51, t. 5



AIPN

Jerzy Stolarski z rodzicami (Edwardem i Janiną) na tarasie domu.
Bukowiec, 1935 r. AIPN, 3543/70, t. 1



Strona z kalendarzyka Jerzego Stolarskiego. Warszawa, 1938 r. AIPN, 3543/63

ARCHIWUM

Ewa i Jerzy Stolarscy

Jednym z cenniejszych archiwów rodzinnych przejętych przez Instytut Pamięci Narodowej są materiały małżeństwa Ewy i Jerzego Stolarskich. Ewa Stolarska z d. Piaszczyńska urodziła się 30 maja 1923 r. Była córką Edmunda Piaszczyńskiego – współwłaściciela i dyrektora Fabryki Narzędzi Chirurgicznych, Weterynaryjnych i Wyrobów Stalowych Ostych „Alfons Mann” i wywodziła się ze znanej warszawskiej rodziny przemysłowej Mannów. Przed wojną uczęszczała do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi w Warszawie i była harcerką 14. Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej „Biała”. W czasie wojny na tajnych kompletach ukończyła szkołę im. Królowej Jadwigi w Warszawie i kontynuowała naukę na Kursach Rysunku Technicznego Zenona Jagodzińskiego oraz Kursach Handlowych Kazimierza Sosnowskiego. Od 1942 r., pod ps. „Ewa”, była łączniczką 3. batalionu pancernego AK „Golski” oraz maszynistką i łączniczką Jana Zborowskiego ps. „Jastrzębski” – późniejszego szefa wywiadu politycznego Delegatury Rządu na Kraj, który w jej mieszkaniu umieścił skrytkę konspiracyjną. Uczestniczyła w powstaniu warszawskim, w czasie którego – 28 sierpnia w budynku Wydziału Architektury PW – zawarła związek małżeński z Jerzym Stolarskim ps. „Wir”.

Jerzy Stolarski urodził się 15 kwietnia 1921 r. w stosunkowo zamożnej warszawskiej rodzinie. W 1939 r. ukończył Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie i od października tego roku miał rozpocząć studia na Politechnice Warszawskiej. We wrześniu 1939 r. na apel ppłk. Romana Umiaostowskiego wyruszył na wschód, aby dołączyć do mających się tam formować oddziałów Wojska Polskiego. W 1941 r., pod ps. „Wir”, włączył się w działalność konspiracyjną, najpierw w „Pobudce”, a następnie w 3. batalionie pancernym AK „Golski”. W lipcu 1943 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty AK w Warszawie. W powstaniu warszawskim był dowódcą drużyny 3. kompanii batalionu „Golski”.

Po kapitulacji Stolarscy zostali wywiezieni do Stalagu XB Sandbostel. W grudniu 1944 r. zostali jednak rozdzieleni – Ewę przeniesiono do Stalagu VIC Oberlangen. Po wyzwoleniu obozów wyjechała do Wielkiej Brytanii, gdzie rozpoczęła służbę w Pomocniczej Lotniczej Służbie Kobiet. Jerzy z kolei dołączył do II Korpusu Polskiego we Włoszech, a następnie wraz z nim przeniósł się do Wielkiej Brytanii. W maju 1947 r. m.in. ze względu na sprawy rodzinne Ewa i Jerzy powrócili do Polski.

Pod koniec lutego 1949 r. oboje zostali aresztowani przez stołeczny Urząd Bezpieczeństwa i osadzeni w piwnicach MBP przy ul. Koszykowej, a następnie w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. 30 lipca 1950 r. Jerzy zmarł tam na gruźlicze zapalenie opon mózgowych i pochowano go w bezimiennym grobie na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. W 1951 r. dzięki staraniom rodziny został ekshumowany i pochowany w grobie rodzinnym.

Ewę natomiast – po ciężkim śledztwie – Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie 15 grudnia 1950 r. skazał z art. 4 § 1 mkk i art. 2 Dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego na karę łączną 15 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek mienia na rzecz skarbu państwa za rzekomą współpracę w czasie wojny z Niemcami i pomoc Gestapo w likwidowaniu działaczy lewicowych.

wych. W sierpniu 1951 r. przewieziono ją do centralnego więzienia dla kobiet w Fordonie, skąd po roku – jako osoba szczególnie „niebezpieczna” dla władzy ludowej – została przeniesiona do więzienia izolacyjnego w Inowrocławiu. Kilka miesięcy spędziła w całkowitym odosobnieniu – w pojedynczej celi, bez kontaktu z rodziną oraz informacji ze świata zewnętrznego. W 1955 r. ponownie została osadzona w Fordonie, który opuściła w maju następnego roku.

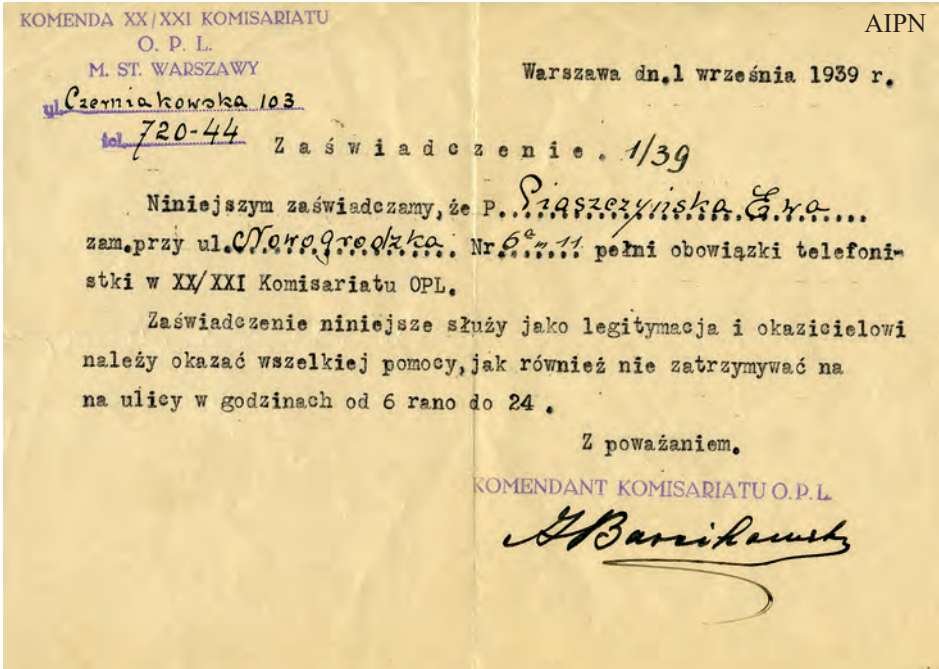
Na wolności od nowa musiała ułożyć sobie życie – ze zrujnowanym zdrowiem fizycznym i psychicznym, bez męża, ojca i teściowej (zmarli podczas jej pobytu w więzieniu), bez wykształcenia, pracy i majątku. We wrześniu 1965 r. ukończyła bibliotekoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego i w tym kierunku pokierowała swoją karierę zawodową. Organizowała m.in. bibliotekę w Centrum Obliczeniowym PAN, w którym następnie brała udział w pracach nad programowaniem maszyn matematycznych. Pracowała w Bibliotece Narodowej i Centralnym Ośrodku Badawczo-Projektowym Budownictwa Przemysłowego „Bistyp”. Po wprowadzeniu stanu wojennego zgłosiła się do pomocy w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Prowadziła korespondencję krajową oraz przepisywała dokumenty Komitetu. Ewa Stolarska nigdy więcej nie wyszła za mąż. W jej pokoju zawsze stały dwie fotografie Jerzego. Zmarła 15 czerwca 2007 r.¹⁴

Cenna spuścizna

Na „Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich” składa się dokumentacja wytworzona i zgromadzona przez oboje małżonków oraz materiały odziedziczone po członkach ich rodzin. W dużej mierze zostało ukształtowane przez Ewę, która nie tylko przechowywała dokumenty własne, ale z biegiem lat gromadziła również archiwalia po zmarłym mężu i rodzicach. Prawdopodobnie wraz z dokumentami Edmunda Piaszczyńskiego zostały także odziedziczone materiały z drugiej połowy XIX w., należące do jego przodków z rodzin Mannów i Piaszczyńskich. Po śmierci Ewy Stolarskiej i mieszkającego z nią brata Andrzeja Piaszczyńskiego archiwum znalazło się w posiadaniu ich przyjaciółki – Marianny Jedlińskiej, która opiekowała się rodzeństwem w ostatnich latach ich życia. W 2017 r. pani Jedlińska zdecydowała się przekazać tę dokumentację do Instytutu Pamięci Narodowej.

Zasadniczą część nabytku stanowią dokumenty Ewy i Jerzego Stolarskich, co zdecydowało o nadaniu zespołowi jego nazwy. Granice chronologiczne przekazanych archiwaliów wyznaczają daty ok. 1860–2006. Znacznie trudniej jest ustalić dokładne ramy terytorialne, których stosunkowo szeroki zakres wynika z licznych podróży, studiów na uczelniach zagranicznych, służby wojskowej i tułaczki wojennej poszczególnych członków rodziny. Jako pewne można przyjąć ramy obejmujące Austrię, Belgię, Chorwację, Czechy, Francję, Holandię, Litwę, Niemcy, Polskę, Rosję, Słowację, Wielką Brytanię, Węgry, Włochy, Szwajcarię i Ukrainę. Wiele fotografii z przełomu XIX i XX w.

¹⁴ Na temat Ewy i Jerzego Stolarskich zob.: W. Kujawa, *Ewa Zofia Stolarska*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2014, nr 40, s. 289–296; *idem*, *A miało być tak pięknie...*; *idem*, *A miało być tak pięknie...*, „Do Rzeczy” 2018, nr 31, s. 60–62; P.F., *Ewa i Jerzy Stolarscy. A miało być tak pięknie*, „Dobry Tydzień” 2018, nr 42, s. 20–21.



Zaświadczenie komendanta XX/XXI Komisariatu Obrony Przeciwlotniczej
o pełnieniu przez Ewę Piaszczyńską służby telefoni-
stki. Warszawa, 1939 r.
AIPN, 3543/7



Kenkarta Jerzego Stolarskiego. Warszawa, 10 XI 1942 r. AIPN, 3543/58

**Ślub Ewy Piaszczyńskiej
i Jerzego Stolarskiego zawarty
w czasie powstania
warszawskiego w budynku
Wydziału Architektury
Politechniki Warszawskiej.
Warszawa, 28 VIII 1944 r.
AIPN, 3543/48**



AIPN



AIPN

**Jerzy Stolarski
w Stalagu XB
Sandbostel, 1944 r.
AIPN, 3543/82**

wykonanych w nierozpoznanych miejscach powoduje jednak, że powyższego ustalenia nie należy uznawać za wyczerpujące.

Archiwum liczy ok. 1,5 mb materiałów archiwalnych podzielonych na 302 jednostki. Dokumentacja poszczególnych osób różni się stanem zachowania. W niemal kompletnej postaci przetrwały jedynie materiały Ewy. Większe braki zauważalne są wśród akt Jerzego Stolarskiego oraz Edmunda, Marii i Andrzeja Piaszczyńskich. Materiały pozostałych osób zachowały się w formie fragmentarycznej, szczątkowej bądź tylko jako pojedyncze dokumenty czy fotografie.

Nieliczne archiwalia prywatne Stolarskich i Piaszczyńskich przechowywane są także w innych instytucjach. Część materiałów własnych związanych z kontynuacją nauki w okresie okupacji niemieckiej i w czasie pobytu w Wielkiej Brytanii Ewa przekazała w 1979 r. do Muzeum Politechniki Warszawskiej. Kilka lat później ofiarowała stołecznemu Muzeum Techniki album swojego ojca, zawierający fotografie budynków, hal produkcyjnych i maszyn Fabryki Narzędzi Chirurgicznych, Weterynaryjnych i WYROBÓW STALOWYCH OSTRYCH „Alfons Mann”. W prywatnych rękach znajdują się natomiast amatorskie filmy Edmunda Piaszczyńskiego dokumentujące budowę fabryki Manna na warszawskiej Pradze oraz wypoczynek w przedwojennym Truskawcu. Warto w tym miejscu wspomnieć, że do zasobu IPN już wcześniej trafiły pojedyncze dokumenty Ewy i Jerzego Stolarskich oraz Andrzeja Piaszczyńskiego, które zostały zakwestionowane podczas rewizji i aresztowania małżonków w 1949 r. Z domu Stolarskich funkcjonariusze „bezpieki” zabrali wówczas m.in. dzienniki Ewy z lat wojny, notatki i przepustki z okresu powstania warszawskiego, legitymacje Armii Krajowej oraz powstańczą opaskę na ramię. Depozyty zostały przekazane do Instytutu wraz z pozostałymi aktami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Archiwum zawiera dokumentację proveniencji prywatnej, a także materiały wytworzone niezależnie od aktotwórców, lecz bezpośrednio się do nich odnoszące. Zespół ma budowę prostą, sukcesja dokumentacji miała charakter wyłącznie bierny. Schemat układu akt opiera się na podziale na czternaście części:

- A. Materiały Ewy Zofii Stolarskiej z domu Piaszczyńska (70 j.a.).
- B. Materiały Jerzego Tadeusza Stolarskiego (40 j.a.).
- C. Materiały Józefy Savary (1 j.a.).
- D. Materiały Marii Mann z domu Savara (1 j.a.).
- E. Materiały Zofii Marianny Piaszczyńskiej z domu Mann (2 j.a.).
- F. Materiały Józefa Ludwika Ignacego Piaszczyńskiego (7 j.a.).
- G. Materiały ks. Ignacego Piaszczyńskiego (1 j.a.).
- H. Materiały Edmunda Piaszczyńskiego (92 j.a.).
- I. Materiały Marii Matyldy Piaszczyńskiej z domu Deubel (24 j.a.).
- J. Materiały Andrzeja Piaszczyńskiego (30 j.a.).
- K. Materiały Janiny Stolarskiej (6 j.a.).
- L. Materiały Edwarda Stolarskiego (2 j.a.).
- Ł. Materiały członków dalszej rodziny, osób obcych oraz nierozpoznanych (22 j.a.).
- M. Załączniki (4 j.a.).

Największą wartość źródłową mają materiały Ewy i Jerzego Stolarskich, stanowiące świadectwo losów pokolenia, które w dorosłe życie wkraczało w warunkach okupacji

niemieckiej. Dokumentacja członków ich najbliższej rodziny ma raczej znaczenie uzupełniające. Pozwala spojrzeć na historię małżonków z innej perspektywy. Przybliża również charakterystyczną atmosferę panującą w domu rodzinnym i model wychowania, które nie pozostały bez wpływu na późniejsze wybory życiowe Ewy.

Archiwalia wchodzące w skład zespołu dzielą się pod względem formy zewnętrznej na dwie serie: dokumentację aktową i dokumentację fotograficzną. Jednostki ze zdjęciami (188 j.a.) przeważają liczbowo nad dokumentacją aktową (110 j.a.) i niekiedy stanowią jedyne zachowane materiały danej osoby. Z najwcześniejszego okresu pochodzą fotografie portretowe, obok których wraz z początkiem XX w. coraz liczniej pojawiają się zdjęcia sytuacyjne i krajobrazowe. Z kolei dokumentacja aktowa zalicza się w większości do materiałów biograficznych. Są wśród nich m.in. dokumenty osobiste, materiały związane z przebiegiem nauki i kariery zawodowej, służbą wojskową czy pobylem w obozach jenieckich oraz dzienniki. Całość dopełnia korespondencja, na ogół niewychodząca poza krąg najbliższej rodziny i spraw bezpośrednio z nią związanych.

Dokumentacja aktowa występuje w formie luźnych kart, zeszytów, książeczek dokumentów osobistych i kalendarzyków kieszonkowych. Rękopisy przeważają nad drukami i maszynopisami. Dokumentacja fotograficzna została wytworzona w technice tradycyjnej. Zachowała się w formie monochromatycznych błon fotograficznych negatywowych, diapozytywów barwnych oraz odbitek pozytywowych kolorowych i czarno-białych.

Przekazane archiwalia są w dobrym stanie fizycznym, bez śladów poważnych zniszczeń biologicznych, chemicznych czy mechanicznych. Występujące sporadycznie niewielkie uszkodzenia związane są przede wszystkim z zakwaszeniem papieru oraz przebarwieniami spowodowanymi rdzą, klejem pochodzącym z taśmy samoprzylepnej, zawilgoceniem lub przechowywaniem wśród akt zasuszonych kwiatów. Zabezpieczenia konserwatorskiego wymagały pojedyncze dokumenty zagrożone degradacją wynikającą z postępującej oksydacji elementów metalowych i użycia taśmy samoprzylepnej.

Podczas opracowywania zespołu żadna jego część nie została zakwalifikowana do dokumentacji niearchiwalnej i wyłączona do brakowania.

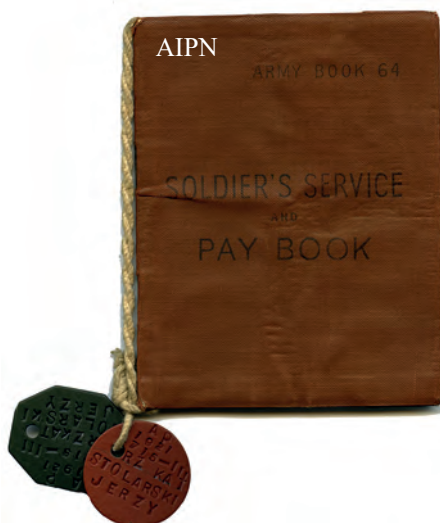
Zawartość zespołu

Wśród dokumentacji składającej się na archiwum największą różnorodnością charakteryzują się materiały aktowe i fotografie Ewy Stolarskiej, obejmujące okres od ok. 1923 do 2006 r. Poza zaangażowaniem w działalność konspiracyjną odzwierciedlają każdy ważniejszy etap jej życia – naukę w szkole i studia na uczelniach wyższych, służbę w wojsku, pracę zawodową oraz pobyt w więzieniu. Do najcenniejszych dokumentów zalicza się korespondencję, relacje i dzienniki z pełnymi osobistymi refleksjami i zapiskami dotyczącymi m.in. codzienności okupacyjnej, obozu jenieckiego i życia na obczyźnie. Spośród licznych fotografii uwagę zwraca natomiast zdjęcie wykonane podczas powstańczego ślubu Ewy i Jerzego.

W materiałach Jerzego Stolarskiego przeważa dokumentacja fotograficzna, powstała w głównej mierze dzięki jego pasji fotoamatorskiej. Jerzy fotografował niemal wszystko wokół siebie, stąd wśród materiałów można znaleźć serie zdjęć z życia codziennego wykonanych m.in. podczas naprawy rowerów (ok. 1940 – ok.1941), zajęć dydaktycznych w działającej podczas okupacji Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektro-



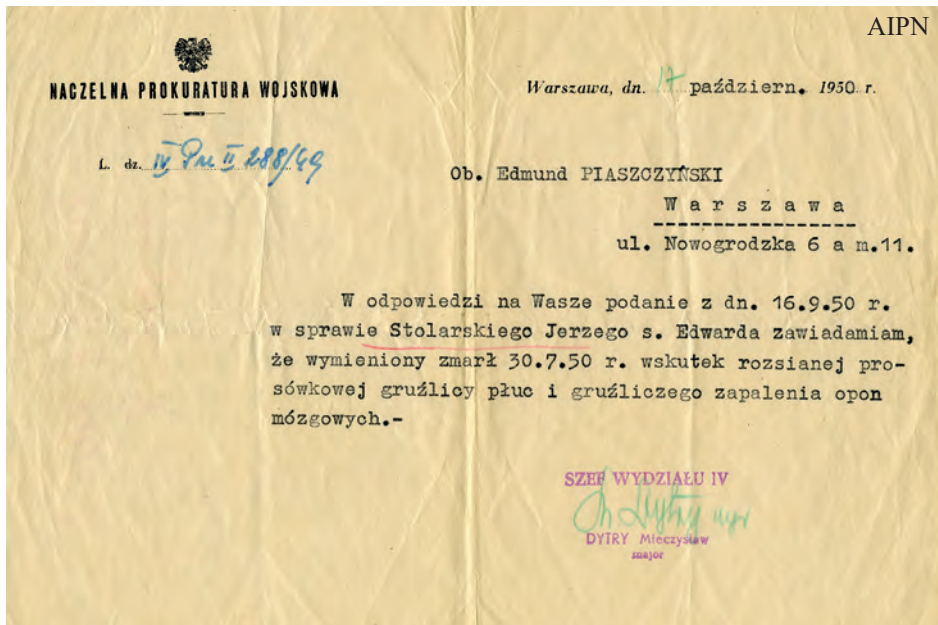
**Ewa Stolarska w mundurze
Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet.
Wilmslow, lipiec 1945 r.
AIPN, 3543/52**



**Książeczka wojskowa Jerzego
Stolarskiego z doczepionymi
nieśmiertelnikami wydana
17 VIII 1945 r. AIPN, 3543/60**



**Jerzy Stolarski z żołnierzami na pokładzie „Duchess of Bedford”, lipiec 1946 r.
AIPN, 3543/77, t. 1**



Pismo szefa Wydziału IV Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr. Mieczysława Dytrego do Edmunda Piaszczyńskiego informujące o śmierci Jerzego Stolarskiego. Warszawa, 17 X 1950 r. AIPN, 3543/114



Karta zwolnienia Ewy Stolarskiej z więzienia. Fordon, maj 1956 r. AIPN, 3543/12

techniki im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda (ok. 1940 – ok. 1941), wyprawy rowerowej po Kresach Wschodnich (1937 r.) czy podmiejskich wycieczek z przyjaciółmi (1941–1943), a także fotoreportaże ze służby w PSZ na Zachodzie (1946 r.). Na niektórych fotografiach pojawiają się młodzi uczestnicy konspiracji warszawskiej i powstania 1944 r., m.in. Barbara i Krystyna Jurasz, Wojciech Rostański czy Maciej Józef Kwiatkowski. Począwszy od 1942 r., zdjęcia dokumentują również wspólne chwile spędzone z Ewą i późniejsze małżeństwo. Mniej liczna dokumentacja aktowa, co wynika po części z przedwczesnej śmierci Jerzego, obejmuje m.in. akta osobiste, materiały dotyczące nauki szkolnej i studiów, służby wojskowej, pobytu w stalagu, dzienniki, korespondencję wpływającą oraz notatkę biograficzną sporządzoną przez jego żonę. Wspomniane wcześniej braki odnoszą się przede wszystkim do wykonywanej przez Jerzego Stolarskiego pracy zawodowej. Biorąc pod uwagę intensywność prowadzonej korespondencji, można stwierdzić, że nie zachowała się większość listów wpływających.

Dokumentacja członków rodziny obejmuje głównie archiwalia odziedziczone po przodkach Ewy. Najstarsza ich część, czyli materiały Józefy Savary, Marii Mann oraz ks. Ignacego Piaszczyńskiego, zachowała się w postaci pojedynczych fotografii portretowych z lat ok. 1860 – ok. 1895. Materiały Zofii Marianny Piaszczyńskiej zawierają akta metrykalne (1896 r.) oraz wystawiony w 1900 r. rachunek za budowę nagrobka rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim. Znacznie więcej dokumentów przetrwało po jej mężu – Józefie Ludwiku Ignacym Piaszczyńskim. Występują wśród nich m.in. akta metrykalne, materiały związane ze studiami medycznymi, praktykami w szpitalach francuskich i wykonywanym zawodem lekarza, pochodzące z lat ok. 1872–1903.

Materiały Edmunda Piaszczyńskiego obejmują lata 1896–1960 i dotyczą m.in. nauki szkolnej, działalności zawodowej, służby w wojsku i aktywności społecznej. Zawierają także prowadzone okresowo dzienniki, korespondencję wychodzącą i wpływającą, nekrologi, wspomnienia pośmiertne, notatki biograficzne oraz dokumentację fotograficzną z lat ok. 1895–1952. Edmund Piaszczyński, podobnie jak Jerzy Stolarski, nie rozstawał się z aparatem fotograficznym, co wyjaśnia, dlaczego jednostki ze zdjęciami stanowią zasadniczą część pozostałych po nim materiałów. Przeważają fotografie z dwudziestolecia międzywojennego, wykonane najczęściej podczas rodzinnych wakacji i wyjazdów turystycznych. Większe serie tworzą zdjęcia z pobytu w Truskawcu i Uryczu (1930–1938), podróży do Jugosławii (1936 r.) oraz z Wystawy Światowej w Paryżu (1937 r.). Interesujące są również fotografie Warszawy z lat 1927 – ok. 1946, zdjęcia rodzinne i szkolne z przełomu XIX/XX w. oraz przedstawiające członków Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy (1915 r.).

Na materiały Marii Matyldy Piaszczyńskiej składają się nieliczne akta z lat 1937–1959 (związane głównie z jej działalnością zawodową), korespondencja wychodząca i wpływająca, a także fotografie (ok. 1899 – ok. 1958). Spośród nich wyróżnia się niewielka seria zdjęć ze studiów na Uniwersytecie Genewskim (ok. 1911 – ok. 1914) oraz fotografie Marii z synem i grupą znajomych osób, m.in. z Wandą i Tadeuszem Kotarbińskimi, wykonane podczas pobytu w Milanówku latem 1918 r.

Materiały Andrzeja Piaszczyńskiego z lat 1929–1994 obejmują m.in. dokumenty osobiste, akta dotyczące nauki szkolnej, pracy zawodowej i służby w wojsku, korespondencję wychodzącą i wpływającą oraz dokumentację fotograficzną z lat 1918–1999, w tym zdjęcia z obozów harcerskich (1932–1935), z okresu nauki w Państwowej Wyższej Szkole

Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda w Warszawie, a następnie w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu (1937–1939). Część zdjęć wykonano podczas pracy Andrzeja w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych, Weterynaryjnych i Wyrobów Stalowych Ostrych „Alfons Mann” (1941–1944).

O ile archiwalia Piaszczyńskich umożliwiają poznanie historii trzech pokoleń, o tyle w przypadku rodziny Stolarskich mamy do czynienia jedynie z zachowaną w formie szczątkowej dokumentacją rodziców Jerzego. Wśród materiałów jego matki, obejmujących okres 1939–1955, znajdują się akta metrykalne, pojedyncze listy i pisma urzędowe, a także dokumentacja fotograficzna (ok. 1930–1948) przedstawiająca Janinę Stolarską z mężem oraz nierozpoznanymi w większości członkami rodziny i znajomymi. Po Edwardzie Stolarskim zachowała się tylko błona fotograficzna negatywowa z 25 klatkami ze zdjęciami portretowymi oraz dyplom nadania Złotego Krzyża Zasługi z 1937 r.

Materiały członków dalszej rodziny, osób obcych i nierozpoznanych zawierają dokumentację z lat ok. 1900–1957, która z uwagi na brak wystarczających danych umożliwiających jej identyfikację nie została przyporządkowana do żadnej z powyższych grup. Znajduje się wśród niej m.in. korespondencja z lat 1944–1946 nieustalonych bliżej nadawców i adresatów, w treści której występują wzmianki o rodzinie Piaszczyńskich, kilka egzemplarzy gazet wydanych przez PSZ na Zachodzie (1940–1946) oraz dokumentacja fotograficzna nierozpoznanych przeważnie osób, miejsc, urządzeń fabrycznych i przedmiotów codziennego użytku z lat ok. 1900 – ok. 1950. Największą wartość w tej grupie mają błony fotograficzne negatywowe (ok. 1939 – ok. 1946), na których zostały utrwalone sceny uliczne z okupowanej Warszawy oraz zniszczenia wojenne stolicy.

Ostatnią grupę materiałów stanowią załączniki, do których zaliczono przedmioty materialne: kotylin Edmunda Piaszczyńskiego z obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (1916 r.), Warszawski Krzyż Powstańczy nadany pośmiertnie Jerzemu Stolarskiemu (1984 r.), skórzana okładka z notatnika Ewy Stolarskiej z dedykacjami od koleżanek z okazji pierwszej rocznicy ślubu (1945 r.) oraz medalik otrzymany przez nią w prezencie w 1983 r.

Analiza metod porządkowania

„Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich” przed przekazaniem do zasobu IPN nie było uporządkowane ani zinwentaryzowane. Jedynie niektóre akta, np. Józefa Ludwika Ignacego Piaszczyńskiego czy Marii Piaszczyńskiej, były w całości wydzielone i przechowywane osobno. W odniesieniu do pozostałej dokumentacji dał się zauważyć jedynie wstępny i dość powierzchowny podział na materiały poszczególnych członków rodziny. W obrębie powstałych w ten sposób grup akta były częściowo przemieszane, natomiast niektóre materiały nie zostały przyporządkowane do żadnej z osób. Wstępna segregacja archiwaliów mogła być przeprowadzona przez Ewę, na co wskazują opisy umieszczone przez nią na niektórych kopertach i pudełkach z aktami.

W chwili przyjęcia do zasobu dokumentacja przechowywana była w postaci luźnych kart umieszczonych w przypadkowym układzie w skoroszytach, kopertach, koszulkach na dokumenty i pudełkach po słodyczach. W rzadkich przypadkach materiały pokrewne tematycznie, np. akta związane z działalnością zawodową Ewy, połączone były w odrębne pliki.

AIPN

Nazwisko PIASZCZYNSKA-STOLARSKA

Imię Ewa

Pseudonim "Ewa Wir"

Przydział III. Baon "Golskiego"
Obwód I Okr. Warszawski.

Odnaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach
1939 — 1945.

Przewodniczący
Podpis: *[Signature]*
M. Mandziara - "Siwy"

Londyn, dnia ...3.6.1976r......

Legitymacja Krzyża Armii Krajowej wystawiona Ewie Stolarskiej ps. „Ewa Wir”
przez przewodniczącego Komisji Krzyża Michała Mandziarę ps. „Siwy”.
Londyn, 3 VI 1976 r. AIPN, 3543/39

AIPN

KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI
w Warszawie

LEGITYMACJA Nr 1587/ua

Imię Ewa

Nazwisko Stolarska

nr. tab. Edmund

data wydania 30. V. 1973.

miejsce wydania Warszawa

podpis posiadacza *[Signature]*

miejsce nadania 31. IV 25

Posiadacz legitymacji Nr 1587/ua
jest przewodnikiem turystycznym przy Odczynie
P. T. T. K. w Warszawie
i ma prawo prowadzenia wycieczek turystycznych zgodnie
z obowiązującymi rozporządzeniami władz, posiadania uprawnień
i klasą przewodnicką oraz prawo noszenia odznaki
przewodnika miejskiego Nr. _____

[Seal] **Zosz Dyrektora**
Urzędu m.st. Warszawy
Stanisław Loszek
Warszawa, dnia 28. IV 1977.

Wzrost _____
Waga _____
Data wystawienia _____

00-429 WARSZAWA

Legitymacja przewodnika Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
po Warszawie wystawiona Ewie Stolarskiej przez zastępcę dyrektora Urzędu
m.st. Warszawy Stanisława Loszka. Warszawa, 23 IV 1977 r. AIPN, 3543/6



Ewa Stolarska na wycieczce w Wielkiej Brytanii, maj 1979 r. AIPN, 3543/50, t. 1



Legitymacja Warszawskiego Krzyża Powstańczego nadanego pośmiertnie Jerzemu Stolarskiemu przez Radę Państwa. Warszawa, 22 II 1984 r. AIPN, 3543/67

Podobny stan uporządkowania występował w przypadku dokumentacji fotograficznej, która stanowi większą część zespołu. Poza nielicznymi wyjątkami, gdy zdjęcia załączone były do akt, dokumentację tę przechowywano osobno. Również w tym przypadku zarysowany był wstępny podział na grupy odpowiadające poszczególnym osobom. Materiały przemieszane oraz nieprzyporządkowane występowały jednak liczniej niż wśród dokumentacji aktowej. Poza albumami i większymi seriami zdjęć odbitki przechowywane były zbiorczo, bez nadanego układu.

Porządkowanie archiwaliów zostało oparte na pierwotnym układzie, który nadany był części dokumentacji. Bez względu na stan zachowania materiały poszczególnych osób wydzielono w osobne grupy. Dokumenty Ewy i Jerzego, jako najistotniejsza i zarazem największa część zespołu, zostały umieszczone na początku. Materiały pozostałych osób usystematyzowano według następujących po sobie pokoleń – Savarych, Mannów, Piaszczyńskich, a na końcu Stolarskich. W ramach danej grupy zostały wydzielone serie dokumentacji aktowej i fotograficznej. Jednostkom z dokumentacją aktową nadano następnie układ zaproponowany przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk w wytycznych z 1990 r.¹⁵, rozszerzony o dodatkowe materiały związane m.in. ze służbą wojskową, pobyt w obozie jenieckim i więzieniu. Jednostki zostały uformowane z połączonych pierwotnie plików dokumentów, natomiast w przypadku luźnych kart – w sposób sztuczny. Dokumentację fotograficzną podzielono na jednostki odpowiadające tematom i następnie nadano im układ chronologiczny – jako najbardziej czytelny w odniesieniu do materiałów o charakterze biograficznym. Zdjęcia nietworzące tematów uporządkowano w kolejności chronologicznej oraz podzielono na trzy okresy: przedwojenny, lata II wojny światowej i czasy powojenne. Uformowane w ten sposób jednostki umieszczono na końcu każdej serii dokumentacji fotograficznej.

Do osobnej grupy wydzielono materiały osób, których tożsamość lub związki z rodziną Piaszczyńskich i Stolarskich nie zostały ustalone. Dotyczy to przede wszystkim dokumentacji fotograficznej, na której utrwalono osoby nierozpoznane. Została ona wytworzona przypuszczalnie przez Jerzego Stolarskiego i przedstawia jego bliskich znajomych. Brak możliwości weryfikacji tych ustaleń spowodował jednak, że tę dokumentację umieszczono w grupie materiałów nierozpoznanych.

Na koniec autorzy zwracają się do osób przechowujących rodzinne dokumenty o przekazywanie ich do Instytutu Pamięci Narodowej. Jak widać z powyższego artykułu, pracownicy Archiwum IPN zajmą się nimi z wielką starannością. Przy takim podejściu istnieje więc duża szansa, że historie opowiadane dotąd w domowym zaciszu zostaną odkryte dla szerszego grona, a tym samym czasami ocalone nawet od zapomnienia.

¹⁵ *Wytyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych* [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 732–746.

STRESZCZENIE

Wiosną 2017 r. Instytut Pamięci Narodowej zainicjował projekt Archiwum Pełne Pamięci, mający na celu gromadzenie i zabezpieczanie spuścizn, archiwów rodzinnych i kolekcji prywatnych dotyczących najnowszych dziejów Polski. Jednym z cenniejszych archiwów rodzinnych przejętych przez IPN są materiały małżeństwa Ewy i Jerzego Stolarskich – żołnierzy AK i PSZ na Zachodzie oraz więźniów okresu stalinowskiego. Na „Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich” składa się dokumentacja wytworzona i zgromadzona przez oboje małżonków oraz materiały odziedziczone po członkach ich rodzin. Granice chronologiczne przekazanych archiwaliów wyznaczają daty ok. 1860–2006. Archiwum liczy ok. 1,5 mb materiałów podzielonych na 302 jednostki. Schemat układu akt opiera się na podziale na czternaście części odpowiadających poszczególnym członkom rodziny, z uwzględnieniem materiałów osób obcych i nierozpoznanych, a także załączników. Materiały wchodzące do zespołu dzielą się pod względem formy zewnętrznej na dwie serie: dokumentację aktową oraz fotograficzną.

Słowa kluczowe: Archiwum Pełne Pamięci, Archiwum IPN, Ewa i Jerzy Stolarscy, archiwum rodzinne, spuścizna archiwalna.

SUMMARY

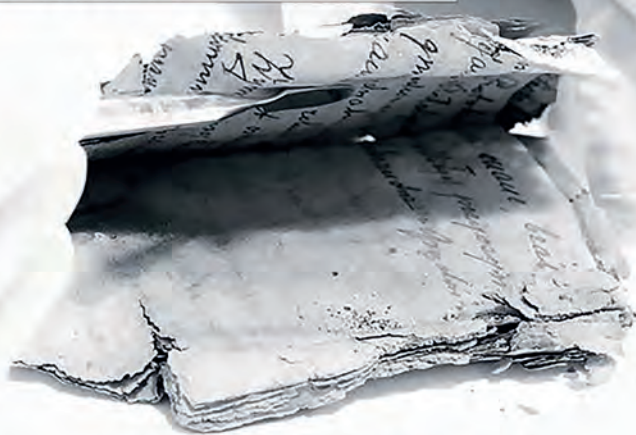
In the spring of 2017, the Institute of National Remembrance initiated a project named *The Archives Full of Remembrance* aimed at collecting and preserving legacies, family archives and private collections concerning the recent history of Poland. One of the most valuable family archives adopted by the Institute of National Remembrance are the materials regarding Ewa and Jerzy Stolarski – soldiers of the AK (Home Army) and PSZ (Polish Armed Forces) in the West and prisoners during the Stalinist period. The “Family Archive of Ewa and Jerzy Stolarski” consists of documentation created and collected by both spouses as well as materials inherited from members of their families. The chronological limits of the archives acquired fall approximately between 1860–2006. The archive includes about 1,5 running metres of materials divided into 302 units. The arrangement of the files is based on a breakdown into fourteen parts corresponding to individual family members, including materials from strangers and unrecognized persons, as well as numerous attachments. The materials belonging to the collection are divided in terms of physical form thereof into two series: documentation and photographs.

Key words: The Archives Full of Remembrance, Archives of IPN, Ewa and Jerzy Stolarscy, family archives, archival legacy.

ARCHIWUM PEŁNE PAMIĘCI



NIE POZWÓL ZAPOMNIEĆ
PRZEKAŻ DOKUMENTY
DO ARCHIWUM IPN



www.archiwumpamieci.pl


e-mail: app@ipn.gov.pl

tel. 600 974 144

Bartosz Kapuściak

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach)

CELOWE NISZCZENIE CZY PRZEPISOWE BRAKOWANIE? GŁOSA W SPRAWIE NIEISTNIEJĄCYCH MATERIAŁÓW PO GŁÓWNYM ZARZĄDZIE INFORMACJI I WOJSKOWEJ SŁUŻBIE WEWNĘTRZNEJ

 Organy Głównego Zarządu Informacji i Wojskowej Służby Wewnętrznej są do-tychczas słabo zbadane¹. Oprócz małego zainteresowania naukowców i dzien-nikarzy wojskowym aparatem represji PRL na przeszkodzie najczęściej stoi także brak zachowania kompletnych materiałów archiwalnych². Czy jest to spowodowane tyl-ko rozkazem ostatniego szefa WSW gen. Edmunda Buły, w którym wydał on polecenie zniszczenia akt³? Czy wcześniej nie dokonywano brakowania materiałów? I czemu bądź

¹ Oprócz kilkunastu artykułów dotyczących GZI i WSW pojawiły się też pojedyncze monografie oraz edycje źródeł. Nie wyczerpują one jednak w dalszym ciągu tematu. Zob.: W. Tkaczew, *Organa In-formacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007; Z. Palski, *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957*, Warszawa 2016; L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwy-wiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017; *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, wstęp i oprac. B. Kapuściak, Kraków 2010; *Normatywy Wojskowej Służby Wewnętrznej (1957–1990)*, wybór, wstęp i oprac. B. Kapuściak, Katowice–Kraków 2018, tam też pełna bibliografia.

² Zob. M. Domagalski, *Niszczanie akt WSW*, http://new-arch.rp.pl/arttykul/110916_Niszczanie_akt_WSW.html (dostęp 9 IX 2009 r.); J. Ordyński, *Bezprawne zniszczenie akt WSW*, http://new-arch.rp.pl/arttykul/96826_Bezprawne_zniszczenie_akt_WSW.html (dostęp 9 IX 2009 r.).

³ W rozkazie ustnym ostatniego szefa WSW prawdopodobnie pojawiły się sugestie, nie co niszczyć, ale co można zachować. Zob. AIPN, 2525/3, Protokół przesłuchania świadka ppłk. Zbigniewa Pietrza-ka, 15 I 1991 r., k. 9–13 oraz kolejne protokoły przesłuchań oficerów biorących udział w niszczeniu ma-teriałów WSW – *ibidem*, k. 14–379.

komu służyło niszczenie czy też brakowanie dokumentów? Postaram się w tym artykule na powyższe pytania odpowiedzieć.

Przepisowe brakowanie materiałów w latach 1958–1991

Wraz z likwidacją Głównego Zarządu Informacji i powstaniem Wojskowej Służby Wewnętrznej pojawił się problem nagromadzonych materiałów. Podobnie sytuacja wyglądała w Zarządzie WSW Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza. Utworzono go z Zarządu Informacji WOP i Oddziału Informacji KBW, które zlikwidowano Zarządzeniem nr 021/57 WW Ministra Spraw Wewnętrznych z 4 lutego 1957 r.⁴

Równoległe z przekształceniami struktury przeglądano i brakowano dokumenty po byłych organach Informacji. Dokonywano tego zarówno w archiwach Szefostwa WSW czy Zarządu WSW KBW i WOP, jak i w Biurze „C” MSW⁵. Proces ten w wypadku Zarządu WSW KBW i WOP trwał do 1966 r.⁶ Pozostałe materiały zostały przekazane do Archiwum Szefostwa WSW przez następczynię Zarządu WSW KBW i WOP – Wojskową Służbę Wewnętrzną Jednostek Wojskowych MSW, która powstała w 1965 r.⁷ Brakowanie akt po byłych organach GZI, jak i na bieżąco po organach WSW trwało do końca istnienia tej formacji⁸.

W początkowym okresie działalności organów WSW przede wszystkim niszczone: materiały agentury GZI; teczki więzienne z aresztów śledczych z lat 1945–1956; dzienniki rejestracyjne organów Informacji z lat 1950–1954; dokumenty dotyczące oficerów przybyłych z Armii Czerwonej; sprawozdania o stanie i ruchu nieoficjalnych pracowników, tajnych współpracowników (wcześniej: rezydentów, agentów i informatorów), lokali kontaktowych i spraw ewidencji operacyjnej; dokumentację administracyjną; materiały szkoleniowe; teczki materiałów dochodzeniowych oraz spraw operacyjnych; nieaktualne „Biuletyny WSW” czy wydawnictwa resortowe. Od 1968 r. zaczęto niszczyć teczki informatorów i agentury WSW, które wcześniej prawdopodobnie mikrofilmowano zgodnie z Wytocznymi nr FA-09195/68 Szefa WSW z 10 czerwca 1968 r.⁹ oraz

⁴ Zob. J. Wygoda, R. Peterman, *Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa – Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP, Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2012, nr 1, s. 152–154.

⁵ AIPN, 0326/150, Akta zniszczenia teczek personalnych i roboczych b[yłego] Gł[ównego] Zarz[ądu] Inf[ormacji] WP, 1958 r.

⁶ Zob. AIPN, 00197/61, Teczka nr 4 protokołów od nr. 1 do nr. 8 zniszczenia materiałów archiwalnych w b[yłym] Zarządzie WSW KBW i WOP, t. 1, 1958 r.; AIPN, 00197/62, Teczka nr 4 protokołów od nr. 9 do nr. 19 zniszczenia materiałów archiwalnych w b[yłym] Zarządzie WSW KBW i WOP, t. 2, lata 1958–1960; AIPN, 00197/63, Teczka nr 4 protokołów od nr. 20 do nr. 28 zniszczenia materiałów archiwalnych w b[yłym] Zarządzie WSW KBW i WOP, t. 3, 1960 r.; AIPN, 00197/64, Teczka nr 4 protokołów od nr. 29 do nr. 35 zniszczenia materiałów archiwalnych w b[yłym] Zarządzie WSW KBW i WOP, t. 4, lata 1961–1964; AIPN, 00197/64, Teczka nr 4 protokołów od nr. 36 do nr. 41 zniszczenia materiałów archiwalnych w b[yłym] Zarządzie WSW KBW i WOP, t. 5, lata 1964–1966.

⁷ J. Wygoda, R. Peterman, *op. cit.*, s. 140. Zob. AIPN, 00197/66, Protokół przekazania akt ewidencji operacyjnej z archiwum Zarządu WSW KBW i WOP do Archiwum Szefostwa WSW, lata 1968–1990.

⁸ Zob. AIPN, 00197/68, Rejestr aktów zniszczenia 1–96, lata 1958–1990; AIPN, 00197/69–86, Teczki nr 4 aktów zniszczenia nr 1–96, t. 1–20, lata 1958–1990 [w rzeczywistości do 1991 r.].

⁹ Zob. AIPN, 2386/21478, Wytoczne nr FA-09195/68 Szefa WSW dot. kwalifikowania materiałów archiwalnych do filmowania, 10 VI 1968 r., k. 364–376v.

nr NC-0130 z 9 stycznia 1970 r., notatką nr FC-054444 szefa Oddziału IV Szefostwa WSW z 28 czerwca 1973 r. oraz pismem nr A-01 szefa WSW z 30 stycznia 1974 r.¹⁰

Według wytycznych szefa WSW z 1968 r. mikrofilmowaniu podlegały akta archiwalne o znaczeniu historycznym, operacyjnym, dowodowym i szkoleniowym. Zajmować się tym miało laboratorium operacyjno-kryminalistyczne Ośrodka Techniki Operacyjnej Szefostwa WSW. Nie wszystkie sfotografowane teczki podlegały zniszczeniu, te najbardziej cenne dla organów kontrwywiadu wojskowego pozostawiono. Mikrofilmowanie, a następnie brakowanie akt agenturalnych było podyktowane zwykłym pragmatyzmem. Zbędne teczki osobowych źródeł informacji, które zostały zwerbowane do tzw. profilaktyki kontrwywiadowczej, czyli „ochrony” stanu zmiennego (żołnierzy służby zasadniczej) jednostek wojskowych, zalegały na półkach archiwum. Stąd m.in. pomysł Szefostwa WSW na uproszczenie rejestracji TW „zabezpieczających” jednostki wojskowe i wprowadzenie do użytku w 1971 r. karty osobowej tajnego współpracownika WSW¹¹. Do tej pory współpracownik kontrwywiadu wojskowego miał zakładaną teczkę personalną i teczkę pracy, co znacznie powiększało zasób Archiwum Szefostwa WSW. Od momentu wprowadzenia kart osobowych przestano prowadzić teczki personalne i pracy na TW sygnalizacyjnych werbowanych do profilaktyki. Zobowiązanie do współpracy oraz dokumenty o jej zakończeniu były wkładane w kopertę naklejoną na tylną stronę karty osobowej TW. Tam też umieszczano charakterystykę tej współpracy sporządzaną na jej zakończenie. Oryginalne donosy TW sygnalizacyjnych wkładano do teczek obiektowych, teczek zagadnieniowych, materiałów wstępnych bądź spraw operacyjnych¹².

Fotografowanie materiałów archiwalnych prowadzono co najmniej od lutego 1968 r., zaczęto je zatem jeszcze przed wejściem w życie wytycznych, a skończono około 1972 r.¹³ Na zachowanych mikrofilmach pozostawiono materiały ok. 12 000 agentów, głównie z okresu przeformowywania organów GZI na WSW¹⁴. W załączniku nr 1 do wytycznych szefa WSW dotyczących kwalifikowania materiałów archiwalnych do filmowania z 1968 r. podano, jakie dokumenty można było fotografować:

- „a) w teczkach personalnych i pracy tajnych współpracowników:
 - wniosek (raport) na pozyskanie;
 - raport o dokonanym pozyskaniu;
 - zobowiązanie (deklaracja) o współpracy;

¹⁰ Zob. AIPN, 3426/158–12144, Teczki personalne osobowych źródeł informacji GZI/WSW, lata 1952–1972.

¹¹ Zob. *Zarządzenie Szefa WSW nr A-010 z 25 VI 1971 r. w sprawie pozyskania i dokumentowania tajnych współpracowników w trybie uproszczonym* [w:] B. Kapuściak, *Czy Lech Wałęsa był agentem Wojskowej Służby Wewnętrznej? Głosa w sprawie pewnego zeznania, czyli kilka uwag o karcie osobowej tajnego współpracownika WSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1, s. 428–430.

¹² B. Kapuściak, *op. cit.*, s. 422–423.

¹³ Nie na wszystkich dokumentach sfotografowanych jest pieczętka z datą mikrofilmowania.

¹⁴ Zob. spis 3426, gdzie poz. 1–157 to rozkazy i zarządzenia szefa GZI/WSW za lata 1943–1966, szefa Zarządu Informacji KBW i WOP/WSW KBW i WOP za lata 1945–1965 oraz ministra obrony narodowej za lata 1954–1956; poz. 158–12144 – dokumenty agenturalne WSW; poz. 12145 – kartki o symbolu EO-1 dot. zarejestrowanej agencji WSW i Zarządu WSW KBW i WOP; poz. 12146 – szczegółowe zestawienie stanów faktycznych sił zbrojnych z 1938 r.; poz. 12147 – Księga alfabetyczna tajnych współpracowników Zarządu WSW KBW i WOP.

- charakterystyka końcowa, a w wypadku rozbieżności w charakterystykach – inne;
- życiorys i ankieta personalna;
- raport o wykluczeniu z sieci;
- zobowiązanie o zachowaniu w tajemnicy faktu współpracy z organami KW;
- istotne materiały kompromitujące zawarte w teczce personalnej;
- postanowienie o złożeniu teczki w archiwum;
- legenda wprowadzenia i wyprowadzenia TW z rozpracowania, linia postępowania, zadania itp.

b) w teczках właścicieli mieszkań konspiracyjnych i lokali kontaktowych:

- wniosek (raport) o założenie MK lub LK;
- zobowiązania;
- raport o zlikwidowaniu MK, LK;
- postanowienie o złożeniu w archiwum.

c) w sprawach ewidencji operacyjnej, aktach śledztwa i kontrolnych aktach śledztwa:

- wniosek (raport) o założenie sprawy;
- informacje okresowe i z całości materiałów;
- plany rozpracowań – przedsięwzięć operacyjnych, realizacji i śledztwa;
- istotne materiały agenturalne i oficjalne;
- protokoły przesłuchań podejrzanych i świadków;
- protokoły konfrontacji;
- dowody rzeczowe i związana z nimi dokumentacja;
- odpisy aktów oskarżenia i wyroków sądowych;
- wnioski o zaniechanie sprawy;
- postanowienia o umorzeniu śledztwa;
- postanowienia o złożeniu sprawy w archiwum.

d) w dokumentacji ogólnej:

- sprawozdania operacyjne pionu KW;
- sprawozdania operacyjne pionu dochodzeniowo-porządkowego;
- sprawozdania o stanie moralno-politycznym;
- sprawozdania statystyczne (zbiorcze);
- informacje i meldunki do organów zwierzchnich i dowódców ogólnowojskowych;
- plany pracy operacyjnej, dochodzeniowej, porządkowej i innych komórek służbowych;

- informacje o rozpracowaniach;
- plany kontroli i raporty z kontroli;
- centralne rejestry tajnych współpracowników i spraw ewidencji operacyjnej;
- książki inwentarzowe archiwum;
- akta zdawczo-odbiorcze dokumentacji ogólnej przekazanej do archiwum.

e) rozkazy, zarządzenia, wytyczne, dyrektywy szefa GZI i szefów zarządów OW – równorzędnych (filmować oryginały, a w wypadku braku takowych – kopie).

f) centralna kartoteka informacyjna¹⁵.

¹⁵ AIPN, 2386/21478, Załącznik nr 1: Wykaz materiałów archiwalnych kwalifikujących się do filmowania dołączony do Wytycznych nr FA-09195/68 Szefa WSW dot. kwalifikowania materiałów archiwalnych do filmowania, 10 VI 1968 r., k. 368–369.

Podobna sytuacja („uszczuplania” archiwum) miała miejsce w 1981 r., tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, kiedy WSW podpisała porozumienie z MSW dotyczące wykorzystywania tajnych współpracowników kontrwywiadu wojskowego, a co za tym idzie – przesyłania ich teczek na potrzeby Służby Bezpieczeństwa. Teczki zbędnej agencji wywodzącej się ze stanu zmiennego, wykorzystywane przez WSW krótkofalowo do tzw. profilaktyki kontrwywiadowczej, przekazano do jednostek terenowych SB¹⁶. Wymiana akt osobowych źródeł informacji była oczywiście dwustronna, aczkolwiek dane statystyczne wskazują, że prowadzono ją przede wszystkim w jedną stronę, czyli z organów WSW do SB¹⁷.

Głównymi normatywami, które określały sposób klasyfikowania i brakowania jednostek aktowych, były instrukcje archiwalne. Przez cały okres działalności organów WSW obowiązywały trzy instrukcje archiwalne. Pierwsza weszła w życie Rozkazem nr 0119 Szefa WSW z 11 czerwca 1959 r.¹⁸ Drugą wprowadzono Zarządzeniem nr 09 Szefa WSW z 18 maja 1966 r.¹⁹ Trzecią natomiast wdrożono Zarządzeniem Szefa WSW nr 011 z 4 października 1985 r.²⁰ (w 1988 r. została ona zmieniona Zarządzeniem nr 016 Szefa WSW z 28 czerwca tego roku)²¹.

Początkowo materiały dzielono ze względu na okres przechowywania na dwie kategorie: „A” – materiały archiwalne o trwałym znaczeniu ze względu na ich wartość operacyjną, polityczną, historyczną lub szkoleniową (naukową) dla Wojskowej Służby Wewnętrznej. Materiały te nie podlegały niszczeniu.

„B” – materiały archiwalne o znaczeniu czasowym, w zależności od ich praktycznej przydatności. Materiały te podlegały systematycznemu niszczeniu po upływie okresu, który dla nich ustalono.

Od 1985 r. dodano nową kategorię „Bc”, dotyczącą dokumentacji krótkotrwałej, której brakowanie – po jej pełnym wykorzystaniu – dokonywała powołana do tego celu komisja²².

¹⁶ AIPN, 0546/101, Porozumienie o współpracy między SB resortu spraw wewnętrznych a Szefostwem WSW w zakresie wykorzystywania tajnych współpracowników, 17 XI 1981 r., k. 17–19, przedruk: A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Wojskowa Służba Wewnętrzna. Organizacja i zakres zadań* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 199–275. Zob. też AIPN Kr, 049/105, Dokumentacja dotycząca porozumienia z WSW, lata 1982–1990.

¹⁷ Poszczególne zestawienia ilościowe zob. AIPN, 0546/101, k. 1–15. Zob. też R. Peterman, *Niszczanie akt GZI i WSW* [w:] *Niepodległość ma jeden kształt. Antoniemu Macierewiczowi w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 2018, s. 354–355.

¹⁸ AIPN, 2386/18166, Rozkaz nr 0119 Szefa WSW z dnia 11 VI 1959 r. wprowadzający Instrukcję o postępowaniu z materiałami archiwalnymi jednostek Wojskowej Służby Wewnętrznej, k. 272.

¹⁹ AIPN, 2386/31204, Zarządzenie nr 09 Szefa WSW z dnia 18 V 1966 r. w sprawie postępowania z materiałami archiwalnymi organów (jednostek) Wojskowej Służby Wewnętrznej, k. 2.

²⁰ AIPN, 2603/383, Zarządzenie nr 011 Szefa WSW z dnia 4 X 1985 r. w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego Instrukcji o zasadach i trybie postępowania z aktami (materiałami) archiwalnymi w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, k. 3.

²¹ AIPN, 2386/21588, Zarządzenie nr 016 Szefa WSW z dnia 28 VI 1988 r. w sprawie zmian w Instrukcji o zasadach i trybie postępowania z aktami (materiałami) archiwalnymi w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, k. 217–218.

²² Szerzej na temat Archiwum Szefostwa WSW zob. *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej...*, s. 55–59. Same instrukcje archiwalne WSW zob. dokumenty nr 29–35 w *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 549–649.

Przepisy dotyczące brakowania akt pojawiają się już w pierwszej instrukcji archiwalnej z 1959 r. – w rozdziale piątym. Punkt 32 tego dokumentu jednostkom przekazującym akta daje możliwość ustalenia kategorii i okresu przechowywania materiałów. Jednocześnie punkt 33 uprawnia pracowników Archiwum Szefostwa WSW do kontroli poprawności klasyfikowania akt przez jednostki przekazujące i złożenia wniosku „właściwemu przełożonemu” o przekwalifikowanie ich. Akta do zniszczenia wyznaczała natomiast komisja (według punktu 34) składająca się z trzech oficerów powołanych przez szefa WSW na wniosek szefa archiwum. Niszczenie akt miało się odbywać poprzez przemiał w obecności dwóch oficerów, z których jeden miał być z powołanej komisji. Pierwsze protokoły brakowania akt, do nr. 26, mówią o spaleniu dokumentacji, dopiero następne – o jej zmieleniu²³. Wszelkie materiały do 1990 r. rozpuszczano w kadziach mieszalniczych Warszawskich Zakładów Papierniczych w Konstancinie-Jeziornej koło Warszawy. Po wybrakowaniu akt należało odnotować to w książkach inwentarzowych i protokołach zdawczo-odbiorczych oraz dokonać wyłączenia kartek ze skorowidza archiwalnego i kartoteki centralnej.

Według pierwszej instrukcji kategorie poszczególnych materiałów w odniesieniu do okresu przechowywania wyglądały następująco:

B-10 – teczki poszukiwań, których zaniechano, oraz teczki z materiałami dotyczącymi nieudanych werbunków;

B-15 – sprawy ewidencji operacyjnej, które zaniechano z powodu niepotwierdzenia materiałów;

B-20 – teczki właścicieli lokali konspiracyjnych oraz teczki materiałów z czynności śledczych;

B-40 – teczki personalne i pracy informatorów;

B-50 – teczki personalne i pracy nieoficjalnych pracowników czy agentów oraz teczki kontrolne;

„A” – sprawy operacyjne, które zostały zrealizowane, a dotyczyły szpiegostwa, terroru, dywersji, sabotażu oraz organizacji podziemnych (także te przekazane do archiwum w związku ze śmiercią lub ucieczką figurantów za granicę) oraz teczki obiektowe i zagadnieniowe²⁴.

Podobne przepisy odnoszące się do brakowania materiałów znajdowały się w kolejnej instrukcji archiwalnej, w rozdziale piątym zatytułowanym „Selekcjonowanie i niszczenie materiałów archiwalnych”. Punkt 27 instrukcji mówił o powołaniu komisji, lecz nie określał, jak ma być liczna, a jedynie informował, że kontrolę nad przemiałem dokumentów sprawuje oficer wyznaczony przez szefa WSW. Zapis ten jednak nie precyzował, czy oficer powinien być z wyznaczonej wcześniej komisji.

W załączniku nr 1 dotyczącym klasyfikacji materiałów pod względem okresu ich przechowywania nastąpiły zmiany w stosunku do pierwszej instrukcji, i tak:

²³ Pierwsze protokoły (nr 1–23) wprost nazywane są nawet „protokołami spalania”. W następnych protokołach (nr 24–26) znajduje się informacja o spaleniu dokumentacji, ale w tytule używana jest nazwa „protokoły zniszczenia”. W kolejnych dokumentach występuje już wiadomość o zmieleniu akt. Poszczególne protokoły zob. AIPN, 00197/69, Teczka nr 64 aktów zniszczenia i przekazania materiałów archiwalnych, lata 1958–1959.

²⁴ Zob. *Załącznik nr 1 do Instrukcji o postępowaniu z materiałami archiwalnymi jednostek Wojskowej Służby Wewnętrznej, 11 VI 1959 r.* [w:] *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 558–560.

B-10 – podobnie jak w poprzedniej instrukcji: teczki z materiałami z pozyskań niedoszłych do skutku oraz sprawy operacyjne zaniechane z powodu niepotwierdzenia materiałów lub z powodu niedostatecznych podstaw do kierowania postępowań na drogę sądową;

B-20 – teczki materiałów wstępnych oraz spraw dotyczących poszukiwań osób, utraconej broni, tajnych dokumentów i sprzętu wojskowego;

B-50 – teczki personalne i pracy nieoficjalnych pracowników oraz teczki personalne i pracy TW, którzy pracowali „z pozycji na zagranicę”²⁵;

„A” – sprawy operacyjne ujęte tak jak w poprzedniej instrukcji, czyli dotyczące szpiegostwa, terroru, dywersji, sabotażu i organizacji podziemnych oraz teczki personalne i pracy TW, którzy w tych rozpracowaniach brali udział, a także – podobnie jak w dokumencie z 1959 r. – teczki obiektowe i zagadnieniowe.

W załączniku pojawia się też klasyfikacja materiałów, których okres przechowywania może dowolnie interpretować jednostka WSW je zdająca, czyli B-10 – B-50. Odnosiła się ona do teczek personalnych i pracy pozostałych TW oraz dysponentów mieszkań konspiracyjnych i lokali kontaktowych, według ich wartości operacyjnych²⁶.

Ważnym i bardzo szczegółowym dokumentem, w którym zawarte są przepisy o brakowaniu materiałów w organach WSW, jest Instrukcja o ochronie tajemnicy i prowadzeniu dokumentacji w organach Wojskowej Służby Wewnętrznej, wprowadzona w życie Zarządzeniem nr 05 Szefa WSW z 28 czerwca 1976 r.²⁷ W rozdziale szóstym zatytułowanym „Postępowanie z dokumentami, ich wykonywanie i niszczenie”, w podrozdziale „Niszczenie dokumentów”, jest zapis o wprowadzeniu kategorii „C”, która miała określać dokumenty mające „czasowe znaczenie praktyczne”, oraz dotyczący sposobu samego brakowania: „Dokumenty niszczy się odpowiednio do ich rodzaju i warunków organu WSW przez spalenie, pocięcie na krajarce, przemiał lub przetopienie w odpowiednich zakładach przemysłowych, w sposób uniemożliwiający wgląd do dokumentów osobom nieuprawnionym oraz odtworzenie ich treści”. Zapisy instrukcji wskazują szefa organu WSW lub szefa komórki organizacyjnej jako tych, którzy mogą podjąć decyzję o zniszczeniu bieżących dokumentów na wniosek „wykonawcy będącego głównym użytkownikiem dokumentu”. Dodatkowo wprowadzono zapis, że tylko materiały oznaczone klauzulą „tajne specjalnego znaczenia” i wycofane wydawnictwa niejawnie niszczy powołana w tym celu komisja, natomiast resztę niszczą wykonawca tegoż dokumentu bądź wykonawca i szef kancelarii. Szefowie organów WSW wszystkich szczebli mogli natomiast określić rodzaje dokumentów, które można zniszczyć bez ich zezwolenia. W kancelariach powoływane były komisje, które przeprowadzały roczne kontrole. Komisje takie mogły nie tylko zakwalifikować wszelkie materiały do zniszczenia, lecz także niszczyć dokumenty oznaczone klauzulą „tajne specjalnego znaczenia”, które nie przedstawiały

²⁵ Organy WSW posiadały komórkę wywiadowczą, której działalność skierowana była głównie na Polskę i osoby wyjeżdżające z kraju do państw kapitalistycznych oraz rozpoznanie ośrodków wywiadowczych państw zachodnich. Taka forma pracy operacyjnej nazywana była „pracą z pozycji zagranicy”. Szerzej zob. *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 41–43.

²⁶ Zob. *Załącznik nr 1 do Instrukcji o postępowaniu z materiałami archiwalnymi organów (jednostek) Wojskowej Służby Wewnętrznej, 18 V 1966 r.* [w:] *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 571–582.

²⁷ AIPN, 2386/31445, Zarządzenie nr 05 Szefa WSW z dnia 28 VI 1976 r. w sprawie wprowadzenia Instrukcji o ochronie tajemnicy i prowadzeniu dokumentacji w organach Wojskowej Służby Wewnętrznej, b.p.

wartości archiwalnej, oraz wycofane z użycia wydawnictwa niejawne. Ostateczną decyzję o zniszczeniu tych ostatnich materiałów podejmować miał jednak szef WSW²⁸.

Trzecia instrukcja archiwalna z 1985 r. określa sposób postępowania z dokumentacją w przypadku zaistnienia niebezpieczeństwa²⁹, lecz przede wszystkim zmienia klasyfikację dokumentów pod względem okresu przechowywania akt w archiwum, i tak:

Bc – teczki kontroli operacyjnej, materiałów wstępnych oraz mieszkań tajnych, a także karty operacyjne;

B-5 – B-15 – akta rozpracowań operacyjnych dotyczących poważniejszych przestępstw gospodarczych, podejrzanych kontaktów z krajami kapitalistycznymi, poszukiwań osób, broni oraz dokumentów;

B-5 – B-30 – teczki personalne i pracy osobowych źródeł informacji oraz teczki lokali kontaktowych;

B-30 – teczki zagadnieniowe z zakresu pracy kontrwywiadowczej;

„A” – akta rozpracowań operacyjnych dotyczących przestępstw tzw. szczególnej wagi, czyli nielegalnych organizacji, zbrojnego podziemia antykomunistycznego, szpiegostwa, sabotażu, dywersji i innych przestępstw „politycznych”, oraz teczki obiektowe (z wyłączeniem części V, która miała zostać w danym organie WSW).

W paragrafie 20 instrukcji z 1985 r., w rozdziale piątym zatytułowanym „Brakowanie akt (materiałów) archiwalnych”, zawarto zasady związane z niszczeniem akt zarówno w kancelariach organów WSW (zarządach, oddziałach, wydziałach), jak i w Archiwum Szefostwa. Do tego celu w Szefostwie oraz w poszczególnych kancelariach powoływano komisje złożone z co najmniej trzech osób. Działały one pod nadzorem przełożonych, którym bezpośrednio podlegało Archiwum Szefostwa WSW lub kancelarie w poszczególnych organach WSW. Zadaniem komisji było sprawdzenie akt do wybrakowania pod względem kwalifikacji oraz sporządzenie protokołu ich zniszczenia. W czasie brakowania teczek wyeliminowanych współpracowników kontrwywiadu wojskowego oraz spraw operacyjnych komisja musiała oprzeć się na wytycznych otrzymanych od powołującego komisję, czyli w przypadku Szefostwa WSW – od szefa bądź zastępcy szefa mającego nadzór nad Wydziałem III, a w przypadku kancelarii – od szefa danego organu WSW. Instrukcja z 1985 r. przewidywała możliwość częściowego brakowania materiałów wyjętych z akt i nakazywała wyciągnięcie z nich przed zniszczeniem dokumentów osobistych (metryk, świadectw szkolnych, dyplomów, legitymacji), które miały być zwrócone osobom zainteresowanym. Brakowaniem materiałów archiwalnych miała się zająć natomiast wyznaczona komisja zgodnie z przepisami Instrukcji o ochronie tajemnicy i prowadzeniu dokumentacji w organach WSW z 1976 r. Reszta przepisów pozostała bez zmian w stosunku do pierwszej i drugiej instrukcji³⁰.

²⁸ Zob. *Instrukcja o ochronie tajemnicy i prowadzeniu dokumentacji w organach Wojskowej Służby Wewnętrznej* [w:] *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 338–339 i 356–357 (paragrafy 87 i 131). Tam także szczegółowy wykaz dokumentów z wyszczególnieniem okresu ich prowadzenia, jak i kategorią przechowywania w archiwum. Zob. załączniki nr 30–32 do ww. instrukcji w *ibidem*, s. 463–473.

²⁹ Instrukcja dzieli dokumenty w przypadku zaistnienia zagrożenia na trzy kategorie: do pozostawienia, ewakuacji bądź zniszczenia. Zob. *Załącznik nr 1 do Instrukcji o zasadach i trybie postępowania z aktami (materiałami) archiwalnymi w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, 4 X 1985 r.* [w:] *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 615–624.

³⁰ Zob. *Instrukcję o zasadach i trybie postępowania z aktami (materiałami) archiwalnymi w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, 4 X 1985 r.* [w:] *Normatywy Wojskowej Służby...*, s. 596–647.

Tak istotna zmiana, wprowadzona w 1976 r., na mocy której o zniszczeniu części dokumentacji bieżącej decydowali pracownicy kancelarii czy komisja powołana do kontroli, mogła rodzić wiele nadużyć. Zwracała na to uwagę komisja pod przewodnictwem płk. Aleksandra Góreckiego: „Nieznajomość przepisów o archiwizacji dokumentów bądź dowolność ich interpretacji spowodowała, że w całym okresie funkcjonowania WSW niszczone szereg dokumentów o wartości archiwalnej – trwałej (grupa «A») i okresowej (grupa «B»)). A dalej: Szczególne spustoszenie akt archiwalnych miało miejsce na przełomie lat 1989–1990, kiedy to – pod pretekstem restrukturyzacji WSW – na polecenie i pod nadzorem kierownictwa Szefostwa oraz z własnej inicjatywy dokonano totalnych zniszczeń”³¹.

Niszczenie akt na rozkaz gen. Edmunda Buły

Od połowy lat osiemdziesiątych Archiwum Szefostwa WSW było nieetatową komórką organizacyjną, która funkcjonowała w strukturze Wydziału III Zarządu V Szefostwa WSW, a za jej działalność odpowiedzialny był szef tegoż wydziału płk Mieczysław Kacprzyk, bezpośredni zaś nadzór sprawował szef Zarządu V (jednocześnie zastępca szefa WSW) płk Kazimierz Dudziński, a zwierzchni nadzór oczywiście szef WSW gen. bryg. Edmund Buła. Kierownikiem nieetatowym archiwum był starszy oficer Wydziału III ppłk Stanisław Górka³².

Główny budynek Archiwum WSW mieścił się w Mińsku Mazowieckim. Według jednego z oficerów odpowiedzialnych za niszczenie dokumentów gromadzone tam były akta z lat 1948–1968 – w sumie ponad 40 tys. jednostek. I właśnie ok. 40 tys. miano w omawianym okresie zniszczyć, z czego tylko 500 jednostek miał z archiwum pobrać Władysław Tkaczew na potrzeby pracy o organach Informacji WP³³. Reszta ocalałych dokumentów (112 jednostek) miała trafić do Szefostwa WSW w Warszawie, a po kwalifikacji część (89 jednostek) miała zostać przekazana do Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie.

Pułkownik Franciszek Sznajder, bo o nim wcześniej była mowa, wyliczył, że w skład zbiorów Archiwum WSW wchodziło: około 1000 teczek obiektowych, około 30 teczek zagadnieniowych osób pracujących za granicą, teczki obiektów ochraniających przez Zarząd Informacji WOP i Oddział Informacji KBW oraz przez Zarząd WSW KBW i WOP, rejestry źródeł informacji, rejestry figurantów, spraw operacyjnych, lokali kontaktowych, sprawozdania statystyczne odnoszące się do ruchu agentury, wykazy osób, u których stosowano technikę specjalną, listy plac pracowników Informacji WP, liczne wykazy dotyczące osób rozpracowywanych, aresztowanych oraz narodowości żydowskiej, żołnierzy biorących udział w czasie II wojny światowej w walkach poza granicami kraju, teczki obiektów specjalnych, teczki rozkazów szefów zarządów i oddziałów WSW oraz komen-

³¹ AIPN, 2262/6, Meldunek z kontroli przestrzegania zasad archiwizacji dokumentów w zarządach WSW dowództw OW i RSZ, 17 IX 1990 r., k. 61.

³² AIPN, 2525/1, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 27–28; AIPN, 2262/6, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 63–64.

³³ AIPN, 2525/1, Notatka służbowa płk. Franciszka Sznajdera, 24 VII 1990 r., k. 20–22.

danta Ośrodka Szkolenia WSW, teczki zagadnieniowe dotyczące ochrony tajemnicy oraz środków walki, teczki wystąpień i pracy kierownictwa organów, akta śledcze i kontrolne śledztw Informacji WP, teczki dotyczące udziału Zarządu WSW 2. Armii w działaniach na terenie Czechosłowacji w 1968 r.³⁴

Akcją niszczenia dokumentów kierował od 8 listopada 1989 r. ppłk Stanisław Głowska i płk w st. spocz. Bolesław Kłosowicz (miał on wydać rozkaz antydatowania protokołów brakowania nawet do roku 1984). Do zespołu miesiąc później (8 grudnia 1989 r.) włączono mjr. Ireneusza Dąbrowskiego, a od 30 stycznia 1990 r. – ppłk. Franciszka Sznajdera. Zespół miał zakończyć pracę w marcu 1990 r., ostatecznie termin ten przedłużono do maja tego roku³⁵.

Wśród dokumentów odnalezionych podczas niszczenia zasobu archiwalnego WSW były m.in.: opracowania Szefostwa WSW dotyczące wynaturzeń w prowadzeniu śledztw i rozpracowań w organach Informacji WP, oceny procesu gen. Stanisława Tatara, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego (TUN), dokumentacja na temat torturowania Walentyny Nowickiej, wykaz jeńców przybyłych do kraju po II wojnie światowej, walczących na terenie Czechosłowacji i Niemiec, wykaz 2162 akowców wcielonych do wojska³⁶. Pułkownik Sznajder dodał, że widział jeszcze teczkę nr O/6 Oddziału Zarządu Informacji 1. Armii WP, która zawierała znaczące wiadomości o stosunkach między żołnierzami sowieckimi i polskimi. Większość oficerów sowieckich miała być agentami NKWD. Ponadto przeglądał teczkę nr 1999/49/K I-8 dotyczącą działalności gen. Czesława Kiszczaka³⁷, teczkę nr 285/95/K z materiałami z kontroli aresztów organów Informacji WP, teczki od nr. 403 do nr. 412 dotyczące rozpracowania byłych żołnierzy AK³⁸.

Szef Sztabu Generalnego Zarządzeniem nr 31/Sztab z 26 lipca 1990 r. powołał komisję do spraw zbadania przyczyn, okoliczności i skutków niszczenia dokumentów przechowywanych w Archiwum Szefostwa WSW. W jej skład weszli: płk Aleksander Górecki ze Sztabu Generalnego WP (przewodniczący), Waldemar Strzałkowski z sekretariatu wiceministra obrony narodowej ds. wychowania (wiceprzewodniczący) oraz płk Jerzy Rzepecki z Oddziału WSW w Toruniu, płk Maciej Borkowski z Wojskowego Instytutu Historycznego, płk Mieczysław Orgał z Biura Prawnego MON, ppłk Zygmunt Markowski z Szefostwa WSW, ppłk Ryszard Ździebko ze Sztabu Generalnego WP i mjr Jan Szostak z Centralnego Archiwum Wojskowego³⁹. Dwa tygodnie później komisja dostała nowe zadania – miała przeprowadzić kontrolę przestrzegania zasad selekcji, brakowania i przekazywania akt do archiwum, a także zbadać sposób postępowania z dokumentacją archiwalną w terenowych zarządach WSW. W ramach komisji zakładano utworzenie pod-

³⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa płk. Franciszka Sznajdera, 24 VII 1990 r., k. 20.

³⁵ *Ibidem*, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 31 oraz AIPN, 2262/6, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 67.

³⁶ AIPN, 2525/1, Notatka służbowa płk. Franciszka Sznajdera, 24 VII 1990 r., k. 21–22.

³⁷ Chodzi o opracowanie ówczesnego kpt. Czesława Kiszczaka pt. „Wallenrodyzm” dotyczące rozpracowania wszystkich powracających do Polski po II wojnie światowej żołnierzy z niemieckich obozów jenieckich. Zob.: *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka płk. Franciszka Sznajdera, 26 XI 1990 r., k. 208.

³⁸ *Ibidem*, Oświadczenie płk. Franciszka Sznajdera, 1 VIII 1990 r., k. 93.

³⁹ *Ibidem*, Zarządzenie nr 21/Sztab Szefa SG z dnia 26 VII 1990 r., k. 15 oraz AIPN, 2262/6, Zarządzenie nr 21/Sztab Szefa SG z dnia 26 VII 1990 r., k. 60.

AIPN

Tajność unieważniona dnia 2-1-91
 Sprawa karna nr. PŚLI-24/90
 POUFNE
 Sędz. pojed. W
 CABINET MON
 Zaf. na 14-2-1990
 a dnia 1990-00-07

PROTOKÓŁ
 =====

z kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej

Powołana "Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 31/Sztab z dnia 26 lipca 1990 r." komisja - w składzie:

- Przewodniczący - płk Aleksander GÓRECKI - Sztab Generalny WP
 Zastępca przewodniczącego - Waldemar STRZAŁKOWSKI - Sekretariat Wiceministra ON ds. Wychowania
- Członkowie:
- płk Maciej BORKOWSKI - Wojskowy Instytut Historyczny
 - płk Mieczysław ORGAŁ - Biuro Prawne MON
 - płk Jerzy RZEPECKI - Oddział WSW TORUŃ
 - ppłk Zygmunt MARKOWSKI - Szefostwo WSW
 - ppłk Ryszard ŻDZIEBKO - Sztab Generalny WP
 - mjr Jan SZOSTAK - Centralne Archiwum Wojskowe

w dniach 30.07.-6.08.1990 r. przeprowadziła kontrolę Archiwum Wojskowej Służby Wewnętrznej w celu:

- 1/ ustalenia przyczyn, okoliczności i skutków zniszczenia materiałów archiwalnych;
- 2/ oceny stanu przestrzegania prawa w Szefostwie WSW w zakresie postępowania z archiwaliami i ustalenia nieprawidłowości w tym względzie;
- 3/ przedłożenia kierownictwu MON wniosków i propozycji decyzyjnych.

I. STAN ORGANIZACYJNO-KOMPETENCYJNY I PRAWNY

1. Usytuowanie archiwum w strukturze Szefostwa WSW

Archiwum Szefostwa WSW jest nieetatową komórką organizacyjną, funkcjonującą w strukturze organizacyjnej Wydziału III Zarządu V Szefostwa WSW. Stanowi ono jedno z ogniw sieci terenowych archiwów wojskowych - podległych dowódcom /szefom/ jednostek, przy których zostały utworzone.

Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r. (pierwsza strona). AIPN, 2525/1

ARCHIWUM

komisji, których zadaniem było skontrolowanie wszystkich zarządów WSW okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych⁴⁰.

Komisja płk. Góreckiego wyliczyła, że w Archiwum Szefostwa WSW było 980 teczek po organach Informacji WP i 25 950 jednostek aktowych po organach WSW, podzielonych na trzy działy: dokumentacja operacyjna, dokumentacja ogólna i biblioteka archiwalna. Jednostki te były opracowane, zaopatrzone w spisy zdawczo-odbiorcze, inwentarze i rejestry. Komisja badająca zniszczenie akt, powołując się na ocenę Szefostwa WSW, stwierdziła, że w Mińsku Mazowieckim do marca 1990 r. było 26 350 jednostek archiwalnych nieuporządkowanych z lat 1957–1969, z czego 8039 jednostek miało być aktami po „byłym GZI [sic!]”. Według oceny Szefostwa WSW dokumentacja ta miała charakter niearchiwalny – czasowy (od 5 do 30 lat przechowywania)⁴¹.

Komisja ustaliła także, że akta były porządkowane dopiero w 1982 r., a pierwsze większe brakowania po 1958 r. nastąpiły w 1986 r., przy czym do brakowania nie została powołana żadna komisja. Ogółem za lata 1958–1990 odbyły się 93 akcje brakowania, w których zniszczono 182 994 jednostki archiwalne⁴². Zachowanych jest jednak 96 protokołów brakowania, ostatni z 1991 r., po rozformowaniu WSW i włączeniu kontrwywiadu wojskowego w struktury Zarządu II SG WP⁴³.

Komisja badająca proces niszczenia akt w organach WSW oceniła, iż „nie znalazła podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, że przedsięwzięcie to miało na celu zatarcie śladów kompromitujących działalność Głównego Zarządu Informacji i Wojskowej Służby Wewnętrznej”⁴⁴. Akta spalono w lutym i marcu 1990 r. w kotłowni Centrum Szkolenia WSW w Mińsku Mazowieckim⁴⁵. Jednocześnie odpowiedzialnością obarczyła: szefa WSW gen. Edmunda Bułę, pierwszego zastępcę szefa WSW płk. Mariana Wichrzyńskiego, szefa Wydziału III Zarządu V Szefostwa WSW płk. Mieczysława Kacprzyka, ppłk. Stanisława Głowkę, płk. rez. Bolesława Kłosowicza i płk. Franciszka Sznajdera.

Pułkownik rezerwy Bolesław Kłosowicz w swoich wyjaśnieniach pomniejszył liczbę dokumentów do 30 000 jednostek aktowych. Jednocześnie podał, że 20 proc. z tego zostało odesłane z Mińska Mazowieckiego do Szefostwa WSW w Warszawie⁴⁶.

⁴⁰ AIPN, 2525/1, Zarządzenie nr 37/Sztab Szefa SG z dnia 10 VIII 1990 r., k. 16–17.

⁴¹ *Ibidem*, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 29–30; AIPN, 2262/6, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 65–66.

⁴² AIPN, 2525/1, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 29–30; AIPN, 2262/6, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 65–66.

⁴³ Zob. AIPN, 00197/86, Teczka nr 4 aktów zniszczenia nr 91 i 96, t. 20, lata 1986–1990 [w rzeczywistości do 1991 r.] oraz AIPN, 00197/85, Teczka nr 4 aktów zniszczenia nr 94 i 95, t. 19, lata 1986–1990. Na temat przemian w służbach wojskowych i rozformowania WSW zob. P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Integracja wojskowych służb specjalnych w latach 1990–1991* [w:] *Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014, s. 155–171.

⁴⁴ AIPN, 2525/1, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 33.

⁴⁵ *Ibidem*; AIPN, 2262/6, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 67–68. Zob. też R. Peterman, *op. cit.*, s. 358.

⁴⁶ AIPN, 2525/1, Oświadczenie płk. w st. spocz. Bolesława Kłosowicza, 28 VII 1990 r., k. 85–88.

Komisja płk. Góreckiego w notatce dla szefa Sztabu Generalnego stwierdziła jednak, że „niszczenie akt bieżącej działalności spowodowana była zaangażowaniem kontrwywiadu wojskowego do rozpracowania opozycji politycznej, a tym samym wkraczania w kompetencję Służby Bezpieczeństwa”⁴⁷. A co za tym idzie, mogło dojść w czasie niszczenia do próby „zacierania śladów”. Największe zniszczenia miały dotyczyć akt z Zarządu WSW SOW⁴⁸.

Pułkownik Aleksander Brylonek, w tym czasie zastępca szefa WSW i jednocześnie szef Zarządu III⁴⁹, odpowiadając na zarzuty komisji, stwierdził, że w zdecydowanej większości dokumentacja GZI była niearchiwalna, natomiast materiały po WSW stanowiły dokumentację pomocniczą organów kontrwywiadu i kancelarii, dokumentację działu dochodzeniowo-prewencyjnego, finansową i administracyjno-gospodarczą, partyjno-polityczną i kadrową, a dodatkowo większość tych materiałów była w złym stanie technicznym ze względu na długie przechowywanie w nieodpowiednich warunkach. Podsumowując wywód płk. Brylonka – cała ta dokumentacja po prostu nadawała się do zniszczenia. Zmniejszył on też liczbę jednostek aktowych do 25 000⁵⁰. Szef komisji płk Górecki meldunek płk. Brylonka nazwał „świadectwem dalszego mącenia i tak już dostatecznie zagmatwanej sytuacji”⁵¹.

Protokoły badań podkomisji w zarządach i oddziałach WSW wykazały wiele nieprawidłowości w brakowaniu akt w latach 1989–1990, a właściwie ich celowego niszczenia pod przykrywką restrukturyzacji WSW⁵². Wobec tego prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego postawiła zarzuty m.in. szefowi WSW gen. Edmundowi Bule (który szyfrogramem z 27 stycznia 1990 r. polecił zniszczyć materiały archiwalne niemające wartości operacyjnej⁵³), płk. Marianowi Wichrzyńskiemu, płk. Kazimierzowi Dudziń-

⁴⁷ *Ibidem*, Notatka dotycząca wyników kontroli Szefostwa WSW i jemu podległych organów terenowych w zakresie postępowania z materiałami archiwalnymi, 1 X 1990 r., k. 101.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 101–102.

⁴⁹ Aleksander Brylonek był wtedy także członkiem Komitetu Partyjnego PZPR Instytucji Centralnych MON. W sierpniu 1990 r. pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej WSW. Od 31 VIII 1990 r. przeszedł (ze względu na rozformowanie WSW) do Zarządu II SG WP na stanowisko głównego specjalisty. Był uznawany przez przełożonych za bardzo zdolnego oficera i już w 1972 r. został zakwalifikowany do tzw. funduszu przyspieszonego rozwoju. Dwukrotnie szkolił się na kursach zorganizowanych w ZSRS: w latach 1980–1981 oraz w 1986 r. Zob. CAW, 1849/95/308, Akta personalne Aleksandra Brylonka, s. Jana, szczególnie: Przebieg służby, k. 4a; Indywidualna karta ewidencyjno-opiniodawcza za okres 1980–1989, k. 17–18; Propozycja kadrowa, 9 II 1989 r., k. 22–22a.

⁵⁰ AIPN, 2525/1, Meldunek płk. Aleksandra Brylonka, 13 VIII 1990 r., k. 105–106.

⁵¹ *Ibidem*, Ocena treści meldunków szefa Zarządu WSW sporządzonych w związku z protokołem komisji powołanej do zbadania stanu zasobu archiwalnego Szefostwa WSW, 1 X 1990 r., k. 117.

⁵² Zob. *ibidem*, k. 123 oraz poszczególne protokoły działalności podkomisji, k. 126–209.

⁵³ Treść szyfrogramu zob. AIPN, 2525/2, k. 231–234, przedruk: R. Peterman, *op. cit.*, s. 358–359 (przedruk zawiera jednak błędy, np. zamiast „kartę osobową” jest „kastkę osobową”). W tym samym dniu, tj. 27 I 1990 r., odbyła się w gabinecie szefa WSW gen. Buły odprawa szefów zarządów OW/RSZ, w czasie której szef WSW ustnie polecił zniszczyć na poziomie zarządów teczek personalne i pracy TW, po uprzednim wyłączeniu potrzebnych dokumentów, które kazał włączyć do akt spraw operacyjnych, materiałów wstępnych i teczek obiektów. W miejsce zniszczonych teczek TW i NP kazał założyć karty osobowe. Po zapoznaniu się z szyfrogramem wszyscy obecni szefowie zarządów złożyli pod nim podpisy. Zob. AIPN, 2525/3, Protokół przesłuchania świadka płk. Lucjana Jaworskiego, 16 I 1991 r., k. 25–27. Prokurator, a za nim sąd podają datę 26 I 1990 r. jako dzień wysłania szyfrogramu przez szefa WSW. Zob. AIPN, 2525/8, Akt oskarżenia przeciwko E. Bule i innym, 10 IX 1991 r., k. 116 oraz AIPN, 2525/11, Wyrok sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 26 VI 1996 r., k. 192.

skiemu, płk. Jerzemu Pawlakowi (ten, zastępując gen. Bułę, podpisał pismo nr A-02, w którym polecił zniszczyć akta nieposiadające wartości operacyjnej), płk. Aleksandrovi Brylonkowi, płk. Mieczysławowi Kacprzykowi (zmarł przed rozprawą) i innym⁵⁴.

Wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 26 czerwca 1996 r. zostali skazani:

- gen. Edmund Buła – szef WSW – 2 lata więzienia w zawieszeniu na 3 lata;
- płk Marian Wierzyński – zastępca szefa WSW – 1 rok i 3 miesiące w zawieszeniu na 3 lata;
- płk Kazimierz Dudziński – szef Zarządu V Szefostwa WSW – 1,5 roku w zawieszeniu na 3 lata;
- płk Jerzy Pawlak – pełniący obowiązki szefa WSW – 1 rok w zawieszeniu na 3 lata;
- płk Witold Skrupski – szef Zarządu WSW POW – 6 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata;
- płk Jan Duzinkiewicz – szef Oddziału V Zarządu WSW SOW – 1 rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata;
- płk Florian Pawlewski – szef Zarządu WSW WOW – został uniewinniony⁵⁵.

Sąd Najwyższy Izba Wojskowa w Warszawie 22 października 1996 r. utrzymał wyrok w mocy⁵⁶.

W akcji niszczenia akt spalono 20 351 teczek, w tym 6782 jednostek po Informacji WP. Stanowiło to ok. 77 proc. ogółu zasobu Archiwum Szefostwa WSW, w tym 84 proc. akt GZI WP. Pozostałe akta przewieziono do budynku Szefostwa WSW w Warszawie, gdzie po opisanii i przygotowaniu jednostek archiwalnych dotyczących organów Informacji WP przekazano je do Centralnego Archiwum Wojskowego. Pierwsza partia (320 jednostek aktowych) została przekazana 19 czerwca 1990 r.⁵⁷

Podsumowanie

Do dziś nie jesteśmy w stanie zliczyć utraconej dokumentacji po organach GZI i WSW. Możemy oprzeć się tak naprawdę tylko na szacunkowych obliczeniach, jakie próbowała zrobić podkomisja pod przewodnictwem piosła Okrzesika i komisja płk. Góreckiego. Nie wiemy, jak bardzo protokoły zniszczenia poszczególnych komisji, a także spisy zdawczo-odbiorcze akt przekazanych z jednostek WSW do Archiwum Szefostwa WSW zostały sfabrykowane, a w najlepszym razie antydatowane⁵⁸.

⁵⁴ AIPN, 2525/8, Akt oskarżenia przeciwko E. Bule i innym, 10 IX 1991 r., k. 114–156.

⁵⁵ AIPN, 2525/11, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 26 VI 1996 r., k. 191–254; R. Peterman, *op. cit.*, s. 361–362.

⁵⁶ AIPN, 2525/11, Wyrok Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, 22 X 1996 r., k. 325–334.

⁵⁷ AIPN, 2525/1, Protokół kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzonej w dniach 30 VII – 6 VIII 1990 r., b.d., k. 32. Zob. też *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1–10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, [Warszawa 2007], s. 167–168.

W początkowych latach działalności brakowano – ze względu na szybki przyrost dokumentacji – materiały zbędne do pracy operacyjnej organów WSW. W ślad za tym szło także mikrofilmowanie, które miało pozwolić zachować najistotniejsze rzeczy. Niszczono przede wszystkim akta agentury wywodzącej się ze służby zasadniczej. W późniejszych latach Archiwum Szefostwa WSW uszczuplano zarówno przez przesyłanie kart osobowych TW do jednostek terenowych SB, jak i brakowanie akt zgodnie z obowiązującymi przepisami. Błędna kwalifikacja materiałów wynikała z niewiedzy bądź złej interpretacji przepisów.

Lata 1989–1990 to jednak celowe, zaplanowane i szybko przeprowadzone niszczenie dokumentów na masową skalę w organach WSW. Oficerowie wyznaczeni do tych działań wiedzieli, co mają zniszczyć. Najczęściej niszczone dokumenty świadczące o represyjnych metodach stosowanych zarówno przez GZI, jak i WSW⁵⁹. Zmielono więc materiały z rozpracowań członków „Solidarności” i ich zatrzymań podczas stanu wojennego, akta dokumentujące wspólne działania Głównego Zarządu Politycznego i WSW mające na celu upokorzenie alumnów wcielonych do wojska w latach 1959–1980. Celowo wybrakowano także dokumentację dotyczącą rozpracowania podziemia niepodległościowego po 1945 r.

Zachowane materiały po GZI i WSW to nieliczne teczki osobowych źródeł informacji oraz dysponentów LK i MT, nieliczne sprawy operacyjne, teczki zagadnieniowe i obiektowe, wydawnictwa resortowe, książki nr 1 i nr 2 służące do rejestracji agentury w zarządach oraz oddziałach/wydziałach WSW. W dużej mierze ocalały zarządzenia szefa WSW, jak i szefów zarządów WSW OW/RSZ, księgi etatowe, teczki rozformowania wydziałów/oddziałów WSW, centralne rejestry współpracowników KW oraz inwentarze archiwalne. Z pozostawionych materiałów wylania się jednak obraz wojskowego aparatu represji, który w dużej mierze miał pilnować trzonu ideologicznego Sił Zbrojnych Polki Ludowej, a w mniejszej ochraniać je kontrwywiadowczo.

Szkoda, że w najnowszej monografii dotyczącej organów Wojskowej Służby Wewnętrznej problem niszczenia akt nie jest w ogóle poruszony i szerzej opisany⁶⁰. Jest to w końcu jedna z „zasług” ostatniego szefa organów WSW gen. Buły, by ukryć rolę, jaką odgrywał tzw. kontrwywiad wojskowy w walce z podziemiem antykomunistycznym po II wojnie światowej, Kościołem oraz opozycją antysystemową z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

⁵⁸ Zob. poszczególne spisy i inwentarze z Archiwum Szefostwa WSW: AIPN, 1527/28–48, Teczki protokołów zdawczo-odbiorczych Archiwum Szefostwa WSW nr 1–5350, lata 1943–1990; AIPN, 1527/49, Skorowidz biblioteki archiwalnej Archiwum Szefostwa WSW, lata 1957–1990; AIPN, 1527/50–51, Rejestr spisów akt przekazanych do Archiwum Szefostwa WSW nr 1–5551, lata 1959–1990; AIPN, 1527/52, Księga inwentarzowa Archiwum Szefostwa WSW, lata 1951–1990; AIPN, 1527/53, Książka inwentarzowa dzienników i akt spraw Archiwum Szefostwa WSW, lata 1954–1990; AIPN, 00197/6–24, Inwentarz Zespołu E-1/ZA tajnych współpracowników GZI/WSW, lata 1954–1990; AIPN, 00197/25–40, Inwentarz Zespołu E-2/ZS spraw ewidencji operacyjnej GZI/WSW, lata 1954–1990.

⁵⁹ Zob. wywiad z Januszem Okrzesikiem przeprowadzony przez Piotra Skwiecińskiego, „Życie Warszawy”, 4 II 1991 r. Zob. też AIPN, 2525/4, k. 7–9. Przeciwny artykuł zob. R. Kowal, *Przestępczy był system*, „Polska Zbrojna” 1990, nr 47.

⁶⁰ Zob. L. Kowalski, *op. cit.*

STRESZCZENIE

W artykule omówiono zarówno zgodne z przepisami brakowanie akt Głównego Zarządu Informacji WP i Wojskowej Służby Wewnętrznej w okresie 1958–1991, jak i celowe niszczenie materiałów w latach 1989–1990 przeprowadzone na rozkaz ostatniego szefa kontrwywiadu wojskowego gen. Edmunda Buły. Zasady brakowania akt przez cały okres istnienia WSW były obwarowane przepisami archiwalnymi. Zmiany, jakie dokonywano w instrukcjach, stwarzały oficerom możliwość błędnej ich interpretacji, a organom terenowym pozwalały na samodzielne brakowanie cennych materiałów – bez jakiegokolwiek kontroli. Niszczenia dokumentów po kontrwywiadzie wojskowym dokonywano także z pragmatycznego punktu widzenia – aby zmniejszyć zasób archiwalny i pozostawić tylko najcenniejsze materiały. Głównym jednak jego celem, zarówno po rozformowaniu GZI, jak i WSW, było pozbycie się materiałów ukazujących prawdziwe oblicze wojskowego aparatu represji.

Słowa kluczowe: Informacja Wojskowa, Główny Zarząd Informacji, Wojskowa Służba Wewnętrzna, kontrwywiad wojskowy, Wydział III Zarządu V Szefostwa WSW, archiwum, instrukcje archiwalne, niszczenie, brakowanie, mikrofilmowanie akt.

SUMMARY


The article discusses both the legally regulated discarding of files conducted by the Main Directorate of Information of WP (Polish Army) and the Military Internal Service in the period of 1958–1991, as well as the deliberate destruction of materials in the years 1989–1990 which was carried out on the orders of the last head of military counterintelligence, General Edmund Buła. The rules for discarding files throughout the existence of the WSW (Military Internal Service) were subject to archive management provisions. Owing to changes made to the instructions, the officers were able to misinterpret them, so that the local military administration bodies were allowed to discard valuable materials independently – without any control. The destruction of documents belonging to the military counterintelligence was also carried out from a pragmatic point of view – to reduce the archival holdings and leave only the most valuable materials. However, its main goal, after both GZI (The Main Directorate of Information) and WSW had been dismantled, was to get rid of materials showing the true face of the military apparatus of repression.

Key words: Military Information, The Main Directorate of Information, Military Internal Service, military counterintelligence, The 3rd Division of the 5th WSW Headquarters, archives, archival instructions, destruction, discarding, microfilming of files.

Rafał Dyrzc

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie)

ZMIANY W PRZEPISACH DOTYCZĄCYCH UDOSTĘPNIANIA BADACZOM I PUBLICYSTOM AKT Z ZASOBU INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W LATACH 2000–2017*



Zapewnienie badaczom i publicystom dostępu do dokumentów¹ zgromadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej stanowi realizację określonej w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wolności słowa oraz wolności badań naukowych i ogłaszania ich wyników. Szczególną uwagę zarówno badaczy, jak i publicystów przykuwają i przykuwają do dziś przede wszystkim dokumenty wytworzone i zgromadzone przez komunistyczne organy bezpieczeństwa, do których dostęp ściśle reglamentowano nie tylko w czasach PRL, ale i po obaleniu komunizmu.

* Artykuł powstał w oparciu o tekst referatu pt. „Udostępnianie badaczom i publicystom dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w świetle zmian w przepisach ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” wygłoszonego podczas XV międzynarodowej konferencji z cyklu „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” pn. „Archiwa w otoczeniu społecznym w XXI wieku”, która odbyła się w dniach 21–22 maja 2015 r. w Warszawie. Publikowany artykuł uwzględnia zmiany prawne, jakie nastąpiły od 2015 r.

¹ Używany w artykule termin „dokumenty” (ze względów stylistycznych wymiennie z terminami „materiały archiwalne”, „akta” i „archiwalia”) należy rozumieć w sposób zdefiniowany w Ustawie z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jedn.: DzU, 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.), według której dokumentami są „wszelkie nośniki informacji, niezależnie od formy przechowywania informacji, w tym w szczególności: akta, kartoteki, rejestry, pliki komputerowe, pisma, mapy, plany, filmy i inne nośniki obrazu, nośniki dźwięku i wszelkich innych form zapisu, a także kopie, odpisy i inne duplikaty tych nośników informacji”, a ponadto „niezbędne do analizy informacji środki pomocnicze, a w szczególności programy na użytek automatyzowanego przetwarzania danych” (art. 7). Warto zwrócić uwagę, że Ustawą z dnia 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (tekst jedn.: DzU, 2018, poz. 217, zm.: poz. 357, poz. 398 i poz. 650) wprowadzono pojęcie „materiały archiwalne”, niejako kompilujące zdefiniowane w *Polskim*

Krokiem milowym w toczącej się w Polsce debacie dotyczącej umożliwienia wglądu w dokumenty komunistycznego aparatu represji było uchwalenie 11 kwietnia 1997 r. ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne, potocznie zwanej „lustracyjną”². Ustawa ta – z uwagi na swój charakter – nie zapewniała jednak powszechnego dostępu do akt organów bezpieczeństwa, a realizacja konstytucyjnych wolności słowa i badań naukowych w tym zakresie stała się w pełni możliwa dopiero po utworzeniu IPN, co nastąpiło *de facto* w czerwcu 2000 r., mimo że ustawę o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu uchwalono 18 grudnia 1998 r.³

Powołanie do życia Instytutu Pamięci Narodowej było powodem utworzenia sieci archiwów, które w sensie formalnym tworzą spójny organizm o statusie archiwum

słowniku archiwalnym (red. W. Maciejewska, Warszawa 1974) terminy „dokument”, „akta”, „archiwalia” i „materiały archiwalne”. Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym definiuje materiały archiwalne, a więc i dokumenty zgromadzone w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej, jako „wszelkiego rodzaju akta i dokumenty, korespondencja, dokumentacja finansowa, techniczna i statystyczna, mapy i plany, fotografie, filmy i mikrofilmy, nagrania dźwiękowe i wideofonowe, dokumenty elektroniczne w rozumieniu przepisów Ustawy z dnia 17 II 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne [DzU, 2017, poz. 570] oraz inna dokumentacja, bez względu na sposób jej wytworzenia, mająca znaczenie jako źródło informacji o wartości historycznej o działalności Państwa Polskiego, jego poszczególnych organów i innych państwowych jednostek organizacyjnych oraz o jego stosunkach z innymi państwami, o rozwoju życia społecznego i gospodarczego, o działalności organizacji o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym, zawodowym i wyznaniowym, o organizacji i rozwoju nauki, kultury i sztuki, a także o działalności jednostek samorządu terytorialnego i innych samorządowych jednostek organizacyjnych – powstała w przeszłości i powstająca współcześnie” (art. 1).

² Ustawa z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443) była wielokrotnie zmieniana. Ostatecznie 18 X 2006 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił Ustawę o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn.: DzU, 2017, poz. 2186, zm.: DzU, 2018, poz. 538, poz. 650, poz. 651, poz. 730, poz. 1000 i poz. 1349), która zastąpiła ustawę z 1997 r., likwidując Urząd Rzecznika Interesu Publicznego i przekazując prerogatywy lustracyjne Instytutowi Pamięci Narodowej. Na temat realizacji zadań lustracyjnych przez IPN zob.: informacje o działalności Instytutu dostępne na stronie internetowej <https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnosc> oraz informacje zawarte w katalogach Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/> (dostęp 16 IX 2018 r.).

³ Pierwotny tekst: DzU, 1998, nr 155, poz. 1016. Przyjmuje się, że Instytut Pamięci Narodowej został faktycznie utworzony 8 VI 2000 r., kiedy Sejm RP wybrał na stanowisko prezesa Instytutu Leona Kieresa, prawnika i profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, zaprzysiężonego 30 VI 2000 r. Szerzej na temat okoliczności wyboru pierwszego prezesa Instytutu zob.: *Kronika. 10 lat IPN*, red. D. Koczwańska-Kalita, Warszawa 2010, s. 16 i n. (tamże osobista relacja Leona Kieresa, *Pamięć i prawda od podstaw*, s. 6 i n.); A. Dudek, *Instytut. Osobista historia IPN*, Warszawa 2011, s. 49–57; *idem, Historia IPN (cz. 3): Narodziny*, <http://antoni.dudek.salon24.pl/311424,historia-ipn-cz-3-narodziny> (dostęp 16 IX 2018 r.); por. D. Koczwańska-Kalita, *(Nie)chciane dziecko III RP. Instytut Pamięci Narodowej 2000–2010. Geneza, funkcjonowanie, kontekst społeczny i polityczny*, Kraków 2015, s. 65–71, 138–143. Najważniejszym opracowaniem dotyczącym aspektów formalnych udostępniania dokumentów przez IPN jest opublikowany w tomie I „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej” artykuł Pawła Perzyny i Marty Polańskiej-Bergman dotyczący okresu do 2007 r. Zob. P. Perzyna, M. Polańska-Bergman, *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – aspekty prawne funkcjonowania i udostępniania materiałów archiwalnych w latach 2000–2007*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 1, s. 13–34.

wyodrębnionego, czyli archiwum niezależnego organizacyjnie i funkcjonalnie od Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, z zasobem o ściśle określonym zakresie tematycznym i chronologicznym oraz proveniencji⁴. Powstał zbiór wyjątkowy, ponieważ przekazaniu do zasobu Instytutu podlegają dokumenty dotyczące zbrodni nazistowskich i komunistycznych oraz zbrodni ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z III Rzeszą Niemiecką popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 8 listopada 1917 r. do 31 lipca 1990 r., innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, represji z motywów politycznych, których dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości albo osoby działające na ich zlecenie, a ponadto dokumenty dotyczące działalności organów bezpieczeństwa państwa oraz spraw lustracyjnych zakończonych prawomocnym wyrokiem sądu. Ustawodawca dał możliwość gromadzenia w zasobie archiwalnym IPN dokumentów – zarówno w postaci oryginałów, jak i kopii – niezależnie od czasu ich wytworzenia lub zgromadzenia, o ile zostaną one uznane za niezbędne do realizacji zadań ustawowych Instytutu⁵.

Debata dotycząca możliwości wykorzystywania do prowadzenia badań naukowych dokumentów komunistycznego aparatu represji rozpoczęła się jeszcze w okresie, w którym archiwum Instytutu tworzone. Najważniejsze postulaty badawcze w odniesieniu do dokumentów komunistycznych organów bezpieczeństwa zostały sformułowane w 2003 r. przez prof. dr. hab. Andrzeja Paczkowskiego, który wskazał główne kierunki badawcze, a mianowicie badania nad komunistycznym aparatem represji, jego organizacją i funkcjonowaniem, obsadą personalną, związkami z partią komunistyczną oraz so-

⁴ Ostateczne uregulowanie statusu archiwum Instytutu nastąpiło wraz z wejściem w życie uchwalonej 2 III 2007 r. nowelizacji Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, na mocy której prezes Instytutu zobowiązany został do określania sposobu i trybu udostępniania materiałów zgromadzonych w zasobie podległego mu archiwum (DzU, 2007, nr 64, poz. 426). Na temat statusu archiwum IPN oraz formalnoprawnych aspektów jego funkcjonowania zob.: P. Perzyna, *Problem uporządkowania terminologii archiwalnej w działalności Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *W kręgu „teczek”*. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź–Toruń 2006, s. 29–44; J. Bednarek, R. Leśkiewicz, *Wstęp* [w:] *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 r.)*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, Warszawa 2009, s. 9–27, przy czym do opracowań o szczególnej wartości należy zaliczyć: P. Perzyna, M. Polańska-Bergman, *op. cit.* oraz D. Koczwańska-Kalita, *op. cit.*

⁵ Art. 1 i art. 25–29 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Podkreślenia wymaga fakt, że Ustawą z dnia 29 IV 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU, 2016, poz. 749), która weszła w życie 16 VI 2016 r., doprecyzowano katalog ściganych zbrodni, m.in. rozszerzając ramy czasowe, w jakich zbrodnie te były popełniane – datą 8 XI 1917 r. zastąpiono zawartą w art. 1 pkt 1 lit. a ustawy datę 1 IX 1939 r., uchwaloną w wersji pierwotnej tego aktu prawnego. Ustawodawca znacząco rozszerzył w ten sposób ramy czasowe powstania dokumentów, które Instytut powinien gromadzić i udostępniać. Z dniem wejścia w życie przepisów nowelizujących ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej jednostka centralna pionu archiwalnego Instytutu – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów została zastąpiona przez Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, a ponadto ustawodawca dał możliwość tworzenia lokalnych archiwów Instytutu w miejsce istniejących wcześniej oddziałowych biur udostępniania i archiwizacji dokumentów (art. 18 ustawy o IPN). Tym samym częściowo usankcjonowano prawnie postulaty archiwistów domagających się uporządkowania terminologii archiwalnej w działalności Instytutu. Zob. P. Perzyna, *op. cit.*, s. 32–35.

wieckimi pierwowzorami, a ponadto badania nad rzeczywistością społeczną w komunistycznym państwie – zarówno polityczną, jak i gospodarczą⁶. Argumentację podnoszoną w dyskursie publicznym można odnaleźć w wywiadach, których udzielił w latach 2000–2003 dr hab. Janusz Kurtyka, ówczesny dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, później – w latach 2005–2010 – prezes Instytutu. W wywiadzie z 2000 r. Janusz Kurtyka zwrócił uwagę na stojącą przed historykami wyjątkową możliwość podjęcia od podstaw całego nurtu badań nad historią systemu komunistycznego w Polsce i wprowadzania w obieg społeczny ich wyników⁷, natomiast w 2003 r. uznał, że historia Polski z lat 1944–1989 powinna zostać napisana na nowo, ponieważ wraz z rozpoczęciem udostępniania dokumentów zgromadzonych przez Instytut możliwe stało się jej nasświetlenie od strony dotąd zupełnie nieznannej⁸.

Postępujące rozpoznanie i opracowanie zasobu archiwalnego IPN pozwoliło na wskazanie dalszych kierunków badawczych oraz uznanie zgromadzonych przez Instytut archiwaliów za ważne źródła dla badaczy Polski międzywojennej i II wojny światowej, a także do badań kultury, nauki, sportu czy biografistyki⁹. Ciągłe jeszcze – jak się wydaje całkowicie niesłusznie – nie docenia się zgromadzonych w zasobie Instytutu dokumentów jako źródeł do prowadzenia badań genealogicznych.

Przez wiele lat niejasne i restrykcyjne przepisy nie pozwalały na szerokie udostępnianie przez Instytut Pamięci Narodowej dokumentów badaczom i publicystom. Sytuacja ta wywoływała protesty środowisk naukowych, co ciekawe jednak, głównym adresatem zarzutów dotyczących utrudniania dostępu do dokumentów zgromadzonych w zasobie IPN był sam Instytut, który zgodnie z zapisaną w art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadą praworządności formalnej zobowiązany był do działania

⁶ A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1, s. 9–21. W tym samym numerze czasopisma (s. 23–50) opublikowano wyniki ankiety historycznej przeprowadzonej w 2002 r. przez redakcję wśród osób wykorzystujących w swoich badaniach dokumenty komunistycznego aparatu represji. Grono polskich historyków reprezentowali Henryk Dominiczak, Dariusz Jarosz oraz związani z IPN Jerzy Eisler i Andrzej Grajewski, którzy zgodnie wskazali na przeszkody w postaci ograniczeń w dostępie do archiwaliów zgromadzonych przez Instytut wynikające nie tylko z obowiązującego stanu prawnego, lecz także z niewystarczającego rozpoznania i opracowania zasobu IPN.

⁷ *Celem jest jak najszybsze przejęcie archiwaliów*, „Cracovia-Leopolis” 2000, nr 4, przedruk: *Rzeczpospolita wolnych ludzi. Janusz Kurtyka w mediach – wybór wywiadów, artykułów, oświadczeń z lat 2000–2010*, oprac. A. Arseniuk, F. Musiał, Warszawa 2015, s. 79–85.

⁸ *Trzeba na nowo pisać historię*, „Dziennik Polski”, 20 VI 2003 r., przedruk: *Rzeczpospolita wolnych ludzi...*, s. 91–98.

⁹ Por. Z. Zblewski, *Kilka uwag o wykorzystywaniu zbiorów archiwalnych IPN w badaniach nad najnowszymi dziejami Polski*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 2, przedruk: *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 97–110. Bardzo ważnym głosem w dyskursie dotyczącym wykorzystywania dokumentów z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej do prowadzenia badań naukowych są publikacje: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006; *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013; *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010; *Wartość naukowa i stan opracowania zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej*, red. R. Kościński, R. Leśkiewicz, Poznań–Warszawa 2010; J. Eisler, *Jak badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1, s. 351–360.

1016

USTAWA

z dnia 18 grudnia 1998 r.

o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Mając na względzie:

- zachowanie pamięci o ogromie ofiar, strat i szkód poniesionych przez Naród Polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu,
- patriotyczne tradycje zmagania Narodu Polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem,
- czyny obywateli dokonywane na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i w obronie wolności oraz godności ludzkiej,
- obowiązek ścigania zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych,
- a także powinność zadośćuczynienia przez nasze państwo wszystkim pokrzywdzonym przez państwo łamiące prawa człowieka,

jako wyraz naszego przekonania, że żadne bezprawne działania państwa przeciwko obywatelom nie mogą być chronione tajemnicą ani nie mogą ulec zapomnieniu — stanowi się, co następuje:

Rozdział 1

Przepisy ogólne

Art. 1. Ustawa reguluje:

- 1) ewidencjonowanie, gromadzenie, udostępnianie, zarządzanie i korzystanie z dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, wytworzonych oraz gromadzonych od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 grudnia 1989 r., a także organów bezpieczeństwa Trzeciej Rzeszy Niemieckiej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, dotyczących:
 - a) popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r.:
 - zbrodni nazistowskich,
 - zbrodni komunistycznych,
 - innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne,
 - b) innych represji z motywów politycznych, jakich dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości albo osoby działające na ich zlecenie, a ujawnionych w treści orzeczeń zapadłych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego

bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149, z 1993 r. Nr 36, poz. 159, z 1995 r. Nr 28, poz. 143 i z 1998 r. Nr 97, poz. 604),

- c) działalności organów bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 5,
- 2) tryb postępowania w zakresie ścigania przestępstw określonych w pkt 1 lit. a),
 - 3) ochronę danych osobowych osób pokrzywdzonych,
 - 4) prowadzenie działań w zakresie edukacji publicznej.

Art. 2. 1. Zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.

2. Funkcjonariuszem państwa komunistycznego, w rozumieniu ustawy, jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego, w szczególności funkcjonariusz państwowy oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznych.

Art. 3. Zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9 i 10, Nr 31, poz. 213 i z 1998 r. Nr 33, poz. 177), a także czyny zabronione pod groźbą kary przez polską ustawę karną, popełnione w czasie jej obowiązywania, stanowiące inne poważne prześladowanie z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeśli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane.

Art. 4. 1. Bieg terminu przedawnienia zbrodni komunistycznych, w rozumieniu art. 2, nie będących zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepisu art. 4 § 1 Kodeksu karnego nie stosuje się.

2. Zbrodnie wymienione w art. 1 w pkt 1 lit. a), popełnione na innych osobach niż obywatele polscy, są przedmiotem działania organów powołanych przez

na podstawie i w granicach prawa. Zapewne krytyka taka w znacznym zakresie wynikała z nieznamości obowiązującego prawa¹⁰, ale i w pewnym stopniu mogła być ona związana z postawą części pracowników Instytutu, którzy do nowo utworzonej instytucji próbowali przenieść procedury, czy raczej zwyczaje z resortu spraw wewnętrznych¹¹.

Poszczególne zapisy ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej parlament zmienił ponad trzydziestokrotnie¹², przy czym istotne modyfikacje brzmienia przepisów dotyczą-

¹⁰ Szczególną wagę miały zarzuty dotyczące długiego czasu oczekiwania na udostępnienie dokumentów, co mogło nasuwać podejrzenia, że historykom spoza Instytutu wręcz utrudnia się do nich dostęp (zob. A. Dudek, *op. cit.*, s. 80). Trudności w dostępie do materiałów archiwalnych zgromadzonych w zasobie IPN związane były nie tylko ze stanem ich opracowania, stanem organizacji samej instytucji czy koniecznością realizacji równocześnie kierowanych do archiwum Instytutu żądań wielu uprawnionych i zainteresowanych dostępem do materiałów archiwalnych podmiotów. Wiązały się one wprost z koniecznością uzyskania przez pracowników Instytutu – zarówno zatrudnionych w nim archiwistów, jak i badaczy – wydawanego przez Urząd Ochrony Państwa, a później Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego poświadczenia bezpieczeństwa (potocznie zwanego „certyfikatem”) – dokumentu uprawniającego do dostępu do materiałów chronionych klauzulami tajności, czyli przez szereg lat większości dokumentów wytworzonych przez komunistyczne organy bezpieczeństwa. To, zdaniem krytyków Instytutu, stawać miało jego pracowników, a szczególnie archiwistów, w pozycji uprzywilejowanej. Co ciekawe, używający tego argumentu zdawali się nie zauważać, że sam fakt uzyskania dostępu do niejawnych dokumentów bynajmniej nie umożliwił publikacji ich treści lub wykorzystywania zawartych w nich informacji do prowadzenia badań naukowych. Zarzuty dotyczące tworzenia przez Instytut Pamięci Narodowej sztucznych barier w dostępie do nieznanych wcześniej historykom materiałów archiwalnych pobrzmiewały np. w wynikach ankiety historycznej, w ramach której swoją ocenę dostępności dokumentów z zasobu IPN przedstawił w 2002 r. m.in. Dariusz Jarosz (zob. przypis 6). Niezwykle obrazowej argumentacji użył dekadę później Sławomir M. Nowinowski podczas konferencji „Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej 2000–2010” (Łódź, 8–10 XII 2010 r.), który zarzucił „kultywowanie w IPN odziedziczonego po służbach specjalnych PRL sowieckiego modelu udostępniania archiwaliów”, argumentując, że „przez lata historycy w ogóle nie mieli możliwości samodzielnego planowania kwerendy na podstawie ogólnie dostępnych pomocy archiwalnych”, a także, iż „o tym, kiedy i jakie dokumenty wykorzystają w uprzednio deklarowanych badaniach, arbitralnie decydowali pracownicy Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (BUiAD) IPN” (zob. S.M. Nowinowski, *Historycy czy architekci politycznej wyobraźni [w:] Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej 2000–2010*, red. A. Czyżewski, S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, J. Żelazko, Łódź 2012, s. 37–53). Zabrakło tu jednak refleksji, że wskazane obostrzenia dotyczące zarówno badaczy, jak i publicystów wynikały wprost z obowiązujących przepisów, a w chwili, kiedy krytykę wygłaszano, a tym bardziej publikowano – już nie istniały.

¹¹ Warto w tym miejscu przywołać bardzo znamiennej scenę opisaną przez Antoniego Dudka, a dotyczącą jego pierwszego zetknięcia się – jako pracownika Instytutu i historyka zainteresowanego dokumentami organów bezpieczeństwa – z Grzegorzem Jakubowskim, pierwszym dyrektorem Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN (w latach 2000–2001), a wcześniej jednym z pierwszych niekomunistycznych szefów Centralnego Archiwum MSW. Starający się o ustalenie zasad udostępniania dokumentów Dudek, ówczesnie naczelnik Wydziału Badań Naukowych w Biurze Edukacji Publicznej, miał zostać powitany przez szefa archiwum Instytutu słowami: „Witam pasażerka”, ponieważ „historycy byli dla niego, szefa resortowego archiwum, utrapieniem, kłopotem, piątym kołem w wozu, słowem «pasożytami». Kto był zatem ważny? Przede wszystkim służby specjalne”. Udostępnianie dokumentów badaczom, w tym historykom zatrudnionym w IPN, nie miało stanowić priorytetu dla dyrektora Jakubowskiego. Zob. A. Dudek, *op. cit.*, s. 79 i n.; *idem*, *Historia IPN (cz. 4): Kieres i „kieresmeni”*, <http://antoni.dudek.salon24.pl/312025,historia-ipn-cz-4-kieres-i-kieresmeni> (dostęp 16 IX 2018 r.). Inne spojrzenie na osobę i działalność Grzegorza Jakubowskiego. Zob. też A. Zieliński, *Grzegorz Jakubowski (1954–2001)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 4, s. 102–108.

¹² Por. Internetowy System Aktów Prawnych, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19981551016> (dostęp 16 IX 2018 r.).

cych udostępniania dokumentów badaczom i publicystom następowały sześciokrotnie¹³. W konsekwencji takiego stanu rzeczy możliwe jest wskazanie pięciu okresów obowiązywania przepisów w odmienny sposób określających udostępnianie dokumentów badaczom i publicystom.

Okres pierwszy rozpoczął się wraz z wejściem w życie przepisów ustawy i faktycznym utworzeniem Instytutu¹⁴ (19 stycznia 1999 r./8 czerwca 2000 r. – 3 listopada 2005 r.), początek drugiego okresu (4 listopada 2005 r. – 14 marca 2007 r.) wyznacza data publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 października 2005 r. (sygn. akt K 31/04)¹⁵. Kolejny, trzeci okres (15 marca 2007 r. – 14 maja 2007 r.) rozpoczął się wraz z wejściem w życie przepisów Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów¹⁶, natomiast czwarty okres (15 maja 2007 r. – 2 sierpnia 2007 r.) – od publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007 r. (sygn. akt K 2/07)¹⁷. Okres piąty, trwający po dzień dzisiejszy, rozpoczął się 3 sierpnia 2007 r., kiedy w życie weszły znacząco zliberalizowane przepisy umożliwiające szeroki dostęp badaczy i publicystów do materiałów archiwalnych zgromadzonych w zasobie IPN¹⁸. Omówione dalej kolejne nowelizacje ustawy o Instytucie, które miały miejsce w latach 2010 i 2016, dostęp ten jeszcze poszerzyły.

Dostęp do dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym IPN został badaczom zagwarantowany już w pierwotnym brzmieniu ustawy o Instytucie. Artykuł 36 ust. 5 ustawy stanowił, że dokumenty mogły być – w niezbędnym zakresie i w sposób nienaruszający praw osób pokrzywdzonych w rozumieniu przepisów ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – wykorzystywane przez organy władzy publicznej oraz przez inne instytucje, organizacje i osoby w celach prowadzenia badań naukowych. W ramach pierwszej nowelizacji ustawy, którą uchwalono już 9 kwietnia 1999 r.¹⁹, doprecyzowano brzmienie art. 36 ust. 5, wprowadzając uwarunkowanie udostępniania oraz wykorzystania dokumentów zgodą prezesa Instytutu.

Założono, że ograniczenia w udostępnianiu dokumentów do celów badawczych wiązać się będą z określonym w art. 37 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – a przysługującym osobom, które uzyskały status pokrzywdzonego²⁰ – prawem do zastrzeżenia danych osobowych na nawet 90 lat od ich wytworzenia. Kolejne ważne ograniczenie wią-

¹³ DzU, 1999, nr 38, poz. 360; DzU, 2006, nr 218, poz. 1592; zmiany wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt K 2/07 (DzU, 2007, nr 85, poz. 571); DzU, 2007, nr 140, poz. 983; DzU, 2010, nr 79, poz. 522 oraz DzU, 2016, poz. 749.

¹⁴ Zob. przypis 3.

¹⁵ DzU, 2005, nr 222, poz. 1914.

¹⁶ Zob. przypis 2.

¹⁷ DzU, 2007, nr 85, poz. 571.

¹⁸ DzU, 2007, nr 140, poz. 983.

¹⁹ DzU, 1999, nr 38, poz. 360.

²⁰ Art. 6 ust. 1 ustawy o Instytucie stanowił, że „pokrzywdzonym, w rozumieniu ustawy, jest osoba, o której organy bezpieczeństwa państwa zbierały informacje na podstawie celowo gromadzonych danych, w tym w sposób tajny”, natomiast w art. 6 ust. 3 doprecyzowano, że „pokrzywdzonym nie jest osoba, która została następnie funkcjonariuszem, pracownikiem lub współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa”. Wprowadzona ustawą o IPN instytucja pokrzywdzonego budziła poważne kontrowersje i została ostatecznie zniesiona wraz z wejściem w życie 15 III 2007 r. Ustawy z dnia 18 X 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Por. P. Perzyna, M. Polańska-Bergman, *op. cit.*, s. 18–26.

zało się z faktem utworzenia w archiwum Instytutu wyodrębnionego, tajnego zbioru – tzw. zbioru zastrzeżonego (art. 39 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej), do którego miały trafić dokumenty posiadające istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa²¹.

Udostępnianie dokumentów publicystom zostało jednoznacznie uregulowane dopiero w 2007 r., choć już w ustawie w brzmieniu pierwotnym znalazł się zapis *de facto* zakładający możliwość udostępniania dokumentów publicystom, ponieważ zgodnie z art. 44 ustawy informacje uzyskane do celów naukowych i publicystycznych nie mogły być wykorzystywane do innych celów lub przekazywane innym instytucjom.

Tak sformułowane przepisy ustawy powodowały wiele problemów interpretacyjnych, dodatkowo zaś – zgodnie z przepisami art. 43 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – postępowania w sprawach uregulowanych w ustawie należało prowadzić według przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego²², a konsekwencją takiego stanu rzeczy było udostępnianie dokumentów badaczom i publicystom na podstawie decyzji administracyjnej, czyli podstawowej formy działania organu administracji publicznej. Jednoznaczne doprecyzowanie przepisu art. 43 ustawy o Instytucie i wyraźne określenie roli dyrektora oddziału IPN w postępowaniu administracyjnym jako organu pierwszej instancji oraz prezesa Instytutu jako organu odwoławczego nastąpiło dopiero w marcu 2007 r. wraz z wejściem w życie przepisów nowelizujących ustawę²³.

Pierwsze zasadnicze zmiany w sposobie udostępniania dokumentów badaczom i dziennikarzom przyniósł wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26 października 2005 r. (sygn. akt K 31/04), który wszedł w życie 4 listopada tego samego roku. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że brak – co do zasady – osobistego stosunku do dokumentów zgromadzonych w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej jest podstawową cechą wyróżniającą badaczy. Konsekwencją takiego stanu rzeczy powinno być więc wyłączenie z udostępnienia badaczom dokumentów ich dotyczących. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału samo wskazanie celu publicystycznego nie mogło być uznane na gruncie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej za wystarczający warunek uzyskania zgody na wykorzystanie dokumentów znajdujących się w archiwum Instytutu. Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że ustawodawca, uchwalając ustawę o IPN, stał na stanowisku, że archiwum Instytutu nie będzie objęte swobodnym dostępem do zgromadzonych w nim dokumentów, a więc zapewnienie dostępu do niego dziennikarzom jedynie z racji wykonywania tego zawodu, ale bez konieczności wskazania i uzasadnienia celu prowadzenia badań naukowych

²¹ Na temat utworzenia, organizacji i likwidacji wyodrębnionego, tajnego zbioru w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej zob.: M. Jeziorski, K. Płaska, *Zbiór zastrzeżony – odtajnianie na raty*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski” 2017, nr 1–2, s. 97–101 oraz A. Krzaczkowska, *Likwidacja „zетки”*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski” 2017, nr 1–2, s. 102–109.

²² Ustawa z dnia 14 VI 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: DzU, 2017, poz. 1257, zm.: DzU, 2018, poz. 149, poz. 650, poz. 1544 i poz. 1629).

²³ Zob. P. Perzyna, M. Polańska-Bergman, *op. cit.*, s. 19–21. Jak zauważa D. Koczwańska-Kalita, problem interpretacji przepisów ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej dotyczących udostępniania dokumentów badaczom i publicystom był przedmiotem obrad Kolegium IPN w latach 2004–2005. Kolegium Instytutu już w czerwcu 2004 r. podjęło Uchwałę nr 1/04 w sprawie udostępniania dokumentów przedstawicielom środków masowego przekazu, w której udostępnianie dokumentów dziennikarzom związane było z prowadzeniem badań naukowych, jednak dopiero w lipcu 2005 r. Kolegium zdecydowało się zaostrzyć procedury udostępniania, warunkując je przedłożeniem przez publicystów rekomendacji redaktora naczelnego lub wydawcy. Zob. D. Koczwańska-Kalita, *op. cit.*, s. 147.

należałoby uznać za nieuzasadniony konstytucyjnie szczególnie przywilej tej grupy zawodowej. Jedną z konsekwencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego było udostępnianie dokumentów wyłącznie tym publicystom, którzy byli w stanie wykazać, że prowadzą działalność naukową²⁴.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z października 2005 r. wykazał wadliwość obowiązujących przepisów ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, natomiast ożywiona publiczna dyskusja dotycząca lustracji zaowocowała wprowadzeniem nowych przepisów, które umożliwiły szerszy dostęp do dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym IPN.

15 marca 2007 r. weszły w życie (wprowadzone Ustawą z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów) przepisy, które po raz pierwszy jednoznacznie określiły możliwość udostępniania dokumentów publicystom²⁵. Zgodnie z art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o IPN dokumenty zgromadzone w zasobie Instytutu, z wyjątkiem dokumentów, które umieszczono w tzw. zbiorze zastrzeżonym, miały być udostępniane organom władzy publicznej oraz innym osobom i instytucjom, organizacjom i osobom w celach prowadzenia badań naukowych, a także prowadzenia działalności dziennikarskiej, o ile prezes Instytutu wyrazi na to zgodę, przy czym zgodnie z art. 36 ust. 1a ustawy odmowa udostępnienia dokumentów mogła nastąpić dopiero po zasięgnięciu opinii Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Ustawodawca w art. 36 ust. 3 wprowadził uregulowania, które w założeniu powinny uniemożliwić udostępnianie badaczom i publicystom dokumentów wytworzonych przez nich lub przy ich udziale w ramach czynności wykonywanych w związku z pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa albo w związku z czynnościami w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Ograniczenia udostępniania dotyczyły także dokumentów, z których treści wynikałoby, że wnioskodawcy – badacze lub publicyści – traktowani byli przez organy bezpieczeństwa jako tajni informatorzy lub pomocnicy przy operacyjnym zdobywaniu informacji, zobowiązali się do dostarczania informacji organowi bezpieczeństwa państwa lub świadczenia takiemu organowi jakiegokolwiek pomocy w działaniach operacyjnych, a także realizowali zadania zlecone przez organ bezpieczeństwa, w szczególności dostarczali temu organowi informacji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że do ustawy nie wprowadzono przepisów, z których wynikałby obowiązek przeprowadzenia przez Instytut Pamięci Narodowej sprawdzenia, czy w jego zasobie archiwalnym zachowały się dokumenty dotyczące badacza lub publicyści, o których mowa w art. 36 ust. 3 ustawy, a to czyniło przepis właściwie niemożliwym do wyegzekwowania w sytuacji, kiedy badacz lub publicysta

²⁴ D. Koczańska-Kalita, *op. cit.*, s. 259. Por. P. Perzyna, M. Polańska-Bergman, *op. cit.*, s. 23 i n. (tu brak informacji na temat zastosowanego rozwiązania).

²⁵ Jednocześnie został uchylony art. 44 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, który stanowił, że informacje uzyskane do celów naukowych i publicystycznych nie mogły być wykorzystywane do innych celów lub przekazywane innym instytucjom. W ramach tej nowelizacji wyłączono także przepisy ustawy o ochronie danych osobowych przy realizacji zadań Instytutu związanych z gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem dokumentów, ściganiem zbrodni nazistowskich, komunistycznych, przeciwko pokojowi ludzkości i zbrodni wojennych, represji z motywów politycznych, a także działań w zakresie edukacji publicznej (art. 71 ustawy o IPN).

wnioskowałby o dostęp do dokumentów, w których jego osoba występowałaby jako ukryte pod pseudonimem źródło informacji komunistycznych organów bezpieczeństwa.

Ograniczenia udostępniania dokumentów badaczom i publicystom wynikały ponadto z art. 37 ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej, który po nowelizacji przepisów przewidywał możliwość zastrzeżenia danych osobowych, jednak na czas nie dłuższy niż 50 lat od daty ich wytworzenia, a także informacji dotyczących pochodzenia etnicznego lub rasowego, przekonań religijnych, przynależności wyznaniowej oraz danych o stanie zdrowia, życiu seksualnym i ujawniających stan majątkowy. Prawo do zastrzeżenia przysługiwało osobom, którym udostępniono dokumenty, a co do których nie zachowały się informacje świadczące o tym, że były one traktowane jako tajni informatorzy lub pomocnicy przy operacyjnym zdobywaniu informacji, zobowiązali się do dostarczania informacji organowi bezpieczeństwa państwa lub świadczenia takiemu organowi jakiegokolwiek pomocy w działaniach operacyjnych, a także realizowali zadania zlecone przez organ bezpieczeństwa, w szczególności dostarczali temu organowi informacji.

Nowością było wprowadzenie przepisu art. 36 ust. 2. Stanowił on, że podmioty, którym dokumenty zostały udostępnione, ponoszą odpowiedzialność prawną za sposób ich wykorzystania. Obowiązek poinformowania o tym przepisie nałożono na Instytut.

15 maja 2007 r. opublikowano wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007 r. (sygn. akt K 2/07)²⁶. Trybunał orzekł niekonstytucyjność przepisów art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz 1a ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej. Zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego wzbudziło niezamieszczenie w przepisie art. 36 żadnych warunków dostępności materiałów zgromadzonych w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej oraz niewskazanie, jakimi kryteriami powinien kierować się prezes Instytutu, udzielając bądź nie udzielając zgody na udostępnienie dokumentów badaczom, tak by jego decyzje nie mogły spotkać się z zarzutem niekontrolowanej dowolności. Trybunał stwierdził, że zgoda prezesa Instytutu na udostępnianie badaczom dokumentów nie może być całkowicie uznaniowa i arbitralnie udzielana, ponieważ stoi to w sprzeczności z gwarantowaną w art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wolnością badań naukowych i ogłaszania ich wyników.

Podobne zastrzeżenia Trybunał Konstytucyjny odniósł do przepisu określającego wyrażanie zgody przez prezesa Instytutu na udostępnianie dokumentów publicystom. Trybunał podkreślił, że „w wypadku regulacji dostępności dziennikarzy do archiwaliów IPN powstaje konflikt wartości konstytucyjnych (wolność informacji – autonomia informacyjna), który musi być zminimalizowany przez ustawodawcę, m.in. w drodze określenia granic demarkacyjnych zapewniających ochronę obu wartości, bez nadmiernego (nieproporcjonalnego) uszczerbku dla jednej kosztem drugiej”. Za odpowiedni instrument służący temu celowi Trybunał uznał „określenie przez ustawę przesłanek udzielania zgody przez prezesa IPN”.

Uznanie za niezgodne z Konstytucją przepisów art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz 1a ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej uniemożliwiło udostępnianie dokumentów badaczom i dziennikarzom aż do czasu wejścia w życie kolejnej nowelizacji ustawy, co nastąpiło już 3 sierpnia 2007 r.²⁷, a przepisy te obowiązują w niemal niezmiennionej formie do dzisiaj.

²⁶ Zob. przypis 17.

²⁷ Zob. przypis 18. Na temat procesu legislacyjnego zob. P. Perzyna, M. Polańska-Bergman, *op. cit.*, s. 32 i n. (tam błędna data wejścia w życie nowelizacji ustawy o IPN – 2 VIII 2007 r.). Por. D. Koczwańska-Kalita, *op. cit.*, s. 125, 238 i n., 261 i n.

Zgodnie z art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o IPN dokumenty zgromadzone przez Instytut udostępnia się w celu prowadzenia badań naukowych i publikacji materiału prasowego, w rozumieniu przepisów Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe²⁸, z upoważnienia redakcji albo wydawcy.

Przepisem art. 36 ust. 2 ustawy nałożono na dyrektorów oddziałów Instytutu właściwych ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę badacza bądź publicysty obowiązek udostępniania dokumentów zgromadzonych w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej. Oznacza to konieczność sprowadzania do siedziby oddziału IPN materiałów archiwalnych, których udostępnienia życzą sobie badacze i publicyści, a to czyni Instytut jedyną instytucją archiwalną, która dysponując siecią archiwów terenowych, z mocy prawa zobowiązana jest do zorganizowania procesu udostępniania dokumentów poza miejscem ich przechowywania. Kierowane do dyrektorów oddziałów wnioski powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy, rodzaj i numer dokumentu tożsamości, a także datę wydania dokumentu tożsamości osoby występującej o udostępnienie oraz nazwę organu, który go wydał, a ponadto dane ułatwiające odnalezienie dokumentów²⁹.

Wniosek o udostępnienie dokumentów w celu prowadzenia badań naukowych powinien zawierać również wskazanie tematu prowadzonych badań, a ponadto należy dołączyć do niego rekomendację pracownika naukowego uprawnionego do prowadzenia badań naukowych w dyscyplinach nauk humanistycznych, społecznych, gospodarki lub prawa – w przypadku osób niebędących takimi pracownikami³⁰. Analogicznie, wniosek o udostępnienie dokumentów składany przez publicystę powinien zawierać dodatkowo wskazanie tematu materiału prasowego, a dołączyć do niego należy upoważnienie redakcji albo wydawcy do wystąpienia z wnioskiem³¹.

W ramach nowelizacji, która weszła w życie w sierpniu 2007 r., doprecyzowano brzmienie przepisu zdejmującego z Instytutu Pamięci Narodowej odpowiedzialność za sposób wykorzystania przez badaczy i publicystów informacji zaczerpniętych z materiałów zgromadzonych w zasobie Instytutu. Zgodnie z art. 36 ust. 5 ustawy badacze i publicyści, którzy złożyli wniosek o udostępnienie dokumentów i którym dokumenty te zostały udostępnione, ponoszą odpowiedzialność prawną za sposób ich wykorzystania, o czym Instytut zobowiązany jest poinformować wnioskodawców pisemnie.

Ustawodawca precyzyjnie określił także formę i możliwe przyczyny odmowy udostępnienia dokumentów przez dyrektora oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Zgodnie z art. 36 ust. 6 ustawy dyrektor oddziału Instytutu w drodze decyzji administracyjnej powinien odmówić udostępnienia dokumentów badaczom i publicystom, jeżeli złożony przez nich wniosek nie spełnia omówionych wcześniej warunków formalnych określonych w art. 36 ust. 1–4 lub zachodzą przesłanki, z których wynika, że przedmiot wniosku stanowią dokumenty dotyczące wnioskodawcy i wytworzone przez wnioskodawcę lub przy jego udziale w ramach czynności wykonywanych w związku z jego pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa albo w związku z czynnościami wykonywanymi w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu

²⁸ DzU, 1984, nr 5, poz. 24 z późn. zm.

²⁹ Art. 36 ust. 3 pkt 1–4 ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej.

³⁰ Art. 36 ust. 4 pkt 2 lit. a–b ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej.

³¹ Art. 36 ust. 4 pkt 3 lit. a–b ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej.

informacji. Regulacja ta nawiązuje do przepisu Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów wprowadzonego 15 marca 2007 r., który w założeniu powinien uniemożliwić udostępnianie badaczom i publicystom dokumentów wytworzonych przez nich lub przy ich udziale jako źródeł informacji komunistycznych organów bezpieczeństwa. Podobnie jak poprzednio, konstrukcja przepisu uniemożliwia wyegzekwowanie go w sytuacji, kiedy badacz lub publicysta wnioskowałaby o dostęp do dokumentów, w których jego osoba występowałaby wyłącznie jako ukryte pod pseudonimem źródło informacji komunistycznych organów bezpieczeństwa.

Zgodnie z przepisami, które weszły w życie 3 sierpnia 2007 r., podstawą wydania decyzji o odmowie udostępnienia dokumentów badaczom i publicystom powinno być także zastrzeżenie danych osobowych i sensytywnych, a także fakt umieszczenia żądanych dokumentów w tzw. zbiorze zastrzeżonym.

Ustawodawca nałożył na organ wydający decyzję administracyjną o odmowie udostępnienia dokumentów badaczowi lub dziennikarzowi, czyli dyrektora oddziału Instytutu, obowiązek uzasadnienia faktycznego i prawnego decyzji. Od uzasadnienia faktycznego można odstąpić lub można je ograniczyć jedynie w zakresie, w jakim udostępnienie informacji wnioskodawcy uniemożliwia realizację Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Przepisy stanowią, że od decyzji dyrektora oddziału służy odwołanie do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej³².

Procedurę rozpatrywania przez prezesa Instytutu odwołania od decyzji dyrektora oddziału uregulowano w art. 36 ust. 9–10. Ustawodawca nałożył na prezesa Instytutu obowiązek zasięgnięcia opinii Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej przed wydaniem rozstrzygnięcia, którym zdecydować powinien o utrzymaniu w mocy lub uchyleniu decyzji dyrektora oddziału i przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji. Decyzja prezesa IPN, podobnie jak decyzja dyrektora oddziału, powinna zawierać uzasadnienie faktyczne i prawne, a ponadto analogicznie przewidziano możliwość odstąpienia od uzasadnienia faktycznego lub ograniczenia go w zakresie, w jakim udostępnienie informacji wnioskodawcy uniemożliwia realizację Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Ustawodawca określił ponadto procedurę zaskarżenia decyzji przez badaczy i publicystów, których nie usatysfakcjonowało rozstrzygnięcie prezesa Instytutu utrzymujące w mocy decyzję dyrektora oddziału. Zgodnie z art. 36 ust. 11–14 ustawy badaczom i publicystom przysługuje skarga do sądu administracyjnego, który ich skargę powinien rozpoznać na posiedzeniu niejawnym, a po uprawomocnieniu się wyroku niezwłocznie zwrócić do Instytutu akta postępowania. Na posiedzeniu niejawnym powinna zostać rozpatrzona także skarga kasacyjna.

27 maja 2010 r. weszła w życie ostatnia jak dotąd nowelizacja przepisów dotyczących udostępniania badaczom i publicystom dokumentów z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej, którą wprowadzono zmiany proceduralne³³. Ustawodawca art. 36 ust. 4a ustawy

³² Art. 36 ust. 7–8 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

³³ DzU, 2010, nr 79, poz. 522.

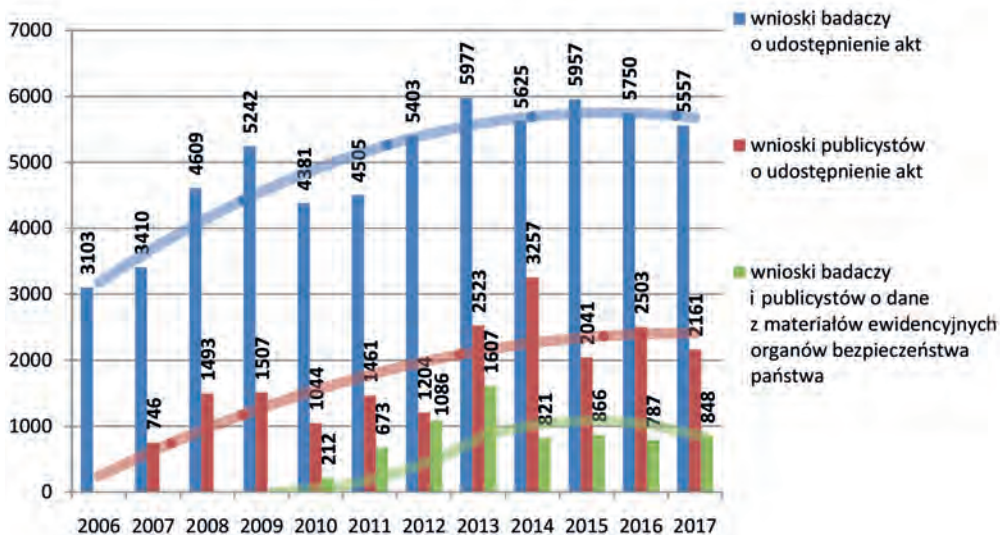
nałożył na dyrektora oddziału Instytutu obowiązek udostępnienia w terminie 7 dni od dnia złożenia wniosku dokumentów, których sygnatury są znane i których odnalezienie nie wymaga dodatkowych kwerend. Dodano także przepis art. 36 ust. 4b, który stanowi, że badacze i publicyści korzystający z dokumentów zgromadzonych w zasobie Instytutu mają prawo do uzyskiwania (na wnioski) informacji ze znajdujących się w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej zbiorów danych, rejestrów i kartotek organów bezpieczeństwa państwa, w tym dotyczących tożsamości tajnych informatorów lub pomocników przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Godnym podkreślenia jest fakt, że przepis art. 36 ust. 4b nie wiąże prawa do uzyskiwania informacji zawartych w materiałach ewidencyjnych organów bezpieczeństwa z informacjami pochodzącymi z dokumentów udostępnionych badaczowi lub publicyście, ale wyłącznie z samym faktem korzystania przez nich w omawianym trybie z dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym IPN.

Jedne z najpoważniejszych i szeroko komentowane w mediach zmiany ustrojowe i organizacyjne wprowadzone w Instytucie Pamięci Narodowej ustawą z dnia 29 kwietnia 2016 r. nie wpłynęły w znaczący sposób na procedurę udostępniania dokumentów badaczom i publicystom. Likwidacja tzw. zbioru zastrzeżonego wymusiła wykreślenie odniesień do niego zawartych w art. 36 ust. 6 ustawy, określających okoliczności, w których dyrektor oddziału Instytutu zobowiązany jest do wydania decyzji o odmowie udostępnienia dokumentów badaczom i publicystom, a ponadto – w związku z likwidacją Rady Instytutu Pamięci Narodowej, utworzonej na podstawie przepisów ustawy o IPN, które weszły w życie 27 maja 2010 r. i restytuowaniem wyposażonego w nowe, szerokie kompetencje Kolegium Instytutu – przywrócono brzmienie sprzed nowelizacji w 2010 r. przepisu art. 36 ust. 9 dotyczącego sposobu rozstrzygania przez prezesa Instytutu odwołań od decyzji dyrektora oddziału o odmowie udostępnienia dokumentów badaczom i publicystom³⁴.

Bez wątplenia dokonane na przestrzeni lat zmiany w przepisach ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej dotyczące udostępniania dokumentów badaczom i publicystom stanowią pokłosie debaty nad jawnością życia publicznego w Polsce oraz realizację konstytucyjnych wolności słowa, wolności badań naukowych i ogłaszania ich wyników. Niezwykle poważne wyzwanie stanowi jednak wykonanie przepisów prawa regulujących udostępnianie badaczom i publicystom dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu, a szczególnie przepisu nakazującego udostępnianie w ciągu 7 dni materiałów o sygnaturach znanych badaczom i publicystom. Instytut Pamięci Narodowej jest jedyną instytucją archiwalną w Polsce, która z mocy prawa zobowiązana jest do sprowadzania żądanych przez badaczy i publicystów dokumentów i udostępniania ich w oddziałach właściwych ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę wnioskodawców. Próby podołania temu wyzwaniu stanowią poważny impuls do działań, których celem jest możliwie najszersze opracowanie i cyfryzacja zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej.

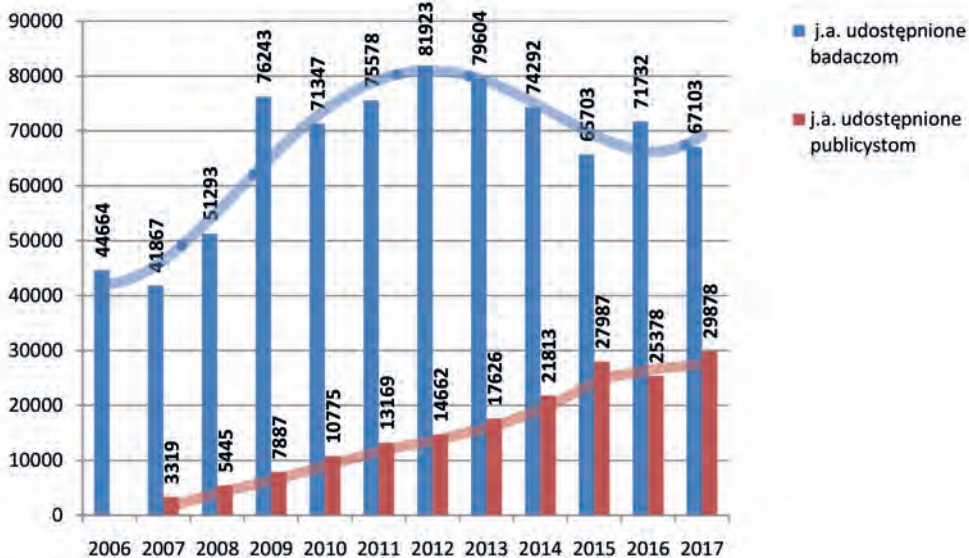
³⁴ DzU, 2016, poz. 749. Por. przypisy 5 i 21.

Wykres nr 1. Liczba wniosków badaczy i publicystów, które wpłynęły do Instytutu Pamięci Narodowej



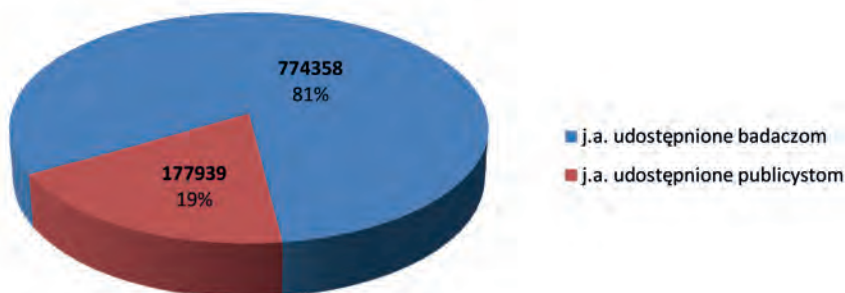
Źródło: *informacje o działalności Instytutu Pamięci Narodowej*, <https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnosc> (dostęp 16 IX 2018 r.)

Wykres nr 2. Liczba jednostek archiwalnych udostępnionych badaczom i publicystom



Źródło: *informacje o działalności Instytutu Pamięci Narodowej*, <https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnosc> (dostęp 16 IX 2018 r.)

Wykres nr 3. Łączna liczba jednostek archiwalnych udostępnionych badaczom i publicystom w latach 2006–2017



Źródło: *informacje o działalności Instytutu Pamięci Narodowej*, <https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnosc> (dostęp 16 IX 2018 r.)

STRESZCZENIE

Zapewnienie badaczom i publicystom dostępu do materiałów archiwalnych przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej stanowi realizację określonej w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wolności słowa oraz wolności badań naukowych i ogłaszania ich wyników. Dostęp do materiałów archiwalnych został zagwarantowany badaczom już w pierwotnym brzmieniu Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej. Zgromadzone przez IPN archiwalia mogły być wykorzystywane przez organy władzy publicznej oraz inne instytucje, organizacje i osoby do prowadzenia badań naukowych w niezbędnym zakresie i z poszanowaniem praw osób inwigilowanych przez komunistyczne organy bezpieczeństwa oraz osób trzecich.

Przepisy dotyczące udostępniania przez Instytut archiwaliów badaczom i publicystom narażały wielu problemów interpretacyjnych, stanowiły także przedmiot orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Konsekwencją wyroku Trybunału z października 2006 r. było okresowe utrudnienie dostępu do dokumentów dla publicystów, natomiast wyrok z maja 2007 r. uniemożliwił dostęp do archiwaliów zarówno badaczom, jak i publicystom aż do sierpnia tego roku, kiedy weszła w życie nowelizacja ustawy. Obowiązujące obecnie przepisy, zapewniające badaczom i publicystom niemal nieograniczony dostęp do zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej, zostały określone w 2007 r., a następnie rozszerzone w 2010 r.

Słowa kluczowe: Instytut Pamięci Narodowej, ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej, zasób archiwalny, udostępnianie akt, publicyści, badacze, badania naukowe, wolność badań naukowych, wolność słowa, lustracja.

SUMMARY

Providing researchers and journalists with access to archival materials stored at the Institute of National Remembrance is the implementation of the freedom of speech and freedom of scientific studies and freedom to publish results thereof, as specified in the Constitution of the Republic of

Poland. Access to archival materials was guaranteed to researchers already in the original wording of the Act of 18 December 1998 on the Institute of National Remembrance. The archival materials collected by the Institute of National Remembrance could be used by public authorities and other institutions, organizations and individuals in order to conduct research in the necessary scope and with respect for the rights of persons who had been under surveillance by the communist security authorities and of third parties.


Provisions regarding the Institute making archival holdings available to researchers and journalists caused many problems of interpretation, and were also the subject of rulings issued by the Constitutional Court. As a consequence of the Court's ruling of October 2006, journalists were temporarily prevented from access to documents, while the ruling of May 2007 prevented access to archives for both researchers and journalists until August of this year, when the amendment to the Act came into force. The regulations currently in force, ensuring researchers and journalists almost unlimited access to the collections of the Institute of National Remembrance, were set in 2007, and then developed in 2010.

Key words: Institute of National Remembrance, Act on the Institute of National Remembrance, archival holdings, granting access to files, journalists, researchers, scientific research, freedom of research, freedom of speech, lustration.

Krzysztof Busse

(Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu)

PRAKTYKA POSTĘPOWANIA Z DOKUMENTACJĄ FUNDUSZU OPERACYJNEGO NA PRZYKŁADZIE ZACHOWANEGO ZASOBU ARCHIWALNEGO PO KW MO/WUSW W RADOMIU (1975–1990)

 **W**szystkie służby specjalne mają w swoich budżetach fundusze przeznaczone na opłacanie zdobywania informacji oraz prowadzenia działań, które nie mogą być – ze względu na zachowanie tajemnicy – finansowane w sposób jawny. Nie inaczej było w PRL, gdzie służby cywilne i wojskowe dysponowały przeznaczonym na ten cel funduszem operacyjnym, często nazywanym też funduszem „O”. Z tego źródła pokrywane były wszystkie wydatki – od finansowania zakupów różnego rodzaju sprzętu czy materiałów, poprzez opłacanie mieszkań konspiracyjnych czy lokali kontaktowych, na wynagradzaniu osobowych źródeł informacji kończąc. Zagadnienie to jednak jest stosunkowo słabo zbadane, i to mimo tego, że emocje budzą zwłaszcza pieniądze związane z ostatnią wyżej wymienioną grupą¹. Powodami tego stanu rzeczy są:

¹ Jednymi z niewielu przykładów publikacji poświęconych temu zagadnieniu są m.in.: *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1962–1966)*, oprac. M. Hałaburda, J. Szczepaniak [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 1, red. J. Szczepaniak, R. Terlecki, Kraków 2007, s. 317–443; *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1966–1970)*, oprac. M. Hałaburda, J. Szczepaniak [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 2, red. J. Szczepaniak, R. Terlecki, Kraków 2008, s. 345–444; *Fundusz operacyjny Wydziału Studiów i Analiz SB w Krakowie, IV kwartał 1989 roku*, oprac. M. Hałaburda [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 3, red. M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2010, s. 461–497 (szkoda tylko, że autorzy nie pokusili się o szerszą analizę pieczołowicie zestawionych wydatków z funduszu operacyjnego), a także artykuł Piotra Milczanowskiego poświęcony przemianom SB w latach 1989–1990. Zob. P. Milczanowski,

1. Brak takich materiałów ze względu na krótki okres przechowywania dokumentacji funduszu operacyjnego wynikający z wewnętrznych przepisów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

2. Proces niszczenia dokumentów dotyczących tego zagadnienia w poszczególnych jednostkach Służby Bezpieczeństwa z ostatniego okresu przed jej likwidacją, czyli przed 31 lipca 1990 r. Należy podkreślić, że było to naturalnie uzależnione od stopnia zaangażowania funkcjonariuszy w niszczenie dokumentacji w poszczególnych wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych, co jest tematem godnym odrębnych rozważań.

3. Niewielkie zainteresowanie historyków.

Na potrzeby artykułu dokonano analizy zachowanej dokumentacji administracyjnej wytworzonej przez jednostki operacyjne oraz operacyjno-techniczne (piony „B”, „T”, „W”) byłej SB z KW MO/WUSW w Radomiu (w latach 1975–1990). Archiwalia te obecnie są częścią zasobu Delegatury IPN w Radomiu. Zagadnienie dotyczące praktyki postępowania z materiałami funduszu „O” zostanie omówione w trzech etapach: najpierw przyjrzymy się formalnym podstawom tworzenia i dysponowania funduszem operacyjnym, następnie – stanowi zachowania dokumentacji funduszu „O”, a na zakończenie – wybranym praktycznym aspektem dokumentowania takich wydatków. Niniejsze

*Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990 (w świetle zachowanych materiałów archiwalnych w krakowskim OBUiAD), „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1. Najczęściej omawianym wątkiem związanym z wykorzystywaniem funduszu operacyjnego jest wynagrodzenie wypłacane osobowym źródłem informacji. Literatura na ten temat jest dość obfita, aczkolwiek wśród wielu artykułów warto wskazać: R. Terlecki, „Monika”, czyli „nieprzerwany dopływ informacji”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3; P. Chmielowiec, *Kosztowny „Jaśmin”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3; *Zarobki tajnych współpracowników SB w Krakowie*, wstęp i oprac. H. Głębocki, „Arcana” 2002, nr 46–47. Osobnym tematem jest tropienie przez MSW wyludzania pieniędzy przez nieuczciwych funkcjonariuszy UB/SB, a także grożące za to konsekwencje. Zagadnienie to szczegółowo opisał Paweł Skubisz. Zob. P. Skubisz, *Casus Barana – rzecz o defraudacji funduszu operacyjnego SB*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1; *idem, Fałszerstwa dokumentacji operacyjnej popełnione przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013, s. 191–217. Nadużycia finansowe funkcjonariuszy opisuje przez pryzmat zachowanej dokumentacji kontroli w jednostkach resortu spraw wewnętrznych Antoni Zieliński. Zob. A. Zieliński, *Materiały kontroli resortowych jako przedmiot badań historyka*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6. Kwestia niszczenia dokumentacji SB, w tym funduszu operacyjnego, pojawia się głównie w związku z niszczeniem akt byłej SB. Zob. m.in.: S. Białek, *Brakowanie i niszczenie dokumentacji SB w województwie opolskim w latach 1987–1990. Ustalenia wstępne*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2. O celach wydatkowania funduszu operacyjnego przez wywiad PRL (kwestie dotyczące funduszu „O” dla Departamentu I MSW regulowały osobne przepisy) pisze Krzysztof Tarka. Zob. K. Tarka, *Działalność Karola Lewkowicza – przyczynek do powstania orientacji prokrajowej na emigracji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1; *idem, Waldemar Sobczyk i „Nasz Znak” – dywersja w ruchu ludowym na emigracji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2. Krzysztof Busse omówił z kolei finansowane z funduszu działania dezintegracyjne wymierzone w Kościół rzymskokatolicki. Zob. K. Busse, „*Oddajcie nam Matkę Bożą...*”. *Działania dezintegracyjne aparatu bezpieczeństwa wobec sanktuarium w Starej Błotnicy w świetle dokumentów SB*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1. Zagadnienia związane z osobowymi źródłami informacji są szeroko omówione, m.in. w: F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.*

rozważania oparte są na podstawowych – zdaniem autora – normatywach określających zasady rządzące dysponowaniem funduszem „O”. Wyboru aktów prawnych dokonano w oparciu o kwerendę w archiwach różnych jednostek SB – oczywiście w zakresie stanowiącym ramy chronologiczne artykułu. Są to: Zarządzenie nr 0095/69 Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 grudnia 1969 r. w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa; Instrukcja nr 001/70 Dyrektora Departamentu Finansowego MSW z 2 stycznia 1970 r. w sprawie gospodarki finansowej funduszu operacyjnego; Zarządzenie nr 0053/72 Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 maja 1972 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym; Zarządzenie nr 0060/81 Ministra Spraw Wewnętrznych z 12 grudnia 1981 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym; Zarządzenie nr 004/86 Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 stycznia 1986 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym; Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu z 7 marca 1988 r. w sprawie gospodarowania, ewidencji i upoważnienia do dysponowania funduszem operacyjnym. Należy zaznaczyć, że część dokumentów pochodzi z Elektronicznego Zbioru Aktów Normatywnych (EZAN) – zostały do niego włączone przez pracowników oddziałowych archiwów IPN w Łodzi, Krakowie i Szczecinie. W tym miejscu odstąpiono od przedstawiania tych normatywów, gdyż główne ich założenia zostały omówione w dalszej części niniejszego artykułu.

W latach 1975–1990 podstawowym aktem normatywnym odnoszącym się do funduszu „O” było Zarządzenie nr 0095/69 Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 grudnia 1969 r. (obowiązywało od 1 stycznia 1970 r.). Wynika z niego, że fundusz służył do finansowania w walucie krajowej i zagranicznej wydatków związanych z potrzebami operacyjnymi SB i MO, w szczególności dotyczących dopływu informacji umożliwiających lub ułatwiających „zapobieganie, rozpoznawanie i zwalczanie przestępczości, jeżeli te wydatki nie mogą być finansowane w ramach jawnej gospodarki budżetowej z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy”².

Zarządzenie ustalało trzy stopnie gospodarowania funduszem operacyjnym przez tzw. dysponentów. Najwyżej umiejscowiono ministra spraw wewnętrznych, który poprzez dyrektora Departamentu Finansowego MSW zarządzał funduszem łącznie dla Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Rozdział pieniędzy na osobne fundusze „O” dla obu tych służb następował na poziomie dysponentów drugiego stopnia. W centrali byli nimi dyrektorzy departamentów i biur (równorzędni) w MSW oraz KG MO. W terenie natomiast byli to pierwsi zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB (dla „bezpieki”) oraz komendanci wojewódzcy (równorzędni) MO (dla milicji)³. Najniżej znajdowali się dysponenti trzeciego stopnia, którymi w centrali byli naczelnicy wydziałów w departamentach i biurach MSW oraz KG MO, a w terenie – naczelnicy wydziałów w komendach wojewódzkich (równorzędnych) MO. W powiatach byli nimi

² AIPN Łd, 0050/2, Zarządzenie nr 0095/69 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 XII 1969 r. w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, b.p. Zarządzenie to zmieniało uregulowania dotyczące funduszu operacyjnego, wprowadzone Zarządzeniem nr 00181 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 X 1959 r. w sprawie gospodarki funduszem operacyjnym.

³ *Ibidem*.

komendanci powiatowi (równorzędni) (dla milicji) oraz pierwsi zastępcy komendantów do spraw SB (dla „bezpieki”)⁴.

Do zadań dysponentów drugiego stopnia należało m.in. sporządzanie preliminarzy wydatków i zapotrzebowania na fundusz oraz zapewnienie dopływu środków do dysponentów niższego stopnia, a także racjonalne i celowe dysponowanie powierzonymi pieniędzmi. Zatwierdzali oni również zbiorcze wydatki podległych im dysponentów, a w wyjątkowych sytuacjach wyrażali zgodę na jednorazowe wydatkowanie kwoty przekraczającej dozwoloną górną granicę. Od 1970 r. suma ta wynosiła maksymalnie 5000 zł za wykonanie jednego zadania. Na większe wydatki (zarówno w złotych, jak i walutach obcych) musiał zgodzić się minister lub właściwy podsekretarz stanu⁵. Wysokość górnej granicy utrzymana była nieco ponad dziesięć lat, gdy ministerstwo podwyższyło ją do 10 000 zł⁶, a w 1986 r. – do 25 000 zł⁷. Dodajmy, że 20 marca 1989 r. kwota została doraźnie (tylko do końca 1989 r.) zwiększona przez ministra spraw wewnętrznych do 50 000 zł, lecz jej wypłata następowała naturalnie dopiero po akceptacji szefa WUSW (minister zgodził się również na wiele dodatkowych zmian w wydatkach)⁸.

Zarządzenie z 1969 r. nakładało na dysponentów trzeciego stopnia wiele istotnych obowiązków. Systematycznie musieli oni nadzorować gospodarkę funduszem „O” poprzez sprawdzanie celowości wydatków, zwłaszcza w odniesieniu do uzyskanych efektów pracy operacyjnej. Poza tą bieżącą kontrolą byli także zobligowani do przeprowadzenia przynajmniej raz w roku oceny wydatków według poszczególnych pozycji. Dysponentom drugiego stopnia nakazano również kontrolę gospodarki funduszem w podległych jednostkach (osobiście lub poprzez upoważnione osoby). Pod względem merytorycznym miała prowadzić je komisja powoływana każdorazowo przez ministra spraw wewnętrznych, a pod względem formalno-rachunkowym (nie rzadziej niż raz na dwa lata) – przez dyrektora Departamentu Finansowego lub upoważnione przez niego osoby. Ponadto określono zasady kontroli nad celowością wydatków z funduszu operacyjnego na poszczególnych szczeblach resortu, a także okresowego przekazywania sprawozdań dysponentom wyższego szczebla.

Zarządzenie wskazywało również na dwa ważne zadania, jakie spoczywały na dyrektorze Departamentu Finansowego MSW. Przekazywał on pieniądze dysponentom drugiego stopnia oraz określał zasady gospodarki finansowej funduszu „O”, a w szczególności: klasyfikację wydatków operacyjnych, zasady prowadzenia rachunkowości w zakresie tych wydatków oraz szczegółowy tryb postępowania w innych sprawach dotyczących gospodarowania funduszem⁹.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ AIPN Łd, 0051/96, Zarządzenie nr 0060/81 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 XII 1981 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym, b.p.

⁷ AIPN Sz, 0012/374, t. 2, Zarządzenie nr 004/86 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 I 1986 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym, b.p.

⁸ AIPN Ra, 02/143, t. 3, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego WUSW w Radomiu do naczelnika Wydziału V WUSW w Radomiu w sprawie wypłat z funduszu operacyjnego, 7 IV 1989 r., s. 119–120. Z dokumentu wynika też, że szef WUSW na mocy decyzji ministra upoważnił zastępców ds. MO oraz ds. SB m.in. do zatwierdzania jednorazowych wniosków o wypłatę do 40 000 zł, a dysponentów trzeciego stopnia – do 30 000 zł. Minister zwiększył także z 300 do 1000 zł wydatki na cele konsumpcyjne, których dysponenci nie musieli dokumentować oryginalnymi rachunkami.

⁹ *Ibidem*.

Pierwszą korektę powyższych zapisów przeprowadzono już po dwóch latach. Zamiast dwóch służb – MO i SB pojawił się zapis: „jednostki resortu spraw wewnętrznych”. Poszerzono bowiem wówczas katalog służb o Zarząd Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) oraz Oddział Wojskowej Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych podległych ministrowi spraw wewnętrznych (WSW JW MSW). Do grupy dysponentów drugiego stopnia dodano szefa Oddziału Kontrwywiadu i Kontroli Ruchu Granicznego Zarządu Zwiadu Dowództwa WOP oraz szefów wydziałów II brygad i oddziałów WOP, a także szefów wydziałów WSW JW MSW. Doprecyzowano zapisy dotyczące zatwierdzania wydatków ponad wyznaczony limit. Dodano, że w odniesieniu do wydatków operacyjnych Służby Milicji zgodę wydaje komendant główny MO (jako dysponent drugiego stopnia). W takim samym zakresie akceptował on preliminarze wydatków Służby Milicji. Wraz z powyższymi zmianami rozszerzono również katalog służb, których kierownicy jako dysponenti drugiego stopnia sprawują nadzór nad celowością wydatków, tj. o szefa Zarządu Zwiadu WOP i szefa Oddziału WSW JW MSW¹⁰.

Taki stan prawny przetrwał prawie półtora dekady, w trakcie której struktury MSW kilkakrotnie uległy zmianom. Pierwsza była następstwem likwidacji powiatów i wprowadzenia w 1975 r. nowego podziału administracyjnego Polski, w wyniku którego powstały nowe województwa (w tym radomskie)¹¹. Struktury SB usunięto wówczas z komend powiatowych i ulokowano je tylko w komendach wojewódzkich. Później – z uwagi na kilkuletnie doświadczenia – okazało się, że „bezpieka” powinna „wrócić” do komend rejonowych MO (tworzonych od 1983 r. w oparciu o wybrane komisariaty czy komendy miejskie). Ponadto w 1983 r. została uchwalona ustawa o ministrze spraw wewnętrznych, której zewnętrznym wymiarem było oficjalne potwierdzenie istnienia SB, jak również przemianowanie dotychczasowych komend wojewódzkich w wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych (WUSW), a jednostek niższego szczebla w rejonowe, miejskie i dzielnicowe urzędy spraw wewnętrznych (RUSW, MUSW, DUSW), z funkcjonującymi w części z nich ogniwami SB (przeprowadzono w tym okresie także wiele zmian strukturalnych w obrębie departamentów i biur w MSW)¹².

Nowe zarządzanie dotyczące funduszu operacyjnego zostało wprowadzone w styczniu 1986 r. i obowiązywało do 1990 r. Uwzględniono w nim wszystkie dokonane w minionych latach modyfikacje struktur resortu spraw wewnętrznych. Dysponentem pierwszego stopnia pozostał minister, jednak uporządkowano i nieco skorygowano katalog dysponentów drugiego i trzeciego stopnia. Do pierwszej grupy zaliczono dyrektorów departamentów i biur (równorzędnych) w MSW, szefów WUSW, dowódcę WOP, szefa Zarządu WSW JW MSW. W drugiej natomiast, czyli dysponentów trzeciego stopnia, znaleźli się naczelnicy wydziałów w departamentach i biurach (równorzędnych) MSW,

¹⁰ AIPN Kr, 012/22, t. 3, Zarządzenie nr 0053/72 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 V 1972 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym, k. 124–124v.

¹¹ Ustawa z dnia 28 V 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (DzU, 1975, nr 16, poz. 91).

¹² Literatura dotycząca tego zagadnienia jest obfita. Przemiany struktur aparatu represji w latach 1944–1990 zostały szeroko omówione m.in. w trzynomowym wydawnictwie: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1945–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

naczelnicy wydziałów w WUSW, szefowie RUSW, MUSW i DUSW, szefowie wydziałów wywiadu brygad WOP i dowódca Granicznej Placówki Kontroli (GPK) WOP Centralnego Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie, a także szefowie wydziałów WSW JW MSW¹³.

W zarządzeniach z 1969 i 1986 r. znalazły się zapisy, że szczegółowe zasady gospodarowania funduszem operacyjnym zostaną uregulowane przez dyrektora pionu finansowego MSW stosowną instrukcją. Uzupełnieniem pierwszego aktu była zatem Instrukcja nr 001/70¹⁴, a drugiego – Instrukcja nr 002/86¹⁵. Warto podkreślić, że w zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Radomiu zostało odnalezione Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu¹⁶, będące połączeniem Zarządzenia nr 004/86 oraz Instrukcji nr 002/86. Jak się wydaje, głównym celem jego powstania była chęć stworzenia swego rodzaju instrukcji mającej ułatwić stosowanie konkretnych uregulowań w bieżącej praktyce pracy operacyjnej.

W obu wspomnianych instrukcjach precyzyjnie opisano klasyfikację wydatków operacyjnych, w układzie obowiązującym wszystkie organy MSW. Jest to o tyle istotne, że pozwala ona tylko po numerze pozycji wydatków określić cel, na jaki zostały przeznaczone dane środki. Oba zestawienia nieco się różnią, a dla łatwiejszego porównania zmian dokonanych w klasyfikacji przedstawiono je w tabeli nr 1.

Tabela nr 1. Porównanie klasyfikacji wydatków operacyjnych wg instrukcji z 1970 i 1986 r.

Klasyfikacja wydatków operacyjnych	Instrukcja nr 001/70 Dyrektora Departamentu Finansowego MSW	Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu (na podstawie Instrukcji nr 002/86 Dyrektora Departamentu Finansów MSW)
Pozycja 1	Wynagrodzenie tajnych współpracowników	Wynagrodzenie tajnych współpracowników
Pozycja 2	Zwroty kosztów operacyjnych poniesionych przez funkcjonariuszy	Zwroty kosztów operacyjnych poniesionych przez funkcjonariuszy
Pozycja 3	Utrzymanie lokali konspiracyjnych	Utrzymanie mieszkań konspiracyjnych

¹³ AIPN Sz, 0012/374, t. 2, Zarządzenie nr 004/86 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 I 1986 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym, b.p.

¹⁴ AIPN Łd, 0050/2, Instrukcja nr 001/70 Dyrektora Departamentu Finansowego MSW w sprawie gospodarki finansowej funduszu operacyjnego, 2 I 1970 r., k. 391–408.

¹⁵ AIPN Sz, 0012/374, t. 9, Instrukcja nr 002/86 Dyrektora Departamentu Finansów MSW w sprawie gospodarki finansowej funduszu operacyjnego, 23 I 1986 r., b.p.

¹⁶ AIPN Ra, 02/80, t. 2, Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu z dnia 7 III 1988 r. w sprawie gospodarowania, ewidencji i upoważnienia do dysponowania funduszem operacyjnym, k. 142–148.

Pozycja 4	Utrzymanie garaży i samochodów na etatach niejawnych	Utrzymanie garaży i samochodów na etatach niejawnych
Pozycja 5	Zakupy przedmiotów trwałego użytku (środków podstawowych)	Zakupy sprzętu (środków podstawowych)
Pozycja 6	Kaucje za lokale konspiracyjne i opłaty za urządzenia sanitarne w lokalach konspiracyjnych	Zaopatrzenie funkcjonariuszy na etatach niejawnych
Pozycja 7	Fundusz reprezentacyjny	Ryczałty i ekwiwalenty wypłacane funkcjonariuszom
Pozycja 8	Zaopatrzenie funkcjonariuszy na etatach niejawnych	Fundusz reprezentacyjny
Pozycja 9	Ryczałty i ekwiwalenty wypłacane funkcjonariuszom	Inne wydatki
Pozycja 10	Inne wydatki	–

Źródło: AIPN Łd, 0050/2, Instrukcja nr 001/70 Dyrektora Departamentu Finansowego MSW w sprawie gospodarki finansowej funduszu operacyjnego, 2 I 1970 r., k. 391–408; AIPN Ra, 02/80, t. 2, Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu z dnia 7 III 1988 r. w sprawie gospodarowania, ewidencji i upoważnienia do dysponowania funduszem operacyjnym, k. 142–148.

Nie wchodząc w szczegółowe opisy poszczególnych pozycji w klasyfikacji wydatków operacyjnych, jak również innych zapisów, należy zwrócić uwagę na kilka ważnych zagadnień odnoszących się do wybranych aspektów finansowania działalności operacyjnej, a także postępowania z materiałami archiwalnymi dotyczącymi funduszu „O”.

Zatrzymując się przy drugiej z tych kwestii, należy podkreślić, że zgodnie z Instrukcją nr 001/70 „czasokres przechowywania dowodów, ksiąg rachunkowych i innych dokumentów operacyjnych określa załącznik do instrukcji wprowadzonej Zarządzeniem nr 0107/68 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 X 1968 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji”. Dość szybko, bo już w 1974 r., ten resortowy akt prawny został zastąpiony przez nowe zarządzenie odnoszące się do postępowania z materiałami archiwalnymi (a w 1985 r. przez Zarządzenie nr 049/85 z 8 lipca tego roku)¹⁷. W instrukcji z 1970 r. do kategorii „A” – zgodnie

¹⁷ AIPN Łd, 0050/2, Instrukcja nr 001/70 Dyrektora Departamentu Finansowego MSW w sprawie gospodarki finansowej funduszu operacyjnego, 2 I 1970 r., k. 391–408; AIPN, 01258/151, Zarządzenie nr 034/74 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, k. 1–2; *ibidem*, Zarządzenie nr 030/79 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 VII 1979 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, k. 3–4; *ibidem*, Instrukcja w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (Załącznik do Zarządzenia

AIPN Ra

Sędca

165
142

WOJEWÓDZKI URZĄD
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
W R A D O M I U

TAJNE SPEC.ZNACZENIA

Egz.nr 11.

L.dz. AE-I-0021/88

Sędca
raportować do J. Michalskiego
ponieważ w sprawie 7043 dnia 11.03.88

ZARZĄDZENIE NR 0013/88

SZEFA WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU SPRAW WEWNĘTRZNYCH W RADOMIU
z dnia 07.03 1988 r.

w sprawie gospodarowania, ewidencji i upoważnienia do dysponowania funduszem operacyjnym.

Na podstawie Zarządzenia Nr 004/86 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.01.1986r w sprawie zasad gospodarowania funduszem operacyjnym oraz Instrukcji Nr 002/86 Dyrektora Departamentu Finansów MSW z dnia 23 stycznia 1986 roku

z a r z ą d z a m :

§ 1

Wprowadza się następującą klasyfikację wydatków operacyjnych :

- poz. 1 - wynagrodzenie tajnych współpracowników
- poz. 2 - zwroty kosztów operacyjnych poniesionych przez funkcjonariuszy
- poz. 3 - utrzymanie mieszkań konspiracyjnych
- poz. 4 - utrzymanie garaży i samochodów na etatach niejawnych
- poz. 5 - zakupy sprzętu /środków podstawowych/
- poz. 6 - zaopatrzenie funkcjonariuszy na etatach niejawnych
- poz. 7 - ryczałty i ekwivalenty wypłacane funkcjonariuszom
- poz. 8 - fundusz reprezentacyjny
- poz. 9 - inne wydatki.

§ 2

- 1. Pozycja 1 obejmuje wynagrodzenie stałe i doraźne tajnych współpracowników, jak również innych obywateli za informacje poufne i konsultacje operacyjne, nagrody rzeczowe dla tych osób oraz zwroty kosztów poniesionych przez wyżej wymienionych w związku z wykonywaniem zadań operacyjnych.

WOJ. URZĄD SPRAW WEWN.
w Radomiu
Wpłynęło, dnia 9.03.88
11 Nr 0013/88

ZASÓB ARCHIWALNY

Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu z dnia 7 marca 1988 r. w sprawie gospodarowania, ewidencji i upoważnienia do dysponowania funduszem operacyjnym (pierwsza strona). AIPN Ra, 02/80, t. 2

z zapisami w dziale „Finanse” (poz. 541) – zaliczono m.in. niektóre typy materiałów archiwalnych, które odnoszą się także do funduszu operacyjnego (choć w tym dziale nie jest on wymieniony wprost), w tym:

- sprawozdawczość finansowa, budżetowa i rewizyjna, z zastrzeżeniem, że dotyczy ona okresów rocznego i wieloletniego;
- budżet i preliminarze budżetowe;
- rozkazy, zarządzenia i wytyczne dotyczące gospodarki finansowej;
- preliminarz budżetowy: zbiorczy preliminarz wydatków wraz z uzasadnieniem oraz plan finansowy wydatków osobowych.

Jako akta oznaczone kategorią „B” wskazano w tym samym dziale m.in. sprawozdania finansowe za okresy niekończące roku oraz inne akta – B-5 (poz. 545).

W dziale „Akta operacyjne i śledcze” znalazł się natomiast punkt „Dokumentacja rozliczeń funduszu operacyjnego, sprawy materiałowe pod względem operacyjnym” – z kategorią B-2 (poz. 612)¹⁸.

W zarządzeniu z 1985 r., w dziale „Finanse” (poz. 266), znalazł się z kolei zapis: „Ewidencja, dowody księgowe planu i sprawozdania funduszu operacyjnego” – kategoria B-5, natomiast w dziale „Akta operacyjne” (poz. 55) materiały te potraktowano surowiej, gdyż zapisowi „Dokumentacja funduszu operacyjnego” nadano kategorię Bc¹⁹. To ostatnie tłumaczy, dlaczego w dawnych wydziałach „C” lub wydziałach zabezpieczenia operacyjnego WUSW, gdzie nie zniszczono dokumentacji administracyjnej, materiały funduszu „O”, które mogły zachować się do dzisiaj, pochodzą z lat 1988–1990 (starsze, o ile się zachowały, nie zostały zniszczone raczej przez niedopatrzenie. Za przykład niech posłużą zestawienia sporządzone przez Marka Hałaburdę i Jana Szczepaniaka)²⁰.

Trzeba zaznaczyć, że 1 sierpnia 1990 r., gdy ostatecznie weszły w życie przepisy ustawy o policji oraz Urzędzie Ochrony Państwa²¹, do odrębnych archiwów trafiły materiały MO (policja) oraz SB (UOP). W archiwach komend wojewódzkich policji znalazły się dokumenty wydziałów ogólnych (w nowych strukturach nazwano je wydziałami prezydialnymi), które jako dawne komórki pionu milicyjnego nie przekazywały swoich materiałów do UOP. Z tego też powodu dzisiaj problematyczne jest przeprowadzenie

nr 034/74 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 V 1974 r. z uwzględnieniem zmian wprowadzonych Zarządzeniem nr 030/79 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 VII 1979 r.), k. 5–31. Jak wskazuje A. Zieliński, ostatnim aktem prawnym określającym to zagadnienie było Zarządzenie nr 049/85 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (AIPN Kr, 051/8, t. 1). W dokumentacji z kontroli widać jednak dowolność w kwalifikowaniu niektórych materiałów tego typu do określonej kategorii archiwalnej, a proces niszczenia osiągnął apogeum w latach 1989–1990. Zob. A. Zieliński, *op. cit.*, s. 16–17.

¹⁸ AIPN, 01258/151, Instrukcja w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (Załącznik do Zarządzenia nr 034/74 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 V 1974 r. z uwzględnieniem zmian wprowadzonych Zarządzeniem nr 030/79 Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 VII 1979 r.), k. 5–31.

¹⁹ AIPN Kr, 051/8, t. 1, Instrukcja w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (Załącznik do Zarządzenia nr 049/85), 8 VII 1985 r., s. 36–108.

²⁰ P. Fornal, *Struktura, kadra kierownicza i główne kierunki działań operacyjnych Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej oraz Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Brzozowie w latach 1957–1990*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1.

²¹ Ustawa z dnia 6 IV 1990 r. o Policji (DzU, 1990, nr 30, poz. 179); Ustawa z dnia 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (DzU, 1990, nr 30, poz. 180).

wszechstronnych badań nad zachowaną dokumentacją tego typu, o ile w ogóle jest ona jeszcze przechowywana. Nieco inaczej przedstawiają się natomiast losy materiałów wytworzonych przez komórki kontrolne resortu spraw wewnętrznych: Główny Inspektorat Ministra – w centrali oraz wydziały inspekcji (zespoły ds. SB) – w komendach wojewódzkich MO, a następnie w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych. Co więcej – jak wynika m.in. z zarządzenia szefa WUSW w Radomiu z 1988 r. – dokumentacja związana z rozliczeniami trafiała nie do Wydziału „C”, ale była przekazywana do Wydziału Ogólnego. Wynika to z zapisów znajdujących się w dwóch miejscach tego zarządzenia. W paragrafie 14 zawarto, że wypłaty dla dysponentów drugiego stopnia będą dokonywane 5 i 20 dnia każdego miesiąca, po uprzednim zgłoszeniu zapotrzebowania z określeniem wysokości wypłaty u naczelnika Wydziału Ogólnego. Natomiast paragraf 32 wskazuje, że obsługę gospodarki funduszem dysponenta drugiego stopnia sprawuje Wydział Ogólny WUSW w Radomiu²².

Dokumentacja funduszu operacyjnego WUSW w Radomiu zachowała się w niewielkim stopniu. Wspomniano o tym np. w sprawozdaniu Wydziału „C” za I kwartał 1977 r. odnoszącym się do pracy operacyjnej MO i SB województwa radomskiego²³. W aktach po Wydziale IV znalazły się protokoły przekazania dokumentacji funduszu „O” przez prowadzących go funkcjonariuszy w latach 1977–1981²⁴. Pokwitowania i rozliczenia dotyczące tajnych współpracowników, kontaktów operacyjnych czy lokali kontaktowych tego wydziału (od 1989 r. Wydział Studiów i Analiz – WSiA) pochodzą z lat 1988–1990²⁵, a Wydziału V (od 1989 r. Wydział Ochrony Gospodarki – WOG) z lat 1989–1990²⁶. Rozliczenia finansowe oraz innego rodzaju dokumentację administracyjną funduszu „O” za lata 1976–1990 pozostawił po sobie Wydział II²⁷. Analogiczne pojedyncze dokumenty z lat 1977–1988 znajdują się również w materiałach po Wydziale III (od 1989 r. Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa – WOKPP)²⁸ oraz po Wydziale V (z lat 1988–1989)²⁹. W dokumentacji administracyjnej możemy też znaleźć zapisy informujące o brakowaniu materiałów funduszu „O”, jak chociażby w przypadku Wydziału III-A/V/WOG (z lat 1983–1989)³⁰.

Osobną kwestię stanowi dokumentacja kontroli funduszu operacyjnego przeprowadzonych w 1986 r. przez Wydział Inspekcji WUSW we wszystkich komórkach „bezpieki” w wojewódzkich i rejonowych urzędach spraw wewnętrznych województwa

²² AIPN Ra, 02/80, t. 2, Zarządzenie nr 0013/88 Szefa WUSW w Radomiu z dnia 7 III 1988 r. w sprawie gospodarowania, ewidencji i upoważnienia do dysponowania funduszem operacyjnym, k. 142–148. W uzupełnieniu należy dodać, że szef WUSW scedował na naczelnika Wydziału Inspekcji obowiązek przeprowadzenia przynajmniej raz w roku kontroli prawidłowości i celowości dokonywania wydatków z funduszu „O” u dysponentów trzeciego stopnia.

²³ AIPN Ra, 02/34, t. 1, Zestawienie statystyczne obrazujące pracę operacyjną Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej województwa radomskiego w I kwartale 1977 r., *passim*.

²⁴ AIPN Ra, 02/97, t. 2, Protokoły zdawczo-odbiorcze byłego Wydziału IV.

²⁵ AIPN Ra, 02/102, t. 1, Dokumentacja funduszu „O” byłego Wydziału IV.

²⁶ AIPN Ra, 02/152, t. 1, Protokoły brakowania dokumentów funduszu „O” w Wydziale Ochrony Gospodarki.

²⁷ AIPN Ra, 02/129, t. 1–2, Dokumentacja funduszu „O” Wydziału II.

²⁸ AIPN Ra, 02/132, t. 1, Teczka protokołów zdawczo-odbiorczych byłego Wydziału III.

²⁹ AIPN Ra, 02/143, t. 3–4, Dokumentacja różna naczelnika Wydziału Ochrony Gospodarki.

³⁰ AIPN Ra, 02/152, t. 1, Protokoły brakowania dokumentów funduszu „O” w Wydziale Ochrony Gospodarki.

radomskiego. Większość dokumentów wytworzonych w trakcie inspekcji to beznamienne wyczenia kwot otrzymanych i wypłaconych, potwierdzające prowadzenie funduszu operacyjnego zgodnie z obowiązującymi przepisami. Charakter dokumentacji w pewnym stopniu – jak widać z kolejnych dat – wynika zapewne z rutynowego prowadzenia tych kontroli dzień po dniu w kolejnych komórkach SB. Jedynie w nielicznych sprawozdaniach są dodatkowe informacje, które poszerzają naszą wiedzę na temat niektórych tzw. zainteresowań SB. Na przykład w Zwoleniu jest to zapis dotyczący lokalu kontaktowego krypt. „Baszta”, a najczęściej wynagradzanych tajnych współpracowników miał Wydział V (ps. „Motyl” – 97 000 zł, zob. przypis nr 45; ps. „Brodacz” – 60 000 zł; ps. „Hubert” – 26 500 zł) oraz Wydział IV (najczęściej, bo aż 27 razy, wynagradzany był kontakt operacyjny ps. „GS” – na łączną kwotę 45 000 zł, a także TW ps. „Kazio” – 51 000 zł i TW ps. „Wuj” – 36 500 zł)³¹.

Podsumowaniem tych kontroli, przeprowadzonych między 1 a 25 października 1986 r., było sprawozdanie kpt. Aleksandra Umięckiego adresowane do zastępcy szefa WUSW ds. SB ppłk. Mirosława Rogalskiego. W tabelach ujęto szczegółowe dane dotyczące wydatków wszystkich kontrolowanych jednostek SB (wydziały: II, III, IV, V, VI oraz siedem RUSW, gdzie były ulokowane komórki SB; w RUSW w Radomiu tych ogniw nie było) na poszczególne pozycje funduszu operacyjnego (1, 2, 3, 5 i 8). Także i tu wymieniono czwórkę najlepiej wynagradzanych TW, jak też wyciszono, że za zgodą szefa WUSW tylko dziewięciu tajnym współpracownikom wypłacono kwoty powyżej 5000 zł (po jednym w wydziałach: III, V, VI i RUSW w Kozienicach oraz aż pięciu w Wydziale IV). Wskazano również, że wśród nagród rzeczowych najwięcej było wiązanek kwiatów wręczanych KO lub TW, które rozliczano w raportach bez pobierania pokwitowań. Poza tym kontrolujący nie znalazł żadnych uchybień w rozliczaniu funduszu „O”³².

Podobne inspekcje (problemowe) przeprowadzono we wrześniu 1988 r. w wybranych komórkach SB województwa radomskiego (wydziały: II, IV, VI, „B”, „W” oraz RUSW w Przysusze i Zwoleniu). Także i tym razem gospodarowanie funduszem wszędzie uznano za prawidłowe. Za zgodą szefa WUSW (dysponent drugiego stopnia) w Wydziale IV kilku tajnych współpracowników otrzymało gratyfikację o wartości powyżej 10 000 zł (nagrody rzeczowe wręczono TW ps.: „Olan”, nr rej. 491 – 14 450 zł; „Dąbrowski”, nr rej. 11024 – 15 200 zł; „Wuj”, nr rej. 7253 – 11 200 zł, natomiast „Stanisław”,

³¹ AIPN Ra, 02/159, Protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale II WUSW w Radomiu, 8 IX 1986 r., s. 227–229; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale III WUSW w Radomiu, 15 IX 1986 r., s. 230–232; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale IV WUSW w Radomiu, 22 IX 1986 r., s. 233–235; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale V WUSW w Radomiu, 10 IX 1986 r., s. 236–238; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale VI WUSW w Radomiu, 9 IX 1986 r., s. 239–241; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Białobrzegach, 26 VIII 1986 r., s. 242–244; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Grójcu, 29 VIII 1986 r., s. 245–247; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Kozienicach, 2 X 1986 r., s. 248–250; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Lipsku, 17 X 1986 r., s. 251–253; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Szydłowcu, 2 IX 1986 r., s. 254–256; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Przysusze, 4 IX 1986 r., s. 257–258; *ibidem*, Protokół kontroli funduszu „O” w SB RUSW w Zwoleniu, 22 X 1986 r., s. 259–261.

³² AIPN Ra, 02/159, Sprawozdanie z kontroli w zakresie przestrzegania zasad gospodarowania funduszem operacyjnym w wydziałach liniowych i jednostkach rejonowych SB województwa radomskiego, 5 XI 1986 r., s. 223–226.

nr rej. 11430, otrzymał 20 000 zł w gotówce). Co ciekawe, w wyniku porozumienia dyrektorów Biura „B” oraz Departamentu Finansów MSW zgodzono się, aby Wydział „B” wypłacił wywiadowcom tajnej sekcji obserwacyjnej ekwiwalent pieniężny z pozycji 6., a zatem zgodnie z zarządzeniem z 1986 r. przeznaczoną na wypłatę zaopatrzenia dla funkcjonariuszy na etatach niejawnych (w myśl przepisów należności takie powinny być pokrywane z pozycji 7.). Jedyne zastrzeżenia budziła wysokość kwot przyznawanych dysponentom trzeciego stopnia do wykorzystania w roku kalendarzowym (chodziło o wydziały „B” i „W”), które były pomniejszane mimo wyliczenia zapotrzebowania w oparciu o analizę faktycznych potrzeb operacyjnych. Wskazano, że co prawda Wydział „W” przekroczył wydatki, ale wynikało to z przyznania mu kwoty 1 100 000 zł zamiast planowanej 1 300 000 zł. Wnioski te wyciągnięto na podstawie analizy teczek personalnych i pracy 43 TW (na łącznie 589 tajnych współpracowników) kontrolowanych komórek SB³³.

Nieco inny charakter miały kontrole (z uwagi na ich zakres) nazywane kompleksowymi. W materiałach Wydziału Inspekcji WUSW w Radomiu zachowało się kilka protokołów takich inspekcji przeprowadzanych w latach 1985–1989. Trzeba zaznaczyć, że wykorzystywanie funduszu „O” było w ich trakcie tylko jednym ze sprawdzanych wątków, aczkolwiek interesującym, ponieważ osadzonym w szerszej perspektywie działalności danej komórki w badanym okresie (obsada personalna i obciążenie funkcjonariuszy pracą operacyjną, charakterystyka terenu, najważniejsze sprawy operacyjne, tajni współpracownicy, potencjalne zagrożenia itp.)³⁴.

Jak już wcześniej wspomniano, zagadnienie kontroli resortowych zostało bardzo szczegółowo omówione przez Antoniego Zielińskiego³⁵. W trakcie analizy materiałów wytworzonych przez Główny Inspektorat Ministra doszedł on do bardzo ciekawych wniosków. Wskazał przede wszystkim na możliwość dokonania porównań „między teorią, czyli zasadami organizacji i prowadzenia pracy operacyjnej [...] nakazywanej przez akty normatywne, a praktyką, tj. realizacją zawartych w nich postanowień”. Zaznaczył,

³³ AIPN Ra, 02/162, Plan kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w wytypowanych jednostkach WUSW w Radomiu oraz jednostkach terenowych, 8 IX 1988 r., s. 143–144; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w SB RUSW w Zwoleniu, 21 IX 1988 r., s. 157–159; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w Wydziale IV WUSW w Radomiu, 26 IX 1988 r., s. 160–164; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w Wydziale II WUSW w Radomiu, 16 IX 1988 r., s. 165–167; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w Wydziale VI WUSW w Radomiu, 13 IX 1988 r., s. 168–170; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w Wydziale „W” WUSW w Radomiu, 19 IX 1988 r., s. 171–173; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w Wydziale „B” WUSW w Radomiu, 22 IX 1988 r., s. 174–177; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w SB RUSW w Przysusze, 23 IX 1988 r., s. 178–180; *ibidem*, Sprawozdanie z kontroli problemowej dotyczącej wykorzystania funduszu „O” w wytypowanych jednostkach WUSW w Radomiu oraz jednostkach terenowych, 28 IX 1988 r., s. 145–150.

³⁴ AIPN Ra, 02/159, Protokół kontroli kompleksowej pracy SB RUSW w Przysusze, 21 II 1985 r., s. 4–28; *ibidem*, Protokół kontroli kompleksowej SB RUSW w Zwoleniu, 3 XII 1986 r., s. 184–208; AIPN Ra, 02/162, Protokół kontroli kompleksowej SB RUSW w Zwoleniu, 4 XI 1988 r., s. 120–130; *ibidem*, Protokół kontroli kompleksowej SB RUSW w Lipsku, 29 XI 1988 r., s. 131–140.

³⁵ A. Zieliński, *op. cit.*, *passim*.

że kontrole były wynikiem albo zaplanowanych działań, albo podejmowano je na skutek różnych impulsów zewnętrznych w reakcji na wynikające z nich nieprawidłowości czynione przez poszczególnych funkcjonariuszy. Szczególną tutaj grupą były nadużycia dokonywane na szkodę funduszu operacyjnego. W swoich dociekaniach Zieliński wskazał na zachowane w aktach MSW materiały dotyczące m.in. KW MO/WUSW w Radomiu, które wytworzono podczas inspekcji zarówno planowych, jak i przeprowadzonych na skutek czynników zewnętrznych. Przykładem może być postępowanie kontrolne wszczęte w 1981 r. przeciwko byłemu już wówczas komendantowi wojewódzkiemu MO w Radomiu płk. Marianowi Mozgawie (awansowanemu nieco wcześniej na dyrektora generalnego MSW) w związku z nadużyciami w gospodarce funduszem „O”, polegającymi na łamaniu Instrukcji nr 001 z 2 stycznia 1970 r. Dotyczyło to finansowania wydatków np. na cele konsumpcyjne z pozycji 1., czyli wynagrodzenia tajnych współpracowników, dla których miały być kupowane nagrody rzeczowe (w istocie nigdy ich nie otrzymali). Antoni Zieliński postawił tezę, że łagodne potraktowanie Mozgawy (po awansie do MSW nie dotknęły go żadne duże konsekwencje) zachęciło do podobnych działań innego funkcjonariusza z radomskiej komendy – naczelnika Wydziału III mjr. Tadeusza Żabińskiego, który – jak wynika z powyższych ustaleń – w latach 1982–1985 sfalszował pokwitowania wydatków operacyjnych i tym samym wyłudził kwotę ok. 121 tys. zł. Nie potraktowano go jednak tak łagodnie jak Mozgawy. Żabińskiego zdegradowano za to do podporucznika i 15 maja 1985 r. wydano go ze służby³⁶.

Antoni Zieliński, opisując materiały z kontroli, stwierdził, że są one po pierwsze dobrym źródłem informacji o działaniach niezgodnych z obowiązującymi przepisami, po drugie pokazują sposób postrzegania resortu i jego konkretnych struktur przez kontrolujących, a po trzecie – co jest ważne dla dalszych rozważań – chociaż są materiałem o charakterze wtórnym, nabierają „dużego znaczenia wskutek masowego niszczenia (wyprowadzania poza resort) akt w latach 1989–1990”³⁷.

W trakcie kwerendy w archiwaliach po byłej SB część badaczy skupia się przede wszystkim na aktach operacyjnych i nie dostrzega, że materiały administracyjne mogą być nieocenionym źródłem informacji, zwłaszcza wtedy, gdy podstawowa dokumentacja została zniszczona. Tak się dzieje w przypadku tych tajnych współpracowników, których teczki personalne i pracy zostały zniszczone (czasami także starano się „wyczyścić” i inne akta³⁸), a jedyne ślady pozostały w postaci odpisów zgromadzonych w różnego rodzaju sprawach operacyjnych, ewentualnie zapisów dokonanych właśnie w aktach administracyjnych. Tak jest również w innych sytuacjach, np. dotyczących funkcjonariuszy zatrudnionych na etatach niejawnych, dość rzadko spotykanych poza centralą MSW. Przypadek taki dotyczy również WUSW w Radomiu.

Według Wojciecha Frazika zatrudnianie pracowników SB na etatach niejawnych było przez wiele lat niejako zarezerwowane dla wywiadu (Departament I) i kontrwywiadu (Departament II). Konieczność rozpoznania zagrożeń w wielkich zakładach przemysłowych sprawiła, że taką formę pracy wprowadzono w 1973 r. w Departamencie III MSW

³⁶ *Ibidem*, s. 19–22, 37–38; A. Kutkowski, M. Krzysztofik, *Twarze radomskiej bezpieki. Katalog wystawy*, Lublin 2008, s. 67, 75.

³⁷ A. Zieliński, *op. cit.*, s. 35.

³⁸ Najbardziej znany przykład opisują Sławomir Cenckiewicz i Piotr Gontarczyk w *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008.

oraz w wybranych komendach wojewódzkich MO. Osoby zatrudnione na etatach niejawnych były opłacane z funduszu operacyjnego³⁹. Po powstaniu „Solidarności” jednym ze stawianych przed nimi zadań – jak podkreśla Grzegorz Majchrzak – było nie tylko rozbijanie związku, lecz także zajmowanie kierowniczej roli w jego strukturach czy zdobywanie wpływowej pozycji⁴⁰.

W omawianym przez Frazika źródle z 18 listopada 1972 r. (Nowe formy pracy operacyjnej w zakresie ochrony gospodarki narodowej) wymieniono m.in. zadania stawiane funkcjonariuszom na etatach niejawnych. W jednym z punktów autor dokumentu pisze, że powinni oni również zajmować się typowaniem „takich zjawisk lub faktów, które winny stać się obiektem naszych zainteresowań, z równoczesnym określeniem np. ew[entualnych] źródeł informacji lub sposobów wyjaśniania”. Nieco dalej wskazano też na dwie drogi wyboru kandydatów na osoby zatrudnione na etatach niejawnych:

„– skierowywać naszych pracowników, którzy zdobyli kwalifikacje odpowiadające tym kryteriom;

– ukadrowienie ludzi, z którymi mamy wieloletnie kontakty, są z naszą służbą związani i w pewnym sensie przeszkoleni”⁴¹.

Kryteria te spełniał niezwykle cenny dla Wydziału III/III-A/V/OG SB w Radomiu tajny współpracownik noszący wówczas pseudonim „Kazimierz”. Jego działalność jako funkcjonariusza „bezpieki” na etacie niejawnym obejmowała okres od 1987 do 1990 r., chociaż ze służbami współpracował od 1977 r. Ze wszech miar słuszną jest opinia Marcina Krzysztofika i Arkadiusza Kutkowskiego, którzy wskazali, że to przypadek „bardzo interesujący i wart wnikliwych badań naukowych”, gdyż z reguły osobowe źródła informacji były przyjmowane do SB po zdekonspirowaniu – na etaty jawne⁴². Wypada zaznaczyć, że częściowa odpowiedź na postawione wówczas pytanie, dlaczego doszło do ukadrowienia tego właśnie informatora, znajduje się m.in. w dokumentacji kontrolnej dotyczącej funduszu operacyjnego, a poniższe rozważania stanowią przyczynek do dalszych badań.

Pod koniec 1989 r., już po reorganizacji struktur SB, w wyniku której w WUSW Radomiu powstał Wydział Ochrony Gospodarki (w jego skład wszedł m.in. dawny Wydział V), przeprowadzono kompleksową kontrolę jego pracy. W punkcie dotyczącym sytuacji kadrowej zapisano, że „od dnia 28 lutego 1987 r. wydział zatrudnia na etacie niejawnym pracownika występującego jako TW ps. «Kazimierz», nr rej. 2548. Jest to bardzo cenne, ofensywne źródło. W oparciu o jego informacje założono i zrealizowano ponad 100 spraw ewidenc[ji] operac[yjnej], głównie po zagadnieniu problematyki b[yłego] pionu III. Uczestniczył w wielu kombinacjach operacyjnych. Aktualnie obszar jego zainteresowań leży poza zakresem działania pionu ochrony gospodarki, stąd kwestia jego wykorzystania wymaga pilnego rozwiązania. Dotyczy to również formy wynagradzania, bowiem jego wynagrodzenie w znacznym stopniu ogranicza wydatki z poz[ycji] 1.

³⁹ W. Frazik, *Etaty niejawne, praca pod przykryciem, grupy interwencyjne, konsultanci – nowe formy pracy operacyjnej pionu III Służby Bezpieczeństwa w zakładach pracy według dokumentu z 1972 r.* [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 237–239.

⁴⁰ G. Majchrzak, *Początki „ochrony” NSZZ „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa (wrzesień 1980–kwiecień 1981)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, s. 301–305.

⁴¹ W. Frazik, *op. cit.*, s. 240–251.

⁴² A. Kutkowski, M. Krzysztofik, *op. cit.*, s. 20.

i 2. funduszu [operacyjnego]”. Kontynuacja tych rozważań znajduje się kilka akapitów dalej. W punkcie dotyczącym funduszu „O” zawarto uwagę, że jest on nadmiernie obciążony „wydatkami z poz[ycji] 6. na wynagrodzenie pracownika na etacie niejawnym”, i z tego względu, jak i przejścia „ochranianego operacyjnie przez tego pracownika środowiska do innego pionu, kwestia ta wymaga rozwiązania”. O tym, jak duża była to skala problemu, świadczy fakt, że w ciągu trzech kwartałów 1989 r. wydział na zadania dotyczące „ochrony gospodarki narodowej” wydał łącznie 2 483 315 zł, z czego na pozycję 1. – 508 315 zł, na pozycję 2. – 2000 zł, na pozycję 3. – 206 000 zł, a na pozycję 6. – 1 766 691 zł⁴³. Należy zaznaczyć, że protokół ww. kontroli jest jedynym odnalezionym dotąd dokumentem opisowym, w którym znajduje się adnotacja o wydatkach przynależnych do pozycji 6. funduszu „O”, tj. o wynagrodzeniach funkcjonariuszy na etatach niejawnych.

Tym niezwykle cennym tajnym współpracownikiem, zarejestrowanym pod nr. 2548, była Ewa Soból – radomska działaczka Komitetu Obrony Robotników, a następnie władz Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, internowana w okresie stanu wojennego. Podczas swojej współpracy z SB i działalności w jej strukturach nosiła kolejno pseudonimy: „Cesarz”, „Andrzej”, „Zbyszek”, „Karol” i „Motyl”, a następnie „Kazimierz”⁴⁴. Warto wspomnieć, że każdy numer rejestracyjny jest unikatowy, który można porównać do odcisków linii papilarnych, stąd numer 2548 mógł odnosić się tylko do jednej rejestracji. Połączenie tego numeru z osobą występującą pod pseudonimem „Kazimierz” odnajdujemy także np. w materiałach sprawy operacyjnej Wydziału V WUSW w Radomiu dotyczącej próby utworzenia Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu⁴⁵. Z innego rodzaju dokumentacji dowiadujemy się kolejnych szczegółów związku TW ps. „Kazimierz” z SB. Z rozkazów personalnych wynika, że Soból została przyjęta do służby w 1987 r., a odeszła z niej w 1990 r. w stopniu starszego sierżanta⁴⁶.

W zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Radomiu brak jest zarówno akt personalnych, jak i pracy tajnego współpracownika występującego pod wskazanymi wyżej pseudonimami, jak również akt osobowych funkcjonariusza pozostającego na etacie niejawnym. Niesie to za sobą wiele konsekwencji odnoszących się do braku możliwości pełnego oceny pracy tej osoby. Nie jest jednak tak, że dokonanie takiej oceny nie jest możliwe. Zachowały się bowiem nie tylko znajdujące się w wielu sprawach operacyj-

⁴³ AIPN Ra, 02/143, t. 3, Protokół kontroli kompleksowej Wydziału Ochrony Gospodarki WUSW w Radomiu, 17 XI 1989 r., s. 143–153.

⁴⁴ Została zidentyfikowana w 2008 r. przez Andrzeja Sobieraja w jego wspomnieniach *Radomska droga do wolności 1980–1984*, Radom 2008, s. 491 oraz edycji źródeł *Początki niezależnego ruchu chłopskiego 1978–1980. Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej*, wstęp, wybór i oprac. M. Choma-Jusińska, M. Krzysztofik, Lublin 2008, s. 218. Zob. też: „Solidarność” *Ziemia Radomska w dokumentach 1980–1989*, wstęp, wybór i oprac. M. Wierzbicki, Lublin 2010, s. 18; M. Wierzbicki, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Radomska [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 5, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 439; *Jawnie i w podziemiu. Wspomnienia ludzi „Solidarności” regionu radomskiego (1980–1989)*, wstęp, wybór i oprac. K. Słowiński, Lublin 2010, s. 8.

⁴⁵ AIPN Ra, 05/710, Sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Komisja”, *passim*.

⁴⁶ AIPN Ra, 59/64, Rozkazy personalne szefa WUSW w Radomiu (kserokopie dotyczące funkcjonariuszy SB), s. 37; AIPN Ra, 59/82, Rozkazy personalne szefa WUSW w Radomiu (kserokopie dotyczące funkcjonariuszy SB), s. 38.

nych (ze wspomnianego protokołu wiemy, że ów TW aktywnie uczestniczył w ponad stu sprawach) odpisy doniesień i oceny pracy TW – z zawartymi w niektórych kopiach informacjami o wypłatach z funduszu operacyjnego – lecz także różnego rodzaju dokumenty administracyjne charakteryzujące omawianą osobę. To właśnie w tym przypadku m.in. zachowane do dzisiaj nieliczne zestawienia kasowe funduszu operacyjnego Wydziału V/WOG WUSW w Radomiu dają nam szansę na częściowe choćby odtworzenie wysokości wypłacanych kwot z pozycji 6., ale przede wszystkim ujawnienie, na jakie cele były one przeznaczane (to dla odmiany jedyne dokumenty kasowe odnoszące się do pozycji 6. odnalezione dotąd w zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Radomiu).

Z raportu kasowego za I kwartał 1990 r. wiemy, że cały fundusz „O” WOG wynosił 2 090 244 zł (na dokumencie znajdują się korekty kwot wynikające zapewne z omyłek rachunkowych podczas bilansowania wpływów i wydatków z kasy funduszu „O” – w niniejszym artykule podano dane po korekcie). Dokonano z niego 12 wypłat na kwotę 1 995 486 zł, przy czym TW ps. „Kazimierz” 10 stycznia i 1 marca odebrał łącznie 1 883 086 zł z pozycji 6. funduszu operacyjnego, a zatem ponad 90 proc.⁴⁷ Z rozliczenia nr 4/90 dowiadujemy się, że kwota 588 750 zł wypłacona w styczniu była równoważnikiem za wyżywienie oraz poborami za styczeń 1990 r., a w rozliczeniu nr 12/90 znajduje się zapis, że kwota 1 294 336 zł to pobory za luty i wyrównanie uposażenia za IV kwartał 1990 r. (powinno być: 1989 r.). Pokwitowania odbioru pieniędzy – jak zaznaczono w dokumentach – znajdowały się w teczce personalnej TW ps. „Kazimierz”⁴⁸.

Jeszcze bardziej wstrząsające jest zestawienie funduszu operacyjnego za II kwartał 1990 r. Otóż w dokumencie znalazł się zapis, że w kasie WOG na pierwszy dzień kwartału znajdowało się 94 458 zł (po skorygowaniu błędów przeniesionych z rozliczenia za I kwartał), w tym okresie wpłynęło do kasy 3 400 000 zł, wydatkowano kwotę 3 321 350 zł (wynagrodzenie pracowników na etatach niejawnych – choć, cytując instrukcję, używano liczby mnogiej, to jednak zapis w tym konkretnym przypadku dotyczył jednej osoby), a na zamknięciu okresu rozliczeniowego pozostało 173 108 zł. W ciągu dwóch miesięcy wykonano zaledwie trzy operacje finansowe: dwukrotnie kasa została zasilona na ww. kwotę, a trzecia operacja to wypłata dla TW ps. „Kazimierz”. Zanikająca aktywność SB tuż przed jej likwidacją przejawiała się też brakiem jakichkolwiek wypłat na cele operacyjne (dla innych TW czy utrzymanie LK), wykazywane jeszcze w I kwartale. Wydaje się zresztą, że nie planowano już żadnych nowych wydatków, skoro podsumowanie na dzień 1 czerwca zostało sporządzone... trzy dni wcześniej – z datą 28 maja 1990 r.⁴⁹ Trzeba też odnotować, że ta jedyna (*sic!*) wypłata z pozycji 6. funduszu „O” dla TW ps. „Kazimierz” to „odprawa z tytułu zwolnienia i ekwiwalent wz. za wyżywienie za m[iesią]c luty 1990 r.”⁵⁰.

⁴⁷ AIPN Ra, 02/152, t. 2, Raport kasowy Wydziału Ochrony Gospodarki WUSW w Radomiu od 1 I do 31 III 1990 r., s. 3–4.

⁴⁸ *Ibidem*, Rozliczenie nr 4/90, 10 I 1990 r., s. 10–11; *ibidem*, Rozliczenie nr 12/90, 1 III 1990 r., s. 17–18.

⁴⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 1 IV 1990 r., 5 IV 1990 r., s. 5–6; *ibidem*, Raport kasowy Wydziału Ochrony Gospodarki WUSW w Radomiu za okres od 1 IV do 31 V 1990 r., s. 28–29; *ibidem*, Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 1 VI 1990 r., 28 V 1990 r., s. 24–25.

⁵⁰ *Ibidem*, Raport kasowy Wydziału Ochrony Gospodarki WUSW w Radomiu za okres od 1 IV do 31 V 1990 r., s. 28–29; *ibidem*, Rozliczenie nr 3/90, 24 V 1990 r., s. 30–31.

"ZATWIERDZAM" TAJNE spec. znaczenia

5.04.1990 r. SZEŃ

ZASTĘPCY SZEFA M.W. WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU

dr. Sławomir Kwiecień SPRAW WEWNĘTRZNYCH

pl. Inżynier Antoni Kopyj

S P R A W O Z D A N I E

o stanie funduszu "O" na dzień 1.04.1990 r.

1. Na dzień <u>1.01.90</u> pozostało	189.344 zł
2. Wpłynęło od zaopatrującego dysponenta funduszu w okresie sprawozdawczym	190.244 zł
	1.900.000 zł
RAZEM PRZYCHÓD /pkt. 1 i 2/	1.089.344 zł
	2.090.244 zł
3. Wydatkowano w okresie sprawozdawczym	1.995.486 zł
4. Na dzień <u>1.04.1990</u> pozostało	93.858 zł
5. Zapotrzebowanie na okres od _____ do _____	94.758 zł
/potrzeby w pełnej wysokości bez względu na Wysokość pozostałości względnie przekroczeń/	
6. Kwota faktycznego zapotrzebowania środków po uwzględnieniu pozostałości i przekroczeń	

WYDZIAŁU OCHRONY WUSW BRADU

Data 5.04. 1990.

/podpis dysponenta funduszu/

Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 1 IV 1990 r. (pierwsza strona), 5 IV 1990 r. AIPN Ra, 02/152, t. 2

W aktach zachowały się również zapisy dotyczące wynagrodzenia „Kazimierza” w 1989 r., które zamieszczono w tabeli nr 2. Tytuły poszczególnych wypłat pozwalają wyciągnąć wnioski co do relacji między TW a SB oraz wynagrodzenia za wykonywane zadania. Trzeba mieć na uwadze, że dotyczą one wyjątkowego okresu w najnowszych dziejach Polski, czyli transformacji ustrojowej i wyborów w dniu 4 czerwca 1989 r., w wyniku których ukształtował się tzw. sejm kontraktowy, a we wrześniu powstał pierwszy rząd polski po 1945 r. z niekomunistycznym premierem. Pozwalają poza tym postawić pytania o rolę tego tajnego współpracownika w lokalnym kontekście tych wydarzeń.

Tabela nr 2. Wynagrodzenie TW ps. „Kazimierz” zatrudnionego na stanowisku funkcjonariusza na etacie niejawnym

Nr rozliczenia	Kwota w zł	Tytułem	Data rozliczenia
19/89	79 444	Pobory i ekwiwalent pieniężny wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c luty	6 II 1989 r.
34/89	199 172	Pobory i ekwiwalent pieniężny wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c marzec 1989 r. oraz wyrównanie podwyżki płac za m[iesiąc]c styczeń i luty 1989 r.	6 III 1989 r.
3/89	144 160	Pobory, równoważnik pieniężny wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c kwiecień 1989 r. oraz nagroda okazjonalna z okazji 8 marca	5 IV 1989 r.
13/89	233 545	Równoważnik za umundurowanie, równoważnik za wyżywienie za V [19]89 [r.], wyrównanie równoważnika za wyżywienie za III i IV [19]89 [r.], pobory za m[iesiąc]c V [19]89 [r.]	5 V 1989 r.
18/89	20 000	Nagroda z okazji 1 Maja	9 V 1989 r.
38/89	131 780	Pobory, równoważnik pieniężny wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c czerwiec 1989 r.	5 VI 1989 r.
3/89	138 954	Pobory, równoważnik wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c lipiec 1989 r. oraz wyrównanie równoważnika za m[iesiąc]ce maj i czerwiec	6 VII 1989 r.
10/89	174 400	Pobory, równoważnik wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c sierpień oraz nagroda z okazji Święta Odrodzenia Polski	8 VIII 1989 r.

31/89	373 636	Pobory za IX [19]89 [r.], wyrównanie rodzinnego od IV–VII [19]89 [r.], wyrównanie za VII i VIII uposażenia zasadniczego i za stopień, ekwiwalent wz. za wyżywienie za IX [19]89 [r.], wyrównanie ekwiw[alentu] za wyżywienie za VIII [19]89 [r.], osłonowe rodzinne [za] VIII [19]89 [r.]	27 IX 1989 r.
32/89	271 600	Wyrównanie poborów za m[iesiąc]ce VII–IX [19]89 [r.]	27 IX 1989 r.
2/89	526 236	Pobory i ekwiwalent wz. za wyżywienie za m[iesiąc]c październik 1989 [r.], nagroda z okazji Święta MO i SB, nagroda – 120 proc. uposażenia za czerwiec 1989 [r.]	7 X 1989 r.
36/89	1 513 378	Pobory za m[iesiąc]c listopad i grudzień 1989 [r.], ekwiwalent wz. za wyżywienie za m[iesiąc]ce jw., jednorazowe wyrównanie uposażenia, wyrównanie uposaż[enia] za X, XI, nagroda noworoczna	30 XII 1989 r.

Źródło: *AIPN Ra, 02/152, t. 2, Dokumentacja dotycząca funduszu „O” w Wydziale Ochrony Gospodarki, s. 35, 37, 58, 59, 76, 77, 83–85, 89, 90, 100, 101, 106, 107, 127, 128, 146, 148, 152, 153, 159, 160, 180–182, 186, 188, 189, 191, 192, 232, 233. Należy zaznaczyć, że każdy druk rozliczenia otrzymywał kolejny numer w danym kwartale, stąd też zestawienia takie zawierają w roku najwyższej cztery rozliczenia oznaczone tym samym numerem.*

Wysokość kwot wypłacanych z funduszu „O” jest dodatkowo dowodem zjawiska upadku peerelowskiej gospodarki i galopującej inflacji z końca lat osiemdziesiątych, która powodowała konieczność interwencyjnego zwiększania także nakładów na ww. cel. Dlatego 20 marca 1989 r. minister spraw wewnętrznych zdecydował m.in. o doraźnym – tylko do końca 1989 r. – zwiększeniu jednorazowej wypłaty z funduszu operacyjnego z 25 000 do 50 000 zł za wykonanie zadania lub z tytułu zwrotu kosztów operacyjnych zatwierdzanych przez szefa WUSW. Z 300 do 1000 zł wzrosła kwota zwolnienia dysponentów z dokumentowania wydatków na cele konsumpcyjne oryginalnymi rachunkami. Zastępcy szefa WUSW ds. SB oraz ds. MO zostali upoważnieni do wypłat z funduszu „O” do 40 000 zł, natomiast dysponenci trzeciego stopnia – do 30 000 zł⁵¹.

Kilka dni później, 11 kwietnia 1989 r., naczelnik Wydziału Ogólnego WUSW w Radomiu kpt. Kazimierz Sasal poinformował naczelników wydziałów oraz szefów RUSW o przyznaniu im zakładanej w planie rocznym kwoty na fundusz operacyjny. Wiadomo, że dla Wydziału V zarezerwowano 2 200 000 zł⁵² (rok wcześniej było to 1 550 000 zł). Dzień-

⁵¹ AIPN Ra, 02/143, t. 3, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego WUSW w Radomiu do naczelnika Wydziału V WUSW w Radomiu w sprawie jednorazowych wypłat z funduszu operacyjnego, 7 IV 1989 r., s. 119–120.

⁵² *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego WUSW w Radomiu do naczelnika Wydziału V WUSW w Radomiu w sprawie przyznanej kwoty funduszu operacyjnego, 11 IV 1989 r., s. 121.

ki rozdzielnikowi z tego dokumentu wiemy, że w WUSW w Radomiu były 24 komórki uprawnione do dysponowania funduszem „O”⁵³. Jednak bez danych znajdujących się w dokumentacji Wydziału Ogólnego nie jesteśmy w stanie dokonać jakichkolwiek porównań wysokości przyznaných środków poszczególnym komórkom, co byłoby ciekawym materiałem do rozważań nad priorytetami w pracy operacyjnej i poziomem ich finansowania. Ciekawe jest natomiast, że w 1989 r. limit na nagrody i zapomogi dla funkcjonariuszy Wydziału V wyniósł 1 570 000 mln zł (nie mógł zostać przekroczony) i był o ok. 700 000 zł niższy niż nakłady na fundusz „O”⁵⁴.

Okres likwidacji SB oraz tworzenia struktur UOP zakończył się 31 lipca 1990 r., gdy pierwsza służba przestała istnieć, a druga rozpoczęła działalność. Jest to także czas zamknięcia rozliczeń finansowych. Dla Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Radomiu korzystanie z funduszu „O” zakończyło się z dniem 28 czerwca 1990 r., gdy do Wydziału Finansowego zwrócono pozostałą jeszcze kwotę przeznaczoną na cele operacyjne, wynoszącą 173 108 zł (o czym poinformowano także naczelnika Wydziału Ogólnego WUSW)⁵⁵.

„Porządkowania” spraw po kończącej działalność SB dowodzą m.in. bardzo interesujące akta dotyczące brakowania dokumentacji, głównie funduszu „O”, wytworzone w Wydziale III-A/V, a następnie WOG w KW MO/WUSW w Radomiu (z lat 1979–1990). Powołując się na wspomniane zarządzenie nr 034/74 dotyczące brakowania materiałów w MSW, od początku lat osiemdziesiątych XX w. systematycznie niszczonego tego typu dokumenty finansowe jako oznaczone kategorią B-2⁵⁶. Najciekawszy jest jednak protokół brakowania z września 1989 r., sprawiający – ze względu na daty wytworzenia materiałów – wrażenie swego rodzaju „sprzątania”, gdyż odnotowano w nim dokumenty nawet z 1981 r. W oczy rzuca się przede wszystkim brak podstawy prawnej, w oparciu o którą niszczone dokumenty, oraz brak kategorii określającej okres ich przechowywania. Zniszczono również protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale V z 10 września 1986 r.⁵⁷ Na szczęście jego drugi egzemplarz zachował się w materiałach Wydziału Inspekcji WUSW w Radomiu, który prowadził tę kontrolę⁵⁸.

⁵³ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego WUSW w Radomiu do naczelnika Wydziału V WUSW w Radomiu w sprawie przyznanej kwoty funduszu operacyjnego, 6 IV 1988 r., s. 43.

⁵⁴ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Finansowego WUSW w Radomiu do naczelnika Wydziału V WUSW w Radomiu w sprawie przyznanej kwoty limitu finansowego na zapomogi i nagrody, 4 III 1989 r., s. 118.

⁵⁵ *Ibidem*, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału Ochrony Gospodarki WUSW w Radomiu do naczelnika Wydziału Finansowego WUSW w Radomiu w sprawie zwrotu funduszu operacyjnego, 28 VI 1990 r., s. 4.

⁵⁶ AIPN Ra, 02/152, t. 1, Protokół brakowania akt nr 1/87 (dokumentacji funduszu operacyjnego z 1984 r.), 2 II 1987 r., s. 16–19; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 1/86 (dokumentacji funduszu operacyjnego z 1983 r.), 4 VI 1986 r., s. 22–25; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 1/85 (dokumentacji funduszu operacyjnego z 1982 r.), 5 I 1985 r., s. 28–31; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 1/84 (dokumentacji funduszu operacyjnego z 1981 r.), 8 V 1984 r., s. 35–38; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 1/83 (dokumentacji funduszu operacyjnego z 1979 i 1980 r.), 16 II 1983 r., s. 39–42.

⁵⁷ *Ibidem*, Protokół brakowania akt nr 1/89, 19 IX 1989 r., s. 3–14.

⁵⁸ AIPN Ra, 02/159, Protokół kontroli funduszu „O” w Wydziale V WUSW w Radomiu przeprowadzonej przez starszego inspektora Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji WUSW w Radomiu kpt. Aleksandra Umieckiego, 10 IX 1986 r., s. 237–239.

Podsumowanie

Mimo procesu niszczenia dokumentacji funduszu „O” zachowała się część materiałów z ostatnich lat funkcjonowania SB. Pozwala to w pewnym stopniu wyrobić sobie spojrzenie na omawiane zagadnienie. Niestety, czas przechowywania tych materiałów był krótki, a jak pisze autor resortowego opracowania Stanisław Pikulski, jednym z ważnych aspektów ich dalszych losów było oczywiście nadanie im klauzuli „tajne specjalnego znaczenia”⁵⁹. Dopiero kwerenda w całym zachowanym zasobie archiwalnym IPN oraz analiza zawartej tam dokumentacji finansowej na cele operacyjne pozwoliłaby – mimo dużej skali zniszczeń tej dokumentacji w poszczególnych jednostkach terenowych – na szersze badania porównawcze. Zasygnalizowane w powyższym artykule zagadnienia należy zatem traktować jako wstęp do dalszej dyskusji nad niniejszą problematyką. Przykładem może być tak ważna kwestia jak liczba i rozlokowanie dawnych tajnych współpracowników SB, następnie ukadrowionych na etatach niejawnych i rozpracowujących środowiska i zagadnienia będące w zainteresowaniu pionu III. Odnosi się to zarówno do centrali MSW, jak i do jednostek terenowych, ponieważ osoby te stanowiły forpocztę „bezpieki” w walce z opozycją. Takie zadanie stoi przed badaczami również w odniesieniu do TW ps. „Kazimierz”, którego działalność została tu przybliżona jedynie w obszarze odnoszącym się do śladów pozostawionych w zachowanej dokumentacji funduszu operacyjnego. Innym przykładem takiej kariery jest Janusz Molka, który był także wykorzystywany przez pion III do rozpracowania środowisk opozycyjnych w Trójmieście i Warszawie. Z racji swoich „osiągnięć” Molka trafił ostatecznie do Departamentu III MSW⁶⁰. To niezwykle ciekawy przypadek, gdyż jest jednym z niewielu tajnych współpracowników, którzy wyrazili skruchę (pytanie, na ile szczerą) z powodu rozpracowywania przyjaciół z opozycji. Słowo skrucho pojawiła się nawet w tytule publicystycznego ujęcia losów tego informatora „bezpieki”, przygotowanego przez Bogdana Rymanowskiego⁶¹.

Osobnym zagadnieniem, również wymagającym dalszych badań, jest prowadzenie funduszu „O” przez tak specyficzną komórkę SB, jaką był pion śledczy, który pracował z agenturą celną. Podczas kontroli prowadzonej w 1985 r. w Wydziale Śledczym WUSW w Radomiu dokonano m.in. analizy wykształcenia tajnych współpracowników celnych: na 19 osób 6 legitymowało się wykształceniem średnim i tyleż samo zawodowym, a pozostali – podstawowym. W zaleceniach pokontrolnych funkcjonariuszom wytknięto brak TWC z wykształceniem wyższym i wskazano na konieczność pozyskania takich osób do współpracy, gdyż „dysproporcje w wykształceniu tajnych współpracowników i osób rozpracowywanych mogą w poważnej mierze rzutować na wyniki osiągnięte w rozpracowaniu”. Zarzucono też skąpstwo w dysponowaniu funduszem „O”: „Wynagrodzenie tajnych współpracowników w skali miesięcznej należy uznać za zbyt niskie. [...] winni otrzymywać co najmniej dwie przysługujące im w miesiącu wypiski (2 × 700 zł) oraz in-

⁵⁹ S. Pikulski, *Ochrona tajemnicy w pracy operacyjnej* [w:] *Teoria pracy operacyjnej*, red. Z. Jakubowski, Z. Pastorczak, Warszawa 1988, s. 157–158, za: F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 82–83.

⁶⁰ D. Sokołowski, R. Żydunik, *Historia jednej pomyłki. Kulisy rejestracji tajnego współpracownika ps. „Majewski”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 411–419.

⁶¹ B. Rymanowski, *Ubek. Wina i skrucho*, Poznań 2012.

ne świadczenia. Sytuacja materialna TW winna nie być gorszą od przeciętnej sytuacji osób rozpracowywanych⁶².

Na koniec należy stwierdzić, że zagadnienia związane z gospodarowaniem funduszem operacyjnym przez SB są bez wątpienia tematyką wartą podjęcia dalszych badań. Być może poczynione dzięki temu ustalenia pozwolą na spojrzenie z nowej perspektywy na niektóre wydarzenia ostatnich lat istnienia PRL czy szczegóły dotyczące działalności niektórych funkcjonariuszy i tajnych współpracowników.

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest problematyce dotyczącej funduszu operacyjnego, z którego finansowane były działania aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1975–1990. Kwestię tę autor omówił na przykładzie województwa radomskiego i istniejących w tym okresie Komendy Wojewódzkiej MO oraz Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Radomiu. Skupił się zarówno na stronie teoretycznej, m.in. przeanalizował obowiązujące wówczas przepisy prawne, jak i praktycznej. Przybliżył czytelnikowi stan zachowania materiałów archiwalnych Służby Bezpieczeństwa odnoszących się do tego zagadnienia, które znajdują się w zasobie Delegatury IPN w Radomiu. Ponadto podkreślił znaczenie tego rodzaju dokumentacji dla oceny poszczególnych form aktywności SB, w tym tak ważnego obszaru, jakim było opłacanie tajnych współpracowników (wśród przykładów znalazł się także – co bardzo rzadkie – informator będący na etacie niejawnym).

Słowa kluczowe: fundusz operacyjny, dysponent, wydatki operacyjne, fundusz „O”, etat niejawny, KW MO w Radomiu, WUSW w Radomiu, Służba Bezpieczeństwa.

SUMMARY

The article is devoted to the issues concerning the operational fund for financing the activities of the security apparatus of the Polish People's Republic in the years 1975–1990. Its author discusses the issues from the example of the Radom province and the Provincial Headquarters of the MO (the Police Forces called “Citizen Militia”) and the Provincial Office of Internal Affairs in Radom that existed at that time. He focuses on theoretical and practical aspects thereof, analysing inter alia the legal regulations that were in force at that time. He familiarizes readers with the state of preservation of the Security Service archival materials concerning the issues kept among holdings of the IPN Branch in Radom. Moreover, he stresses the importance of this type of documentation for the assessment of individual forms of SB (Security Service) operation, including such important areas as payments to informal collaborators (among the examples there is also – which is very rare – an informant who was employed in an undisclosed position).

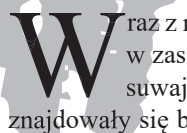
Key words: the operational fund, the authorising officer, operational expenses, the “O” fund, undisclosed position, KW MO in Radom, WUSW in Radom, Security Service.

⁶² AIPN Ra, 02/82, t. 3, Protokół kontroli Wydziału Śledczego WUSW w Radomiu od 1 I 1984 r. do 30 IX 1985 r., 22 XI 1985 r., b.p. Zob. K. Busse, *Z agenturą nie czekamy na centralę – instrukcja pracy operacyjnej Wydziału Śledczego KW MO w Radomiu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1, s. 517–534.

Mateusz Kubicki

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku)

ZBRODNIA NA TERENIE LASU SZPĘGAWSKIEGO W ANKIETACH OKRĘGOWEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W GDAŃSKU

 **W**raz z rozpoczęciem II wojny światowej teren Pomorza Gdańskiego znalazł się w zasięgu działań niemieckiego agresora. Między 1 a 2 września 1939 r. posuwający się naprzód Wehrmacht zajął Starogard (Gdański)¹ i Tczew, które znajdowały się blisko opisywanego miejsca zbrodni². W obu ośrodkach miejskich rozpoczęto tworzenie okupacyjnej administracji, a wraz z nią miejsc odosobnienia, w których planowano osadzić osoby uważane za niebezpieczne dla Niemców, a więc będące celem „Intelligenzaktion”³. Funkcjonować też zaczęły różnorodne formacje sprowadzone

¹ Nazwa Starogard Gdański obowiązuje od lat pięćdziesiątych XX w., stąd na potrzeby niniejszego tekstu drugi człon umieszczony został w nawiasie.

² J. Milewski, *Szpegawsk, Tczew–Starogard Gdański* 1989, s. 9; *idem, Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 39; W. Odyniec, K. Podoski, A. Sobociński, *Ziemia Starogardzka*, Gdańsk 1974, s. 90–91.

³ Wstępem do akcji „Inteligencja” („Intelligenzaktion”) była operacja „Tannenberg” („Unternehmen Tannenberg”). Polegała ona na stworzeniu specjalnej komórki zajmującej się zbieraniem informacji na temat polskiej „warstwy przywódczej”. Jednostka nosiła nazwę „Zentralstelle II P” (Polen), działała od maja 1939 r. W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej zbierała informacje dotyczące: działaczy politycznych, księży, nauczycieli, wykładowców akademickich, kupców, właścicieli fabryk i majątków, rolników oraz wszystkich osób określonych jako „wrogo usposobieni do Niemców i Rzeszy”. W rezultacie do Wehrmachtu atakującego terytorium II Rzeczypospolitej przydzielono oddziały Einsatzgruppen. Na obszarze Pomorza Gdańskiego operował wydzielony oddział Einsatzkommando 16. Pochodną „Unternehmen Tannenberg” była przeprowadzona po rozpoczęciu niemieckiej okupacji „Intelligenzaktion”. W jej efekcie doszło do zaplanowanych mordów na osobach umieszczonych przez Niemców na lokalnych listach proskrypcyjnych oraz w *Sonderfahndungsbuch Polen*. Skutkiem

z III Rzeszy lub utworzone na okupowanych ziemiach. Do tych oddziałów należy zaliczyć: Einsatzkommando 16, Gestapo, Wehrmacht i Selbstschutz⁴. Ostatnia z wymienionych formacji rekrutowała się niemal wyłącznie z przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Starogardzie (Gdańskim). Podobne wydarzenia miały miejsce we wszystkich miastach i wsiach w powiatach starogardzkim i tczewskim.

Zbrodnię w Lesie Szpęgawskim niemiecki okupant starannie zaplanował. Ze względu na bliskie położenie boru i jego rozległy obszar zdecydowano, że w tym miejscu realizowany będzie plan masowych zabójstw ludności polskiej. Pierwsze mordy miały miejsce już we wrześniu 1939 r., a zakończono je w styczniu 1940 r. Do grzebania ciał w lesie utworzono nadzorowane przez Niemców polskie komando złożone z robotników przymusowych. Od 1940 r. starano się zatrzeć ślady zbrodni, m.in. poprzez zalesianie terenu masowych straceń. Jesienią 1944 r. na miejsce przybyło specjalne komando, które odkryło groby, a szczątki zamordowanych osób spaliło i zmieliło, co skutecznie uniemożliwiło identyfikację wszystkich ofiar. W konsekwencji do dzisiaj nie znamy łącznej liczby zabitych w Lesie Szpęgawskim. Według powojennych statystyk wynosiła ona 5–7 tys. ofiar.

Przesłanką do wskazania osób przeznaczonych do zgładzenia były przygotowywane – prawdopodobnie jeszcze przed wybuchem wojny lub na samym początku okupacji – listy proskrypcyjne. Podczas analizy materiałów, głównie z procesów dotyczących zaplanowania i przebiegu poszczególnych zbrodni, udało się potwierdzić istnienie dwóch rodzajów dokumentów. Pierwszym z nich były spisy lokalne sporządzone przez folksojczów zamieszkujących poszczególne obszary. Drugim natomiast była *Sonderfahndungsbuch Polen* („Specjalna księga poszukiwawcza dla Polski”), stworzona prawdopodobnie w grudniu 1939 r. Przedstawiciele niemieckiej mniejszości swoje ofiary podzielili na cztery grupy⁵. Właśnie na ich podstawie od września 1939 r. do stycznia 1940 r. zamordowano osoby uznane przez Niemców za przedstawicieli „warstwy przywódczej” (kierowniczej) lub wrogo usposobionych wobec mniejszości⁶. Niejednokrotnie ofiarami zbrodniarzy padały osoby będące w okresie przedwojennym w osobistym konflikcie

„Intelligenzaktion” była śmierć na terenie Pomorza Gdańskiego przynajmniej 30 tys. osób. Niemcy zamordowali Polaków w ok. 400 miejscach. Wydarzenia te nazywane są „Zbrodnią Pomorską 1939 roku”. Szpęgawsk. *Z martyrologii mieszkańców Kociewia*, red. M. Gregorek, M. Kozłowska, Gdynia 1959, s. 16; J. Milewski, *Szpęgawsk...*, s. 13.

⁴ Szpęgawsk. *Z martyrologii...*, s. 18; J. Milewski, *Szpęgawsk...*, s. 9–10; *idem*, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 57; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 29; W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977, s. 83–84, 87; *idem*, *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974, s. 60; W. Odyniec, K. Podoski, A. Sobociński, *op. cit.*, s. 91.

⁵ Pierwszą grupę stanowiły osoby uznane za legitymujące się pochodzeniem niemieckim lub takie, które wskutek zaistniałych wydarzeń zdecydowały się na zmianę obywatelstwa na niemieckie. Druga grupa składała się z osób rokujących szanse na szybkie zniemczenie. Osoby przydzielone do trzeciej grupy miały albo zostać osadzone w obozach koncentracyjnych, albo wywiezione do Generalnego Gubernatorstwa. Grupa czwarta została przeznaczona do eksterminacji. Szpęgawsk. *Z martyrologii...*, s. 19; J. Milewski, *Szpęgawsk...*, s. 17–18; *idem*, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 62; W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 32.

⁶ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 236.

z Niemcami lub posiadające majątki na tyle atrakcyjne, że ich przejęcie gwarantowało folksdojczom szybkie wzbogacenie. Motywy te przyświecały nazistom w procesie eksterminacji ludności cywilnej na terenie Starogardu (Gdańskiego) i okolic. Wszystkie opisane powyżej działania, koordynowane odgórnie z Berlina, zostały opatrzone kryptonimem „Unternehmen Tannenberg”⁷.

Drugą grupą przeznaczoną do eksterminacji były osoby z zaburzeniami psychicznymi znajdujące się w momencie wybuchu wojny w szpitalu psychiatrycznym w Kocborowie, położonym nieopodal Starogardu (Gdańskiego). Powszechne przekonanie o obowiązku „likwidacji” chorych, wpajane przez związane z nazistami środowiska naukowe, znalazło odzwierciedlenie w operacji oznaczonej kryptonimem „T-4”⁸. W czasie jej trwania zabijano osoby chore psychicznie ulokowane w zakładach rozmieszczonych na terenie Niemiec oraz na ziemiach włączonych do III Rzeszy po wybuchu wojny. Do zakładu w Starogardzie (Gdańskim) specjalny oddział likwidacyjny wywodzący się z SS-Wachsturmbann „Eimann” wkroczył 4 września 1939 r. Realizacja procesu eksterminacyjnego rozpoczęła się 18 dni później⁹. Część chorych zamordowanych na terenie Lasu Szpęgawskiego była prawdopodobnie relokowana w czasie działań zbrojnych z innych ośrodków leczniczych lub przebywała w szpitalu jeszcze przed wojną¹⁰.

Omówione wydarzenia były preludeum do niemieckiej akcji eksterminacyjnej, która swoim zasięgiem objęła Starogard (Gdański) oraz miejscowości i wsie w jego okolicy. Do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić, jak wiele istnień ludzkich pochłonął terror pierwszych dni okupacji. Do oszacowania bilansu akcji „T-4” oraz „Intelligenzaktion” źródłem są również ankiety OKBZH w Gdańsku, które zostały wykorzystane do tworzenia imiennej listy ofiar. Artykuł jest próbą przedstawienia ich zawartości i wskazania, w jakich przypadkach materiały te są najbardziej przydatne.

⁷ Należy wskazać, że podstawowym celem operacji „Unternehmen Tannenberg” była eliminacja osób uznanych przez Niemców za „warstwę kierowniczą”. Miało to złamać opór i wolę dalszej walki oraz pozabawić ludzi podbudowy ideologicznej. W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 28.

⁸ Akcja „T-4” („E-Aktion”) była programem rasowo-ideologicznym polegającym na „oczyszczeniu” niemieckiego społeczeństwa z osób chorych psychicznie. Jej geneza sięgała końca XIX w., kiedy psychiatrzy związani z kołami propagującymi eugenikę i eutanazję chorych publikowali pierwsze teksty naukowe. Kontynuacją ich myśli był manifest opublikowany przez Karla Bindinga i Alfreda Hoche *Die Freigabe der Vernichtungslager* („Zezwolenie/Przyzwolenie na zniszczenie życia niewartego życia”), w którym autorzy dowodzili o zbyteczności istnienia osób z zaburzeniami psychicznymi. W październiku 1939 r. rozpoczęto przygotowania do akcji eksterminacyjnej chorych osób. Powołano specjalny urząd – Reichsarbeitsgemeinschaft Heil und Pflegeanstalten (Państwowa Wspólnota Pracy Rzeszy na Rzecz Zakładów Opiekuńczo-Leczniczych – RAG), którego siedziba znajdowała się w Berlinie przy Tiergartenstraße 4 (stąd nazwa akcji „T-4”). Początkowo chorych zabijano poprzez rozstrzelanie lub zakatowanie tęymym narzędziami. Zadanie to realizowali głównie członkowie SS, a w okresie późniejszym niemieckie załogi szpitali psychiatrycznych. Z czasem osoby z zaburzeniami zabijano w samochodach komorach gazowych (Gaswagen) lub w komorach gazowych znajdujących się na terenie niemieckich szpitali psychiatrycznych. Według części badaczy akcja „T-4” była przygotowaniem do późniejszego masowego procederu zabijania Żydów. J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 72–73.

⁹ *Szpegawsk. Z martyrologii...*, s. 37; J. Milewski, *Szpegawsk...*, s. 21; *idem, Kociewie w latach okupacji...*, s. 64, 72; W. Odyniec, K. Podoski, A. Sobociński, *op. cit.*, s. 94.

¹⁰ W oficjalnych spisach zabitych występowały chorzy ze szpitali psychiatrycznych w: Kulparkach, Świeciu, Koberzynie, Dziekance, Tworkach, Owińskiej, Warszawie. J. Milewski, *Szpegawsk...*, s. 21; *idem, Kociewie w latach okupacji...*, s. 70.

Ankiety OKBZH w Gdańsku a zbrodnie w Lesie Szpęgawskim

Ankiety OKBZH w Gdańsku zgromadzone w gdańskim oddziałowym Archiwum IPN zawierają informacje dotyczące zbrodni popełnionych na terenie dawnego województwa gdańskiego. Wszystkie materiały – zgromadzone w wielu obszernej jednostkach archiwalnych – to skany w formacie pdf, co niewątpliwie stanowi ułatwienie podczas analizy. Należy podkreślić, że dane z ankiet są fragmentaryczne, a opracowane na ich podstawie szacunki mogą nie odtwarzać w pełni obrazu zbrodni. Wskutek likwidacji przez Niemców dowodów mordu nie ma możliwości stwierdzenia, a właściwie weryfikacji, na ile ankiety dostarczają wiedzy o rzeczywistej skali zbrodni na Pomorzu Gdańskim.

Pierwszymi analizowanymi dokumentami są ankiety zebrane w jednostce o sygnaturze IPN Gd 39/1 (składa się z dwóch części), zatytułowanej „Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1969. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański i Sztum oraz miasto Sopot. Aresztowania”. Stanowiły one punkt wyjścia do dalszego poszukiwania osób wymienionych na kartach (potwierdzeniem była ich lokalizacja na listach zabitych). Przeprowadzona analiza pozwoliła na wskazanie 182 aresztowanych, co prawdopodobnie nie odzwierciedla skali akcji przeprowadzonej przez Niemców¹¹. W grupie tej było 170 mężczyzn, co stanowiło 93,41 proc. ogółu uwięzionych, oraz 12 kobiet – 6,59 proc.¹² Wszystkie osoby wykazane w materiale źródłowym, zgodnie z zamieszczonym na kartach opisem, zostały zamordowane na terenie Lasu Szpęgawskiego lub w znajdującym się nieopodal Starogardu (Gdańskiego) kompleksie Lasów Kokoszkowskich. Braki w materiałach uniemożliwiają ustalenie wszystkich aresztowanych.

Tabela nr 1. Pochodzenie osób aresztowanych przez Niemców w 1939 r. na terenie powiatu Starogard (Gdański)

Miejscowość	Liczba aresztowanych osób	
	Mężczyźni	Kobiety
Starogard (Gdański)	42	7
Koteże	10	–
Skórcz	10	–
Bobowo	9	–

¹¹ AIPN Gd, 39/1, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1969. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański i Sztum oraz miasto Sopot. Aresztowania, cz. 1 i 2, k. 21–22, 33–34, 39–40, 66–67, 82–83, 88–89, 107–108, 120–121, 132–133, 142–145, 167–168, 199–200, 213–214, 216–217, 220–221, 224–225, 227–228, 230–231, 234–235, 246–247, 260–267, 270–271, 300–301, 308–309, 312–313, 322–325, 374–375, 390–391, 417–418, 460–461, 464–465, 474–475, 480–481, 498–499, 506–507, 533–534, 549–550, 570–571, 574–575, 578–579, 631–632, 637–640, 653–658, 678–679, 695–696, 709–710, 713–714, 719–720, 723–724, 734–735, 738–739, 744–745, 750–751, 798–799, 812–813, 818–819.

¹² Ważne jest dokładne wskazanie, na których kartach dokumentu znajdowały się dane dotyczące aresztowanych kobiet, co pozwoli na ich szybką lokalizację w przypadku prowadzenia dalszych badań naukowych. *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 82–83, 107–108, 246–247, 460–461, 549–550, 637–638, 734–735.

ZBRODNIA NA TERENIE LASU SZPĘGAWSKIEGO...

Lubichowo	8	–
Kokoszkowy	7	–
Borzechowo	6	–
Czarny Las	6	–
Dąbrówka	6	–
Leśna Jania	6	–
Radziejewo	6	–
Rynkówka	5	–
Inne ¹³	49	5

Źródło: *Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/1, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1969. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański i Sztum oraz miasto Sopot. Aresztowania, cz. 1 i 2.*

Niezwykle korzystne z punktu widzenia niniejszego badania jest zamieszczenie w ankietach informacji dotyczących miejsca pochodzenia poszczególnych aresztowanych. Wiadomo zatem, że omawianą grupę tworzyli głównie mieszkańcy powiatu starogardzkiego, natomiast w sześciu przypadkach nie wskazano miejsca pochodzenia. Duża liczba osób została skategoryzowana w ramach grupy „Inne”¹⁴.

Analiza danych zamieszczonych w tabeli nr 1 pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących intensyfikacji aresztowań w większych ośrodkach miejskich w powiecie starogardzkim. Najwięcej osób, bo aż 49, zatrzymano w Starogardzie (Gdańskim). Stanowiły one 26,92 proc. całości¹⁵. Kolejnymi miejscowościami, w których dokonano aresztowań, były: Skórcz i Koteże, przy czym udział pojmanych wynosił 5,49 proc.¹⁶ Wielu mieszkańców aresztowano także w Bobowie (4,95 proc.), Lubichowie (4,40 proc.) i Kokoszkowych (3,85 proc.)¹⁷.

Drugą kwestią związaną ze zbrodnią na terenie Lasu Szpęgawskiego jest datowanie poszczególnych zjawisk. Twórcy ankiet, opierając się wyłącznie na wspomnieniach respondentów z okresu okupacji niemieckiej, mieli wskazać, kiedy dane zdarzenie miało miejsce. Łączna pula aresztowań powiązanych ze Szpęgawskiem w badanym dokumencie wynosiła 63.

¹³ Do kategorii „Inne” włączono te przypadki aresztowań, kiedy liczba osób nie przekroczyła pięciu. Pochodziły one z następujących miejscowości: Białochowo, Bukowiny, Bytonia, Głuche, Kaliska, Klaininy, Kleszczewo, Klonówka, Kocborowo, Kopytkowo, Krąg, Linowiec, Miradowo, Osieczna, Osowa Leśna, Osówka, Pączewo, Piece, Pinczyn, Sumin, Szpęgawsk, Sztekin, Trzcinek, Wielbrandowo, Bartel Wielki, Zielona Góra, Zimne Źdroje oraz z gminy Zblewo.

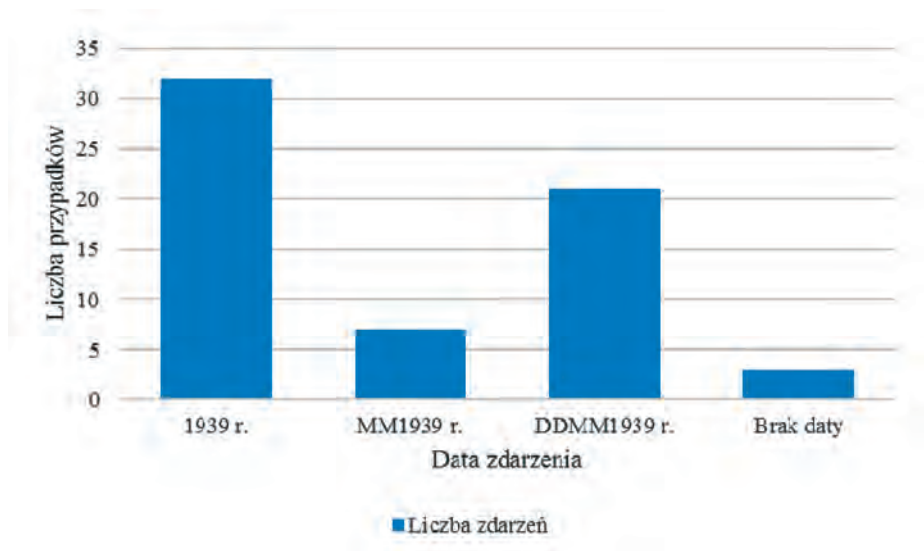
¹⁴ Sytuacja taka wystąpiła w przypadku ośmiu mężczyzn. AIPN Gd, 39/1, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1969. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański i Sztum oraz miasto Sopot. Aresztowania, cz. 1 i 2, k. 21–22, 33–34.

¹⁵ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 230–231, 631–632, 637–640, 653–658, 678–679, 695–696.

¹⁶ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 260–267, 570–571, 574–575, 578–579.

¹⁷ *Ibidem*, cz. 1, k. 39–40, 234–235, 374–375.

Wykres nr 1. Liczba aresztowań dokonanych na mieszkańcach powiatu starogardzkiego w 1939 r., zamordowanych następnie w Lesie Szpęgawskim



Źródło: *Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/1, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1969. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański i Sztum oraz miasto Sopot. Aresztowania, cz. 1 i 2.*

Należy zwrócić uwagę, że na wykresie nr 1 zamieszczono tylko te przypadki, w których respondenci jako datę zdarzenia podali szeroko rozumiany 1939 r. Trzy przypadki nie zostały opatrzone datą, aczkolwiek istnieją informacje, że osoby te zamordowano na terenie Lasu Szpęgawskiego.

Po analizie datowania poszczególnych zdarzeń na pierwszy plan wysuwają się te, które zostały opatrzone adnotacją „1939”. Stanowią one 50,80 proc. całości¹⁸. Drugą cezurą czasową jest data miesięczna oscylująca w granicach wrzesień–listopad 1939 r., co było zgodne z rzeczywistym czasem aresztowania poszczególnych mieszkańców powiatu. Grupa ta stanowiła 11,11 proc. ogółu. Trzecią metodą zapisu daty aresztowania poszczególnych osób zastosowaną w ankietach OKBZH w Gdańsku była data dzienna. Przyjęto dwa sposoby jej zapisu. Pierwszy z nich polegał na podaniu zakresu dni, drugi natomiast wskazywał jednoznacznie dany termin. Łącznie przypadki te stanowiły 33,33 proc. całości²⁰.

¹⁸ Tak częste podawanie roku 1939 mogło wynikać z różnicy czasowej dzielącej badanie ankietowe od zdarzeń w początkowej fazie okupacji. AIPN Gd, 39/1, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1969. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański i Sztum oraz miasto Sopot. Aresztowania, cz. 1 i 2, k. 33–34, 39–40, 66–67, 88–89, 107–108, 144–145, 167–168, 199–200, 213–214, 216–217, 234–235, 262–263, 270–271, 324–325, 374–375, 417–418, 464–465, 474–475, 480–481, 498–499, 506–507, 533–534, 574–575, 713–714, 719–720, 723–724, 734–735, 738–739, 750–751, 798–799, 812–813, 818–819.

¹⁹ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 82–83, 230–231, 246–247, 264–265, 308–309, 549–550, 709–710.

²⁰ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 120–121, 132–133, 142–143, 220–221, 224–225, 227–228, 266–267, 300–301, 322–323, 390–391, 570–571, 578–579, 631–632, 637–640, 653–658, 678–679, 695–696, 744–745.

W ostatniej grupie wskazano tylko miejsce bez określenia cezury czasowej. Łącznie stanowiła ona 4,76 proc. wszystkich aresztowań na terenie powiatu starogardzkiego²¹.

W omawianych jednostkach znajdują się także fragmentaryczne informacje niezwiązane z morderstwem popełnionym na terenie Lasu Szpęgawskiego. Przykładem niech będą dokumenty zgromadzone w aktach opatrzonych sygnaturą IPN Gd 39/15, zatytułowaną „Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Elbląg, Kartuzy, Kościerzyna, Lębork, Pruszcz Gdański, Puck, Starogard Gdański, Tczew, Wejherowo i miasta: Gdańsk, Sopot, Gdynia. Prześladowania, aresztowania, obozy, egzekucje, wywożenia na roboty przymusowe do III Rzeszy, grabież i niszczenie dóbr”. Dokumenty pozwalają na wskazanie procedury niszczenia obiektów związanych z kultem religijnym. Jeden z respondentów opisał, że na początku okupacji niemieckiej na terenie powiatu starogardzkiego zdewastowano wiele budowli sakralnych, w tym kościoły oraz przydrożne krzyże i kaplice²².

Kolejnymi materiałami wykorzystanymi do badania zbrodni popełnionej przez Niemców na terenie Lasu Szpęgawskiego w latach 1939–1940 były akta oznaczone sygn. IPN Gd 39/16 (składające się z dwóch części) i noszące tytuł: „Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1969–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Elbląg, Kartuzy, Kościerzyna, Kwidzyn, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Starogard Gdański, Puck, Sztum, Tczew, Wejherowo i miasta: Gdańsk, Sopot, Gdynia. Prześladowania i eksterminacja inteligencji, obozy i egzekucje”. Zgromadzone w jednostce dokumenty umożliwiają uzupełnienie listy osób zamordowanych. Należy jednak podkreślić fragmentaryczność danych w niej zawartych, czego przykładem było niepodanie żadnych osób z Tczewa, które zostały zgładzone w miejscu kaźni.

W pierwszej części analizy zawartości ankiet opatrzonych sygn. IPN 39/16, cz. 1 należy omówić liczbę osób (reprezentujących szeroko rozumianą „inteligencję” z Pomorza Gdańskiego) wskazanych przez respondentów. W badaniu podano, że ofiarami Niemców były 82 osoby i zgodnie ze wskazaniami respondentów zostały one zgładzone na terenie Lasu Szpęgawskiego²³. W grupie tej znajdowało się 80 mężczyzn (97,22 proc.) oraz 2 kobiety (2,78 proc.)²⁴. Proporcje te są charakterystyczne dla zbrodni popełnianych przez Niemców na Pomorzu Gdańskim. W innych miejscach kaźni, co podkreśla większość badaczy zajmujących się tym zagadnieniem, również przeważali mężczyźni.

²¹ *Ibidem*, cz. 1, k. 21–22, 312–313, 460–461.

²² Ankiety te wykazały fakt dewastacji 6 krzyży i 12 figur znajdujących się w kaplicach. Występuje w nich także wzmianka dotycząca rabunku przedmiotów liturgicznych z kościoła w Kaliskach. AIPN Gd, 39/15, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Elbląg, Kartuzy, Kościerzyna, Lębork, Pruszcz Gdański, Puck, Starogard Gdański, Tczew, Wejherowo i miasta: Gdańsk, Sopot, Gdynia. Prześladowania, aresztowania, obozy, egzekucje, wywożenia na roboty przymusowe do III Rzeszy, grabież i niszczenie dóbr, k. 54–57.

²³ AIPN Gd, 39/16, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1969–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Elbląg, Kartuzy, Kościerzyna, Kwidzyn, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Starogard Gdański, Puck, Sztum, Tczew, Wejherowo i miasta: Gdańsk, Sopot, Gdynia. Prześladowania i eksterminacja inteligencji, obozy i egzekucje, cz. 1, k. 304, 306–309, 313, 314–317, 474–475.

²⁴ *Ibidem*.

Tabela nr 2. Przedstawiciele „inteligencji” zamordowani przez Niemców na terenie Lasu Szpęgawskiego w latach 1939–1940

Miejscowość	Liczba zamordowanych osób	
	Mężczyźni	Kobiety
Gniew	29	–
Starogard (Gdański)	3	–
Jaźwiska	2	–
Jeleń	1	–
Rakowiec	1	–
Tymawa	1	–
Inne ²⁵	43	2

Źródło: *Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/16, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1969–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Elbląg, Kartuzy, Kościerzyna, Kwidzyn, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Starogard Gdański, Puck, Sztum, Tczew, Wejherowo i miasta: Gdańsk, Sopot, Gdynia. Prześladowania i eksterminacja inteligencji, obozy, egzekucje, cz. 1.*

Drugą kwestią wymagającą omówienia jest pochodzenie poszczególnych osób włączonych do kategorii „inteligencja”. Zachowane materiały umożliwiają tylko fragmentaryczne odtworzenie zjawiska. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli nr 2. Jak wynika z danych w niej przytoczonych, największą grupę stanowiły osoby pochodzące z Gniewu. Dzięki zachowanym dokumentom możliwe jest podanie imion i nazwisk niektórych ofiar z tego miasta. Ich udział w całości wynosił 35,37 proc.²⁶ W przypadku Starogardu (Gdańskiego) wskazano zaledwie trzy przypadki, które stanowiły 3,66 proc. wszystkich zamordowanych w Lesie Szpęgawskim wykazanych w ramach badania ankietowego OKBZH w Gdańsku²⁷. Duży odsetek osób (54,88 proc.) został zakwalifikowany do kategorii „Inne”²⁸. Dane zaprezentowane w tabeli nr 2 pozwalają na wyróżnienie w badanym zjawisku znaczącego udziału osób z pozostałych miejscowości.

Ostatnim poddanym analizie zjawiskiem jest datowanie zgonów poszczególnych osób. Dane odnoszące się do akt o sygn. IPN Gd 39/16 przedstawiono na wykresie nr 2. Ich analiza pozwala stwierdzić, że przy najliczniejszej grupie odnotowano rok „1939”. Stanowiła ona 90,24 proc. wszystkich osób wymienionych w ankietach, których zgładzono w Szpęgawsku²⁹. Druga grupa pod względem liczebności (7,32 proc. całego zjawiska)

²⁵ Kategoria ta obok imienia, nazwiska, wykonywanej profesji oraz daty urodzenia nie zawiera danych dotyczących miejsca zamieszkania lub przynajmniej miejsca pojmania. *Ibidem*, cz. 1, k. 314–315.

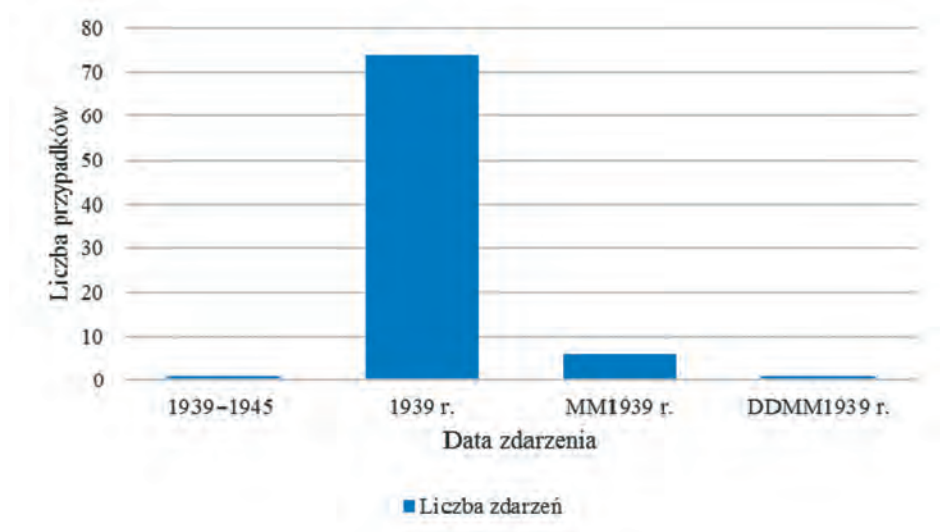
²⁶ *Ibidem*, cz. 1, k. 313.

²⁷ *Ibidem*, cz. 1, k. 304, 306–309.

²⁸ *Ibidem*, cz. 1, k. 314–315.

²⁹ *Ibidem*, cz. 1, k. 314–317.

Wykres nr 2. Zabójstwa dokonane przez Niemców w Lesie Szpęgawskim na przedstawicielach inteligencji polskiej w latach 1939–1945



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/16, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1969–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Elbląg, Kartusy, Kościerzyna, Kwidzyn, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Starogard Gdański, Puck, Sztum, Tczew, Wejherowo i miasta: Gdańsk, Sopot, Gdynia. *Prześladowania i eksterminacja inteligencji, obozy, egzekucje, cz. 1, k. 304, 306–309, 313–317, 474–475.*

miała w opisie datę miesięczną³⁰. Należy wskazać też na pojedynczy przypadek, w którym zastosowano cezurę określoną przez ramy roczne „1939–1945”³¹. Biorąc pod uwagę specyfikę zbrodni popełnionej przez Niemców na terenie Lasu Szpęgawskiego, nasuwa się wniosek, że trwała ona maksymalnie do stycznia 1940 r. Potwierdza to późniejsza pierwsza akcja niwelacyjna przypadająca na wiosnę tego roku.

Kilku słów omówienia wymaga druga część jednostki (IPN Gd 39/16, cz. 2), która w zasadzie nie była pomocna w czasie prowadzenia badań nad zbrodnią na terenie Lasu Szpęgawskiego. Znajdujące się w niej informacje nie wskazywały jednoznacznie na miejsce zgładzenia poszczególnych osób. Nie zostały one również wymienione z imienia i nazwiska. Pojawiła się natomiast fragmentaryczna informacja dotycząca miejsca pochodzenia – Tczew, a także wzmianka, że udział w zbrodni mieli Niemcy. Informacje te cechują się znikomą dozą przydatności w prowadzonych badaniach.

W czasie badań nad zbrodnią popełnioną przez okupanta niemieckiego na terenie Lasu Szpęgawskiego pomocne okazały się ankiety zgromadzone w teczce o sygn. IPN Gd 39/19, noszącej tytuł: „Dokumentacja dot. osób zatrudnionych w latach 1939–1945

³⁰ *Ibidem*, cz. 1, k. 306–309, 316–317.

³¹ *Ibidem*, cz. 1, k. 304.

w Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie, które były podejrzane o to, że brały udział w prześladowaniach i zabójstwach pacjentów szpitala (wykazy, korespondencja)”. Dzięki zachowaniu się dokumentów z okresu eksterminacji pacjentów (akcja krypt. „T-4”) możliwe było stworzenie pełnej listy zamordowanych. Dla podkreślenia wagi wydarzeń, które miały miejsce w Szpęgawsku, OKBZH w Gdańsku wykonała także ankietę zawierającą daty mordów na pacjentach Szpitala Psychiatrycznego w Kocborowie. Informacje dotyczące mordów popełnionych przez Niemców w ramach akcji „T-4” różnią się od ustaleń historyków. Wprawdzie daty poszczególnych wydarzeń są zbieżne, to różnią się one liczbą zabitych osób. Omawiane dane przedstawiono w tabeli nr 3.

Tabela nr 3. Pacjenci Szpitala Psychiatrycznego w Kocborowie zamordowani przez Niemców w latach 1939–1945

Data zdarzenia	Liczba zamordowanych osób zamieszczona w dokumencie IPN Gd 39/19		Rzeczywista liczba zamordowanych pacjentów ³²	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
22 IX 1939 r.	67	–	81	7
23 IX 1939 r.	–	–	1	–
28 IX 1939 r.	60	–	14	2
29 IX 1939 r.	–	–	–	2
1 X 1939 r.	–	–	–	8
3 X 1939 r.	8	117	4	109
7 X 1939 r.	–	–	1	–
17 X 1939 r.	65	60	51	67
19 X 1939 r.	76	72	72	72
20 X 1939 r.	40	77	39	82
21 X 1939 r.	46	65	33	56
28 X 1939 r.	–	–	–	7
30 X 1939 r.	–	–	6	–
1–21 XI 1939 r.	–	–	4	–
28 XI 1939 r.	–	100	–	89
29 XI 1939 r.	50	49	50	43

³² Wartości te są oparte na badaniach autora, który wykonał je w czasie kwerend w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, Archiwum Państwowym w Gdańsku oraz Bundesarchiv w Ludwigsburgu.

30 XI 1939 r.	100	–	91	1
5 XII 1939 r.	–	45	19	22
8 XII 1939 r.	238	162	235	166
15–31 XII 1939 r.	–	–	6	10
4 I 1940 r.	–	–	2	–
10–11 I 1940 r.	90	95	85	91
19–21 I 1940 r.	–	–	2	–

Źródło: *Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/19, Dokumentacja dot. osób zatrudnionych w latach 1939–1945 w Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie, które były podejrzewane o to, że brały udział w prześladowaniach i zabójstwach pacjentów szpitala (wykazy, korespondencja), k. 20–34; AIPN Gd, 39/10, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje, cz. 1, k. 11–12, 17–18, 22–95.*

Analiza powyższych danych pozwala stwierdzić, że często pomniejsze wydarzenia włączano do masowych zbrodni. W kwestii badania mordów na terenie Lasu Szpęgawskiego istotne okazały się zawarte w omawianych źródłach wykazy: pracowników Kocborowa zgładzonych przez okupanta oraz osób, które pracowały w szpitalu podczas okupacji³³. Jak wynika z powyższego, dokumenty zebrane w IPN Gd 39/19 okazały się pomocne w odtwarzaniu przebiegu zabójstw osób z zaburzeniami psychicznymi. Należy podkreślić, że okupant równoległe do akcji „T-4” realizował zagładę „polskiej warstwy przywódczej”. W związku z prowadzeniem jednocześnie dwóch akcji eksterminacyjnych niektóre podobne do siebie wydarzenia mogły wpłynąć na problemy w dokładnym odtworzeniu przebiegu mordów osób zaliczanych do obu tych grup.

Ważnym materiałem archiwalnym uzupełniającym listy zabitych pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Kocborowie w ramach akcji „T-4” są dokumenty zgromadzone w aktach o sygn. IPN Gd 39/10, cz. 1, zatytułowanych: „Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje”. Zawarte w nich informacje pozwoliły usystematyzować bądź skorygować dane dotyczące mordów na osobach z zaburzeniami psychicznymi. Przedstawiały one inne informacje niż te przytoczone w IPN Gd 39/19. Wśród kluczowych należy wymienić dokładną liczbę ofiar oraz cezury czasowe umożliwiające uszeregowanie zdarzeń³⁴.

Kolejne archiwalia przydatne do badania zbrodni popełnionej na terenie Lasu Szpęgawskiego oznaczone są sygn. IPN Gd 39/9 i noszą tytuł: „Ankiety Okręgowej Komisji

³³ Zob. AIPN Gd, 39/19, Dokumentacja dot. osób zatrudnionych w latach 1939–1945 w Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie, które były podejrzewane o to, że brały udział w prześladowaniach i zabójstwach pacjentów szpitala (wykazy, korespondencja), k. 19, 35–41, 44–51, 100–101.

³⁴ AIPN Gd, 39/10, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje, cz. 1, k. 11–12, 17–18, 22–95.

Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Kwidzyn, Lębork, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Puck, Starogard Gdański i miasto Sopot. Egzekucje”. Niestety, ankiety chociaż zawierają informacje dotyczące zbrodni, często powtarzają te same osoby, co niewątpliwie negatywnie wpływa na analizę wydarzeń mających miejsce na przełomie lat 1939–1940.

Pierwszym czynnikiem wymagającym omówienia jest liczba osób wskazanych przez respondentów. Zgodnie z treścią ankiet było ich 274. Po wyłączeniu ofiar operacji „T-4” jest to największa grupa osób zamordowana przez Niemców³⁵. Składała się ona z 235 mężczyzn (85,77 proc.), 15 kobiet (5,47 proc.) oraz 24 przypadków, przy których podano jedynie „osoba” (8,76 proc.)³⁶. Jak już wspomniano, ze względu na możliwość powtórzeń wcześniejszych informacji dane te należy traktować z pewną dozą sceptycyzmu. Drugim aspektem poddanym analizie było pochodzenie poszczególnych zabitych. Na podstawie odpowiedzi respondentów wielu osobom udało się przyporządkować miejsce pochodzenia. Wyniki prezentuje tabela nr 4.

Tabela nr 4. Osoby zamordowane na terenie Lasu Szpęgawskiego wskazane w dokumentach opatrzonych sygn. IPN Gd 39/9

Miejsce pochodzenia	Liczba zamordowanych osób		
	Mężczyźni	Kobiety	Brak wskazanej płci
Czarny Las	31	8	–
Starogard (Gdański)	30	–	–
Kokoszkowy	27	–	–
Mirotki	20	1	–
Dąbrówka	16	–	–
Janowo	14	–	24
Pączewo	10	2	–
Koteże	10	–	–

³⁵ AIPN Gd, 39/9, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Kwidzyn, Lębork, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Puck, Starogard Gdański i miasto Sopot. Egzekucje, k. 12–13, 22–23, 37–38, 250–253, 299–302, 318–321, 354–355, 360–363, 382–387, 396–397, 432–433, 463–464, 474–477, 486–487, 501, 503–510, 515–516, 519–522, 525–528, 533–534, 538–539, 543–544, 563–568, 584–589, 628–629, 646–648, 666–667, 682–683, 709–710, 713–714, 725–726, 733, 736–737, 742–743, 756–757, 764–765, 776–777, 785–788, 850–853, 862–865, 877–878, 883–888, 931–934.

³⁶ *Ibidem*, k. 12–13, 22–23, 37–38, 250–253, 299–302, 318–321, 354–355, 360–363, 382–387, 396–397, 432–433, 463–464, 474–477, 486–487, 501, 503–510, 515–516, 519–522, 525–528, 533–534, 538–539, 543–544, 563–568, 584–589, 628–629, 646–648, 666–667, 682–683, 709–710, 713–714, 725–726, 733, 736–737, 742–743, 756–757, 764–765, 776–777, 785–788, 850–853, 862–865, 877–878, 883–888, 931–934.

ZBRODNIA NA TERENIE LASU SZPĘGAWSKIEGO...

Lubichowo	8	–	–
Borzechowo	6	–	–
Leśna Jania	6	–	–
Radziejewo	6	–	–
Rynkówka	3	2	–
Inne ³⁷	48	2	–

Źródło: *Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/9, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Kwidzyn, Lębork, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Puck, Starogard Gdański i miasto Sopot. Egzekucje.*

Analiza danych pozwala na wyciągnięcie wniosków odnoszących się do morderstw największych grup osób pochodzących z Czarnego Lasu (14,23 proc.), Janowa (13,87 proc.), Starogardu (Gdańskiego) (10,95 proc.) oraz Kokoszkowych (9,85 proc.)³⁸. Kolejnymi miejscami pochodzenia były Mirotki (7,66 proc.) i Dąbrówka (5,84 proc.)³⁹. Większość ofiar wymieniono w dokumentach z imienia. Wyjątkiem jest wskazany w tabeli przypadek wsi Janowo. Wyniki prezentowane przez twórców ankiety odbiegają od rzeczywistej liczby osób zamordowanych w Lesie Szpęgawskim.

Omówienia wymaga zastosowana przez twórców ankiet datacja. W dokumentach w jednostce IPN Gd 39/9 istotnie wskazano 67 przypadków, które były związane z mordem w Lesie Szpęgawskim. Wśród źródeł znajdują się dwa opisujące łączną liczbę imiennych ofiar akcji „T-4” zamordowanych w okresie 1939–1940 oraz wszystkich osób z zaburzeniami zgładzonych przez Niemców do 1945 r.⁴⁰ Nie stanowią one jednak przedmiotu niniejszej analizy. Zostały opatrzone adnotacją „Brak daty” i wyłączone z badania, a więc nie wpłynęły na liczbę ofiar zamieszczoną w tabeli nr 4. Cezury czasowe pozostałych zdarzeń zostały wskazane na wykresie nr 3.

Analiza datacji zastosowanej w ankietach IPN Gd 39/9 pozwala na wskazanie dwóch głównych kategorii. Pierwszą z nich i najliczniejszą była cezura określona jako „1939–1945” (41,79 proc. całości)⁴¹. Drugą pod względem liczebności była kategoria wskazująca pełną datę miesięczną poszczególnych wydarzeń (38,81 proc.)⁴². Ostatnie dwie podgrupy zaprezentowane na wykresie nr 3 stanowiły dla daty rocznej „1939 r.”

³⁷ Do kategorii „Inne” włączono wszelkie pomniejsze zdarzenia, w których liczba wskazanych przez respondentów przypadków egzekucji nie przekraczała czterech osób.

³⁸ *Ibidem*, k. 12–13, 22–23, 354–355, 360–363, 501, 503–510, 850–853, 862–865, 877–878, 883–888, 931–934.

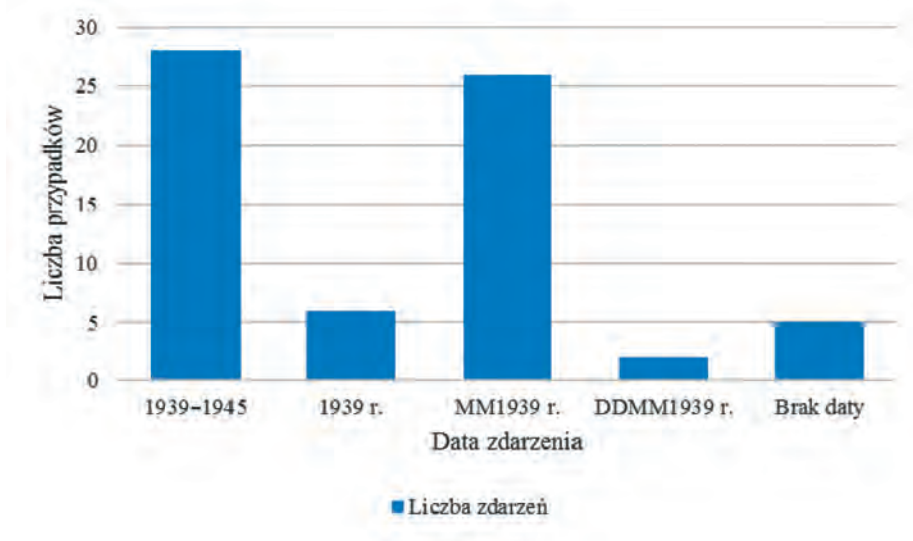
³⁹ *Ibidem*, k. 382–387, 646–648.

⁴⁰ W dokumencie na kartach 478–479 wskazano 1692 osoby, a na karcie 484 – 2343 ofiary akcji „T-4”. Materiały te są zgodne z oficjalnymi listami zabitych. *Ibidem*, k. 478–479, 484.

⁴¹ *Ibidem*, k. 12–13, 22–23, 37–38, 250–253, 299–300, 318–319, 354–355, 396–397, 432–433, 463–464, 474–477, 509–510, 519–520, 538–539, 584–585, 628–629, 666–667, 682–683, 709–710, 713–714, 725–726, 733, 736–737, 742–743, 756–757, 764–765, 776–777, 933–934.

⁴² *Ibidem*, k. 301–302, 382–387, 486–487, 501, 503–510, 521–522, 525–528, 533–534, 563–568, 584–585, 628–629, 787–788, 850–853, 862–865, 877–878, 883–884, 931–932.

Wykres nr 3. Datacja zdarzeń wskazanych przez respondentów ankiet zgromadzonych pod sygn. IPN Gd 39/9



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/9, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Kwidzyn, Lębork, Malbork, Nowy Dwór Gdański, Pruszcz Gdański, Puck, Starogard Gdański i miasto Sopot. Egzekucje.

– 8,96 proc. całości oraz dla adnotacji z dokładną datą zgonu – 2,98 proc. Brak datacji wykazano w 7,46 proc. przypadków⁴³.

Ostatnie materiały z Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku wykorzystane do określenia łącznej liczby ofiar zbrodni można odnaleźć w jednostce o sygn. IPN Gd 39/10, cz. 1–2 zatytułowanej: „Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje”. W ich skład wchodzi wcześniej wskazane archiwalia dotyczące akcji „T-4”, a także inne, przedstawiające głównie zdarzenia mające miejsce w najbliższych okolicach Starogardu (Gdańskiego) oraz w samym mieście. Jeśli chodzi o liczbę wskazanych przypadków (po wydzieleniu osób z zaburzeniami psychicznymi), to łączna liczba ofiar imiennych wynosi 261 osób, przy czym 245 (93,87 proc.) to mężczyźni, a 16 (6,13 proc.) – kobiety⁴⁴. W ankietach

⁴³ *Ibidem*, k. 318–319, 354–355, 360–361, 515–516, 538–539, 565–566, 586–587, 646–647, 682–683, 764–765, 885–886.

⁴⁴ AIPN Gd, 39/10, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje, cz. 1 i 2, k. 100–101, 107–108, 117–120, 126–127, 149–150, 156–157, 191–194, 212–215, 220–221, 226–227, 230–237, 254–257, 264–265, 272–285, 290–293, 296–299, 308–313, 318–319, 328–329, 334–335, 340–349, 352–353, 362–363, 366–369, 372–377, 382–383, 392–401, 467–470, 527–528, 547–552.

przy wszystkich ofiarach umieszczono adnotację dotyczącą płci. Należy zwrócić uwagę na możliwość powtórzenia niektórych osób pojawiających się w poprzednich dokumentach⁴⁵. Badaniu podlegało również pochodzenie ofiar zbrodni popełnionej przez Niemców w Lesie Szpęgawskim, co przedstawiono w tabeli nr 5.

Tabela nr 5. Osoby zamordowane przez Niemców na terenie miejsca zbrodni, występujące w dokumentach o sygn. IPN Gd 39/10, cz. 1 i 2

Miejsce pochodzenia	Liczba zamordowanych osób	
	Mężczyźni	Kobiety
Gniew	45	–
Pelplin	44	1
Tczew	44	1
Opalenie	16	6
Miłobądz	9	–
Szpęgawa	6	3
Zblewo	7	–
Gąsiorki	4	1
Gręblin	5	–
Kierwałd	5	–
Widlice	5	–
Brak	5	–
Inne ⁴⁶	49	4

Źródło: *Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/10, cz. 1 i 2, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje.*

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli nr 5, zamordowanych przypisano niemal po równo do trzech dużych ośrodków miejskich: Gniewu, Pelplina i Tczewa. Ofiary te stanowiły po 17,24 proc. całości zgonów wskazanych w dokumentach zgromadzonych

⁴⁵ Sytuacja taka miała miejsce w przypadku zamordowanych nauczycieli, których nazwiska pojawiają się również w aktach o sygn. IPN Gd 39/9. Por. AIPN Gd, 39/10, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje, cz. 1, k. 19–20.

⁴⁶ Do kategorii „Inne” włączono wszystkie przypadki, w których liczba zgonów w danej miejscowości nie przekroczyła pięciu.

w teczce IPN Gd 39/10⁴⁷. Kolejnymi miejscowościami były Opalenie (8,43 proc.), Miłobądz, Szpęgawa (po 3,45 proc.) oraz Zblewo (2,68 proc.)⁴⁸. W przypadku 5 osób nie wskazano miejsca pochodzenia, aczkolwiek jako miejsce zabójstwa wymieniono Las Szpęgawski.

Ostatnim elementem analizy dokumentów wykorzystanych podczas badania zbrodni na terenie Lasu Szpęgawskiego, które znajdują się w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku, była datacja zdarzeń opisywanych w ankietach IPN Gd 39/10. Dane te przedstawiono na wykresie nr 4.

Początek okupacji Pomorza Gdańskiego przez III Rzeszę cechował się masowością popełnianych zbrodni. Należały do nich także te wymienione w analizowanych ankietach IPN Gd 39/10. Na podstawie materiału, po uprzednim wyłączeniu osób zabitych w ramach akcji „T-4”, wskazano kolejne egzekucje popełniane przez Niemców. Łącznie ustalono, że w badanym okresie liczba zdarzeń wynosiła 61 i niemal wszystkie przypadki na 1939 r. Jedynym odstępstwem były dwa przypadki, gdzie ankietowani jako cezurę czasową wskazali rok „1940”⁴⁹. Pierwszy z zakresów czasowych stanowił 52,45 proc. wszystkich zdarzeń w badanych dokumentach⁵⁰. Analizując przypadki, które zostały opatrzone cezurami miesięcznymi lub dziennymi, stosunek tych drugich był przeważający i wynosił 24,59 proc. całości (miesięczne – 9,84 proc.)⁵¹. Ostatnią grupę stanowiły zdarzenia, w przypadku których respondenci nie wskazali żadnej daty (9,84 proc.)⁵².

Zakończenie

Jednym ze źródeł wykorzystanych w czasie badania łącznej liczby ofiar niemieckiej zbrodni na terenie Lasu Szpęgawskiego byłyankiety OKBZH w Gdańsku. Ich stworzenie w latach 1968–1971 przyczyniło się do powstania wielu publikacji omawiających mord i dostarczyło wiele cennych danych personalnych zarówno ofiar, jak i sprawców. Do dzisiaj jest to jedno z ważniejszych źródeł do badania zabójstw popełnionych na ludności polskiej w czasach II wojny światowej. Lata 1939–1945 cechują się bowiem nityłym stanem zachowania dokumentów, co negatywnie wpływa na prowadzone badania.

Zamieszczona na łamach niniejszego artykułu analiza materiałów zachowanych w zbiorach Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku pozwala na określenie przydatności tych dokumentów w procesie tworzenia oficjalnej listy osób zamordowanych przez Niemców w Lesie Szpęgawskim. Do najważniejszych pozytywnych stron treści ankiet

⁴⁷ AIPN Gd, 39/10, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje, cz. 1 i 2, k. 234–237, 352–353, 398–401, 467–470, 527–528, 547–548.

⁴⁸ *Ibidem*, cz. 1, k. 156–157, 318–319, 342–349, 392–395.

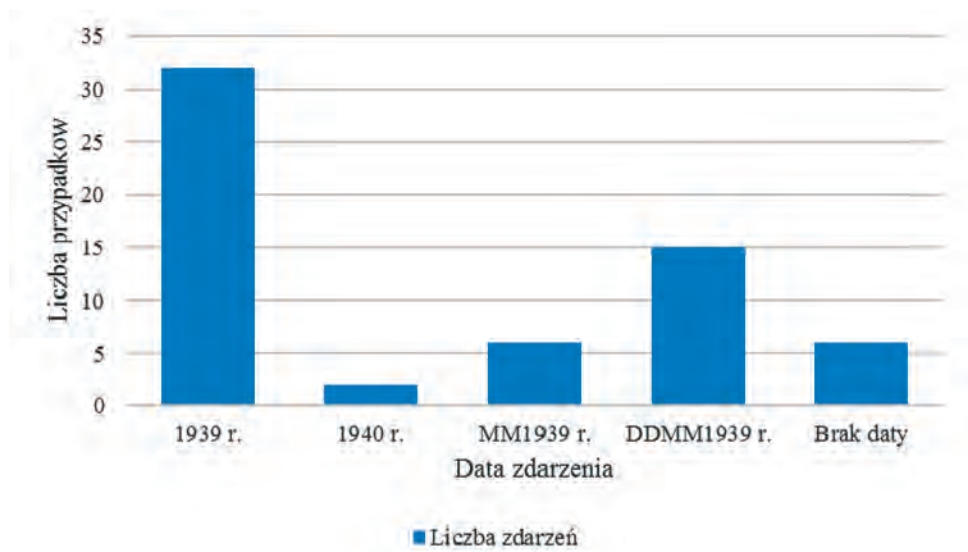
⁴⁹ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 346–347, 551–552.

⁵⁰ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 100–101, 107–108, 126–127, 156–157, 191–194, 214–215, 220–221, 226–227, 232–237, 272–275, 280–283, 290–293, 310–311, 318–319, 328–329, 334–335, 348–349, 362–363, 374–375, 396–397, 469–470, 547–552.

⁵¹ *Ibidem*, cz. 1 i 2, k. 117–118, 149–150, 254–257, 264–265, 276–277, 298–299, 308–309, 342–347, 352–353, 366–369, 372–377, 382–383, 394–401, 467–470, 527–528.

⁵² *Ibidem*, cz. 1, k. 214–215, 232–233, 308–309, 312–313, 392–393, 398–399.

Wykres nr 4. Mordy popelnione przez Niemców na terenie Lasu Szpęgawskiego wykazane w aktach o sygn. IPN Gd 39/10, cz. 1 i 2



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: AIPN Gd, 39/10, cz. 1 i 2, Ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebrane w latach 1968–1971. Województwo gdańskie, powiaty: Starogard Gdański, Sztum, Tczew, Wejherowo oraz miasto Chojnice. Egzekucje.

należy zaliczyć wskazanie szczegółów, np.: imion i nazwisk, dat urodzenia, wykonywanych profesji, a także prawdopodobnej daty i miejsca zamordowania. Informacje te przyczyniły się do zebrania danych – zarówno sumarycznych, jak i szczegółowych – dotyczących osób zgładzonych. Materiał ma jednak wiele wad i niedociągnięć. Do najważniejszych należy zaliczyć dużą liczbę powtórzeń oraz różnice w pisowni imion i nazwisk tych samych ofiar. Kwestionariusze w wielu przypadkach cechowały się dużymi brakami dotyczącymi danych szczegółowych. Należy jednak podkreślić, że mimo wskazanych powyżej wad ankiety stanowią cenne źródło do tworzenia imiennego wykazu osób zabitych przez Niemców w Lesie Szpęgawskim.

STRESZCZENIE

Autor omawia wyniki badań dotyczących zbrodni popełnionej przez Niemców w Lesie Szpęgawskim nieopodal Starogardu Gdańskiego w latach 1939–1940. Opisał początek okupacji powiatów starogardzkiego i tczewskiego przez Niemców oraz podstawy polityki eksterminacyjnej dotyczącej rodzimej ludności („Intelligenzaktion”) oraz osób z zaburzeniami psychicznymi („Akcja T-4”). Przeanalizował ankiety Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku, przechowywane w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku, które zawierają dane dotyczące wspomnianej zbrodni. Każdy z dokumentów został poddany badaniu polegającemu na wyodrębnieniu struktury płci wybranej grupy, miejsca pochodzenia oraz dat zamordowania. Uwzględniono także

zbiory dokumentów zawierające szczerą informację na temat rabunku i niszczenia mienia kościelnego lub wytworów kultury oraz wskazujące członków załogi Szpitala Psychiatrycznego w Kocborowie podejrzanych o udział w mordowaniu pacjentów. Podjęta na łamach artykułu agregacja danych została przeprowadzona w identyczny sposób dla każdego ze źródeł.

Słowa kluczowe: Las Szpęgawski, Starogard Gdański, mord w Lesie Szpęgawskim, zbrodnia pomorska 1939 r.

SUMMARY

The author discusses the results of research on the crime committed by the Germans in the Szpęgawski Forest near Starogard Gdanski in the years 1939–1940. He describes the beginning of the occupation of the Starogard and Tczew powiats (counties) by the Germans and the grounds for the extermination policy against the indigenous population (“Intelligenzaktion”) and people with mental disorders (“Action T-4”). He analyses the investigations of the District Commission for the Investigation of Nazi War Crimes in Gdansk, which contain data on the aforementioned crime and are kept in the Branch Archives of the Institute of National Remembrance in Gdansk. Each document is subjected to an examination to reveal the gender structure of a given group, place of origin and date of murder regarding its members. Also included are collections of documents containing residual information on the robbery and destruction of church property or cultural artefacts and pointing to the members of the Psychiatric Hospital crew in Kocborów as suspected of being involved in killing some patients. The data aggregation undertaken in the article has been carried out in the same way for each of the sources.

Key words: Szpęgawski Forest, Starogard Gdanski, murder in Szpęgawski Forest, Pomeranian crime of 1939.

Marek Węgrzyn

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie)

JULAGI. ZAPOMNIANE OBOZY PRACY DLA ŻYDÓW NA TERENIE KRAKOWA (1942–1943)

Podstawę prawną organizowanych w Generalnym Gubernatorstwie od wiosny 1940 r. licznych obozów pracy stanowiło rozporządzenie Hansa Franka z 26 października 1939 r., wprowadzające obowiązek pracy dla Polaków od 18 do 60 roku życia, rozszerzony rozporządzeniem z 14 grudnia 1939 r. na młodocianych w wieku 14–18 lat. W tym samym czasie wprowadzono także przymus pracy dla Żydów od 14 do 60 roku życia, z możliwością rozszerzenia tych granic wieku, jeśli wymagałyby tego potrzeby gospodarki wojennej. Na podstawie wspomnianych aktów prawnych stworzono niemal wszystkie typy obozów pracy. W oficjalnej nomenklaturze nazistowskiej nosiły one różne nazwy: Arbeitslager, Zwangsarbeitslager, Strafarbeitslager, Judenlager, Sammellager, Baudienstlager, Einsatzlager, Verwaltungs Arbeitslager¹.

Inne kryterium, jakie stosowano w przypadku obozów pracy w GG, to narodowość. W związku z tym istniały tutaj obozy pracy wyłącznie dla Polaków – obozy Służby Budowlanej (Baudienst), Żydów (Judenarbeitslager) i Ukraińców (Ukraińska Służba Ojczyźnie)².

Generalnie zatem – podając za Józefem Marszałkiem – możemy wyróżnić dwa podstawowe typy obozów pracy. Pierwszy to tzw. zwykłe obozy pracy, które tworzone głównie w latach 1940–1941. Umieszczano w nich bezrobotnych Polaków zarejestrowanych w urzędach pracy, które były jedynym dysponentem siły roboczej. Bezrobotni osadzeni w tych obozach byli wykorzystywani przy budowie dróg i lotnisk, robotach melioracyjnych i kolejowych oraz w gospodarstwach rolnych. Obozy organizacyjnie podlegały różnym strukturom, np. te zajmujące się budową dróg podporządkowane były władzom administracyjnym GG i komórkom budowlanym Wehrmachtu, a związane z robotami melioracyjnymi czy rolnymi – wydziałom żywienia i gospodarki rolnej³. Zwykłymi

¹ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1998, s. 11.

² *Ibidem*, s. 11–12.

³ *Ibidem*, s. 12.

obozami pracy dysponowały również zarządy budowlane wojsk lotniczych (Bauleitung der Luftwaffe), a także Dyrekcja Kolei Wschodnich (Ostbahn).

Do drugiego typu należy zaliczyć obozy, których w latach 1939–1945 funkcjonowało na okupowanych ziemiach polskich aż 792. Wśród nich można wyróżnić trzy grupy:

1. Obozy pracy dla Żydów (Arbeitslager für Juden, Judenlager, Julag).
2. Obozy Służby Budowlanej (Baudienst) dla Polaków i Ukraińców.
3. Obozy pracy fortyfikacyjne 1944–1945 – głównie dla Polaków⁴.

Wśród wszystkich rodzajów obozów, te przeznaczone dla Żydów należały do najliczniejszych na terenie okupowanej Polski. W okresie całej okupacji niemieckiej było ich 491, co stanowi 58 proc. istniejących obozów pracy, a swój największy rozwój osiągnęły one niemal we wszystkich dystryktach w 1942 r.⁵

Obozy pracy dla ludności żydowskiej przechodziły ewolucję. Na początku swojego istnienia, a więc w latach 1940–1941, pracujący w nich więźniowie w przypadku choroby czy wypadków losowych byli wymieniani na inne, zdrowe osoby. Rady żydowskie miały możliwość udzielania pomocy materialnej osobom osadzonym w tych miejscach. Zdarzały się też przypadki, że obóz likwidowano, a robotników odsyłano do domów. Charakter omawianych miejsc uległ jednak zasadniczej zmianie na początku 1942 r., kiedy zaczęto je wykorzystywać do eksterminacji więźniów poprzez pracę ponad siły⁶.

Obozy pracy nieustannie towarzyszyły procesowi zagłady Żydów. Panujące warunki i represje, a także ich wewnętrzna organizacja zmieniały się w okresie ich funkcjonowania, np. od uwięzienia osób na określony czas i zwolnienia po wykonaniu konkretnego zadania do całkowitej ich izolacji i wyniszczenia katorżniczą pracą. Najgorszy reżim panował w tych obozach, które znalazły się w zarządzie SS i policji. Od samego początku obozy pracy pod względem funkcjonowania były zbliżone do obozów koncentracyjnych. Z uwagi na ich dużą liczbę i braki kadrowe pierwotnie były one obsługiwane także przez Sonderdienst czy Ordnungsdienst (Żydowską Służbę Porządkową). Od 1942 r. obowiązki te całkowicie przejęły władze SS⁷.

Wydział Główny Spraw Wewnętrznych rządu Generalnego Gubernatorstwa 28 maja 1941 r. wydał zarządzenie o przyłączeniu 1 czerwca 1941 r. do Krakowa części 2 gmin oraz 27 gmin wiejskich. Uroczyste przyjęcie nowych dzielnic odbyło się w gmachu Rady Miejskiej 13 czerwca 1941 r. z udziałem szefa rządu GG dr. Josefa Bühlera i szefa dystryktu krakowskiego dr. Otto Wächtera. Wśród przyłączonych terenów znalazła się zachodnia część Bieżanowa oraz Prokocim⁸.

Na przykładzie Prokocimia można zaobserwować, jak wyglądało wcielanie w życie niemieckiej polityki rasowej, której zasady zostały wprowadzone już w listopadzie 1939 r. Ludzi podzielono wówczas według ich pochodzenia: na podludzi, czyli Żydów, ludzi o ograniczonych prawach – Polaków, nadludzi, czyli Niemców rodowitych (reichsdeutschów) i Niemców niepełnej krwi (volksdeutschów). Rdzennymi Niemcami okazały się rodziny Lammów, Gerlachów, Langerów, Jakłów, Krausów, Sieglów, Zająców, Sroków,

⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁶ *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. B. Nachman, Łódź 1946, s. 7.

⁷ J. Marszałek, *op. cit.*, s. 15.

⁸ T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1973, s. 156–157.

Dąbrowskich, Małeckich i Glaserów⁹, które do tej pory były bardzo szanowane przez współobywateli. Wiele osób z nich pochodzących pełniło w II Rzeczypospolitej różne funkcje publiczne, np. radnych. Niestety, spora ich część po wrześniu 1939 r. opowiedziała się po stronie okupanta niemieckiego. Żydzi z kolei zostali poddani przepisom dotyczącym obowiązkowego meldunku. Podczas tej procedury dostawali karty z żółtym paskiem. Był to pierwszy krok do ich pełnej eksterminacji¹⁰.

Obozy pracy przymusowej, czyli tzw. julagi (Judenarbeitslager), były pierwszymi założonymi przez Niemców dla Żydów w Krakowie i okolicy. Powstały one w 1942 r. na terenie Płaszowa, Prokocimia i Bieżanowa jako julagi I, II i III. Początkowo były one samodzielnymi obozami podlegającymi dowódcy SS i policji na dystrykt krakowski. W drugiej połowie 1943 r. zostały one przyłączone do Zwangsarbeitslager (ZAL) Płaszow jako filie obozu głównego. Taki stan rzeczy utrzymał się aż do ich likwidacji w listopadzie 1943 r. Więziono w nich Żydów z Krakowa, powiatów krakowskiego i miechowskiego oraz wysiedleńców z dalszych okolic. Obozy miały wspomagać gospodarkę wojenną III Rzeszy. Ich powstanie w Krakowie związane jest z działalnością niemieckich firm prowadzących duże inwestycje, przede wszystkim w zakresie robót kolejowych i drogowych. Samo miasto było ważnym węzłem kolejowym na trasie biegnącej z Rzeszy na front wschodni. Poważną przeszkodę w sprawnym transporcie stanowił jednak stary układ komunikacyjny, w którym cały ruch towarowy przechodził przez dworzec główny i centrum. Władzom niemieckim zależało na stworzeniu takich szlaków komunikacyjnych dla składów wojskowych, na których nie byłoby blokad i opóźnień. Opracowano w tym celu plan rozbudowy sieci kolejowej na tym obszarze, który miał zapewnić lepszą drożność linii na odcinku Łobzów–Płaszów. Planowaniem i realizacją tych zadań miał się zająć krakowski oddział Dyrekcji Kolei Wschodnich (Neubauinspektion der Ostbahn Direktion Krakau). Prace budowlane zlecono prywatnym firmom niemieckim, takim jak: Josef Klug z Regensburga oraz STUAG (Strassen- Und Tiefbau Unternehmung AG), Mayreder – Kraus, Fischer – Haynichen Sachsen, Siemens Bauunion, Jägerund Klee, oraz wielu innym drobnym przedsiębiorstwom¹¹.

W styczniu 1943 r. komendę nad całym kompleksem ZAL Płaszow objął na kilka tygodni SS-Oberscharführer Franz Josef Müller¹², który równocześnie zarządzał julagami. W lutym tego samego roku przekazał on obóz przybyłemu z Lublina Amonowi Göthowi¹³.

W listopadzie 1942 r. w okupowanym Krakowie utworzono obóz pracy dla Żydów – Judenarbeitslager I Płaszow, czyli Julag I¹⁴. Bezpośredni nadzór policyjny, zarówno nad tym obozem, jak i nad dwoma pozostałymi, ze strony SS sprawował Franz Josef

⁹ R. Boroń, *Prokocim XX wieku*, Kraków 2007, s. 39.

¹⁰ *Ibidem*, s. 40.

¹¹ R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*, Warszawa–Kraków 2009, s. 51; AIPN, GK 174/348, Obóz w Płaszowie. Wspomnienia więźniów, opisy obozów krakowskich, k. 3.

¹² SS-Oberscharführer Franz Josef Müller był odpowiedzialny za przeprowadzanie masowych egzekucji więźniów. Brał udział w tzw. akcjach wysiedlania ludności żydowskiej w Tarnowie i Krakowie (GKBZHwP, Kartoteka osobowa zbrodniarzy hitlerowskich). Więcej zob. AŻIH w Warszawie, Relacje nr: 344, 783, 1072, 1118, 1332, 1750, 2058, 2392, 3288, 3326, 3366, 3400, 3414.

¹³ R. Kotarba, *op. cit.*, s. 26.

¹⁴ AIPN, 2448/445, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa krakowskiego – VII. Powiat i miasto Kraków, k. 232.

Müller¹⁵. Julag I wraz z więźniami stanowił własność Neubauinspektion der Ostbahn Direktion Krakau. Obóz zbudowany był z gotowych baraków, które w istocie były dużymi halami z jednym wejściem. Okien i drzwi nie wolno było otwierać, gdyż teren Julagu początkowo nie był ogrodzony. Wyżywienie więźniów składało się z 1,2 kg bochenka chleba otrębianego oraz 5 dkg marmolady na tydzień i raz dziennie zupy kapuścianej. Straż obozowa w pierwszym okresie złożona była z młodych ukraińskich i polskich funkcjonariuszy Bahnschutzu. Więźniowie w ciągu dwunastogodzinnego dnia pracy wykonywali nasypy, budowali mosty i przejazdy. Na kolei pracowały także kobiety, które zajmowały się obsługą zwrotnic¹⁶.

W płaszowskim Julagu znajdował się oddział roboczy podległy bezpośrednio kolei – KAW Ausbesserungswerke. Dla odróżnienia go od pozostałych jego robotnicy nosili czarne ubrania z dużą literą „J” namalowaną na plecach żółtą farbą. Grupa ta, kiedy pewnego dnia wracała z pracy, była świadkiem, jak Müller kazał kłęczeć 22–23 osobom. Prawdopodobnie zostali oni rozstrzelani. W Julagu często zdarzały się wizyty różnych oficjeli. Pewnego dnia przyjechała delegacja Ostbahn. Jej członkowie oglądali warsztaty pracy i spisywali numery więźniów niemogących już pracować. Dołączono do nich wówczas także inżyniera Biena z Krakowa. Więźniów niezdolnych do dalszej pracy zapędzono do baraków, a następnie rozległy się strzały. W ostatniej chwili z grupy tej Müller wyciągnął Biena, który szczęśliwie doczekał końca wojny¹⁷.

Za porządek w obozie – podobnie jak w pozostałych julagach – odpowiedzialna była Żydowska Służba Porządkowa, czyli Ordnungsdienst (OD), której członkowie pilnowali także wszystkich bram wjazdowych do obozu¹⁸. Taki stan rzeczy utrzymywał się do zimy 1942/1943 r., kiedy władze obozowe zdecydowały, że odmanów zastąpią Niemcy uzbrojeni w ciężkie karabiny maszynowe. Niepotrzebni już funkcjonariusze OD zostali rozstrzelani¹⁹.

Julag II Prokocim jest kolejnym obozem pracy dla obywateli pochodzenia żydowskiego na terenie okupowanego miasta, który funkcjonował w latach 1942–1943. Był on oddalony o dziesięć minut drogi od dworca w Prokocimiu²⁰. Przeciętny stan dzienny obozu wynosił 1700 osób²¹, a ogólna liczba jego więźniów – 3000²². Zostali oni umieszcze-

¹⁵ AIPN, 2586/150, Odpis wyroku Sądu Krajowego w Mosbach w Badenii z 24 IV 1961 r. w sprawie karnej przeciwko komendantowi obozów pracy dla Żydów w Płaszowie, Prokocimiu oraz Bieżanowie Franzowi Josefowi Müllerowi, k. 6.

¹⁶ AIPN Kr, 502/1108, Zeznanie Bezaleta Zellnera przed Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną w Krakowie z października 1945 r. złożone w sprawie przeciwko Johannowi Reinlowi oskarżonemu o to, że w 1943 r. w Krakowie na terenie firmy Josef Klug brał udział w zabójstwach ludności cywilnej oraz znęcał się nad więźniami zatrudnionymi w tej firmie, b.p.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ AIPN, 2586/150, Odpis wyroku Sądu Krajowego w Mosbach w Badenii z 24 IV 1961 r. w sprawie karnej przeciwko komendantowi obozów pracy dla Żydów w Płaszowie, Prokocimiu oraz Bieżanowie Franzowi Josefowi Müllerowi, k. 7.



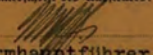

¹⁹ *Ibidem*, k. 9.

²⁰ AIPN, 2448/439, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa krakowskiego – VII. Powiat i miasto Kraków, k. 99.

²¹ AIPN, 2448/438, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa krakowskiego – VII. Powiat i miasto Kraków, k. 120.



Ludwik Hessler, kierownik Julagu II w Prokocimiu. AIPN Kr, 502/1014

 <p><small>Hintergrund des Trägers:</small> <i>Hessler</i></p>		Partei-Mitglieds-Nr.: 928828 Eintritt in die Partei: 1. 10. 1931 Eintritt in die SA: 25. 4. 1932 Übertritt in die SA R I: 9. 5. 1934	AIPN Kr
		Eintritt in den Stahlhelm: ././ Eingegliedert in die SA R I: ././ Beförderungen und Ernennungen:	
Personalbeschreibung: Wohnung: Obertshausen, Waldstr. 37. Beruf: Kraftfahrer geb. am: 27. 3. 98. in: Groß-Auheim		Ausgestellt am: 15. Dezember 1934 Dienststelle: Der Führer d. Standarte R168 i. V. Unterschrift des Ausstellers:  Sturmhauptführer.	
Gestalt: mittel, kräftig Größe: 1.74 Gesicht: oval Farbe der Augen: blaugrau Farbe der Haare: d'blond Besondere Kennzeichen: keine			

Legitymacja potwierdzająca przynależność Ludwika Hesslera do SA.
AIPN Kr, 502/1014

ni w barakach, w których każda firma miała urzędnika łącznikowego oraz dostarczała ich strażę. Wszechwładnym kierownikiem Julagu był Oberscharführer SA Ludwik Hessler. Urodził się on 27 marca 1898 r. w Gross Anheim nad Menem. W 1931 r. wstąpił do NSDAP, a rok później – do SA. W latach 1932–1933 pełnił funkcję Orstgruppenleiterra w Obertshausen. W styczniu 1939 r. wstąpił do Deutsche Arbeitsfront (Niemieckiego Frontu Pracy). W październiku 1942 r. został kierownikiem utworzonego właśnie w Krakowie-Prokocimiu obozu żydowskiego²³.

Oprócz nadzoru niemieckiego na terenie obozu funkcjonowały struktury Ordnungsdienst. Komendantem OD był więzień Adolf Pistol, który pozostawał w ciągłej łączności z kierownikiem Julagu i osobami uwięzionymi. Służba porządkowa składała się z 25 więźniów. Do jej obowiązków należało utrzymanie porządku w obozie, odprowadzanie więźniów na miejsce pracy oraz wykonywanie innych poleceń kierownika obozu i jego zwierzchników²⁴.

Rada Żydowska krakowskiego getta przychodziła często do obozu celem uzgodnienia ważnych kwestii. Wynikiem tych spotkań były dodatkowe racje chleba, ubranie i obuwie, które były dostarczane do Julagu. Niestety niewiele z tych artykułów trafiało do samych więźniów. Na terenie obozu funkcjonowała kuchnia²⁵.

Cennej informacji dotyczącej funkcjonowania obozu w Prokocimiu dostarczają zeznania złożone po wojnie przez ocalałych więźniów. Jednym z nich był Rafael Zellner, który do obozu przybył w październiku 1942 r. Oto jedna z jego relacji: „W grudniu 1942 r. przyprowadzono do obozu rodzinę żydowską, która została rozstrzelana. Przy każdej takiej egzekucji obecny był komendant²⁶, który osobiście wydawał wszystkie wyroki śmierci”²⁷.

Dawid Goldberg do obozu w Prokocimiu trafił latem 1942 r. wraz z transportem ok. 2800 Żydów. Więźniowie pracowali na potrzeby Kolei Wschodnich Rzeszy. Na początku w obozie nie było żadnych baraków i urządzeń. Goldberg przebywał w nim do 22 września 1943 r. Według jego relacji złożonej po wojnie Hessler zazwyczaj pojawiał się w obozie w ubraniu cywilnym. Mundur SS zakładał jedynie w czasie uroczystych świąt. Odpowiadał za wywóz artykułów żywnościowych przeznaczonych dla więźniów. Na jego polecenie artykuły te były transportowane do obozu w Płaszowie. Więźniowie otrzymywali skromne racje żywnościowe składające się z czarnej niesłodzonej kawy na śniadanie i kolację. Obiad składał się z wodnistej zupy z kapustą. Ponadto więźniowie otrzymywali dziennie 20 gram chleba. Inne artykuły przeznaczone

²² AIPN, 2448/439, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa krakowskiego – VII. Powiat i miasto Kraków, k. 243.

²³ AIPN Kr, 502/1014, Tłumaczenie zeznań Ludwika Hesslera złożonych w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 5.

²⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Adolfa Pistola z 27 I 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 45.

²⁵ *Ibidem*, Tłumaczenie zeznań Ludwika Hesslera złożonych w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 6.

²⁶ Świadek miał na myśli kierownika obozu Ludwika Hesslera. Często przez więźniów był on nazywany komendantem.

²⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Rafaela Zellnera z 18 XII 1946 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 27.

dla więźniów były sprzedawane przez Niemców. Przedłużeniem władzy kierownika Hesslera był komendant ochrony obozu Kinlein, który nie dość, że za najdrobniejsze uchyczenia lub bez wyraźnego powodu bił więźniów, lecz także nakazywał, aby bili oni siebie wzajemnie. Znane są przypadki rozstrzelania więźniów zarówno osobiście przez Hesslera, jak i na jego rozkaz, który wykonywał głównie funkcjonariusz obozu o nazwisku Zachar. Pewnego dnia, po powrocie kolumn roboczych do obozu, Hessler wydał rozkaz odstawienia na bok jedenastu więźniów. Zostali oni wyprowadzeni poza obręb obozu, w okolice nasypu kolejowego, a następnie rozstrzelani. Nie jest znany powód skazania ich na śmierć. Kolejny przypadek to rozstrzelanie pani Horowitzowej. Przyczyną tutaj najprawdopodobniej był fakt posiadania przez jej męża tzw. aryjskich papierów²⁸. Inne ofiary obozu w Prokocimiu to Lejzor Knobler, który zginął w listopadzie 1942 r. Został zastrzelony jako osoba starsza i niezdolna do pracy²⁹. Salomona Katzengolera zabito na terenie obozu 30 czerwca 1942 r.³⁰ Szyja Olmer został zamordowany w sierpniu 1942 r.³¹ Lagerführer osobiście przeprowadzał w obozie selekcje wśród chorych. Kiedy w barakach odnajdywał więźniów nienadających się do pracy, rozstrzeliwał ich³².

Pewnego dnia jeden z majstrów niemieckich z firmy Klug przyprowadził do Hesslera dwunastu ludzi pochodzenia żydowskiego, którzy nie mogli wykonywać ciężkiej pracy. Zaproponował wobec tego przydzielenie ich do lżejszych zadań. Kierownik obozu, mimo że zapewnił go, iż więźniów tych skieruje do innej pracy, wydał rozkaz swojemu podwładnemu Ukraincowi Sacherowi, aby ten rozstrzelał całą dwunastkę. Polecenie to zostało bezwzględnie wykonane³⁴. Hessler bardzo często urządził w swoim domu libacje alkoholowe. Podczas jednej z nich nakazał wyprowadzić więźnia na plac i tam go zastrzelił. Szacuje się, że łącznie osobiście zamordował on 50 osób³⁴. Aron Geller, który pracował przy budowie baraków w Julagu II, wspominał: „Wówczas to widziałem podejrzanego Hesslera stojącego obok baraku, w którym on mieszkał. Z poszczególnych baraków strażnik obozowy – zdaje się Rosjanin, względnie Ukrainiec – wyprowadzał kolejno więźniów i w obecności Hesslera, w niedalekiej od niego odległości, więźniów tych [roz]strzelał. W ten sposób w mojej obecności rozstrzelano kolejno trzech Żydów, przy czym przypominam sobie, że ostatniemu, to jest trzeciemu Żydowi, strażnik ten

²⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Dawida Goldberga z 20 I 1947 r. przeprowadzonego przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 36.

²⁹ AN w Krakowie, SGCKr 488 (I 2 Zg 107/46), Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu Lejzora Knoblera, b.p.

³⁰ AN w Krakowie, SGCKr 491 (I 2 Zg 382/46), Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu Salomona Katzengolera, b.p.

³¹ AN w Krakowie, SGCKr 487 (I 2 Zg 68/46), Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu Szyi Olmera, b.p.

³² AIPN Kr, 502/1014, Protokół przesłuchania świadka Rafaela Zellnera z 20 I 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 37.

³³ *Ibidem*, Protokół zeznania Menasche Silberga złożonego przed Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną w Krakowie 17 I 1947 r. w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 53; AŻIH, 301/2319, Relacja Menasche Silberga, k. 1.

³⁴ AIPN Kr, 502/1014, Protokół przesłuchania świadka Adolfa Pistola z 27 I 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 46.

AIPN Kr

Prokurator
du Okręgowego w KrakowieDnia 21 grudnia 1948
r. 425/184

Protokół

wykonania wyroku na Ludwiku Hesslerze

tórym prawnocześnie został skazany na karę
śmierci.Obecni:

prokurator:

mgr. Instanowski Jerzy

szef więzienia:

Arbuzowski Tadeusz

doktorant:

Drogowski Mieczysław

lekarz więzienny:

Dr. Potech Władysław

chirurg wyznaczenia:

ks. Kowalski Wiktor

reżiser:

Balass Henryk

smacz:

o godzinie doprowadzono skazanego
Hesslerze na miejsce stracenia.Prokurator odczytał sentencję wyroku Sądu Okr. w Krakowie z 2/7-48 nr 553/47
wyroku S. Okr. z dn. 22/X.48 nr K. 1150/48raz decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej o nieskorzystaniu z przysku-
niającego mu prawa łaski w stosunku do skazanegoSłrą następnie przetłumaczono skazanemu na język niemiecki, poczym
slecił kato d wykoranie.

Kat przystąpił do wykonania.

Wyrok wykonano przez przedzienie.

o stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego, Prokurator ogłosił
o wyrok został wykonany.

Zakończono i podpisano o godzinie 7:50

K. H. Arbuzowski

Instanowski Jerzy
Arbuzowski Tadeusz
Drogowski Mieczysław
Potech Władysław
Kowalski Wiktor
Balass Henryk

Protokół wykonania kary śmierci na Ludwiku Hesslerze, 21 XII 1948 r.

AIPN Kr, 425/184

kazał klęknąć, sam zdjął mu z głowy kapelusz, a następnie zastrzelił go strzałem w kark”. Egzekucja ta została przeprowadzona w obecności więźniów, którzy w tym dniu nie byli w stanie iść do pracy³⁵.

Fryda Alster dzień po wysiedleniu Żydów z Wieliczki, które miało miejsce 28 sierpnia 1942 r., trafiła do Julagu w Prokocimiu. Razem z rodzicami i bratem pracowała tam w biurze firmy budowlanej. Była świadkiem wielu dramatycznych scen rozgrywających się w obozie. Pewnego dnia padło zarządzenie, że będą rozstrzeliwani więźniowie, którzy wysunęli się z szeregu w drodze do pracy (chodziło o osoby zatrudnione w firmach STUAG i Schroeder). Więźniowie byli karani za najdrobniejsze przewinienia, jak zgazowanie światła w baraku czy nienadażanie za kolumną idącą do pracy³⁶. W 1943 r. zabito w Prokocimiu kilkunastu lekarzy, m.in. stomatologa Gumpłowicza i jego syna Ludwika, a także adwokata Horowitza i jego żonę. Śmierć ponieśli także lekarz Goldstein i medyk Stifel, a także dwudziestoletnia Wanda Nussenfeld i pracownicy ambulatorium. Morderstw dokonano na osobisty rozkaz Hesslera³⁷.

Izaak Teller, urodzony 14 grudnia 1922 r. w Krakowie, od stycznia 1941 r. przebywał wraz z całą rodziną w Rzepienniku Strzyżewskim w powiecie jasielskim. W dniu 8 sierpnia 1942 r. cała ludność żydowska w wieku od 16 do 35 lat miała stawić się w Bobowie. Stamtąd wszyscy zostali wysłani do obozu pracy w Prokocimiu. Teller w obozie przebywał szesnaście tygodni. Jako więzień pracował przy budowie nasypu pod tor kolejowy w Bieżanowie. Z pobytu w prokocimskim Julagu pamiętał straszne warunki sanitarne, wszechobecny brud i ciężką, całodzienną pracę fizyczną³⁸.

W początkowym okresie istnienia obozu zwłoki rozstrzelanych wywożone były do getta krakowskiego. Później grzebano je w obrębie obozu. Do tej czynności używane było komando więźniarskie, tzw. Hofkollona, składające się z pięciu mężczyzn pod kierownictwem więźnia o nazwisku Rosenblat. Straż na terenie obozu oraz wokół niego pełnili także Ukraińcy³⁹.

Z powodu złego stanu fizycznego więźniów kierowanych do pracy doszło do konfliktu między STUAG a Hesslerem. Firma postanowiła zabrać z obozu 800 więźniów, którzy wykonywali prace na jej zlecenie, i umieścić ich w nowo powstającym Julagu III w Bieżanowie⁴⁰.

Ludwik Hessler po wojnie został aresztowany i osadzony w krakowskim więzieniu przy ul. Senackiej⁴¹. Sąd Okręgowy w Krakowie 2 lipca 1948 r. skazał go na karę śmierci, a 22 października tego roku Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Krakowie oddalił

³⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Arona Gellera z 15 II 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko kierownikowi obozu pracy Julag II w Prokocimiu Ludwikowi Hesslerowi, k. 74.

³⁶ AŻIH, 301/2322, Relacja Frydy Alster, k. 1.

³⁷ *Ibidem*, k. 2.

³⁸ AIPN, 753/393, Protokół przesłuchania świadka nr 489 – Izaaka Tellera, k. 3. Dokument znajduje się w zbiorze odpisów protokołów przesłuchań świadków oraz wspomnień więźniów obozu Ravensbrück i innych obozów, sporządzonym w Polskim Instytucie Źródłowym w Lund.

³⁹ *Ibidem*, k. 35.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 36.

⁴¹ AIPN Kr, 488/5, Kopia karty z kartoteki więźniów zmarłych wykonana na podstawie „Ksiąg głównych więźniów: więzień w Krakowie przy ul. Montelupich i przy ul. Senackiej, więzienia w Nowym Wiśniczu, ośrodka pracy w Brzeszczach z lat 1945–1954”.



Victor Ritschek, Lagerführer Julagu III w Biezanowie. AIPN Kr, 1/9176

jego rewizję od wyroku sądu okręgowego⁴². Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski⁴³. Wyrok śmierci wykonano 21 grudnia 1948 r. w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie⁴⁴.

Na przełomie października i listopada 1942 r. w części Biezanowa, na granicy między Gajem a Czarnochowicami (dzisiejszy rejon ulic Złocieniowej i Sucharskiego), został założony obóz pracy przymusowej dla Żydów (Judenarbeitslager III). Początkowo przebywali tam więźniowie obozu w Prokocimiu, którzy po zakończeniu pracy mieli do niego wrócić. Szybko jednak została podjęta decyzja o utworzeniu stałego obozu w Biezanowie⁴⁵. Istnienie obozu związane było z działalnością firmy STUAG. Na jego terenie było kilka baraków mieszkalnych, kuchnia, pralnia i łaźnia. Przebywało tam także 60 kobiet, które były zatrudnione w kuchni, przy sprząnianiu baraków oraz pracach pomocniczych⁴⁶.

⁴² AIPN Kr, 502/1014, Wyrok Sądu Najwyższego na sesji wyjazdowej w Krakowie z 22 X 1948 r., k. 230.

⁴³ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Sądu Okręgowego w Krakowie z 7 XII 1948 r., k. 242.

⁴⁴ *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie Jana Barbackiego do Wydziału VII Sądu Okręgowego w Krakowie z 22 XII 1948 r., k. 244.

⁴⁵ T. Aschenbrenner, *Wieś, która była i nigdy nie wróci. Biezanów z moich lat młodości*, Kraków 2002, s. 226.

⁴⁶ R. Kotarba, *op. cit.*, s. 54–55.



Niedokończony wiadukt kolejowy w Bieżanowie, efekt pracy więźniów Julagu III w Bieżanowie. Zbiory autora

Początek funkcjonowania obozu związany jest z osobą Friedricha Wilhelma Lindnera⁴⁷, kierownika robót kolejowych z ramienia Ostbahn⁴⁸. W 1942 r. został on służbowo przeniesiony z Niemiec do Polski i otrzymał z krakowskiej dyrekcji tej firmy zlecenie przebudowy układu torów kolejowych w Bieżanowie. Julag III zasadniczo podlegał SS, lecz faktyczną władzę sprawował w nim właśnie Lindner. Kierował obozem w taki sposób, że więźniowie często tytułowali go Lagerführerem (kierownikiem obozu), choć faktycznym kierownikiem Julagu był z ramienia SS Victor Ritschek (SS-Rottenführer). Wobec więźniów miał on w zasadzie nieograniczoną władzę. Odnosił się do nich w sposób bezwzględny, okrutny i sadystyczny. Bił ich przy każdej nadarzającej się okazji i wymuszał na nich różne świadczenia⁴⁹. Bardzo często zarządzał tzw. ćwiczenia nocne, podczas których więźniowie musieli rozbierać się do naga, kazał im na komendę załatwiać swoje potrzeby fizjologiczne oraz zmuszał ich dla swojej rozrywki do wypijania dużej ilości alkoholu⁵⁰.

Wielu informacji dotyczących funkcjonowania obozu oraz panujących w nim warunków dostarczają zeznania, jakie po wojnie złożyli ocalali więźniowie Julagu III w Bieżanowie. Jednym z nich był Dawid Silberman, który w obozie przebywał od czerwca 1942 r.

⁴⁷ Friedrich Wilhelm Lindner, s. Andreasa i Marii z d. Rösch, ur. 9 III 1904 r. w Norymberdze, niemiecki inżynier, nadzorca z ramienia krakowskiej dyrekcji Ostbahn w obozie pracy dla Żydów w Bieżanowie (Julag III), 3 VI 1948 r. skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie na karę śmierci, wyrok wykonano 5 I 1949 r. w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie (GKBZHWp, Kartoteka osobowa zbrodniarzy hitlerowskich). Więcej zob. AŻIH, Relacja nr 3740.

⁴⁸ AIPN Kr. 425/319, Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 3 VI 1948 r. w sprawie przeciwko Friedrichowi Wilhelmowi Lindnerowi, k. 26.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 28.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 26.

do listopada 1943 r. W tym czasie pracował w komandzie zajmującym się budową torów kolejowych. Bezpośrednim jego przełożonym był majster o nazwisku Santschek. Silberman podał, że Lindner miał się dopuszczać częstych aktów przemocy wobec więźniów. Na wiosnę 1943 r. jedną z kobiet kazał przenieść do obozu w Prokocimiu, gdzie natychmiast została zastrzelona przez majstra Zegera⁵¹. Latem 1943 r. na terenie obozu zamordowano więźnia Józefa Platnera oraz doktora Furmana⁵². Śmierć lekarza opisuje w swoich powojennych zeznaniach Filip Lew. Opowiadał on, że między Furmanem a Lindnerem doszło do sprzeczki. Wskutek tego ten pierwszy rzucił się do ucieczki. W odpowiedzi Lindner wyrwał karabin z rąk stojącego obok niego funkcjonariusza Bahnschutzu i strzelił do uciekającego, lecz go nie trafił. Wówczas do Lindnera podszedł majster Zeger, wziął karabin i oddał dwa śmiertelne strzały do Furmana⁵³.

Często stosowaną torturą była tzw. gimnastyka, w czasie której więźniowie musieli wykonywać różne karne ćwiczenia. Jednym ze sposobów znęcania się było wieszanie za ręce na belce. Zdarzały się także przypadki samowolnego strzelania do więźniów. Przykładem jest postrzelenie nieznannej osoby zatrudnionej w firmie Ambi Schröder. Ranny został umieszczony w szpitalu. Dalszy jego los pozostaje nieznan⁵⁴. Na terenie obozu – jak wspomniano – znajdował się szpital. Latem 1943 r. na osobisty rozkaz Franza Josefa Müllera zostali zastrzeleni wszyscy lekarze, dentyści i pielęgniarki. Jednemu z lekarzy udało się uciec i ukryć, lecz wkrótce został schwytany i rozstrzelany na terenie Julagu⁵⁵.

Więźniowie biezanowskiego Julagu pracowali m.in. przy budowie nasypu i układaniu torów kolejowych na odcinku kilku kilometrów od stacji kolejowej Biezanów w kierunku Bochni. Kierownikiem (Bauleiterem) tej inwestycji z ramienia firmy STUAG był Franz Schlager. Ubrany był zazwyczaj w krótkie spodnie – w lecie skórzane – oraz kurtkę z wyłogami zielonymi, a fason jego kapelusza wskazywał, że pochodził z Tyrolu. W klapie marynarki zawsze nosił wpiętą odznakę partyjną, a podczas uroczystości dodatkowo swastykę na ramieniu⁵⁶. Schlager był powszechnie znany z brutalnego traktowania więźniów⁵⁷. Nie był lubiany także przez niemieckich majstrów z powodu donosicielstwa. Robotników żydowskich bił laską za nawet najdrobniejsze uchybienia podczas pracy.

⁵¹ AIPN Kr, 502/1335, Protokół przesłuchania świadka Dawida Silbermana z 24 VIII 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko byłemu nadzorcy w obozie pracy dla Żydów w Biezanowie Friedrichowi Wilhelmowi Lindnerowi, b.p.

⁵² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Abrama Pinkasa z 24 VIII 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko byłemu nadzorcy w obozie pracy dla Żydów w Biezanowie Friedrichowi Wilhelmowi Lindnerowi, b.p.

⁵³ AIPN Kr, 425/319, Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 3 VI 1948 r. w sprawie przeciwko Friedrichowi Wilhelmowi Lindnerowi, k. 28.

⁵⁴ AIPN, 502/1335, Protokół przesłuchania świadka Zeliga Rittermanna z 22 VII 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko byłemu nadzorcy w obozie pracy dla Żydów w Biezanowie Friedrichowi Wilhelmowi Lindnerowi, b.p.

⁵⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jakuba Holendera z 21 VII 1947 r. przeprowadzonego w sprawie przeciwko byłemu nadzorcy w obozie pracy dla Żydów w Biezanowie Friedrichowi Wilhelmowi Lindnerowi, b.p.

⁵⁶ AŻIH, 301/3738, Relacja Józefa Hofstättera, k. 1.

⁵⁷ AIPN, GK 174/598, Protokół przesłuchania świadka Salomona Willnera z 2 II 1953 r. w sprawie przeciwko byłemu nadzorcy budowlanemu w obozie karnym dla Żydów w Biezanowie Franzowi Schlagerowi, k. 7.

Latem 1943 r. głośna w obozie była sprawa zastrzelenia przez SS-Oberscharführera Müllera dwóch młodych więźniów żydowskich, którzy byli zatrudnieni przy noszeniu desek. W czasie pracy musieli przechodzić przez budowany wał kolejowy, po którym przejeżdżały pociągi. Obok tego miejsca powstawał także most, którego budowa była zabezpieczona wysokim oszalowaniem zrobionym z desek. Zakrywało ono na tym odcinku widok, w związku z czym stojący na górze robotnik ostrzegał trąbką robotników o zbliżaniu się pociągu. Wspomniani dwaj robotnicy znajdowali się właśnie na torze kolejowym, kiedy spoza oszalowania ukazał się parowóz. Na jego widok przechodzący zrzucili deskę na tor, a sami zbiegli z wału na dwie przeciwne strony. Pociąg bez problemu przeciął leżącą na torze przeszkodę i nawet się nie zatrzymał. Zdarzenie to dostrzegł Schlager, który zaczął krzyczeć, że robotnicy dokonali sabotażu, i groził poważnymi konsekwencjami. Wkrótce na budowę przyjechał Müller i po wysłuchaniu Schlagera najpierw tych robotników pobił, a następnie ich zastrzelił⁵⁸.

W biezanowskim Julagu w czasie katorżniczej pracy ginęli przedstawiciele przedwojennej społeczności żydowskiej Krakowa i okolic. Spośród najbardziej znanych osób zamordowanych w tym obozie wymienić trzeba dr. Dawida Lipschütza, Helenę Wolf i Maksymiliana Gumpłowicza.

Doktor Dawid Lipschütz przed wojną był adwokatem. Urodził się 30 marca 1909 r. w Krakowie jako syn Belli z Kannerów i Hercki Lipschütza. Na początku okupacji niemieckiej mieszkał w Woli Duchackiej. W 1942 r. przeniósł się z żoną do Wieliczki, a w sierpniu tego roku umieszczono go w obozie w Biezanowie, gdzie został komendantem Ordnungsdienstu. 19 listopada 1943 r. został zastrzelony na terenie obozu. Jego zwłoki 29 kwietnia 1946 r. ekshumowano i przeniesiono na cmentarz żydowski w Krakowie⁵⁹.

Helena ze Spirów Wolfowa przed wojną mieszkała w Wieliczce. W 1942 r. wysiedlono ją i umieszczono w obozie w Biezanowie, gdzie we wrześniu 1943 r. została zastrzelona⁶⁰.

Maksymilian Gumpłowicz urodził się 11 lutego 1898 r. w Wiedniu. Do wybuchu II wojny światowej mieszkał w Krakowie. 21 września 1943 r. został zastrzelony na terenie obozu w Biezanowie. Według relacji świadka Niemcy mieli kazać mu własnoręcznie wykopać grób i wejść do niego, po czym został zastrzelony⁶¹.

Z biezanowskiego lagru zdarzały się ucieczki więźniów, które zazwyczaj kończyły się niepowodzeniem. Jedną z nich miała miejsce w 1943 r. – jeszcze w okresie istnienia Julagu. Dwaj więźniowie po złapaniu zostali poddani brutalnemu przesłuchaniu i powieszonym w publicznej egzekucji na terenie obozu⁶².

Oprócz przeważających nieudanych prób zdarzały się i te – choć nieliczne – kończące się powodzeniem. Przykładem jest ucieczka z Julagu III dwudziestokilkuletniego żydowskiego więźnia o imieniu Szymon, pochodzącego z Kołomyi, który z zawodu był

⁵⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Salomona Willnera z 2 II 1953 r. w sprawie przeciwko byłemu nadzorcy budowlanemu w obozie karnym dla Żydów w Biezanowie Franzowi Schlagerowi, k. 8.

⁵⁹ AN w Krakowie, SGCKr 491 (I 2 Zg 415/46), Sprawa o stwierdzenie zgonu Dawida Lipschütza, b.p.

⁶⁰ AN w Krakowie, 29/1034/9371 (Zg 35/46), Sprawa o uznanie za zmarłą Heleny Wolf, b.p.

⁶¹ AN w Krakowie, SGCKr 481 (I 1 Zg 923/46), Sprawa o uznanie za zmarłego Maksymiliana Gumpłowicza, b.p.

⁶² AŻIH, 301/1044, Relacja M. Hollaendera, k. 6.

krawcem. Po ucieczce z obozu ukrywany był przez Polaka o nazwisku Jędrzejczyk. Sytuacja ta stanowiła duże niebezpieczeństwo zarówno dla ukrywanego, jak i ukrywającego. Wynikało to m.in. z tego, iż w Biezanowie stacjonowało kilka oddziałów niemieckich. W nowej szkole kwaterował oddział szkoleniowy piechoty, we dworze znajdowały się warsztaty remontowe, a na Oryzie były wielkie magazyny wojskowe. Na stacji kolejowej znajdował się liczny oddział ochrony kolei. Nocą natomiast zdarzały się częste akcje prowadzone przez Gestapo. To wszystko pokazuje, jak trudna i niebezpieczna była decyzja o ukrywaniu ludności żydowskiej⁶³. Historia Szymona niestety nie miała swojego szczęśliwego zakończenia. Nie mogąc znieść psychicznie i fizycznie ukrywania się w specjalnie dla niego zrobionej kryjówek, coraz częściej ją opuszczał. Miał w Biezanowie już całkiem liczne grono znajomych. W listopadzie 1944 r. do Jędrzejczyków przyszedł ich sąsiad o nazwisku Jakubiec, który powiedział, że na tzw. górcie (teren dzisiejszej pętli tramwajowej w Biezanowie) znalazł prawdopodobnie ciało krawca Szymona. Po identyfikacji okazało się, że faktycznie były to zwłoki Szymona. Pochowano go na miejscowym cmentarzu w Biezanowie. Konspiracja polska ustaliła później, że najprawdopodobniej został on zastrzelony przez Ukraińców uciekających ze służby w niemieckiej policji kolejowej⁶⁴.

Jesienią 1943 r. miała miejsce inna udana ucieczka. Tym razem z obozu wydostał się z dwoma towarzyszami Izrael Alster. „Na wolności” ukrywał się on przez kilkanaście miesięcy w trzyosobowym bunkrze nieopodal Wieliczki. Pomocy udzielali mu dawni znajomi z wielickiej organizacji PPS. Jego towarzysze ucieczki nie mieli tyle szczęścia i podczas pościgu zostali zabici przez policjantów z Wieliczki⁶⁵.

Ważną rolę w pomocy więźniom Julagu III w Biezanowie pełniła Żydowska Samopomoc Społeczna, która powstała 1 września 1939 r. w Warszawie jako Komisja Koordynacyjna przy Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej. Jej przewodniczącym był dr Michał Weichert. W czerwcu 1940 r. przeniesiono ją do Krakowa i objęła opieką całą ludność żydowską w Generalnym Gubernatorstwie. Dwukrotnie była zamykana przez władze niemieckie – w lipcu i grudniu 1942 r. Działalność wznowiła w marcu 1943 r. i odtąd jako Centralna Pomoc dla Żydów w GG (Jüdische Unterstutzungstelle – JUS) wspierała więźniów 45 obozów żydowskich⁶⁶. Organizacja ta zaopatrywała obozy krakowskie i podkrakowskie, w tym Julag III, w duże ilości leków, materiałów opatrunkowych i chirurgicznych, środków dezynfekcyjnych oraz żywność. Urządzała i utrzymywała kuchnie, dzięki którym wśród osób chorych i niedożywionych, dzieci czy niektórych innych kategorii więźniów rozdzielala pożywne zupy, znane w obozach pod nazwą „zup jusowych”. Według niezupełnie dokładnych danych obóz w Biezanowie od 19 maja do 15 października 1943 r. otrzymał osiemnaście dużych przydziałów żywności z JUS⁶⁷. Organizacja istniała do końca lipca 1944 r.

Do więźniów julagów coraz częściej zaczynały docierać informacje o planowanej likwidacji obozów pracy. Jeden z więźniów, Bezalel Zellner z Julagu I, jesienią 1942 r.

⁶³ S. Jędrzejczyk, *Szymon, krawiec z Kołomyi*, „Płomień” 1995, nr 6, s. 18.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 19.

⁶⁵ R. Kotarba, *op. cit.*, s. 86.

⁶⁶ AIPN, GK 196/327, Protokół przesłuchania dr. Michała Weicherta z 30 VIII 1947 r. w sprawie przeciwko Józefowi Bühlerowi, k. 13.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 14.

wszedł w kontakt z grupą PPR Baumingera i Lipschütza, która istniała na terenie getta krakowskiego. Ludzi tych znał jeszcze z okresu przedwojennego. W obozach w Płaszowie i Prokocimiu zorganizowano dwie konspiracyjne komórki, liczące po kilka osób każda. Zaopatrzone je w kleszcze do rozcięcia przewodów elektrycznych stanowiących ogrodzenie obozów. Dostarczono też parę rewolwerów, dowodów osobistych oraz pomoc finansową, a następnie czekano na odpowiedni moment. Więźniowie natomiast przemycali na zewnątrz narzędzia do rozkręcania torów kolejowych. Do wybuchu powstania w tych obozach jednak nie doszło⁶⁸.

Obóz w Biezanowie został zlikwidowany 14 listopada 1943 r.⁶⁹ Grupa sześćdziesięciu więźniów została wysłana do obozu w Płaszowie i tam rozstrzelana. Nielicznych wywieziono do obozu w Skarżysku⁷⁰. W tym czasie zostały także zlikwidowane pozostałe obozy pracy dla ludności żydowskiej: Julag I w Płaszowie i Julag II w Prokocimiu.

Obozy pracy dla Żydów w Płaszowie, Prokocimiu i Biezanowie wpisują się w tragiczne losy więźniów ginących od morderczej pracy. Ich istnienie, choć krótkie, pochłonęło wiele ofiar spośród ludności żydowskiej pochodzącej z Krakowa i jego okolic. Niestety, o istnieniu tych obozów pamięta dzisiaj niewiele osób. Co więcej, miejsca, gdzie były zlokalizowane, w żaden sposób nie są oznaczone. Jedynie wąska grupa ludzi interesująca się tym tematem zdaje sobie sprawę, że w tych miejscach rozegrała się tragiczna historia wielu Żydów, zarówno krakowskich, jak i pochodzących spoza tego miasta. Victora Ritscheka, młodego, cynicznego kierownika obozu, nigdy nie osiągnęła sprawiedliwość. Po zakończeniu wojny prawdopodobnie uciekł do Szwecji i tam dożył swoich dni. Nie są dokładnie znane losy nadzorca budowlanego w obozie biezanowskim Franza Schlagera. Kierownik robót z ramienia Kolei Wschodnich Friedrich Wilhelm Lindner został po wojnie przekazany do Polski, osądzony, skazany na karę śmierci i powieszony w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Taka sama kara spotkała kierownika obozu pracy w Prokocimiu Ludwika Hesslera.

⁶⁸ AIPN Kr, 502/1108, Zeznanie Bezałela Zellnera przed Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną w Krakowie z października 1945 r. złożone w sprawie przeciwko Johannowi Reinlowi oskarżonemu o to, że w 1943 r. w Krakowie na terenie firmy Josef Klug brał udział w zabójstwach ludności cywilnej oraz znęcał się nad więźniami zatrudnionymi w tej firmie, b.p.

⁶⁹ AIPN, 2448/444, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa krakowskiego – VII. Powiat i miasto Kraków, k. 91.

⁷⁰ AIPN, 2448/439, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa krakowskiego – VII. Powiat i miasto Kraków, k. 253.

STRESZCZENIE

Obozy pracy dla ludności żydowskiej, tzw. julagi, na terenie okupowanego Krakowa znajdowały się w obrębie dzisiejszych dzielnic miasta: Płaszowa, Prokocimia oraz Biechanowa i nosiły nazwy: Julag I Płaszow, Julag II Prokocim i Julag III Pirschamo (Biechanów). Ich powstanie w Krakowie związane było z działalnością firm niemieckich prowadzących duże inwestycje w zakresie robót kolejowych i drogowych. Początkowo julagi były samodzielnymi obozami podlegającymi dowódcy SS i policji na dystrykt krakowski. W drugiej połowie 1943 r. zostały przyłączone do Zwangsarbeitslager (ZAL) Płaszow jako filie obozu głównego. Taki stan rzeczy utrzymał się aż do ich likwidacji w listopadzie 1943 r. Ich więźniami byli Żydzi pochodzący z Krakowa, powiatów krakowskiego i miechowskiego oraz wysiedleńcy z dalszych okolic.

Artykuł przedstawia obozy jako element całego mechanizmu eksterminacji – poprzez ciężką pracę fizyczną – narodu żydowskiego. Materiały, na których się opiera, pochodzą głównie z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Są to przede wszystkim relacje byłych więźniów, którzy doczekali końca wojny. Pomocne okazały się także zbiory Archiwum Narodowego w Krakowie oraz Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

Słowa kluczowe: Julag, obozy pracy, Biechanów, Prokocim, Judenarbeitslager, Ostbahn.

SUMMARY

Labour camps for the Jewish population, so-called julags, within occupied Krakow, were located within today's city districts called: Płaszów, Prokocim and Biechanów, and were named: Julag I Płaszow, Julag II Prokocim and Julag III Pirschamo (Biechanów). They were established in Krakow in connection with operation of the German companies intended to carry out large investments in the scope of railway and road works. Initially, the julags operated as independent camps subordinate to the SS and Police commander for the Kraków District. In the second half of 1943, they were joined to Zwangsarbeitslager (ZAL) Płaszow as branches of the main camp. This state of affairs lasted until the liquidation thereof in November 1943. The prisoners were Jews from Krakow, Krakow and Miechówpowiats (counties), and displaced persons from further areas.


The camps are presented in the article as an element of the whole mechanism of extermination – through hard physical labour – of the Jewish people. The materials on which the article is based mainly come from the Archives of the Institute of National Remembrance. These are primarily the accounts of former prisoners who lived through the end of the war. The collections of the National Archives in Krakow and the Jewish Historical Institute in Warsaw proved helpful as well.

Key words: Julag, labour camps, Biechanów, Prokocim, Judenarbeitslager, Ostbahn.

Dariusz Burczyk

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku)

UCZESTNICZKI PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO PRZED WOJSKOWYM SĄDEM REJONOWYM W GDAŃSKU*

 Wśród tysięcy osób, które w latach 1946–1955 stanęły przed obliczem wojskowego sądownictwa specjalnego, znalazło się wiele przedstawicielek płci pięknej, w tym liczne grono bardzo młodych dziewcząt¹. Spośród grupy 5848 osób, których sprawy w latach 1946–1955 rozpatrzył Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku², kobiety stanowiły 4,5 proc. oskarżonych (263 osoby).

Jurysdykcji tych specjalnych instytucji wojskowego wymiaru sprawiedliwości podlegali – oprócz osób cywilnych oskarżonych o tzw. zbrodnie stanu – także funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej oraz żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza. W związku z tym wśród osądzonych znalazło się również wiele kobiet, które dopuściły się tzw. przestępstw urzędniczych (nadużycie władzy, przyjęcie korzyści majątkowej, ujawnienie tajemnicy państwowej lub służbowej itp.) bądź popełniły przestępstwa typowo kryminalne, tj. kradzieże, oszustwa czy udział w napaściach rabunkowych. Zdecydowaną jednak większość (71,5 proc.) przedstawicielek płci

* Tekst został przygotowany na konferencję zatytułowaną „Represje komunistyczne wobec Polek zaangażowanych w działalność niepodległościową w latach 1939–1956”, która 14 XI 2013 r. odbyła się w Toruniu. Ze względów obiektywnych autor ostatecznie nie znalazł się wśród jej uczestników, w związku z czym nie miał okazji zaprezentować szerszemu gronu odbiorców wyników swoich badań, obejmujących – jego zdaniem – dość istotny aspekt działalności wojskowego wymiaru sprawiedliwości Polski „ludowej” (choć w tym wypadku poprawniejsze byłoby użycie sformułowania „wojskowy wymiar niesprawiedliwości”).

¹ Szerzej zob. B. Otwinowska, *Przemocą obalaly panujący ustroj (udzial dziewcząt w mlodziowej konspiracji)*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1, s. 87–112.

² D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 301.



Danuta Siedzik/Siedzikówna.
AIPN Gd, 536/61

zienia za to, że podczas prowadzonej przez siebie lekcji w Zasadniczej Szkole Zawodowej Budowy Okrętów w Gdyni wypowiadała się „negatywnie” o ZSRS oraz wspominała o polskich oficerach zamordowanych w Katyniu⁴.

Wśród kobiet oskarżonych o przestępstwa „polityczne” znalazło się również 77 należących w latach 1946–1955 na terenie województwa gdańskiego do organizacji niepodległościowych lub współpracujących z nimi⁵. Najbardziej znaną przedstawicielką płci pięknej była oczywiście Danuta Siedzik (w literaturze przedmiotu używa się też formy: „Siedzikówna”)⁶. „Inka”, bo taki pseudonim nosiła w konspiracji, urodziła się 3 wrześ-

piękną oskarżonych przez prokuratorów Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, których sprawy trafiły następnie do WSR w Gdańsku³, stanowiły kobiety z zarzutem popełnienia przestępstw „politycznych” (bardzo często były to oskarżenia nieprawdziwe). Zaliczano do nich m.in.: posiadanie broni bez zezwolenia (39 przypadków), współpracę z obcym wywiadem (10 przypadków), udzielenie pomocy w nielegalnym przekraczaniu granicy (6 przypadków), działalność w organizacjach niepodległościowych (77 przypadków), rewizjonistycznych (5 przypadków) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (3 przypadki) lub współpracę z nimi, a także krytykę ówczesnego ustroju państwowego i sojuszu z ZSRS (9 przypadków). Niektóre z kobiet trafiły przed oblicze wojskowego wymiaru sprawiedliwości za rozgłaszanie niewygodnej prawdy, którą „władza ludowa” chciała ukryć. Należała do nich m.in. Maria Odyniec, nauczycielka z Gdyni, która w 1952 r. została skazana na 5 lat wię-

³ W artykule autor nie uwzględnił kobiet, wobec których prokuratorzy gdańskiej WPR nie sporządzili aktów oskarżenia, a co za tym idzie ich sprawy nie trafiły ostatecznie do WSR w Gdańsku (np. zostały umorzone). Nie zmienia to faktu, że były one aresztowane za działalność niepodległościową i bardzo często wiele miesięcy spędziły w aresztach, gdzie poddawano je brutalnym przesłuchaniom. Biorąc pod uwagę, jak ważne jest to zagadnienie, autor opisał je szczegółowo w przygotowywanej obecnie monografii WPR w Gdańsku.

⁴ Swoje przeżycia więzienne opisała następnie w książce zatytułowanej *Cela nr 32*. Szerzej zob. M. Odyniec, *Cela nr 32*, Gdańsk 1990.

⁵ Pełny wykaz znajduje się w aneksie do niniejszej pracy.

⁶ Szerzej zob. P. Niwiński, *Danuta Siedzikówna (1928–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Żaryn, J.T. Żurek, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 411–412; J. Marszałec, P. Semków, *Egzekucja „Inki” i „Zagończyka” w relacji ks. Marianna Prusaka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 6, s. 35–38; P. Szubarczyk, *Danuta Siedzikówna „Inka” (3 IX 1928–28 VIII 1946)*, Gdynia 2006; D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 80, 235, 239, 240, 243, 244, 377.

nia 1928 r. we wsi Głuszczewina k. Narewki, pow. Bielsk Podlaski. Jej ojciec, który był leśniczym, w 1939 r. został deportowany do ZSRS, skąd już nie powrócił. Matka, aresztowana przez Gestapo, została rozstrzelana za współpracę z polskim podziemiem. W czasie okupacji Danuta Siedzik wstąpiła do Armii Krajowej, a po zajęciu tych terenów przez oddziały Armii Czerwonej podjęła pracę w nadleśnictwie Hajnówka. W czerwcu 1945 r. została wraz z resztą pracowników nadleśnictwa aresztowana przez UBP pod zarzutem współpracy z podziemiem niepodległościowym. W czasie transportu do siedziby UBP w Białymstoku kolumna została zatrzymana przez patrol 5. Brygady Wileńskiej AK, a aresztowani – uwolnieni. „Inka” dołączyła do oddziałów dowodzonych przez mjr. Zygmunta Szendzielarza, a po ich rozwiązaniu wyjechała do województwa olsztyńskiego, gdzie podjęła pracę w miejscowym nadleśnictwie. Po wznowieniu działalności 5. Brygady wstąpiła do szwadronu ppor. Zdzisława Badochy ps. „Żelazny”, z którym to oddziałem brała udział w wielu akcjach ekspropriacyjnych i potyczkach z grupami operacyjnymi KBW, MO i UBP. Po tym, jak w jednej z nich „Żelazny” został ranny, nowy dowódca Olgierd Christa wysłał ją do Gdańska po lekarstwa. W mieście „Inka” została aresztowana w wyniku donosów Reginy Żylińskiej-Mordas. Po brutalnym śledztwie, podczas którego nikogo nie obciążyla, „Inka” stanęła przed obliczem WSR w Gdańsku. W charakterze oskarżyciela występował oficer śledczy WPR w Gdańsku chor. Wacław Krzyżanowski – późniejszy prokurator wojskowy⁷. Sąd pod przewodnictwem mjr. Adama Gajewskiego 3 sierpnia 1946 r. uznał ją za winną zarzucanych czynów i skazał na karę śmierci⁸. Wyrok na Danucie Siedzik wykonano 28 sierpnia 1946 r. w budynku WUBP w Gdańsku⁹. Przed śmiercią zdążyła jeszcze krzyknąć: „Niech żyje Polska”¹⁰.

Drugą najbardziej znaną kobietą oskarżoną przez WPR w Gdańsku była Teresa Block¹¹ – uczennica Szkoły Ogólnokształcącej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Starogardzie Gdańskim. W listopadzie 1951 r. założyła ona organizację Jord, której członkowie w proteście przeciwko rusyfikacji młodzieży i sprzecznemu z faktami nauczaniu historii zamierzali rozklejać ulotki i afisze na terenie miasta i szkoły. W grudniu 1951 r. do organizacji dołączyła grupa konspiracyjna Kazimierza Niemczyka. Podjęto wówczas decyzję o zmianie nazwy poszerzonej organizacji na Just (od pseudonimów „Julek” – Teresy Block i „Stanisław” – Kazimierza Niemczyka). Należało do niej 17 uczniów z dwóch szkół ogólnokształcących ze Starogardu Gdańskiego, którzy m.in. sporządzali odezwy

⁷ Wacław Krzyżanowski był pierwszym stalinowskim prokuratorem, któremu IPN postawił zarzuty przed sądem. W 1993 r. prokuratorzy Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oskarżyli go o udział w komunistycznej zbrodni sądowej. Pomimo poważnych zarzutów Krzyżanowski został jednak uniewinniony, zarówno w sądzie I, jak i II instancji (2001 r.). Krzyżanowski w 1946 r. sporządził również akt oskarżenia przeciwko Heinzowi Baumannowi, 19-letniemu Niemcowi, który znalazł w lesie broń i przy jej pomocy upolował sarnę. W tym wypadku Krzyżanowski także zażądał kary śmierci, którą wykonano 9 VIII 1946 r. Szerzej zob. P. Semków, *Kara śmierci dla Heinza Baumanna*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11, s. 38–40.

⁸ AIPN Gd, 323/1, Wyrok WSR w Gdańsku, 3 VIII 1946 r., k. 135.

⁹ *Ibidem*, Protokół wykonania kary śmierci na Danucie Siedzik, 28 VIII 1946 r., k. 151.

¹⁰ J. Marszałec, P. Semków, *op. cit.*, s. 35–38.

¹¹ Szerzej zob. P. Szubarczyk, *Teresa Aniela Block (1935–1992)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny...*, s. 49–51; *idem*, *Sprawa starogardzkich „filomatów” 1951–1952* [w:] *Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002, s. 77–86; D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 287–288; B. Rusinek, Z. Szczurek, *Dzieje drugiej konspiracji niepodległościowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 1999, s. 195–201.

do kolegów z ZMP oraz niszczyli portrety Stalina i Bieruta. W kwietniu 1952 r. na skutek donosów dyrektora szkoły Antoniego Celucha, skierowanych do PUBP w Starogardzie Gdańskim, członkowie grupy zostali aresztowani. W trakcie śledztwa i pobytu w więzieniu Teresa Block wykazała się niezłomną postawą, a kary dyscyplinarne przyjmowała z „uśmiechem na ustach”¹². W dniach 19–30 września 1952 r. odbyły się trzy procesy, w których skazano wszystkich członków organizacji Jord-Just. W pierwszym, który odbył się 19 września, sąd w składzie: por. Edwin Kęsik, por. Michał Wójcik i ppor. Mieczysław Filipowicz skazał Kazimierza Niemczyka, Henryka Ładyszkowskiego i Henryka Kosiedowskiego na 8, 4,5 i 2,5 roku więzienia¹³. Podczas drugiej rozprawy, 23 września, sąd pod przewodnictwem por. Michała Wójcika skazał Tadeusza Jagłę, Mariana Loksia i Henryka Szymańskiego na kary od 2 do 3 lat więzienia¹⁴. W ostatnim procesie członków grupy, który miał miejsce 30 września, sąd w składzie: por. Edwin Kęsik, ppor. Jan Koralewicz i aplikant – ppor. Ryszard Włodarczyk skazał Teresę Block na 9 lat, a Irenę Stolz i Irenę Konewkę – na 5 i 2,5 roku więzienia¹⁵.

Oprócz wspomnianych wyżej kobiet przed sędziami gdańskiego sądu wojskowego stanęły także m.in.: siostry Urszula i Irmgarda Formella, z których jedna została oskarżona o przynależność do Ruchu Wyzwoleńczego Młodzieży Słowiańskiej¹⁶, a druga o niepoinformowanie o tym fakcie organów ścigania; Halina de Corde – należąca do organizacji Szczerb¹⁷ czy też Wanda Latopolska, Jadwiga Grącka i Teresa Szrubkowska – członkinie organizacji Zapora, działającej w latach 1949–1952 na terenie powiatów tczewskiego, gdańskiego i starogardzkiego¹⁸. Ich los podzieliły także Eugenia Markowska, Ruta Bukowska, Teresa Guzowska i Łucja Konopka z istniejącej na tym terenie młodzieżowej organizacji niepodległościowej Victoria¹⁹.

Najliczniejszą grupę, liczącą 11 kobiet, których sprawę rozpatrywał WSR w Gdańsku, stanowiły członkinie i współpracownice Okręgu Morskiego Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju²⁰. Pod kierownictwem ppłk. Jana Pałubickiego, a następnie ppłk. Józefa Chylińskiego zajmowały się one przede wszystkim działalnością propagandową i wywiadowczą w stosunku do „władzy ludowej”, która zaczęła się organizować na terenach byłego Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie zajętych przez Armię Czerwoną. Po aresztowaniu w sierpniu 1945 r. w Tczewie Ludwika Pobereczki, który był podejrzany o zabójstwo oficera sowieckiego, nastąpiła dekonspiracja struktur wspomnianej orga-

¹² P. Szubarczyk, *Teresa Aniela Block...*, s. 50.

¹³ AIPN Gd, 146/103, Wyrok WSR w Gdańsku, 19 IX 1952 r., k. 137.

¹⁴ AIPN Gd, 146/104, Wyrok WSR w Gdańsku, 23 IX 1952 r., k. 88.

¹⁵ AIPN Gd, 146/106, Wyrok WSR w Gdańsku, 30 IX 1952 r., k. 190.

¹⁶ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1949–1950 w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Lublinie. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 351–356.

¹⁷ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1949–1953 na terenie województw gdańskie-go, bydgoskiego i lubelskiego. Szerzej zob. *ibidem*, s. 369–375.

¹⁸ Szerzej zob. D. Burczyk, „Zapora” przeciwko komunizmowi. *Dzieje młodzieżowej organizacji niepodległościowej z Tczewa (1949–1952)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 157–172.

¹⁹ Organizacja niepodległościowa działająca na terenie województwa gdańskiego w latach 1945–1946. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 389–392.

²⁰ Szerzej zob. B. Chrzanowski, *Gloria Victis. Tragiczny epilog [w:] Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999, s. 132; D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 66–67.



Urszula Formella. AIPN Gd, 05/177, t. 1/2



Irmgarda Formella. AIPN Gd, 05/177, t. 1/2



Stanisława Wąsowicz. AIPN Gd, 05/175

nizacji i doszło do zatrzymania jej członków. Po trwającym dziesięć miesięcy śledztwie do gdańskiego WSR trafił akt oskarżenia, którym objęto aż 37 osób, w tym wspomniane wcześniej kobiety. Ich proces rozpoczął się 3 czerwca 1946 r. Spośród wszystkich oskarżonych osób sąd skazał jedynie dwie, w tym kobietę – Melanię Wojtanowską (otrzymała karę roku więzienia). Jednocześnie sąd uniewinnił 24 osoby, a 11 umorzył postępowanie²¹.

W 1946 r. WSR w Gdańsku rozpatrzył również kilka spraw przeciwko członkom Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej. Jedną z oskarżonych była Krystyna Lenk – łączniczka patrolu dywersyjnego Feliksa Selmanowicza. 4 lipca 1946 r. wyjechała ona wraz z trzema członkami oddziału do Szczecina, aby tam czekać na dowódcę²². Po powrocie do Sopotu członkowie grupy zostali aresztowani. Podczas rewizji funkcjonariusze UBP znaleźli w neseserze Lenk trzy pistolety. WSR w Gdańsku 21 sierpnia 1946 r. skazał ją na 8 lat więzienia²³.

²¹ Prokuratura wniosła skargę rewizyjną dotyczącą wyroku orzeczonego wobec czterech oskarżonych mężczyzn: Jana Pałubickiego, Józefa Chylińskiego, Jana Paszoty i Hieronima Chalamońskiego (ściśle kierownictwo okręgu) i po ponownym rozpatrzeniu sprawy WSR w Gdańsku skazał wyżej wymienionych na kary 1,5 roku więzienia z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania, co spowodowało zwolnienie ich po kilku miesiącach od rozprawy. Zob. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 258–259.

²² AIPN Gd, 146/3, Akt oskarżenia, 4 VIII 1946 r., k. 27.

²³ *Ibidem*, Wyrok WSR w Gdańsku, 21 VIII 1946 r., k. 41.



Alicja Skwarczewska. AIPN Gd, 05/177, t. 1/2

Wiele kobiet, których sprawy rozpatrzył WSR w Gdańsku, należało lub współpracowało z Konfederacją Obrony Wiary i Ojczyzny²⁴ (Maria Iwaneczko, Leokadia Łowicka, Maria Milewska, Regina Napiórkowska, Maria Rudkowska, Stefania Rymarz, Zdzisława Sadecka, Eleonora Światłowicz, Rozalia Dominikowska) oraz Grupą Młodzieżową Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej²⁵ (Alina Giebeń/Giebień, Halina i Jadwiga Mikołajewskie, Irma i Janina Pankonin, Józefa Szuba i Olga Wiszniewska). Wśród osób rzekomo współpracujących z Konfederacją znalazła się również benedyktyńska Stanisława Wąsowicz, która wyhaftowała dla niej sztandar²⁶. Podczas pierwszej rozprawy została ona uniewinniona, aczkolwiek Najwyższy Sąd Wojskowy na skutek skargi rewizyjnej prokuratora WPR w Gdańsku skierował sprawę do ponownego rozpoznania. 29 kwietnia 1953 r. sąd pod przewodnictwem Edwina Kęsika skazał zakonnicę na 5 lat więzienia²⁷.

²⁴ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1948–1952 na terenie powiatów kwidzińskiego i elbląskiego. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 212–226; A.J. Kalinowska, *Jerzy Kawka (Barycki) i jego nielegalna organizacja „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” w powiatach elbląskim i kwidzińskim w czasach PRL*, „Studia Elbląskie” 2011, nr 12, s. 93–108.

²⁵ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1947–1948 m.in. na terenie województwa gdańskiego. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 140–145.

²⁶ J. Morawski, *Kontrrewolucyjny haft s. Urszuli*, „Rzeczpospolita”, 20 IX 2002 r.

²⁷ AIPN Gd, 284/1300, Wyrok WSR w Gdańsku, 29 IV 1953 r., k. 85.

Z pozostałych kobiet sądzonych przez WSR w Gdańsku cztery należały do XII Okręgu Morskiego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (krypt. „Semper Fidelis Victoria”²⁸), trzy działały w Szarych Szeregach²⁹, po dwie w Polskim Związku Wojskowym³⁰ i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – Zakonie Krzyżackim³¹. Pojedyncze przedstawicielki płci pięknej znalazły się w takich organizacjach jak: Czarna Ręka³², Znicz³³, Zastęp Trupich Głów³⁴ czy Ludzie spod Znak Trójkąta³⁵.

Wszystkie aresztowane kobiety przeszły bardzo ciężkie śledztwa, w czasie których były torturowane i znieważane. Wanda Latopolska, która w chwili aresztowania miała 18 lat, wspominała, że w ciągu tylko jednej nocy była 20 razy wzywana na przesłuchanie. W ich trakcie bito ją do utraty przytomności, wzywano od „starych brytwan” i „k...w”. Przez kilka godzin przetrzymywano ją także w karcerze bez picia, po czym ponownie przesłuchiowano. Po latach stwierdziła: „Śledztwo przypłaciłam zdrowiem. Stałam szykanowana, bita i kopana. Brak wiadomości od bliskich oraz stałe znęcanie się psychiczne doprowadzało mnie do obłądzenia”³⁶.

Wśród oskarżonych kobiet 20 było niepełnoletnich³⁷ (26 proc. kobiet oskarżonych o działalność niepodległościową), kolejne 32 miały od 21 do 30 lat³⁸. Spośród 77 kobiet oskarżonych przez prokuratorów WPR w Gdańsku o działalność niepodległościową sędziowie gdańskiego specjalnego sądu wojskowego skazali 61 (79,2 proc.), w tym jedną – Danutę Siedzik – na najwyższy wymiar kary. Pozostałe otrzymały kary więzienia: od 1 do 5 lat – 38 osób (62,3 proc. skazanych), od 6 do 10 lat – 14 osób (23 proc. skazanych), powyżej 10 lat – 5 osób (8,2 proc. skazanych). Tylko 8 kobiet zostało uniewinnionych od stawianych im zarzutów, a sprawy pozostałych umorzono.

²⁸ D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 66, 264–269. W literaturze funkcjonuje nazwa „Semper Fidelis Victoria”, jednak według Bogdana Chrzanowskiego, który powołuje się na relację komendanta organizacji kpt. (mjr.) Stanisława Pietrasiewicza, prawidłowa nazwa brzmiała: „Semper Fidelis – V”. Wyraz „Victoria” Stanisław Pietrasiewicz dodał dopiero w śledztwie, „chcąc zmylić władze bezpieczeństwa”. Zob. B. Chrzanowski, *Konspiracja powojenna na Pomorzu – problemy badawcze* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, red. E. Zawacka, R. Kozłowski, Toruń 1995, s. 123.

²⁹ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1951–1952 w Gdyni. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 366–369.

³⁰ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1944–1946 na terenie Białej Podlaskiej, Gdańska i Międzyrzecza. Szerzej zob. *ibidem*, s. 345–347.

³¹ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1949–1950 w Elblągu. Szerzej zob. *ibidem*, s. 201–209.

³² Organizacja niepodległościowa działająca w 1954 r. w Gdańsku. Szerzej zob. *ibidem*, s. 171–173.

³³ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1949–1950 w Tczewie. Szerzej zob. *ibidem*, s. 426–431.

³⁴ Organizacja niepodległościowa działająca w 1946 r. na terenie powiatu kartuskiego. Szerzej zob. *ibidem*, s. 424–426.

³⁵ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1951–1953 na terenie Gdańska, Łodzi i powiatu inowrocławskiego. Szerzej zob. *ibidem*, s. 235–240.

³⁶ Cyt. za: W. Bielecki, *Koszmar i gehenna, czyli próba przedstawienia nierównej walki niektórych organizacji niepodległościowych Pomorza Gdańskiego z dyktaturą stalinowską na tle systemów totalitarnych*, Tczew 1999, s. 58.

³⁷ Do 1950 r. pełnoletność osiągnęto po ukończeniu 21 lat. Dopiero nowy Kodeks rodzinny z 27 VI 1950 r. (obowiązujący od 1 X 1950 r.) obniżył ten wiek do 18 lat. Zob. DzU, 1950, nr 34, poz. 308.

³⁸ Łącznie 68 proc. kobiet oskarżonych o działalność niepodległościową nie przekroczyło 30. roku życia.

Po wydaniu wyroku przez WSR w Gdańsku gehenna tych kobiet się nie kończyła. Po jego uprawomocnieniu się były one przenoszone z Więzienia Karno-Śledczego w Gdańsku do więzień w Fordonie i Grudziądzu, ewentualnie do obozu pracy dla kobiet w Bojanowie, gdzie w fatalnych warunkach bytowych odbywały orzeczone wobec nich kary. Wanda Latopolska, skazana przez gdański WSR za przynależność do Zapory, tak opisała Bojanów w swoich wspomnieniach: „Był to obóz pracy dla młodzieży żeńskiej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że więziono tam głównie prostytutki z różnymi zboczeniami, morderczynie i groźne złodziejki, które kradły z włamaniem i w zorganizowanej grupie przestępczej lub uprawiały rozbój. W celi było 15–20 osób, w tym 2–3 skazane za działalność polityczną”³⁹. Większość z kobiet skazanych przez WSR w Gdańsku opuściła więzienia i obozy pracy dopiero w 1956 r.

³⁹ Cyt. za: W. Bielecki, *op. cit.*, s. 99.

HISTORIA I USTRÓJ

Aneks. Kobiety i dziewczęta oskarżone o działalność w podziemiu niepodległościowym, których sprawy rozpatrywał WSR w Gdańsku¹

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
1.	Kazimiera Bartel	23 XII 1909 r.	Kazimierz	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	uniewinniona
2.	Stefania Bernhard	24 VI 1909 r.	Szymon	R. 105/46, R. 145/46	przynależność do organizacji Armia Krajowa	uniewinniona
3.	Teresa Block	13 III 1935 r.	Feliks	Sr. 190/52, Sr. 204/52, Sr. 215/52	przynależność do organizacji Jord	9 lat więzienia
4.	Ruta Bukowska	24 IX 1932 r.	Jan	Sr. 342/50	udzielenie pomocy członkom organizacji Victoria	1 rok więzienia
5.	Halina de Corde	15 VIII 1931 r.	Marian	Sr. 25/54	przynależność do organizacji Szczerb	1 rok więzienia
6.	Jadwiga Derucka	28 X 1916 r.	Walerian	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	postępowanie umorzono
7.	Alicja Domaradzka	6 I 1927 r.	Alfons R.	552/46	przynależność do organizacji Armia Krajowa Oddział „Tarzana” ²	5 lat więzienia

¹ Kobiet, które oskarżano o przynależność do „nielegalnej organizacji” lub pomoc jej członkom, było znacznie więcej. Wśród nich były także i te, które należały do grup zajmujących się wyłącznie rabunkami i kradzieżami. Ze względu na szacunkowy stan zachowania dokumentacji pozostałej po działalności WPR i WSR w Gdańsku autor nie mógł stwierdzić po samej kwalifikacji prawnej, czy „nielegalna organizacja”, do której rzekomo należały, zajmowała się kradzieżami czy działalnością niepodległościową. W związku z tym ich nazwisk nie umieścił w wykazie.

² Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1945–1946 na terenie Pomorza Gdańskiego i Zachodniego. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 151–159.

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
8.	Rozalia Dominikowska	28 II 1919 r.	Franciszek	Sr. 239/52	udzielenie pomocy członkom organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	5 lat więzienia
9.	Zofia Duniec	8 IX 1912 r.	–	Sr. 45/54, Sr. 52/54	udzielenie pomocy członkom organizacji Ludzie spod Znaku Trójkąta	5 lat więzienia
10.	Irmgarda Formella	4 XI 1931 r.	Antoni	Sr. 365/50	udzielenie pomocy członkom organizacji Ruch Wyzwoleńcy Młodzieży Słowiańskiej	1 rok więzienia
11.	Urszula Formella	25 III 1935 r.	Antoni	Sr. 365/50	przynależność do organizacji Ruch Wyzwoleńcy Młodzieży Słowiańskiej	1 rok więzienia
12.	Alina Giebeń/Giebień	24 XI 1926 r.	Bolesław	Sr. 170/49	przynależność do organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	1 rok więzienia
13.	Natalia Giełb	26 IX 1933 r.	Konstanty	Sr. 337/50, Sr. 160/51	przynależność do organizacji Katolicki Uniwersytet Lubelski – Zakon Krzyżacki	6 lat więzienia
14.	Olimpia Golińska	1 VIII 1927 r.	Maksymilian R.	256/46	przynależność do organizacji Tajny Skauting ³	uniemożliwiona
15.	Maria Golińska	29 VIII 1915 r.	Stanisław	Sr. 312/47	przynależność do zdelegalizowanego Stronnictwa Narodowego	5 lat więzienia
16.	Jadwiga Grajka	11 I 1931 r.	Edmund	Sr. 213/52	przynależność do organizacji Zapora	14 lat więzienia
17.	Teresa Guzowska	24 IX 1919 r.	Leopold	Sr. 72/47	przynależność do organizacji Semper Fidelis Victoria	10 lat więzienia

³ Organizacja niepodległościowa działająca w 1946 r. w Gdyni. Zob. AIPN Gd, 146/7, Akt oskarżenia, 4 IX 1946 r., k. 71–74.

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
18.	Maria Iwaneczko	10 X 1905 r.	Mikołaj	Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	3 lata więzienia
19.	Teresa Jurezyk	23 VII 1933 r.	Maksymilian	Sr. 145/54	przynależność do organizacji Czarna Ręka	2 lata więzienia
20.	Irena Konewka	20 X 1935 r.	Feliks	Sr. 190/52, Sr. 204/52, Sr. 215/52	przynależność do organizacji Jord	2,5 roku więzienia
21.	Łucja Konopka	7 IX 1927 r.	Leopold	Sr. 72/47	przynależność do organizacji Semper Fidelis Victoria	6 lat więzienia
22.	Małgorzata Korkozowicz	13 X 1930 r.	Witold	Sr. 236/52	przynależność do organizacji Szare Szeregi	6,5 roku więzienia
23.	Irena Kowalewska vel Szeller	5 I 1918 r.	Ludwik	R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	untewinniona
24.	Wanda Latopolska	13 III 1932 r.	Antoni	Sr. 208/52, Sr. 213/52	przynależność do organizacji Zapora	12 lat więzienia
25.	Krystyna Lenk	27 XII 1924 r.	Mieczysław	R. 197/46	przynależność do organizacji Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej ⁴	8 lat więzienia
26.	Klára Leszczyńska	2 IV 1918 r.	Willi	R. 552/46	przynależność do organizacji Armia Krajowa Oddział „Tarzana”	5 lat więzienia

⁴ Szerzej zob.: P. Niviński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999; K. Sidorkiewicz, *Działalność Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej na Pomorzu w latach 1945–1948* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały II sesji naukowej w Toruniu 14–15 listopada 1992 r.*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993; D. Fikus, *Pseudonim „Łupaszka”. Z dziejów V Wileńskiej Brygady Śmierci i Mobilizacyjnego Ośrodka Wileńskiego Okręgu AK*, Warszawa 1990; Z. Woźniczka, *Zgrupowanie „Łupaszki” na Pomorzu w latach 1945–1947* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej. Materiały IV sesji...*

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
27.	Regina Lewandowska	6 IX 1928 r.	Maksymilian	Sr. 236/52	przynależność do organizacji Szare Szeregi	9 lat więzienia
28.	Leokadia Lowicka	30 V 1907 r.	–	Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	5,5 roku więzienia
29.	Danuta Malawko	27 V 1932 r.	–	Sr. 218/52, Sr. 155/53	przynależność do organizacji Szare Szeregi	5 lat więzienia
30.	Danuta Mańkowska	19 XII 1925 r.	Jan	Sr. 211/47	przynależność do organizacji Semper Fidelis Victoria	postępowanie umorzono
31.	Eugenia Markowska	8 X 1928 r.	Franciszek	Sr. 303/50, Sr. 254/51	przynależność do organizacji Victoria	uniwiniona
32.	Teresa Maślińska	27 XI 1932 r.	Ignacy	Sr. 160/51	przynależność do organizacji Katolicki Uniwersytet Lubelski – Zakon Krzyżacki	2 lata więzienia
33.	Halina Mielezarek	8 VIII 1926 r.	Feliks	Sr. 229/49	przynależność do organizacji Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	7 lat więzienia
34.	Halina Mikołajewska	1 I 1923 r.	Karol	Sr. 170/49	przynależność do organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	2 lata więzienia
35.	Jadwiga Mikołajewska	9 XII 1924 r.	Karol	Sr. 170/49	przynależność do organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	6 lat więzienia
36.	Maria Milewska	1 V 1902 r.	Marian	Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	13 lat więzienia
37.	Regina Napiórkowska	8 X 1925 r.	Józef	Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	7 lat więzienia

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
38.	Wanda Otłewska	13 IX 1928 r.	Antoni	Sr. 257/50	przynależność do organizacji niepodległościowej, nie udało się ustalić jej nazwy ⁵	5 lat więzienia
39.	Irena Pankonin	25 XII 1926 r.	Jan	Sr. 235/49	udzielenie pomocy członkom organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	postępowanie umorzono
40.	Janina Pankonin	15 VI 1906 r.	Franciszek	Sr. 235/49, Sr. 273/49	przynależność do organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	2 lata więzienia
41.	Anna Pawłowska	18 IX 1918 r.	Franciszek	Sr. 144/50, Sr. 69/51	przynależność do organizacji Znicz	1 rok więzienia
42.	Irena Pelikan-Augustowska	25 XII 1914 r.	Eugeniusz	Sr. 338/50	przynależność do organizacji Armia Krajowa	2 lata więzienia
43.	Stefania Piątek	31 VIII 1925 r.	Stanisław	R. 410/46	przynależność do organizacji Armia Krajowa Oddział „Iarzana”	5 lat więzienia
44.	Kazimiera Piłat	2 VII 1922 r.	Jan R.	R. 555/46, Sr. 296/47	przynależność do organizacji Armia Krajowa Oddział „Iarzana”	postępowanie umorzono
45.	Regina Rozwadowska	16 XII 1926 r.	Dominik	Sr. 184/49	przynależność do organizacji Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	1 rok i 3 miesiące więzienia
46.	Maria Rudkowska	13 III 1907 r.	Ignacy	Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	5 lat więzienia

⁵ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1948–1950 m.in. na terenie Tezewa. Szerzej zob. B. Rusinek, Z. Szczurek, *op. cit.*, s. 464–466.

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
47.	Teresa Rux/Ruks	6 X 1914 r.	Jan	R. 46/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	umiewinniona
48.	Zofia Rydzkowska	27 I 1911 r.	Antoni	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	umiewinniona
49.	Maria Rylska ve/ Wulw	6 V 1926 r.	Józef	R. 410/46, Sr. 320/47	przynależność do organizacji Polski Związek Wojskowy	3 lata więzienia
50.	Stefania Rymarz	12 II 1906 r.	Andrzej	Sr. 245/52, Sr. 268/52	pomoc członkom organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	6 lat więzienia
51.	Zdzisława Sadecka	14 III 1931 r.	Leon	Sr. 245/52, Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	9 lat więzienia
52.	Wanda Salmonowicz	21 V 1918 r.	Stanisław	Sr. 121/53	udzielenie pomocy członkom organizacji Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”	9 lat więzienia
53.	Lucyna Sandomierska	1 IX 1922 r.	Teofil	R. 410/46, Sr. 320/47	przynależność do organizacji Polski Związek Wojskowy	postępowanie umorzono
54.	Danuta Siedzik	3 IX 1928 r.	Wacław	R. 175/46	przynależność do organizacji Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	kara śmierci
55.	Alicja Skwarczewska	16 VII 1930 r.	Bonifacy	Sr. 28/54, Sr. 32/54	przynależność do organizacji Szezerb	1 rok więzienia
56.	Zofia Stojowska	27 I 1911 r.	Antoni	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	umiewinniona
57.	Irena Stolz	5 II 1935 r.	Robert	Sr. 190/52, Sr. 204/52, Sr. 215/52	przynależność do organizacji Jord	5 lat więzienia

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
58.	Helena Szajkowska	21 VIII 1913 r.	Walerian	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	postępowanie umorzono
59.	Teresa Szrubkowska	14 VII 1932 r.	Paweł	Sr. 208/52	przynależność do organizacji Zapora	10 lat więzienia
60.	Józefa Szuba	19 III 1917 r.	Stanisław	Sr. 235/49, Sr. 272/49, Sr. 166/50, Sr. 90/51	przynależność do organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	2 lata więzienia
61.	Halina Szumocka	9 VII 1924 r.	Bernard	R. 415/46, R. 472/46, Sr. 358/47	przynależność do organizacji Zastęp Trupich Główn	postępowanie umorzono
62.	Mieczysława Szymoniak	29 XII 1904 r.	Jan	Sr. 72/47, Sr. 330/47	przynależność do organizacji Semper Fidelis Victoria	3 lata więzienia
63.	Eleonora Świątłowicz	4 II 1923 r.	Władysław	Sr. 245/52, Sr. 268/52	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	6,5 roku więzienia
64.	Jadwiga Tamowska	31 I 1923 r.	Juliusz	Sr. 100/52	udzielenie pomocy członkom organizacji Polska Organizacja Podziemna „Wolność” ⁶⁶	5 lat więzienia
65.	Felicja Tocha	27 I 1934 r.	Władysław	Sr. 190/52, Sr. 204/52	przynależność do organizacji Jord	3 lata więzienia
66.	Władysława Tojze	23 II 1908 r.	Franciszek	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	postępowanie umorzono
67.	Helena Tomaszewska	21 V 1929 r.	Bronisław	Sr. 144/50, Sr. 69/51	przynależność do organizacji Znicz	1 rok więzienia

⁶⁶ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1950–1951 na terenie województwa gdańskiego. Szerzej zob. *ibidem*, s. 327–335.

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Imię ojca	Sygnatura sprawy	Zarzut	Wyrok
68.	Marta Turzyńska	27 V 1934 r.	Jan	Sr. 166/52	przynależność do organizacji Tajna Organizacja Młodzieżowa ⁷	1 rok więzienia
69.	Stanisława Wąsowicz	14 XII 1908 r.	Andrzej	Sr. 69/53, Sr. 127/53	udzielenie pomocy członkom organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	5 lat więzienia
70.	Olga Wiszniewska	21 XI 1928 r.	Dymitr	Sr. 170/49	przynależność do organizacji Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	1 rok i 3 miesiące więzienia
71.	Melania Wojtanowska <i>vel</i> Zielńska	20 X 1919 r.	Jan	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	1 rok więzienia
72.	Danuta Załęska	28 IX 1933 r.	Eugeniusz	Sr. 70/53, Sr. 126/53	przynależność do organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny	1,5 roku więzienia
73.	Helena Zielewicz <i>vel</i> Rabszewicz	21 VIII 1904 r.	Władysław	Sr. 135/53	udzielenie pomocy byłym członkom Armii Krajowej	6,5 roku więzienia
74.	Halina Zielńska	15 II 1924 r.	Franciszek	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	postępowanie umorzono
75.	Jadwiga Zielńska	15 II 1924 r.	Franciszek	R. 46/46, R. 447/46	przynależność do organizacji Delegatura Sił Zbrojnych w Kraju	postępowanie umorzono
76.	Halina Zielke	25 VI 1925 r.	Jan	R. 226/46, Sr. 178/50	udzielenie pomocy członkom organizacji Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej	2 lata więzienia
77.	Katarzyna Zielonka	10 III 1902 r.	Józef	R. 410/46, Sr. 320/47	przynależność do organizacji Armia Krajowa Oddział „Iarżana”	5 lat więzienia

⁷ Organizacja niepodległościowa działająca w latach 1951–1952 w Miastku i Bolesławowie. Zob. AIPN Gd, 284/1211, Wyrok WSR w Gdańsku, 25 VIII 1952 r., k. 223.

STRESZCZENIE

Wśród tysięcy osób, które w latach 1946–1955 stanęły przed obliczem sądownictwa wojskowego, znalazło się również wiele kobiet. Z 5848 osób, których sprawy rozpatrzył Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku, kobiety stanowiły prawie 5 proc. oskarżonych. Większość z nich była podejrzana o popełnienie tzw. przestępstw politycznych, m.in. o posiadanie broni bez zezwolenia czy działalność w organizacjach niepodległościowych. Spośród 77 kobiet oskarżonych przez prokuratorów Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku o działalność niepodległościową sędziowie miejscowego WSR skazali 61, w tym jedną – Danutę Siedzik *vel* Siedzikównę – na najwyższy wymiar kary. Po uprawomocnieniu się wyroku gehenna tych kobiet i dziewcząt trwała dalej – w trakcie ich pobytu w więzieniach i obozach pracy, które bardzo często opuszczały dopiero w 1956 r.

Słowa kluczowe: wojskowe sądy rejonowe, wojskowy wymiar sprawiedliwości, mord sądowy, organizacje niepodległościowe, kobiety, dziewczęta, więzienia, obozy pracy.

SUMMARY

Among the thousands of people who, in the years 1946–1955, faced military judiciary, there were also many women. Of the 5,848 people whose cases were examined by the Military District Court in Gdansk, women accounted for almost 5 percent of the defendants. Most of them were suspected of committing so-called political crimes, including possession of weapons without permission or involvement with independence organizations. Out of 77 women accused of independence activity by prosecutors of the Military Prosecutor's Office in Gdansk, 61 were sentenced by the judges of the local WSR (Military District Court), one of them – Danuta Siedzik *vel* Siedzikówna – to capital punishment. After the verdict became binding, the gehenna for these women and girls continued – during their stay in prisons and labour camps, which most of them left only in 1956.

Key words: military district courts, military judiciary, court murder, independence organizations, women, girls, prisons, labour camps.

Arkadiusz Kutkowski

(Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu)

HISTORIA PEWNEJ PROWOKACJI. SPRAWA ZOFII KUSZYŃSKIEJ

Tematem niniejszego artykułu jest sprawa Zofii Kuszyńskiej, skazanej w styczniu 1953 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu na karę śmierci, a także jej dramatyczne dzieje w kolejnych latach. Przyniosły one najpierw wycofanie się z zarzutów kierowanych pod adresem Kuszyńskiej, potem zdefiniowanie ich jako zupełnie fikcyjnych, a nawet absurdalnych, i wreszcie bardzo ułomny proces rehabilitacyjny. Co ważne, każdy z tych przełomów był egzemplifikacją zmian w polityce karnej ówczesnego komunistycznego państwa polskiego, będących konsekwencją podejmowanych po 1953 r. prób „wymontowania” z systemu politycznego PRL najbardziej drastycznych elementów bezprawia. Sprawa Kuszyńskiej nie tylko te zmiany ilustrowała, lecz także w znacznej mierze wywoływała. Nawet dla aparatu partyjnego stała się sztandarowym wręcz przykładem łamania „ludowej praworządności” i nadużyć aparatu bezpieczeństwa w latach 1949–1954, co w języku PZPR-owskiej nomenklatury określano jako wyrastanie aparatu bezpieczeństwa ponad partię.

Artykuł został podzielony na trzy części. W pierwszej omówiono działania organów bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej wobec osób przewijających się w sprawie oraz ich konsekwencje w postaci bardzo restrykcyjnych wyroków sądowych. W drugiej – interwencje organów nadzoru prokuratorskiego i sądowego w sprawę i wywołaną przez nie polityczną burzę, która dotarła na szczyty kierownictwa PZPR i została wykorzystana w wewnątrzpartyjnych porachunkach w latach 1954–1955. Część trzecia to opis rehabilitacji oskarżonych, które trwały aż do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Całość została opatrzona komentarzem historycznym, który jest niezbędny, aby pokazać kontekst polityczny opisywanych wydarzeń.

Sprawie Zofii Kuszyńskiej nie poświęcono dotąd żadnej większej publikacji naukowej. Informacje na jej temat można znaleźć w pracach: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954* i *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955* oraz w publikacjach prasowych z lat dziewięćdziesiątych XX w.¹

¹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004, s. 176, 195–196, 310–311, 321–322; *Skazani na karę śmierci*

Terror spod znaku „czujności”

Zrozumienie tego, co stało się udziałem Zofii Kuszyńskiej i grupki towarzyszącej jej osób, nie jest możliwe bez uchwycenia specyfiki terroru, jaki zapanował w Polsce na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Był on wymierzony nie tylko w rzeczywistych wrogów systemu, lecz także w osoby – szerzej – całe grupy społeczne, które identyfikowano jako potencjalnych wrogów, zaliczając do tego grona nawet środowiska stroniące od jakiegokolwiek zaangażowania politycznego. Aby znaleźć się na celowniku aparatu bezpieczeństwa, wystarczyło „niesłuszne” pochodzenie, przynależność do niepodległościowej partyzantki w czasie II wojny światowej czy niewinny żart wypowiedziany w gronie znajomych. Przed aresztowaniem nie chroniło nawet przestrzeganie prawa: do ubeckich katowni trafiali – i to masowo – podejrzani o czyny, których nigdy nie popełnili, ofiary „kreacji śledczych” oficerów bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej oraz metod śledczych przez nich stosowanych². Tworzony w ten sposób system miał oparcie w dyrektywach politycznych bierutowskiego kierownictwa partyjnego. To właśnie ono definiowało i typowało „wrogów” oraz w pedantyczny nie raz sposób zalecało, jak ich neutralizować. Wpisywało się tym samym w procesy zachodzące wówczas w większości państw komunistycznych, procesy, które oznaczały przymusową konsolidację w oparciu o sowieckie wzorce ustrojowe wraz z ich nieludzkimi praktykami. Co miały one przynieść, jednoznacznie wskazywał referat Bolesława Bieruta pt. „Zadania partii w walce o czujność rewolucyjną na tle obecnej sytuacji”, wygłoszony w czasie III Plenum Komitetu Centralnego PZPR w listopadzie 1949 r. Szef partii mówił w nim o „chytrze zamaskowanych mackach wroga rozsianych po wszystkich szczelinach maszyny państwowej” i apelował – nie tylko do członków partii – o wzmożoną czujność. „To był dzwon na trwogę, pojęk alarmowej syreny dla wszystkich, wezwanie do generalnej mobilizacji” – analizował potem te słowa jeden z warszawskich adwokatów w czasie procesu Romana Romkowskiego, Anatola Fejgina i Józefa Różańskiego³. Dosadnego komentarza polityce karnej Bieruta nie szczędził nawet robiący wówczas bardzo szybką karierę w aparacie bezpieczeństwa Franciszek

przez *Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, red. K. Szwagrzyk, Wrocław 2002, s. 22, 46; T. Bodnarowicz, *Agenci wśród saperów*, „Słowo Polskie”, 11 II 1994 r.

² Specyfice terroru w opisywanych latach poświęcono wiele prac, zarówno historycznych, jak i politologicznych. Z ważniejszych należy wymienić: S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki*, Warszawa 1990; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; Z. Palski, *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957*, Warszawa 2016; H. Piecuch, *Spotkania z Fejginem*, Warszawa 1990; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar–Utnik–Nowicki*, Warszawa 1992; R. Spałek, *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Poznań–Warszawa 2014; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005; T. Torąńska, *Oni*, Warszawa 1989; M. Turlejska, *Te pokolenia załobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990; A. Turska, *Prawo ustroju totalitarnego [w:] Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22; A. Walicki, *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, Kraków 2013; A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991. Bezcennym źródłem informacji w tym zakresie jest również dokumentacja procesu Romana Romkowskiego i innych stalinowskich oprawców. Zob. *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina*, cz. II, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2011.

³ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego...*, s. 1704; AIPN, 2548/43, Protokół rozprawy głównej, 5 XI 1957 r., k. 33.

Szlachcic: „W latach 1950–1953 było więcej aresztowanych niż w latach 1945–1947. Zmieniła się także etyka walki z przeciwnikiem. Dawniej celem było poddanie się przeciwnika. Teraz mówiło się o zgniceniu, zniszczeniu i bezkompromisowości. Chodziło o upodlenie przeciwnika”⁴.

W krótkiej rozprawce nie sposób zaanonsować wszystkich przejawów tej fazy komunistycznego terroru. Odwołajmy się zatem do jednego przykładu – tym bardziej wartego wzmianki, że związanego pośrednio ze sprawą Kuszyńskiej. Są nim represje wymierzone w słuchaczy Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu z lat 1949–1954⁵. Ich ofiarą padło przeszło 100 podchorążych, w większości byłych żołnierzy AK i BCh bądź takich, którzy mieli odwagę publicznie krytykować stosunki panujące w szkole, w tym widoczną zwłaszcza po 1948 r. jej sowietyzację. Podchorążowie ci „znikali” ze swoich pododdziałów: dosłownie, z dnia na dzień, w czasie służby, nieraz w wyniku misternie przeprowadzanych prowokacji, by w końcu „odnajdować się” w areszcie Okręgowego Zarządu Informacji nr 4 przy ul. Wjazdowej we Wrocławiu, a potem na sali rozpraw Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego, gdzie otrzymywali kary wieloletniego więzienia⁶. Z późniejszych spraw rehabilitacyjnych wiadomo, że zarzuty, jakie im stawiano: przynależność do nielegalnej organizacji i zdrada ojczyzny, były od początku do końca spreparowane przez oficerów Informacji, którzy realizowali płynące od połowy 1949 r. z Głównego Zarządu Informacji rozkazy, by „czyścić” szkołę z „niepewnego elementu”. „Czyścić” – dodajmy – za wszelką cenę, co oznaczało m.in. stworzenie na terenie szkoły olbrzymiej, liczącej przeszło 100 osób, siatki donosicieli, których obarczono zadaniem wyłapywania każdej „nieprawomyślniej” wypowiedzi słuchaczy, a także – już po zatrzymaniu podejrzanego – stosowanie wszelkich możliwych metod nacisku, by sprawa znalazła finał sądowy. Nawet oficerowie śledczy mówili potem, że tak zorganizowany system represji musiał prowadzić do nadużyć. „W tym czasie – relacjonował w 1992 r. w prokuraturze Edward Grzelak, były oficer śledczy OZI nr 4⁷ – stosownie do otrzymywanych

⁴ AIPN, 0397/751, Franciszek Szlachcic, „Wspomnienia z okresu pracy w organach bezpieczeństwa i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (lata 1945–1972)”, 1988 r., k. 53. Warto dodać, że praktyki te miały pewną podbudowę w teoriach sowieckiego prokuratora generalnego Andrieja Wyszynskiego, który przyznając się do winy uważał za „koronę dowodów” w procesie karnym i twierdził, że sąd może ograniczyć się do ustalenia „prawdy względnej”, oznaczającej „maksymalne prawdopodobieństwo” popełnienia przestępstwa przez daną osobę. Jak w czasie rozliczeń ze stalinowskim wymiarem sprawiedliwości tłumaczył jeden z prokuratorów wojskowych, „powiedziane było za Wyszynskim, że w sprawach politycznych nie potrzeba wyjaśniania sprawy ani też dokładnego udowodnienia winy. Ta koncepcja stała się wytyczną dla organów ścigania i sądów”. AOK, Kolekcja Jerzego Poksińskiego, 240, Protokół spotkania oficerów operacyjnych [partyjnych i bezpartyjnych] Naczelnej Prokuratury Wojskowej z przedstawicielami Głównego Zarządu Politycznego – w osobach płk. Bednarza i płk. Majewskiego, 10 XI 1956 r., b.p.

⁵ Szkoła ta powstała w październiku 1944 r. w Przemyślu. W 1946 r. została przeniesiona do Wrocławia. Od 1947 r. działała pod nazwą Oficerskiej Szkoły Inżynieryjno-Saperskiej, od 1951 r. – Oficerskiej Szkoły Inżynierii, od 1953 r. – Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych, a od 1967 r. – Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych. J.P. Erbiński, *Wyższa Szkoła Wojsk Inżynieryjnych im. gen. Jakuba Jasińskiego 1944–1984*, Warszawa 1986, s. 1–246.

⁶ Określenie „znikali” pojawia się jako swoiste słowo klucz we wszystkich niemal relacjach dokumentujących represje wymierzone w słuchaczy szkoły. Ich zapis można znaleźć w: AIPN Po, 1073/1–13.

⁷ Grzelak służył w organach Informacji Wojskowej od stycznia 1946 r., od 1 V 1952 r. do 15 IV 1953 r. zajmował stanowisko szefa wydziału w OZI nr 4 we Wrocławiu. AIPN Po, 1073/1, Karta ewidencji personalnej oficera Wojska Polskiego, [kopia], b.d., k. 96.

polecen ze szczębla kierownictwa PPR i PZPR, kierownictwa wojska, a także kierownictwa organów Informacji polecano nam zachowywać czujność klasową. Polegało to na chorobliwym wręcz doszukiwaniu się przeciwników władzy, wrogów ustroju, szpiegów itp. Zaowocowało to procesami w znacznej mierze opartymi na nieprawdziwych czy nawet sfalszowanych dowodach⁸. Grzelak zeznał też, że już po śmierci Stalina, w lipcu 1953 r., informował GZI i kierownictwo PZPR o skandalicznych praktykach wrocławskiej Informacji, ale nic nie wskórał, ponieważ jej szef – oficer sowiecki Mikołaj Dianow – zachował stanowisko i swoją obroną tak pokierował, by właśnie na Grzelaka spadło odium odpowiedzialności za łamanie prawa w OZI nr 4⁹.

Podejrzana Zofia Kuszyńska

Początek sprawy Zofii Kuszyńskiej datuje się na przełom 1951/1952 r., gdy represje we wrocławskiej szkole stopniowo zaczęły wygasać i organy bezpieczeństwa we Wrocławiu – zarówno wojskowe, jak i cywilne – szukały pretekstu do kolejnego uderzenia we „wroga”. Atmosfera w Polsce temu sprzyjała: 1 marca 1951 r. w więzieniu mokotowskim stracono siedmiu członków IV Zarządu WiN, 13 sierpnia 1952 r. Najwyższy Sąd Wojskowy ogłosił wyrok w „sprawie generałów – konspiracji w wojsku”, skazując m.in. na karę dożywotniego więzienia generałów Stanisława Tatara, Jerzego Kirchmayera, Stefana Mossora i Franciszka Hermana¹⁰, w decydującą fazę wkraczała też rozprawa z „wrogiem wewnętrznym w partii”, a atmosferę podgrzewały wieści napływające z ZSRS, gdzie Józef Stalin organizował nową falę czystek – tym razem wymierzoną w osoby żydowskiego pochodzenia (sprawa lekarzy kremlowskich)¹¹. Zapotrzebowanie na „organi-

⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 24 VI 1992 r., k. 250.

⁹ W sierpniu 1953 r. Grzelak został zdegradowany za „naruszanie praworządności ludowej” do stopnia szeregowego i usunięty z Informacji Wojskowej. Jego „oprawca”, płk Mikołaj Dianow, był absolwentem szkół NKGB i MGB, w latach 1945–1954 zajmował kolejno stanowiska: szefa Zarządu I GZI, OZI nr 7 w Lublinie, OZI nr 2 w Bydgoszczy i OZI nr 4 we Wrocławiu (od marca 1950 r. do maja 1952 r.). W 1954 r. wyjechał do ZSRS, gdzie zmarł w 1985 r. Jak relacjonował Grzelak, treść pism, jakie kierował do KC PZPR, dotarła do Dianowa i ten „wykorzystał fakt naruszenia praworządności przez mego podwładnego Bieleckiego, o czym ja nie wiedziałem, uczynił mnie współodpowiedzialnym za te wykroczenia i spowodował usunięcie mnie z wojska za rzekome naruszenie praworządności”. Warto dodać, że Dianow, kierując Zarządem Informacji w Lublinie, brał udział w preparowaniu tzw. sprawy lubelsko-zamojskiej – jednej z najokrutniejszych w historii wojskowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce komunistycznej i zwanej z tej racji „sprawą krwi i łez”. *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 24 VI 1992 r., k. 252; *ibidem*, Karta ewidencji personalnej oficera Wojska Polskiego, [kopia], b.d., k. 96; W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956*, Warszawa 2007, s. 22, 75; J. Poksiński, *op. cit.*, s. 39; L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017, s. 57–58.

¹⁰ Konsekwencją „sprawy generałów” było wiele tzw. procesów odpryskowych, w których – w oparciu o spreparowane zarzuty – zapadło 40 wyroków śmierci, 8 kar dożywotniego więzienia i 37 kar wieloletniego więzienia. J. Poksiński, *op. cit.*, s. 149.

¹¹ Ilustrując panującą wówczas psychozę szpiegostwa i jej kontekst międzynarodowy, warto odwołać się do słów oficera śledczego Departamentu X MBP Adama Bienia, który późną jesienią 1952 r. – dzieląc się swoimi wątpliwościami co do jakości materiału dowodowego zebranego w sprawie Mariana Spsychalskiego – miał usłyszeć od swojego przełożonego Anatola Fejgina: „Bień, wy nie macie pojęcia, co się dzieje w Czechosłowacji i gdzie indziej”. AAN, Prokuratura Generalna, 14/151, Pismo Adama Bienia, 29 XI 1956 r., k. 243.

zatorów terroru” – inspirowane słynną stalinowską teorią o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę postępów w budowie socjalizmu – było tak wielkie, że ekipa Bieruta w maju 1952 r. wystąpiła do władz Związku Sowieckiego o oddelegowanie do Polski jednego z prokuratorów Głównej Prokuratury Wojskowej ZSRS, co Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zaakceptowało 10 czerwca 1952 r. i wysłało „nad Wisłę” prokuratora Pawła Kulczyckiego¹². Jak potem raportowali członkowie komisji Mazura, badającej w latach 1956–1957 nadużycia w wojskowym wymiarze sprawiedliwości, przeważająca większość wyroków sądowych w spreparowanych procesach przypadła właśnie na okres od marca 1952 r. do drugiego kwartału 1953 r. – czyli śmierci Józefa Stalina¹³.

Zofia Kuszyńska była żoną przedwojennego podoficera Wojska Polskiego. Okres okupacji spędziła w Białobrzegach Radomskich i Warszawie, a w 1945 r. przyjechała do Wrocławia, gdzie przez jakiś czas znalazła zatrudnienie w szpitalu elżbietanek. W zainteresowaniu operacyjnym UB znalazła się w 1949 r., po ucieczce do Anglii jej siostry, Franciszki Paż¹⁴. Prawdziwe kłopoty zaczęły się jednak, gdy jej córka Wanda poznała Eugenię Domaradzką – jak się potem okazało – była funkcjonariuszką UB, zwolnioną ze służby i karaną sądownie za nadużycia i defraudacje, zwerbowaną następnie do współpracy z WUBP we Wrocławiu jako TW ps. „Natalia”¹⁵. Wiosną 1951 r. Domaradzka stała się częstym gościem w domu Kuszyńskiej, a nawet mieszkała u niej przez jakiś czas. Szybko zorientowała się, że jej rodzina i znajomi nie pałają – kolokwialnie rzecz ujmując – sympatią do władz komunistycznych, o czym poinformowała swojego oficera prowadzącego. W rezultacie od 25 maja 1951 r. do WUBP we Wrocławiu zaczęły co kilka dni sływać donosy wymierzone w Kuszyńską. Sugerowały one, że w jej mieszkaniu toczą się rozmowy polityczne, bardzo często inspirowane audycjami „wrogich rozgłośni”¹⁶. 28 maja 1951 r. uwagę „Natalii” zwrócił np. następujący incydent z udziałem Kuszyńskiej i znajomego jej syna – Mariana Wojtasińskiego: „W obecności mojej wzięł do ręki znaczek pocztowy, na którym był prezydent Bierut, i nożyczkami wydłubał mu oczy, po czym wyrysował na papierze głowę, przyklepiając znaczek do papieru i powiedział, że gdyby wiedział, kto jest komunistą na ulicy, toby mu przyczepił [go] do pleców,

¹² Prośba miała związek z przygotowaniem do procesu pokazowego siedmiu oficerów przedwojennego Sztabu Generalnego/Głównego WP oskarżonych o przygotowania do wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRS, przy współpracy USA, Wielkiej Brytanii i Japonii. A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 299–300; AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji (dalej: KARP), I/208, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 XI 1952 r., k. 165–171.

¹³ Uzupełniając – za Poksińskim – te dane, warto dodać, że w 1952 r. tylko organy Informacji Wojskowej aresztowały 740 osób, najwięcej w interesującym nas okresie 1950–1953. Równocześnie GZI domagał się kolejnych aresztów, zwłaszcza w sprawach o szpiegostwo, sygnalizując podległym sobie jednostkom „słabą jakość pracy operacyjnej” w tym zakresie. J. Poksiński, *op. cit.*, s. 52; *Raport komisji Mazura*, „Gazeta Wyborcza”, 22 I 1999 r., s. 14; AIPN Po, 1073/4, Sprawozdanie [o pracy śledczej organów Informacji w latach 1950–1953], 6 X 1953 r., k. 245–246.

¹⁴ AIPN Wr, 024/20, t. 3, Życiorys, b.d., k. 2; AAN, Kolekcja dokumentów dotyczących ruchu robotniczego (dalej: KDRR), 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, b.d., k. 2.

¹⁵ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, s. 176; AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 47.

¹⁶ AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 47.

przy tym była także Kuszyńska Zofia, której przyłożył wycinkę na plecy i pytał się, czy ładnie wygląda¹⁷. Inne meldunki wspominały o naśmiewaniu się z Bieruta i Stalina, mówiły też o zamiarach niejakiej „Ewy” (bez podanego nazwiska) wyjazdu na „festiwal w Berlinie”, by już więcej do komunistycznej Polski nie wrócić¹⁸.

18 czerwca 1951 r. „Natalia” złożyła szóste z kolei doniesienie dotyczące Kuszyńskiej, po czym – jak wynika z późniejszych raportów Naczelnej Prokuratury Wojskowej – „zniknęła” z pola widzenia WUBP we Wrocławiu. Nie „zniknęły” jednak jej meldunki, które w postaci odpisów trafiły w listopadzie 1951 r. do Referatu Ochrony Zakładów „Arhimedes” we Wrocławiu, gdzie w dziale produkcji specjalnej pracował syn Kuszyńskiej – Antoni. Tam leżały przez prawie dwa miesiące, nie wywołując większego zainteresowania¹⁹. Jednakże 29 grudnia 1951 r. UB zatrzymał Wojtasińskiego – niemającego wówczas ukończonych 17 lat – i zmusił go szantażem do potwierdzenia meldunków Domaradzkiej²⁰. W efekcie 2 stycznia 1952 r. WUBP we Wrocławiu założył – za zgodą zastępcy szefa urzędu mjr. Karola Grada – tzw. wstępne rozpracowanie agenturalne o kryptonimie „Ognisko”, którym objęto Kuszyńską, jej rodzinę i ich znajomych – w sumie dziecięć osób. Byli to m.in. dwaj synowie Kuszyńskiej – Jerzy i wspomniany wcześniej Antoni oraz były żołnierz AK i powstaniec warszawski, sąsiad Kuszyńskiej – Jermił Weber, jego żona Bronisława Weber, a także koledzy Antoniego Kuszyńskiego: Tadeusz Gawłowski – żołnierz Jednostki Wojskowej nr 3315 w Opolu, Czesław Czeszek – żołnierz kierowca w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu oraz Henryk Wiklendt – żołnierz 114. pułku artylerii przeciwpancernej 27. DP. Prowadzenie „rozpracowania” powierzono starszemu referentowi Sekcji 10 Wydziału IV WUBP we Wrocławiu Ryszardowi Ludkiewiczowi, a nadzorować je miał kierownik Sekcji 10 Leon Gibera przy współpracy sowieckiego doradcy płk. Tiurykowa²¹.

W krótkim opracowaniu nie można szczegółowo zrelacjonować tego etapu sprawy Kuszyńskiej. Jeśli jednak coś w niej zwracało uwagę, to systematyczne rozszerzanie za-

¹⁷ AIPN Wr, 024/20, t. 3, Doniesienie agenturalne źródła ps. „Natalia”, 28 V 1951 r., k. 22.

¹⁸ *Ibidem*, k. 26–27.

¹⁹ AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 47.

²⁰ Według późniejszych materiałów Naczelnej Prokuratury Wojskowej miało to miejsce w czasie próby zwerbowania Wojtasińskiego do współpracy. Szef NPW Stanisław Zarakowski opisywał tę próbę następująco: „Dnia 29 XII 1951 r. Wojtasiński został zabrany z pracy i przewieziony do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Oświadczono mu tam, iż zostaje aresztowany, po czym przesłuchano go tam na okoliczność wiadomości podawanych przez Domaradzką. Gdy początkowo Wojtasiński fakty te negował, obrzucono go wulgarnymi słowami, straszono więzieniem i polecono stać. W trakcie tego rodzaju «werbunku» Wojtasiński zaczął potwierdzać podawane mu fakty, wyjaśniać je, a nawet podawać nowe. Zeznania te Wojtasiński później częściowo odwoływał, a następnie znowu potwierdzał. W jakiejś mierze Wojtasiński już w trakcie werbunku był zasugerowany, świadczyc mogą zadawane mu pytania: «W jakim składzie i jak często odbywały się zebrania w domu Kuszyńskiej Zofii?», «Jak często Kuszyńska Zofia zbiera podane informacje, jakiej treści i kto jej ich udzielał?». [...] Przesłuchiwany [przez NPW], w toku badań Wojtasiński zeznał, że podczas werbunku był bardzo zastraszony, iż przyznawał się, gdyż uważał, iż tak będzie lepiej, i że w doniesieniach podawał fakty nieprawdziwe”. AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 48–49.

²¹ AIPN Wr, 024/20, t. 7, Postanowienie o założeniu wstępnego rozpracowania agenturalnego, 2 I 1952 r., k. 1–2; *ibidem*, Uwagi doradcy płk. Tiurykowa dot. ostatniego zadania dla „Longina”, 15 V 1952 r., k. 32. Imienia Tiurykowa autorowi nie udało się ustalić.

kresu czynów przypisywanych inwigilowanym osobom i interpretowanie ich zachowań przez pryzmat coraz poważniej brzmiących zarzutów – i to nie na skutek analizy faktów, lecz ich wykreowanego obrazu, który wpisywał się w założone już na wstępie tezy polityczne dowodzące zaostrzenia się w Polsce walki klasowej. W ten sposób stosunkowo niewinne wyczyny grupki znajomych Kuszyńskich stawały się przejawami działania wrogiej organizacji i wkrótce zaczęła ona urastać do rangi organizacji zagrażającej podstawom ustrojowym państwa. Jak ów mechanizm funkcjonował, pokazuje przykład działania agentury zwerbowanej do sprawy Kuszyńskiej²². Jej zadaniem było wciąganie Kuszyńskiej w rozmowy na temat sposobów sprzeciwiania się dyktaturze komunistycznej, a następnie takie nimi kierowanie, by podejrzania UBP się potwierdzały. Tej „weryfikacji” służyły naciski na poszczególnych agentów. Jak raportował w 1954 r. badający sprawę Kuszyńskiej naczelnny prokurator wojskowy Stanisław Zarakowski, zwerbowanemu pod koniec stycznia 1952 r. agentowi ps. „Karol” kazano po doprowadzeniu do WUBP stanąć twarzą do ściany. Gdy „Karol” negował fakty, o które go pytano, funkcjonariusz bezpieczeństwa uderzał go w nogę, straszył zamknięciem w celi, gdzie bez przerwy leje się woda, a nawet telefonował z pytaniem, czy cela jest wolna. Po jakimś czasie „Karol” podał, że Kuszyńska proponowała mu wstąpienie do nielegalnej organizacji, i stwierdził, że podobną rozmowę odbyła też z Gawłowskim i Czeszkiem²³.

Równie wyraźnie mechanizmy prowokacji ujawniły się w działaniach wrocławskiej Informacji Wojskowej, która – zgodnie ze swoimi kompetencjami – przejęła do zbadania „wojskowy” wątek rozpracowania Gawłowskiego, Czeszki i Wiklendta. Gdy okazało się, że Gawłowski ma – zacytujmy – „pozytywne nastawienie polityczne do obecnej rzeczywistości”, zastępca szefa Wydziału Informacji 10. DZ kpt. Matuła polecił agentowi o ps. „Szczery” „przeciwwstawić się pozytywnym wypowiedziom Gawłowskiego” i w ten sposób skłonić go do większej szczerości. Elementem perswazji stało się też ukaranie Gawłowskiego dwudziestodniowym aresztem za „niemoralne prowadzenie się”, by zyskać czas na zdobycie dowodów przeciwko niemu²⁴.

Wiosną 1952 r. organy bezpieczeństwa dysponowały już następującymi (wstępnyymi – jak zaznaczono) rezultatami rozpracowania. Wynikało z nich, że we Wrocławiu działa nielegalna, antypaństwowa organizacja założona przez Zofię Kuszyńską. Głównym współpracownikiem Kuszyńskiej był jej sąsiad – Jermił Weber, do którego w 1951 r. i na początku 1952 r. przychodził przedwojenny kapitan WP o nieustalonym nazwisku,

²² Do sprawy krypt. „Ognisko” WUBP we Wrocławiu zwerbował dwóch agentów o pseudonimach „Karol” i „Longin”. Według materiałów Naczelnej Prokuratury Wojskowej byli to Marian Wojtasiński (TW ps. „Longin”) i Zbigniew Pilewski (TW ps. „Karol”). W dokumentach sprawy przewija się też TW ps. „Smyk”, który jednak – według NPW – „do sprawy Kuszyńskiej nie wniósł nic”. Jego tożsamości prokuratura nie ujawniła, ograniczając się do stwierdzenia, że był robotnikiem posiadającym tytuł „Przodownika Pracy”, odznaczonym w 1952 r. Złotym Krzyżem Zasługi za wykonanie zadań planu sześcioletniego. Zwerbowanie „Smyka” autor opracowania uznał za wyjątkowo szkodliwe i niemoralne. AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 48–49; AIPN Wr, 024/20, t. 3, Materiał uzyskany przy werbunku – źródło ps. „Karol”, 26 I 1952 r., k. 42–43.

²³ AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 49; AIPN Wr, 024/20, t. 3, Materiał uzyskany przy werbunku – źródło ps. „Karol”, 26 I 1952 r., k. 42–43.

²⁴ AIPN Po, 1073/4, [Notatka – wypis], b.d., k. 122–123.

z propozycją zorganizowania we Wrocławiu grupy zaufanych osób celem przerzucenia ich na teren Lubelszczyzny – do istniejących tam nadal oddziałów podziemia antykomunistycznego. Realizując ten plan, Kuszyńska i Weber skupili wokół siebie grupkę młodzieży, której wpajali „nienawiść do obecnego ustroju w Polsce Ludowej i do Związku Radzieckiego”, a z czasem i werbując już wprost do organizacji. Po werbunku Gawłowski, Czeszko i Wiklendt przekazywali Kuszyńskiej informacje o sytuacji w wojsku, a jej synowie – w zakładach, w których pracowali, w tym o produkcji specjalnej. Gawłowski otrzymał dodatkowe zadanie przygotowania broni i amunicji potrzebnej oddziałom leśnym²⁵.

Aresztowania, śledztwo, wyrok

W sierpniu 1952 r. kierownictwo WUBP we Wrocławiu otrzymało informację o aresztowaniu Gawłowskiego przez Informację Wojskową. Decyzja ta nie była konsultowana z urzędem i mocno skonsternowała prowadzących sprawę krypt. „Ognisko”, która daleka była jeszcze od zakończenia. Jak się okazało, Gawłowski został zatrzymany już 9 sierpnia tego roku, ale w sposób „tajny”, by uniemożliwić sugerowaną mu rzekomo przez Kuszyńską dezercję z jednostki wojskowej. Formalne postanowienie o aresztowaniu prokuratura wojskowa wydała dopiero 23 sierpnia 1952 r.²⁶ W tej sytuacji kierownictwo Wydziału IV WUBP zdecydowało się na „zrealizowanie” także cywilnego wątku sprawy i aresztowanie Kuszyńskiej, jej synów oraz małżeństwa Weberów. 29 sierpnia 1952 r. ich zatrzymanie dokonała specjalna grupa operacyjna złożona z 23 funkcjonariuszy UBP, którymi dowodził naczelnik Wydziału IV WUBP we Wrocławiu por. Józef Salmonowicz²⁷. Dzień później do aresztu – tyle że Informacji Wojskowej – trafił Czesław Czeszek²⁸. Kolejny z inwigilowanych żołnierzy, Henryk Wiklendt, był już w areszcie od lipca 1952 r. Z materiałów OZI nr 4 wynika, że został on zatrzymany w ramach zupełnie innego postępowania. Do sprawy Kuszyńskiej Wiklendt został formalnie włączony dopiero w grudniu 1952 r.²⁹

²⁵ AIPN Wr, 024/20, t. 7, Plan dalszych przedsięwzięć operacyjnych do sprawy agent[uralnego] rozpracow[ania] krypt. „Ognisko”, 11 IV 1952 r., k. 17–27.

²⁶ AIPN Po, 1073/4, Meldunek specjalny, 27 VIII 1952 r., k. 108–110; *ibidem*, Dane personalne, b.d., k. 111–112; AIPN Wr, 024/20, t. 7, Meldunek o przebiegu agenturalnego rozpracowania krypt. „Ognisko”, 27 I 1953 r., k. 98–99. Od strony formalnej zatrzymanie żołnierza WP wymagało skomplikowanej procedury, którą – mając na uwadze realia wrocławskiej IW – następująco opisywał Edmund Buła, w latach 1949–1951 szef Sekcji Informacji przy Szkole Oficerskiej we Wrocławiu: „W wypadku zebrania materiałów w konkretnej sprawie były one przedstawiane szefowi Wydziału II OZI nr 4 we Wrocławiu. On miał obowiązek przedstawiania sprawy szefowi Zarządu i konsultowania się z Wydziałem Śledczym. Wydział Śledczy zasięgał opinii nadzorującego prokuratora. Następnie szef Zarządu informował szefa GZI w Warszawie o wszystkim z zamiarem wszczęcia śledztwa. Szef GZI miał obowiązek poinformować o sprawie szefa Głównego Zarządu Politycznego. Gdy podjęto decyzję o prowadzeniu postępowania, sprawa wracała do OZI. Tam szef Zarządu, jeżeli była taka potrzeba, występował z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania do prokuratora wojskowego. Taka procedura trwała około 2 miesięcy. Mogła ona ulec skróceniu w sprawach wyjątkowych [...]. Zatrzymywał starano się dokonywać dyskretnie, bez rozgłosu”. AIPN Po, 1073/1, Protokół przesłuchania podejrzanego, 15 XI 1951 r., k. 49–55.

²⁷ AIPN Wr, 024/20, t. 7, Wniosek o zezwolenie na areszt, 28 VIII 1952 r., k. 56–57.

²⁸ AIPN Po, 1073/4, Specmeldunek o aresztowaniu sap. Czesława Czeszka, s. Franciszka (sprawa śledcza nr 89/52), 3 IX 1952 r., k. 113–115.

²⁹ *Ibidem*, Meldunek, 20 XII 1952 r., k. 134; *ibidem*, Dane personalne, b.d., k. 135–136.

Rozpoczęte wspomnianymi zatrzymaniami śledztwo przeciwko Kuszyńskiej i jej domniemanym współpracownikom – toczone równoległe przez OZI nr 4 i WUBP we Wrocławiu – nie odbiegało od setek innych prowadzonych wówczas w sprawach politycznych w komunistycznej Polsce. Podejrzani byli bici, poddawani konwejerom i – gdy oficerowie śledczy uznali, że złośliwie uchylają się od mówienia prawdy – umieszczani w karcerze, który w areszcie OZI nr 4 stanowiło pomieszczenie tak ciasne, że nie pozwalało osadzonym ani stać, ani leżeć, tylko siedzieć w kucki³⁰. Na złagodzenie reżimu postępowania można było liczyć tylko po podpisaniu przygotowanych już wcześniej protokołów przesłuchań, ewentualnie złożeniu podpisu na czystej kartce papieru, którą oficer śledczy następnie wypełniał treścią odpowiadającą przyjętej wersji śledztwa. „Mdląłem ze zmęczenia [...]. Początkowo odmawiałem podpisu, potem było mi już wszystko jedno i podsuwane mi protokoły podpisywałem bez czytania” – relacjonował potem w prokuraturze Czesław Czeszek, opisując swoje zachowanie po trwającym kilkanaście godzin konwejerze³¹. „Praktycznie codziennie byłem bity. Mówię: byłem bity, choć lepsze określenie to powiedzieć, że byłem katowany. Bito mnie bowiem po całym ciele, kopano butami aż do utraty przytomności. Wielokrotnie doznawałem obrażeń ciała, krwawiłem, co na moich oprawcach nie robiło żadnego wrażenia” – opowiadał Antoni Kuszyński i dodawał, że gdy nie chciał obciążyć Gawłowskiego, wrzucono go do karceru, gdzie przesiedział blisko pół roku³². „Aresztowany Weber był przesłuchiwany w ciągu 6 dob tak, iż jak twierdzi, jeden z funkcjonariuszy «robił wrażenie obłąkane-go». Gdy Weber nie był w stanie zeznawać, rozbierano go do naga, kazano robić przysiady, chwymano go za gardło, pluto i bito w twarz” – raportował Zarakowski we wspomnianym już wcześniej raporcie³³.

Z materiałów procesowych sprawy wynika, że zdecydowana większość zatrzymanych przyznała się do winy i potwierdziła fakt istnienia nielegalnej organizacji kierowanej przez Kuszyńską i swój w niej udział³⁴. W świetle powyższych zapisów konstatacje te jednak trzeba opatrzyć wielkim znakiem zapytania. Należy się zastanowić, czy w istocie prowadzone przy pomocy tak bestialskich metod czynności śledcze nie zmierzały już w założeniu do zacierania granic między prawdą i fałszem, wręcz unicestwiania procesowej kategorii prawdy obiektywnej i do tworzenia „fikcji śledczej”, której ofiarą padali nie tylko podejrzani, lecz także ich oprawcy. „Taki był system, że każdy podejrzany musiał się przyznać”³⁵ – opisywał te praktyki ze zdumiewającą szczerością w czasie procesu Romkowskiego, Różańskiego i Fejgina oficer śledczy MBP Józef Dusza, a jego słowa korespondowały z relacją występującej również w tym procesie, ale w charakterze pokrzywdzonej, Heddy Bartoszek, bezpodstawnie oskarżonej o współpracę z Gestapo: „Uwierzyłam w to, że jestem winna, i uwierzyłam, że jestem gestapówką, i że byłam

³⁰ AIPN Po, 1073/7, Protokół przesłuchania świadka, 25 VI 1995 r., k. 196.

³¹ AIPN Po, 1073/3, Protokół przesłuchania świadka, 26 I 1993 r., k. 163–164.

³² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 12 I 1993 r., k. 140–141.

³³ AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 51.

³⁴ Wiklendt – mimo wywieranej na nim presji – nigdy nie przyznał się do winy, co w akcie oskarżenia uznano za element obciążający i przejaw złej woli. Pisano, że wykazał on w sprawie „duże napięcie złej woli”. AIPN Po, 1073/4, Akt oskarżenia, 31 XII 1952 r., k. 144.

³⁵ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego...*, s. 741; AIPN, 2548/27, Protokół rozprawy głównej, 4 X 1957 r., k. 90.

agentem Gestapo, ale wtedy już byłam zupełnie chora na nerwy. W trzech zeszytach zapisałam swoje zbrodnie”³⁶. Być może podobne deklaracje mogłyby paść i z ust występującej w sprawie Kuszyńskiej.

We wrześniu 1952 r. decyzją szefa Zarządu IV GZI płk. Władysława Kochana sprawę Gawłowskiego przejęła pod nadzór centrala IW w Warszawie, a „cywilny” wątek tego postępowania – Departament Śledczy MBP. Nadzór polegał nie tylko na analizie meldunków przesyłanych co kilka tygodni przez WUBP we Wrocławiu i OZI nr 4 we Wrocławiu, ale i na delegowaniu do obu jednostek oficerów, którzy kontrolowali na miejscu czynności śledcze. Raport, który został sporządzony po jednej z takich delegacji i przesłany dyrektorowi Departamentu Śledczego płk. Józefowi Różańskiemu, mówił wprost o słabości zgromadzonego w sprawie materiału śledczego i wskazywał – już wówczas, jesienią 1952 r. – że uzyskano go w wyniku stosowania przymusu wobec podejrzanych po zbyt wczesnym ich aresztowaniu³⁷.

Mimo tych zastrzeżeń na przełomie 1952/1953 r. do WSR we Wrocławiu i Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego zaczęły wpływać akty oskarżenia na osoby ze sprawy Kuszyńskiej: 24 grudnia 1952 r. przeciwko Jerzemu Kuszyńskiemu, 31 grudnia 1952 r. przeciwko Tadeuszowi Gawłowskiemu, Czesławowi Czeszce i Henrykowi Winklendtowi, 12 stycznia 1953 r. przeciwko Zofii Kuszyńskiej i Bronisławie Weber oraz przeciwko Jermiłowowi Weberowi i Antoniemu Kuszyńskiemu³⁸. Treść zarzutów koncentrowała się na rzekomej przynależności oskarżonych do nielegalnej organizacji, w ramach której usiłowali przemocą zmienić ustrój państwa polskiego, oraz na gromadzeniu i przekazywaniu wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową i państwową – czyli na czynach z art. 86 par. 2 Kodeksu karnego Wojska Polskiego i art. 7 dekretu z 16 czerwca 1946 r., a w przypadku Gawłowskiego – także na nakłanianiu do dezercji i ucieczki za granicę jednego z żołnierzy – czyli na czynie z art. 27 KKWP. Przepęstwa te zagrożone były karą śmierci. Uzasadnienia aktów oskarżenia podkreślały wyjątkową wagę zbrodni przypisywanych podejrzany, którzy „zamiast wykorzystać w pełni wszystkie swe siły i oddać je dla dobra budującej się Ojczyzny Ludowej, łączą się z resztkami wroga klasowego, brnąc jednocześnie w bagno upadku moralnego, co w konsekwencji wprowadziło ich w szeregi niedobitków reakcyjnego podziemia, będącego na usługach tych, którzy Polskę w minionym smutnym czasie uważali za swój prywatny folwark”³⁹. Szczególną rolę w zbrodniczym procederze odegrać mieli Kuszyńska i Jermił Weber, określony jako „komentant nielegalnej organizacji na miasto Wrocław”⁴⁰, natomiast wśród żołnierzy WP – Gawłowski, rzekomy „organizator dezercji z szeregów wojska w wypadku zaist-

³⁶ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego...*, s. 454; AIPN, 2548/21, Protokół rozprawy głównej, 26 IX 1957 r., k. 83.

³⁷ AIPN Po, 1073/4, Pismo do szefa Okręgowego Zarządu Informacji nr 4 płk. Dianowa, 1 IX 1952 r., k. 121; AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 52.

³⁸ AIPN Wr, 039/1539, Meldunek do Wydziału III Departamentu Śledczego MBP, 20 I 1953 r., k. 292; AIPN Wr, 024/20, t. 7, Akt oskarżenia przeciwko Jerzemu Kuszyńskiemu, 24 XII 1952 r., k. 141–143; *ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Zofii Kuszyńskiej i Bronisławie Weber, 9 I 1953 r., k. 144–147; AIPN Po, 1073/4, Akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Gawłowskiemu, Czesławowi Czeszce i Henrykowi Winklendtowi, 31 XII 1952 r., k. 145–146.

³⁹ AIPN Po, 1073/4, Akt oskarżenia w sprawie śledczej nr 89/52, 31 XII 1952 r., k. 139–140.

⁴⁰ AIPN Wr, 024/20, t. 7, Akt oskarżenia (odpis), 9 I 1953 r., k. 145.

nienia konfliktu zbrojnego”⁴¹. Nieco łagodniej śledczy obeszli się z Jerzym Kuszyńskim, który został obwiniony o ujawnianie tajemnicy państwowej dotyczącej produkcji specjalnej Państwowej Fabryki Wagonów (pracował w niej) oraz niezłożenie doniesienia o istnieniu nielegalnej organizacji kierowanej przez Webera⁴².

6 stycznia 1953 r. przed Sądem ŚOW we Wrocławiu stanęli Gawłowski, Czeszek i Wiklendt. Rozprawa⁴³ – jeżeli wierzyć Czeszce i Wiklendtowi – była parodią procesu. Oskarżonych wprowadzano na salę sądową, odczytywano im zarzuty i krótko przesłuchiwano, po czym – po trwającej kilka minut przerwie – odczytano wyrok, który uznawał ich za winnych i skazywał Gawłowskiego na karę dożywotniego więzienia, Czeszkę na dwa lata i osiem miesięcy więzienia, a Wiklendta – na cztery lata więzienia⁴⁴. Czeszko po latach relacjonował w prokuraturze, że wszystkie czynności procesowe trwały nie więcej niż 10 minut, a przydzielony mu adwokat z urzędu nawet z nim nie rozmawiał – ani przed, ani w trakcie rozprawy⁴⁵. Z kolei adwokat broniący Wiklendta już po rozprawie radził mu, by nie odwoływał się od wyroku, bo tak łagodna kara, jaką otrzymał, powinna go zadowalać⁴⁶.

Jeszcze bardziej bulwersujący przebieg miał proces Zofii Kuszyńskiej i Bronisławy Weber, sądzonych od 10 do 12 marca 1953 r. przez WSR we Wrocławiu w składzie: kpt. Franciszek Kapczuk (przewodniczący), kpt. Stanisław Sadowski i por. Mordko Goryń – oskarżyciele. Wojskową Prokuraturę Rejonową we Wrocławiu reprezentował ppor. Władysław Strzelecki⁴⁷. Według pochodzących z lat siedemdziesiątych materiałów wrocławskiej SB, gdy prokurator zażądał dla Kuszyńskiej kary 10 lat więzienia, a dla Weberowej – 8 lat więzienia, wzburzona Kuszyńska poprosiła o głos i stwierdziła, że przypisywane jej zarzuty „nie polegają na prawdzie” i że „jeżeli tak zeznawała, to tylko dlatego, że officer śledczy ją do tego namawiał”. Następnie, słowami już niecenzuralnymi, zwróciła się do prokuratury. Sąd zarządził wówczas wznowienie przewodu sądowego, ponownie przesłuchał Kuszyńską i – biorąc pod uwagę treść tych wyjaśnień – skazał ją na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia, a Weberową – na karę dożywotniego więzienia⁴⁸. Surowość wyroku zdumiała nawet analityków SB, którzy we wspomnianym materiale z lat siedemdziesiątych XX w. stwierdzili: „W sprawie tej wydaje się dziwnym fakt zbyt surowego potraktowania oskarżonych, pomimo że prokurator wnosił o wiele łagodniejszy wyrok, wydający się być współmiernym do ustalonych na rozprawie czynów”⁴⁹.

⁴¹ AIPN Po, 1073/4, Akt oskarżenia w sprawie śledczej nr 89/52, 31 XII 1952 r., k. 140.

⁴² AIPN Wr, 024/20, t. 7, Akt oskarżenia (odpis), 24 XII 1952 r., k. 141–142. Proces w tej sprawie odbył się 19 I 1953 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu. Jerzy Kuszyński został uznany za winnego i skazany na karę 4,5 roku więzienia. AIPN Wr, 049/283, Kwestionariusz osobowy na pomocnika nielegalnej organizacji, 25 X 1978 r., k. 21.

⁴³ Niestety, nie udało się autorowi ustalić składu sędziowskiego w tej sprawie.

⁴⁴ AIPN Wr, 049/283, Kwestionariusz osobowy na pomocnika nielegalnej organizacji, 25 X 1978 r., k. 17; *ibidem*, Kwestionariusz osobowy na pomocnika nielegalnej organizacji, 25 X 1978 r., k. 18; *ibidem*, Kwestionariusz osobowy na pomocnika nielegalnej organizacji, 25 X 1978 r., k. 24.

⁴⁵ AIPN Po, 1073/3, Protokół przesłuchania świadka, 26 I 1993 r., k. 163.

⁴⁶ AIPN Po, 1073/4, Protokół przesłuchania świadka, 13 VII 1993 r., k. 186.

⁴⁷ *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu...*, s. 46.

⁴⁸ AIPN Wr, 024/20, t. 7, Wyrok WSR we Wrocławiu, 12 III 1953 r., k. 106.

⁴⁹ AIPN Wr, 049/283, Charakterystyka nr 272 sprawy prowadzonej na nielegalną organizację (bez nazwy) o charakterze dywersyjno-spiegowskim we Wrocławiu w latach 1951/1952, 26 I 1979 r., k. 11.

AIPN Wr

Znak akt Sr. 66/53

Odpis z wyciągu

150

WYROK

W Imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Wrocław, dnia 12 marca 1953 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, w składzie:
przewodniczący: kpt. Kapczuk Franciszek
sędzia wojskowy: kpt. Sadowski Stanisław
sędzia wojskowy: por. Goryń Mordko

w obecności podprokuratora wojskowego ppor. Strzeleckiego Władysła
wa, bez udziału obrońcy, oraz przy udziale protokolantów ppor.
Szklarka Remigiusza i plut. Sukiennika Ryszarda, rozpoznał sprawę:
I. cyw. K U S Z Y N S K I E J Zofii córki Jana i Marii z domu
Kich, urodzonej dnia 18.4.1906 r. w Jarosławiu, narodowości pols-
kiej, obywatelki polskiej, zamężnej z Eugeniuszem Kuszyńskim,
matki 3 dzieci /27-23 lat/, mającej wykształcenie 7 klas szkoły
powsz., bez zawodu, nie posiadającej majątku, stale zamieszkałej
we Wrocławiu ul. Kurkowa Nr 69, zatrudnionej w charakterze salowej
w Państwowej Klinice we Wrocławiu, bezpartyjnej, córki małorolnego
chłopa /3 morgi/, niekaranej, oskarżonej z art.86 § 2 KKWP i art.
7 dekr. z 13.6.1946 r.

II. cyw. W E B E R Bronisławy c. Stanisława i Marii z d. Rzepkowska,
ur. 9 września 1909 r. w Łodzi, zam. ostatnio we Wrocławiu ul. Kurkowa
69/17, narodowości polskiej, obywatelki polskiej, bez zawodu, bez za-
jęcia /przy mężu/, o wykształceniu 4 klas sz. powsz., zamężnej z
Weber Jermilem, matki 2 dzieci /20-13 lat/ bez majątku, bezpartyjnej
córki robotnicy /tkaczki/, niekaranej, osk. z art.86 § 2 KKWP i art.
27 KKWP w zw. z art.7 dekr. z 13.6.1946 r.

Sąd kierując się przepisami art.3,240, 245-247 KKWP

----- o r z e k ł -----

I. osk. Kuszyńska Zofia winna jest popełnienia przestępstwa z art.
86 § 2 KKWP i art.7 dekr. z 13.6.1946 r.

II. osk. WEBER Bronisława winna jest popełnienia przestępstwa z art.
86 § 2 KKWP i art. 7 dekr. z 13.06.1946 r.

----- i z a t o s k a z a ł -----

I. osk. Kuszyńską Zofię na mocy:

1. art. 86 § 2 KKWP na karę śmierci, na mocy art.46 § 1 lit. "a" i
art.49 § 1 KKWP na utratę praw publicznych i obywatelskich praw
honorowych na zawsze,
na mocy art. 48 § 1 KKWP na przepadek całego mienia skazanej na
rzecz Skarbu Państwa.
2. art.7 Dekretu z dnia 13.6.1946r. na karę dożywotniego więzienia
na mocy art. 49 § 1 i 2 cyt. dekretu na utratę praw publicznych i
obywatelskich praw honorowych na przeciąg pięciu lat z przypadkiem
całego mienia skazanej na rzecz Skarbu Państwa.
na mocy art. 32 § 2 i art.33 § 1 i 3 KKWP w miejsce wyżej orzecz-
zonych kar wymierzył skazanej w/w karę łączną, karę śmierci z utratą
praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze z prze-
padkiem całego mienia skazanej na rzecz Skarbu Państwa.

..//..

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu w sprawie przeciwko
Zofii Kuszyńskiej i Bronisławie Weber (pierwsza strona), 12 III 1953 r.

AIPN Wr, 024/20, t. 7

Wyrok był tym bardziej szokujący, że kilka tygodni wcześniej, 12 lutego 1953 r., WSR we Wrocławiu, rozpatrując sprawę Antoniego Kuszyńskiego i Jermiła Webera, uznał za konieczne uzupełnienie materiałów śledczych i nakazał zwrócenie akt postępowania Wydziałowi Śledczemu WUBP we Wrocławiu. W dodatku taką decyzję podjął w oparciu o wyjaśnienia Kuszyńskiej, która w tej sprawie zeznawała jako świadek⁵⁰. Aby zrozumieć treść tej decyzji, a także późniejsze losy oskarżonych trzeba ponownie wrócić do działań UB związanych ze sprawą krypt. „Ognisko” i jej zgoła sensacyjnego zakończenia.

Kłopotliwe „Ognisko”

Jak już wspomniano, szybkie i niezgodnione z WUBP we Wrocławiu aresztowanie Gawłowskiego mocno skomplikowało działania podejmowane w ramach sprawy krypt. „Ognisko”. Warto dodać, że było ono pod koniec sierpnia 1952 r. na etapie ustalania okoliczności, które pozwoliłyby połączyć działalność organizacji kierowanej – według UB – przez Kuszyńską i Webera z konspiracją lubelską, z oddziałami zbrojnego podziemia mającymi przyjmować dezertersów z Wrocławia. 30 sierpnia 1952 r. prowadzący sprawę otrzymali sygnał, że oddziałami tymi może kierować niejaki Józef Babraj z Lublina⁵¹. Ustalenie to jednak bynajmniej nie przełamało kryzysu w rozpracowaniu. Choć 15 września 1952 r. oficer prowadzący sprawę krypt. „Ognisko” Ryszard Ludkiewicz wystąpił z wnioskiem o aresztowanie Babraja oraz opracował plan misternej prowokacji, by uczynić to w tajemnicy przed jego rodziną⁵², w kolejnych tygodniach sprawa nie posuwała się do przodu, a urząd we Wrocławiu miał problem nawet z ustaleniem przebiegu kariery zawodowej Babraja. Impasu nie przełamało również datowane na 30 października 1952 r. pismo z WUBP w Lublinie z bardzo precyzyjnymi informacjami na temat Babraja. Mieszkał on rzeczywiście w Lublinie, był podoficerem WP przeniesionym do rezerwy, a w tamtym okresie pracownikiem Dozoru Cmentarnego przy Kurii Diecezjalnej w Lublinie⁵³.

15 grudnia 1952 r. naczelnik Wydziału X Departamentu IV MBP, oceniając przebieg sprawy, upomniał naczelnika Wydziału IV WUBP we Wrocławiu za „bardzo nieudolne ustalenia odnośnie [do] Babraja Józefa, którego rozpracowanie wymaga szczególnej uwagi”⁵⁴. Prawdziwy dzwonek alarmowy rozległ się jednak po wspomnianej wyżej decyzji WSR we Wrocławiu nakazującej zwrot akt sprawy Jermiła Webera i Antoniego Kuszyńskiego do Wydziału Śledczego WUBP. Już w marcu 1953 r. kierujący wówczas Sekcją I Wydziału IX WUBP ppor. Mieczysław Winiarski ostrzegł: „Z naszego punktu widzenia wynika, że zakończenie sprawy przez Wydz[iał] Śledczy jest w dużej mierze niedostateczne ze względu na to, że nie zostały wyjaśnione okoliczności świadczące o przekazywaniu zbieranych wiadomości przez Kuszyńską Zofię oraz Webera [...] do głównego fig[uranta] Babraj[a] Józefa na terenie Lublina, co ma decydujące znaczenie dla sprawy”⁵⁵. Jednak

⁵⁰ AIPN Wr, 024/20, t. 7, Meldunek specjalny, 8 III 1953 r., k. 110.

⁵¹ AIPN Wr, 039/1541, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 VIII 1952 r., k. 19.

⁵² AIPN Wr, 024/20, t. 2, Wniosek o zezwolenie na areszt, 15 IX 1952 r., k. 59.

⁵³ *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, 30 X 1952 r., k. 49.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 7, Pismo do naczelnika Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, 15 XII 1952 r., k. 96.

⁵⁵ *Ibidem*, Meldunek specjalny, 8 III 1953 r., k. 110.

i ta deklaracja nie zmieniła bardzo „defensywnego” charakteru sprawy krypt. „Ognisko”. We wrześniu 1953 r. do rodziny Babrajów w Lublinie dotarł wysłannik WUBP we Wrocławiu, wspomniany już wcześniej agent o ps. „Longin”, który po rozmowie z Józefem Babrajem przekazał informację, że jest on człowiekiem spokojnym i nieangażującym się w politykę. Dodawał, że choć znał on Kuszyńską i rodzinę Weberów, to jednak od lat nie utrzymywał z nimi kontaktów⁵⁶. 30 października 1953 r. Babraj – na żądanie sądu ponownie badającego sprawę Gawłowskiego (o czym za chwilę) – został wezwany do WPR we Wrocławiu. Pytany tam już wprost o swoją przynależność do nielegalnej organizacji, oświadczył: „Kłamstwem jest, jakobym ja miał być kiedykolwiek kierownikiem nielegalnej organizacji działającej w lubelskim p[rzeciw]ko władzy w Polsce Ludowej. Na ten temat nigdy z nikim nie prowadziłem w ogóle rozmów [...]. Nie jest prawdą, abym ja miał werbować ludzi do jakiejś nielegalnej organizacji, a następnie w wypadku wybuchu wojny zabierać ich do tej działalności w Lubelskie”⁵⁷. 23 listopada 1953 r. kierownik Referatu I Wydziału IX WUBP w Lublinie chor. J. Klepka – współpracujący przy badaniu lubelskiego wątku sprawy – wydał postanowienie o „zaniechaniu dalszego prowadzenia rozpracowania wstępno-ag[enturalnego] krypt. „Ognisko”. W uzasadnieniu stwierdzał: „Te materiały, jakie posiada w tej sprawie Wydział IX WUBP Wrocław, nie są prawdziwe”⁵⁸. Cała sprawa została ostatecznie zakończona 30 grudnia 1953 r. Wieńczyła ją jakże charakterystyczna konstatacja, że mimo podjętych starań „nie zdołano stwierdzić faktycznej działalności Józefa Babraja”⁵⁹.

Nawet ta, siłą rzeczy bardzo skrótowa, prezentacja działań operacyjnych podjętych przez WUBP we Wrocławiu w sprawie Kuszyńskiej prowadzić musi do kilku zasadniczych pytań, w tym: Jak to się stało, że prowadzący to rozpracowanie tak niechętnie swoje podejrzenia konfrontowali z rzeczywistością – co widać było zwłaszcza przy inwigilacji Józefa Babraja – i czy przypadkiem za tymi zaniedbaniami nie kryła się obawa, by szczególnej brutalnej i prymitywnej prowokacji nie wyszły na jaw, kompromitując jej polityczne podłoże. Na szczęście dla Kuszyńskiej – ostatecznie wyszły, i to w następstwie zmian, jakie zaczęły się w Polsce kilka miesięcy po śmierci Józefa Stalina. Najprawdopodobniej to dzięki nim Kuszyńska ocalała życie, a jej znajomi stosunkowo szybko odzyskali wolność.

Interwencja Naczelnej Prokuratury Wojskowej

Jak wynika z materiałów śledczych, Zofia Kuszyńska po skazaniu jej na karę śmierci popadła w zupełną apatię i wręcz wykazywała „niechęć do życia”. Mimo to – inaczej niż większość pozostałych oskarżonych w jej sprawie – zdecydowała się jeszcze w marcu 1953 r. wnieść odwołanie od wyroku. Podobnie uczyniła Bronisława Weber. Ich decyzja okazała się brzemenna w skutki, ponieważ 13 lipca 1953 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie po rozpoznaniu skarg rewizyjnych Kuszyńskiej i Weber uchy-

⁵⁶ *Ibidem*, t. 2, Doniesienie źródła ps. „Longin”, 26 IX 1953 r., k. 113–114.

⁵⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 30 X 1953 r., k. 146–148.

⁵⁸ *Ibidem*, t. 12, Postanowienie o zaniechaniu dalszego prowadzenia rozpracowania wstępno-ag[enturalnego] krypt. „Ognisko”, 23 XI 1953 r., k. 1.

⁵⁹ *Ibidem*, t. 7, Raport o zakończeniu agenturalnego rozpracowania krypt. „Ognisko”, 30 XII 1953 r., k. 132–133.

lił skazujący je wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania⁶⁰. Co więcej, tego samego dnia NSW zajął się również sprawą Gawłowskiego, Wiklendta oraz Czeszki – i też uchylił wieńczący ją wyrok⁶¹. Biorąc pod uwagę treść orzeczenia dotyczącego Antoniego Kuszyńskiego i Jeremia Webera, nakazującego uzupełnić materiały śledztwa i zwrócić akta postępowania Wydziałowi Śledczemu WUBP we Wrocławiu, można stwierdzić, że w połowie 1953 r. sprawa Kuszyńskiej zaczęła wymykać się spod kontroli jej reżyserów – przede wszystkim organów bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej.

Co o tym zdecydowało? Otóż najprawdopodobniej nie raczej *stricte* prawne, tylko stanowisko Naczelnej Prokuratury Wojskowej, której kierownictwo bardzo pilnie przyglądało się zmianom zachodzącym w ZSRS po śmierci Stalina, a zwłaszcza rozpoczętemu przez Ławrientija Berię i kontynuowanemu potem przez ekipę Nikity Chruszczowa kursowi na stopniowe łagodzenie represyjności systemu⁶². Jak wynika z opracowań Prokuratury Generalnej PRL, już w czerwcu 1953 r. naczelny prokurator wojskowy Stanisław Zarakowski poinformował Radę Państwa o nieprawidłowościach „w jednej ze spraw” prowadzonych przez OZI nr 4 i WUBP we Wrocławiu, i to nieprawidłowościach poważnych, polegających na stosowaniu przymusu w śledztwie i tolerowaniu ewidentnych sprzeczności w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach podejrzanych. Chociaż wspomniany materiał nie mówił wprost o sprawie Kuszyńskiej, to nie ulega wątpliwości, iż właśnie o nią chodziło autorowi opracowania – dyrektorowi Departamentu III Prokuratury Generalnej Janowi Bednarzakowi⁶³.

Na początku lipca 1953 r. NPW – a zarazem i podejrzani ze sprawy Kuszyńskiej – zyskali ważnego sojusznika, którym był minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski. Na ministerialnej odprawie – zwołanej po przemówieniu Bolesława Bieruta, który 17 czerwca 1953 r. podczas narady w KC PZPR wezwał, by zerwać z „tolerancyjnym stosunkiem do przejawów dygnitarstwa i biurokratyzmu w aparacie partyjnym, z przejawami łamania praworządności”⁶⁴ – Świątkowski zarządził przegląd wszystkich aresztów śledczych MBP i zarazem skarg, jakie osadzeni składali na aparat wymiaru sprawiedliwości⁶⁵.

⁶⁰ AIPN Wr, 049/283, Charakterystyka nr 272 sprawy prowadzonej na nielegalną organizację (bez nazwy) o charakterze dywersyjno-szpiegowskim we Wrocławiu w latach 1951/1952, 26 I 1979 r., k. 12.

⁶¹ AIPN Po, 1073/1, Repertorium sądowe z 1953 r., b.d., k. 238; AIPN Wr, 101/10913, Postanowienie, 23 VII 1958 r., k. 22.

⁶² Wśród tych działań trzeba wymienić ogłoszoną w marcu 1953 r. tzw. amnestię woroszyłowską, która przyniosła zwolnienie z więzień i łagrów ok. 1,2 mln skazanych, oraz zarządzoną wkrótce potem rehabilitację oskarżonych w sprawie „lekarzy kremłowskich”, a także aresztowanie kierownika Wydziału Śledczego byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MGB) wiceministra Michaiła Riulina, który odpowiadał za nadużycia aparatu bezpieczeństwa. Literatura opisująca te zmiany, mające kulminację w czasie XX Zjazdu KPZS w styczniu 1956 r., jest bardzo bogata. Z najważniejszych pozycji należy wymienić: N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Radzieckim* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012; R. Miedwiediew, *Ludzie Stalina*, Warszawa 1989; A. Skrzypek, *op. cit.*

⁶³ J. Bednarzak, *Rehabilitacja osób niesłusznie skazanych*, „Nowe Drogi” 1957, nr 2, s. 119; AOK, Kolekcja Jerzego Poksińskiego, 251, Notatka na posiedzenie Zespołu do rehabilitacji niesłusznie skazanych w latach 1944–1955, 30 I 1989 r., b.p.

⁶⁴ AAN, KC PZPR, XIA/121, Stenogram przemówienia przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na naradzie partyjnej w KC w dniu 17 VI 1953 r., b.d., k. 18.

⁶⁵ Działania te – podejmowane wspólnie z Prokuraturą Generalną – zyskały miano „akcji lipcowej” i doprowadziły do skontrolowania wszystkich aresztów WUBP i KW MO oraz 73 więzień karno-śledczych,

Tłumacząc swoje stanowisko, minister wspomniał o przypadku Zofii Kuszyńskiej, który uznał za symptomatyczny: „Aparat nasz w wielu wypadkach dopuszcza się naruszenia art. 74 Konstytucji PRL, gwarantującej nietykalność osobistą, a stanowiącego o tym, że pozbawienie wolności obywatela może nastąpić tylko w wypadkach określonych ustawą – mówił Świątkowski. – Zdarzają się wypadki, że organy śledcze MO i UB [...] stosują niedozwolone metody w śledztwie [...], zdarzają się jeszcze wypadki stosowania przymusu i tak zwanych konwejerów, tj. bezustannego przesłuchiwanie. Wymowną ilustracją [jest tutaj] sprawa Kuszyńskiej Zofii i grupy innych z nią związanych. Wskutek wymuszeń, tzw. konwejerów i innych niedopuszczalnych metod Kuszyńską Zofię, jej synów i inne osoby z nią związane oskarżono o udział w organizacji antypaństwowej i szpiegostwo [...]. Działo się to za wiedzą odpowiedzialnych pracowników WUBP we Wrocławiu, przy tolerancyjnym ustosunkowaniu się do metod śledztwa ze strony Wojskowej Prokuratury Rejonowej”⁶⁶.

31 stycznia 1954 r. Zarakowski przygotował dla Rady Państwa, sprawującej nadzór nad działalnością PRL-owskiej prokuratury, niezwykle krytyczne sprawozdanie z tzw. realizacji sprawy Kuszyńskiej. Liczący siedem stron dokument szczegółowo opisywał łamiące wszelkie wewnętrzne procedury MBP metody werbunku agentury do tej sprawy i skandaliczne metody śledcze, a potem i przebieg procesów przed sądem. Zarakowski wskazywał m.in., że zaraz po aresztowaniu Kuszyńskiej ówczesny szef WUBP we Wrocławiu ppłk Eugeniusz Dowkan polecił do śledztwa wyznaczyć grupę oficerów z zadaniem „ciągnącego, długotrwałego przesłuchiwanie aresztowanych”, czyli mówiąc wprost – stosowania konwejera. Podkreślał również, że rozprawy sądowe przed WSR we Wrocławiu odbywały się bez obrońców. Konkluzja dokumentu sprowadzała się do następujących stwierdzeń: wykorzystane w czasie postępowania materiały operacyjne i śledcze „nie odpowiadały prawdzie”, organy WUBP i OZI nr 4 stworzyły sprawy karne stanowiące fikcję, w rzeczywistości nie istniał kontrrewolucyjny związek założony i zorganizowany przez Kuszyńską⁶⁷. Sprawozdaniu towarzyszyło pismo przewodnie, adresowane do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, w którym Zarakowski informował, że „wyroki w tych sprawach zostały lub będą uchylone”⁶⁸.

Zapowiedź naczelnego prokuratora wojskowego stała się faktem 18 lutego 1954 r. Tego dnia postępowanie wobec Antoniego i Zofii Kuszyńskich, Bronisławy i Jermiła Weberów, a także Tadeusza Gawłowskiego, Czesława Czeszka i Henryka Wiklendta decyzją prokuratora Śląskiego Okręgu Wojskowego zostało umorzone z braku cech przestępstwa⁶⁹, a 7 kwietnia 1954 r. Wojskowy Sąd Rejonowy – kierując się treścią tego postanowienia po wniosku rewizyjnym naczelnego prokuratora wojskowego – umorzył

w wyniku czego warunkowo zwolniono 5082 osoby oraz uchylono areszt lub zastosowano przerwy w odbywaniu kary wobec kolejnych 7551. W sumie do końca lipca 1953 r. w wyniku tej „akcji” zakłady karne opuściło 13 676 osób. AAN, KDRR, 509/133, Notatka, 18 VIII 1953 r., k. 139; A. Kutkowski, *Polityka karna władz PRL w 1953 r. – jej wyznaczniki i konsekwencje* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2017, s. 213–214.

⁶⁶ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, 224, Tekst przemówienia, b.d., k. 8.

⁶⁷ AAN, KDRR, 509/21, Sprawozdanie w sprawie operacyjnego rozpracowania i śledztwa sprawy Zofii Kuszyńskiej i innych, 31 I 1954 r., k. 46–47.

⁶⁸ *Ibidem*, Pismo do przewodniczącego Rady Państwa, 1 II 1954 r., k. 45.

⁶⁹ AIPN Wr, 049/283, Charakterystyka nr 272 sprawy prowadzonej na nielegalną organizację (bez nazwy) o charakterze dywersyjno-szpiegowskim we Wrocławiu w latach 1951/1952, 26 I 1979 r., k. 14.

postępowanie karne wobec Jerzego Kuszyńskiego⁷⁰. Warto zaznaczyć, że Zofia Kuszyńska i Bronisława Weber przebywały na wolności już od 24 grudnia 1953 r., czego trudno nie wiązać z kompromitującym WUBP we Wrocławiu zakończeniem sprawy krypt. „Ognisko”.

Nie były to jedyne konsekwencje raportu Zarakowskiego. 3 marca 1954 r. szef MBP Stanisław Radkiewicz w rozkazie nr 05/54 uznał sprawę Kuszyńskiej za „najbardziej ostry i alarmujący przykład szkodliwych metod pracy agenturalnej i śledczej”. „Karygodny brak wnikliwej kontroli i obiektywizmu ze strony przełożonych wszystkich szczebli MBP do b. szefa włącznie, jak też zainteresowanych departamentów [...], doprowadził do tego, że w stosunku do niewinnych ludzi zmontowano sprawę karną, dopuszczono do rozprawy sądowej, na której zapadły surowe wyroki, a nawet kara śmierci i dopiero w wyniku rewizji wyrok został uchylony i śledztwo umorzono” – pisał Radkiewicz w rozkazie, który przeszedł do historii także dlatego, że legalizował – pod pewnymi warunkami – stosowanie konwejerów⁷¹.

Dwa dni później, 5 marca 1954 r., szef MBP kolejnym rozkazem – tym razem karnym⁷² – wydalili z szeregów aparatu bezpieczeństwa, zdegradował do stopnia szeregowego oraz ukarał trzytygodniowym aresztem ppłk. Dowkana, wówczas dyrektora Departamentu Ogólno-Administracyjnego MBP, który wcześniej jako szef WUBP we Wrocławiu dopuścił do „sfabrykowania sfalszowanego oskarżenia niewinnych ludzi” i „dopuścił do naruszenia socjalistycznej praworządności przez zlecenie zastosowania w śledztwie ciągłego, długotrwałego przesłuchania, tzw. konwejeru, noszącego charakter przymusu fizycznego”⁷³. Taka sama kara spotkała zastępcę Dowkana, mjr. Karola Grada, odpowiedzialnego – zdaniem szefa MBP – za powierzchowne i nieodpowiedzialne kierowanie rozpracowaniem sprawy krypt. „Ognisko” oraz podpisaniem dla sądu notatki niezgodnej z prawdą. Dotkliwe kary spadły również na niemal wszystkich pracowników WUBP zaangażowanych w sprawę Kuszyńskiej: por. Adolf Helbin – naczelnik Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu został ukarany degradacją na stanowisko kierownika sekcji oraz obniżeniem stopnia do podporucznika i karą 10 dni aresztu; kpt. Józef Sikora – zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu został zdegradowany do stanowiska oficera śledczego i stopnia podporucznika oraz ukarany dziesięciodniowym aresztem; ppor. Jerzy Ruszel – dyscyplinarnie wydalony z aparatu bezpieczeństwa i ukarany dwudziestodniowym aresztem za fałszowanie materiałów śledczych i „naciąganie poszczególnych zarzutów w aktach oskarżenia”; Adolf Dziewięcki – referent Wydziału IX oraz plut. Albin Pawliński – oddziałowy Aresztu Wewnętrznego

⁷⁰ *Ibidem*, k. 15.

⁷¹ Rozkaz zezwalał m.in. na przedłużanie czasu przesłuchań ponad 12 godzin na dobę. Równocześnie dodawał, że przesłuchiwany ma mieć zapewnioną możliwość spożycia posiłku oraz 7 godzin nieprzerwanego snu w ciągu doby. Maksymalny czas trwania tego tzw. postępowania zaostrożonego określono na 5 dni. W latach 1956–1957 rozkaz był wielokrotnie krytykowany za legalizowanie bezprawia. AAN, KDRR, 509/27, Rozkaz nr 05/54, 3 III 1954 r., k. 22–23, 29–30.

⁷² *Ibidem*, Rozkaz karny nr 06/54, 5 III 1954 r., k. 33–35; *Rozkaz karny nr 06/54, 5 III 1954 r.* [w:] *Księga bezprawia. Akty normatywne kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 776–784.

⁷³ Warto dodać, że Dowkan był wcześniej karany upomnieniem za stosowanie niedozwolonych metod śledczych na podstawie Rozkazu karnego nr 28 z 11 VI 1949 r. *Rozkaz karny nr 28, 11 VI 1949 r.* [w:] *Księga bezprawia...*, s. 353.

we Wrocławiu zostali ukarani pięcioma dniami aresztu za stosowanie represji wobec aresztowanego. Kar – tyle że upomnienia – nie uniknęli wreszcie i wysocy funkcjonariusze MBP: płk Józef Kratko – były dyrektor Departamentu IV MBP, w 1954 r. dyrektor Departamentu Szkolenia MBP; ppłk Wiktor Białych – były wicedyrektor Departamentu IV MBP, w 1954 r. wicedyrektor Departamentu IX MBP; mjr Mieczysław Baumac – były naczelnik Wydziału X Departamentu MBP; mjr Stanisław Łyszkowski – naczelnik Wydziału III Departamentu Śledczego i kpt. Florian Mederer – starszy oficer śledczy Departamentu Śledczego MBP. Listę winnych kończył płk Józef Różański – dyrektor Departamentu Śledczego MBP, który został ukarany naganą za to, że „będąc w posiadaniu danych podających w wątpliwość całość sprawy, nie przedsięwziął niezbędnych czynności dla przecięcia sprawy”⁷⁴. Radkiewicz – co ważne – polecił podać i szczegółowo omówić treść rozkazu na odprawach z „całym składem pracowników operacyjnych” UB⁷⁵.

Skala „rozprawy” z funkcjonariuszami MBP po zdemaskowaniu sprawy Kuszyńskiej była więc niezwykła. Trudno nie zadać pytania o przyczynę aż tak wielkiego radykalizmu kierownictwa MBP. Odpowiedź nie może abstrahować od klimatu politycznego przełomu lat 1953/1954, a zwłaszcza zapowiedzi zwołania II Zjazdu PZPR, który przebiegać miał m.in. pod hasłem walki o „socjalistyczną praworządność”⁷⁶. Radkiewicz musiał orientować się, że jest ono echem batalii prowadzonej na Kremlu przez Nikitę Chruszczowa o odzyskanie przez aparat partyjny kontroli nad służbami bezpieczeństwa, starcia, którego najbardziej wyrazistym przejawem było usunięcie Ławrientija Berii z kierownictwa KPZS pod koniec czerwca 1953 r. i toczonego odtąd pod hasłem „walki z beriowszczyzną”⁷⁷. Jak pisze Andrzej Skrzypek, „od czasu upadku Berii w resortach siłowych także w Warszawie zaczęto coraz głośniej mówić o potrzebie kontroli nad UB i MO”⁷⁸. Aby więc zachować swoją pozycję, szef MBP – naturalny adresat ewentualnych oskarżeń o naruszanie prawa – musiał znaleźć sprawę, która ilustrowałaby „łamanie praworządności” i zarazem dawała pretekst do walki z nim. Okazała się nią właśnie sprawa Kuszyńskiej.

⁷⁴ Tego samego dnia, tj. 5 III 1954 r., Różański został zwolniony ze stanowiska dyrektora Departamentu Śledczego MBP. Po dymisji znalazł zatrudnienie w Zespole Programu Zagranicznego Polskiego Radia, a w połowie 1954 r. został powołany na stanowisko dyrektora w Państwowym Instytucie Wydawniczym, gdzie pracował do czasu aresztowania w listopadzie 1954 r. A. Paczkowski, *Wstęp [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, s. 20.

⁷⁵ AAN, KDRR, 509/27, Rozkaz karny nr 06/54, 5 III 1954 r., k. 33–35; *Rozkaz karny nr 06/54, 5 III 1954 r.* [w:] *Księga bezprawia...*, s. 776–784. Warto zaznaczyć, że karami dyscyplinarnymi objęto – i to już w 1953 r. – także oficerów Informacji Wojskowej i prokuratorów wojskowych zaangażowanych w sprawę Kuszyńskiej. Niestety, nie udało się autorowi ustalić szczegółów tych decyzji. AIPN Po, 1073/3, Żądanie wynagrodzenia, 7 V 1957 r., k. 243–245.

⁷⁶ Zjazd odbył się w dniach 10–17 III 1954 r. i rzeczywiście próbował zmierzyć się z tą tematyką, ale – według późniejszych opinii działaczy PZPR – w sposób dalece niewystarczający i bardzo asekuracyjny. AAN, KC PZPR, XXIII-462, Relacja Leona Bielskiego nagrana w CA KC PZPR w dniu 27 IV 1983 r., s. 3–4.

⁷⁷ Skrzypek pisze, że aresztowanie Berii stanowiło zwieńczenie kilkuletniego procesu walki o władzę między aparatem partyjnym a administracją partyjną oraz przyniosło „wzmocnienie pozycji aparatu partyjnego, będącego w ramach istniejącego systemu alternatywą aparatu przymusu”. A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 319.

⁷⁸ Skrzypek powołuje się na zapiski Jana Ptasieńskiego, według których Biuro Polityczne poleciło kierownikowi Wydziału Organizacyjnego KC Antoniemu Alsterowi opracowanie projektu uchwały Biura – „O kontroli partii nad organami bezpieczeństwa”, który jednak – mimo poparcia Romana Zambrowskiego – został zaniechany. *Ibidem*, s. 319–320.

Jeszcze inny trop interpretacyjny wskazał w czasie procesu Romkowskiego były zastępca naczelnego prokuratora wojskowego Józef Feldman. Pytany o ocenę pracy NPW w latach 1953–1954, stwierdził on m.in., że prokuratura wojskowa była już wówczas po „wydarzeniu, które miało bardzo istotne znaczenie dla przyspieszenia ewolucji naszych poglądów – i nie tylko naszych poglądów, ale i poglądów innych organów”. Wydarzeniem tym stała się sprawa Kuszyńskiej. W związku z tym, że jej analiza zbiegła się w czasie z ujawnieniem wyników wspomnianego wcześniej przeglądu aresztów śledczych WUBP, kierownictwo prokuratury wojskowej postanowiło bardziej energicznie „dobić się” o przestrzeganie prawa także przez Informację Wojskową, i szerzej – przez wojskowy wymiar sprawiedliwości. Zyskało to dodatkowy wymiar, gdy z ZSRS przyszło „inne przedstawienie roli i działalności Berii”⁷⁹. Słowa te odnoszą się do widocznych na przełomie 1953/1954 r. zabiegów o złamanie potęgi GZI i jego sowieckiego kierownictwa z Andriejem Wozniesińskim i Anatolem Skulbaszewskim na czele. Wozniesiński rzeczywiście w grudniu 1953 r. został odwołany do ZSRS, i to w rezultacie rozgrywki, w której – jak zauważa Skrzypek – zaangażowało się aż trzech wysokich rangą wojskowych: marsz. Konstanty Rokossowski, gen. Aleksander Zawadzki i gen. Edward Ochab. Stanowiła ona „zminiaturyzowaną” wersję „rozgrywki moskiewskiej: Żukow kontra Beria”⁸⁰. Przy takim ujęciu problemu sprawa Kuszyńskiej mogła być więc jednym z detonatorów dokonujących się wtedy przetasowań w obrębie służb specjalnych PRL, i szerzej – prób przejęcia swoistej kontroli nad rozpoczynającym się już wówczas procesem rozliczeń ze stalinowskim dziedzictwem w komunistycznej Polsce. A że wniosek ten nie odbiega od prawdy, dowodzi treść powstałej na początku 1954 r. notatki o stanie ścigania funkcjonariuszy UBP, sygnowanej przez wspomnianego już płk. Józefa Feldmana. Dokument ten opisuje błędne, zdaniem autora, rozwiązania ustawowe, które pozwalają „ześrodkowywać” całość postępowań karnych toczonych przeciwko pracownikom aparatu bezpieczeństwa w obrębie struktur UBP, co skutkuje marginalizowaniem roli prokuratury w tych sprawach i w konsekwencji – atrofią czynności śledczych. Tak się stało m.in. przy badaniu nadużyć w sprawie Kuszyńskiej, gdzie „początkowo pobierano od świadków i podejrzanych funkcjonariuszy «oświadczenia», zamiast przesłuchać ich w sposób przewidziany ustawą”⁸¹. Aby uniknąć podobnych patologii, Feldman proponował rozformować Biuro ds. Funkcjonariuszy MBP i wydziały ds. funkcjonariuszy – zajmujące się dotąd ściganiem przestępczych praktyk UBP – i związane z tym śledztwa przekazać prokuraturze wojskowej, ewentualnie Departamentowi Śledczemu MBP i wydziałom śledczym WUBP, które toczyłyby je pod nadzorem prokuratury wojskowej⁸².

Warto dodać, że to postulowane w notatce znaczące wzmocnienie roli NPW znajdzie w kolejnych miesiącach rozwinięcie w innych dokumentach sygnowanych przez Żarokowskiego, szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego Oskara Karlinera i szefa Głównego Zarządu Politycznego WP Kazimierza Witaszewskiego. Właśnie w nich ponownie będą analizować sprawę Kuszyńskiej jako przykład nadużyć wynikających ze złych „systemo-

⁷⁹ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego...*, s. 1301; AIPN, 2548/34, Protokół rozprawy głównej, 17 X 1957 r., k. 93–94.

⁸⁰ A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 322.

⁸¹ AAN, KARP, 1/217, Notatka o stanie ścigania przestępstw funkcjonariuszy i pracowników organów Bezpieczeństwa Publicznego, b.d., k. 52.

⁸² *Ibidem*, k. 58–59.

wo” rozwiązań prawnych⁸³. Sama sprawa już wkrótce zostanie uznana za przełomową dla urealnienia nadzoru prokuratorskiego nad śledztwami zarówno UBP, jak i Informacji Wojskowej, a tym samym dla wyeliminowania najbardziej kryminalnych praktyk tych instytucji. Wspominał o tym chociażby prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej Marian Frenkiel, który w czasie spotkania oficerów NPW z przedstawicielami GZP w listopadzie 1956 r. stwierdził m.in.: „Przełom w pracy prokuratury w dziedzinie nadzoru nad Informacją, a częściowo i nad bezpieczeństwem, zaczął się w połowie 1953 r. Zaczęło się od sprawy Kłuszyńskiej [*sic!*] we Wrocławiu [...]. Od tego czasu już nowych nadużyć w zasadzie nie stwierdzono”⁸⁴. Frenkiel wiązał ten przełom z powołaniem w lipcu 1953 r. specjalnego oficera w Wydziale III NPW do spraw nadzoru nad Informacją, powołaniem – tu prokurator bił się we własne piersi – „zbyt późnym”⁸⁵.

Wolność – bez perspektyw

W kwietniu 1954 r., niespełna miesiąc po zakończeniu II Zjazdu PZPR, Roman Romkowski, jeden z zastępców Radkiewicza w MBP, mówił na naradzie poświęconej ocenie prokuratur wojskowych w latach 1951–1954: „Czy zastanawialiście [się] towarzysze nad tym, jaką ogromną szkodę polityczną przyniosła nam ta sprawa, pomijając już wielką krzywdę, jaką organa państwa wyrządziły Kuszyńskiej i jej rodzinie? Czy zastanawialiście się nad tym, iż sprawa Kuszyńskiej to jaskrawe zaprzeczenie tych wszystkich ideałów, które leżą u podstaw naszego ustroju? [...] Głębszy wgląd w śledztwo wykazał, iż do aparatu śledczego [...] przedostali się ludzie o słabym kościec politycznym, nieucy, którzy imali się metod pracy obcych naszemu światopoglądowi, niedopuszczalnych, prowadzących do zgoła szkodliwych i zgubnych rezultatów [...]. Kierownictwo partii i państwa wysunęło konsekwencje wobec tych, którzy tego rodzaju metody stosowali lub tolerowali”⁸⁶.

⁸³ Najbardziej symptomatyczną spośród nich jest datowana na 5 VII 1954 r. notatka dla Bieruta w sprawie pracy wojskowych organów wymiaru sprawiedliwości podpisana przez Zarakowskiego, Świątkowskiego i Karlinera. W dokumencie podkreślono dokonujące się wówczas „ściślejsze powiązanie kierownictwa służby sprawiedliwości i kierownictwa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego”, które pozwoliło na przewyżczenie widocznych do 1953 r. oznak zbyt słabego nadzoru na śledztwami prowadzonymi przez organa bezpieczeństwa. Autorzy notatki pisali m.in.: „Nadzór był płytki, mało wnikliwy, a nieraz i nieśmiały. Stosunek do prawdy obiektywnej w nadzorowanych sprawach nadal był formalny. Było to niewątpliwie jednym z warunków sprzyjających powstawaniu nadużyć w śledztwie ze strony aparatu śledczego, wymuszaniu zeznań itp. – ujawnionych w 1953 r. (np. Okręgowy Zarząd Informacji Kraków, WUBP Wrocław – sprawa Kuszyńskiej i in.) [...] Zdarzało się jeszcze w 1953 r., że sądy wyrokowały, nie przejawiając wyczulenia na wątpliwości dotyczące dowodów ze śledztwa prowadzonego przy pomocy przymusu (wspomniana wyżej sprawa Kuszyńskiej)”. *Ibidem*, Notatka z realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR z 1951 r. o wojskowych organach służby sprawiedliwości, b.d., k. 92, 94.

⁸⁴ AOK, Kolekcja Jerzego Poksińskiego, 240, Protokół spotkania oficerów operacyjnych (partyjnych i bezpartyjnych) Naczelnej Prokuratury Wojskowej z przedstawicielami Głównego Zarządu Politycznego – w osobach płk. Bednarza i płk. Majewskiego, 10 XI 1956 r., b.p.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ AAN, Prokuratura Generalna, 4/554, [Ocena działalności prokuratur wojskowych w latach 1951–1954], b.d., k. 13–14.

Te surowe, kategoryczne wręcz stwierdzenia nie przełożyły się, niestety, na sytuację Zofii Kuszyńskiej i jej znajomych. Symbolicznie wyrażał ją los Tadeusza Gawłowskiego, który opuścił więzienie w stanie fizycznego i psychicznego wycieńczenia i przez kilka miesięcy bezskutecznie starał się o powrót do wojska oraz przywrócenie mu odebranego stopnia podoficerskiego. Ostatecznie znalazł zatrudnienie w jednym z wrocławskich zakładów mechanicznych. Odwiedził go wówczas Ryszard Ciciński, znajomy z czasów wspólnej służby w jednostce wojskowej, który zauważył, że przebieg śledztwa i pobyt w więzieniu zmienił Gawłowskiego nie do poznania. „Nie był to już ten sam człowiek. Stracił dawną wesołość, stał się mało rozmowny, bojaźliwy. Na pytania odpowiadał półsłówkami, stał się nadmiernie nerwowy, z byle powodu trzęsły mu się ręce”⁸⁷ – relacjonował potem Ciciński. Identyczne były wrażenia żony Gawłowskiego, Soni Gawłowskiej⁸⁸.

Na żadne zadośćuczynienie za doznane krzywdy nie mógł liczyć też wówczas Antoni Kuszyński, i to mimo że tuż przed wyjściem na wolność, w grudniu 1953 r., odwiedził go w więzieniu „dwóch oficerów śledczych z Warszawy”, którym opowiedział ze szczegółami, jak był traktowany w śledztwie – o biciu, konwejerach i wymuszaniu torturami fałszywych zeznań⁸⁹.

Identyczne poczucie opuszczenia i bezradności mieli i inni więźniowie polityczni wypuszczani na wolność na przełomie 1953/1954 r. Wielu z nich nie otrzymywało nawet pisemnej informacji o przyczynach zwolnienia, a bez takiego dokumentu jakiegokolwiek starania o powrót do normalnego życia – także zawodowego – były skazane na niepowodzenie. Warto odwołać się do jeszcze jednej relacji – Romualdy Myszyńskiej, siostry Stanisława Moszyńskiego, represjonowanego słuchacza szkoły oficerskiej we Wrocławiu: „Kiedy mąż mój odbierał go z zakładu karnego, nie był w stanie poruszać się o własnych siłach. Następstwa skazania ciągnęły się jeszcze długo – chorował, nie mógł znaleźć pracy, miał problemy rodzinne”⁹⁰.

Rachunek za „błędy i wypaczenia”

20 października 1954 r. Rozgłoszła Polska Radia Wolna Europa zaczęła publikować audycje *Za kulisami bezpieki i partii* oparte o relacje zbiegłego w grudniu 1953 r. do Berlina Zachodniego zastępcy dyrektora Departamentu X MBP Józefa Światły. Audycje – opisujące skandale i nadużycia w aparacie państwowo-partyjnym PRL i biorące na cel wszystkich niemal członków kierownictwa PZPR – były szokiem dla opinii publicznej w Polsce i błyskawicznie doprowadziły do wewnątrzpartyjnych rozrachunków, których ukoronowaniem stały się obrady III Plenum KC PZPR w styczniu 1955 r. Ich zbiorowym, negatywnym „bohaterem” stał się aparat bezpieczeństwa, obwiniany o „stawianie się ponad partię” i odpowiedzialność za „błędy i wypaczenia”. Tezę tę – wygodną dla bierutowskiego kierownictwa partii – stawiała większość z zabierających głos w dyskusji, ale wyjątkowo dobitnie zabrzmiała ona w ustach Kazimierza Witaszewskie-

⁸⁷ AIPN Po, 1073/3, Protokół przesłuchania świadka, 12 II 1993 r., k. 223.

⁸⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 28 I 1993 r., k. 172–173.

⁸⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 12 I 1993 r., k. 141.

⁹⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 11 II 1993 r., k. 218.

go, już wówczas identyfikowanego z partyjnymi „konserwatystami”, w przyszłości – słynną frakcją „natolińczyków”, która będzie próbowała scedować odpowiedzialność za zbrodnie stalinowskie na konkurencyjną koterię „puławian” – przede wszystkim działaczy pochodzenia żydowskiego.

Trzeba przyznać, że przemówienie Witaszewskiego na plenum było dobrze przygotowane i odwoływało się do konkretnych przykładów nadużyć aparatu bezpieczeństwa. Znalazła się wśród nich po raz kolejny sprawa Kuszyńskiej, zidentyfikowana jako „beriowszczyzna w polskim wydaniu”. Szef GZP mówił o zapadłych w niej dramatycznie wysokich wyrokach, które objęły m.in. „sparaliżowaną kobietę”, i skarżył się na niekonsekwencje Radkiewicza w karaniu winnych łamania prawa funkcjonariuszy UBP: „Były szef wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa Dowkan został zdjęty tylko z dyrektora departamentu, a ja sobie przypominam, towarzysze, i dokładnie pamiętam, ile myśmy z towarzyszem Radkiewiczem mieli rozmów na temat, żeby go nie zatwierdzać na dyrektora departamentu. Rozmowa była dość przykra dla mnie, Dowkana tam przyjęto i jako karę zdjęto go z tego stanowiska; a dziś na nowo jest wicedyrektorem u towarzysza Rabanowskiego, zarabia i żyje sobie bardzo dobrze, a to, że niektórym ludziom zdrowie poodbierał, to nie są konsekwencje” – konstatował Witaszewski⁹¹.

Negatywny bohater tej wypowiedzi, Stanisław Radkiewicz, był już wówczas zmarginalizowany politycznie: 9 grudnia 1954 r. został odwołany ze stanowiska ministra bezpieczeństwa publicznego, a pół roku później, w lutym 1955 r. – stracił członkostwo w Biurze Politycznym KC PZPR.

III Plenum KC okazało się brzemienne w skutkach. Przyjęte na nim uchwały, m.in. „W sprawie pracy organów bezpieczeństwa publicznego oraz wzmożenia kontroli partii nad działalnością tych organów”⁹², przyspieszały widoczną już po 1953 r. ewolucję pelerowskiego systemu politycznego, i szeroko otwierały drzwi procesowi „odwilży”, którego najbardziej może spektakularnym wyrazem stały się rehabilitacje ofiar terroru z lat 1944–1955. Proces ów osiągnął kulminację jesienią 1956 r., po VIII Plenum KC PZPR, przynosząc m.in. uchwaloną w listopadzie 1956 r. ustawę o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych⁹³ – akt prawny pozwalający na skuteczne rewindykowanie roszczeń materialnych byłych skazanych, obo-

⁹¹ AAN, KC PZPR, III/12, Stenogram z III plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR w dniach 21, 22, 23 i 24 I 1955 r., b.d., s. 345. Warto zaznaczyć, że Witaszewski, tak gromko dopominający się o „ludową praworządność” w czasie plenum, sam – jako szef GZP – wpływał na stosowanie nielegalnych praktyk w Informacji Wojskowej. Dowodem tego są wypowiedzi, jakie padły w czasie narady oficerów operacyjnych Naczelnej Prokuratury Wojskowej z przedstawicielami GZP w listopadzie 1956 r. Jeden z dyskutantów – o nazwisku Banaś – wspominał na przykład: „Nie kto inny, ale były szef GZP Witaszewski oświadczył jednemu z oficerów Informacji, gdy w sprawie nic mu nie wychodziło, «towarzyszu, przeciw mnie Defa biła». Nic też dziwnego, że po takim oświadczeniu za dwa tygodnie oficerowi temu podejrzany przyznał się do czynów popełnionych i niepopelnionych”. AOK, Kolekcja Jerzego Poksińskiego, 240, Protokół spotkania oficerów operacyjnych [partyjnych i bezpartyjnych] Naczelnej Prokuratury Wojskowej z przedstawicielami Głównego Zarządu Politycznego – w osobach płk. Bednarza i płk. Majewskiego, 10 XI 1956 r., b.p.

⁹² Jej treść była uzgodniona 11 I 1955 r. na posiedzeniu BP, które zatwierdził projekt przesłało wszystkim członkom KC. AAN, KC PZPR, V/30, Protokół nr 25 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 11 I 1955 r., b.d., k. 10.

⁹³ DzU, 1956, nr 54, poz. 243; AAN, Prokuratura Generalna, 34/132, Kronika prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, b.d., k. 124.

wiązujący zresztą w części zapisów do dziś. Radykalizm przyjętych w ustawie rozwiązań był tak wielki, że Ministerstwo Finansów szacowało jej skutki finansowe w marcu 1957 r. na 50 mln zł – sumę wielokrotnie wyższą niż zakładali wcześniej autorzy ustawy i rozszadającą budżet państwa. Kierownictwo PZPR informował o tym wiceprzewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który jednocześnie domagał się interwencji i ograniczenia kwot zasądzonych na rzecz poszkodowanych⁹⁴.

„Odwilż” przyniosła odczuwalną zmianę także w sytuacji części osób ze sprawy Kuszyńskiej. Najbardziej dotyczyło to Tadeusza Gawłowskiego, któremu pozwolono – po interwencjach jego przyjaciela, Jerzego Górala, dowódcy 4. Dywizji Zmechanizowanej w Krośnie Odrzańskim – na powrót do służby wojskowej. W maju 1957 r. reprezentujący Gawłowskiego mec. Włodzimierz Ostapowicz, członek Zespołu Adwokackiego nr 3 we Wrocławiu, złożył w Sądzie ŚOW we Wrocławiu wniosek o zasądzenie od skarbu państwa 41 050 zł odszkodowania na rzecz Gawłowskiego za szkody i straty materialne oraz krzywdę moralną. Na kwotę tę składało się 21 050 zł zarobków utraconych przez Gawłowskiego po pozbawieniu go wolności oraz 20 000 zł rekompensaty za krzywdę moralną w następstwie niesłusznego skazania i przebywania w więzieniu. Ostapowicz podnosił, że sprawa Gawłowskiego i Kuszyńskiej była od początku „fikcyjnie stworzona przez niedopuszczalne, przestępne postępowanie funkcjonariuszy aparatu ścigania” – czego dowodziły wymierzone im później kary dyscyplinarne i oczyszczenie Gawłowskiego z zarzutów decyzją prokuratora ŚOW umarzającą jego postępowanie. Siedemnastomiesięczny pobyt w więzieniu zniszczył ponadto karierę wojskową Gawłowskiego i zrujnował mu zdrowie – za co, na podstawie ustawy z listopada 1956 r. o odpowiedzialności państwa za czyny funkcjonariuszy państwowych oraz przepisów art. 510 i 513 Kodeksu postępowania karnego należała się stosowna rekompensata⁹⁵.

Z niewiadomych przyczyn sprawa wniosku Gawłowskiego znalazła się na wakandzie dopiero latem 1958 r. Był to czas ostatecznej już weryfikacji nadziei, jaką wiązano z Październikiem '56, weryfikacji znaczonej takimi wydarzeniami jak zamknięcie tygodnika „Po prostu” i brutalne rozpedzenie demonstracji studenckich w jego obronie. Zmianie ulegała także polityka karna ekipy Władysława Gomułki. W sierpniu 1957 r. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło koniec akcji rehabilitacyjnej, a wkrótce potem Sąd Najwyższy przyjął wytyczne, które nakazywały w sprawach odszkodowawczych uwzględniać „nie tylko okoliczności przemawiające na rzecz poszkodowanego, ale i sytuację finansową państwa”⁹⁶. Okoliczności te z pewnością miały wpływ na charakter rozstrzygnięcia wrocławskiego sądu, które zapadło 23 lipca 1958 r. Potwierdziło ono

⁹⁴ 30 VI 1957 r. Jaroszewicz wstrzymał egzekucję zapadłych już wyroków zasądających odszkodowania, a 21 VII 1957 r. rząd skierował do Rady Państwa projekt dekretu przewidujący umorzenie wszelkich roszczeń z tytułu odpowiedzialności państwa, w tym również zasądzonych prawomocnie. A. Kutkowski, *Roszczenia majątkowe osób poszkodowanych działaniami komunistycznego państwa polskiego i sposób ich zaspokajania w okresie „odwilży” (1955–1957). Zarys problematyki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2, s. 368.

⁹⁵ AIPN Wr, 101/10913, Żądanie wynagrodzenia, 7 V 1957 r., k. 1–3.

⁹⁶ AAN, KC PZPR, 237/XIV-291, Informacja dotycząca spraw odszkodowawczych z tytułu niesłusznego pozbawienia wolności, 26 III 1964 r., k. 1–3; A. Kutkowski, *Roszczenia majątkowe osób poszkodowanych...*, s. 368.

zasadność wniosku o odszkodowanie, ale jego wysokość ograniczyło – biorąc pod uwagę żądania Gawłowskiego – do kwoty 11 967 zł. Uzasadnienie wprost nawiązywało do wytycznych SN: „Żądana suma jest zbyt wygórowana, a nadto nie może ona przekraczać w żadnym wypadku sumy utraconego zarobku [...], miał też sąd na uwadze ciężką sytuację materialną państwa oraz fakt, że krzywda moralna nie może być źródłem bogacenia się”⁹⁷.

Na dochodzenie roszczeń zdecydowała się wówczas również Zofia Kuszyńska i jej syn Antoni. Kuszyńska postanowieniem Sądu ŚOW z 11 marca 1958 r. uzyskała 18 678,40 zł odszkodowania⁹⁸, a jej syn – na mocy postanowienia tego samego sądu z 23 sierpnia 1958 r. – otrzymał 14 741 zł⁹⁹.

„Ognisko” po latach

Na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku Służba Bezpieczeństwa w czasie porządkowania swoich materiałów archiwalnych sporządzała streszczenia rozpracowań, które prowadził aparat represji w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Znalazła się wśród nich także sprawa krypt. „Ognisko”. Dokument, podpisany przez inspektora Wydziału Śledczego KW MO we Wrocławiu kpt. Stanisława Kacprzyńskiego, podkreślał – mimo zapadłych rozstrzygnięć sądowych – zasadność czynności podjętych wobec Kuszyńskiej i jej znajomych. Inspektor stwierdził: „Na podstawie analizy materiałów nasuwa się wniosek, że bezspornie było to środowisko osób negatywnie ustosunkowanych do przemian społecznych w Polsce Ludowej i skłonnych do podjęcia antypaństwowej działalności”¹⁰⁰. Niewątpliwą zaletą analizy było ustalenie nazwisk funkcjonariuszy zaangażowanych w rozpracowanie. Byli to: Józef Salmonowicz, Leon Gilber, Mieczysław Winiarski, Mieczysław Senatorski, Ryszard Ludkiewicz, Leon Rydzek, Józef Trzewik, Franciszek Białek, Tadeusz Bujacz, Stefan Orzechowski, Stanisław Bekerman, Adam Poździach, Czesław Radziejewski, Henryk Banyś, Zbigniew Wolff, Jan Litewka, Henryk Nawaczyk, Edward Szymczak – pracownicy Wydziału IV WUBP we Wrocławiu; Florian Merderer z Departamentu Śledczego MBP w Warszawie oraz: Adolf Halbin, Józef Sikora, Jerzy Ruszel, Władysław Paryż, Józef Majwat, Roman Tomaczak, Eugeniusz Ladżyński i Roman Kulik z Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu¹⁰¹.

Przełom ustrojowy w Polsce po 1989 r. przyniósł ponowne zainteresowanie się sprawą Kuszyńskiej, ale w zupełnie innym już kontekście – rozliczeń z komunistycznym aparatem terroru. 7 maja 1991 r. Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu wszczęła śledztwo w sprawie „przekroczenia uprawnień w latach 1947–1953 przez funkcjonariuszy sekcji byłej Informacji Wojskowej w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu”¹⁰². Postępowanie to, przekazane później Ośrodkowi Zamiejscowemu Woj-

⁹⁷ AIPN Po, 1073/3, Postanowienie, 23 VII 1958 r., k. 246–248.

⁹⁸ *Ibidem*, Wyciąg z repertorium ŻO Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu za lata 1957–1977, b.d., k. 147.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 149.

¹⁰⁰ AIPN Wr, 049/283, Charakterystyka nr 272 sprawy prowadzonej na nielegalną organizację (bez nazwy) o charakterze dywersyjno-szpiegowskim we Wrocławiu w latach 1951/1952, 26 I 1979 r., k. 15.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² AIPN Po, 1073/1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 7 V 1991 r., k. 5.

skowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu z siedzibą we Wrocławiu, objęło także oficerów OZI nr 4 we Wrocławiu, którzy prowadzili śledztwo w sprawie osób związanych z „grupą Kuszyńskiej”. 9 grudnia 1993 r. prokuratura przedstawiła zarzuty Janowi Ludwikowi Wojdzie – byłemu oficerowi śledczemu, a potem kierownikowi Wydziału Śledczego OZI nr 4. W wydanym postanowieniu stwierdziła, że doprowadził on do bezprawnego pozbawienia wolności „w warunkach szczególnie uciążliwych, poprzez bezzasadne aresztowanie i niesłuszne skazanie” pięciu osób – byłych żołnierzy WP, w tym Gawłowskiego, Czeszkę i Wiklendta¹⁰³. Wojda nie przyznał się do winy i utrzymywał, że o charakterze sprawy przesądziły materiały zebrane przez pion operacyjny OZI nr 4, a sprawę osobiście nadzorowali szef OZI nr 4 płk Mikołaj Dianow i GZI WP. Gdy prokurator okazał mu dokumenty ze sprawy Gawłowskiego, które dowodziły jej spreparowania, Wojda oświadczył: „Pod koniec 1953 r. dowiedziałem się, że Służba Bezpieczeństwa we Wrocławiu sfałszowała całość materiałów w tej sprawie, poczynając od danych operacyjnych, a kończąc na protokołach podejrzanych osób”. Dodał zaraz, że żadnej z wymienionych osób nie uderzył i zażądał ponownego przesłuchania świadków, którzy obciążali go swoimi zeznaniami¹⁰⁴.

Skrótowy – siłą rzeczy – charakter niniejszego opracowania nie pozwala na szersze omówienie tego wyjątkowo interesującego postępowania. Warto jednak zaznaczyć, że przyniosło ono także przekazanie żyjącym jeszcze ofiarom „sprawy Kuszyńskiej” informacji o możliwości ubiegania się o odszkodowanie na podstawie Ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego¹⁰⁵ – oczywiście w przypadku skazanych, którzy nie wystąpili z takimi roszczeniami w latach 1956–1960¹⁰⁶. W efekcie na taki krok zdecydował się Józef Wiklendt¹⁰⁷ oraz – najprawdopodobniej – Czesław Czeszek¹⁰⁸.

Zakończenie

Sprawa Zofii Kuszyńskiej warta jest analizy z kilku zasadniczych powodów. Jest ona przede wszystkim egzemplifikacją tej fazy stalinowskiego terroru, która miała stanowić wstęp do ostatecznej kreacji totalitarnego projektu Polski komunistycznej i jego implementacji do sowieckich wzorców ustrojowych. Terror ten nie miał już konkretnego adre-

¹⁰³ AIPN Po, 1073/5, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 9 XII 1993 r., k. 226–229.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 XII 1993 r., k. 230–238.

¹⁰⁵ DzU, nr 34, poz. 149.

¹⁰⁶ Ustawa dawała możliwość starania się o odszkodowanie osobom represjonowanym za rzeczywistą działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, co siłą rzeczy utrudniało czy wręcz uniemożliwiało występowanie z roszczeniami za pobyt w więzieniach w wyniku spreparowania zarzutów przez Informację Wojskową lub UBP – jak to miało miejsce w przypadku sprawy Kuszyńskiej. Na ów paradoks Czesławowi Czeszce zwracał uwagę prokurator: „Należałoby wskazać dowody, iż u podstaw wdrożenia śledztwa leżała podejmowana przez Pana działalność o charakterze politycznym, skierowana przeciwko ówczesnym władzom i doktrynie państwa komunistycznego”. AIPN Po, 1073/3, Pismo do Czesława Czeszka, 30 I 1993 r., k. 169–170.

¹⁰⁷ AIPN Po, 1073/4, Protokół przesłuchania świadka, 13 VII 1993 r., k. 186–187.

¹⁰⁸ AIPN Po, 1073/3, Notatka urzędowa, 26 I 1993 r., k. 168; *ibidem*, Pismo do Czesława Czeszka, 30 I 1993 r., k. 169.

sata i uderzał nie tylko w rzeczywistych, ale i urojonych wrogów systemu, tworząc w tym celu całą sieć narzędzi politycznych i prawno-organizacyjnych. To właśnie one pozwalały aparatowi bezpieczeństwa, zarówno cywilnemu, jak i wojskowemu, na tworzenie fikcji śledczych, które nie liczyły się już z jakimikolwiek faktami i oznaczały przyzwolenie na stosowanie najbardziej brutalnych metod przymusu. Słowa jednego z oskarżonych w sprawie Kuszyńskiej: „Mdląłem ze zmęczenia [...]. Początkowo odmawiałem podpisu, potem było mi już wszystko jedno i podsuwane mi protokoły podpisywałem bez czytania” – streszczały z pewnością doświadczenia większości ofiar tego systemu, znanego chociażby ze sprawy „konspiracji w wojsku”.

Sprawa Kuszyńskiej stanowi także ilustrację procedur rehabilitacyjnych podejmowanych – początkowo bardzo ostrożnie – już od połowy 1953 r. wobec ofiar terroru z lat powojennych. Identyfikacja nadużyć aparatu bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie – zwłaszcza wskazanie na fikcyjny charakter zarzutów – stała się swobodną kalką dla innych postępowań zmierzających do częściowego choćby zrekompensowania krzywd tym ofiarom. Równie ważna była towarzysząca sprawie Kuszyńskiej refleksja o konieczności maksymalizowania celów rehabilitacji, definiowania jej nie tylko przez pryzmat osób represjonowanych, ale i ich oprawców, mówiąc już wprost: wymierzania także im sprawiedliwości w trybie zarówno służbowym, jak i prawno-karnym¹⁰⁹. Pierwszy z tych trybów został – jak wiadomo – w przypadku sprawy Kuszyńskiej uruchomiony, drugi już nie, o czym z goryczą mówił prokurator Kazimierz Kukawka, oskarżyciel w sprawie Józefa Różańskiego w 1955 r.: „Przedstawiłem tow. Kalinowskiemu [prokuratorowi generalnemu PRL – A.K.] rozkaz karny ministra Radkiewicza o wyciągnięcie wniosków służbowych w stosunku do kierowników Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu – Dowkana i Grada. Chodziło o to, że za zmontowanie prowokacyjnej sprawy przeciwko grupie niewinnych ludzi i doprowadzenie do skazania Kuszyńskiej oraz jeszcze dwóch osób na karę śmierci wyciągnięto w stosunku do sprawców tylko wnioski służbowe, a działo się to przecież już w roku 1952. Mówiłem tow. Kalinowskiemu, że brak reakcji ze strony prokuratora generalnego na takie załatwienie sprawy przez ministra bezpieczeństwa jest bez precedensu w historii wymiaru sprawiedliwości”¹¹⁰.

Na koniec warto podkreślić, że analiza sprawy Kuszyńskiej pokazuje krystalizację postaw elit urzędniczych i partyjnych w latach 1954–1956. Można wręcz odnieść wrażenie, że dla postaci takich jak Stanisław Zarakowski stała się ona pretekstem do działań, które oznaczały próbę kreowania nowych „tożsamości politycznych” i opierania ich na liberalizacyjnych trendach płynących z ZSRS. Najprawdopodobniej i tak miało to wymiar

¹⁰⁹ O konieczności tak szerokiego zdefiniowania rehabilitacji mówił w maju 1956 r. Marian Rybicki, prokurator generalny PRL, wydając wytyczne w sprawie rozpoczynającej się wówczas akcji rehabilitacyjnej. Według Rybickiego akcja ta miała realizować dwa cele: „naprawianie krzywd wyrządzonych obywatelom w minionym okresie na skutek łamania praworządności przez niektóre organa ścigania” oraz „ściganie osób winnych łamania praworządności przez stosowanie niewłaściwych metod śledztwa”. Rybicki zastrzegł jednak, że sprawą rehabilitacyjną w ścisłym znaczeniu jest „doprowadzenie do oczyszczenia z zarzutów osoby niewinnie skazanej na skutek bądź sfingowanych dowodów winy, bądź też użyciowania [informacji] na skutek niedozwolonych metod śledztwa”. AAN, KC PZPR, V/49, Wytyczne dla akcji rehabilitacyjnej, 25 VI 1956 r., k. 207.

¹¹⁰ AAN, Prokuratura Generalna, 14/151, Notatka służbowa, 27 III 1957 r., k. 55v–56.

jak najbardziej prozaiczny: chęć uchronienia się od odpowiedzialności za swe działania w latach stalinowskiego terroru¹¹¹. Ucieczka Józefa Światły i późniejsze ujawnienie jego rewelacji przez Radio Wolna Europa tę misterną konstrukcję zburzyło, przeistaczając sprawę Kuszyńskiej w „paliwo polityczne” dla osób takich jak Kazimierz Witaszewski.

Interesujące są także losy ofiar sprawy Kuszyńskiej już w latach III RP. Pełne ich odwołanie przekracza jednak ramy niniejszego opracowania.

STRESZCZENIE

Mianem „sprawy Zofii Kuszyńskiej” określane są działania aparatu represji i organów wymiaru sprawiedliwości prowadzone w latach 1951–1953 przeciwko grupie mieszkańców Wrocławia. Podejrzewano ich o przynależność do antykomunistycznej organizacji, za co na początku 1953 r. zostali skazani na kary od kilku lat więzienia po kary śmierci. Artykuł zawiera opis najpierw metod, którymi cywilny i wojskowy aparat bezpieczeństwa doprowadził do skazania oskarżonych, potem stopniowe wycofywanie się z kierowanych pod ich adresem zarzutów, uznanych za zupełnie fikcyjne, i wreszcie finał w postaci rehabilitacji skazanych – rozpoczętej już na przełomie 1953 i 1954 r. i ciągnącej się aż do lat dziewięćdziesiątych.

Równie znaczący był polityczny aspekt sprawy Kuszyńskiej. Już w 1953 r. władze PRL uznały ją za sztandarowy wręcz przykład łamania „ludowej praworządności” i „wyrastania bezpieczeństwa ponad partię”. Przyniosło to po pierwsze ukaranie grupy wysokich funkcjonariuszy UBP na czele z szefem Departamentu Śledczego MBP Józefem Różańskim, a po drugie stopniowe emancypowanie się prokuratury w relacjach z aparatem bezpieczeństwa. W tym sensie sprawa Kuszyńskiej niosła krystalizację postaw peerelowskich elit urzędniczych i partyjnych w latach 1954–1956 oraz stała się dla nich pretekstem do działań, które oznaczały próbę kreowania nowych „tożsamości politycznych” i opierania ich na liberalizacyjnych trendach płynących z ZSRS po śmierci Stalina.

Słowa kluczowe: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, aparat bezpieczeństwa, wojskowy wymiar sprawiedliwości, rehabilitacje, bezprawie.

SUMMARY

The “Zofia Kuszyńska case” refers to the operations of the apparatus of repression and judicial authorities carried out in the years 1951–1953 against a group of Wrocław residents. They were suspected of belonging to an anti-communist organization, for which in early 1953 they were sentenced to penalties ranging from several years in prison up to capital punishment. The article first describes the methods by which the civilian and military security apparatus led to the conviction of the accused, then the gradual withdrawal from the accusations related to them, which were

¹¹¹ Identycznie interpretował te przemiany Jerzy Poksiński, który w odrębnych zapiskach tak skomentował wypowiedź jednego z prokuratorów wojskowych dowodzących, że przełom w pracy prokuratury wojskowych nastąpił już w 1953 r. i że „od tego czasu zaczęliśmy dostrzegać swoje błędy i mogliśmy je usuwać”: „«od tego czasu» nie dlatego, że «zaczęliśmy dostrzegać», lecz dlatego, że Stalin umarł i – uczciwie mówiąc – zaczęliśmy bać się odpowiedzialności”. AOK, Kolekcja Jerzego Poksińskiego, 240, Komentarz Jerzego Poksińskiego do Protokołu spotkania oficerów operacyjnych [partyjnych i bezpartyjnych] Naczelnej Prokuratury Wojskowej z przedstawicielami Głównego Zarządu Politycznego – w osobach płk. Bednarza i płk. Majewskiego, 10 XI 1956 r., s. 20.

considered as completely fictitious, and finally the outcome in the form of the rehabilitation process of convicts – which started just at the turn of 1953 and 1954 and lasted until the nineties.


The political aspect of the Kuszyńska case was equally significant. In 1953, the communist authorities already recognized her as a glaring example of the violation of the “people’s rule of law” and “the preeminence of the security apparatus over the party”. Primarily it resulted in the punishment of a group of high UBP officers, beginning with the head of the Department of Investigation of the Ministry of Public Security Józef Różański, and secondly, the gradual emancipation of the prosecutor’s office from their dependence on the security apparatus. In this sense, the Kuszyńska case brought crystallization of the attitudes of the PRL and party elite officials in 1954–1956 and became a pretext for actions attempting to create new “political identities” and grafting them onto the liberalization trends inflowing from the USSR’s after Stalin’s death.

Key words: Polish United Workers’ Party, security apparatus, military judicial system, rehabilitation, lawlessness.

Grzegorz Wolk

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ W WIELKOPOLSCE (1979–1989)

 **L**iderzy Konfederacji Polski Niepodległej od chwili utworzenia organizacji duże znaczenie przykładali do rozwoju jej struktur regionalnych. Swoich sympatyków KPN miała na terenie całego kraju, również w Wielkopolsce. Nie było to jednak zbyt liczne grono. Tym ważniejszy był aspekt stworzenia jednolitej struktury organizacyjnej na terenie kraju i rozwój mniej aktywnych regionów, a do takich bez wątpienia należała Wielkopolska.

Z osób podpisanych pod aktem założycielskim KPN jedynie Maciej Pstrąg-Bieleński pochodził ze stolicy regionu. Był przedstawicielem grupy PAX-owców związanych z Romualdem Szeremietiewem, która w październiku 1978 r. została usunięta ze Stowarzyszenia PAX i utworzyła Związek Narodowy Katolików. Później wszedł on jako jedna z grup afiliowanych w skład KPN¹. Sam Pstrąg-Bieleński w momencie odczytywania aktu założycielskiego Konfederacji nie był związany z Wielkopolską, gdyż jeszcze w czerwcu 1979 r. wyjechał do Berlina Zachodniego, gdzie prowadził działalność jako przedstawiciel zagraniczny KPN. Wcześniej przez kilka tygodni mieszkał w Warszawie, gdzie był zatrudniony w Zamku Królewskim². Z tych właśnie przyczyn nie podejmował prób budowy poznańskiego środowiska mogącego być załączkiem dla przyszłej partii.

Podobnie miała się sprawa z Romualdem Szeremietiewem, który mimo że od lutego 1976 r. był szefem Oddziału Wojewódzkiego PAX w Lesznie, nie stworzył lokalnego środowiska mogącego służyć w przyszłości za bazę dla KPN. Można to poniekąd zrozumieć, gdyż krótko mieszkał on w tym mieście i utrzymywał intensywne kontakty raczej z działaczami opozycji w innych ośrodkach, głównie w stolicy, m.in. z Leszkiem

¹ G. Waligóra, *Związek Narodowy Katolików*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XI 2012 r.); *idem*, *Romuald Szeremietiew – opozycjonista w PAX*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 329–340.

² AIPN, 0582/124, Notatka dotycząca Macieja Pstrąg-Bieleńskiego – pełnomocnika KPN w RFN, 10 X 1980 r., k. 13–16; Relacja Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 13 V 2010 r., zbiory autora.

Moczulskim. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa inwigilujący Szeremietiewa raportowali, że „swoj pobyt w Oddziale Wojewódzkim w Lesznie ogranicza [on] do minimum. Znaczną część czasu spędza poza oddziałem”³. Szeremietiew próbował tworzyć wokół siebie grupę „reformatorów” Stowarzyszenia PAX o charakterze ponadregionalnym, co mu się w pewnej mierze powiodło. Co prawda konflikt z Bolesławem Piaseckim przyplacił wyrzuceniem z PAX, ale zgromadził wokół siebie osoby, które weszły w skład ZNK i odgrywały znaczącą rolę w kierownictwie KPN⁴.

Kolejną osobą, wokół której mogła się w Wielkopolsce skupić większa grupa o ambicjach tworzenia lokalnej struktury KPN, był Restytut Staniewicz. Był on synem Witolda Staniewicza, cenionego ekonomisty i piłsudczyka, przedwojennego ministra rolnictwa i rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Restytut Staniewicz po powstaniu ROPCiO prowadził w swoim poznańskim mieszkaniu Punkt Konsultacyjny Ruchu. Po rozłamie w ROPCiO związał się grupą Andrzeja Czumy⁵. Po latach wspominał swoje polityczne rozstanie z Moczulskim: „Z wielu względów stanąłem po stronie sygnatariuszy [tj. grupy Czumy – G.W.], co było dla mnie osobiście ciężkie. Moczulski był dla mnie bliższy od tych ludzi, ale tak bywa czasami, że opcje polityczne nie są zgodne z opcjami osobistymi”⁶.

Wobec braku osób zainteresowanych stworzeniem komórki KPN w Poznaniu Wielkopolska została formalnie włączona do Obszaru IV (Północnego) Konfederacji z siedzibą w Szczecinie. Obejmował on swoim zasięgiem województwa: szczecińskie, poznańskie, gdańskie i bydgoskie⁷. Był to jednak podział bardziej teoretyczny niż praktyczny, a większa rola Szczecina wynikała z istnienia w tym mieście aktywnej, kilkuosobowej grupy działaczy KPN⁸. Większe znaczenie dla tworzących się struktur lokalnych miało oddolne powstanie grupy, która poczuwała się do więzi z programem KPN, niż „delegowanie” przedstawiciela kierownictwa organizacji celem stworzenia jej struktur w danym ośrodku.

³ AIPN, 0364/50, t. 1, Analiza materiałów i plan przedsięwzięć w sprawie Romualda Szeremietiewa – przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Lesznie, 18 III 1977 r., k. 22.

⁴ *Ibidem*, k. 14–24; G. Waligóra, *Romuald Szeremietiew...*, s. 329–340.

⁵ G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 233.

⁶ Relacja Restytutu Staniewicza nagrana przez Bartosza Kuświka, 12 V 2010 r., kopia w zbiorach autora. Warto dodać, że funkcjonariusze SB jeszcze kilka lat później łączyli nazwisko Staniewicza z próbami stworzenia w Poznaniu konspiracyjnej organizacji opozycyjnej. W maju 1985 r. źródło komunistycznego wywiadu o krypt. „Doman” informowało o takich próbach, a samego Staniewicza określało mianem „byłego aktywisty Konfederacji Polski Niepodległej” (AIPN, 0449/4, t. 15, Informacja Wydziału X Departamentu I MSW dot. Restytutu Staniewicza, k. 294–295). Krzysztof Król rolę Staniewicza w poznańskiej opozycji oceniał następująco: „O ile nie był formalnie członkiem KPN, to nas wspierał. Jego mieszkanie było miejscem spotkań. Był nestorem ruchu opozycyjnego. Bardzo sprawiedliwie traktującym całą opozycję”. Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora.

⁷ AIPN, 0716/150, t. 1, Informacja o Konfederacji Polski Niepodległej oraz planowane przez SB przedsięwzięcia organizacyjno-operacyjne, 30 VI 1988 r., k. 77; G. Waligóra, G. Wołk, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 392.

⁸ P. Muszyński, *Konfederacja Polski Niepodległej w okręgu szczecińskim w latach 1979–1989*, „Scriptor Nowy” 2011, nr 2 (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Wątor na Uniwersytecie Szczecińskim); T. Kenar, A. Kubaj, *Konfederacja Polski Niepodległej na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011.

Jak przyznaje Przemysław Zwiernik, początki działalności Konfederacji Polski Niepodległej w Poznaniu są zbadane w niedostatecznym stopniu. Wiadomo, że Andrzej Rux i Henryk Rychlewski, działający od 1979 r. w nieformalnej grupie o charakterze opozycyjnym, podjęli próbę utworzenia lokalnej struktury Konfederacji. Rux, będący w tym czasie studentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, blisko współpracował z działaczem KPN z Lubelszczyzny Piotrem Opozdą. Otrzymywał od niego m.in. materiały drugoobiegowe. W lubelskim mieszkaniu Ruxa znajdował się powielacz, na którym drukowano „Słowo” – miesięcznik miejscowej grupy KPN⁹. „Bezpieka” w aktywności Ruxa musiała mieć pewne rozeznanie, gdyż w lutym 1981 r. przeprowadzono rewizję w wynajmowanym przez niego pokoju przy ul. Koźmiana w Lublinie. Powielacza jednak nie znaleziono, zarekwirovano jedynie sporą liczbę wydawnictw bezdebitowych (głównie KPN)¹⁰.

Lubelska aktywność Andrzeja Ruxa okazała się pomocna nie tylko w kontekście przywołanej „bibuły”, ale również nawiązanych kontaktów. Właśnie na uczelni poznał pochodzącą z Bydgoszczy studentkę KUL Teresę Koprowską. W 1981 r. Rux razem z Koprowską utworzyli oddział poznańsko-bydgoski Konfederacji i wspólnie wydawali pismo „Przedświt”¹¹. Niestety, nie zachowały się żadne dokumenty opisujące proces powstawania nowej struktury. Jedynym śladem jej istnienia jest wydawanie od września do grudnia 1981 r. w nakładzie ok. 300 egz. „Przedświtu” – sygnowanego jako pismo IV Obszaru KPN. Egzemplarz tej gazety nie zachował się jednak ani w archiwum Ośrodka „Karta”, ani w innych instytucjach zajmujących się gromadzeniem pism drugiego obiegu¹². Nie są także znane źródła dotyczące prób tworzenia grup KPN w Wielkopolsce wyprzedzające działania Andrzeja Ruxa.

Poszukując wielkopolskich wątków w historii KPN, warto zaznaczyć, że na jednej z przygotowanych przez SB list członków tej partii figuruje mieszkaniec Poznania Wojciech Gołda¹³. Ustalenie szczegółów w tej sprawie wymagałoby jednak przeprowadzenia dalszych badań. Potrzebna jest również pogłębiona analiza nazwisk osób wciągniętych na listę – w opinii SB – sympatyków Konfederacji. Spośród mieszkańców Wielkopolski umieszczono na niej Lechosława Buszę¹⁴ z Leszna oraz Leszka Sobocińskiego z Pozna-

⁹ G. Waligóra, G. Wolk, *op. cit.*, s. 397; B. Biątek, *Konfederacja Polski Niepodległej na Lubelszczyźnie w latach 1979–1989* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze...*, s. 182; M. Choma-Jusińska, „Słowo. Miesięcznik Konfederacji Polski Niepodległej”, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XI 2012 r.) – obie autorki podają inną pisownię nazwiska Ruks; *eadem*, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009, s. 318–330; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 48.

¹⁰ AIPN, 975/762, Protokół przeszukania mieszkania zajmowanego przez Andrzeja Ruxa, 21 II 1981 r., k. 23–25.

¹¹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48; S. Pastuszewski, D.B. Rudnicki, *Czasopiśmiennictwo w województwie bydgoskim w latach 1980–1992*, Bydgoszcz 1993, s. 133.

¹² Baza internetowa Biblioteki Narodowej: Czasopisma polskie niezależne 1976–1990, <http://mak.bn.org.pl> (dostęp 14 XI 2012 r.).

¹³ AIPN, 0716/150, t. 2, Lista członków KPN, [1981 r.], k. 10. Najprawdopodobniej chodzi o Wojciecha Gołdę, instruktora w Okręgowym Zarządzie Telekomunikacji w Poznaniu, który w 1983 r. odmówił powrotu do kraju z wyjazdu turystycznego do Austrii (zob. kartoteka ogólnoinformacyjna MSW). Lech Kuroczycki w relacji z 4 II 2013 r. nie potwierdził członkostwa Gołdy w KPN.

¹⁴ Lechosław Busza był wówczas kierownikiem w Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Lesznie, a prywatnie – sąsiadem Romualda Szeremietiewa. 30 VIII 1980 r. Wydział III KW MO w Lesznie

nia¹⁵. Ponadto wśród potencjalnych oskarżonych w tzw. pierwszym procesie przywódców KPN wymienieni są mieszkańcy Poznania: Henryk Jarczak, Andrzej Janicki i Lech Kuroczycki¹⁶. O działalności w KPN jeszcze przed rewolucją „Solidarności” opowiadał jeden z uczestników poznańskiego czerwca, a wcześniej członek Ruchu Oporu Armii Krajowej Włodzimierz Marciniak. W relacji złożonej w 2006 r. z dystansem oceniał działalność KPN („założenia mieli słuszne, tylko siły wykonawczej nie mieli”) oraz opisywał ówczesną aktywność: „Robiliśmy np. w Gnieźnie roznoszenie ulotek, [...] że się powinno zmienić to i tamto. Odezwy do robotników, do studentów”¹⁷. Wycofał się z tej aktywności dość szybko, ponieważ dwie osoby, z którymi współpracował, podejrzewał o kontakty z SB. Poza relacją Marciniaka brakuje innych dowodów na jego związki z KPN.

Okres „solidarnościowy”

Dopiero powstanie „Solidarności” walnie przyczyniło się do rozpropagowania programu i zwiększenia liczby sympatyków KPN w całym kraju, także w Wielkopolsce. Wiele inicjatyw powstawało spontanicznie i bez porozumienia „z górą”. W okresie rewolucji „Solidarności” przywódcy partii przebywali w więzieniu, a Romuald Szeremietiew – sprawujący przez krótki czas władzę w KPN (po uwięzieniu Leszka Moczulskiego) – miał ograniczone możliwości zarządzania partią, gdyż ukrywał się w obawie przed aresztowaniem. W tym czasie podjęto decyzję o zawieszeniu akcji politycznych, które umożliwiłyby komunistom stosowanie represji wobec członków Konfederacji. W takiej sytuacji trudno było koordynować działania powstających ośrodków KPN w całym kraju, w tym i w Wielkopolsce¹⁸.

O spontaniczności powstawania wielkopolskich struktur partii świadczy fakt, że niezależnie od działań Ruxa lokalne struktury KPN próbował organizować Lech Kuroczycki. W tym czasie był on przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Mieszkaniowej na Osiedlu Przyjaźni w Poznaniu. Działal w porozumieniu z Marią Moczulską. Po aresztowaniach liderów KPN Moczulska odgrywała w niej specyficzną rolę. Mimo że formalnie nie była członkiem Konfederacji, sprawowała *de facto* funkcję jej przewodniczącej. Właśnie do niej zgłaszały się osoby zainteresowane akcesem do KPN. Uczestnicząc w działaniach komitetów obrony więzionych za przekonania, odwiedziła m.in. w maju i czerwcu 1981 r. Poznań. Na miejscowej politechnice i Akademii Ekono-

wszczął przeciwko niemu SOS krypt. „Pomocnik”, w ramach której zajmowano się jego kontaktami z Szeremietiewem i zaangażowaniem w KPN. Sprawę zakończono 8 V 1981 r. z powodu „zaniechania wrogiej działalności”. Dokumenty SOS krypt. „Pomocnik” zostały zniszczone w styczniu 1990 r. Na przełomie 1987 i 1988 r. Wydział III WUSW w Lesznie bezskutecznie usiłował zwerbować Buszę do współpracy z SB. Zob. AIPN Po, 00119/1416, Karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej SB dot. Lechosława Buszy.

¹⁵ AIPN, 0716/150, t. 2, Sympatycy KPN, [1981 r.], k. 11–11v. Lech Kuroczycki w relacji z 4 II 2013 r. nie potwierdził członkostwa Sobocińskiego w KPN.

¹⁶ AIPN, 0141/3, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa i niewszczygnięciu postępowania karnego, 31 I 1983 r., k. 33–34.

¹⁷ Archiwum Historii Mówionej, AHM_PRL_0142, Relacja Włodzimierza Marciniaka, 9 X i 20 XI 2006 r.

¹⁸ G. Waligóra, G. Wołk, *op. cit.*, s. 398–399.

micznej wygłosiła przemówienia przybliżające sylwetki więzionych konfederatów oraz apelowała o wsparcie w próbach ich uwolnienia¹⁹. Nie umknęło to uwadze stołecznej SB, która przed majowym spotkaniem informowała poznańskich funkcjonariuszy „bezpieki” o planach Moczulskiej. Według zachowanych dokumentów aparatu represji spotkanie zorganizował student Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Krzysztof Nowak, który działał aktywnie w ruchu opozycyjnym, aczkolwiek nie był członkiem KPN. Brał np. udział w procesie powstawania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a także wszedł w skład Związku Akademickiego „Pro Patria”, ściśle związanego ze środowiskiem Ruchu Młodej Polski²⁰. Jest to ważne, gdyż Związek „Pro Patria” w roli gospodarza występował już wcześniej. W marcu 1981 r. stołeczna SB uzyskała informację, że Moczulska przyjęła zaproszenie do wygłoszenia wykładu w Poznaniu od innego członka „Pro Patrii” Piotra Walerycha. Warto dodać, że dzięki pomocy Walerycha odbyło się spotkanie grupy młodzieżowej KPN (czy raczej sympatyków Konfederacji) z Moczulską. Grupa ta nie miała wcześniej żadnego kontaktu z centralnym kierownictwem partii, ale była zainteresowana działalnością w tej organizacji, głównie z uwagi na głoszony przez nią program niepodległościowy²¹.

Spontaniczny ruch komitetów więzionych za przekonania był doskonałą okazją do prezentowania programu KPN, pozyskiwania członków i rozwijania na jego bazie nowych struktur. Było to o tyle prostsze, że w okresie legalnej działalności NSZZ „Solidarność” to właśnie przywódcy KPN byli najbardziej znanymi więźniami politycznymi. Wynikało to głównie z faktu, że wbrew czwartemu punktowi porozumień gdańskich nie wypuszczono ich z więzień. Stąd spontaniczne akcje w ich obronie nie były zaskoczeniem. Za uwolnieniem Leszka Moczulskiego publicznie opowiadali się m.in. studenci UAM (w Poznaniu rozrzucono również ulotki z takim żądaniem)²². Wcześniej, bo 30 września 1980 r., miejscowi działacze RMP zbierali wśród studentów podpisy pod protestem przeciwko uwięzieniu Moczulskiego, kończącym się następującym zdaniem: „Jeśli proces moralnej odnowy dokonujący się w naszym kraju ma być rzeczywisty, a hasło demokratyzacji stosunków społecznych nie ma być czczym frazesem – konieczne jest zaniechanie prokuratorskiego postępowania”²³. Według informacji uzyskanych przez SB pod dokumentem zebrano ok. 200 podpisów, co jest wynikiem wartym odnotowania i pokazuje przekraczanie bariery strachu wśród ówczesnego społeczeństwa.

Podobne działania prowadził Wielkopolski Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Utworzyli go 18 marca 1981 r.: Lech Dymarski, Jerzy Gaj, Piotr Kołodziejczyk, Tadeusz Koraszewski, Jerzy Nowak, Jerzy Piecka, Adam Pohl, Wojciech Wołyński, Grze-

¹⁹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48.

²⁰ AIPN, 0716/150, t. 2, Szyfrogram zastępcy naczelnika Wydziału III-2 KS MO kpt. Mariana Kulety do naczelnika Wydziału III KW MO w Poznaniu, 29 IV 1981 r., k. 51; Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 23–24.

²¹ AIPN, 0716/150, t. 10, Uzupelnienie meldunku operacyjnego, 25 III 1981 r., k. 189; R. Budzyński, *Moja działalność w podziemiu antykomunistycznym*, <http://www.polonus.mojeforum.net> (dostęp 19 XI 2012 r.); Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48.

²² AIPN, 0716/150, t. 10, Informacja za listopad 1980 r. w sprawach krypt. „Hazardziści” i „Oszuści”, 9 XII 1980 r., k. 183.

²³ AIPN Po, 0186/823, mf, Meldunek operacyjny, 18 X 1980 r., k. 5.

gorz Ziętkiewicz i Julian Zydorek. To właśnie WKOWzP był na opisywanym terenie głównym motorem akcji na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Komitet wydawał (drukowane przez miejscową „Solidarność”) ulotki informacyjne oraz pismo „W Obrobie”²⁴. Krzysztof Król wspominał: „Tam się zgłosiło sporo osób i część z nich albo zachowała sympatię i później wspomagała reaktywowanie KPN, bądź też cały czas uważała, że są w KPN, bez większych kontaktów z «centralą»”²⁵.

Wcześniej, bo 9 marca 1981 r., powstał poznański Międzyuczelniany Studencki Komitet Obrony Więźniów Politycznych. Pod aktem założycielskim podpisało się ok. 40 studentów UAM, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej, Akademii Ekonomicznej i Akademii Rolniczej. Jak zanotowali funkcjonariusze SB, w tym gronie znalazło się 7 członków RMP, a pozostali mieli być znani z dużej aktywności w NZS. Na czele organizacji stanęły osoby związane z „Pro Patrią” i RMP. Przewodniczącymi wybierano kolejno Marka Jurka i Marka Robaka, zastępcami byli Marek i Michał Brodowie. Prowadzenie działalności okazało się możliwe dzięki wsparciu miejscowego NZS, który udostępnił własne pomieszczenia i poligrafię. Sama działalność studenckiej inicjatywy sprowadzała się do nagłaśniania problemu więźniów politycznych i pisania petycji w sprawie ich uwolnienia. Przykładowo 19 i 20 marca 1981 r. na terenie UAM i AR rozłożono stoliki, przy których można było podpisać petycję w sprawie uwolnienia członków KPN i wpłacić pieniądze przeznaczone na pomoc dla rodzin więzionych. Akcja zakończyła się sukcesem. Wedle informacji SB zebrano 1700 podpisów i 2500 zł²⁶.

Innymi przejawami aktywności studenckiego komitetu było m.in. zorganizowanie 26 marca 1981 r. w kościele Dominikanów mszy w intencji więzionych, kolportowanie ulotek z sylwetkami więźniów politycznych oraz rozklejanie razem z przedstawicielami NZS i „Solidarności” plakatów o treści: „Uwolnić więźniów politycznych”. Organizowano także wiece na terenie uczelni, podczas których prezentowano program KPN i sylwetki więzionych. Niekiedy w zgromadzeniach brali udział przedstawiciele „Solidarności”, tak jak przewodniczący związku w AE Władysław Balicki, którzy z jednej strony zaznaczali, że program KPN jest im odległy, ale z drugiej – nie akceptowali więzienia ludzi za wyrażane przez nich przekonania polityczne²⁷.

Powyższe stanowisko było charakterystyczne dla wielu osób angażujących się w obronę konfederatów. Oświadczenie wydane przez MSKOWP po emisji w telewizji propagandowego materiału filmowego, który miał w zamyśle twórców kompromitować KPN, wyjaśniało motywacje osób zaangażowanych w obronę konfederatów: „Broniliśmy i będziemy bronić działaczy KPN, ponieważ w ten sposób bronimy prawa obywateli naszego państwa do głoszenia własnych poglądów oraz do podejmowania działalności politycznej w ramach powszechnie akceptowalnych norm społecznych”²⁸.

30 czerwca 1981 r. Leszek Moczulski, korzystając z czasowego zwolnienia, pojawił się w towarzystwie Waldemara Dziuraka i Barbary Różyckiej-Orszulak w Poznaniu.

²⁴ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 35; R. Budzyński, *O sobie...*, <http://www.sw.poznan.pl/index.php/czlonkowie/item/66-robert-budzynski> (dostęp 11 I 2017 r.).

²⁵ Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora.

²⁶ AIPN Po, 0186/528, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Syndykat”, 13 VII 1981 r., k. 8.

²⁷ *Ibidem*, k. 8–9; *ibidem*, Szyfrogram Wydziału III KW MO w Poznaniu, 25 VI 1981 r., k. 20.

²⁸ *Ibidem*, Oświadczenie MSKOWP, 16 III 1981 r., k. 46.

AIPN Po
T A J N E

NOTATKA INFORMACYJNA

z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy

operacyjn. sprawdza. nr archiwalny *77656*
(rodzaj sprawy)

Wypisano na figurantów sprawy do KOI i skorowidzów archiwalnych następujące wzory karty:

Nazwisko i imię figuranta	Wzory kart	Uwagi
1. <i>Starsicuski Krzysztof</i>	<i>MR-2, EO-732</i>	
2. <i>Grabowska Janina</i>	<i>-</i>	
3.		
4.		
5.		
6.		
7.		
8.		
9.		
10.		

Streszczenie sprawy z końcowym wynikiem. N-ry str. ważniejszych dokumentów.

*Sprawa operacyjnego sprawdza.
krypt. „Aktyw” - 4902.111 4151
Poznan - organizowanie nielegal-
nego oddziału KPIX w Poznaniu
zakonczono z powodu konieczności
ustrojej digitalności*

Warszawa, *31.07.85.*
(data sporządzenia)

(podpis opracowującego)

E-46/74

Karta informacyjna do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktyw”.
AIPN Po, 08/1619

HISTORIA I USTRÓJ

Na miejscowym uniwersytecie wygłosił wykład dotyczący historii polskich ruchów niepodległościowych. Treść wystąpienia była później rozpowszechniana w regionie dzięki broszurze *Leszek Moczulski w Poznaniu*. W trakcie przyjazdu autor *Wojny polskiej 1939* spotkał się z Kuroczyckim, co wskazuje, że to właśnie w nim upatrywał lidera poznańskiej grupy KPN. Kuroczycki był już wcześniej gościem w warszawskim mieszkaniu Moczulskiego, gdzie przebywał na zaproszenie Marii Moczulskiej²⁹. Zapewne w czasie wizyt w stolicy ustalano zasady organizacji poznańskiej struktury KPN.

Na próby zorganizowania struktur KPN w Poznaniu zareagowała miejscowa „bezpieka”. Pierwsze sygnały o istnieniu KPN w regionie docierały do niej już w marcu 1981 r. Pod koniec lipca tego roku, wskutek donosów tajnych współpracowników o pseudonimach „Paweł” i „Kuba”, SB wszczęła sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktyw”. Niestety, jej dokumenty zachowały się jedynie w szczątkowej formie. Trudno zatem opisać całokształt działań podejmowanych wobec wielkopolskich konfederatów w latach 1981–1985, kiedy prowadzono sprawę. Większość wspomnianych materiałów zniszczono w styczniu 1989 r.³⁰

Jedną z ciekawszych inicjatyw, na której trop wpadła „bezpieka”, był obóz szkoleniowy zorganizowany dla młodych konfederatów z Wielkopolski. Nieustalony z imienia i nazwiska TW ps. „Paweł”³¹, który był związany ze środowiskiem poznańskiego NZS, opisywał przebieg obozu dla 10 członków KPN wywodzących się z szeregów studenckich. Otrzymał się on między 2 a 7 lipca 1981 r. nad jeziorem w pobliżu Międzychodu. Według „Pawła” wyglądał następująco: „Dzień zaczynał się od mszy świętej, na którą chodziliśmy 4 km do kościoła w Międzychodzie. Następnie poznawaliśmy tajniki sztuki drukarskiej. Dalej zapoznawano nas z historią ruchu, jego strukturą. Najciekawszy moment następował zazwyczaj wieczorem. Około godz. 21.00 następowała zbiórka i podzieleni na dwie grupy szliśmy do danej miejscowości, by po zapadnięciu zmroku móc powypisywać na murach różne napisy. Osobiście byłem w grupie, która 4 lipca 1981 r. działała w wiosce Łowyń. Poprzedniego dnia «wywiad» stwierdził, że znajduje się tam stary plakat wykonany na płycie drewnianej. Traktował on o 50. rocznicy powstania ZSRR. Naszym zadaniem było go zniszczyć. Mieliśmy ponadto słoik z farbą. Do wioski dotarliśmy ok. 23.00, rozstawiliśmy czujki. Plakat został zerwany i połamany. Następnie na okolicznych domach wykonaliśmy znaki Polskiej Walczącej. Na barze umieściliśmy napis: «Katyń pomścimy»³². Nie udało się jednak ustalić organizatorów opisanej inicjatywy, a nawet potwierdzić w innych źródłach, czy miała ona miejsce.

²⁹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48; AIPN Po, 08/1619, Notatka por. Jana Grabowskiego z KW MO w Poznaniu, 15 X 1981 r., k. 12; *ibidem*, Protokół przesłuchania Aleksandry Maciejewskiej, 22 XII 1981 r., k. 15–22; Muzeum Wolnego Słowa, http://www.incipit.home.pl/bibula_bzmk.html (dostęp 27 XI 2012 r.).

³⁰ AIPN Po, 08/1619, Notatka z brakowania materiałów archiwalnych, 3 I 1989 r., k. 1–2.

³¹ Z uwagi na to, że pseudonim został podany w pracy dyplomowej funkcjonariusza SB, istnieje możliwość, iż mogło chodzić o TW o innym pseudonimie. W pracach dyplomowych zdarzała się bowiem podwójna konspiracja kryptonimów spraw i pseudonimów, tzn. oryginalny pseudonim z akt operacyjnych SB w pracy dyplomowej zmieniano na inny, co gwarantowało głębszą konspirację źródła. Nie zmieniło to rzecz jasna wartości merytorycznej pracy.

³² Cyt. za: AIPN, 001708/2515, G. Czarnecki, W. Marek, „Zwalczanie antysocjalistycznej działalności NZS na przykładzie Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Politechniki Poznańskiej w latach 1980–[19]82”, praca dyplomowa napisana w WSO, Legionowo 1986, k. 19–20.

Naczelnik Wydziału III KW MO w Poznaniu mjr Karol Górny w meldunku odnoszącym się do SOS krypt. „Aktyw” wymieniał jako potencjalnych twórców poznańskiej filii KPN miejscowe środowisko RMP lub Krzysztofa Kulińskiego – bliskiego współpracownika Romualda Szeremietiewa. Funkcjonariusz zwracał również uwagę, że Wydział III uzyskiwał informacje o próbach werbowania do KPN podejmowanych przez osoby nieznaną SB. Nie wspominał natomiast o międzychodzkiem szkoleniu, co skłania ku tezie, że być może jego organizatorami były inne osoby³³.

Głównymi figurantami SOS krypt. „Aktyw” byli Janina Grabowska i Krzysztof Stasiewski. Jednym z figurantów został także Lech Kuroczycki, ponieważ „bezpieka” ustaliła, że prowadzi on aktywną działalność w KPN. Dopiero w listopadzie 1981 r., czyli po trzech miesiącach prowadzenia sprawy, SB udało się ustalić wymienione osoby oraz inicjatywy, które były podejmowane jawnie. W jednym z meldunków podsumowującym dotychczasowe „osiągnięcia” pisano: „Ustalenia pozwalają stwierdzić, iż na terenie Poznania działają grupy Konfederacji Polski Niepodległej. Nie stwierdzono dotychczas, aby istniało jednolite kierownictwo, któremu to grupy te byłyby organizacyjnie podporządkowane. Grupy te tworzone są na zasadzie, że sympatycy KPN skupiają wokół siebie grono osób o podobnych poglądach i zapatrywaniach. Często to osoby organizujące te grupy przedstawiają siebie jako członków KPN. Ustalono, że takie grupy działają w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie na czele stoi ob[ywate]l Kuroczycki Lech, który w[edłu]g uzyskanej informacji jest jednocześnie przedstawicielem KPN na Poznań i byłe województwo poznańskie. W Zakładach Przemysłu Gumowego «Stomil» – ob[ywate]l Waliszewski Paweł. Przy Zarządzie Regionu NSZZ «Solidarność» Wielkopolska członkowie i sympatycy KPN skupieni są przy dziale informacji. Są wśród nich zarówno sami pracownicy działu, jak i członkowie zarządu. Wśród studentów działają grupy sympatyków KPN, którzy nie posiadają jednolitej struktury i działają na zasadzie osobistych powiązań studentów z kierownictwem KPN, np. Krzysztof Nowak – figurant sprawy «Historyk», członek KPN, próbuje skupić wokół siebie sympatyków KPN, lub Krzysztof Kuliński – figurant sprawy «Organizator», który ma osobiste kontakty z Szeremietiewem, jako że pochodzi z Leszna. Ponadto ustalono, że jest sporo osób, które manifestują w swoich środowiskach, o ile nie przynależność, to przynajmniej sympatię dla KPN”³⁴.

Przytoczony dokument wymaga komentarza z kilku względów. Dzięki niemu wiemy, że przez pierwsze miesiące aktywizacji poznańskich działaczy KPN miejscowa SB dokumentowała jedynie sprawy powszechnie znane, np. publiczne spotkania z Moczulskimi czy ulotki rozrzucone na terenie miasta. Funkcjonariusze często jednak nadinterpretowali pewne zjawiska. Błędnie zakładali, że osoby aktywnie działające na rzecz uwolnienia więźniów politycznych (czyli głównie przywódców KPN) muszą być członkami Konfederacji. Nic też nie wiadomo o posiadaniu przez KPN swoich członków we władzach Regionu Wielkopolskiego „Solidarności”, co jednak musiałoby znaleźć potwierdzenie w materiałach źródłowych lub relacjach, czy wręcz w samej działalności Regionu³⁵. Funkcjonariuszom mogło chodzić o Lecha Kuroczyckiego, w tym czasie

³³ AIPN Po, 0186/104, mf, Meldunek operacyjny, 29 VII 1981 r., k. 8–9.

³⁴ *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 6 XI 1981 r., k. 10–11.

³⁵ Na przykład przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Radomiu i Regionie Śląsko-Dąbrowskim sprzyjali działalności miejscowych komórek KPN, co znajdowało odzwierciedlenie chociażby w dostępie do związkowej bazy poligraficznej.

zatrudnionego na etacie związkowym, i pracowników MKZ, którzy czasami z nim współpracowali³⁶. Trafne były natomiast spostrzeżenia oficerów SB odnoszące się do roli Pawła Waliszewskiego, który w tym okresie rzeczywiście był członkiem KPN.

Aktywność działającej w Poznaniu grupy konfederatów była w 1981 r. zauważalna. Obok istniejącej w obiegu prasy konfederackiej pojawiały się plakaty z żądaniami uwolnienia więźniów politycznych. Na murach widniało hasło: „KPN”. Najbardziej spektakularne było wywieszenie 3 maja oraz 11 listopada na poznańskim Bazarze flagi narodowej z logo KPN. W prowadzonych działaniach współpracowano z innymi organizacjami. Na przykład plakatowanie w związku z akcją na rzecz uwolnienia więźniów politycznych przeprowadzono razem z miejscową „Solidarnością” oraz WKOWzP. W lipcu 1981 r. pod pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 rozstawiano stolik, przy którym sprzedawano materiały KPN oraz zbierano pieniądze na działalność organizacji. Akcja trwała trzy tygodnie. W tym czasie Kuroczycki przebywał za granicą. W okresie późniejszym stała się ona zaczynem konfliktu między Kuroczyckim a częścią konfederatów, którzy czynili mu zarzut przywłaszczenia pieniędzy pochodzących z akcji prowadzonej pod pomnikiem. Sprawa dotarła do Moczulskiej, która problem miała zbagatelizować. Aleksandra Maciejewska zeznała później, że był to główny powód wyłączenia się w listopadzie 1981 r. Krzysztofa Stasiewskiego i Pawła Waliszewskiego z aktywności w KPN. Sam Stasiewski tego wątku w swoich wspomnieniach nie porusza, niemniej faktem jest, że od września 1983 r. związał się z Solidarnością Walcząca. Wcześniej, podczas zeznań składanych w Ośrodku Odosobnienia w Gębarzewie, nadmienił o zerwaniu swoich stosunków z Kuroczyckim jeszcze przed 13 grudnia 1981 r. Kuroczycki natomiast twierdził, że z polecenia KOWzP przekazał pieniądze do Warszawy – na pomoc więźniom politycznym³⁷.

Stasiewski i Waliszewski, zanim ograniczyli swoją działalność w KPN, przygotowali m.in. z Robertem Budzyńskim i Szymonem Łukaszewiczem sześciometrowy transparent Konfederacji. Został on zademonstrowany 11 listopada 1981 r. podczas manifestacji na pl. Adama Mickiewicza zorganizowanej przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w ramach niezależnych obchodów 63. rocznicy odzyskania niepodległości. Pewną formą aktywności regionalnych działaczy KPN były wyjazdy do Warszawy. Odwiedzano wtedy mieszkanie Moczulskich przy ul. Jaracza, a także brano udział – w charakterze obserwatorów – w procesie przywódców Konfederacji. W stolicy gościli m.in. Kuroczycki, Stasiewski, Waliszewski i Maciejewska, która w lipcu 1981 r. trzykrotnie pojawiała się na procesie wytoczonym przywódcom partii. Jesienią wielkopolscy konfederaci zaangażowali się również w akcję „Zejdziemy z murów, gdy wejdziemy na anteny radia i telewizji”, prowadzoną przez „Solidarność”³⁸.

³⁶ Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora.

³⁷ AIPN, 975/762, Protokół przesłuchania Krzysztofa Stasiewskiego, 30 XII 1981 r., k. 244–248; AIPN Po, 08/1619, Protokół przesłuchania Aleksandry Maciejewskiej, 22 XII 1981 r., k. 15–22; AIPN Po, 06/215, t. 14, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 14 I 1982 r., k. 36; K. Stasiewski, *Moje wspomnienia 1980–1983*, <http://www.polonus.mojeforum.net> (dostęp 19 XI 2012 r.); R. Budzyński, *Moja działalność...*; Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora.

³⁸ AIPN Po, 08/1619, Protokół przesłuchania Aleksandry Maciejewskiej, 22 XII 1981 r., k. 15–22; R. Budzyński, *Moja działalność...*; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48.

Ważnym elementem działalności poznańskich struktur był udział kilkusobowej delegacji pod przewodnictwem Kuroczyckiego w ogólnopolskim zlocie członków KPN mającym miejsce 17 września 1981 r. na Jasnej Górze. Spotkanie było manifestacją siły Konfederacji i elementem scalającym mniejsze grupy. Z pewnością widok tak dużej liczby jej członków, a wedle SB było ich ok. 400, musiał wpływać na wyobraźnię osób działających „w terenie”, m.in. w Wielkopolsce, gdzie stanowili kilkusobową grupę³⁹.

Statut partii, który umożliwiał tworzenie nowych organizacji i zrzeszanie ich w KPN na zasadzie konfederacji, znalazł zastosowanie także w Wielkopolsce. Wspominany już Paweł Waliszewski ze znajomymi ze „Stomilu” (Andrzejem Sznakiewiczem, Piotrem Nowakiem oraz jeszcze jedną, nieznaną z imienia i nazwiska osobą) 25 października 1981 r. powołał Socjaldemokratyczną Partię Polski. Do momentu wprowadzenia stanu wojennego SDPP nie rozwinęła działalności, a jedynym konkretnym jej osiągnięciem było nawiązanie współpracy z partią socjaldemokratyczną utworzoną w Katowicach, która również funkcjonowała w ramach KPN⁴⁰. Poznańska SDPP zdążyła się jednak znaleźć w zainteresowaniu SB, która 24 listopada 1981 r. wszczęła SOS krypt. „Fracja”. „Bezpiecze” przed wprowadzeniem stanu wojennego udało się w ramach sprawy ustalić jedynie podstawowe informacje na temat opisywanej inicjatywy. Po 13 grudnia 1981 r. internowano Waliszewskiego i Sznakiewicza, a z Nowakiem przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą. W późniejszym okresie nie podjęto próby reaktywacji SDPP, stąd działania SB prowadzone w ramach SOS krypt. „Fracja” zostały zakończone jeszcze w 1982 r.⁴¹

W okresie poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego poznańska grupa Konfederacji liczyła kilka, co najwyżej kilkanaście osób. Spośród aktywnie działających można wymienić Macieja Frankiewicza, Lecha Kuroczyckiego, Aleksandrę Maciejewską, Krzysztofa Stasiewskiego i Pawła Waliszewskiego⁴². W przeprowadzonej w 2007 r. nauce Frankiewicz mówił, że poznańską KPN tworzyło w owym czasie raptem siedem osób⁴³. Z kolei Lech Kuroczycki oceniał, że grupa związana z Konfederacją mogła liczyć między 15 a 20 osób. W tym gronie były również osoby pomagające KPN, ale nieko-

³⁹ Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora; AIPN Ka, 027/449, Uzupełnienie meldunku operacyjnego, 19 IX 1981 r., k. 19v.

⁴⁰ Polska Partia Socjaldemokratyczna (PPSD) powstała 1 VIII 1981 r. w Katowicach z inicjatywy Ryszarda Borysa, Andrzeja Sikorskiego i Bernarda Ziomki, którzy byli członkami KPN. W ogłoszonej „Deklaracji ideowej” nawiązywali do idei PPS oraz Manifestu PKWN. W dokumencie krytykowali PZPR, domagali się wprowadzenia reform gospodarczych i politycznych (m.in. przywrócenia urzędu prezydenta, wprowadzenia systemu wielopartyjnego, ograniczenia cenzury, likwidacji SB i reformy MO, powrotu po podziału administracyjnego sprzed 1975 r.). Po wręczeniu 20 VIII 1981 r. Sikorskiemu pisma Wydziału Społeczno-Administracyjnego WUSW w Katowicach zakazującego działalności PPSD wstrzymano dalszą pracę organizacji. Nie udało się również wydawać tygodnika „Naprzód”, który miał być oficjalnym organem prasowym partii. Zob. AIPN Po, 0186/613, mf, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach mjr. Kazimierza Goraja do naczelnika Wydziału III KW MO w Poznaniu ppłk. Karola Górnego, 19 IV 1982 r., k. 19–20; D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989, s. 77–78.

⁴¹ AIPN Po, 0186/613, mf, SOS krypt. „Fracja”, k. 4–21; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 49.

⁴² P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48.

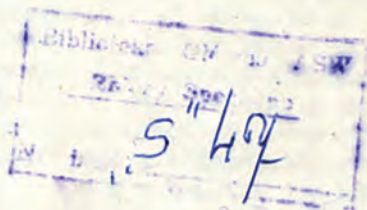
⁴³ Archiwum Historii Mówionej, AHM_PRL_0687, Relacja Macieja Frankiewicza, 13 VI i 11 X 2007 r.

AIPN

26a

Deklaracja ideowa
Platforma wyborcza

KPN



147

Poznań 1981

WNBV M65/47

Deklaracja ideowa i Platforma wyborcza KPN drukowana w Poznaniu.
AIPN, 1165/47

niecznie poczuwające się do członkostwa w niej. Sprawa jest tym trudniejsza do ustalenia, że w Poznaniu nie pojawiły się w tym czasie konfederackie legitymacje i nie stosowano określonego wewnętrznymi dokumentami partii skomplikowanego systemu naboru⁴⁴. O pewnej słabości tego środowiska świadczy fakt, że nie wydawano własnego pisma, co było częstą praktyką w innych konfederackich ośrodkach. Co prawda Frankiewicz wspominał, że jego grupa wydawała miesięcznik „Wolna Polska”, był on jednak podpisywany jako „poznański biuletyn społeczno-polityczny”. O afiliacji konfederackiej nie wspominało. „Wolną Polskę” redagowali Maciej Frankiewicz i Zbysław Kamiński. Ukazały się jedynie dwa numery datowane na styczeń–luty oraz marzec–kwiecień 1981 r. W ramach wydawnictwa „Wolna Polska” opublikowano również przywoływaną już broszurę *Leszek Moczulski w Poznaniu*⁴⁵. Lech Kuroczycki wspominał o dwukrotnym wydaniu *Rewolucji bez rewolucji*⁴⁶.

Aktywność KPN w 1981 r. tak podsumowywał Krzysztof Stasiewski: „Tak naprawdę w Poznaniu zakres działania obejmował druk broszur, ulotek, malowanie haseł. Latem można nas było spotkać pod pomnikiem Czerwca 1956, gdzie sprzedawaliśmy materiały KPN”⁴⁷. Prawdopodobnie z inicjatywy Moczulskiego (lub Moczulskiej) próbowano w Poznaniu podejmować również inne przedsięwzięcia związane z Konfederacją. Wiadomo, że w 1981 r. SB prowadziła SOR krypt. „Baza” dotyczącą Robotniczego Ruchu Narodowego, działającego jako grupa afiliowana w KPN. Początki RRN w Poznaniu sięgają najpewniej października 1981 r., kiedy to w siedzibie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego można było się zaopatrzyć w broszury z programem i statutem Ruchu. Działano w ścisłej współpracy z warszawskim RRN, który powstał jako pierwszy w kraju. Tworzeniem struktury RRN zajmował się motorniczy WPK Andrzej Janicki, aczkolwiek szef stołecznego Ruchu Marian Parchowski przyjechał na początku grudnia do Poznania. Wskutek działań Janickiego ok. 10 pracowników zakładu wypełniło deklaracje członkowskie. Ruch nie zdążył jednak rozwinąć swojej aktywności. Nie zorganizowano nawet żadnego zebrania. Przybliżenie działalności RRN wymaga dalszych badań, ponieważ obecnie niemożliwe jest nawet ustalenie personaliów osób tworzących ową grupę. Wiadomo jedynie, że sięgała poza Poznań i działał w niej Jarosław Krzywiak – pracownik Elektrowni „Konin”, jeden z delegatów konińskiej „Solidarności” na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku⁴⁸. Prowadzona przez „bezpiekę” sprawa krypt. „Baza” również nie zawiera wiele informacji poszerzających naszą wiedzę o grupie⁴⁹.

⁴⁴ Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora.

⁴⁵ A. Grupińska, J. Wawrzyniak, *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Warszawa 2011, s. 266; Baza internetowa Biblioteki Narodowej: Czasopisma polskie niezależne 1976–1990, <http://mak.bn.org.pl> (dostęp 27 XI 2012 r.); Muzeum Wolnego Słowa, http://www.incipit.home.pl/bibula/_bzmk.html (dostęp 27 XI 2012 r.).

⁴⁶ Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora. W bazie internetowej Biblioteki Narodowej znajduje się tylko jedno wydanie tej broszury sygnowane przez Wielkopolską Inicjatywę Wydawniczą. Zob. <http://mak.bn.org.pl> (dostęp 18 II 2013 r.).

⁴⁷ K. Stasiewski, *Moje wspomnienia...*

⁴⁸ AIPN, 975/764, Protokół przesłuchania Andrzeja Janickiego, 4 I 1982 r., k. 96–99; AIPN, 975/763, Protokół przesłuchania Andrzeja Janickiego, 7 I 1982 r., k. 106–108; AIPN Po, 0186/613, mf, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Poznaniu ppłk. Karola Górnego do naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Poznaniu ppłk. Mieczysława Chęcińskiego, 16 XI 1981 r., k. 12; G. Wołk, *Powstanie*

Przypadek Krzywiaka jest dobrą ilustracją szerszego zagadnienia: jak wiele osób, pomimo braku formalnych struktur organizacyjnych, czuło związek z KPN i w jakiś sposób to manifestowało. Nic bowiem nie wiadomo o istnieniu w latach 1980–1983 struktur Konfederacji w przywoływanym Koninie, a jednak podczas czerwcowej pielgrzymki Jana Pawła II w 1983 r. Krzywiak przygotował konfederacki transparent, który został rozwinięty w trakcie mszy odprawianej w Częstochowie. Jeszcze przed stanem wojennym zorganizował on w miejscu pracy spotkanie z Elżbietą Moczulską i przedstawicielem KOWzP z Warszawy. Był również mocno zaangażowany w przygotowania do tzw. marszu gwiazdowego, do którego ostatecznie nie doszło⁵⁰. Ile było podobnych przypadków, trudno stwierdzić.

Ośrodek KPN w Kaliszu

Innym ośrodkiem w Wielkopolsce, w którym w 1981 r. istniała komórka KPN, był Kalisz. Niestety, nie zachowało się na ten temat wiele źródeł. Wiemy, że szefem Konfederacji w regionie kaliskim był Leonard Duszeńko – pracownik Nadleśnictwa Kalisz i były członek WiN. Drugą istotną osobą był Henryk Piwowarczyk, któremu SB mylnie przypisywała kierowanie kaliską KPN. Reprezentował on młodsze pokolenie, ponieważ w okresie rewolucji „Solidarności” był niespełna trzydziestoletnim pracownikiem Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary”. Obaj zaangażowali się w działalność NSZZ „Solidarność”, tworzącego się po strajkach sierpniowych 1980 r. Zwieńczeniem ich aktywności w związku był ich wybór podczas Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów na stanowiska funkcyjne w „Solidarności”: Duszeńko – do Zarządu Regionu, a Piwowarczyk – do sekcji osobowej Prezydium NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska Południowa. Mężczyźni znaleźli się również wśród założycieli powołanego 23 listopada 1981 r. kaliskiego KOWzP. Ich działalność została przerwana wprowadzeniem stanu wojennego, kiedy obu internowano. Po zwolnieniu z ośrodka odosobnienia zaangażowali się w tworzenie i rozwój podziemnych struktur lokalnej „Solidarności”. Nic jednak nie wskazuje na ich odejście od Konfederacji. Piwowarczyk był jej członkiem do 1995 r., a Duszeńko w listopadzie 1989 r. w kwestionariuszu paszportowym (w rubryce dotyczącej przynależności do organizacji politycznych) wpisał: „kierownik kaliskiego obszaru KPN”⁵¹.

i działalność Obszaru I (Centralnego) Konfederacji Polski Niepodległej w latach 1979–1989 [w:] *Warszawa niepokonana (1980–1990). Antysystemowe formy oporu w stolicy*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013, s. 57–58.

⁴⁹ SOR krypt. „Baza” wszczęto w listopadzie 1981 r. po donosie TW ps. „Antoni”, z którym Andrzej Janicki pracował. Poza prowadzeniem dwudniowej obserwacji przez funkcjonariuszy miejscowego Wydziału „B” innych form działań operacyjnych nie zastosowano. Po wprowadzeniu stanu wojennego Janickiego internowano i prowadzono przeciwko niemu śledztwo. W jego ramach był przesłuchiwany przez oficerów SB w sprawie istnienia RRN. Zob. AIPN Po, 08/1580, SOR krypt. „Baza”; AIPN Po, 04/3446, Akta kontrolne śledztwa przeciwko Andrzejowi Janickiemu.

⁵⁰ AIPN Po, 035/1032, Meldunek operacyjny, 18 XII 1981 r., k. 41; P. Zwiernik, E. Wojcieszek, *NSZZ „Solidarność” Region Koniński* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4..., s. 335.

⁵¹ AIPN Łd, 0044/12, Plan pracy Wydziału III KW MO w Kaliszu na rok 1982, 15 I 1982 r., k. 12; AIPN Łd, 537/137162, Kwestionariusz paszportowy Leonarda Duszeńki, 9 XI 1989 r., k. 1v; G. Schlender, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska Południowa* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4..., s. 509, 518–519; *eadem*, *Leonard Duszeńko*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 21 XI 2012 r.); *eadem*, *Henryk Piwowarczyk*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 21 XI 2012 r.).

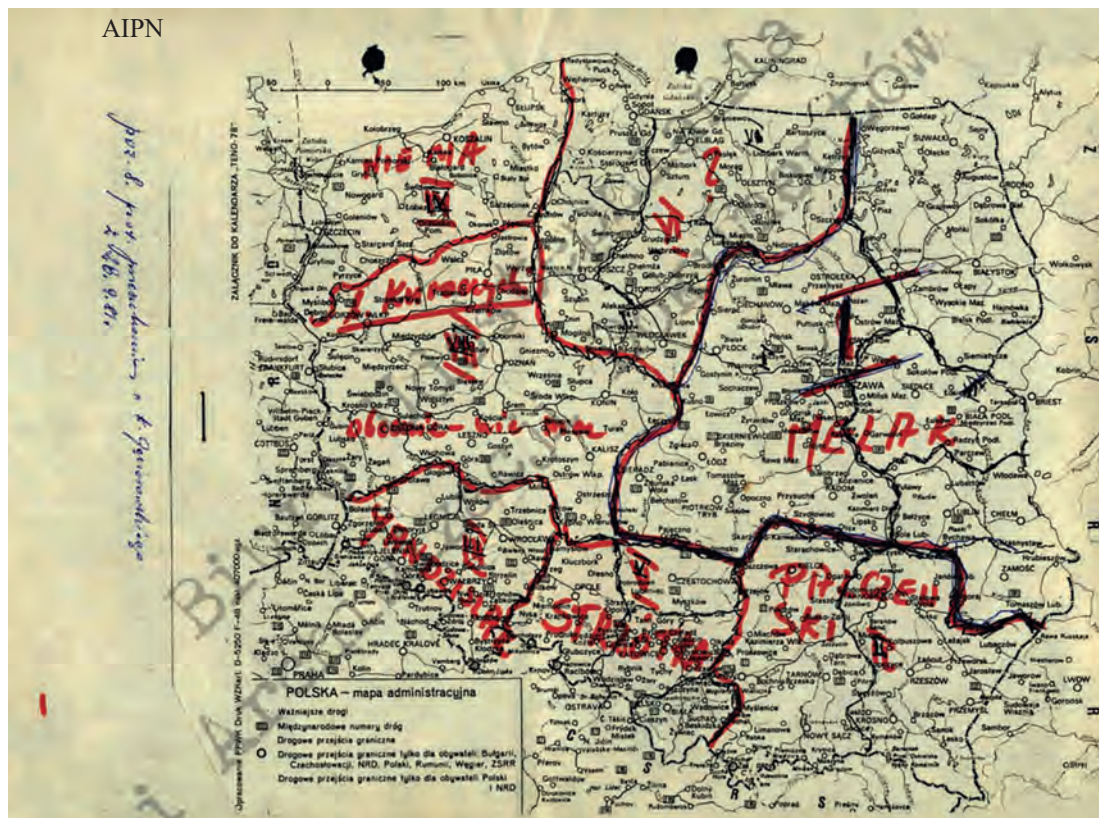
Wśród przykładów aktywności tej grupy wymienić można kolportaż ulotek dotyczących kolejnych rocznic zbrodni katyńskiej oraz nawołujących do uwolnienia więźniów politycznych. Ich autorstwo SB przypisywała Leonardowi Duszeńce. Piwowarczyk natomiast propagował program KPN wśród władz kaliskiej „Solidarności”. W październiku 1981 r. – dzięki posiadanym możliwościom – drukował w związkowej drukarni dokumenty programowe Konfederacji, które następnie rozpowszechniał wśród członków związku. Wcześniej podjął próbę utworzenia w Kaliszu filii Polskiej Partii Demokratycznej, założonej przez działaczy „Solidarności” z Gorzowa Wielkopolskiego i Poznania⁵². Rozpowszechnianie ulotek sygnowanych „KPN” udowodniono z kolei Tadeuszowi Konarskiemu, związanemu wcześniej z KOR, a także współpracującemu z miejscową grupą ROPCiO. Konarski to zresztą intrygująca postać. Po wojnie odbywał służbę wojskową w WOP. W kwietniu 1948 r. wstąpił do PPR, a w grudniu napisał podanie o przyjęcie do służby w kaliskim UB. W wystawionej wówczas charakterystyce napisano o nim: „Politycznie średnio wyrobiony. Do kleru wrogo nastawiony, lecz z praktyką religijną ostatecznie nie zerwał”⁵³. Pracę rozpoczął w lutym 1949 r. jako monter w Kwatermistrzostwie PUBP w Kaliszu. We wrześniu 1949 r. oddelegowano go na kurs organizowany w WUBP w Poznaniu. Po szkoleniu został przeniesiony na stanowisko operacyjne – początkowo w Referacie IV, a następnie w Referacie Operacyjnym w Państwowych Zakładach Pluszu i Aksamitu „Pluszownia” w Kaliszu. Odpowiadał – jak zapisano w charakterystycznej w tym czasie nowomowie – za działania UB „po linii walki z wrogiem klasowym na odcinku handlu spółdzielczego państwowego i po linii handlu prywatnego”⁵⁴. Niemal od początku służby w komórkach operacyjnych Konarski pisał raporty o zwolnieniu z aparatu represji. Szef miejscowego PUBP planował nawet dyscyplinarne wyrzucenie go z pracy. Ostatecznie został zwolniony w styczniu 1951 r. W latach siedemdziesiątych związał się z opozycją: najpierw z KOR, a później z ROPCiO. Konarskiego rozpracowywała kaliska „bezpieka” w ramach SOR krypt. „Historyk II”, której jednym z celów było wyłączenie go ze współpracy z ROPCiO⁵⁵.

⁵² AIPN Po, 035/950, t. 1, Meldunek operacyjny, 11 XI 1981 r., k. 9v; AIPN Po, 035/950, t. 2, Analiza materiałów KE krypt. „Odnowiciel”, 12 IX 1983 r., k. 6–7; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 49.

⁵³ AIPN Łd, 0193/171, Kwestionariusz osobowy Tadeusza Konarskiego, 21 XII 1948 r., k. 20.

⁵⁴ *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie na stanowisko młodszego referenta, 30 VIII 1950 r., k. 68.

⁵⁵ Wedle oceny kaliskiej SB Konarski w 1980 r. przestał być zwolennikiem KSS „KOR”, a po lekturze *Inwazji upiórów* Zdzisława Ciesiołkiewicza nawiązał kontakt z autorem i „przeszedł na pozycję antysemitki” (AIPN Łd, 0044/12, Plan pracy Wydziału III KW MO w Kaliszu na rok 1982, 15 I 1982 r., k. 12v). Jest to jednak wątpliwa informacja, gdyż przeczy jej późniejsza aktywność Konarskiego jako kolportera ulotek KPN oraz uczestnika manifestacji i spotkań odbywających się w 13 dzień miesiąca (po wprowadzeniu stanu wojennego). Ponadto w maju 1980 r. podczas zebrania ZBoWiD Konarski forswał pomysł postawienia w Kaliszu pomnika ku czci zamordowanych w Katyńiu, aczkolwiek bez precyzowania, kto jest odpowiedzialny za zbrodnię. Wystosował również w tej sprawie oficjalne pismo do ZBoWiD, które zostało wydrukowane przez miejscowe drugoobiegowe „Wolne Słowo”. Zob. AIPN, 2386/21101, Przeciwdziałanie dywersji ideologicznej w wojsku, 13 VI 1980 r., k. 36; AIPN, 0222/243, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Błacha”, 26 IV 1983 r., k. 200–201; AIPN Łd, 0044/12, Plan pracy Wydziału III KW MO w Kaliszu na rok 1982, 15 I 1982 r., k. 15; *ibidem*, Plan pracy Wydziału III KW MO w Kaliszu na rok 1983, 14 I 1983 r., k. 19v–20; *ibidem*, Plan pracy Wydziału III WUSW w Kaliszu na rok 1984, 19 I 1984 r., k. 34–35; *ibidem*, Terminy realizacji prowadzonych spraw przez Wydział III WUSW w Kaliszu w roku 1984,



Obszary KPN z 1981 r. AIPN, 975/753

Po 13 grudnia 1981 r. „bezpieka” nie zauważyła w Kaliszu, aby osoby utożsamiające się z KPN podjęły działalność opozycyjną, a trzeba przyznać, że w inwigilacji środowisk opozycyjnych tamtejsza SB była dość skrupulatna. Odnotowała np. krótki pobyt Romualda Szeremietiewa w Ostrowie Wielkopolskim po lipcowej amnestii dla więźniów politycznych w 1984 r.⁵⁶

Motywacje członków i sympatyków

Trudno stwierdzić, dlaczego zainteresowanie członkostwem w Konfederacji było w Wielkopolsce stosunkowo niskie. Ci, którzy zdecydowali się na działalność w KPN, różnie uzasadniali swój wybór. Aleksandra Maciejewska zeznała przesłuchującym ją funkcjonariuszom, że zainteresowanie Konfederacją „wystąpiło dopiero we wrześniu,

19 I 1984 r., k. 50; P. Zwiernik, *Opór społeczny i opozycja w epoce Gierka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 5–6, s. 127.

⁵⁶ AIPN Łd, 0044/12, Plan pracy Wydziału III WUSW w Kaliszu na rok 1985, 24 I 1985 r., k. 52v.

względnie [w] październiku 1980 r., po programie telewizyjnym, który przedstawiał program Konfederacji, jej cele i sposoby działania. Znając z programu telewizyjnego oficjalną, państwową ocenę Konfederacji Polski Niepodległej, zainteresowała mnie druga strona i chciałam się spotkać z osobą, która mogłaby mi wytłumaczyć punkt widzenia drugiej strony”⁵⁷. Paweł Waliszewski zaznaczał wpływ, jaki wywarła na niego lektura książki Leszka Moczulskiego *Rewolucja bez rewolucji*⁵⁸. Tym samym torem szedł Lech Kuroczycki: „Przeczytałem *Rewolucję bez rewolucji*. Zgadzałem się ze wszystkim. Następnie widziałem się z Marią Moczulską, zanim cokolwiek zaczęliśmy robić w Poznaniu. Postanowiłem zrobić coś, co było zgodne z moimi przekonaniem”⁵⁹. Z kolei Maciej Frankiewicz, wzorem *Korespondencji klasowej* Jacka Kaczmarskiego, wybór KPN tłumaczył „ekstremizmem” tej organizacji oraz zbyt umiarkowaną linią „Solidarności” i KOR: „«Solidarność» stawiała się dla mnie za bardzo związkowa. A ja chciałem się zaangażować w walkę z komuną. Więc w naturalny sposób rozglądałem się za czymś dalej idącym – wiosną 1981 r. trafiłem do KPN. Poznałem nieco zwariowaną i przez to wariactwo nawet sympatyczną osobę – Majkę Moczulską. Poznałem ją w mieszkaniu Moczulskiego w Warszawie. Moczulski wtedy siedział. Był jedną z siedmiu czy ośmiu [osób], które w tym czasie siedziały. Dodawało mu to w oczywisty sposób splendor. Można powiedzieć, że był tym najtwardszym jądrem, więc wzbudzał duże zainteresowanie ludzi takich jak ja. Znaczący... Ja najpierw szukałem kontaktu z KOR, bo KOR był najbardziej znany. Natomiast mnie się niespecjalnie podobało na spotkaniach z Michnikiem, z Kuroniem. Oni szli w kierunku związku zawodowego, a ja miałem gdzieś związek zawodowy! Ja chciałem niepodległości Polski! No, jakby rozumiałem, że to jeszcze nie dzisiaj, ale to jest ten cel... Jak ja o tym mówiłem, to tak odbierałem ich reakcję, że zastanawiali się, czy czasem nie przyszedł jakiś prowokator. I z tego powodu poszedłem w kierunku KPN, bo tam było jednoznacznie”⁶⁰.

Stan wojenny, czyli całkowity demontaż struktur

Dalszy rozwój struktur Konfederacji przerwało wprowadzenie stanu wojennego. W jego pierwszych dniach z poznańskiego środowiska KPN internowano: Macieja Frankiewicza, Lecha Kuroczyckiego, Krzysztofa Stasiewskiego i Pawła Waliszewskiego. Rozmowę ostrzegawczą funkcjonariusze SB odbyli z Janiną Grabowską. W mieszkaniu Aleksandry Maciejewskiej 21 grudnia 1981 r. przeprowadzono natomiast rewizję, podczas której zarekwirowano wydawnictwa KPN. Następnego dnia kobieta złożyła zeznania. Kolejne przesłuchanie Maciejewskiej miało miejsce w lutym 1982 r. w Warszawie, kiedy występowała w charakterze świadka w procesie przeciwko przywódcom Konfederacji. Podczas przesłuchania przedstawiano jej tablice pogładowe, na których rozpoznawała Lecha Kuroczyckiego, Krzysztofa Stasiewskiego, Pawła Waliszewskiego oraz członka Prezydium MKZ Wielkopolska NSZZ „Solidarność” i działacza WKOWzP – Juliana Zydorka (przy którym zaznaczyła, że nie ma on związków z KPN). Zeznała

⁵⁷ AIPN Po, 08/1619, Protokół przesłuchania Aleksandry Maciejewskiej, 22 XII 1981 r., k. 16–17.

⁵⁸ AIPN, 975/763, Protokół przesłuchania Pawła Waliszewskiego, 13 I 1982 r., k. 8v.

⁵⁹ Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora.

⁶⁰ A. Grupańska, J. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 266.

również, że Ryszard Domagała był „doradcą ds. wojskowych” Kuroczyckiego. Informacja ta jest zgodna ze wspomnieniami Krzysztofa Stasiewskiego. Nadmienia on w nich o Ryszardzie D., który obracał się w kręgu poznańskich konfederatów. Przedstawiał się jako były oficer Dywizji SS „Brandenburg” (w jej skład wchodził m.in. przedstawiciel narodów słowiańskich), który może dostarczyć broń palną. Stasiewski, sądząc, że jest to prowokator, podjął z nim grę, którą przerwało wprowadzenie stanu wojennego. Jedną z pierwszych kwestii, o którą Stasiewskiego pytała „bezpieka” po jego internowaniu, była struktura zbrojna KPN⁶¹. Kuroczycki wspominał, że przed stanem wojennym blisko współpracował z Domagałą, podaje jednak w wątpliwość realność prowadzenia przez niego akcji „zbrojenia” KPN. Tym bardziej wyklucza jego członkostwo w Dywizji SS „Brandenburg”⁶².

Zarzut tworzenia „grupy bojowej” KPN był jednym z powodów założenia przez SB w sierpniu 1982 r. kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Pomocnik” dotyczącego Domagały. Oficjalnie sprawę zamknięto dopiero w lutym 1987 r., gdy odmówił on powrotu z RFN. „Bezpieka” nie znalazła dowodów, by próbował on organizować bojówki uzbrojone w broń palną. W zgromadzonych materiałach brakuje również śladów potwierdzających „wętek SS”⁶³.

W pierwszych tygodniach stanu wojennego SB przeprowadzała tzw. rozmowy operacyjne z internowanymi konfederatami. W styczniu 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Gębarzewie przeprowadzono taką rozmowę m.in. z Lechem Kuroczyckim. Przyznał wówczas, że do kierowania poznańską KPN nakłaniał go pochodzący z Krakowa Krzysztof Gąsiorowski (TW ps. „Jerzy Rawicz”/„Mikołaj Ataman”), który był odpowiedzialny za tworzenie ogniw regionalnych organizacji⁶⁴. Odcinał się jednak od działalności prowadzonej przed 13 grudnia i utrzymywał, że nie był członkiem Konfederacji (nie posiadał jej legitymacji ani nie podpisywał deklaracji członkowskiej). Przyznawał się jedynie do znajomości z Marią Moczulską i kilku wizyt w jej warszawskim mieszkaniu. Zaprzeczył kontaktom z innymi osobami z kierownictwa KPN, stąd też jego zeznań nie wykorzystano w prowadzonym wówczas procesie przywódców Konfederacji. Zapewne chciał się w ten sposób chronić przed możliwymi konsekwencjami karnymi (aczkolwiek części osób, o które go pytano, mógł faktycznie nie znać). Niepokoił się również, że SB może odnaleźć pisemną nominację na szefa KPN w Poznaniu (szefowie obszarów wchodziłi wtedy do Rady Politycznej), którą podpisał Moczulski. Nie były to obawy bezpodstawne. W trakcie procesu przywódców KPN w latach 1981–1983 Kuroczycki w ma-

⁶¹ K. Stasiewski, *Moje wspomnienia...*; AIPN Po, 08/1619, Protokół przesłuchania Aleksandry Maciejewskiej, 22 XII 1981 r., k. 16–17; AIPN, 975/762, Protokół przesłuchania Aleksandry Maciejewskiej, 2 II 1982 r., k. 232–234; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 48.

⁶² Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora.

⁶³ AIPN Po, 0187/206, KE krypt. „Pomocnik”, k. 4 i nn.

⁶⁴ W materiałach zarekwirowanych 28 IX 1981 r. w mieszkaniu Krzysztofa Gąsiorowskiego znalazła się m.in. mapa administracyjna Polski z odręcznie naniesionym podziałem terytorialnym obszarów KPN, na której Lech Kuroczycki jest wpisany jako odpowiadający za Obszar VIII, z adnotacją: „obecnie nie ma”. Podczas przesłuchania Gąsiorowski wyjaśniał, że w sierpniu 1981 r. wyznaczył przypadkowo spotkanego w mieszkaniu Moczulskich Kuroczyckiego na szefa obszaru. Ten jednak niedługo później wyjechał z kraju (sierpień–wrzesień 1981 r.), a po powrocie nie przejawiał chęci do podjęcia działalności w ramach KPN. Zob. AIPN, 975/753, Akta śledztwa przeciwko kierownictwu KPN 1982–1983, k. 79/36; *ibidem*, Protokół przesłuchania Krzysztofa Gąsiorowskiego, 23 XII 1981 r., k. 100.

teriałach procesowych pojawiał się jako szef Obszaru VIII KPN w Poznaniu, organizujący druk i kolportaż wydawnictw Konfederacji, a to już mogło być powodem włączenia go w proces w charakterze oskarżonego⁶⁵.

Dzień po złożeniu zeznań przez Kuroczyckiego w Ośrodku Odosobnienia w Gębarzewie funkcjonariusze SB rozmawiali z Krzysztofem Stasiewskim. Podczas dwudniowego przesłuchania opisał on swoje związki z Kuroczyckim i potwierdził jego kierowniczą (ale nieformalną) rolę w poznańskich strukturach⁶⁶.

W ramach toczącego się procesu przeciwko przywódcom KPN przesłuchiowano w charakterze świadków również innych aktywnych działaczy poznańskiej struktury (a także osoby o to podejrzewane): Andrzeja Janickiego (podczas przeszukania jego mieszkania SB znalazła dwa egzemplarze niesprawnej broni, które służyły Janickiemu jako element dekoracji), Henryka Jarczaka, Pawła Waliszewskiego i Ryszarda Domagałę. Ten ostatni zaprzeczał jakimkolwiek związkom z KPN, przyznając się jedynie do znajomości z Lechem Kuroczyckim oraz znanym jedynie z imienia Krzysztofem (zapewne miał na myśli Stasiewskiego). Wspominał, że był przez obu podpytywany o działalność oddziałów SS podczas II wojny światowej. Jednocześnie zdecydowanie zaprzeczał, że ma kontakty z osobami służącymi w tych jednostkach oraz możliwość dostarczenia broni⁶⁷.

Przesłuchiowano również inne osoby kojarzone z KPN, jak choćby internowanego Krzysztofa Kulińskiego z Leszna, który od czasów wspólnej pracy w Stowarzyszeniu PAX znał się z Romualdem Szeremietiewem i Tadeuszem Jandziszakiem. Chociaż studiował w Poznaniu, nie miał kontaktów z tamtejszą komórką Konfederacji, a podczas składania zeznań odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji na temat Szeremietiewa i Jandziszaka⁶⁸.

Jak widać na powyższych przykładach, strategię postępowania i obrony przyjmowane przez przesłuchiowanych były różne. Niejednokrotnie zależały od posiadanego statusu i ewentualnych konsekwencji zaangażowania w działalność opozycyjną. Najbardziej zagrożony Kuroczycki zaprzeczał formalnym związkom z Konfederacją i podawał jedynie fakty, które SB mogła bez trudu potwierdzić. Większość czyniła podobnie. W tym gronie najwięcej informacji funkcjonariuszom udzieliła Aleksandra Maciejewska, która omówiła aktywność poznańskiej grupy przed stanem wojennym. Jednak i ona opowiadała tylko o okresie objętym abolicją i utrzymywała, że nie ma żadnych informacji o działalności KPN po 13 grudnia 1981 r.

W tym czasie praca KPN w Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, została sparaliżowana. Dotychczasowi liderzy byli internowani, a warunki konspiracji nie ułatwiała nawiązywania nowych kontaktów. Był to czas, kiedy decydowano się na działanie

⁶⁵ AIPN, 975/762, Protokół przesłuchania Lecha Kuroczyckiego, 29 XII 1981 r., k. 241–247; AIPN Po, 06/215, t. 14, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 14 I 1982 r., k. 36; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 28 I 1982 r., k. 95; AIPN, 0141/3, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa i niewszczygnięciu postępowania karnego, 31 I 1983 r., k. 38.

⁶⁶ AIPN, 975/762, Protokół przesłuchania Krzysztofa Stasiewskiego, 30 XII 1981 r., k. 251–255.

⁶⁷ AIPN, 975/763, Protokół przesłuchania Andrzeja Janickiego, 7 I 1982 r., k. 106–108; *ibidem*, Protokół przesłuchania Henryka Jarczaka, 5 I 1982 r., k. 3–6; *ibidem*, Protokół przesłuchania Pawła Waliszewskiego, 13 I 1982 r., k. 8–10v; *ibidem*, Protokół przesłuchania Ryszarda Domagały, 14 I 1982 r., k. 11–13.

⁶⁸ *ibidem*, Protokół przesłuchania Krzysztofa Kulińskiego, 15 I 1982 r., k. 14–15.

tylko z osobami, do których miano pełne zaufanie. SB w zasadzie nie notowała na przełomie 1981 i 1982 r. przejawów aktywności grup określających się jako KPN⁶⁹. Nie oznacza to, że jakaś grupa lub grupy sympatyków czy członków Konfederacji w tym czasie nie działały. Jednak musiałyby istnieć w ścisłej konspiracji i nie przejawiać zewnętrznych form działalności (np. wydawanie prasy, rozrzucanie ulotek, napisy na murach), gdyż taka aktywność zostałaby z pewnością odnotowana przez SB.

Sytuację „przedwojennych” działaczy opozycji w tym okresie dobrze ilustruje wypowiedź Roberta Budzyńskiego: „Nie mając kontaktu z żadną organizacją antykomunistyczną, utworzyliśmy własną pod nazwą: «Liga Antykomunistyczna». W jej skład weszli: Roman Chmielowiec, Piotr Osuszkiewicz, Rafał Budzyński, Ewa i Beata Bieganeł. Nastawiliśmy się na wykonywanie małego sabotażu oraz akcje ulotkowe. Cały czas szukaliśmy kontaktu z którąś z organizacji podziemnych. Malowaliśmy na murach napisy o treści: «Solidarność żyje» i symbole Polski Walczącej, m.in. na elewacji KW od strony ul. Kościuszki (po naszej akcji wystawiano tam wartość MO), na Fredry przy Technikum Kolejowym, na murach wiaduktu na ul. Poznańskiej. W drukarni UAM wykonaliśmy stemple o treści: «Polska Walczy», «Polaku pracuj powoli», «Solidarność żyje», «Wróć na skona i orła nie pokona»⁷⁰.

Podobne działania być może podejmowały też inne grupy, aczkolwiek poza anonimami podpisywanymi „poznańska KPN” i adresowanymi do prezentera „Dziennika Telewizyjnego” Andrzeja Raclawickiego oraz szefa Radiokomitetu Władysława Loranca nie ma zbyt wielu śladów aktywności tutejszej KPN (np. w kwietniu 1982 r. SB odnotowała wrzucanie do skrzynek pocztowych ulotek „Aby Polska była Polską – KPN”). Akcję wysyłania anonimów, w których niekiedy grożono pozbawieniem życia i zdrowia osobom uznawanym za przedstawicieli reżimu, zaobserwowano także w Kaliszu. Większość kaliskich anonimów sygnowano znakiem KPN⁷¹.

W przynajmniej jednym przypadku konspiracyjne działania skończyły się nieszczęśliwie. Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego „bezpieka”, wskutek donosów TW ps. „Joachim”, wpadła na trop sympatyków KPN w Kostrzynie Wielkopolskim. Z kolei po donosie TW ps. „Zyga” z końca stycznia 1982 r., w którym informował on o zamiarze figurantów zdobycia broni, zdecydowano się na rewizję u Krzysztofa Hofmana i Wojciecha Poprawskiego – członków Robotniczego Ruchu Narodowego. U pierwszego z nich skonfiskowano materiały do drukowania ulotek (stemple, tusz, grafiki wycięte w gumolocie) oraz gotowe ulotki (m.in. o treści: „KPN walczy”, „KPN – precz huncie”), u drugiego natomiast nic nie znaleziono. Obaj mężczyźni zostali jednak aresztowani. W lipcu tego roku Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu skazał Hofmana na rok pozbawienia wolności, a Poprawskiego – na 10 miesięcy i 20 godzin prac społecznych⁷².

⁶⁹ Zob. AIPN, 0296/211, t. 1, Informacja dot. nielegalnych grup powstałych po 13 XII 1981 r., 15 III 1982 r., k. 12–13.

⁷⁰ R. Budzyński, *Moja działalność...*

⁷¹ AIPN Po, 06/215, t. 14, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 8 II 1982 r., k. 126; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 2 III 1982 r., k. 174; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 6 III 1982 r., k. 180; G. Schlender, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska Południowa...*, s. 541.

⁷² AIPN Po, 0186/684, Informacja TW ps. „Zyga”, 27 I 1982 r., k. 27; AIPN Po, 06/215, t. 14, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 8 IV 1982 r., k. 265; Elektroniczny inwentarz

Poza opisanymi powyżej przypadkami wielkopolska KPN po 13 grudnia 1981 r. w zasadzie zanikła. Powodów, dlaczego tak się stało, było kilka. Brakowało przede wszystkim wyraźnego lidera, wokół którego organizacja mogła się odtworzyć. Wspomniani na początku niniejszego artykułu Staniewicz i Pstrąg-Bieleński z różnych przyczyn nie wchodzili w grę. Takiej roli nie mógł również odgrywać Kuroczycki, który po zwolnieniu z internowania postanowił wyjechać do Francji. Nie podjął tam działalności wspierającej KPN. Udzielał się natomiast w akcjach pomocy humanitarnej dla Polski⁷³.

Odtwarzanie struktur

Część osób związanych z KPN zaangażowała się w 1983 r. w powstaniu w Poznaniu oddział Solidarności Walczącej. Głównym twórcą tamtejszych struktur SW okazał się Maciej Frankiewicz, według Arkadiusza Małyszki *enfant terrible* poznańskiego podziemia, który nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca, zorganizował komórkę SW. Innymi konfederatami, którzy poszli podobną drogą, byli m.in. Krzysztof Stasiewski i Robert Budzyński⁷⁴.

Pierwsze próby reaktywacji poznańskiej KPN podjął uczeń VIII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza – Jarosław Rolewski. W 1984 r., działając jednocześnie w Szkolnych Kołach Oporu Społecznego, założył Grupę Skonfederowaną „Odwet”, która istniała do 1985 r. Organizacja wydawała m.in. własne pismo „Konfederat. Wolność i Niepodległość” (od lutego 1984 r. do czerwca 1985 r. ukazało się 17 numerów)⁷⁵. Jego twórcy pisali: „Pismo nasze kierujemy do ludzi, którzy nie ulegli jeszcze propagandzie komunistycznych środków masowego przekazu. W artykułach naszych będziemy starali się umieszczać najbardziej wiarygodne informacje. Poruszać również będziemy problemy związane z naszą rzeczywistością i historią naszego kraju”⁷⁶. Grupa „Odwet” podejmowała również akcje ulotkowe. We wrześniu 1985 r. patrol MO zatrzymał Rolewskiego wraz z grupą kolegów (m.in. Robertem Kaczmarkiem i Markiem Wasilewskim) właśnie podczas takiej akcji⁷⁷. Aresztowanie Rolewskiego musiało być zaskoczeniem dla dyrekcji jego szkoły. W przygotowanej na potrzeby aresztu śledczego opinii możemy bowiem przeczytać, że Rolewski „należał do sumiennych i zdyscyplinowanych uczniów klasy IVb. W ciągu trzech lat nauki nie odnotowano żadnych przypadków łamania regulaminu szkolnego. Jego stosunek do nauczycieli był pozytywny. Uczeń nie sprawiał kłopotów wychowawczych [...], jest dobrym i lubianym kolegą. Miał i ma własne zdanie, ale nie zaobserwowano, ażeby narzucał je swoim rówieśnikom [...]. Szczególnie interesuje go historia, a zwłaszcza okres drugiej wojny światowej”⁷⁸.

archiwalnych akt spraw karnych z okresu stanu wojennego, <https://www.13grudnia81.pl/sip> (dostęp 20 XI 2012 r.).

⁷³ Relacja Lecha Kuroczyckiego, 4 II 2013 r., zbiory autora.

⁷⁴ R. Budzyński, *Moja działalność...*; K. Stasiewski, *Moje wspomnienia...*; A. Małyszka, *Solidarność Walcząca w poznańskim podziemiu 1983–1990, pierwsze spojrzenie na relacje z innymi organizacjami opozycyjnymi* [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990*, red. K. Brzechczyn, P. Zwiernik, Poznań 2009, s. 70–71.

⁷⁵ Baza internetowa Biblioteki Narodowej: Czasopisma polskie niezależne 1976–1990, <http://mak.bn.org.pl> (dostęp 14 XI 2012 r.).

⁷⁶ *Od redakcji*, „Konfederat. Wolność i Niepodległość” 1984, nr 1, s. 1.

⁷⁷ AIPN Po, 193/382, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Jarosława Rolewskiego, k. 4.

⁷⁸ *Ibidem*, Pismo dyrekcji VIII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Poznaniu do kierownika Działu Penitencjarnego Aresztu Śledczego w Poznaniu, 18 X 1985 r., k. 1.

Zakończenie działalności przez Grupę Skonfederowaną „Odwet” przerwało po raz drugi historię poznańskiej KPN. O ile w ogóle można pisać o ciągłości. Warto bowiem pamiętać, że Grupa „Odwet” powstawała spontanicznie, bez żadnej konsultacji z uwięzionymi przywódcami partii. Nie ma również śladów, które świadczyłyby (w przeciwieństwie do działań z 1981 r.) o próbach nawiązania kontaktu z Warszawą⁷⁹.

Jednak echa tego krótkiego epizodu musiały przetrwać w środowiskach opozycyjnych Poznania kilka lat, skoro w 1987 r. Maciej Frankiewicz, charakteryzując owe środowiska, mówił o konfederackim piśmie wydawanym przez Grupę „Odwet”, która... wówczas już nie istniała. Jedynym pismem KPN ukazującym się wtedy w Poznaniu były „Pokolenia”, określane w podtytule jako: „Pismo Grupy Inicjatywnej Obszaru VI KPN”. Nie można wykluczyć, iż Frankiewicz po prostu łączył nową inicjatywę z tą sprzed dwóch lat, zwłaszcza że – jak pokazał następny rok – odtworzeniem struktur KPN w Wielkopolsce zajął się m.in. Jarosław Rolewski⁸⁰.

KPN w Koninie

Nieznany wątek w historii wielkopolskich struktur KPN jest działalność na terenie Konina Polskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej Andrzeja Kamińskiego – ślusarza zatrudnionego w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. PPCh-D powstała w grudniu 1984 r., natomiast jako grupa skonfederowana w ramach KPN funkcjonowała od 2 września 1987 r.⁸¹ Od tej pory występowała pod nazwą: „Konfederacja Polski Niepodległej – Chrześcijańska Demokracja”. W myśl „Oświadczenia” podpisanego przez przedstawicieli KPN-ChD oraz Rady Politycznej KPN konińska struktura działała w ramach VI Obszaru KPN, zachowując swoje władze, statut i program, a przedstawiciel KPN-ChD wchodził w skład Centralnego Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN, struktury odpowiadającej za całokształt działań propagandowych podejmowanych przez KPN (m.in. druk i kolportaż pism, organizowanie akcji plakatowych). Niecodzienne w „Oświadczeniu” z 2 września 1987 r. jest to, że z jednej strony zostało podpisane imieniem przez Krzysztofa Króla i Adama Słomkę jako przedstawicieli Rady Politycznej KPN, a z drugiej – przedstawiciele KPN-ChD występowali pod pseudonimami: „Horacy Mokrzyszczak” (Andrzej Kamiński) i „Leszek Czarny” (osoba nieznana). Użycie pseudonimów wskazuje, że osoby ukrywające się pod nimi obawiały się podjąć jawną działalność, co wiązało się m.in. z podaniem adresu domowego w prasie podziemnej, a tym samym ściąganiem uwagi SB. Późniejsze wydarzenia (rewizja i przesłuchanie przez SB w listopadzie 1987 r.) dowiodły, że obawy te były słuszne⁸².

⁷⁹ C. Staszewska, *Jarosław Jan Rolewski*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XI 2012 r.); P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 84.

⁸⁰ *Nasz wywiad. Rozmowa ze Stefanem Bobrowskim [Maciejem Frankiewiczem] – szefem Solidarności Walczącej Oddział Poznań*, „Czas” 1987, nr 8/9, s. 134–140; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 84; Baza internetowa Biblioteki Narodowej: Czasopisma polskie niezależne 1976–1990, <http://mak.bn.org.pl> (dostęp 14 XI 2012 r.).

⁸¹ Według informacji TW ps. „Adam” spotkanie, na którym podjęto decyzję o skonfederowaniu PPCh-D z KPN, odbyło się 17 IX 1987 r. Zob. AIPN Po, 0187/495, Pismo naczelnika Wydziału III-I WUSW w Poznaniu do naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW, 18 IX 1987 r., k. 136.

⁸² *Ibidem*, Informacja TW ps. „Adam”, 18 IX 1987 r., k. 137–141; *ibidem*, „Oświadczenie”, 2 IX 1987 r., k. 156; *ibidem*, Informacja TW ps. „Adam”, 16 XI 1987 r., k. 183.

W chwili, gdy Andrzej Kamiński nawiązał kontakt z Krzysztofem Królem, był już inwigilowany przez Wydział V WUSW w Koninie. Król w czasie spotkania miał się zobowiązać do dostarczenia konińskiej grupie środków technicznych i finansowych na prowadzenie działalności. O ile przekazywanie konfederackich wydawnictw osobom zgłaszającym się do warszawskiego mieszkania Króla (będącego Biurem KPN) było na porządku dziennym, o tyle mało prawdopodobne jest, żeby cierpiąca na brak rozwiniętej bazy drukarskiej Konfederacja była skłonna odstępować cenny sprzęt osobom zupełnie nieznanym. Sam Król w swojej relacji potwierdzał jedynie przekazywanie dużej ilości materiałów propagandowych KPN⁸³.

Polska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna musiała wcześniej prowadzić działania mało zauważalne, gdyż poznańska SB zainteresowała się organizacją dopiero w listopadzie 1987 r., kiedy założyła SOS krypt. „Ramzes”. Wcześniej, bo 27 czerwca 1986 r., zanotowano jednak, że w Aleksandrowie Kujawskim kolportowano drukowaną na powielaczu spirytusowym gazetkę/ulotkę pt. „Nokturn. Gazetka Wolności”, sygnowaną przez PPCh-D (podpisali się pod nią „H. Mokrzyzewski” i „B. Wieniawa”). Grupa wydała również dwa numery pisma „Droga”. Biorąc pod uwagę fakt, że znane egzemplarze obu pism znajdują się jedynie w dokumentacji SOS krypt. „Ramzes” i SOR krypt. „Wybuch”, ich nakład musiał być niski, a kolportaż mizerny. Sam Kamiński, a tym samym PPCh-D, znalazł się pod lupą SB wskutek donosu TW ps. „Adam”, który towarzyszył mu w wyjazdach do Warszawy i rozmowach z Królem. „Adam” został nawet wytypowany na kierownika Komitetu Akcji Bieżącej miejscowego obszaru KPN⁸⁴.

Król planował na bazie tej grupy zaktywizowanie Obszaru VI KPN. Skontaktował w tym celu Kamińskiego i „Andrzeja” (nie jest on znany z imienia i nazwiska) z Wojciechem Pęgielem i dwoma studentami historii UAM sympatyzującymi z Konfederacją. Nieprawdziwe są jednak informacje zawarte w donosach „Adama”, że Kamiński rzekomo miał wejść do Rady Politycznej KPN, najwyższej struktury kierowniczej partii. W jej skład wchodził bowiem najważniejszy i sprawdzony aktywiści, a szef PPCh-D tych warunków nie spełniał⁸⁵. Z drugiej strony taki pomysł mógł być brany pod uwagę z powodu deklarowanej liczby członków PPCh-D. W archiwum Krzysztofa Króla zachowało się sprawozdanie Marii Grzymisławskiej z 15 października 1988 r., w którym podała, że w skład PPCh-D wchodziło 66 osób. W porównaniu z Poznaniem, w którym w tym czasie wymieniano 16 członków KPN, była to liczba imponująca. Dodać trzeba, że były to osoby, które opłaciły składki członkowskie⁸⁶. Inna sprawa, że to liczby zupełnie abstrakcyjne. Tak silna grupa KPN działająca w Koninie byłaby jedną z większych nie tylko w Wielkopolsce. Pozostaje kwestią otwartą, czy składki zostały pokryte przez samego Kamińskiego, który chciał wzmocnić przez to swoją pozycję, czy może w inny sposób.

⁸³ *Ibidem*, Meldunek o założeniu SOS krypt. „Ramzes”, 3 XI 1987 r., k. 11–12; Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora.

⁸⁴ AIPN By, 072/210, t. 2, Plan czynności operacyjnych prowadzonych w ramach SOR krypt. „Wybuch” w związku z zagrożeniem ulotką „Nokturn”, 20 VI 1986 r., k. 18 i nn.; AIPN Po, 0187/495, Wniosek o wszczęcie SOS krypt. „Ramzes”, 2 XI 1987 r., k. 4; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW we Włocławku do naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW, b.d., k. 78; „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 4.

⁸⁵ AIPN Po, 0187/495, Plan przedsięwzięć operacyjnych do SOS krypt. „Ramzes”, 3 XI 1987 r., k. 13–20; Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora.

⁸⁶ Archiwum Krzysztofa Króla, Stan członkowski Obszaru VI KPN na dzień 15 XI 1988 r., b.p.

Można zatem założyć, że jeżeli w rozmowach z Królem padały podobne liczby, wciągnięcie lidera PPCh-D do Rady Politycznej KPN byłoby prawdopodobne.

W ramach prowadzonych działań konińsko-poznańska grupa przeprowadziła akcję ulotkową przed rocznicą Święta Odzyskania Niepodległości w 1987 r., a także planowała zaprosić Leszka Moczulskiego. Do wizyty ostatecznie nie doszło „ze względów organizacyjnych”. W lutym 1988 r. udało się natomiast przedstawicielowi KPN-ChD uczestniczyć w spotkaniu członków Konfederacji z różnych regionów kraju, w którym brał udział także Moczulski⁸⁷.

Poznańska SB postanowiła wykorzystać TW ps. „Adam” do spenetrowania powstających struktur. Docelowo myślano nawet o wykorzystaniu go w środowisku warszawskim. Wśród planowanych działań oficer Wydziału III-1 WUSW w Poznaniu kpt. Andrzej Spychaj wymieniał m.in. „pogłębianie jego [K. Króla – G.W.] zaufania i w efekcie do ewentualnego dalszego awansowania w strukturze KPN; ustalanie, rozpoznawanie osób działających na rzecz KPN w Warszawie i Poznaniu, a także zamierzeń i planów KPN na najbliższą przyszłość”⁸⁸. Przy okazji agent miał umiejętnie podważać pozycję Kamińskiego. Poprzez „Adama” usiłowano także wprowadzić w roli łącznika z Warszawą kolejnego agenta – TW ps. „Wilk”, który miał przewozić wydawnictwa drugoobiegowe ze stolicy, a w późniejszym okresie udostępniać lokal na potrzeby konspiracyjnej drukarni. Z analizy zachowanych dokumentów wynika, że sprawy związane z bazą poligraficzną były głównym przedmiotem zainteresowania SB, której zależało na ustaleniu nazwisk drukarzy, kolporterów oraz miejsc przechowywania sprzętu⁸⁹.

„Bezpieka”, kończąc w czerwcu 1988 r. SOS krypt. „Ramzes”, przypisywała sobie znaczne sukcesy w rozpracowaniu konińskiej grupy KPN. Dostrzegano przy tym dużą rolę TW ps. „Adam”. Zostało to zaznaczone m.in. w jednym z końcowych dokumentów prowadzonego rozpracowania: „Istotną rolę w sprawie odegrało nasze źródło, które mając za zadanie inspirowanie działalności KPN na terenie tzw. Obszaru VI, w istocie stanowiło czynnik hamujący ten proces. Jego «indolencja organizacyjna» powodowała zniechęcenie potencjalnych działaczy KPN do organizowania się na rzecz tej organizacji”⁹⁰. We wniosku kończącym sprawę wystawiono konińskiej inicjatywie niską ocenę. Stwierdzono, że rozpracowywane osoby nie podjęły aktywności opozycyjnej na terenie Poznania, co przypisywano głównie działaniom TW ps. „Adam”⁹¹.

Skala inwigilacji KPN-ChD przez SB jest trudna do jednoznacznej oceny. Główną przyczyną tej sytuacji jest to, że oprócz działań prowadzonych przez Wydział III-1 WUSW w Poznaniu aktywność na tym polu wykazywał również Wydział V WUSW w Koninie. Niestety, sprawa prowadzona przez tę jednostkę „bezpieki” nie zachowała się. Dlatego też informacje trzeba czerpać ze źródeł pobocznych, takich jak SOS krypt. „Ramzes”, w któ-

⁸⁷ AIPN Po, 0187/495, Meldunek uzupełniający nr 293/87, 30 XI 1987 r., k. 21; *ibidem*, Meldunek nr 34/88, [luty 1988 r.], k. 27.

⁸⁸ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do SOS krypt. „Ramzes”, 3 XI 1987 r., k. 16.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 13–20; *ibidem*, Plan wprowadzenia TW ps. „Wilk” do SOS krypt. „Ramzes”, 9 XII 1987 r., k. 23–24. TW ps. „Wilk” został zarejestrowany 23 IV 1986 r. przez Wydział III WUSW w Poznaniu, akta zniszczone w grudniu 1989 r. Zob. Wypis z dziennika rejestracyjnego WUSW w Poznaniu, Protokół brakowania akt nr 68, 14 XII 1989 r.

⁹⁰ *Ibidem*, Meldunek końcowy nr 130/88, [czerwiec 1988 r.], k. 30.

⁹¹ *Ibidem*, Wniosek o zakończenie SOS krypt. „Ramzes”, 24 VI 1988 r., k. 9–10.

rej znajduje się korespondencja prowadzona między obiema jednostkami organów bezpieczeństwa. Wynika z niej, że TW ps. „Adam” był podstawowym źródłem wykorzystywanym w sprawie. W materiałach zachowanych po WUSW w Koninie znajduje się takżeteczka osoby informującej o pseudonimie „Mietek” dotycząca Andrzeja Kamińskiego, aczkolwiek jest ona mocno wybrakowana i nie ma w niej dowodów realnej współpracy, czyli donosów, zobowiązania do współpracy czy pokwitowań odbioru pieniędzy. Z jej lektury można się dowiedzieć, że pierwsze zainteresowanie Wydziału V WUSW w Koninie Kamińskim miało miejsce w lipcu 1987 r., kiedy to sprawdzano go w materiałach ewidencyjnych Wydziału „C” miejscowego WUSW. Kolejną pewną datą jest dopiero moment wyrejestrowania „Mietka” – 17 maja 1990 r. Wyrejestrowanie prowadzący go oficer uzasadniał następująco: „Podyktowane jest to odmową dalszej współpracy. Dotychczasowa współpraca negatywnie wpływała na psychikę o[soby] i[nformującej]. O[soba] i[nformująca] nie wyraża zgody na współpracę w przyszłości”⁹². Z zachowanej karty EO-4/77 wynika, że Kamińskiego pozyskano 11 listopada 1987 r. jako TW ps. „Mietek”. W dokumentach nie ma jednak informacji, w jakich sprawach miano go wykorzystywać. Warto zauważyć, że Kamiński był jednym z figurantów SOR krypt. „Komitet”, dotyczącej Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” powstałego w KWB „Konin”. SB wszczęła ją 15 listopada 1988 r. i wśród wymienionych w sprawie źródeł informacji TW ps. „Mietek” nie figuruje, co wskazuje, że już wtedy nie utrzymywał kontaktów natury konfidencjonalnych z „bezpieką”⁹³. Co więcej, Kamiński w prowadzonej korespondencji między jednostkami SB z Konina i Poznania, zawartej w SOS krypt. „Ramzes”, występuje w charakterze osoby inwigilowanej. Jednak w tym przypadku było to raczej standardowe działanie konspiracyjne osobę traktowaną jako TW niż dowód zaprzestania współpracy.

Najprostsze w sprawie wydaje się wyjaśnienie, dlaczego teczka „Mietka” została zarchiwizowana jako teczka osoby informującej, a nie teczka tajnego współpracownika. Kategoria „osoba informująca” została wprowadzona (jako kategoria osobowego źródła informacji) Instrukcją nr 00102 z dnia 9 grudnia 1989 r. w sprawie szczegółowych zasad działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa⁹⁴. Według zapisów ewidencyjnych „Mietka” przekwalifikowano z TW na OI 16 marca 1990 r., czyli niedługo przed jego odmową współpracy.

Istnieją jednak dowody świadczące o realnej współpracy Kamińskiego z SB już od listopada 1987 r. W materiałach jednego z działaczy opozycyjnych Mariusza Chatłasa zachowały się bowiem meldunki składane przez TW ps. „Mietek”. W donosach są podane m.in. informacje o powołaniu i składzie Rady Politycznej PPCh-D, wyjazdach członków organizacji do Krzysztofa Króla, podejmowanych na bieżąco w tym gronie decyzjach⁹⁵.

⁹² AIPN Po, 0029/2330, Raport st. insp. M[irosława] Traciłowskiego, 17 V 1990 r., k. 11.

⁹³ AIPN Po, 035/1259, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie krypt. „Komitet”, b.d., k. 71.

⁹⁴ Instrukcja ta wprowadzała trzy rodzaje osobowych źródeł informacji: tajny współpracownik, osoba informująca oraz konsultant. Osobę informującą definiowano następująco: „Doraźnie, w sposób tajny pomaga Służbie Bezpieczeństwa, w szczególności poprzez udzielanie informacji interesujących tę służbę o osobach, zdarzeniach i zjawiskach”. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 142.

⁹⁵ AIPN Po, 0029/2047, Teczka kandydata na tajnego współpracownika dot. Mariusza Chatłasa, k. 15 i nn.

Wart odnotowania jest fakt, że „Mietka” prowadził funkcjonariusz Wydziału V (następnie Wydziału Ochrony Gospodarki) WUSW w Koninie chor. Mirosław Traciłowski, który odpowiadał za inwigilację całej KPN-ChD⁹⁶. Podejmował on działania ofensywne, które świadczą o chęci przejęcia pełnej kontroli nad całą grupą. Od marca 1988 r. planował zwerbować wspomnianego Mariusza Chatłasa, u którego opozycjoniści chcieli umiejscowić drukarnię. Ostatecznie konkretnych działań wobec Chatłasa nie podjęto, a w kwietniu 1990 r. st. chor. Traciłowski „w związku ze zmianą sytuacji operacyjnej” przedłożył przełożonym raport o zaniechaniu dalszych prób werbunku⁹⁷. W tym samym czasie funkcjonariusz podobne kroki przedsięwziął wobec drugiej osoby, z którą Kamiński jeździł do Warszawy, czyli Tadeusza Sikorskiego. Z perspektywy SB było to racjonalne posunięcie, zwłaszcza że Sikorski został łącznikiem całej grupy ze stolicą. Przywoził stamtąd konfederacką prasę, spotykał się z Królem i Moczulskim. Niektóre wyjazdy nie były konsultowane z Kamińskim⁹⁸. W obu przypadkach chor. Traciłowski zebrał informacje na temat kandydatów na TW, tzn. przejrzał ich dokumenty pracownicze z KWB „Konin” i przepytał na ich temat „Mietka”. Nie przeprowadził jednak z nimi rozmowy werbunkowej. Trudno powiedzieć, dlaczego tak się stało. W przygotowanych planach przewidywał taką rozmowę w maju 1988 r. z Sikorskim i w czerwcu tego roku z Chatłasem.

Reasumując, przypadek KPN-ChD jest przykładem aktywnych działań operacyjnych podejmowanych przez dwie niezależne od siebie jednostki SB (Wydział V WUSW w Koninie i Wydział III-1 WUSW w Poznaniu), które chociaż ze sobą współpracowały, najpewniej nie dzieliły się całą wiedzą na temat posiadanych w KPN-ChD tajnych współpracowników. Pomimo tego udało im się sprawnie dezintegrować środowisko i w zasadzie organizacja nigdy nie wyszła poza krąg bliskich współpracowników Kamińskiego, którego rola również pozostaje dwuznaczna.

Z pewnością działalność „Adama” oraz informacje uzyskiwane od „Mietka” wpłynęły na zahamowanie rozwoju miejscowych struktur KPN, ale nie zatrzymały go całkowicie. Andrzej Kamiński przewodniczył konińskiej grupie skonfederowanej w KPN jeszcze w połowie maja 1990 r., a więc w czasie, gdy odmówił dalszej współpracy z SB⁹⁹.

Wybory czerwcowe i okres transformacji

Niezależnie od konińskich inicjatyw pod koniec lat osiemdziesiątych coraz widoczniejsza była działalność konfederatów w Poznaniu. W 1988 r. Jarosław Rolewski założył „Poznański Informator Konfederatów” („PIK”). Inicjatywa miała oficjalne poparcie władz centralnych KPN, czego wyrazem jest publikacja w pierwszym numerze pisma

⁹⁶ Jeszcze w 1982 r. to właśnie Traciłowski był oficerem odpowiadającym za zbadanie konińskiego epizodu w działalności RRN. Zob. AIPN Po, 035/1032, KE krypt. „Element”, k. 45 i nn.

⁹⁷ AIPN Po, 0029/2047, Plan opracowania kandydata na TW, 1 III 1988 r., k. 4-4v; *ibidem*, Raport dot. zaniechania opracowywania kandydata na TW, 25 IV 1990 r., k. 65.

⁹⁸ AIPN Po, 0029/2046, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 1 III 1988 r., k. 4; *ibidem*, Raport dot. zaniechania opracowywania kandydata na TW, 25 IV 1990 r., k. 75.

⁹⁹ AIPN Po, 0187/495, Informacja TW ps. „Adam”, 22 X 1987 r., k. 170, 172; Archiwum Krzysztofa Króla, Wniosek Rady Politycznej Polskich Ugrupowań Chrześcijańskiej Demokracji Skonfederowanych w KPN o przyznanie członkostwa rzeczywistego w KPN działaczom PUChD, 4 V 1990 r., b.p.



Pik

Nr 9/1989 r.

SEJM

W. PEGIEL
M. URBAŃSKI

POZNAŃSKI INFORMATOR KONFEDERATÓW

WYBORY '89

Szanowny Wyborco,

obecne wybory to przede wszystkim plebiscyt. Plebiscyt i egzamin dla Polaków: czy potrafią powiedzieć nie komunizmowi. Pamiętaj, że każdy głos oddany na komunistów jest głosem przeciw Polsce.

I dlatego - skreślamy wszystkie nazwiska z mandatów reżimowych (tzw. strony koalicyjno-rządowej). Skreślamy wszystkie nazwiska niezależnie od tego, jakie godła umieszczono przy nich: PZPR, ZSL, SD, czy "katolik" (np. Dobraczyński)

Nie żałuj czasu i spokojnie, starannie wykreślaj kolejno wszystkie nazwiska z list reżimowych. Musimy wykorzystać szansę przeciwstawienia się obcym namiestnikom mówiąc im "nie". Z tzw. listy krajowej skreślamy wszystkie 35 nazwisk - to komuniści i im podobni.

Z listy okręgowej Poznań Stare Miasto i Jeżyce wykreślamy nazwiska pozostawiając **Macieja Urbańskiego** i **Wojciecha Pegiela** (kandydaci KPN na posłów).

Na liście z kandydatami na senatorów pozostawiamy nazwiska **Ryszarda Ganowicza** i **Janusza Ziółkowskiego**.

Pamiętaj, że komuniści doprowadzili Polskę do obecnego stanu. W cywilizacyjnym wyścigu świata straciliśmy już 45 lat.

PRZYPOMINAMY:

Głosując w okręgu Poznań Stare Miasto i Jeżyce pozostaw na listach tylko nazwiska: **Ryszard Ganowicz** i **Janusz Ziółkowski** (senat) oraz **Maciej Urbański** i **Wojciech Pegiel** (sejm).

- 1 września 1979 r. w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza, Leszek Moczulski odczytał akt założycielski KPN, który podpisały 34 osoby, w tym m.in. Krzysztof Bzdyl, Tadeusz Stański, Romuald Szeremietiew.

- Po prawie 30 latach było to pierwsze ugrupowanie opozycyjne deklarujące się jawnie jako partia polityczna. W ogłoszonym akcie założycielskim i deklaracji ideowej KPN stawia sobie za cel główny odzyskanie niepodległości i prawa do samostanowienia narodu

- W lipcu 1980 r. odbył się pierwszy kongres KPN, który został przerwany wkroczeniem SB i aresztowaniem uczestników.

- KPN dzięki swemu konkretnemu celowi politycznemu oraz nośnym hasłom niepodległościowym zaczęła zdobywać popularność, sympatyków oraz, co wydawało się komunistom najbardziej niebezpieczne, członków. Po sierpniu 1980 KPN została zakwalifikowana przez władze polityczne i aparat bezpieczeństwa jako najbardziej niebezpieczna i antykomunistyczna organizacja, dlatego już we wrześniu aresztowano jej głównych liderów. Przez cały okres legalnego działania "Solidarności" oraz podczas stanu wojennego przebywali oni w więzieniu.

- W dniu 6 grudnia 1981 r. KPN wezwała do podjęcia strajku generalnego w celu przedzenia spodziewanego wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Wezwanie to nie zostało poparte przez władze "Solidarności".

- 8 października 1982 r. Sąd Wojskowy Okręgu Warszawskiego, po trwającym 33 tygodnie procesie, wydał wobec czterech przywódców KPN wyroki skazujące. W lipcu i sierpniu 1984 r. po prawie 4 latach więzienia wyszli oni na wolność na podstawie amnestii.

- W grudniu 1984 r. odbył się w Warszawie drugi kongres KPN. Jego uczestnicy ustalili m.in. nowy program, dokonali zmian w statucie i wybrali nowe władze.

c.d. str.2

„PIK” („Poznański Informator Konfederatów”) 1989, nr 9, s. 1.
Ze zbiorów Jarosława Rolewskiego

wywiadu z Leszkiem Moczulskim, pod znaczącym tytułem *Co się dzieje z KPN?* Lider Konfederacji na tak postawione pytanie odpowiadał: „Dobrze się dzieje, rozwija się. Niestety, Poznań jest chyba naszym najsłabszym ośrodkiem w całej Polsce [...]. W najbliższym roku chcemy wciągnąć nowe ośrodki, żeby Konfederacja była wszędzie widoczna. To oczywiście oznacza, że musiałaby być widoczna w Poznaniu”¹⁰⁰.

Mimo że – jak podaje Przemysław Zwiernik – inicjatywa wydania pisma narodziła się wśród sympatyków KPN, to w momencie ukazania się pierwszego numeru nie było ono organem Konfederacji. Na ostatniej stronie pierwszego numeru humorystycznie pisano: „Pewnego dnia spotkała się grupa sympatyków KPN... I tak powstał «Poznański Informator Konfederatów»”¹⁰¹. „PIK” oficjalnym pismem Kierownictwa Akcji Bieżącej VI Obszaru KPN został od następnego numeru, czyli od października 1988 r. Nastąpiło to po połączeniu dwóch poznańskich inicjatyw mających na celu reaktywowanie w regionie KPN: wspomnianych wyżej działań Rolewskiego oraz aktywności krakowianina Wojciecha Pęgiela, który często pojawiał się w Poznaniu z powodów osobistych. Jego wizyty w Wielkopolsce przełożyły się również na odrodzenie lokalnej struktury Konfederacji. Zanim do tego doszło, w kwietniu 1988 r. w piśmie „Piłsudczyk Wielkopolski” ukazał się komunikat nr 1 poświęcony rocznicy uchwalenia konstytucji kwietniowej, sygnowany przez Tymczasowe Kierownictwo Akcji Bieżącej Obszaru VI KPN. Jest to pierwszy znany dokument podpisany przez władze obszaru wielkopolskiego. Dziwi fakt, że opublikowano go w piśmie wydawanym nie przez KPN, lecz Młodzieżowy Ruch Niepodległość, który bardziej ciążył w kierunku Solidarności Walczącej. Ponadto „Piłsudczyka Wielkopolskiego” wydawano we Wrocławiu, a nie w Wielkopolsce (dla zmylenia SB jako miejsce wydawania podawano w winiecie Leszno). Być może było to związane z brakiem możliwości druku w samym Poznaniu. Krzysztof Król wspominał, że Pęgiel, korzystając ze swoich kontaktów, część poznańskich wydawnictw drukował w Krakowie¹⁰².

Aktywność poznańskiej KPN w latach 1988–1989 objawiała się nie tylko drukowaniem i kolportażem prasy oraz ulotek. Najwidoczniejszą dla ogółu społeczeństwa formą tej aktywności były manifestacje organizowane we współpracy z innymi grupami opozycyjnymi. Cel takich wystąpień już w kwietniu 1988 r. wyjaśniał Krzysztof Król na łamach drugoobiegowej prasy: „Programowo uważamy, iż demonstracje, począwszy od najbardziej ograniczonych, skromnych w środkach i wymagających minimalnego zdecydowania od ich uczestników, są i będą stałą formą działania. Nieprawda, że są one zbyt kosztowne. Prawda, że są działaniem siłowym. Są pokazaniem siły sobie samemu, umocnieniem się przez świadomość odważnej i grupowej akcji. Są pokazaniem siły społeczeństwu, że nie jest osamotnione i że nie wszystko stracone. Są pokazaniem siły – wrogowi, aby nie czuł się nigdy bezpieczny. Manifestacje są ponadto wreszcie sprawdzeniem opozycji w walce, weryfikacją znaczenia poszczególnych ugrupowań, przygotowaniem do bardziej masowych akcji ulicznych”¹⁰³.

¹⁰⁰ *Co się dzieje z KPN? – odpowiada L. Moczulski*, „Poznański Informator Konfederatów” 1988, nr 1, s. 1.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰² *Ibidem*, s. 1; A. Adamski, *Młodzieżowy Ruch Niepodległość*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (dostęp 14 XI 2012 r.); P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 89; Relacja Krzysztofa Króla, 19 XII 2012 r., nagranie w zbiorach autora.

¹⁰³ K. Król, *Spotkajmy się na ulicach*, „Gazeta Polska” 1988, nr 7, s. 1.

Jako przykłady tego typu działań w Poznaniu w 1988 r. wymienić należy przede wszystkim udział konfederatów w niezależnych obchodach rocznicy odzyskania niepodległości, a także w kolejnej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. W obu tych przypadkach wśród uczestników dało się zauważyć transparenty z napisami „KPN”, ale dopiero obchody 126. rocznicy wybuchu powstania styczniowego stały się okazją do wygłoszenia okolicznościowych przemówień (wspólnie z przedstawicielami SW). Początek roku 1989 zresztą obfitował w demonstracje. Kolejną okazją do zaprezentowania konfederackich transparentów był drugi dzień lutego, w którym z inicjatywy NZS odbył się wiec pod Collegium Novum UAM. Dziesięć dni później konfederaci uczestniczyli w manifestacji przypominającej o 44. rocznicy podpisania porozumień jałtańskich. Przemaszerowano wówczas od klasztoru Jezuitów pod pomnik Ofiar Czerwca 1956. Demonstracje nie zawsze przebiegały w poważnej atmosferze. Przykładem może być happening zorganizowany 22 lutego 1989 r. przez KPN i SKOS, podczas którego około tysiąca osób ubranych w czapki z czerwoną gwiazdą i „uzbrojonych” w atrapy karabinów oraz portrety Lenina i Stalina przemaszzerowało z poznańskiego Rynku pod gmach KW PZPR. Jak informował „Tygodnik Mazowsze”, najzabawniejszy transparent niesiony przez demonstrantów głosił: „Rosną nam łany zboża, śmieje się limba zielona, tego wszystkiego byś nie miał, gdyby nie Armia Czerwona”¹⁰⁵. Udział w następnych demonstracjach (nie tylko w Poznaniu) przerwała decyzja Rady Politycznej KPN o zawieszeniu tej formy działalności od 27 lutego do 6 marca 1989 r., co miało bezpośredni związek z obradami Okrągłego Stołu oraz drugą turą III Kongresu KPN. Szybko jednak powrócono do udziału w wiecach. Już 8 marca w Poznaniu odbyła się manifestacja w 21. rocznicę wydarzeń marcowych, a w czerwcu protestowano pod hasłem: „Sowietci do domu”. Warto dodać, że akcje protestacyjne wyrażające sprzeciw wobec obecności wojsk sowieckich na terytorium Polski KPN przeprowadzał w całym kraju¹⁰⁶.

Współdziałanie organizacji opozycyjnych o profilu niepodległościowym było zauważalne w Poznaniu nie tylko podczas manifestacji. Przykładem takiej współpracy było otwarcie 12 stycznia 1989 r. w prywatnym mieszkaniu Aleksandry Bessert (związanej z PPS) przy ul. Gwardii Ludowej (obecnie ul. Wierzbicice) punktu informacyjnego partii i organizacji politycznych Wielkopolski. Tym samym miejsce do prowadzenia swojej działalności znaleźli członkowie KPN, PPS, LDP „N”, SW i Niezależnego Ruchu Ludowego „Solidarność”¹⁰⁷.

Czas manifestacji sprzyjał także powstawaniu grup młodzieżowych Konfederacji. Nie inaczej było w Poznaniu, gdzie aktywność wykazywała Młodzieżowa Organizacja KPN.

¹⁰⁴ *Happeningi ciągle w modzie*, „Tygodnik Mazowsze” 1989, nr 284, s. 3.

¹⁰⁵ AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 16/101, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Poznaniu do Prokuratury Rejonowej dla Dzielnicy Stare Miasto w Poznaniu, 30 I 1989 r., k. 185; *ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Poznaniu, 10 II 1989 r., k. 132–135; 11 listopada, „Gazeta Polska” 1988, nr 17, s. 3; *Wieści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1988, nr 3, s. 4; *Wieści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 5, s. 4; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 89.

¹⁰⁶ *Wieści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 5, s. 4; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 88.

¹⁰⁷ *Wieści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 6, s. 4; *Wieści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 7, s. 4; *Informacje*, „Warta” 1988, nr 1, s. 3; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 90.

To właśnie jej członkowie byli uczestnikami zgromadzeń i happeningów organizowanych na ulicach miasta. W Poznaniu wydano przynajmniej po jednym numerze pism skierowanych do młodzieży: w październiku 1988 r. – „Wartę”, a we wrześniu 1989 r. – „Głos Orłąt”. Istotnym elementem działalności grup młodzieżowych były akcje kojarzące się z małym sabotażem, m.in. malowanie napisów na murach przy ul. Strzeleckiej, moście Marchlewskiego (obecnie Królowej Jadwigi) czy murach VI LO¹⁰⁸.

Podobną działalność prowadziła założona w 1988 r. Grupa Akademicka KPN. Należało do niej osiem osób, w tym pięć z miejscowej politechniki (m.in. Jarosław Rolewski, Przemysław Mazurkiewicz), dwie z Akademii Medycznej (m.in. Dariusz Wołowicz) i jedna z UAM. W zasadzie działalność GA KPN i NZS pokrywała się ze sobą. Członkowie Grupy Akademickiej wydali w październiku 1988 r. oświadczenie popierające NZS oraz deklarowali gotowość włączenia się do prac Zrzeszenia. Wśród przykładów aktywności GA wymienić można m.in. kolportaż tekstu skierowanego do oficerów „ludowego” Wojska Polskiego opisującego system podległości WP wobec Armii Czerwonej, a także wydanie oświadczenia, w którym postulowano zmniejszenie liczebności kadry zawodowej i redukcję wydatków na armię o połowę. W tym samym dokumencie wzywano do skrócenia czasu odbywania zasadniczej służby wojskowej do jednego roku, a dla absolwentów studiów wyższych – do trzymiesięcznego przeszkolenia wojskowego. Żądano również wycofania wojsk sowieckich z kraju. GA KPN, podobnie jak jej młodszy odpowiednik, przeprowadzała akcje ulotkowe oraz malowanie napisów na murach. Natomiast w lutym 1989 r., z inicjatywy Rolewskiego, Grupa Akademicka rozpoczęła wydawanie własnego pisma – „Inwigilator”¹⁰⁹.

Na początku tego samego miesiąca odbył się w Warszawie III Kongres Konfederacji Polski Niepodległej. Został on poprzedzony intensywnymi przygotowaniem. Na terenie całego kraju prowadzono weryfikację członków organizacji oraz wyłanianie delegatów. Usprawnieniu procedury wyłaniania kandydatów miał służyć podział kraju na pięć tzw. nadobszarów. Zebranie Nadobszaru Wielkopolsko-Pomorskiego (bardzo zbliżonego zasięgiem do Obszaru IV z 1979 r.) miało miejsce 28 stycznia 1989 r. w kościele św. Brygidy w Gdańsku. Zorganizowano je „półkonspiracyjnie”, gdyż mimo stosowania pewnych reguł konspiracji (np. odbieranie delegatów przez łączników) trudno było zachować je w tajemnicy, tym bardziej że odbywało się ono w kościele będącym oazą opozycji i tym samym nieustannie obserwowanym przez SB. Według ustaleń gdańskiej „bezpieki” do miasta przybyli przedstawiciele struktur KPN z Torunia, Poznania, Bydgoszczy, Szczecina i Grudziądza. Obradom przewodniczył Zygmunt Łenyk, a towarzyszył mu inny członek Rady Politycznej KPN – Krzysztof Król. Spotkanie było „zabezpieczone” przez SB, która uwieczniła jego uczestników na fotografiach, rozesłanych później do wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych w celu identyfikacji poszczególnych osób. Nie udało się usta-

¹⁰⁸ *Wieści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 5, s. 4.

¹⁰⁹ AIPN, 0716/150, t. 1, Informacja na temat działalności Konfederacji Polski Niepodległej, [styczeń 1989 r.], k. 81–83; AIPN Sz, 0011/2077, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Gdańsku do naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie, 1 II 1989 r., k. 3; AIPN Gd, 0027/3838, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Poznaniu do naczelnika Wydziału III WUSW w Gdańsku, 10 III 1989 r., k. 89; P. Muszyński, *op. cit.*, s. 39. Krzysztof Król nie potwierdził udziału delegatów z Poznania w gdańskim spotkaniu.

lić, kto był przedstawicielem Wielkopolski na styczniowym zjeździe. Nie udało się to także poznańskiej SB¹¹⁰.

Na III Kongresie KPN – rozbitym 4 lutego 1989 r. przez MO i SB – z Wielkopolski byli obecni: Dariusz Szyndler, Ilona Kazimierczak, Małgorzata Szrajber oraz Maria Grzymisławska. Można do tej grupy zaliczyć również Wojciecha Pęgiela, który dzielił swoją aktywność między Krakowem a Poznaniem¹¹¹. Kolejną próbę przeprowadzenia kongresu podjęto 4 marca w Krakowie. Tym razem obeszło się bez interwencji sił milicyjnych. W wybranej Radzie Politycznej KPN znalazł się Pęgiel, który oficjalnie kandydował jako przedstawiciel obszaru poznańskiego. Do Komisji Rewizyjnej dostała się Maria Grzymisławska (jedna z niewielu osób w poznańskim KPN z 1989 r. działająca w organizacji jeszcze przed stanem wojennym). Na III Kongresie podjęto decyzję o reorganizacji obszarów poprzez zmniejszenie ich liczby. Uchwalono zatem podział regionalny KPN na 6 obszarów. Poznań (jako siedziba obszaru) znalazł się w Obszarze Zachodnim wraz z takimi ośrodkami jak: Szczecin, Gorzów Wielkopolski, Piła, Zielona Góra, Leszno, Konin i Kalisz¹¹². Zlokalizowanie siedziby obszaru w Poznaniu – kosztem Szczecina – mogło świadczyć o rosnącej pozycji ośrodka wielkopolskiego i odwróceniu ról w stosunku do roku 1981, gdy w stolicy Wielkopolski podejmowano pierwsze próby tworzenia komórek KPN.

Podczas III Kongresu podjęto (nie bez kontrowersji) decyzję, że KPN wystawi własnych kandydatów w zbliżających się reglamentowanych wyborach parlamentarnych. W Poznaniu zostali nimi: pracownik naukowy Akademii Rolniczej Maciej Urbański oraz Wojciech Pęgiel. Obaj, z uwagi na duże poparcie kontrkandydatów „solidarnościowych”, mieli dość nikłe szanse na sukces. Urbański zmierzył się z będącą wówczas adiunktem na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza Hanną Suchocką. Natomiast Pęgiel rywalizował z przewodniczącym regionalnej „Solidarności” i zasłużonym działaczem „solidarnościowego” podziemia Leonardem Szymańskim¹¹³. Trzeba jednak dodać, że samo wystawienie dwóch kandydatów w Poznaniu było sporym osiągnięciem organizacyjnym miejscowej KPN. W większości miast, gdzie Konfederacji udało się wystawić kandydatów, startowali oni w pojedynkę. Było tak m.in. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie i we Wrocławiu.

Zebrań wymaganej liczby podpisów pod obiema kandydaturami było więc oznaką dużej sprawności organizacyjnej poznańskich struktur KPN. Znaczącą rolę podczas zbierania podpisów na listach poparcia odegrali przedstawiciele najmłodszego pokolenia. Był to w zasadzie ostatni przejaw aktywności Grupy Akademickiej (niedługo potem uległa ona rozwiązaniu). Trzeba jednak pamiętać, że część jej członków w dalszym ciągu działała w KPN, aczkolwiek już w innej roli. W specjalnym numerze „PIK” oprócz zachęcania do oddawania głosów na konfederatów startujących z Okręgu Poznań Stare Miasto-Jeżyce apelowano także do głosowania w wyborach do senatu na przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego – profesorów Ryszarda Ganowicza i Janusza Ziółkowskiego. „PIK” podkreślał, że między kandydatami KPN i KO nie ma różnic. Zamieszczony w nu-

¹¹⁰ AIPN, 0716/150, t. 1, Wykaz osób wylegitymowanych podczas rozwiązania III Kongresu KPN, 4 II 1989 r., k. 110–124; *ibidem*, Delegaci na kongres KPN, [1989 r.], k. 279–282.

¹¹¹ *II tura III Kongresu Konfederacji Polski Niepodległej*, „Gazeta Polska” 1989, nr 4–5, s. 1.

¹¹² AIPN, 0716/150, t. 1, Informacja dot. stosunku KPN wobec wyborów, 11 V 1989 r., k. 163.

¹¹³ *Wybory '89*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 9, s. 1.

merze apel wyborczy nie pozostawiał złudzeń, czym w ocenie konfederatów są nadchodzące wybory: „Obecne wybory to przede wszystkim plebiscyt. Plebiscyt i egzamin dla Polaków: czy potrafią powiedzieć nie komunizmowi. Pamiętaj, że każdy głos oddany na komunistów jest głosem przeciw Polsce”¹¹⁴. Zdecydowanie ostrzejsze stanowisko zajmował Leszek Moczulski, który na spotkaniu przedwyborczym w Poznaniu mówił: „KPN jest jedynym ugrupowaniem idącym do wyborów konfrontacyjnie. Uczestniczy w wyborach, występując przeciwko rządowi totalitarnemu w Polsce, przeciwko ustrojowi komunistycznemu. Przeciwko temu wszystkiemu, co nazywamy systemem PRL-owskim... Występuje przeciwko zależności od ZSRR, przeciwko kierowniczej roli partii... Występuje przeciwko wszystkim pryncypiom ustrojowym, a także przeciwko ekipie stanu wojennego... My się nie mieścimy w ramach systemu... My ten system chcemy rozsądzić... Przepraszam – My ten system rozsadzamy...”¹¹⁵. Wystąpienie lidera Konfederacji, nagrane przez funkcjonariuszy SB „w celach dowodowych”, zostało dostarczone rzecznikowi rządu Jerzemu Urbanowi jako materiał do wykorzystania w prowadzonych przez władze akcjach propagandowych. Ciekawą ocenę zawartości rozlepianych wówczas w Poznaniu plakatów KPN sformułowało w KW PZPR. Andrzej Rakowski, tamtejszy pierwszy sekretarz, relacjonując sytuację w województwie w czerwcu 1989 r., pisał m.in.: „Coraz bardziej niewybredna treść ulotek i plakatów (szczególnie KPN) budzi niejednokrotnie wręcz odrazę przechodniów. Słowa «niepodległość» i «wolność» bowiem mieszają się z epitetami trudnymi do przytoczenia”¹¹⁶. Rakowski zapewne odbierał w ten sposób antykomunistyczne treści i krytykę systemu, którego był reprezentantem.

Lokalne władze PZPR zauważały jedynie pojedyncze przypadki agitacji wyborczej prowadzonej przez KPN. Odnotowano m.in. spotkanie przedwyborcze z Wojciechem Pęgielem i Maciejem Urbańskim w poznańskim Klubie NOT. W trakcie samego głosowania z jednego z poznańskich lokali wyborczych usunięto przedstawicieli KPN, którzy mieli prowadzić „bezpośrednią agitację”, a także pomagali osobom starszym w oddawaniu głosów. Wydaje się jednak, że był to największy incydent związany z wyborami czerwcowymi w Wielkopolsce. O tym, że miejscowym konfederatom w prowadzeniu kampanii wyborczej nie przeszkadzało MO lub SB, świadczy m.in. wydana 26 kwietnia 1989 r. uchwała Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” w Poznaniu. Wyrażano w niej oburzenie wobec utrudniania konfederatom prowadzenia kampanii wyborczej. Podawano jednak przykłady spoza regionu, tj. pobicia i zatrzymania przeprowadzone w Warszawie i Lublinie. Gdyby podobne przypadki miały miejsce także w Poznaniu, prawdopodobnie wspominałaby o tym uchwała miejscowego KO, a także prasa konfederacka¹¹⁷.

Niecodzienny spór związany z kapeenowskimi kandydatami rozegrał się na niwie prawnej. Zarówno Wojciech Pęgiel, jak i Maciej Urbański zwrócili się do Komisji

¹¹⁴ AIPN, 0296/234, t. 1, Notatka służbowa, 1 VI 1989 r., k. 21.

¹¹⁵ *Informacja KW PZPR w Poznaniu o sytuacji społeczno-politycznej w województwie poznańskim z VI 1989 r.* [w:] *Wybory czerwcowe 1989 r. w województwie poznańskim. Wybór dokumentów*, wstęp i red. Ł. Komorowski, wybór i oprac. H. Budzyńska, A. Chmielewska-Metka, R. Czajkowski, P. Drzymała, Ł. Komorowski, s. 293, w druku.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 255, 295, 297, 417.

¹¹⁷ *Uwagi Pawła Urbańskiego, męża zaufania kandydata na posła Macieja Urbańskiego, do protokołu głosowania na posłów w Okręgu Wyborczym nr 79, 6 VI 1989 r.* [w:] *Wybory czerwcowe 1989 r. w województwie poznańskim...*, s. 456–457.

Wyborczej nr 79 o umieszczenie przy ich nazwiskach afiliacji partyjnej, tj. dopisanie skrótu KPN. O dziwo komisja wyraziła na to zgodę. Po interwencji przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej szybko została ona jednak cofnięta – jako „naruszająca obowiązujący porządek prawny”. Odwołując się od decyzji PKW, pełnomocnicy kandydatów przewrotnie zaproponowali, by zamiast „KPN” wpisać przy ich nazwiskach „wspólnik Leszka Moczulskiego”. Ostatecznie przy obu nazwiskach nie umieszczono żadnych dopisków¹¹⁸.

Wybory rzeczywiście okazały się plebiscytem, w którym komuniści ponieśli klęskę. Nie przełożyło się to jednak na sukces KPN. Wielkim zwycięzcą okazały się komitety obywatelskie. Skalę porażki Konfederacji doskonale oddaje jeden przykład. Otóż, wynik głosowania na KPN w całym kraju był niższy od wyniku, jaki osiągnął Andrzej Fenrych, szef tarnowskich struktur KPN, który kandydował na senatora z listy KO. W Poznaniu duet Pęgiel–Urbański zdobył nieco ponad 25 tys. głosów, co dawało im odpowiednio: 9,05 proc. i 4,97 proc. oddanych głosów¹¹⁹. Mimo zdecydowanej porażki Pęgiel mógł odczuwać pewną satysfakcję. Uzyskał bowiem (procentowo) drugi wynik w kraju wśród kandydatów Konfederacji. Wyprzedził go jedynie Leszek Moczulski, rywalizujący w Krakowie z Janem Rokitą. W mieście, uchodzącym za twierdzę konfederatów, lider partii uzyskał zaledwie jeden procent więcej głosów (10,2) niż Pęgiel. Choćby z takiego zestawienia można wyciągnąć wniosek, że poznańska KPN kampanię wyborczą prowadziła w sposób skuteczny. Stolica Wielkopolski bowiem nie była w tym czasie odbierana jako miasto, gdzie licznie działały radykalne struktury opozycji. Również sama osoba Pęgiela nie tłumaczy tak znacznego poparcia. Nie był znany w regionie, a jego życiorys opozycyjny w porównaniu z kontrkandydatem KO, nie mógł być postrzegany jako atut.

Z mieszanymi uczuciami wobec wyników wyborów podchodziła cała KPN. Z jednej strony władze w dalszym ciągu nie traktowały Konfederacji jako partii politycznej (cały czas była przedmiotem inwigilacji ze strony SB), z drugiej – jej kandydaci wystartowali w wyborach, a organizowane przez nich zebrania nie były rozbijane. Z czasem udało się KPN wywalczyć lokale, co znacznie ułatwiało prowadzenie działalności. Stało się tak również w Poznaniu. Na początku września 1989 r. ukonstytuowały się nowe władze poznańskiej KPN. Decyzją Rady Politycznej z 2 września 1989 r. w skład Kierownictwa Akcji Bieżącej Okręgu Poznańskiego KPN weszli: Maciej Urbański – jako szef okręgu, Maria Grzymisławska, Jarosław Rolewski, Henryk Rychlewski i Dariusz Szyndler – jako członkowie¹²⁰.

Konfederacja stawała się wtedy klasyczną partią polityczną pretendującą do sprawowania władzy w systemie demokratycznym. Powstał szereg lokalnych ogniw partii, chociaż nie zawsze były to inicjatywy ludzi nowych. Dobrą ilustracją takiej sytuacji w Wielkopolsce jest Okręg Koniński KPN, w którym Andrzej Kamiński i Mariusz Chatłas kontynuowali działalność PUCH-D, skonfederowanej z KPN, np. od listopada 1989 r.

¹¹⁸ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 VI 1989 r. o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 4 VI 1989 r. (MP, 1989, nr 21, poz. 149).

¹¹⁹ *Więści*, „Poznański Informator Konfederatów” 1989, nr 11, s. 4; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska...*, s. 90.

¹²⁰ P. Zwiernik, E. Wojcieszek, *NSZZ „Solidarność” Region Koniński...*, s. 347.

wydawali pismo „Konfederat”¹²¹. Terenowe struktury partii powstawały również w innych ośrodkach miejskich, m.in. w Ostrowie Wielkopolskim tworzył je Jan Radziszewski. Nie były to jednak inicjatywy zbyt liczne, przeważnie składały się z kilku lub kilkunastu osób. Głównym ośrodkiem działalności KPN w regionie pozostawał Poznań. Próbowano tutaj także utworzyć w ramach KPN Związek Strzelecki. Według oceny inwigilujących w dalszym ciągu opisywane środowisko funkcjonariuszy SB aktywność wielkopolskiej KPN ograniczała się do kolportażu wydawnictw bezdebitowych, organizowania spotkań ze znanymi działaczami, a także formułowania żądań kierowanych do władz dotyczących udostępnienia lokali w celu prowadzenia działalności (zakończonych zresztą sukcesem)¹²².

Warto dodać, że ocena działalności KPN była wśród funkcjonariuszy SB – z oczywistych powodów – bardzo negatywna. W charakterystyce opracowanej w Biurze Studiów SB MSW już po wyborach czerwcowych w 1989 r. można przeczytać, że „KPN w Poznaniu stanowi każdorazowy, agresywny składnik organizowanych wieców i manifestacji ulicznych. Często dołącza się z własnymi hasłami do imprez organizowanych przez inne organizacje istniejące legalnie. W ten sposób stwarza niejednokrotnie zagrożenie dla ładu i porządku publicznego. W ostatnim czasie podejmuje działania w kierunku legalizowania swojej działalności”¹²³.

Podsumowanie

Wielkopolska nie była najprężniej działającym ośrodkiem KPN w kraju. Mimo związków z regionem niektórych ważniejszych działaczy (Szeremietiew, Pstrąg-Bieleński) przed strajkami sierpniowymi nie utworzono tutaj nawet załączków struktur partii. Dopiero powstanie „Solidarności” przyspieszyło proces powstawania zrębów organizacyjnych KPN w najważniejszym mieście regionu – Poznaniu. Były to działania zarówno spontaniczne (Rux, Rychlewski), jak i koordynowane z Warszawą (Kuroczycki). W tym czasie udało się też propagować w skali lokalnej program KPN, prowadzono działalność wydawniczą, w Poznaniu gościli z wykładami Moczulscy. W ramach WKOWzP działano na rzecz więźniów politycznych, co również sprzyjało upowszechnieniu programu Konfederacji.

Dalszą działalność KPN przerwał stan wojenny, na początku którego najważniejszych działaczy Konfederacji internowano. Ci, którzy zdecydowali się na pracę w warunkach konspiracyjnych, ryzykowali wyrokami więzienia. Przykład internowanych czy też skazanych członków RRN z Kostrzyna Wielkopolskiego pokazuje, że koszty działalności opozycyjnej były znaczne. Dramatyczną decyzję o emigracji podjął w 1982 r. m.in. Lech Kuroczycki. Rozbita KPN odrodziła się dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Nieco wcześniej część działaczy utworzyła lokalny oddział Solidarności Walczącej.

Reaktywowaną KPN tworzyły w Wielkopolsce przeważnie nowe osoby, chociaż nie było to regułą. W tym gronie znaleźli się bowiem działacze z dłuższym konfederackim

¹²¹ AIPN, 1585/4116, Charakterystyka Konfederacji Polski Niepodległej, [1989 r.], k. 8, 12; AIPN, 0558/2, Region konińsko-włocławski KPN, [1989 r.], k. 56.

¹²² AIPN, 0558/2, Konfederacja Polski Niepodległej – Obszar VI, [1989 r.], k. 76.

¹²³ AIPN, 0236/410, t. 30, Meldunek uzupełniający do SOR krypt. „Aktyw”, 11 VI 1989 r., k. 255–256.

stażem, jak np. Maria Grzymisławska czy Leonard Duszeńko. Ciekawą, aczkolwiek nieodgrywającą dużej roli inicjatywą była KPN-ChD, którą niemal od początku istnienia obserwowała „bezpieka”. To w tej grupie udało się SB pozyskać do współpracy ważne w jej kręgu osoby (TW ps. „Adam”, TW ps. „Mietek”). Wydaje się jednak, że działania operacyjne nie przyniosły spodziewanych efektów. Nie zwerbowano dwóch innych członków (Chatłas, Sikorski), a marazm KPN-ChD wynikał raczej z niewielkich możliwości organizacyjnych jej członków niż z realnych działań SB.

Z zachowanych materiałów operacyjnych wyłania się obraz relatywnie małego zainteresowania SB poznańskim KPN. Niewiele jest działań „ofensywnych”, prób werbunków itp. Nie wzbraniano się natomiast od działań represyjnych. Aresztowania, internowania, nękanie rodzin, zagrożenie utratą pracy bądź relegowaniem z uczelni lub szkoły to był chleb powszedni członków organizacji. Konfederacja Polski Niepodległej w Wielkopolsce jednak się odrodziła i mimo krótkiego istnienia potrafiła przeprowadzić sprawną kampanię wyborczą w czerwcu 1989 r. Późniejsza aktywność KPN miała miejsce w nowej rzeczywistości politycznej. Gdy 11 czerwca 1989 r. podczas manifestacji opozycyjnej przeciwko obecności wojsk sowieckich w Polsce Maria Grzymisławska i Maciej Urbański przypominali ofiary reżimu komunistycznego (m.in. ks. Jerzego Popiełuszkę czy Grzegorza Przemyka), nie wywołało to wśród uczestników jarmarku świętojańskiego żadnego poruszenia¹²⁴. Była to poniekąd symboliczna sytuacja, ukazująca dobitnie, że kwestia rozliczenia zbrodni komunistycznych nie wywołała wówczas żywych reakcji społecznych. Transformacja systemowa doprowadziła do realizacji najważniejszego celu KPN, czyli odzyskania przez Polskę niepodległości. Redefinicji wymagał zatem główny cel istnienia tego ugrupowania i odnalezienie się w realiach demokratycznej gry partii politycznych. Czerwiec 1989 r. okazał się symbolicznym końcem czynnej, antykomunistycznej aktywności KPN, w tym jej wielkopolskich struktur.

STRESZCZENIE

Konfederacja Polski Niepodległej jako organizacja o zasięgu ogólnopolskim tworzyła własne komórki w różnych miastach kraju, w tym w Poznaniu. Mimo tego, że część współtwórców KPN pochodziła z Wielkopolski, rozwój lokalnych struktur postępował tam bardzo powoli. Dwa okresy, gdy działalność organizacji w tym regionie była zauważalna, to jednocześnie okres wzrostu znaczenia Konfederacji na arenie ogólnopolskiej. Pierwszy miał miejsce w czasie rewolucji „Solidarności”, gdy w Poznaniu podjęto pierwsze próby stworzenia struktur KPN. Drugim był natomiast okres transformacji ustrojowej, gdy najczęściej młodsze pokolenie opozycjonistów zaczęło odtworzać struktury wielkopolskiej KPN.

Trud opozycjonistów związanych z KPN był często niweczony przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Inwigilacji i represjom konspiratorzy byli poddawani nieustannie. W stanie wojennym internowano niemal wszystkich istotnych działaczy Konfederacji, a po opuszczeniu więzienia na emigrację do Francji udał się pierwszy lider lokalnej KPN Lech Kuroczycki. Dopiero zmiany polityczne schyłkowego okresu PRL doprowadziły do zakończonych sukcesem prób odtworzenia struktur KPN.

Artykuł ukazuje funkcjonowanie relatywnie niewielkiej grupy opozycyjnej działającej w mieście, czy też regionie, który przez „bezpiekę” nie był uważany za bastion opozycji. Zagadnienie analizowane jest dwutorowo: z jednej strony jest to studium lokalnej grupy opozycyjnej, a z dru-

giej ukazuje jak wyglądało funkcjonowanie takiej grupy na tle ogólnopolskiej organizacji opozycyjnej, której kierownictwo, gdy nie było w więzieniach, to przebywało głównie w stolicy.

Słowa kluczowe: Konfederacja Polski Niepodległej, Służba Bezpieczeństwa, Wielkopolska, opozycja, Poznań.

SUMMARY

The Confederation of Independent Poland (KPN) as a nation-wide organization created its own units in various cities of the country, including Poznan. Despite the fact that some KPN co-creators came from Wielkopolska, the development of local structures progressed very slowly there. The two periods when the organization's activity in the region was noticeable converged with the era when the Confederation's importance grew in the national arena. The first took place during the Solidarity revolution, when initial attempts to create KPN structures were made in Poznan. The second was the period of political transformation, when most often the younger generation of oppositionists began to reconstruct the structures of the Wielkopolska division of KPN.

The efforts of the oppositionists associated with KPN were often eroded by Security Service officers. The conspirators were subjected to continuous surveillance and repression. In the martial law period, almost all important Confederation activists were interned, and after leaving prison, the first leader of the local KPN Lech Kuroczycki emigrated to France. Only political changes at the end of the PRL period led to successful attempts to reconstruct the KPN structures.


The functioning of a relatively small opposition group operating in a city or region that was not considered by the security police as a bastion of opposition is presented in the article. The issue is analysed in two ways: on the one hand, it is a study of a local opposition group, and on the other it shows how the functioning of such a group looked against the background of a nationwide oppositional organization whose leadership, when not in prison, was mainly based in the capital city.

Key words: Confederation of Independent Poland, Security Service, Wielkopolska, opposition, Poznan.

Łukasz Grabowski

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

ORGANIZACJA I ZADANIA DEPARTAMENTU WOJSK OCHRONY POGRANICZA W ŚWIETLE DWÓCH INSTRUKCJI WPROWADZONYCH W 1946 R.

 **W**zmierzona migracja ludności cywilnej w okresie powojennym oraz doraźne zabezpieczanie granicy przez nieprzygotowanych do pełnienia tej służby żołnierzy frontowych powodowało, że kwestia utworzenia wyspecjalizowanej formacji granicznej była niezwykle istotna. Najpilniejszą sprawą było uszczelnienie granicy zachodniej i południowej, ponieważ komuniści – dopiero gruntujący pozycję w kraju – z tych właśnie kierunków obawiali się największego zagrożenia dla swojej władzy. Dlatego też dążyli do osiągnięcia całkowitej kontroli i ewidencji osób przekraczających granicę Polski. Uszczelnienie przejść granicznych oraz nieustanna obserwacja terenu pogranicza przez żołnierzy WOP miały zapobiec przenikaniu do Polski emisariuszy Rządu RP na Uchodźstwie. Oznaczałoby to poważne ograniczenie źródeł finansowania i wsparcia dla niezależnych partii politycznych oraz zbrojnego podziemia niepodległościowego, które za pośrednictwem kurierów było przesyłane do kraju. Warto zaznaczyć, że z tych samych źródeł finansowana była działalność wywiadowcza na terenie Polski prowadzona przez wysłanników rządu londyńskiego. Mimo wielu działań podjętych przez władzę komunistyczną granica nie była w pełni zabezpieczona, a kurierzy wciąż mogli przez nią przenikać¹. Sytuacja ta stwarzała dogodne warunki dla funkcjonowania zorganizowanych grup przemytniczych, których działalność nie ograniczała się jedynie

¹ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 32–33; K. Łągojda, *Rola aparatu represji w kontrolowaniu granicy państwowej na przykładzie ziemi kłodzkiej w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 4, s. 187; J. Mysiakowska-Muszyńska, *Jan Kaim* [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 156–158; W. Frazik, *Wacław Felczak (1916–1993)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 108–117.

do szmuglowania dóbr materialnych. Z uwagi na dobrze rozpoznany odcinek pogranicza grupy te umożliwiały przekroczenie granicy osobom, które nie miały szans na opuszczenie Polski lub przyjazd do niej w legalny sposób².

Departament Wojsk Ochrony Pogranicza Rzeczypospolitej Polskiej³ został utworzony na podstawie Rozkazu nr 0245/Org. Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 13 września 1945 r.⁴ Nowa formacja graniczna powstała w efekcie trwających od sierpnia 1945 r. prac specjalnego zespołu organizacyjnego. Jego działania koordynował oficer sowiecki płk Gwidon Czerwiński⁵, który miał wieloletnie doświadczenie w dowodzeniu wojskami pogranicznymi. Wraz z utworzeniem Wojsk Ochrony Pogranicza został on powołany na stanowisko szefa Departamentu WOP. Najważniejszym celem zespołu było opracowanie struktury organizacyjnej nowej jednostki mającej ochraniać granicę kraju oraz zapewniać właściwą kontrolę na przejściach granicznych⁶. W jego składzie znaleźli się m.in. przedstawiciele przedwojennych jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza oraz Straży Granicznej, jak również żołnierze wywodzący się z sowieckich wojsk pogranicznych⁷. Doświadczenia wszystkich formacji uzyskane w czasie pełnienia służby wojskowej oraz wypracowane rozwiązania organizacyjne zostały wykorzystane w trakcie prac nad koncepcją struktury WOP. Należy zaznaczyć, że wyraźnym odstępstwem od wschodniego wzorca było podporządkowanie WOP Ministerstwu Obrony Narodowej, gdy tymczasem w ZSRS wojska pograniczne znalazły się strukturze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁸.

² Zagadnienia dotyczące przyczyn, motywów oraz konsekwencji ucieczek za granicę zostały omówione na konferencji naukowej pt. „Granica szeroko zamknięta. Polityczne, prawne i społeczne aspekty ucieczek z Polski Ludowej”, zorganizowanej przez Oddział IPN w Szczecinie w dniach 22–24 IX 2015 r. M. Bortlik-Dźwierzżyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009; I. Bieniecki, *Przebiegłość graniczna na polskim wybrzeżu w drugiej połowie XX wieku. Wybrane problemy*, Słupsk 2012; P. Skubisz, *Służba Bezpieczeństwa wobec osób zbiegłych z kraju. Stenogram wykładu wygłoszonego przez Zenona Polaka w marcu 1958 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 531–585.

³ Struktura organizacyjna Departamentu WOP RP została uformowana w oparciu o etat nr 8/3. W składzie departamentu znalazły się: Szefostwo, Wydział Zwiadowczy, Wydział Operacyjno-Liniowy, Wydział Wyszkożenia Bojowego, Wydział Łączności, Wydział Ewidencyjno-Personalny oraz Wydział Finansowy. AIPN, 3642/1, Etat nr 8/3 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza Rzeczypospolitej Polskiej, 12 IX 1945 r., k. 1–16.

⁴ AIPN, 2574/15, Rozkaz organizacyjny nr 0245/Org. Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, 13 IX 1945 r., k. 2–4.

⁵ Zob.: J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 99; J. Królikowski, *Generalowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990 (A–H)*, Toruń 2010, s. 287–289; M. Szczurowski, *Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945. Słownik biograficzny*, Pruszków 1996, s. 31–32; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 131; H. Dominiczak, *Powstanie i rozwój organizacyjny Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1983* (seria „Studia z Dziejów Organów Resortu Spraw Wewnętrznych”, z. 5), Warszawa 1984, s. 16.

⁶ Zagadnienia dotyczące zabezpieczenia granicy w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej – w okresie poprzedzającym utworzenie Departamentu WOP – autor niniejszego artykułu omówił w opracowaniu pt. „Organizacja i wytyczne służby granicznej w 1945 r. w świetle wybranych tymczasowych instrukcji służby granicznej Wojsk Ochrony Pogranicza”, mającym się ukazać w tomie 4. publikacji *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*.

⁷ J.R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011, s. 120–121; *idem*, *Powstanie Wojsk Ochrony Pogranicza (w pięćdziesiątą rocznicę powstania)*, „Problemy Ochrony Granic” 2010, nr 44, s. 7–41.

⁸ M. Stefaniak, *Działalność aparatu represji na zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–1950*, Szczecin 2008, s. 57.

Podległość omawianej formacji wobec MON trwała do końca 1948 r. Od stycznia 1949 r. cała struktura WOP została podporządkowana Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, w którym wojska te funkcjonowały do jego likwidacji w grudniu 1954 r.⁹ Główny ciężar prac nad utworzeniem formacji strzegącej granicy spoczął na jednostkach podległych I wiceministrowi obrony narodowej. Departament Personalny MON został zobowiązany do zabezpieczenia Departamentu WOP w niezbędne kadry, których przygotowanie zawodowe pozwalałoby na właściwe wykonywanie obowiązków służbowych¹⁰. W rzeczywistości do dyspozycji WOP niejednokrotnie kierowano żołnierzy z innych rodzajów broni, a tym samym nieznających specyfiki tej służby. Działania te związane były przede wszystkim z procesem demobilizacji i przenoszeniem jednostek wojskowych na mniej liczne etaty okresu pokoju¹¹, aczkolwiek mogły być także spowodowane kwestiami natury dyscyplinarnej¹². Sprawy niesubordynacji kadry oddelegowanej do WOP i niewłaściwego wykonywania przez nią zadań służbowych znalazły odzwierciedlenie w meldunkach szefa Departamentu WOP płk. Gwidona Czerwińskiego przesyłanych do II wiceministra obrony narodowej gen. dyw. Wsiewołoda Strażewskiego¹³. Czerwiński wskazywał w nich, że niezwykle skromne wyposażenie żołnierzy WOP w niezbędny ekwipunek nie pozwala im na właściwe pełnienie służby oraz powoduje opóźnienia w realizacji rozkazów Departamentu WOP w zakresie organizacji jednostek granicznych. Stan ten powodował także, że Departament WOP borykał się z wysokim poziomem nadużyć i rabunków popełnianych przez żołnierzy WOP pełniących służbę na granicy. Co gorsza, liczne były przypadki ich dezercji¹⁴. Sytuację dodat-

⁹ Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowano w oparciu o zapisy Dekretu Rady Państwa z dnia 7 XII 1954 r. o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego. Jednocześnie powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów (DzU, 1954, nr 54, poz. 269); A. Jusupović, *Organy bezpieczeństwa państwa w dokumentach MSW. Próba systematyki [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 19–41; G. Goryński, *Rola, miejsce i zadania Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955–1965), cz. I*, „Problemy Ochrony Granic” 2000, nr 11, s. 86–89.

¹⁰ Wraz z powołaniem Departamentu WOP w jego strukturze został utworzony Wydział Ewidencyjno-Personalny, który odpowiadał za bieżącą obsługę i zabezpieczenie przepływu dokumentacji personalnej żołnierzy odbywających służbę w WOP. W czerwcu 1947 r. wyłączono go z Departamentu WOP, a pracowników i żołnierzy przekazano do dyspozycji Departamentu Personalnego MON. AIPN, 2574/16, Rozkaz organizacyjny nr 0172/Org. Ministra Obrony Narodowej marszałka Michała Żymierskiego, 22 VI 1947 r., k. 2–3.

¹¹ G. Goryński, *Problemy kadr Wojsk Ochrony Pogranicza (1945–1965) – wybrane zagadnienia (cz. I)*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia” 2011, nr 4, s. 88–110; *idem*, *Formowanie korpusu oficerskiego Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1956*, „Problemy Ochrony Granic” 2001, nr 17, s. 33–55.

¹² AIPN, 3105/1, Meldunek sytuacyjny nr 3 szefa Wydziału WOP ppłk. Karola Bacza, 1 XII 1945 r., k. 50; W. Jarno, *Stan dyscypliny w okręgach wojskowych w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej (1945–1949)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2011, t. 12, s. 110–121.

¹³ AIPN, 3105/6, Pismo szefa Departamentu WOP płk. Gwidona Czerwińskiego do II wiceministra obrony narodowej gen. dyw. Wsiewołoda Strażewskiego, 22 XII 1945 r., k. 41–43; AIPN, 3105/1, Pismo szefa Wydziału WOP w Gdańsku ppłk. Karola Bacza do szefa Departamentu WOP w sprawie organizacji Wydziału WOP i przejmowaniu podległego terenu pasa przygranicznego, 8 XII 1945 r., k. 37–41.

¹⁴ Z. Palski, *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957*, Warszawa 2016, s. 140–142.

kowo komplikował fakt, że często również kadra oficerska WOP współpracowała z przemytnikami oraz uczestniczyła w kradzieżach dokonywanych na ludności cywilnej¹⁵.

Należy podkreślić, że po II wojnie światowej MON początkowo nie miało do dyspozycji żołnierzy, których doświadczenie i wiedza pozwalały na wykonywanie zadań na granicy. Dlatego też w pierwszym okresie formowania i działania WOP postanowiono wykorzystać potencjał przedwojennych żołnierzy KOP i funkcjonariuszy Straży Granicznej¹⁶. Odpowiednie rozkazy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego umożliwiły Departamentowi WOP wykorzystanie kadr międzywojennych formacji granicznych do uzupełnienia etatów jednostek WOP¹⁷. W niedługim czasie od utworzenia WOP stali się oni jednak ofiarami specjalnych komisji personalnych (działających w MON od lutego 1946 r.), które miały oczyścić szeregi armii z „niepewnej” politycznie kadry¹⁸. W 1949 r. MBP wszczęło sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Targowica”, w ramach której inwigilowano żołnierzy i funkcjonariuszy przedwojennych formacji o charakterze przewencyjno-policyjnym, tj. Żandarmerii WP, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej, Policji Państwowej oraz żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego WP (po 1928 r. Sztabu Głównego WP)¹⁹. Z uwagi na znaczące braki wyspecjalizowanej kadry dowódczej Departament WOP korzystał z pomocy sowieckich pograniczników²⁰. Często obsadzano nimi stanowiska w omawianej formacji oraz przydzielano w charakterze doradców lub szefów oddziałów i wydziałów WOP²¹.

¹⁵ W opinii Departamentu WOP przyczyną takiej sytuacji były poważne niedobory w umundurowaniu, wyżywieniu i zakwaterowaniu oraz niedostateczne uposażenie żołnierzy WOP. AIPN, 673/18, „Biuletyn sprawozdawczy WOP RP od 25 I do 25 II 1946 r.”, k. 10–14.

¹⁶ A. Ochał, *Zbrodnia Katyńska (1940)* [w:] *Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej – ofiary Zbrodni Katyńskiej*, Warszawa 2016, s. 111–299; M.J. Rubas, *Katyńska lista strat polskich formacji granicznych. Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariusze Straży Granicznej pomordowani i zaginioni na wschodzie na przełomie lat 1939/1940*, Warszawa 2000; *idem*, *Lista strat żołnierzy KOP więzionych w obozach sowieckich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, z. 3, s. 401–420; *idem*, *70 rocznica powołania KOP. Konferencja popularnonaukowa w Kętrzynie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, z. 4, s. 214–216.

¹⁷ AIPN, 679/4, Rozkaz nr 0751 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego w sprawie organizacji Straży Granicznej, 30 VIII 1945 r., k. 309. Warto wspomnieć, że w rozkazie występuje nazwa „Straż Graniczna”, co dowodzi, że wydano go w okresie, gdy prace grupy roboczej pod przewodnictwem płk. Gwidona Czerwińskiego nad kształtem organizacyjnym przyszłej formacji i przyjęciem jej oficjalnej nazwy nie zostały jeszcze zakończone. AIPN, 1572/2527, Rozkaz organizacyjny nr 0245/Org. Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, 13 IX 1945 r., k. 302.

¹⁸ AIPN, 2223/12, Sprawozdanie ppłk. Ignacego Krakusa z działalności personalnej od początku istnienia WOP do 1949 r., 10 II 1949 r., k. 7.

¹⁹ Zob. *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej*, wstęp P. Skubisz, oprac. zbiorowe, Warszawa 2013, s. 1–40.

²⁰ Interesującą charakterystykę dowódców wydziałów WOP, obejmującą swym zakresem pochodzenie socjalne i dotychczasową działalność polityczną, zawiera opracowanie sporządzone przez szefa Wydziału Personalnego WOP ppłk. Ignacego Krakusa z 1950 r. AIPN, 2223/977, Sprawozdanie personalne w związku z realizacją uchwał III Plenum KC PZPR, 2 II 1950 r., k. 68–96.

²¹ Częściowy wykaz zawierający obsadę stanowisk oficerskich w Departamencie WOP oraz oddziałach WOP w 1946 r. został zamieszczony w opracowaniu J. Ławskiego, *op. cit.*, s. 251–256. Zob. też: M. Stefaniak, *op. cit.*, s. 61; E. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 36–37; G. Goryński, *Kadra Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1965*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 1, s. 81; *idem*, *Problemy kadr Wojsk Ochrony Pogranicza (1945–1965) – wybrane zagadnienia (cz. III)*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia” 2012, nr 3, s. 57–60.

Podczas formowania Departamentu WOP przygotowanie i przekazanie powstającym wydziałom i oddziałom WOP niezbędnego wyposażenia, zaplecza technicznego oraz miejsc zakwaterowania powierzono dowództwom okręgów wojskowych. Departament WOP, stanowiący załóżkę całej formacji, miał czuwać nad prawidłowym wykonaniem wydanych rozkazów organizacyjnych i właściwą obsadą stanowisk w podległej strukturze. W związku z przekształceniami w strukturach MON prace nad formowaniem WOP 30 października 1945 r. powierzono organom podległym II wiceministrowi obrony narodowej²².

W strukturze Departamentu WOP został utworzony Wydział Zwiadowczy, który był odpowiedzialny za prowadzenie rozpoznania, zwiadu i działań specjalnych na granicy²³. Początkowo do obowiązków jednostki należały również – oprócz ustalonych czynności na granicy i obszarach pasa przygranicznego – działania o charakterze wywiadowczym na terenie przygranicznym państw sąsiadujących z Polską. Zadania wydziału Dowództwo WOP określiło w dwóch dokumentach z 1946 r., co pozwoliło na rozdzielenie kompetencji między poszczególnymi pionami Departamentu WOP. Pierwszym z dokumentów była instrukcja o zakresie pracy wydziału. Znalazły się w niej m.in. objaśnienia zadań postawionych przed poszczególnymi sekcjami wchodzącymi w skład Wydziału Zwiadowczego²⁴.

Działania o charakterze wywiadowczym przyporządkowano Sekcji Wywiadowczej. Jej żołnierze zostali zobowiązani do prowadzenia działań operacyjnych oraz pozyskiwania informacji na terytorium państwa sąsiedniego (do 50–70 km od granicy)²⁵. Zgodnie z zapisami instrukcji wytyczne w tym zakresie nie odnosiły się rzecz jasna do odcinka granicy ze Związkiem Sowieckim²⁶. W zainteresowaniu żołnierzy Sekcji Wywiadowczej znajdowały się informacje dotyczące geograficznego, politycznego i gospodarczego

²² Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1991. Krótki informator historyczny*, Kętrzyn 1998, s. 7.

²³ Zgodnie z Rozkazem nr 0245/Org. Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 13 IX 1945 r. Wydział Zwiadowczy realizował wytyczne Departamentu WOP w zakresie działań operacyjnych na pograniczu, a szef tego wydziału był jednocześnie zastępcą szefa Departamentu WOP. W składzie wydziału znalazły się trzy sekcje: Wywiadowcza, Kontrwywiadowcza oraz Ogólna (wraz z działem finansowym). AIPN, 2574/4, Instrukcja o zakresie pracy Departamentu WOP zatwierdzona przez szefa Departamentu WOP gen. bryg. Gwidona Czerwińskiego, 16 X 1946 r., k. 1–11.

²⁴ Na pierwszego szefa Wydziału Zwiadowczego został powołany przedwojenny oficer KOP mjr Włodzimierz Karpiński. W czasie okupacji był on żołnierzem ZWZ-AK. Po zakończeniu wojny ujawnił się i 27 VII 1945 r. wstąpił do WP. W październiku 1945 r. oddelegowano go do Departamentu WOP. W czerwcu 1946 r. został zdemobilizowany, a w grudniu 1950 r. – przeniesiony do rezerwy MON. Zob.: AIPN, 2147/8383, Teczka akt personalnych Włodzimierza Kępińskiego, k. 1–18; AIPN, 2174/8384, Teczka akt personalnych Włodzimierza Kępińskiego, k. 1–31.

²⁵ AIPN, 2574/4, Instrukcja o zakresie pracy Departamentu WOP zatwierdzona przez szefa Departamentu WOP gen. bryg. Gwidona Czerwińskiego, 16 X 1946 r., k. 4.

²⁶ Warto zaznaczyć, że w instrukcji nie odniesiono się do informacji o specyficznej sytuacji, jaka miała miejsce na odcinku granicy morskiej. Jeszcze w 1946 r. porty morskie znajdowały się pod bezpośrednią kontrolą sowiecką. Wyjątkiem były porty w Gdańsku i Gdyni. Sytuacja ta powodowała całkowity brak kontroli WOP i polskiej administracji nad procederem wywozu towarów, maszyn przemysłowych oraz ludności cywilnej. Równie istotny problem dla żołnierzy WOP stanowiły sowieckie pociągi tranzytowe przekraczające granicę zachodnią. Dowódcy tych składów nie zezwalali – wbrew obowiązującym ustaleniom – na wykonywanie przez jednostki WOP czynności kontrolnych. AIPN, 673/18, „Biuletyn sprawozdawczy WOP RP od 25 I do 25 II 1946 r.”, k. 7–8.

rozpoznania terenu przyległego do granicy oraz wszelkie dane na temat umocnień obronnych i produkcji na potrzeby wojska kraju ościennego²⁷. Żołnierzy tej sekcji zobligowano ponadto do obserwacji granicy i wykrywania wszelkich prób nielegalnego jej przekraczania, w czym miała im pomagać posiadana agentura. Praca operacyjna zwiadu WOP miała również służyć ujawnianiu żołnierzy oddziałów polskiego podziemia niepodległościowego oraz wykrywaniu wszelkich form przemytu²⁸.

Kwestią dyskusyjną pozostaje zakres realizacji zadań postawionych przed Sekcją Wywiadowczą. Należy podkreślić, że wspomniane czynności zwiadu WOP pokrywały się z działaniami, które były w gestii cywilnych i wojskowych struktur powołanych do prowadzenia operacji wywiadowczych poza granicami kraju. Zaistniała sytuacja mogła przyczynić się do powstawania konfliktów i napięć między tymi służbami, co w konsekwencji oznaczało dekonspirację prowadzonych działań operacyjnych. W obliczu powojennych niedoborów, skutkujących brakiem specjalistów znających specyfikę służby granicznej, Departament WOP nie mógł w tej materii liczyć na sukcesy. Cele postawione przed Sekcją Wywiadowczą nie były w tych warunkach możliwe do osiągnięcia. Jak wynika z meldunków dowódców poszczególnych wydziałów i oddziałów WOP pochodzących z pierwszych miesięcy po jego utworzeniu, pion zwiadu w niektórych jednostkach terenowych nie istniał lub braki w stanach etatowych nie pozwalały mu na podejmowanie większych działań²⁹. Nie istniały również szczegółowe instrukcje dotyczące pracy zwiadu WOP, a dowódcy jednostek terenowych tego pionu niejednokrotnie byli zmuszeni do samodzielnego przygotowania podstawowych wytycznych w tym zakresie³⁰. Stan organizacji formowanego pionu zwiadu w jednostkach terenowych znalazł odzwierciedlenie w sprawozdaniu dowódcy 10. Oddziału WOP ppłk. Aleksandra Murawieckiego dla Departamentu WOP. Poinformowano w nim, że do końca grudnia 1945 r. jednostki tego oddziału pozbawione były wszelkich instrukcji i wskazówek pozwalających na właściwe wykonywanie powierzonych zadań. Dokumenty zawierające wytyczne do pracy z agenturą i obowiązujące instrukcje do działań na granicy zostały dostarczone z Departamentu WOP dopiero w ostatnich dniach 1945 r.³¹

Departament WOP oraz podległe mu jednostki terenowe sprawowały kontrolę nad działaniami związanymi z zapewnieniem szczelności granicy państwowej. W rozpoznaniu zagrożeń na terenie przyległym do granicy ściśle współpracował z organami bezpieczeństwa publicznego³². We wrześniu 1946 r. MON i MBP zawarły porozumienie,

²⁷ *Ibidem*, k. 4–5.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ AIPN, 3105/1, Meldunek sytuacyjny nr 1 szefa Wydziału WOP w Gdańsku ppłk. Karola Bacza, 29 XI 1945 r., k. 43; AIPN, 2233/36, Pismo kierownika Sekcji 1 Wydziału WOP przy DOW nr 1 ppłk. E. Szulca do Departamentu WOP, 26 II 1946 r., k. 3–4.

³⁰ AIPN, 3105/1, Tymczasowa instrukcja służby granicznej dla jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza Morskiego Okręgu Wojskowego, 15 XI 1945 r., k. 7–12; AIPN, 2575/5, Tymczasowa instrukcja służby granicznej dla Wojsk Ochrony Pogranicza, 27 X 1945 r., k. 1–9.

³¹ AIPN, 2231/2, Sprawozdanie ppłk. Aleksandra Murawieckiego o wynikach pracy Wydziału I 10. Oddziału WOP za grudzień 1945 r., 8 I 1946 r., k. 1–2.

³² Współpraca WOP z organami bezpieczeństwa miała miejsce przez cały okres 1945–1948. Żołnierze WOP byli niejednokrotnie wykorzystywani do prowadzenia działań przeciwko żołnierzom podziemia niepodległościowego i UPA oraz brali udział w zabezpieczeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. M. Stefaniak, *op. cit.*, s. 63–65; J.R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 417.

w którym określono zasady współpracy pomiędzy oboma resortami³³. Dołączono do niego instrukcję, której zapisy miały na celu rozgraniczenie kompetencji i precyzyjne ustalenie zasad współpracy w kwestiach związanych z działalnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą na granicy i w obrębie pasa granicznego. Uzgodniona została także droga służbowa oraz przepływ informacji między obiema instytucjami. Zgodnie z założeniami współpraca na szczeblu centralnym miała być prowadzona między Departamentem WOP i właściwymi departamentami MBP. W jednostkach terenowych oddziały WOP współpracowały natomiast z wojewódzkimi urzędami bezpieczeństwa, a komendy odcinków WOP komunikowały się z powiatowymi urzędami BP. Jednostki zwiadu WOP miały regularnie wymieniać informacje pochodzące z podległego im terenu, przede wszystkim dotyczące zatrzymań osób nielegalnie przekraczających granicę i podejrzanych o działalność wywiadowczą, oraz przekazywać je właściwym departamentom MBP. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w przeciwieństwie do wspomnianej instrukcji o zakresie pracy Departamentu WOP działalność wywiadowcza organów pionu zwiadu (tzw. wywiad płytki na terenie państwa sąsiedniego) miała ograniczyć się do terenu ok. 30–40 km³⁴. Zgodnie z instrukcją wszystkie działania o charakterze wywiadowczym prowadzone przez zwiad WOP musiały być ustalane i uzgadniane z właściwymi terytorialnie urzędami bezpieczeństwa³⁵. Obie służby zobowiązano do sporządzania comiesięcznych meldunków z działań prowadzonych w celu ochrony granicy, a następnie przesyłania ich sobie nawzajem. Miało to zapewnić im pełną wiedzę o niepożądanych sytuacjach na terenie pogranicza czy przemyście towarów, a także pomóc w ustaleniu miejsc nielegalnych przekroczeń granicy. W rzeczywistości wymiana informacji pozwalała jednostkom „bezpieki” na całkowitą kontrolę nad działaniami prowadzonymi przez zwiad WOP. MBP miało w konkretnych przypadkach możliwość wpływu na zakres pracy operacyjnej wykonywanej przez zwiad WOP oraz wykorzystania informacji pozyskanych przez sieć agenturalną tego pionu do własnych zamierzeń operacyjnych.

W kontrwywiadowczej ochronie granicy żołnierze zwiadu WOP zobowiązani byli do kierowania się wytycznymi terenowych organów urzędów bezpieczeństwa w kwestiach dotyczących aktów szpiegostwa, dywersji i bandytyzmu. Podobnie wyglądała sytuacja związana z prowadzeniem agentury WOP wykorzystywanej do działań operacyjnych służących do rozpracowywania partii politycznych i organizacji podziemnych³⁶. Instrukcja przewidywała ścisłą współpracę obu służb w zakresie ewidencjonowania oraz opiniowania osób zamieszkujących teren pogranicza lub zamierzających się na nim osiedlić³⁷. Ponadto zwiad WOP poprzez sukcesywnie budowaną sieć agenturalną

³³ AIPN, 1572/3654, Instrukcja o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z urzędami bezpieczeństwa, wrzesień 1946 r., k. 2.

³⁴ W wymienionym już dokumencie z października 1946 r. operacje wywiadowcze zwiadu WOP zostały ustalone na odległość wynoszącą ok. 50–70 km od linii granicy państwowej.

³⁵ *Ibidem*, k. 3.

³⁶ *Ibidem*, k. 4.

³⁷ Od czerwca 1946 r. ponownie zaczęło obowiązywać Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (z mocą ustawy). Zapisy tego aktu prawnego pozwalały żołnierzom WOP na kontrolę wszelkich zgromadzeń publicznych oraz przeszukiwanie i ściganie osób zamieszkałych w strefie przygranicznej podejrzanych o posiadanie broni. Wykorzystanie przez nowe władze zapisów paragrafów 5–9 wspomnianego rozporządzenia zezwalało WOP na rygorystyczną kontrolę mieszkańców pogranicza. Do zadań WOP należało również wydawanie decyzji odnoszącej się

gromadził informacje znajdujące się w zainteresowaniu organów bezpieczeństwa. Współpracownicy zwiadu WOP rozmieszczeni na terenie pogranicza i samej granicy dostarczali informacji pozwalających na wykrywanie działań uznawanych przez władze komunistyczne za nielegalne.

Obsadzenie przez jednostki WOP granicy oraz ugruntowanie władzy komunistów po wyborach do Sejmu Ustawodawczego ze stycznia 1947 r. przyczyniło się do wprowadzenia kolejnych zmian w relacjach między zwiadem WOP a jednostkami MBP. We wrześniu 1947 r. została podpisana nowa instrukcja o współpracy organów zwiadowczych obu służb³⁸. Najważniejsza zmiana, która miała bezpośredni wpływ na działalność operacyjną pionu zwiadu WOP, została umieszczona w punkcie drugim instrukcji. Zawarto w nim, że „organa zwiadowcze WOP pracy wywiadowczej poza granicami państwa nie prowadzą. Wyjście poza państwową granicę jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych wypadkach za obopólnym porozumieniem MBP i Departamentu WOP”³⁹. Zapis ten stanowi zupełne przeciwieństwo dotychczas obowiązujących przepisów oraz wzajemnych ustaleń wprowadzonych we wrześniu 1946 r. Działania operacyjne pionu zwiadu zostały ograniczone wyłącznie do terytorium Polski, a najważniejsze zadania tej służby miały na celu rozpoznanie terenu pogranicza i przejść granicznych. Pion ten cały czas podlegał organom bezpieczeństwa publicznego w zakresie działalności operacyjnej na terenie trzydziestokilometrowego pasa granicznego oraz prowadzenia posiadanej sieci agenturalnej. W kontekście zapisów niniejszej instrukcji należy stwierdzić, że jednostki MBP miały pełną kontrolę i wiedzę dotyczącą spraw operacyjnych prowadzonych przez zwiad WOP.

Zadania realizowane przez Dowództwo WOP oraz podległą mu strukturę terenową odzwierciedlają informacje zawarte w przygotowywanym przez Departament WOP „Biuletynie sprawozdawczym WOP RP”⁴⁰. Co miesiąc ukazywał się nowy numer, który przesyłano do części ministerstw i organów państwa w celu zapewnienia dopływu bieżących informacji o stanie zabezpieczenia granicy państwowej oraz rozwoju organizacyjnym WOP⁴¹. Zamieszczano w nim również meldunki dotyczące niecodziennych zdarzeń na granicy czy wypadków nadzwyczajnych w rejonie pasa nadgranicznego oraz naświe-

do możliwości osiedlenia się ludności w tej strefie. Kolejne zaostrenie przepisów karnych w zakresie przekraczania granicy wprowadził Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 1948 r. o zmianie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa. Artykuł 23 tego dekretu stanowił, że „kto przekracza granice Państwa bez właściwych dokumentów albo w miejscu na to nieprzeznaczonym, albo mimo zamknięcia ruchu granicznego, podlega karze więzienia na czas od 1 roku do 3 lat” (DzU, 1948, nr 47, poz. 384, s. 946); G. Zaremba, *Wpływ przemian politycznych w Polsce po 1956 roku na strukturę organizacyjną WOP oraz uchwalenie Dekretu o ochronie granic 23 marca 1956 r.*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Koszalinie” 2008, nr 4, s. 77–83.

³⁸ AIPN Sz, 008/17, Tymczasowa instrukcja o wzajemnej współpracy organów zwiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z organami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 19 IX 1947 r., k. 129–134.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ AIPN, 3105/6, „Biuletyn sprawozdawczy WOP RP od 25 XII 1945 r. do 25 I 1946 r.”, k. 108–130.

⁴¹ AIPN, 3105/5, Meldunek sytuacyjny nr 1 szefa Departamentu WOP płk. Gwidona Czerwińskiego, 7 XI 1945 r., k. 8–9. Meldunek przesłano do: marszałka Polski, szefa Sztabu Generalnego, I wiceministra obrony narodowej, II wiceministra obrony narodowej, III wiceministra obrony narodowej, ministra bezpieczeństwa publicznego oraz ad acta. W kolejnych miesiącach ww. listę poszerzono o ministra spraw zagranicznych oraz szefów wydziałów WOP przy poszczególnych dowództwach okręgów wojskowych.

tlano problemy poszczególnych jednostek terenowych WOP związane z migracją ludności cywilnej i osobowym ruchem granicznym. Biuletyn zawierał również informacje dotyczące udziału żołnierzy WOP w walkach z oddziałami podziemia niepodległościowego⁴² oraz z formacjami ukraińskimi⁴³. Znamionym wydaje się fakt, że partyzanci reprezentujący polskie formacje zbrojne stawiani byli przez twórców biuletynu w jednej linii z członkami OUN-UPA. Obie grupy były traktowane przez funkcjonariuszy aparatu represji jako wrogowie nowego systemu oraz zagrożenie dla władzy komunistycznej. Podobną retorykę można odnaleźć w sprawozdaniach i meldunkach operacyjnych Departamentu WOP dla MBP na temat działań prowadzonych przez poszczególne jednostki WOP przeciwko żołnierzom podziemia niepodległościowego⁴⁴.

Równie ciekawymi zagadnieniami ujętymi we wspomnianym biuletynie były kwestie odnoszące się do „stanu moralnego” oraz kryteriów doboru żołnierzy kierowanych do służby w jednostkach WOP. Fakty przedstawiane w sprawozdaniach przez dowódców poszczególnych odcinków granicy obnażały zupełny brak przygotowania nowej kadry do pełnienia obowiązków służbowych i bezkarność oficerów sowieckich, którzy zajmowali stanowiska dowódcze w WOP. Dokumentacja z tego okresu pokazuje, że skala ujawnionych nadużyć będących udziałem szeregowych żołnierzy i kadry dowódczej Armii Czerwonej jest porażająca. Mimo specjalnych względów, jakimi cieszyli się sowieccy oficerowie i żołnierze pełniący służbę w „ludowym” Wojsku Polskim⁴⁵, do Departamentu WOP trafiało wiele meldunków i sprawozdań odnoszących się do przestępstw przez nich popełnianych, w tym rozbojów, pijaństwa i grabieży⁴⁶. Z raportów przekazywanych przez kadrę oficerską jednostek stacjonujących w pobliżu granicy oraz władze administracji cywilnej wynika, że żołnierze sowieccy traktowali przydzielony odcinek graniczny i nadgraniczny jak ziemie okupowane⁴⁷. Ich służba w polskich jednostkach ochrony pogranicza niejednokrotnie wykorzystywana była do zajmowania mienia osób próbujących przekroczyć granicę oraz przeprowadzania nielegalnej konfiskaty pieniędzy

⁴² Żołnierzy podziemia niepodległościowego najczęściej w oficjalnej dokumentacji organów cywilnych i wojskowych określano mianem „bandytów” i „dywersantów”. Tak też ich nazwał szef Wydziału WOP Okręgu nr III mjr Kępiński w wykładzie przygotowanym dla oficerów Sztabu DOW nr III (Poznański Okręg Wojskowy). AIPN, 3105/8, Służba graniczna nad Nissą (Nysą) i Odrą, 12 III 1946 r., k. 82–87.

⁴³ Zagadnienia dotyczące walk prowadzonych przez żołnierzy WOP z polskimi oddziałami partyzanckimi i jednostkami UPA zostały zamieszczone w rozdziale zatytułowanym „Działalność dywersyjnych band na terenach przygranicznych Rzeczypospolitej”. AIPN, 3105/6, „Biuletyn sprawozdawczy WOP RP od 25 XII 1945 r. do 25 I 1946 r.”, k. 111–112.

⁴⁴ AIPN, 3105/6, cz. 1, Meldunek sytuacyjny nr 61 dowódcy WOP płk. Gwidona Czerwińskiego do II wiceministra obrony narodowej, luty 1946 r., k. 133–135.

⁴⁵ Należy podkreślić różnicę między żołnierzami Armii Czerwonej, którzy pełnili służbę w mundurach „ludowego” Wojska Polskiego, oraz tych, którzy zostali oddelegowani do polskich jednostek i instytucji wojskowych w charakterze doradców. Zob. E. Nalepa, *op. cit.*

⁴⁶ T. Białecki, J. Macholak, *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego. Bezpieczeństwo i porządek publiczny w latach 1945–1950*, t. 6, Szczecin 1995, s. 256–287.

⁴⁷ AIPN, 2233/37, Korespondencja zastępcy szefa Wydziału WOP i kierownika Sekcji I mjr. Władysława Boczonía do szefa Wydziału I Departamentu WOP w sprawie trudności w organizowaniu Oddziału 2 WOP, 1 II 1946 r., k. 1–12; M. Golon, *Armia Czerwona w Elblągu w 1945 roku. Kilka uwag o „pierwszych gospodarzach” ziem nowych powojennej Polski* [w:] *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993*, Borne Sulino–Bydgoszcz–Gdańsk 2015, s. 26–63.

i kosztowności⁴⁸. Co więcej, żołnierze Armii Czerwonej, korzystając z nieszczelnej granicy ochraniającej przez formowane jednostki WOP, brali udział w przemyśle ludności pochodzenia żydowskiego i niemieckiego do sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec⁴⁹. Niesprawny system kontroli przejść granicznych zabezpieczanych przez jednostki WOP powodował, że granice Polski przekraczały tysiące ludzi bez wymaganych dokumentów. Sytuację dodatkowo utrudniał brak ich jednolitego wzoru oraz niepewna sytuacja polityczna na Ziemiach Odzyskanych. Aby ominąć żołnierzy WOP, uciekinierzy wykorzystywali uprzywilejowaną pozycję Armii Czerwonej, której żołnierze często przekraczali granice z zaopatrzeniem dla własnych jednostek znajdujących się w Niemczech. W przypadku Sowietów kontrola dokonywana przez żołnierzy jednostek frontowych, a następnie załogi utworzonych posterunków granicznych WOP była prowizoryczna lub zupełnie ją pomijano⁵⁰.

Warto zaznaczyć, że w okresie poprzedzającym zabezpieczenie granicy przez utworzone we wrześniu 1945 r. struktury WOP kwestię jej przekraczania przez ludność cywilną regulowało m.in. Zarządzenie nr 16 MBP z 14 czerwca 1945 r., zgodnie z którym „obywatele Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Jugosławii pragnący powrócić do swoich krajów mogą przekraczać granicę jedynie w punktach chronionych i na podstawie przepustek wydanych przez wojewódzki[e] urząd[ny] bezpieczeństwa publicznego w Krakowie, Katowicach lub Rzeszowie”⁵¹. W kwietniu 1946 r. Departament WOP wprowadził restrykcyjne przepisy odnoszące się m.in. do repatriantów przybywających do Polski z Zachodu. Wspomniany normatyw wymieniał dokumenty umożliwiające wjazd, wyjazd i przekroczenie granicy powracającym do kraju Polakom. Ponadto wyznaczono w nim specjalnie przygotowane przejściowe punkty kontrolne WOP, w których odbywała się odprawa przyjeżdżających do kraju repatriantów cywilnych i wojskowych⁵². W dalszej kolejności byli oni konwojowani przez żołnierzy WOP do powiatowych urzędów repatriacyjnych w Dziedzicach, Międzylesiu, Zgorzelicach, Legnicy, Kostrzynie, Szczecinie i Gdańsku. Wydawano im tam dokumenty stwierdzające tożsamość i uprawniające ich do poruszania się po terenie Polski. Niniejszy rozkaz regulował również kwestie ruchu granicznego żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej oraz wprowadzał zasady kontroli transportów wojsk sowieckich przekraczających granicę Polski⁵³. Zupełnie odmienne

⁴⁸ AIPN, 3105/5, Meldunek specjalny szefa Wydziału Zwiadu nr 1 mjr. Włodzimierza Karpińskiego do szefa Departamentu WOP płk. Gwidona Czerwińskiego, 12 XI 1945 r., k. 16. W meldunku zawarto opis proceduru prowadzonego przez Polaków w Wiedniu, polegającego na nielegalnym skupie i handlu walutami, które w dalszej kolejności żołnierze sowieccy przewozili do Polski.

⁴⁹ AIPN, 673/18, „Biuletyn sprawozdawczy WOP RP nr 7 za maj 1946 r.”, k. 53–54.

⁵⁰ Południowy oraz zachodni odcinek granicy był miejscem, przez które odbywała się ucieczka ocalałych z Holocaustu ludności narodowości żydowskiej, zorganizowanej i prowadzonej przez organizację o nazwie „Bricha”. Cały nielegalny proces wyjazdu za granicę przebiegał za wiedzą i przyzwoleniem władz komunistycznych. Zob.: D. Stola, *op. cit.*, s. 32–33; T. Białecki, J. Macholak, *op. cit.*, s. 247–255.

⁵¹ AIPN, 1572/31, Zarządzenie nr 16 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, 14 IV 1945 r., k. 37–38.

⁵² AIPN, 1572/3653, Rozkaz nr 010 II Wiceministra Obrony Narodowej i Szefa Departamentu WOP dla Wojsk Ochrony Pogranicza Rzeczypospolitej Polskiej, 29 IV 1946 r., k. 1–4. Na temat organizacji oraz udziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w procesie relokacji i przesiedlenia ludności cywilnej zob. D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Lublin 2002.

⁵³ AIPN, 1572/3653, Rozkaz nr 010 II Wiceministra Obrony Narodowej i Szefa Departamentu WOP dla Wojsk Ochrony Pogranicza Rzeczypospolitej Polskiej, 29 IV 1946 r., k. 3.

zasady kontroli obowiązywały w przypadku przekroczenia granicy przez kolumnę przewożącą zaopatrzenie dla zagranicznych przedstawicielstw i ambasad funkcjonujących w Polsce. Transporty te na terenie Rzeczypospolitej były nieustannie obserwowane i konwojowane przez żołnierzy WOP lub innych jednostek⁵⁴.

* * *

Publikowane poniżej dwa dokumenty, wytworzone w 1946 r., odnoszą się bezpośrednio do zadań, jakie postawiono przed pionem zwiadu WOP z chwilą powołania tej formacji. Pierwszym jest Instrukcja o zakresie pracy Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza, która została wprowadzona w życie w październiku 1946 r. Podzielono ją na trzy zasadnicze rozdziały, które swoją tematyką obejmują:

- zadania WOP – ujęto najważniejsze cele postawione przed utworzonymi wojskami granicznymi;
- Departament WOP – nakreślono zarys struktury oraz zadania mające stanowić domenę wojsk strzegących granicy;
- podział zadań – przedstawiono wytyczne dla poszczególnych pionów i jednostek wchodzących w skład Departamentu WOP.

Warto zaznaczyć, że instrukcja jest jedną z pierwszych tak szczegółowych wytycznych wytworzonych przez Departament WOP, które odnosiły się do zadań poszczególnych wydziałów ulokowanych w jego strukturze. Z pewnością niewiele dokumentów z tego okresu tak precyzyjnie nakreśliło cele postawione przed pionami wywiadowczym i zwiadowczym.

Drugim z publikowanych dokumentów jest Instrukcja o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z urzędami bezpieczeństwa w wrześniu 1946 r.⁵⁵ Zagadnienia w niej ujęte dotyczyły m.in. zasad wzajemnej wymiany informacji między MBP a pionem zwiadu WOP. W porozumieniu ustalono ponadto zakres i charakter prowadzenia działań o charakterze operacyjnym (wywiadowczym i kontrwywiadowczym) na granicy oraz wyznaczono priorytety dotyczące walki z przemytem granicznym.

Niniejsze opracowanie ma na celu popularyzację wspomnianych dokumentów wśród badaczy zajmujących się historią WOP oraz uzupełnienie nielicznych publikacji na ich temat. Informacje zawarte w instrukcji i porozumieniu stanowią doskonałe źródło wiedzy o strukturze WOP oraz wytycznych, jakie obowiązywały żołnierzy pełniących służbę na granicy i terenie pogranicza w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. W ramach edycji źródła poprawiono błędy interpunkcyjne, wprowadzono uzupełnienia i korekty w tekście. Publikowane dokumenty opatrzone także niezbędnymi wyjaśnieniami i przypisami.

⁵⁴ AIPN, 2602/100, Sprawozdanie Poznańskiego Oddziału WOP o konwojowaniu angielskiej kolumny transportowej ze Słubic do Warszawy i z powrotem, 22 IV 1947 r., k. 288–289.

⁵⁵ Niniejszy dokument w formie kopii został przekazany przez Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do zasobu Archiwum IPN w Warszawie.

Tabela. Zmiany w nazewnictwie pionu zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza zgodnie z etatami wprowadzanymi w latach 1945–1950

Numer etatu	Data zatwierdzenia etatu	Data unieważnienia etatu	Nazwa pionu zwiadu WOP wg obowiązującego etatu
8/3	12 IX 1945 r.	21 IX 1946 r.	Wydział Zwiadowczy Departamentu WOP RP
7/1	21 IX 1946 r.	3 III 1947 r.	Wydział Wywiadowczy Departamentu WOP
7/17	3 III 1947 r.	20 III 1948 r.	Wydział Wywiadowczy Departamentu WOP
7/37	20 III 1948 r.	1 VII 1949 r.	Wydział VII Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza
91/1	1 VII 1949 r.	3 VI 1950 r.	Wydział VII Zwiadowczy Dowództwa WOP

Źródło: opracowanie własne na podstawie etatów WOP: AIPN, 3642/1, *Etat nr 8/3 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza RP, 12 IX 1945 r., k. 1–16*; AIPN, 3642/10, *Etat nr 7/1 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza, 21 IX 1946 r., k. 1–18*; AIPN, 3642/29, *Etat nr 7/17 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza, 3 III 1947 r., k. 1–27*; AIPN, 343/15, t. 1, *Etat nr 7/37 Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza, 20 III 1948 r., k. 43–59*; AIPN, 343/15, t. 2, *Etat nr 91/1 Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza, 1 VII 1949 r., k. 7–24*.

Ze względu na częste zmiany etatowe jednostek oraz nomenklaturę poszczególnych pionów WOP wyjaśnienia i sprecyzowania wymagają zmiany nazewnictwa w pionie zwiadu pomiędzy wrześniem 1946 r. a marcem 1947 r., czyli w okresie obowiązywania etatu nr 7/1 Departamentu WOP, w którym dotychczasowy Wydział Zwiadowczy zastąpił Wydział Wywiadowczy⁵⁶. Wzorując się na modyfikacjach w etacie Departamentu WOP, dokonano również zmian nazewnictwa pionu zwiadowczego w strukturze terenowej tej formacji. Wraz z wprowadzeniem nowych etatów oddziałów (wydziałów WOP⁵⁷) oraz komend odcinków i strażnic liniowych WOP dokonano zmian w nomenklaturze od-

⁵⁶ AIPN, 3642/10, *Etat nr 7/1 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza, 21 IX 1946 r., k. 1–18*.

⁵⁷ Na podstawie rozkazu organizacyjnego Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z 21 IX 1946 r. oraz rozkazu dowódcy WOP – szefa Departamentu WOP z 5 X 1946 r. dokonano rozformowania dotychczasowych pośrednich ogniw dowodzenia, jakimi były wydziały WOP. Jednocześnie oddziały WOP podporządkowano bezpośrednio Departamentowi WOP. Rozformowanie wydziałów WOP działających przy DOW stanowiło zakończenie ich działalności. AIPN, 2574/18, *Rozkaz organizacyjny nr 0153/Org. Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego w sprawie reorganizacji jednostek podległych MON, 21 IX 1946 r., k. 2–6*.

działów wykonujących działania o charakterze zwiadowczym⁵⁸. Dotychczasowe sekcje zwiadowcze w oddziałach WOP zastąpiły sekcje wywiadowcze dowodzone przez kierowników sekcji, pełniących jednocześnie funkcję zastępcy dowódcy oddziału WOP ds. wywiadu. W komendach odcinków funkcjonujące wydziały zwiadowcze zastąpiły sekcje wywiadowcze z kierownikami pełniącymi jednocześnie funkcję zastępcy komendanta oddziału WOP ds. wywiadu. W strażnicach liniowych, posiadających zastępcę komendanta strażnicy ds. wywiadu, nie wprowadzono zmian. Mimo wdrożenia wspomnianego powyżej etatu we wrześniu 1946 r. zmiana nazw pionu zwiadowczego nie znalazła odzwierciedlenia w instrukcjach będących przedmiotem poniższej edycji. Zastosowano w nich nomenklaturę pionu zwiadu przedstawioną w strukturze pierwszego etatu Departamentu WOP zatwierdzonego we wrześniu 1945 r. Zaistniała sytuacja mogła być efektem krótkiego odstępu czasu między wprowadzeniem instrukcji dotyczącej zadań Departamentu WOP i porozumienia z MBP a zatwierdzeniem nowych etatów Wojsk Ochrony Pogranicza.

Niniejsze dokumenty pochodzą z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i nie były dotychczas publikowane.

⁵⁸ AIPN, 3642/11, Etat nr 7/2 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 1, 2, 10 i 11, 21 IX 1946 r., k. 1–31.

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1946 październik 16, Warszawa – Instrukcja o zakresie pracy Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza zatwierdzona przez szefa Departamentu WOP gen. bryg. Gwidona Czerwińskiego

Tajne

^aWojsko Polskie

Naczelne Dowództwo

Sztab Generalny Oddział III Operacyjny^a

^bNr 02491

16 październik[a] 1946 r.^b

Instrukcja o zakresie pracy Departamentu WOP^c

Departament Wojsk Ochrony Pogranicza

Instrukcja o zakresie pracy

I. Zadania Wojsk Ochrony Pogranicza

Wojska Ochrony Pogranicza powołane są do ochrony granicy państwa w czasie pokoju. Do zakresu działania Wojsk Ochrony Pogranicza należy zabezpieczenie granicy pod względem wojskowym, politycznym, bezpieczeństwa publicznego i celnym, a w szczególności:

- 1) Niedopuszczanie do naruszania granicy państwa przez obce władze i ich organa;
- 2) Zapobieganie nielegalnemu przekraczaniu granicy;
- 3) Zapobieganie w przynoszeniu lub przesyłaniu przez granicę wszelkich pism, dzienników, broszur itp. skierowanych przeciw państwu i prawowitym władzom;
- 4) Ściganie wszelkich poczynań i zamierzeń skierowanych przeciw politycznym interesom państwa;
- 5) Niedopuszczanie do przewożenia i przynoszenia towarów przez granicę z pominięciem obowiązujących przepisów celnych;
- 6) Śledzenie, ujawnianie i ściganie przekroczeń skarbowo-celnych;
- 7) Niedopuszczanie do nielegalnego ruchu towarowego i osobowego na wodach granicznych;
- 8) Strzeżenie nienaruszalności znaków i urzędzeń granicznych;

^{a-a} Odcisk pieczęci.

^{b-b} Wpisano odręcznie.

^c Powyżej odcisk pieczęci wpływu do kancelarii: Wpłynęło dn[ia] 3 VI 1946 r., nr 01120, zał. (-).

9) Współdziałanie z innymi organami mającymi na celu bezpieczeństwo publiczne i zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu.

Wojska Ochrony Pogranicza są integralną częścią składową Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej i przez szefa Departamentu [WOP] podlegają II wiceministrowi obrony narodowej¹.

II. Departament Wojsk Ochrony Pogranicza

Departament Wojsk Ochrony Pogranicza organizuje, kieruje i kontroluje działalność Wojsk Ochrony Pogranicza, a mianowicie:

- 1) Organizuje i kieruje pracą wywiadowczą zarówno na własnym terytorium, jak również na terytorium państw sąsiadujących, za wyjątkiem Związku Radzieckiego;
 - 2) Organizuje i kieruje walką ze szpiegostwem i dywersją;
 - 3) Organizuje i kieruje pracą likwidacyjną grup dywersyjnych, bandyckich i szpiegowskich w strefie nadgranicznej;
 - 4) Organizuje i kieruje pracą wywiadowczo-śledczą;
 - 5) Organizuje służbę ochrony granicy państwa, kieruje nią i kontroluje jej wykonanie;
 - 6) Organizuje i zabezpiecza wykonanie zarządzeń i postanowień rządu w strefie nadgranicznej;
 - 7) Organizuje i kieruje walką z wykroczeniami i przestępstwami w strefie nadgranicznej;
 - 8) Organizuje i prowadzi walkę z przemytem;
 - 9) Organizuje i kieruje wyszkoleniem bojowym Wojsk Ochrony Pogranicza;
 - 10) Organizuje i kieruje wyszkoleniem kadry oficerskiej i podoficerskiej w zakresie służby granicznej;
 - 11) Organizuje i kieruje pracą polityczno-wychowawczą;
 - 12) Kieruje i kontroluje ruch graniczny;
 - 13) Rozstrzyga i załatwia zatargi i konflikty graniczne;
 - 14) Organizuje ochronę państwowych znaków granicznych;
 - 15) Uzgadnia i harmonizuje współpracę nad ochroną granicy z innymi ministerstwami;
 - 16) Wydaje biuletyny i sprawozdania odnośnie [do] służby granicznej.
- Dla wykonania swych zadań posiada departament następujące wydziały²:
- 1) Wydział Zwiadowczy;
 - 2) Wydział Operacyjno-Liniowy;
 - 3) Wydział Wyszakolenia Bojowego;
 - 4) Wydział Łączności;
 - 5) Wydział Ewidencyjno-Personalny;
 - 6) Wydział Finansowy.

¹ W okresie wprowadzenia niniejszej instrukcji II wiceministrem obrony narodowej był gen. Karol Świerczewski. Zob.: J. Wygoda, *op. cit.*, s. 99; J. Królikowski, *Generalowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990 (S–Ż)*, Toruń 2010, s. 99–105; M. Szczurowski, *op. cit.*, s. 144–147.

² Mimo zmiany numeru etatu Departamentu WOP we wrześniu 1946 r. (etat nr 7/1) w instrukcji wymieniono strukturę departamentu określoną w jego etacie we wrześniu 1945 r. AIPN, 3642/10, Etat nr 7/1 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza, 21 IX 1946 r., k. 1–18.

III. Podział zadań:

A) Wydział Zwiadowczy

Wydział Zwiadowczy składa się z 3 sekcji:

- wywiadowczej,
- kontrwywiadowczej,
- ogólnej, w skład której wchodzi dział finansowy.

a) Szef wydziału³:

- 1) jest odpowiedzialny za całokształt pracy wydziału;
- 2) planuje, uzgadnia, kieruje i nadzoruje tok pracy poszczególnych sekcji;
- 3) referuje wszystkie sprawy wchodzące w zakres pracy wydziału;
- 4) organizuje i przeprowadza fachowe przeszkolenie podległych mu oficerów zwiadowczych;
- 5) uzgadnia pracę agencyjno-wywiadowczą z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego.

b) Sekcja Wywiadowcza:

- 1) Organizuje i kieruje pracą agencyjno-wywiadowczą na terytorium państw sąsiednich (za wyjątkiem Związku Radzieckiego) na głębokość 50–70 km, z zadaniem rozpoznania terenu pod względem:
 - geograficznym, politycznym i ekonomicznym,
 - ilości wojskowych umocnień i wojennego przemysłu,
 - stanu dróg, transportu i ich możliwości,
 - obecności dywersyjno-bandyckiego i szpiegowskiego elementu i baz przemysłowych,
 - obecności krewnych i rodzin naszych obywateli;
- 2) Kieruje pracą wywiadowczą podległych sztabów i kontroluje ich operacyjną działalność;
- 3) Opracowuje instrukcje potrzebne do pełnienia służby wywiadowczej przez komórki Wojsk Ochrony Pogranicza;
- 4) Łączy materiał agencyjno-wywiadowczy podległych mu sztabów.

c) Sekcja Kontrwywiadowcza:

- 1) Organizuje i kieruje pracą agencyjno-wywiadowczą na terenie własnego pasa przygranicznego w kierunku:
 - rozpracowania osób prowadzących wrogą działalność przeciwko państwu,
 - zwalczania dywersji, przemytu i innych przestępstw;
- 2) Organizuje i kieruje pracą mającą na celu likwidację oddziałów dywersyjno-bandyckich i szpiegowskich grup na terenie pasa przygranicznego;
- 3) Prowadzi centralnie ewidencję spraw szpiegowskich będących w rozpracowaniu podległych komórek zwiadowczych. Kieruje śledztwem w sprawach agencyjno-wywiadowczych. Kieruje likwidacją rozpracowywanych spraw podejrzanych, jak^d również zatrzymanych osób. W specjalnie wyznaczonych przypadkach prowadzi sam prace śledcze;

^d *Woryginalne*: tak.

³ Pierwszym szefem Wydziału Zwiadowczego został przedwojenny oficer KOP mjr Włodzimierz Karpiński. Zob. przyp. nr 24 we wstępie.

4) Opracowuje instrukcje potrzebne do pełnienia służby kontrwywiadowczej przez komórki Wojsk Ochrony Pogranicza;

5) Prowadzi centralnie dossier agentów zatrudnionych w podległych komórkach zwiadowczych;

6) Prowadzi ewidencję podejrzanego elementu w pasie przygranicznym;

7) Łączy materiał agencji wywiadowczy podległych mu sztabów;

8) Wydaje biuletyny wywiadowcze i informuje władze przez II wiceministra obrony narodowej, naczelnego dowódcę WW i rząd.

d) Sekcja Ogólna:

1) Prowadzi kancelarię ogólną Wydziału Zwiadu;

2) Prowadzi centralną buchalterię funduszu wywiadowczego i przydziela odpowiednie kredyty z tego funduszu dla podległych komórek zwiadowczych oraz kontroluje należyte wykorzystanie tego funduszu w podległych mu komórkach zwiadowczych.

B) Wydział Operacyjno-Liniowy

Wydział Operacyjno-Liniowy składa się z 3 sekcji:

– operacyjnej,

– informacyjnej,

– porozumiewawczej konfliktów granicznych i kontroli przejściowych punktów.

a) Szef wydziału:

1) Jest odpowiedzialny za całokształt pracy wydziału;

2) Planuje, uzgadnia, kieruje i nadzoruje tok pracy poszczególnych sekcji;

3) Referuje wszystkie sprawy wchodzące w zakres wydziału.

b) Sekcja Operacyjna:

1) Organizuje, kontroluje i kieruje pełnieniem służby ochrony granicy;

2) Gromadzi i analizuje materiał doświadczalny co do stosowania norm i metod strzeżenia;

3) Przeprowadza próby i doświadczenia z posługiwania się nowymi formami i metodami;

4) Zabezpiecza i kontroluje wykonywanie zarządzeń co do przestrzegania porządku granicznego w strefie nadgranicznej;

5) Planuje i analizuje doświadczenia bojowe i działalność operacyjną Wojsk Ochrony Pogranicza;

6) Przygotowuje operacyjne sprawozdanie o stanie granicy i przedstawia je przełożonym i przekazuje zainteresowanym;

7) Opracowuje i wydaje instrukcje dotyczące pełnienia służby granicznej;

8) Uzgadnia i harmonizuje wydawane zarządzenia z innymi ministerstwami;

9) Organizuje i kieruje szkoleniem psów dla celów służby granicznej;

10) Magazynuje mapy, prowadzi ich ewidencję i zaopatruje w nie jednostki WOP.

c) Sekcja Informacyjna:

1) Zbiera meldunki i sprawozdania z przebiegu służby granicznej;

2) Zbiera, porównuje i reasumuje dane odnośnie [do] stanu rejonów pogranicza i dane sąsiedniej strony;

3) Zestawia codzienne meldunki sytuacyjne;

4) Opracowuje biuletyny o działalności WOP;

5) Prowadzi ewidencję dyslokacji poszczególnych jednostek WOP.

d) Sekcja Porozumiewawcza Konfliktów Granicznych i Kontroli Przejściowych

Punktów:

- 1) Kieruje pracą przejściowych punktów kontrolnych (PPK);
- 2) Wydaje instrukcje i wskazówki dla PPK;
- 3) Uzgadnia pracę PPK z innymi władzami;
- 4) Ułatwia i uzgadnia współpracę z władzami celnymi;
- 5) Bada i analizuje wypadki naruszania granicy;
- 6) Przeprowadza dochodzenia i wydaje zarządzenia co do załatwienia konfliktów granicznych.

C) Wydział Szkolenia Bojowego

Wydział Szkolenia Bojowego składa się z 3 sekcji:

- wyszkolenia bojowego,
- przynależności ćwiczebnych,
- inspektorów

i ma za zadanie:

1) Opracowywać programy i wytyczne oraz wskazówki organizacyjno-metodyczne celem jednolitego i należytego wyszkolenia oraz doskonalenia oficerów, podoficerów i szeregowców Wojsk Ochrony Pogranicza w zakresie ogólnowojskowym i służby granicznej;

2) Planować programową pracę szkół i kursów WOP;

3) Brać udział w egzaminach wstępnych, końcowych, jak również w repetycjach^o okresowych szkół i kursów;

4) Zaopatrywać jednostki WOP w potrzebne regulaminy, instrukcje, podręczniki oraz sprzęt pomocniczy do wyszkolenia, w ścisłej łączności i porozumieniu z innymi departamentami;

5) Kontrolować wykonanie programów oraz stopień opanowania wyszkolenia przez żołnierzy WOP, szkół i kursów.

a) Szef wydziału:

- 1) Jest odpowiedzialny za całokształt pracy wydziału;
- 2) Planuje, uzgadnia, kieruje i nadzoruje tok pracy poszczególnych sekcji;
- 3) Referuje wszystkie sprawy wchodzące z zakres pracy wydziału.

b) Sekcja Wyszakolenia Bojowego:

1) Opracowuje:

- wytyczne i wskazówki organizacyjno-metodyczne kadr i oddziałów WOP,
- programy doskonalenia oficerów, sztabów i podoficerów WOP,
- programy szkół i kursów wyszkoleniowych oraz doszkalających WOP,
- programy egzaminów wstępnych i końcowych szkół i kursów,
- programy wyszkolenia oddziałów WOP,
- instrukcje i podręczniki użycia sprzętu pomocniczego do wyszkolenia;

^o Tak w oryginale.

2) Współpracuje:

- z Sekcją Przynależności Ćwiczebnych – celem zaopatrywania oddziałów w potrzebne regulaminy, instrukcje, podręczniki i sprzęt pomocniczy do wyszkolenia,
- z Sekcją Inspektoratów – celem uzupełnienia, względnie zmiany i dostosowania programów wyszkolenia i doskonalenia kadry i oddziałów WOP dla podniesienia poziomu wyszkolenia.

c) Sekcja Przynależności Ćwiczebnych:

- 1) Zestawia zapotrzebowanie, ustala normy rozdziału i zaopatruje jednostki WOP w regulaminy, instrukcje, podręczniki oraz sprzęt pomocniczy do wyszkolenia, jak również w broń i amunicję do otrzymanych rozkazów szefa wydziału;
- 2) Prowadzi ścisłą ewidencję pobranych i rozdzielonych wyżej podanych pomocy i sprzętu;
- 3) Współpracuje z kierownikami pozostałych sekcji odnośnie [do] potrzeb i ewentualnych uzupełnień pomocy naukowych i sprzętu;
- 4) Dbą o wyposażenie wydziału w sprzęt i materiały kancelaryjne;
- 5) Wykonuje ponadto prace zlecone przez szefa wydziału.

d) Sekcja Inspektorów:

- 1) Współpracuje bezpośrednio z innymi sekcjami Wydziału Wyszczolenia Bojowego – w ramach dotyczących wyszczolenia i zaopatrzenia – celem należytej orientacji i kontroli szkolenia i zaopatrzenia w oddziałach, pośrednio zaś ze wszystkimi wydziałami departamentu – dla właściwej oceny innych działów służby granicznej;
- 2) Poza tym kontroluje układanie i wykonywanie programów, wytycznych i wskazówek organizacyjno-metodycznych w jednostkach, szkołach i na kursach WOP;
- 3) Kontroluje zaopatrzenie w regulaminy, instrukcje oraz sprzęt pomocniczy;
- 4) Kontroluje stan strzelnic, placów ćwiczeń i torów przeszkód;
- 5) Kontroluje stan broni, sprzętu i amunicji;
- 6) Kontroluje stan zaopatrzenia (wyżywienie i wyposażenie);
- 8) Kontroluje stany ćwiczebne;
- 9) Kontroluje stan wyszczolenia służby granicznej, znajomość terenu, tok służby i jej organizację;
- 10) Kontroluje organizację i przeprowadzanie ćwiczeń;
- 11) Kontroluje prowadzenie konspektów, wyniki strzelania;
- 12) Kontroluje dyscyplinę i wygląd zewnętrzny żołnierza;
- 13) Przedstawia własne spostrzeżenia i wnioski w formie sprawozdań i raportów;
- 14) Poza tym wykonuje prace zlecone, prace nad zmianą i uzupełnieniem programów, wytycznych i wskazówek.

D) Wydział Łączności

- 1) Kieruje:
 - całą organizacją łączności we wszystkich oddziałach Wojsk Ochrony Pogranicza,
 - wyszczoleniem bojowym jednostek i pododdziałów łączności WOP;
- 2) Kontroluje celowość pracy szefów łączności, okręgów, oddziałów i podległych im jednostek łączności w sprawach:
 - organizacji łączności i sprężystości w obsłudze,
 - szkolenia składu osobowego jednostek łączności na specjalistów łączności,

- wykorzystania sprzętu łączności i jego konserwacji.
- 3) Prowadzi ewidencję:
 - stanu łączności w oddziałach WOP,
 - stanu osobowego jednostek łączności,
 - zaopatrzenia jednostek łączności w sprzęt łączności;
- 4) Planuje budowę nowych linii telegraficznych od granicy (strażnice) do centralnych władz WOP;
- 5) Dostosowuje łączność do specjalnych warunków służby granicznej;
- 6) Planuje i kieruje zaopatrzeniem sygnalizacji, która w służbie granicznej oddaje duże usługi.

E) Wydział Ewidencyjno-Personalny

- 1) Prowadzi:
 - całokształt ewidencji oficerów,
 - arkusze ewidencyjne i kartotekę na cały stan oficerów WOP,
 - książkę etatowej obsady oficerów departamentu i oddziałów WOP,
 - skorowidz alfabetyczny na cały stan oficerów WOP,
 - liczbowe raporty stanów oficerów, szeregowych i zwierząt,
 - książki pochwał, nagród i kar oficerskich,
 - książki druków ścisłego zarachowania;
- 2) Opracowuje wnioski awansowe, odznaczenia i nagrody;
- 3) Przeprowadza wszelkie zmiany w arkuszach ewidencyjnych, jak:
 - awanse,
 - odznaczenia,
 - nagrody,
 - urlopy,
 - pochwały,
 - przeniesienia.
- 4) Wyznacza na stanowiska, zwalnia ze stanowisk i przenosi oficerów wewnątrz WOP według zarządzeń szefa Departamentu WOP;
 - 1) Wystawia i ewidencjonuje legitymacje osobiste oficerów;
 - 2) Wystawia rozkazy wyjazdów, karty urlopowe i zlecenia do kas biletowych;
 - 3) Opracowuje dokumenty dla szereg[owych] podlegających demobilizacji;
 - 4) Wydaje rozkazy dzienne odnośnie do spraw personalnych oficerów i szereg[owych];
 - 6) Prowadzi ścisłą ewidencję pracowników kontraktowych WOP.

^bSzef Departamentu
Wojsk Ochrony Pogranicza
(–) gen. bryg. Czerwiński^{b4}

Źródło: AIPN, 2574/4, k. 1–11, mps.

⁴ Informacje biograficzne dot. gen. Gwidona Czerwińskiego zob. wstęp.

Nr 2

1946 wrzesień 28, Warszawa – Instrukcja o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

„Zatwierdzam”

**Minister Bezpieczeństwa Publicznego
Radkiewicz**

„Zatwierdzam”

**Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego
Żymierski
Marszałek Polski**

Instrukcja

o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych
Wojsk Ochrony Pogranicza z urzędami bezpieczeństwa

Celem podniesienia wyników walki z przestępstwami granicznymi, a tym samym uzyskania jak najwydajniejszej ochrony granicy i interesów państwa w pasie granicznym – organa wywiadowcze Wojsk Ochrony Pogranicza i organa bezpieczeństwa są zobowiązane do wzajemnej współpracy.

Współdziałanie to polega na wzajemnym informowaniu się o wszystkich wypadkach i wiadomościach dotyczących ochrony granic i interesów państwa.

Współpracują ze sobą:

- 1) Departament Wojsk Ochrony Pogranicza¹ – z poszczególnymi departamentami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego;
- 2) Oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza² – z wojewódzkimi urzędami bezpieczeństwa;
- 3) Komendy odcinków WOP³ – z powiatowymi UBP.

Współpraca ta wyraża się w utrzymaniu stałego kontaktu bezpośredniego (osobistego) albo przez posiadane środki łączności (poczta, telefon, telegram).

Dla przyspieszenia trybu załatwiania spraw służbowych organa wywiadowcze WOP i organa UBP są upoważnione do bezpośredniego komunikowania się korespondencyjnego ze sobą, z tym jednak, że obowiązuje ich przedstawianie odpisów swej władzy przełożonej.

¹ AIPN, 3642/10, Etat nr 7/1 Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza, 21 IX 1946 r., k. 1–18.

² AIPN, 3642/11, Etat nr 7/2 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 1, 2, 10 i 11, 21 IX 1946 r., k. 1–31; AIPN, 3642/12, Etat nr 7/3 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 3 i 9, 21 IX 1946 r., k. 1–30; AIPN, 3642/13, Etat nr 7/4 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 5, 6 i 7, 21 IX 1946 r., k. 1–32; AIPN, 3642/14, Etat nr 7/5 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 8, 21 IX 1946 r., k. 1–30; AIPN, 3642/15, Etat nr 7/6 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 4, 21 IX 1946 r., k. 1–31; AIPN, 3642/16, Etat nr 7/8 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 12, 21 IX 1946 r., k. 1–35.

³ AIPN, 3642/11, Etat nr 7/2 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 1, 2, 10 i 11, 21 IX 1946 r., k. 1–31; AIPN, 3642/12, Etat nr 7/3 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 3 i 9, 21 IX 1946 r., k. 1–30; AIPN, 3642/13, Etat nr 7/4 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 5, 6 i 7, 21 IX 1946 r., k. 1–32; AIPN, 3642/14, Etat nr 7/5 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 8, 21 IX 1946 r., k. 1–30; AIPN, 3642/15, Etat nr 7/6 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 4, 21 IX 1946 r., k. 1–31; AIPN, 3642/16, Etat nr 7/8 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 12, 21 IX 1946 r., k. 1–35.

AIPN

I N S T R U K C J A

(121) HSC

o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z Urzędami Bezpieczeństwa.

Celem podniesienia wyników walki z przestępstwami granicznymi, a tym samym uzyskania jaknajwydatniejszej ochrony granicy i interesów Państwa w pasie granicznym - organa wywiadowcze Wojsk Ochrony Pogranicza i organa Bezpieczeństwa - są zobowiązane do wzajemnej współpracy.

Współdziałanie to polega na wzajemnym informowaniu się o wszystkich wypadkach i wiadomościach dotyczących ochrony granic i interesów Państwa.

Współpracują ze sobą:

1. Departament Wojsk Ochrony Pogranicza - z poszczególnymi Departamentami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,
2. Oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza - z Wojewódzkimi Urzędami Bezpieczeństwa,
3. Komendy Odcinków W.O.P. - z Powiatowymi U.B.P.

Współpraca ta wyraża się w utrzymywaniu stałego kontaktu bezpośredniego (osobistego), albo przez posiadane środki łączności (poczta, telefon, telegram).

Dla przyspieszenia trybu załatwiania spraw służbowych - organa wywiadowcze W.O.P. i organa U.B.P. - są upoważnione do bezpośredniego komunikowania się korespondencyjnego ze sobą, z tym jednak, że obowiązuje ich przedstawianie odpisów swej władzy przełożonej.

A/. W Y W I A D :

- 1/. Organa wywiadowcze W.O.P. ułatwiają i udzielają pomocy organom Bezpieczeństwa w wypadku potrzeby w przerzucaniu agentów przez granicę.
- 2/. Wzajemna wymiana posiadanych wiadomości z zakresu płytkiego wywiadu (30-40 km) - czynnego na terenie przeciwnika, oraz z zakresu kontrwywiadu ofensywnego (dotyczących ochrony granic). W związku z powyższym organa wywiadowcze W.O.P. przesyłają swoje miesięczne sprawozdania i meldunki (odpisy) organom Bezpieczeństwa, otrzymując wzajemnie wyciągi z odpowiednich sprawozdań i materiałów ze strony organów Bezpieczeństwa,

Instrukcja o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z urzędami bezpieczeństwa (druga strona), 28 IX 1946 r.

AIPN, 1572/3654

A) Wywiad

1) Organa wywiadowcze WOP ułatwiają i udzielają pomocy organom bezpieczeństwa w wypadku potrzeby w przerzucaniu agentów przez granicę;

2) Wzajemna wymiana posiadanych wiadomości z zakresu płytkiego wywiadu (30–40 km) – czynnego na terenie przeciwnika – oraz z zakresu kontrwywiadu ofensywnego (dotyczących ochrony granic). W związku z powyższym organa wywiadowcze WOP przesyłają swoje miesięczne sprawozdania i meldunki (odpisy) organom bezpieczeństwa, otrzymując w zamian wyciągi z odpowiednich sprawozdań i materiałów ze strony organów bezpieczeństwa dotyczące ochrony granicy;

3) Wytyczne i zarządzenia z zakresu wywiadu wydają odnośnie departamenty MBP i przekazują do Departamentu WOP, który ze swej strony wydaje zarządzenia wykonawcze podległym oddziałom WOP w pasie granicznym.

Terenowe organa wywiadowcze WOP uzgadniają wszystkie szczegóły zagadnień dotyczące prowadzenia wywiadu płytkiego z urzędami bezpieczeństwa wojewódzkimi i powiatowymi.

B) Kontrwywiad

1) Podobnie jak w wywiadzie wytyczne i zarządzenia z zakresu kontrwywiadu w pasie pogranicznym (szpiegostwo, dywersja, bandytyzm, partie i organizacje podziemne, nielegalne posiadanie broni) wydają odnośnie departamenty MBP i przekazują do Departamentu WOP, który znowu ze swej strony wydaje zarządzenia wykonawcze podległym organom WOP kontrwywiadu w terenie. Te zaś uzgadniają wszystkie szczegóły prowadzenia kontrwywiadu z urzędami bezpieczeństwa wojewódzkimi i powiatowymi;

2) Organa kontrwywiadowcze WOP przesyłają odpisy swoich sprawozdań miesięcznych i meldunków organom bezpieczeństwa, otrzymując w zamian odpowiednie wyciągi z materiałów ze strony organów bezpieczeństwa dotyczące kontrwywiadu w pasie granicznym;

3) Wszystkie rozpracowania agencyjne prowadzone przez organa kontrwywiadowcze WOP wymagają uzgodnienia na odpowiednich szczeblach urzędów bezpieczeństwa. Organa kontrwywiadowcze WOP są zobowiązane wykonać wszystkie zastrzeżenia i poprawki poczynione przez urzędy bezpieczeństwa;

4) Zamierzoną likwidację rozpracowanych spraw agencyjnych w pasie granicznym (bandy, dywersja, przeprowadzenie obław) należy uzgadniać na odnośnych szczeblach urzędów bezpieczeństwa z dowódcami oddziałów WOP. W wypadku potrzeby dowódcy oddziałów WOP zobowiązani są udzielić pomocy władzom bezpieczeństwa swoim aparatem agencyjno-informacyjnym, siłą zbrojną, zwiększeniem ochrony i czujności na granicy (dodatkowe patrole, podsłuchy, czujki) lub całkowitym jej zamknięciem na odpowiednim odcinku;

5) Organa kontrwywiadowcze WOP i organa bezpieczeństwa współpracują ze sobą nad ewidencjonowaniem i opiniowaniem elementów przestępczych, względnie podejrzanych, oraz elementów, które należałoby jako niepożądane usunąć z pasa granicznego.

C) Walka z przemytem

Walkę z przemytem i nielegalnym przekroczeniem granicy prowadzą organa WOP.

Władze bezpieczeństwa dla ułatwienia tej walki dopomagają organom WOP przez przekazywanie informacji z tego zakresu oraz ujawnianie elementów trudniących się przemytem lub o to przestępstwo podejrzanych.

Informacje te winny obejmować teren własnego pogranicza oraz pogranicza państwa ościennego.

Wojska Ochrony Pogranicza^a ze swej strony przekazują organom bezpieczeństwa wykazy i informacje co do zatrzymanych osób podejrzanych o przemyt.

D) Sytuacja gospodarcza w pasie granicznym

Celem skuteczniejszej walki z przemytem organa WOP prowadzą rozpoznanie pasa przygranicznego własnego, jak i przeciwnika pod względem gospodarczym (rozpracowanie przemysłu, handlu, rolnictwa itp.).

W związku z tym odpowiednie urzędy bezpieczeństwa przekazują organom WOP posiadane z tego zakresu wiadomości i informacje.

E) Przekazywanie spraw

a) Sprawy polityczne – szpiegostwa, bandytyzmu, dywersji, sabotażu, organizacji podziemnych – organa WOP przekazują do wojewódzkich lub powiatowych urzędów bezpieczeństwa;

b) Sprawy przemytu oraz nielegalnych przekroczeń granicy po zakończeniu śledztwa organa WOP przekazują właściwym sądom grodzkim;

c) Sprawy spekulacji, „szabru” organa WOP przekazują do dalszego urzędowania odnośnym powiatowym urzędom MO.

F) Terenowa dyslokacja organów WOP i UBP – w załączeniu.

**Szef Departamentu
Wojsk Ochrony Pogranicza
(–) Czerwiński^b,
Generał bryg[ady]**

**Szef Departamentu I MBP^b
Szef Departamentu II MBP^b
Szef Departamentu III MBP^b
Szef Departamentu IV MBP^b
Szef Departamentu V MBP^b
Komendant główny MO
„Witold”,
Gen[erał] dyw[izji]**

^a *W oryginale:* Wojska zaš Ochrony Pogranicza.

^b *Poniżej podpis.*

Załącznik

do Instrukcji o współpracy organów wyw[iaadowczych] WOP i bezpieczeństwa

A) Dyslokacja oddziałów Wojsk Ochrony Pogranicza:

- Oddział WOP nr 1 – „Łużycki” w m. Lubań,
- Oddział WOP nr 2 – „Poznański” w m. Krosno,
- Oddział WOP nr 3 – „Szczeciński” w m. Szczecin,
- Oddział WOP nr 4 – „Bałtycki” w m. Koszalin,
- Oddział WOP nr 5 – „Mazurski” w m. Olsztyn,
- Oddział WOP nr 6 – „Białostocki” w m. Białystok,
- Oddział WOP nr 7 – „Lubelski” w m. Chełm,
- Oddział WOP nr 8 – „Rzeszowski” w m. Rzeszów,
- Oddział WOP nr 9 – „Krakowski” w m. Kraków,
- Oddział WOP nr 10 – „Katowicki” w m. Gliwice,
- Oddział WOP nr 11 – „Wrocławski” w m. Kłodzko,
- Oddział WOP nr 12 – „Gdański” w m. Gdańsk.

B) Dyslokacja władz bezpieczeństwa:

Wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa znajdują się w siedzibie danych województw, zaś powiatowe UBP w miastach powiatowych.

Szef Wydziału I Departamentu WOP
płk Derks⁴

Odbito:

2 egzemplarze

Egz. nr 1 – do zatwierdzenia

Egz. nr 2 – aa W[ydział] I

Wyk[onał] mjr B.

28 IX [19]46 r.

Źródło: AIPN, 1572/3654, k. 1–11, mps.

⁴ Franciszek Derks *vel* Derkas – żołnierz WOP. AIPN, 1765/1, Baza kadry zawodowej Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1990.

STRESZCZENIE

Powołanie we wrześniu 1945 r. Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza jako jednostki stojącej na czele formacji, której kompetencje były bezpośrednio związane z zabezpieczeniem granicy państwowej i zapewnieniem właściwej kontroli ruchu granicznego, stanowiło kolejny krok komunistów na drodze do utrwalenia ich władzy w powojennych realiach politycznych. Utworzona formacja, a przede wszystkim jej pion zwiadu, prowadziła działania metodami charakterystycznymi dla służb specjalnych. Dysponując siecią agentury, zwiad WOP skutecznie kontrolował życie ludności zamieszkującej teren pogranicza oraz jej kontakty z obywatelami państw Europy Zachodniej. Współpraca WOP i poszczególnych pionów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pozwalała także na ograniczenie społeczeństwu możliwości swobodnego opuszczania kraju. Niniejsze opracowanie ma na celu przybliżenie historii i zadań pionu zwiadu WOP. Stanowi ono także uzupełnienie nielicznych publikacji obejmujących swoją tematyką zagadnienia ochrony granic Polski po II wojnie światowej.

Słowa kluczowe: Departament WOP, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Obrony Narodowej, Wojska Ochrony Pogranicza, Wydział Zwiadowczy Departamentu WOP, Wydział Wywiadowczy Departamentu WOP, zwiad WOP.

SUMMARY


By establishing the Department of Border Protection Forces in September 1945 as the unit standing at the head of the formation, whose responsibilities were directly related to securing the state border and ensuring the proper control of border traffic, the communists made one more step towards the consolidation of their power in the post-war political reality. The established formation and, above all, its reconnaissance division, conducted operations using methods characteristic of special services. With a network of agents, the WOP (Border Protection Forces) reconnaissance effectively controlled the lives of people living in the border area and their contact with citizens from Western European countries. The cooperation of WOP and individual departments of the Ministry of Public Security also limited the citizens' opportunities to leave the country freely. The study aims to explain the history and tasks of the reconnaissance division of the WOP. It also constitutes an addition to the few publications that cover the issues of Polish border protection after World War II.

Key words: WOP Department, Ministry of Public Security, Ministry of National Defence, Border Protection Forces, Reconnaissance Division of the WOP Department, Intelligence Division of the WOP Department, WOP reconnaissance.

Magdalena Dźwigał, Łukasz Skubisz

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie)

ZAMIESZKI Z UDZIAŁEM JUNAKÓW POWSZECHNEJ ORGANIZACJI „SŁUŻBA POLSCE” I LUDNOŚCI CYWILNEJ W SZCZECINIE Z 1 SIERPNIĄ 1948 R. W ŚWIETLE MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH

 W literaturze przedmiotu informacje o wydarzeniach mających miejsce w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r. pojawiają się w kontekście opisu nastrojów społecznych panujących w tamtym okresie. Wzmiankował o nich – na podstawie centralnych sprawozdań resortowych – Łukasz Kamiński w swojej pracy *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948*¹. Radosław Ptaszyński, opisując postać szczecińskiego sędziego i prokuratora wojskowego ppłk. Tadeusza Juśkiewicza – osoby biorącej bezpośredni udział w wydarzeniach – również przybliżył je w kilku zdaniach. Powoływał się przy tym zarówno na źródła resortowe, jak i dokumenty wytworzone przez wojewódzki aparat administracyjny². Jednakże najwięcej o szczecińskich zajściach pisał Krzysztof Lesiakowski, autor dwutomowej monografii poświęconej utworzonej w lutym 1948 r. Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”³. Opublikował on również dwa dokumenty mówiące o szczecińskich zajściach i opatrzył je stosownym wstępem⁴.

¹ Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucyjnego żywiłowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 38.

² R. Ptaszyński, *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki. Studia i materiały*, Szczecin 2008, s. 71.

³ K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948–1955). Powstanie, działalność, likwidacja*, t. I–II, Łódź 2008. Więcej na temat działalności PO „SP” zob.: L.S. Szuba, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” jako narzędzie pracy i indoktrynacji młodzieży w latach 1948–1955*, Lublin 2006; *idem*, *Powstanie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w 1948 r. Z polityki stalinowskiej wobec młodzieży polskiej*, „Przełęcz Nauk Historycznych” 2002, nr 1, s. 141–142.

⁴ *Idem*, *Zajęcie uliczne z udziałem junaków „Służby Polsce” w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r.*, „Teki Archiwalne” 2000, t. V, s. 197–206. Opublikowane dokumenty to: Raport Urzędu Wojewódzkiego

Wydawać by się mogło, że temat został wyczerpany. Tymczasem w wyniku kwerendy prowadzonej w zasobach szczecińskiego archiwum IPN oraz Archiwum Państwowe w Szczecinie udało się dotrzeć do dodatkowych źródeł. Istotnym jest w tym miejscu fakt, że są to dokumenty o różnej proveniencji⁵. Stanowią je bowiem relacje i sprawozdania pisane przez zaangażowane w wydarzenia strony – prokuratora WPR, UB, MO oraz władze PO „SP”. Co ciekawe, zestawienie wszystkich dostępnych źródeł bynajmniej nie ułatwiło zadania odtworzenia przyczyn i przebiegu zająć. Choć w wielu momentach są one zbieżne, to w istotnych punktach różnią się znacznie, zarówno odnośnie do przytaczanych faktów, jak i ich oceny. Punkt widzenia bezsprzecznie zmienia się w zależności od tego, która ze stron relacjonowała zajścia. Dla zobrazowania tych różnic wybrano do publikacji trzy dokumenty. Ich porównanie pozwala bowiem spojrzeć na wydarzenia mające miejsce w Szczecinie z różnej perspektywy.

Niezwykłe plastyczny, a zarazem sugestywny obraz zająć przedstawia w sprawozdaniu WPR za sierpień 1948 r. ppłk Tadeusz Juśkiewicz, w tamtym czasie zastępca szefa WPR w Szczecinie. Ponieważ sporządzona przez niego relacja, w sporej części dotyczyła jego i jego rodziny, ma ona charakter bardzo emocjonalny. Zgoła inaczej wydarzenia tego dnia, w których udział brali junacy z 15. i 16. Brygady PO „SP”, widziało kierownictwo organizacji. Daje temu wyraz m.in. raport zastępcy komendanta głównego PO „SP” ppłk. Mieczysława Sawickiego, który już 2 sierpnia został skierowany do Szczecina w celu wyjaśnienia sytuacji. Natomiast w wyraźnej kontrze do stanowiska „SP” stoi sprawozdanie szefa Służby Śledczej Komendy Miasta MO ppor. Leśniewskiego⁶. Organ ten całą winą za wywołanie zająć obarczył junaków, w tym przede wszystkim młodzież pochodzącą z Warszawy.

Do źródeł – jako kłamrę puentującą opisywane wydarzenia – dołączono postanowienie o umorzeniu dochodzenia przygotowane przez ppłk. Juśkiewicza. Dość powiedzieć, że był on stroną w toczącym się śledztwie, co bynajmniej nie przeszkodziło temu, by je nadzorował i w konsekwencji umorzył.

Omawiane materiały źródłowe zawierają rzecz jasna i elementy wspólne. Wszystkie bowiem odznaczają się specyficzną, charakterystyczną dla tamtych czasów nowomową. Symptomatyczne jest tu szukanie ukrytego wroga. W tym przypadku – „grupa ochotników” miała celowo wnikać w struktury PO „SP”, po to, by prowadzić działalność dywersyjną i destrukcyjną. Do zamieszek miała więc doprowadzić bliżej nieokreślona grupa młodzieżowa, której mimo śledztwa nie udało się jednak zdemaskować. Dodatkowo wła-

Szczecińskiego – Wydziału Społeczno-Politycznego do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 5 VIII 1948 r. oraz Meldunek nadzwyczajny kierownika Oddziału Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego z 10 VIII 1948 r. Pierwszy z nich opublikowano również w: *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. VI: *Bezpieczeństwo i porządek publiczny w latach 1945–1950*, red. T. Białecki, J. Macholak, Szczecin 1995, s. 307–313.

⁵ Niestety, nie udało się dotrzeć do relacji naocznych świadków zająć. O nastrojach junaków i wydarzeniach w Szczecinie 1 VIII 1948 r. pisze w swoich wspomnieniach warszawiak Jerzy Edmund Bulik, wówczas junak w 15. Brygadzie PO „SP”. Nie brał on jednak udziału w zająć z siłami porządkowymi. J.E. Bulik, *Wkraczanie w życie. Wspomnienia i refleksje*, cz. II: *1945–1957*, Waterloo 2013. Istotny materiał źródłowy mogły stanowić akta śledcze Wydziału Śledczego WUBP w Szczecinie w sprawie zająć ulicznych z 1 VIII 1948 r., które zarchiwizowano w Wydziale „C” KW MO w Szczecinie pod sygn. 2545/III. W 1986 r. zostały one jednak wybrakowane.

⁶ R. Leśniewski – brak bliższych danych.

dze znalazły dogodne wytłumaczenie dla tak gwałtownego zachowania młodzieży. Do wydarzeń doszło bowiem 1 sierpnia 1948 r., a więc w czwartą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Wystarczyło to, by wydarzeniom mającym miejsce w tym dniu w Szczecinie nadać charakter polityczny. Nie bez znaczenia był tu fakt, iż biorąca udział w zajęciach młodzież pochodziła ze stolicy. Tymczasem obiektywne przyczyny, które doprowadziły do wybuchu niekontrolowanej agresji młodych ludzi, znaleźć można w zachowanych dokumentach, choć podane są między wierszami. Wśród nich wymienia się złe warunki zakwaterowania i żywienia junaków, wadliwą organizację prac, brak opieki i nadzoru ze strony odpowiednio przygotowanej kadry instruktorskiej⁷. Zdawano sobie również sprawę z antysowieckich i antyrządowych nastrojów panujących nie tylko wśród młodzieży, lecz także w społeczeństwie. W kraju, który właśnie przebudowywano na wzór sowiecki, spontaniczne wybuchy niezadowolenia i buntu stały się jedną z nielicznych możliwych form protestu. W przypadku wydarzeń w Szczecinie nie zdecydowano się na otwartą konfrontację – zapewne nie chciano tworzyć złej atmosfery wokół będącej w stadium rozwoju PO „SP”.

⁷ Więcej na temat sytuacji i nastrojów panujących w szczecińskich brygadach zob. K. Lesiakowski, *op. cit.*, *passim*.

SPRAWOZDANIE

=====
 Wejskowego Prokuratora Rejonowego w Szczecinie
 za miesiąc s i e r p i e Ń 1948r.

1. Początek miesiąca zaznaczył się nieoczekiwanym wybrykiem ze strony młodzieży ze " Służby Polsce ", świadczącym o znacznym wyuzdaniu i zdziczeniu części młodzieży rekrutującej się z uczniów szkół średnich w Warszawie. Określenie zajścia jako " wybryku " jest wysoce łagodne i tylko fakt, że mimo wszystko była to jednak młodzież szkolna - stwarza możliwość użycia tego wyrazu. Niespodziewanie dla samego siebie zetknąłem się z tą młodzieżą w sytuacji zupełnie dla niej niepochlebnej, ale dla mnie pouczającej ze względu na bezpośredniość osób i wypadków.

Chronologicznie było tak. Część warszawskiej młodzieży szkół średnich wcielono do 15- tej brygady junackiej. Nie będę się rozwodził nad tym co ta warszawska młodzież przedstawiała sobą. Ogólnie wiadomo, że nastroje młodzieży gimnazjalnej w Warszawie w większości są antyustrojowe i przeciw - radzieckie. Byli to chłopcy dobrze sobie znajomi z Warszawy, częste drużynę tworzyli junacy z jednej dzielnicy lub z jednej szkoły. Cechowała ich zgranie i solidarność. W skład brygady weszła także grupa ochotników wywodząca się z podobnej młodzieży, i właśnie w tej grupie mogli się znajdować osobnicy wypełniający zadanie uszkodzenia za wszelkimi środkami samej organizacji i pośrednio ustrojowi Państwa. Po drodze z Warszawy do Szczecina zaszedł już znamieny wypadek. Oto na stacji w Łowiczu ze strony junaków obrzucono kamieniami pociąg Moskwa - Berlin i poturbowano jakoby dwóch oficerów radzieckich. Ale o tym wypadku było cicho. Sprawców nie ujawniono i dowództwo bodaj-że nie wyciągnęło z tego należnych wniosków, tym bardziej, że w tygodniu - po przybyciu 15-tej brygady do Szczecina miały miejsce innego rodzaju sygnały, jak np. odmowa spożywania obiadu, wyjścia do pracy i.t.p., które to sygnały w połączeniu z wypadkiem w Łowiczu wskazywały wyraźnie, że brygada repieje od wewnątrz i potrzebny zabieg chirurgiczny.

Dnia 1-go sierpnia 1948r. nastąpił upalny dzień. Rocznica powstania warszawskiego, co dla młodzieży wywodzącej się z Warszawy nie było obojętnym ! Tymczasem tego dnia - można powiedzieć - puszczono tę młodzież samą sobie. Nie zorganizowano im żadnego obchodu, żadnej prelekcji, a tylko wypuszczono na przepustki pełne 30 % stanu. Drugie tyle niewątpliwie wymknęło się bez przepustek, co czyniło na Szczecin liczbę z 700 junaków wałęsających się ulicami. Wprawdzie Szczecin jest obszerny, i gdyby ta liczba junaków rozpięła się mniej więcej równomiernie - nie byłoby nigdzie zatarasowania i tłumu junaków. Ale pewne miejsca przyciągały mocniej. Takim miejscem była karuzela i sala tańca przy Al. Wojska Polskiego obok kortów tenisowych w bezpośrednim też sąsiedztwie z miejscem mego zamieszkania.

Upalny dzień, trochę alkoholu, wspomnienia powstaniowe - przyczyniły się do tego, że niektórzy z junaków "rozhustali się", poczuli w sobie bojowy animusz, odżyły

niechęci do M.O. i U.B., poczęły w ich głowach wyrastać pomysły ucieczki. Niektórzy jakąś nieokreśloną bliżej burdą, w której daliby częściowy upust swej niechęci do tego co jest. Awanturki i scysje wybuchaly tu i ówdzie. Tam wdarli się na salę tańca nie placąc. Około południa znów w porcie pokrajali nożem milicjanta. Jak szarańcza przewinęli się przez ogródki działkowe na Pogodnie. Skłonni byli do awantury, być może z peduszczenia innych świadomych swej roli.

I mój ogródek także padł ich ofiarą. A gdy za-intrygowany i zaniepokojony zachowaniem się młodzieży w umunduro-waniu " Służby Polsce " znalazłem się jako cywilny obywatel na tyjach przylegającego do willi mojej ogrodu, w pobliżu owej karuzeli i próbowałem nawiązać słowny kontakt z junakami na temat wzięcia do ogrodów przez ploty i ewentualnie ustalić sprawców, a widząc wreszcie, że nic z tego nie wyjdzie, zamierzałem odejść, - wtedy właśnie niespodzianym zachowaniem się jednego do dziś nie-ustalonego junaka zostałem zmuszony do energicznej interwencji, co - uważam - było obowiązkiem każdego obywatela, gdyby się z tym zetknął.

Oto junak ów począł ordynarnymi słowami określać stosunek swój do "Służby Polsce", do swego dowódcy i t.p. Działo się to w obecności innych junaków i cywilnej publiczności. Wtrąciłem się i zażądałem pomocy junaków i cywilnych osób celem zatrzymania swego junaka i następnie wylegitymowania go. Czyniłem to jako cywilny obywatel. Niestety! Apel mój nie znalazł uznania - na twarzach obecnych cywili widziałem raczej oznaki zadowolenia. Gdy zaś owego junaka przytrzymałem za ramię, w mig pozostali junacy i nadbiegający zorganizowali się zwarcie przeciwko mnie, a dopingowani przez publiczność całkiem niedwuznacznie poczęli przed zwartą gromadą (30 - 40 junaków) na mnie, chcąc mnie dostać w środek i sprawić przyzwoite co najmniej lanie. Zresztą! trudne było zorientować się co naprawdę im chodzi - widoczne było tylko z min i gestów, że raptem, w jednej sekundzie stałem się ich najzaciętszym wrogiem. Wycofywałem się powoli w kierunku swego domu nawołując do rozsądku junaków i pytając o co im chodzi. Ale trudne było rozsądnie z nimi prowadzić rozmowę, skoro wzajemnie się podniecali okrzykami " zbić go " i t.p., i napływały nowe gromady junaków, które chętnie przyłączały się do tej ofensywy, nie wiedząc nawet o co chodzi, ale wystarczało im to, że któryś tam z uznanych ich prowodyrów zachęcał do pobicia mnie. Najdziwniejszą rolę odegrali nieznani mi osobnicy cywilni, których wkrótce zebrało się 50 osób i parli na mnie pospołu z junakami. Moje perswazje nie odniosły skutku - odstępowałem krok za krokiem, w pobliżu domu przez syna zażądałem pistoletu, ostentacyjnie wziętem go do ręki i włożyłem do kieszeni. Widok ten ostudził trochę zapał junaków, ale wtedy cywilni osobnicy poczęli nawoływać do ataku na mnie i podśmiewać się z junaków, że zlekli się pistoletu. Padły wówczas okrzyki " to peperewiec taki a taki syn i huzia na mnie. Junakom jakoś do smaku nie przypadło, więc znów naparli mocniej, a było już z 50 i 60 junaków i drugie tyle cywilnych osób. Nie ustawałem w perswazjach i nawoływaniu do rozsądku, gdy już prawie przed progiem mieszkania byłem i widząc zbierającą na siłę chęć całkiem niedwuznacznie odebrania mi brejni zmasakrowania mnie - tak ze strony junaków, jak i cywilnych, przy czym wśród junaków zarysowało się 6 osobników bardziej do innych agresywnie nastawionych, jakby przywódców, a wśród cywilnych jeden osobnik najmocniej zachęcał i podlegał - wtedy spróbowałem zatrzymać parcie junaków oświadczeniem im, że niech zastanowią się co robią, gdyż jestem oficerem W.P. w stopniu podpułkownika i niech powiedzą o co im chodzi. Dodałem, że jestem prekuratorem

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1948 sierpień, Szczecin – Fragment sprawozdania wojskowego prokuratora rejonowego w Szczecinie pplk. Tadeusza Juśkiewicza dotyczący m.in. zajść z udziałem junaków Powstającej Organizacji „Służba Polsce”, do których doszło 1 sierpnia 1948 r. w Szczecinie

Sprawozdanie

wojskowego prokuratora rejonowego w Szczecinie za miesiąc **sierpień** 1948 r.

Początek miesiąca zaznaczył się nieoczekiwanym wybrykiem ze strony młodzieży ze „Służby Polsce”, świadczącym o znacznym wyuzdaniu i zdziczeniu części młodzieży rekrutującej się z uczniów szkół średnich w Warszawie. Określenie zajścia jako „wybryku” jest wysoce łagodne i tylko fakt, że mimo wszystko była to jednak młodzież szkolna – stwarza możliwość użycia tego wyrazu. Niespodziewanie dla samego siebie zetknąłem się z tą młodzieżą w sytuacji zupełnie dla niej niepocholebnej, ale dla mnie pouczającej ze względu na bezpośredniość osób i wypadków.

Chronologicznie było tak. Część warszawskiej młodzieży szkół średnich wcielono do 15. Brygady junackiej. Nie będę się rozwodził nad tym, co ta warszawska młodzież przedstawiała sobą. Ogólnie wiadomo, że nastroje młodzieży gimnazjalnej w Warszawie w większości są antyustrojowe i antyradzieckie^a. Byli to chłopcy dobrze sobie znajomi z Warszawy, często drużynę tworzyli junacy z jednej dzielnicy lub z jednej szkoły. Cechowało ich zgranie i solidarność. W skład brygady weszła także grupa ochotników wywodząca się z podobnej młodzieży, i właśnie w tej grupie mogli się znajdować osobnicy wypełniający zadanie szkodzenia wszelkimi środkami samej organizacji i pośrednio ustrojowi państwa. Po drodze z Warszawy do Szczecina zaszedł już znamienny wypadek. Oto na stacji w Łowiczu ze strony junaków obrzucono kamieniami pociąg Moskwa–Berlin i poturbowano jakoby dwóch oficerów radzieckich. Ale o tym wypadku było cicho¹. Sprawców nie ujawniono i dowództwo bodajże nie wyciągnęło z tego należnych wniosków, tym bardziej że w tygodniu – po przybyciu 15. Brygady do Szczecina, miały miejsce innego rodzaju sygnały, jak np. odmowa spożywania obiadu, wyjścia do pracy itp., które to sygnały w połączeniu z wypadkiem w Łowiczu wskazywały wyraźnie, że brygada ropieje od wewnątrz i potrzebny [jest] zabieg chirurgiczny.

Dnia 1 sierpnia 1948 r. nastąpił upalny dzień. Rocznicą powstania warszawskiego, co dla młodzieży wywodzącej się z Warszawy nie było obojętnym! Tymczasem tego dnia – można powiedzieć – puszczono tę młodzież samą sobie. Nie zorganizowano im żadnego obchodu, żadnej prelekcji, a tylko wypuszczono na przepustki pełne 30 proc. stanu. Drugie tyle niewątpliwie wymknęło się bez przepustek, co czyniło na Szczecinie

^a *W oryginale: przeciw – radzieckie.*

¹ O wydarzeniu tym pisze w swoich wspomnieniach Jerzy E. Bulik. Według jego relacji podczas transportu junaków z Warszawy, na jednej ze stacji na trasie Sochaczew–Błonie, doszło do „nieporozumienia” z sowieckim oficerem, któremu grożono pobiciem. J.E. Bulik, *op. cit.*, s. 93.

liczbę z 700 junaków wałęsających się ulicami. Wprawdzie Szczecin jest obszerny i gdyby ta liczba junaków rozplynęła się mniej więcej równomiernie – nie byłoby nigdzie zatarasowania i tłumu junaków. Ale pewne miejsca przyciągały mocniej. Takim miejscem była karuzela i sala tańca [przy] Al. Wojska Polskiego obok kortów tenisowych, w bezpośrednim też sąsiedztwie z miejscem mego zamieszkania.

Upalny dzień, trochę alkoholu, wspomnienia z powstania^b – przyczyniły się do tego, że niektórzy z junaków „rozhuścili się”, poczuli w sobie bojowy animusz, odżyły niechęci do MO i UB, poczęły w ich głowach wyrastać pomysły uczczenia rocznicy jakąś nieokreśloną bliżej burdą, w której daliby częściowy upust swej niechęci do tego, co jest. Awanturki i scysje wybuchały tu i ówdzie. Tam wdarli się na salę tańca, nie płacąc. Około południa znów w porcie pokrajali nożem milicjanta. Jak szarańcza przewinęli się przez ogródki działkowe na Pogodnie. Skłonni byli do awantury, być może z podpuszczenia innych świadomych swej woli.

I mój ogródek także padł ich ofiarą. A gdy zaintrygowany i zaniepokojony zachowaniem się młodzieży w umundurowaniu „Służby Polsce” znalazłem się jako cywilny obywatel na tyłach przylegającego do willi mojego ogrodu – w pobliżu owej karuzeli – i próbowałem nawiązać słowny kontakt z junakami na temat włożenia do ogrodów przez płoty i ewentualnie ustalić sprawców, a widząc wreszcie, że nic z tego nie wyjdzie, zamierzałem odejść, wtedy właśnie niespodzianym zachowaniem się jednego do dziś nieustalonego junaka zostałem zmuszony do energicznej interwencji, co – uważam – było obowiązkiem każdego obywatela, gdyby się z tym zetknął.

Oto junak ów począł ordynarnymi słowami określać stosunek swój do „Służby Polsce”, do swego dowódcy itp. Działo się to w obecności innych junaków i cywilnej publiczności. Wtrąciłem się i zażądałem pomocy od junaków i cywilnych osób celem zatrzymania owego junaka i następnie wylegitymowania go. Czyniłem to jako cywilny obywatel. Niestety! Apel mój nie znalazł uznania – na twarzach obecnych cywili widziałem raczej oznaki zadowolenia. Gdy zaś owego junaka przytrzymałem za ramię, w mig pozostali junacy i nadbiegający zorganizowali się zwarcie przeciwko mnie, a dopingowani przez publiczność całkiem niedwuznacznie poczęli przeczącą gromadą (30–40 junaków) na mnie, chcąc mnie dostać w środek i sprawić przyzwoite co najmniej lanie. Zresztą trudno było zorientować się, o co naprawdę im chodzi – widoczne było tylko z min i gestów, że raptem, w jednej sekundzie stałem się ich najzaciętszym wrogiem. Wycofywałem się powoli w kierunku swego domu, nawołując do rozsądku junaków i pytając, o co im chodzi. Ale trudno było rozsądnie prowadzić z nimi rozmowę, skoro wzajemnie się podniecali okrzykami: „Zabić go!” itp., i napływały nowe gromady junaków, które chętnie przyłączały się do tej ofensywy, nie wiedząc nawet, o co chodzi, ale wystarczało im to, że któryś tam z uznanych ich prowodyrów zachęcał do pobicia mnie. Najdziwniejszą rolę odegrali nieznanymi mi osobnicy cywilni, których wkrótce zebrało się 50 osób i parli na mnie pospołu z junakami. Moje perswazje nie odniosły skutku – odstępowałem krok za krokiem, w pobliżu domu przez syna zażądałem pistoletu, ostentacyjnie wziąłem go do ręki i włożyłem do kieszeni. Widok ten ostudził trochę zapal junaków, ale wtedy cywilni osobnicy poczęli nawoływać do ataku na mnie i podśmiewać się z junaków, że zlekli się pistoletu. Padły wówczas okrzyki: „To pepeerowiec!”

^b *Woryginalne*: powstaniowe.

„taki a taki syn!” i huzia na mnie. Junakom jakoś do smaku to przypadło, więc znów narparli mocniej, a było już z 50–60 junaków i drugie tyle cywilnych osób. Nie ustawałem w perswazjach i nawoływaniu do rozsądku, gdy już prawie przed progiem mieszkania byłem i widząc wzbierającą na sile chęć całkiem niedwuznaczną odebrania mi broni, zmasakrowania mnie – tak ze strony junaków, jak i cywilnych, przy czym wśród junaków zarysowało się sześciu osobników bardziej od innych agresywnie nastawionych, jakby przywódców, a wśród cywilnych jeden osobnik najmocniej zachęcał i podżegał – wtedy spróbowałem zatrzymać parcie junaków oświadczeniem im, że niech zastanowią się, co robią, gdyż jestem oficerem WP w stopniu podpułkownika i niech powiedzą, o co im chodzi. Dodałem, że jestem prokuratorem wojskowym i przecież za tę napaść będą odpowiadać, że sam ich w brygadzie rozpoznam. Nie zatrzymało to rozjuszonych – sam nie wiem czym – junaków i cywili. Padły wówczas okrzyki: „To polityczny oficer!”, i narparli tak silnie, że część ogrodzenia złamała się, inni [wchodzili] przez furtkę i wytworzyła się sytuacja, że ja, ażeby nie zostać okrążonym i nie dostać się w środek, odpychany niemalże pierś o pierś cofnąłem się do sieni mego domu, a za mną wtargnęło z kilkunastu junaków, wzajemnie się podjudzając do odebrania mi broni, uduśzenia mnie, dania „po mordzie”. Przdowało owych sześciu junaków, wcześniej już rzucających się w oczy swą agresywnością. Jak mogłem, odpychałem ich i nawoływałem wciąż do rozsądku, grożąc odpowiedzialnością za napad. Wcześniej już poczęto z mego domu dzwonić wszędzie przez telefon, gdzie można było – o pomoc, a głównie o taką, żeby tę część najbardziej agresywną zatrzymać. I wtedy w sieni wytworzył się moment krytyczny, gdyż już dalej cofać nie mogłem się, a zostałem tak przyparty do muru, że sekundy dzieliły mnie od decyzji strzelania z pistoletu z kieszeni przez spodnie, gdyż mimo wszystko nawet w tym krytycznym momencie pistoletu z kieszeni nie wyjąłem. Wciąż miałem na uwadze, że to jest młodzież szkolna, i zdawało mi się, że rozsądek przemoże. Cywilni osobnicy trzymali się z tyłu i tylko okrzykami zachęcali junaków.

Wyjaśnienie sytuacji nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Z pokoju wypadła żona z pistoletem w rękę, krzyknęła zdeterminowanym głosem: „Cofnąć się, bo strzelam!”. Moment oszołomienia u junaków i poczęli odpływać z sieni. Wtedy, odzyskawszy swobodę ruchów, znów nawołuję do rozsądku, wskazując na prowadzących, każę przytrzymać tych „wariatów” i rzeczywiście kilku junaków poczyna niezbyt energicznie współdziałać ze mną w odpychaniu junaków i cywilnych na ulicę. Atak załamał się i już na nowo nie mogli skoncentrować się, chociaż cywile im dogadywali, że co za wojsko, co jednej kobiety z pistoletem zlekli się.

Zapał bojowy zaczął słabnąć wśród junaków, wmieszałem się znów między nich i przedstawiam im głupotę ich postępuku, niewłaściwość i ewentualne konsekwencje, tym bardziej że pod koniec wiedzieli, z kim mają do czynienia. Nadeszło dwóch milicjantów. Jeszcze z 15 minut szumiało to tak na ulicy, wreszcie poczęli rozchodzić się, a owi prowadzący odeszli w kierunku do Al. Wojska Polskiego i przeszkodzić im w tym nie mogłem mimo obecności dwóch milicjantów, gdyż każda próba zatrzymania któregoś z prowadzących od razu mobilizowała cały tłum. I trzeba było zaniechać, gdyż nie chciałem już dalszej awantury. W ten sposób z godzinę trwający koło mnie incydent został zlikwidowany – mimo dramatycznych momentów – bez użycia gwałtownych środków. Wyrażam przekonanie, że gdyby nie obecność cywilnych podejrzanych osobników, z samymi junakami prędzej doszedłbym do porozumienia. Oczywiście, że ten niemiły incy-

dent był jednak wielce symptomatyczny i można powiedzieć, że jeśli celem było sprowokowanie mnie do użycia broni – to okazał się chybiony.

Równolegle, w tym samym czasie, tj. koło godz. 19.00 – niezależnie od zajścia koło mnie i ze mną – w Al. Wojska Polskiego wszczęła się awantura większych rozmiarów, gdzie znowuż przyczyną stali się junacy, a później reżyseria przeniosła się do rąk osobników cywilnych.

Junak – plutonowy Freda², podпиты, niezadowolony [z tego], że jacyś tam z jego Brygady (15.) junacy nie oddają mu honorów, wdał się z nimi w sprzeczkę, usiłował zatrzymać, tamtych było więcej, poszły w ruch noże, i ofiarą padłby ów Freda (raniony zresztą nożem w nogę), gdyby nie przechodzący milicjanci, którzy plutonowego Fredę wyratowali z opresji. Spowodowali w ten sposób, że niezdiscyplinowani i rozjuszeni junacy poczęli atakować milicję kamieniami i wznosić okrzyki, że milicja bije junaków. Na niewielkim odcinku ulicy było zgromadzonych ze 300 junaków, okrzyki, że milicja bije junaków wywołały podniecenie i ataki na milicjantów. Przechodzący patrol wojskowy z Komendy Miasta, gdy usiłował interweniować, został obskoczony, oficerowi omalże nie wytracono pistoletu, zaszła konieczność użycia broni przez oddanie parokrotne salw w powietrze. I gdyby znów nie obecność cywilnych, których liczba prędko zwiększyła się i wkrótce osiągnęła cyfrę 3–4 tys., całe zajście byłoby się szybko skończyło. A tak pewni cywile poczęli buszować wśród junaków i napuszczać ich na milicję, a gdy nieliczni, obecni w tłumie cywilni funkcjonariusze UB i MO chcieli wyłowić tych cywilnych podżegaczy, momentalnie tworzył się zwarty front przeciwko owym cywilnym funkcjonariuszom, i tłum z okrzykami: „To szpicle z UB!” nacierał na nich z wyraźnym zamiarem zmasakrowania ich. Funkcjonariusze cywilni zmuszeni byli wycofać się i w obronie życia ostrzeliwali się, oddając strzały w ziemię. Ośmiu mundurowych milicjantów nie mogło – rzecz jasna – opanować sytuacji. Nadeszła patrolka ze „Służby Polsce” z karabinami, odegrała niejasną rolę – niby uspokajała, ale były opinie, że też strzelali w kierunku MO. Podeszło przypadkiem dwóch oficerów ze „Służby Polsce” i oni poczęli wpływać uspokajająco na junaków, a przynajmniej z tą chwilą część junaków politycznie uświadomiona z tejże samej Brygady 15. i z 16. czynnie pospołu z milicją przystąpiła do likwidowania awantur i do wyławiania cywilnych podżegaczy. To zdezorientowało cywilów, bo oto jedni z junaków przeciw milicji, inni współdziałają z milicją, a w dodatku nadjechała straż pożarna i zakładała węże do hydrantów, zmrok już się począł, nadjechał też wnet pluton ze szkoły milicyjnej – wszystko to spowodowało osłabienie akcji przeciw milicji^c i po kilkunastu jeszcze minutach zupełne rozpięchnięcie się tłumów.

W ciągu następujących dwóch dni miały miejsce demonstracje ze strony junaków w rodzaju, że w dwóch miejscach usiłowali pobić napotkanego milicjanta, że idąc zwartym szykiem, skandowali: „Śmierć milicji!”, że przejeżdżając tramwajem koło jednego z komisariatów MO, cisnęli żelazem z okna, tłukąc szyby. Sprawców nie wyłowiono. Były próby odmowy wyjścia do pracy.

Jednak wszczęta kontrakcja ze strony władz „Służby Polsce”, wojska, partii politycznych, a także przez organa bezpieczeństwa publicznego osiągnęła to, że temperatura wrzenia opadła wśród junaków, że rozważniejsi niechętnie przyznawali się do udziału

^c *W oryginalne*: przeciwmilicyjnej.

² Waclaw Freda – brak bliższych danych.

w wypadkach 1 sierpnia^d, aczkolwiek pozostała grupa nieprzejednanych, pozornie uległych. Ci „nieprzejednani” chętni się w swoich „prywatnych” rozmowach, jak to oni (junacy z Warszawy) uczcili rocznicę powstania. Pobudowali w Szczecinie barykady i pobili milicję oraz bezpieczeństwo, a Wojsko Polskie i Armia Czerwona nie występowali przeciwko nim.

Jako znamienne fakt dający wiele do myślenia dorzucę jeszcze, że jacyś junacy chodzili do niedawna po domach i prosili o jedzenie, bo ich w brygadzie źle karmią i są stale głodni.

Prowadzone dochodzenie w kierunku wykrycia niewątpliwych w tym wszystkim inspiratorów nie dało pozytywnych rezultatów. W toku dochodzenia zetknięto się z niezwykłą solidarnością [w]śród junaków, solidarności[ą] godną lepszej sprawy. To oczywiście utrudniło samo dochodzenie, gdyż na miejscu ujęto tylko tych, co brali udział w bójce, obrzucali kamieniami milicję, ale nie oni byli inicjatorami.

Z liczby dwudziestu kilku zatrzymanych ostatecznie zastosowano areszt względem trzech junaków i dwóch cywili, w ostatnich dniach doszedł jeszcze trzeci cywil – poważnie obciążony poszlakami, że był jednym z podżegaczy do awantury z milicją.

W tej chwili nie mam jeszcze pewności, że sprawa p[rzeciw]ko tym zatrzymanym zakończy się aktem oskarżenia. [...]

Źródło: AIPN Sz, 397/1380, k. 213–217, mps.

^d *W oryginale: pierwszosierpniowych.*

Nr 2

1948 sierpień 5, Warszawa – Raport zastępcy komendanta głównego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” ppłk. Mieczysława Sawickiego z wydarzeń mających miejsce w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r.

Warszawa, dnia 5 sierpnia 1948 r.

**Szef Oddziału Propagandy
Komendy Głównej „SP”
ppłk Sawicki Mieczysław¹**

Do
Komendanta Głównego „Służby Polsce”

Raport

W związku z zajściami, które miały miejsce w Szczecinie dnia 1 sierpnia br. pomiędzy junakami 15. Brygady i milicją, wyjechałem tam z rozkazu ppłk. Majewskiego² dnia 2 sierpnia i byłem na miejscu dnia 3 bm.

Przebieg wypadków był następujący.

W godz[inach] popołudniowych dnia 1 bm. kilku junaków poszło „na jabłka” do sadu należącego do prokuratora wojskowego w Szczecinie ppłk. Juśkiewicza. Prokurator chciał ich koniecznie wylegitymować, a kiedy ci odmówili, próbował siłą jednego z nich wciągnąć do swego mieszkania. Wtedy junacy, którzy znajdowali się w pobliżu, poszli „odbijać” kolegę. Wywiązała się długa awantura, która zgromadziła dość dużo ludności cywilnej. Prokurator w tym czasie trzymał w ręce pistolet. Z tłumu padły okrzyki w rodzaju: „Junacy pracują, a do nich chcą strzelać!”, „Chłopcy, nie dajcie się!” itd. Wkrótce po zażegnaniu tej awantury, sprowokowanej zresztą niewłaściwym podejściem prokuratora, nastąpiła nowa awantura na placu zabaw.

Jeden z dowódców plutonu 15. Brygady usiłował odebrać wódkę kilku junakom z tejże brygady. Rozpoczęła się bójka. Milicja Obywatelska interweniowała w sposób dość brutalny. To spowodowało, że znajdujący się w pobliżu junacy rzucili się „na pomoc” kolegom i w ten sposób doszło do bijatyki między milicją i junakami. Zebrany tłum podjudzał junaków. Zaczęły padać okrzyki antypaństwowe. Junacy wykrzykiwali, że oni brali udział w powstaniu warszawskim i nie pozwolą ze sobą tak postępować. Wobec wciąż rozszerzającej się awantury przybyły posiłki ze szkoły milicyjnej MO w Szczecinie i z okrzykiem: „Hurra!!!”, i z bronią w ręku rzuciły się na tłum. Awantura została zlikwidowana, jednak wśród junaków zapanowało rozgoryczenie na MO.

Po zajściu MO zarządziła formalną „łapankę” na wszystkich junaków, którzy przebywali w mieście, stosując również takie metody, jak bicie kolbą i prowadzenie z pod-

¹ Mieczysław Sawicki (Szpiro) (1923–1983) – ppłk WP; szef Oddziału Propagandy Komendy Głównej PO „SP”; później dziennikarz i publicysta radiowy, członek Komitetu ds. Radia i Telewizji.

² Mieczysław Majewski (ur. 1911) – ppłk WP; przed wojną działacz komunistyczny, członek KZMP oraz MOPR i KPP; w czasie wojny na terenie ZSRS, żołnierz Armii Czerwonej oraz LWP; zastępca komendanta głównego PO „SP” ds. kulturalno-oświatowych.

niesionymi rękoma. Były również wypadki, że w odwet junacy napadali na milicjantów i obrzucali ich wyzwiskami i bili.

Oliwą do ognia było zaatakowanie przez milicjantów Piątego Komisariatu wracających w nocy z wycieczki junaków 16. Brygady, z którymi razem była również brygada czechosłowacka. Efekt był taki, że nazajutrz Czesi nie chcieli iść do pracy i stawiali sprawę wyjazdu ze Szczecina. Udało się jednak ich uspokoić.

W ciągu 3 i 4 bm. miały miejsce nadal incydenty między junakami i milicją. Junacy obrzucali milicjantów wyzwiskami, gwizdali na ich widok, zaś milicjanci ze swej strony wygrażali się junakom. Miał miejsce dnia 4 bm. wypadek, że sześciu uzbrojonych milicjantów weszło na teren brygady, aby – jak się wyrazili – „znaleźć tych wszystkich junaków, którzy ich zaczepiali, pokazać im itd.”.

Nastroje wśród junaków są złe. Stosunek do milicji wrogi – jako wynik tych wszystkich zajęć. Porozumiałem się dnia 3 bm. z sek[retarzem] wojew[ódzkim] PPR i komendantem woj[ewódzkim] MO. Doszliśmy do wspólnego wniosku, że należy uspokoić zarówno junaków, jak i MO. W mojej obecności komendant wojewódzki MO wydał rozkaz, aby milicja nie reagowała na zaczepki junaków.

Na uwagę zasługuje fakt, że junacy w dniu 1 bm. byli nastawieni na jawne wystąpienia. Okazało się bowiem, że tego dnia po apelu porannym w jednej z kompani w 15. Brygadzie wystąpił junak i wezwał junaków do uczczenia pamięci poległych w powstaniu pięciominutowym milczeniem. Kadra brygady nie zareagowała na to w ogóle i nie doprowadziła do rozładowania atmosfery.

W chwili obecnej jest w Szczecinie ppłk Majewski, który te sprawy ostatecznie bada i w kontakcie z miejscowymi władzami rozładowuje złe nastroje.

Dokładny przebieg zajęć w Szczecinie, ich podłoże polityczne i wnioski przywiezie ppłk Majewski.

Powyższy mój raport jest tylko orientacyjny.

(–) Sawicki, ppłk

Źródło: AP w Szczecinie, sygn. 463/146, Powszechna Organizacja „Służba Polsce” Komenda Wojewódzka w Szczecinie, Materiały dotyczące wypadków i dezercji, k. 509–510, mps.

Nr 3

1948 sierpień 5, Szczecin – Odpis sprawozdania szefa Służby Śledczej Komendy Miasta MO ppor. Leśniewskiego z przebiegu zajść w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r.

Szczecin, dnia 5 VIII [19]48 r.

Sprawozdanie

W trakcie przeprowadzonego przeze mnie dochodzenia ustaliłem.

Dnia 1 VIII [19]48 r. o godz. 20.00 miało miejsce zajście wywołania rozruchów przez junaków „SP” i zgromadzonych cywili a milicją, która starała się przywrócić ład i porządek publiczny. Zajście wspomniane znalazło swój początek w następujących okolicznościach. Dwaj N.N. junacy z „SP” wdarli się do ogrodu ppłk. Juśkiewicza, prokuratora wojskowego, zam[ieszkałego] przy ul. Wypiańskiego nr [50], narwali owoców z drzew. Na interwencję ppłk. Juśkiewicza przybrali agresywną postawę i wdarli się do jego mieszkania. Zawezwani milicjanci do przywrócenia porządku zastali przed domem tłum ludzi pomieszanych z junakami „SP”. Z tłumy rozlegały się okrzyki oraz lżono milicjantom od skurwysynów i blacharzy.

Milicjantami tymi byli Barszcz^a Józef¹ i Tomczak Józef² z IV Komisariatu MO. Milicjanci starali się rozgonić zebranych, lecz natrafili na opór, zostali obrzuceni kamieniami, wobec czego musieli się wycofać. Po zawiadomieniu Komendy Woj[ewódzkiej] MO i Komendy Miasta MO przybyli milicjanci z drużyn służbowych oraz dyżurny śledczy KW MO Bielówka³ i Komendy Miasta Sokołowski Tomasz⁴, którzy wspólnymi siłami starali się zebrany tłum cywili i junaków „SP” uspokoić, lecz spotkali się z groźną postawą tłumy i obrzuceni ponownie [zostali] cegłami i wyzwiskami.

Nadmienia się, że zajście to było w bezpośredniej bliskości ul. Wypiańskiego na Al. Wojska Polskiego, koło karuzeli, gdzie zgromadzone były liczne tłumy mieszkańców m[iasta] Szczecina, do których przyłączyli się jeszcze ludzie powracający z kąpieli-ska w Głębokim.

^a *W oryginale: Braszcz.*

¹ Józef Barszcz (ur. 1924) – kpt. MO; w KW MO w Szczecinie od 1 IV 1945 r., w okresie 1947–1949 dzielnicowy IV Komisariatu MO w Szczecinie. AIPN Sz, 0023/209, Akta osobowe funkcjonariusza MO J. Barszcza.

² Józef Tomczak (ur. 1925) – ppor. MO; w KW MO w Szczecinie od 25 VI 1945 r., w okresie 1946–1949 dowódca plutonu IV Komisariatu MO w Szczecinie. AIPN Sz, 0023/5134, Akta osobowe funkcjonariusza MO J. Tomczaka.

³ Zbigniew Bielówka (ur. 1924) – st. sierż. podchor. MO; w MO od 23 III 1947 r., od 5 VII 1947 r. mł. referent Sekcji Śladów Wydziału Śledczego KW MO w Szczecinie. AIPN Sz, 0023/284, Akta osobowe funkcjonariusza MO Z. Bielówki.

⁴ Tomasz Sokołowski (ur. 1922) – por. MO; w KP MO w Nowogardzie od 12 III 1946 r., w okresie 1947–1950 wywiadowca Sekcji Śledczej KM MO w Szczecinie. AIPN Sz, 0023/4552, Akta osobowe funkcjonariusza MO T. Sokołowskiego.

Równocześnie w tym samym czasie wybuchła sprzeczka między trzema junakami „SP” 15. Brygady, którzy pobili się między sobą, byli nimi: kpr. Tlostowski Józef⁵ i Freda Waclaw. Spór wszczęto o wódkę, którą posiadali junacy, oraz zakąskę. Dwaj ww. Tlostowski i Freda z „SP” zwrócili się do junaka, aby wziął wódkę [i] udał się z nimi do koszar. Na spór przybyli inni junacy, którzy dotkliwie pobili plut. Fredę Waclawa. Widząc zbiegowisko, przystąpił do interwencji milicjant VII Komisariatu MO Marciniak⁶ i pobitego Fredę zaniósł do taksówki, która odwiozła go do szpitala PCK. Wracając z powrotem na miejsce wypadku w celu zatrzymania podejrzanych, został przez nich dotkliwie pobity i znajduje się w Poliklinice WUBP w Szczecinie. [...]^b

Milicjanci, rozprędzając tłum oraz we własnej obronie, użyli broni, strzelając kilkakrotnie w górę. Po strzałach tłum zaczął się powoli rozchodzić. Około godz. 21.00 z minutami przybyli milicjanci z Kursu Przeszkolenia MO oraz straż pożarna, którzy zaprowadzili bezwzględny spokój i ład. Nadmieniam, że straż czynnego udziału [w zajęciach] nie wzięła, gdyż nie było to już koniecznym. W trakcie strzelania zostali lekko ranni dwaj cywile, a mianowicie: Drodz Ryszard⁷ i Zajkowski Władysław⁸. Ogółem zatrzymano 24 osoby cywilne, w tym 2 kobiety, oraz 16 junaków z „SP”, których natychmiast przekazano na polecenie ppłk. Juśkiewicza do WUBP. Zatrzymanych cywili przesłuchano i skonfrontowano z biorącymi w akcji udział milicjantami.

Z zatrzymanych, dwóm udowodniono czynny udział w napaści oraz podżeganiu, byli to Szeksztełło Edward⁹ [...] i Olszewski Ignacy¹⁰ [...]. Następnie Szampański Jan¹¹ [...] został zatrzymany za wnoszenie okrzyków podburzający[ch] tłum do wystąpień oraz Szymański Władysław¹² [...] za usiłowanie sfotografowania momentu zajścia. Ww. zatrzymanych przekazano do WUBP celem dalszego prowadzenia dochodzenia.

Dalszych zatrzymanych w liczbie 17 osób: Kisielewski Stanisław¹³, Kowalczyk Antoni¹⁴, Gilichowski Sylwester¹⁵, Otwinowski Czesław¹⁶, Kropiński Edward¹⁷, Kostrzewa Stefan¹⁸, Kubiak Ryszard¹⁹, Knita Józef²⁰, Bystrzycka Anna²¹, Kosiorek Stanisława²²,

^b Pominięto fragment z powtórzoną informacją o lokalizacji zajść.

^c Pominięto dane osobowe i adresowe.

⁵ Józef Tlostowski – brak bliższych danych.

⁶ Ryszard Marciniak (ur. 1928) – w VII Komisariacie MO w Szczecinie od 7 IV 1948 r.; podczas zajść dotkliwie pobity, po tym wydarzeniu był rozgoryczony postawą współpracowników i przełożonych, w październiku 1949 r. zwolnił się z MO. AIPN Sz, 0023/3075, Akta osobowe funkcjonariusza MO R. Marciniaka.

⁷ Ryszard Drodz – brak bliższych danych.

⁸ Władysław Zajkowski – brak bliższych danych.

⁹ Edward Szeksztełło (ur. 1933) – mieszkaniec Szczecina przybyły z Wilna. Brak bliższych danych.

¹⁰ Ignacy Olszewski (ur. 1928) – brak bliższych danych.

¹¹ Jan Szampański – brak bliższych danych.

¹² Władysław Szymański – brak bliższych danych.

¹³ Stanisław Kisielewski – brak bliższych danych.

¹⁴ Antoni Kowalczyk – brak bliższych danych.

¹⁵ Sylwester Gilichowski – brak bliższych danych.

¹⁶ Czesław Otwinowski – brak bliższych danych.

¹⁷ Edward Kropiński – brak bliższych danych.

¹⁸ Stefan Kostrzewa – brak bliższych danych.

¹⁹ Ryszard Kubiak – brak bliższych danych.

²⁰ Józef Knita – brak bliższych danych.

Kowalski Mieczysław²³, Szac Mieczysław²⁴, Twardy Józef²⁵, Andrzejczak Mieczysław²⁶, Michalek Adam²⁷, Małachowski Witold²⁸, Budny Ryszard²⁹, po porozumieniu się z WUBP zwolniono z powodu, że nie znaleziono materiału udowadniającego ww. branie czynnego udziału w zajściu w dniu 1 VIII [19]48 r.

Całkowity materiał dochodzeniowy w dniu 3 VIII [19]48 r. za L.dz. 0332/48 zał. 42 – przesłano do WUBP w Szczecinie.

Szef Sekcji Śledczej
Komendy M[iasta] MO Szczecina
(–) Leśniewski R., ppor.

Źródło: AIPN Sz, 008/352, t. 5, k. 202–203, mps.

²¹ Anna Bystrzycka – brak bliższych danych.

²² Stanisława Kosiorek – brak bliższych danych.

²³ Mieczysław Kowalski – brak bliższych danych.

²⁴ Mieczysław Szac – brak bliższych danych.

²⁵ Józef Twardy – brak bliższych danych.

²⁶ Mieczysław Andrzejczak – brak bliższych danych.

²⁷ Adam Michalek – brak bliższych danych.

²⁸ Witold Małachowski – brak bliższych danych.

²⁹ Ryszard Budny – brak bliższych danych.

Nr 4

1948 październik 8, Szczecin – Odpis postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie zejść mających miejsce w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r.

Odpis

Postanowienie
o umorzeniu dochodzenia

Szczecin, dnia 8 X [19]48 r.

Mp. Szczecin

Wojskowy prokurator rejonowy w Szczecinie ppłk Juśkiewicz Tadeusz, rozpoznawszy akta sprawy nr Pr. 911/48 p[rzeciw]ko **Kret[owi] Henrykowi**¹ i towarzyszom, podejrzanym o popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 1 § 1 i w art. 2 dekretu z dnia 13 VI 1946 r., i zważywszy że w toku dochodzenia zebrano wprawdzie poważne poszlaki p[rzeciw]ko wszystkim podejrzanym, a mianowicie, że podejrzany junak „SP” Kret Henryk i junak „SP” Wysmułek Mieczysław² brali udział w zejściu 1 sierpnia^a 1948 r. na terenie Szczecina przy ul. Wojska Polskiego między organami MO a kilkusetosobową grupą junaków „SP” występującą wspólnie z nierozpoznanymi osobnikami spośród ludności cywilnej, w ten sposób, że uderzali funkcjonariuszy MO rękoma; że podejrzani junak „SP” Andrzejewski Michał³ i cywilny osobnik [...]^b Szeksztelło Edward w tymże zejściu obrzucali funkcjonariuszy MO obelżywymi słowami; że podejrzani Olszewski Ignacy i Kasperski Włodzimierz⁴ podniecali tłum do oporu, używając wulgarnych wyzwick w stosunku do funkcjonariuszy MO – to jednak mając na uwadze, że wszyscy ww. byli tylko oddzielnymi elementami tłumy, który w owym czasie dał się użyć i sprowokować pewnym osobnikom do stawiania oporu i przeszkadzania czynnościom służbowym organów MO, że wszyscy ww. podejrzani są młodymi ludźmi, ledwo wstępującymi w życie (roczniki: 1933, 1932, 1930, 1929 i 1928), że stopień wykształcenia wszystkich ww. podejrzanych jest niski, że dotychczasowe ich warunki wychowania i bytowania nie rozwinęły w nich należytego społecznienia, że wreszcie prowadzone dochodzenie i przeszło dwumiesięczny areszt tymczasowy dostatecznie podejrzanych uświadomiły, co do karygodności ich postępowania, i wobec tego istnieje rękojmia, że

^a *Woryginalne*: pierwszosierpniowym.

^b *Pominięto słowo* podejrzany.

¹ Henryk Kret – brak bliższych danych.

² Mieczysław Wysmułek (ur. 1937) – junak 15. Brygady PO „SP”; zatrzymany 2 VIII 1948 r. przez WUBP w Szczecinie pod zarzutem udziału w zejściach ulicznych 1 sierpnia i dokonanie gwałtownego zamachu na funkcjonariusza MO; zwolniony z aresztu 8 X 1948 r. AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna MSW.

³ Michał Andrzejewski – brak bliższych danych.

⁴ Włodzimierz Kasperski (ur. 1930) – zatrzymany pod zarzutem udziału w masowych rozruchach spowodowanych starciem między junakami „SP” a MO 1 VIII 1948 r.; zwolniony z aresztu 8 X 1948 r. AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna MSW.

w przyszłości nie wystąpią w taki sposób, że wychodząc następnie z założeń wychowawczych^c, a te w danym przypadku winny być na pierwszym miejscu,

postanowił:

1. Sprawę niniejszą umorzyć na zasadzie art. 161 kwpk dla braku wystarczających warunków do sporządzenia aktu oskarżenia.

2. Wszystkich podejrzanych, a to: Kreta Henryka, Wysmułka Mieczysława, Andrzejewskiego Michała, Szekszteflę Edwarda, Olszewskiego Ignacego i Kasperskiego Włodzimierza, przebywających w areszcie WUBP w Szczecinie, niezwłocznie wypuścić na wolność.

3. Zawiadomić wszystkich podejrzanych o umorzeniu względem nich dochodzenia przez danie im do odczytania i podpisania egzemplarza niniejszego postanowienia i zwrotu tego egzemplarza do prokuratury.

4. Zawiadomić WUBP w Szczecinie o umorzeniu sprawy przez przesłanie do Wydz[iału] Śledczego WUBP egzemplarza postanowienia.

5. Zawiadomić o umorzeniu dochodzenia względem junaków „SP” (Kreta Henryka, Wysmułka Mieczysława i Andrzejewskiego Michała) Wojewódzką Komendę „SP” w Szczecinie.

6. Akta sprawy wraz z postanowieniem przechować w tut[ejszym] archiwum.

Wojskowy prokurator rejonowy
w Szczecinie
(-) Juśkiewicz Tadeusz, ppłk^d

Źródło: AIPN Sz, 008/352, t. 6, k. 16–16v, mps.

^c Tak w oryginale.

^d Poniżej maszynowy dopisek o treści: (MP), pieczęć okrągła z godłem i napisem: Wojsko Polskie Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Koszalinie oraz opatrzona parafą odręczna adnotacja o treści: Za zgodność.

STRESZCZENIE

Przez wielu historyków rok 1948 uważany jest za początek „formalnego” stalinizmu w Polsce. Po pierwszym okresie względnej liberalizacji, w cieniu której dokonywała się rozprawa z opozycją polityczną i podziemiem niepodległościowym, komuniści odkryli karty. W tej rewolucyjnej przebudowie dużo uwagi poświęcono najbardziej obiecującej, ale jednocześnie wybitnie „niepokornej” grupie społecznej – młodzieży. W powołanej 25 lutego 1948 r. Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” władze upatrywały dogodnej możliwości realizacji kilku strategicznych celów. Ujęcie w karby organizacyjne na kształt wojskowy i skoszarowanie wyrwanych ze swoich środowisk młodych ludzi miało przede wszystkim służyć ich jednolitemu wychowaniu ideologicznemu oraz stworzyć załążek przyszłych kadr partyjnych. Szczecin, leżący na Ziemiach Odzyskanych i potrzebujący wsparcia w jak najszybszej odbudowie, stał się miejscem stacjonowania aż trzech brygad PO „SP”. Junaków na mocy decyzji politycznej skierowano do realizacji sztandarowych inwestycji miejskich tamtego okresu. Wydarzenia z ich udziałem, do których doszło w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r., nie mogły być na rękę władzy komunistycznej. Oznaczały bowiem całkowity blamaż rozdmuchanego propagandowo wizerunku „SP” jako organizacji niezłomnych przodowników pracy socjalistycznej. Choć trudno doszukiwać się w genezie opisanych w źródłach wydarzeń kontekstu politycznego, to data ich przebiegu bez wątpienia została wykorzystana propagandowo.

Słowa kluczowe: Szczecin, Pomorze Zachodnie, stalinizm, Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, zamieszki.

SUMMARY

The year 1948 is considered by many historians as the beginning of “formal” Stalinism in Poland. After the first period of relative liberalization, under the cover of which the suppression of the political opposition and the independence underground movement was enforced, the communists put their cards on the table. In the revolutionary reconstruction a great deal of attention was devoted to the most promising, but at the same time eminently “unruly” social group – young people. In the Common Organization “Service to Poland” (SP) established on 25 February 1948, the authorities saw the convenient possibility of implementing several strategic goals. The process of imposing military organizational forms and bringing young people uprooted from their own environments into the barracks, was supposed to serve a homogeneous ideological upbringing thereof and to create the nucleus of future party recruits. Szczecin, lying in the Recovered Territories and in need of support in the fastest possible reconstruction, became a location where up to three PO (Common Organization) Brigades of the “SP” were stationed. The youngsters, by virtue of a political decision, were directed to implement the flagship municipal investments of that period. Incidents that took place in Szczecin on 1 August 1948 with their participation could not be of benefit to the communist authorities. They meant the total failure of the bolstered propaganda image of the “SP” as an organization of the unbreakable leaders of socialist work. Although it is difficult to find a political context in the genesis of the events described in the sources, the date of occurrence thereof was undoubtedly used to the advantage of propaganda.

Key words: Szczecin, Western Pomerania, Stalinism, Common Organization “Service to Poland”, riots.

Elżbieta Romanowska

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

NOTATKA
PIERWSZEGO PROKURATORA
NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU
NARODOWEGO
STEFANA KUROWSKIEGO
DOTYCZĄCA SYTUACJI
W MINISTERSTWIE
SPRAWIEDLIWOŚCI (1944–1948)



W sierpniu 1948 r. pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego Stefan Kurowski na polecenie Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej sporządził notatkę, w której zawarł wiele uwag dotyczących sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944–1948¹. Dokument obecnie przechowywany jest w materiałach Prokuratury Generalnej w Archiwum Akt Nowych.

¹ AAN, KC PZPR, 295/VII-162, Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 25–35. Na temat powszechnego wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim do 1956 r., zob. m.in.: A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1990; E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004; Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997. Niektóre aspekty prawa, które stały się podstawą funkcjonowania wojskowego wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej, opisali m.in.: K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 33–61; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 31–133; J. Żelazko, „Ludowa sprawiedliwość”.

Zanim jednak przejdziemy do analizy notatki, warto przybliżyć sylwetkę jej autora i tło wydarzeń, których dokument dotyczył. Stefan Kurowski urodził się 22 stycznia 1897 r. w Warszawie w rodzinie robotniczej: jego ojciec był spedytorem. Z powodu stale pogarszającej się sytuacji materialnej rodziców w 1915 r. podjął pracę zarobkową, m.in. udzielał korepetycji. W tym samym roku zdał egzamin dojrzałości i zapisał się na Wydział Medyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Równolegle studiował nauki społeczne na Wolnej Wszechnicy Polskiej. „Wzrastające zainteresowanie sprawami społecznymi” oraz „konieczność poświęcania coraz większej ilości czasu na pracę zarobkową” były głównymi powodami jego decyzji o przeniesieniu się po pięciu semestrach nauki z Wydziału Lekarskiego na Wydział Prawny. Na uniwersytecie rozpoczął działalność społeczną w organizacjach młodzieżowych o charakterze niepodległościowo-radykalnym (młodzież filarecka), aczkolwiek – jak pisał w życiorysie – „stopniowo dochodził do światopoglądu marksistowskiego”. W 1917 r. został członkiem PPS-Lewicy, a 15 grudnia następnego roku wraz z nią przystąpił do Komunistycznej Partii Polski. Pracował w sekretariacie Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z ówczesnym ustawodawstwem KPP była organizacją nielegalną, a przynależność do niej groziła aresztowaniem i karą więzienia. Na początku maja 1919 r. na rozkaz komisarza rządu na m.st. Warszawę Kurowski został internowany „za komunizm” i osadzony w więzieniu mokotowskim. Przebywał w nim do sierpnia tego roku, kiedy na 12 miesięcy wcielono go do Wojska Polskiego. Służbę odbywał kolejno: w 5. dywizjonie artylerii konnej, szpitalu polowym NMP, kompanii sztabowej 6. Dywizji Piechoty, batalionie zapasowym twierdzy Modlin i 21. pułku piechoty. Po demobilizacji kontynuował przerwane studia na Uniwersytecie Warszawskim. W 1923 r. ukończył Wydział Prawa, po czym przez dwa lata odbywał aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a w latach 1926–1929 – aplikację adwokacką. W tym okresie na polecenie partii działalność zawodową połączył z aktywnością polityczną. Współpracował z kancelarią adwokacką Teodora Duracza, z którym zetknął się – jak podaje w życiorysie – „jeszcze na terenie Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych (Duracz prowadził tam biuro porad prawnych)”². Ponadto pozostawał w ścisłej łączności z biurem Stefanii Sempołowskiej. Kurowski przed sądami występował w dwóch charakterach: jako obrońca polityczny oraz jako radca prawny wielu lewicowych związków zawodowych. W 1938 r. prokuratura wszczęła przeciwko niemu dochodzenie z artykułów 93³ i 97⁴ Kodeksu karnego – o przynależ-

Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007, s. 92–125; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 23–35; R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.

² AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka, 237/XXIII-149, Akta osobowe Stefana Kurowskiego, k. 9.

³ „Art. 93 § 1. Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci. § 2. Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio”. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 VII 1932 r. – Kodeks karny (DzU, 1932, nr 60, poz. 571).

⁴ „Art. 97 § 1. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93, 94 lub 95, wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia. § 2. Nie podlega karze, kto wzięwszy udział w porozumieniu, doniesie o niem władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała

ność do KPP. Śledztwa nie udało się jednak zakończyć do września 1939 r. W okresie okupacji niemieckiej Kurowski pracował fizycznie: w stolarni mechanicznej jako dozorca nocny, przy wyładunku wagonów na boczniczy kolejowej, w masarni jako akwizytor. W 1942 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, a w 1943 r. – w szeregi Armii Ludowej. Walczył w powstaniu warszawskim, po upadku którego udało mu się wy dostać z Warszawy. Na początku listopada 1944 r. został aresztowany przez Niemców, którzy więzili go kolejno w Błoniu, Sochaczewie i Łodzi. Podczas ewakuacji tego ostatniego więzienia uciekł z transportu i powrócił do Łodzi. W styczniu 1945 r. został kierownikiem Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi. W maju mianowano go prokuratorem Sądu Najwyższego z przydziałem do Ministerstwa Sprawiedliwości. W tym samym roku przewodniczył delegacji polskiej na proces głównych zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. W maju 1946 r. został powołany na stanowisko pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego. W tym okresie współpracował też z płk. Aleksandrem Wolskim z MBP⁵. W pierwszej połowie 1947 r. wyjechał do sanatorium w Szwecji w celu leczenia gruźlicy i zawarł tam kościelny związek małżeński. Prawdopodobnie liczył na to, że informacja o tym nie dotrze do władz partyjnych. Nadzieje te okazały się jednak płonne. Kurowski złożył w tej sprawie obszernie wyjaśnienia⁶, w których swoją decyzję ocenił negatywnie, pisząc m.in.: „Tego rodzaju odbiegający od mego światopoglądu incydent tłumaczę niedocenieniem w owym czasie tego ważnego odcinka, jakim już wówczas powinna była być walka z Kościołem”. Tłumaczył się ciężkim stanem zdrowia, który skłonił go do „ulegalizowania związku uchodzącego przed otoczeniem za legalny”. Zaznaczył, że „ściśle zakonspirowany charakter samego aktu (wiedzieli o nim jedynie dwaj świadkowie) – jak mi się wówczas wydawało – pozbawiły go całkowicie jakiegokolwiek wydźwięku politycznego”. Wskazał ponadto, iż „była to I połowa 1947 r., kiedy jeszcze niedostatecznie byłem wdrożony – jak i wielu towarzyszy – do przejawiania należytej czujności również i we wszystkich dziedzinach życia osobistego”⁷. Warto się zastanowić, czy ujawnienie okoliczności zawarcia związku małżeńskiego spowodowało odsunięcie Kurowskiego od udziału w przygotowaniu tak ważnych reform powszechnego wymiaru sprawiedliwości. Jeszcze w sierpniu 1948 r. w związku z przygotowywaną reformą powszechnego wymiaru sprawiedliwości na polecenie KC PPR opracował obszerną tajną notatkę dotyczącą sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości⁸. Jednakże już we wrześniu tego roku został powołany na stanowisko ministra pełnomocnego i przedstawiciela politycznego RP przy rządzie federalnym Republiki Austriackiej. Na okres sprawowania tej funkcji udzielono mu bezpłatnego urlopu w Ministerstwie Sprawiedliwości. W sierpniu 1950 r. Kurowski został odwołany z placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju. Od listopada 1950 r. był sędzią w Sądzie Najwyższym. W 1953 r. został przeniesiony w stan spoczynku, prowadził praktykę adwokacką w Warszawie i wykłady z procedury

się o porozumieniu i zanim wynikły jakiegokolwiek ujemne skutki dla Państwa. Z bezkarności nie korzysta, kto doprowadził do powstania takiego porozumienia”. *Ibidem*.

⁵ AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka, 237/XXIII-149, Akta osobowe Stefana Kurowskiego, k. 11.

⁶ *Ibidem*, k. 12–14.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, k. 25–32.

AAN

Do Centralnego Komitetu
Polskiej Partii Robotniczej
w miejscu.

Na wezwanie Wydziału Kontroli Partyjnej przesyłam poniżej uwagi, jakie następują mi działalność Ministerstwa Sprawiedliwości.

I. Uwagi wstępne.

1) Ostatecznym celem Ministerstwa Sprawiedliwości winno być opracowanie podstawowych zasad marksistowskiej polityki prawa i wykorzystania jej jako skutecznego instrumentu w walce o nowy ustroj i rozbudowę podstaw tego ustroju w dzisiejszym okresie historycznym.

2) Należyte wykonanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji działalności Ministerstwa z całością naszej polityki prowadzonej na terenie innych resortów.

3) Dla osiągnięcia tego zadania aktywność Ministerstwa powinna być ściśle powiązana z odpowiednią komórką w K.C.

3) Niestety dotąd brak takiego powiązania. W praktyce działalność Peperowców (podobnie zresztą jak i Pepesowców) cechuje dorywczość i przypadkowość - brak w niej ciągłości i konsekwentnie prowadzonej linii politycznej. (Przed kilkoma miesiącami zwracałem uwagę na niedopuszczalność takiego stanu rzeczy, szkicując wytyczne dla stworzenia ^{działalnej} idealności komórki prawników -(vide załącznik.)

II. Kierownictwo pracami Ministerstwa.

4) Nominalnie kierownictwo resortu spoczywa w rękach Ministra i dwóch Podsekretarzy Stanu. Rzeczywisty podział pracy kompetencji i wpływów ukształtował się między nimi w sposób następujący. Podsekretarz Stanu ob.Rek zajmuje się wyłącznie kontrolą formalną nad wykonywaniem budżetu; jest on całkowicie pochłonięty sprawami swego stronnictwa; Ministerstwu udziela się mało i jego działalność na terenie resortu nie daje się zauważyć. Towarzysz Minister Świątkowski jest czynny wyłącznie nieomal (po za reprezentacją i udziałem w posiedzeniach Rady Ministrów) na odcinku unifikacji, kodyfikacji i popularyzacji prawa oraz wprowadzania Sądów Obywatelskich. Faktyczne i niepodzielne rządy w Ministerstwie sprawuje Podsekretarz Stanu ob.Chajn. W jego rękach ześrodkowała się całkowita dyspozycja

Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Stefana Kurowskiego dotycząca sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944-1948 (pierwsza i druga strona). Warszawa, sierpień 1948 r.

AAN, KC PZPR, 295/VII-162

AAN

- 2 -

20
J. P. R. E.

we wszystkich dziedzinach związanych ze składem osobowym, organizacją, działalnością i polityką resortu. W praktyce on rozstrzyga o wszystkim i ta rozbieżność pomiędzy nominalnym a faktycznym ośrodkiem dyspozycyjnym nadaje specyficzny ton działalności Ministerstwa.

5) Przyczyną opisanego stanu rzeczy były, jak mi się wydaje, przede wszystkim szczególne warunki okresu przejściowego. Tow. Świątkowski, jeszcze w okresie okupacji szczerzy i przekonany jednolitofrontowiec, został jednak następnie zaakoczony tempem wypadków. Nadto w latach 1945/1946 czuł się często osamotniony na terenie własnej partii, w której zdawały się brać chwilami górę tendencje wrogie zjednoczeniu ruchu robotniczego. W tych warunkach na Ministra zdobył wyjątkowy wpływ Podsekretarz Stanu - młody utalentowany, energiczny, wymowny, pewny siebie - ale niestety nadmiernie ambitny i arbitralny, który potrafił zasugerować Ministra, że jego wola - to wola P.P.R-u, z którą Minister Świątkowski za wszelką cenę pragnął być w zgodzie i unikać wszelkich konfliktów.

6) W ostatecznym wyniku doprowadziło to do zmarnowania jako ministra jednostki bezwątpienia wartościowej i szczerze oddanej sprawie zjednoczenia bratnich Partii, - jednostki która miała wszelkie warunki po temu by stać się kierownikiem resortu na wysokim poziomie.

7) Wreszcie rzekoma wola partii powoływana często w tych warunkach w sprawach błahych co gorsze czasem notorycznie niesłużących, stanowi czynnik dyskredytujący P.P.R. na terenie Ministerstwa.

III. Brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi komórkami Ministerstwa.

8) Zasadniczym defektem funkcjonowania Ministerstwa jest brak ściślejszego powiązania pomiędzy działalnością jego poszczególnych komórek. Jest to jedyne bodaj dzisiaj Ministerstwo nie posiadające dotąd defakto Gabinetu Ministra, jako instytucji koordynującej działalność resortu. Stanowi ono wciąż bardzo luźną federację niezależnych od siebie, a co gorsze mało o siebie wiedzących wzajem, departamentów i wydziałów. (Kilkakrotnie zwoływane zebrania dyrektorów departamentów nie wypełniły tej luki). Stąd pracownikom poszczególnych działów brak poglądu na ogólne cele i zadania pracy Ministerstwa. Najlepsi z nich błądzą po omacku, większość urzęduje się inercji - od wypadku do wypadku. Nie dziw, że w tym stanie rzeczy w imieniu Ministerstwa lansuje się czasem kilka wzajemnie wykluczających się koncepcji. (Jeden z wielu przykładów: na konferencji w sprawie zmiany Postępowania Borahnego, Departament Ustawodawczy, Nadzór Sądowy i Nadzór Prokuratorowski zjawily się z trzema odmiennymi poglądami).

DOKUMENTY

karnej na Uniwersytecie Łódzkim. W czerwcu 1956 r. został wybrany w skład Rady Adwokackiej w Warszawie, a w październiku tego roku do Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Od grudnia 1956 r. do sierpnia 1958 r. był prezesem Izby Karnej Sądu Najwyższego. Zmarł 21 czerwca 1959 r. w Rzymie. Należy również zaznaczyć, że w okresie swej aktywności zawodowej i partyjnej Kurowski był inicjatorem i autorem wielu ustaw, m.in. ustawy o utworzeniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, ustawy o amnestii, ustawy o Najwyższym Trybunale Narodowym, ustawy o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego, ustawy o powołaniu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce⁹.

Stefan Kurowski w notatce wiele miejsca poświęcił polityce personalnej w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944–1948. Należy wskazać, że po zakończeniu działań wojennych powszechny wymiar sprawiedliwości funkcjonował na zasadach przyjętych w okresie międzywojennym. Przywrócona została przedwojenna organizacja sądownictwa powszechnego i prokuratury powszechnej oparta na utrzymanym w mocy Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁰. Do służby w powszechnym wymiarze sprawiedliwości przyjęto przedwojenną kadram sądowno-prokuratorską w takim układzie hierarchii służbowej, w jakim uformowała się ona do września 1939 r. W praktyce oznaczało to, że jeżeli ktoś przed wojną był sędzią apelacyjnym lub okręgowym, prezesem lub wiceprezesem, prokuratorem apelacyjnym lub okręgowym, to analogiczną pozycję w hierarchii służbowej zajmował po 1945 r. Zgłaszający się do pracy polscy prawnicy zazwyczaj legitymowali się doświadczeniem i dużą wiedzą merytoryczną, czyli umiejętnościami nabytymi w okresie międzywojennym. Z akt osobowych sędziów przechowywanych w Archiwum Zakładowym Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że byli oni oceniani przez kierownictwo resortu jako pracownicy „o wyjątkowo wysokich kwalifikacjach fachowych”¹¹. Komuniści nie mieli jednak zaufania do kadry sędziowsko-prokuratorskiej, na której ciążyły zarówno „stare teorie prawnicze”, czyli trójpodział władz i niezawisłość sędziowska, jak i „stara praktyka”¹², czyli potrzeba respektowania praw obywateli poprzez prawo karne. Elementy te stanowiły przecież przeszkodę w legitymizowaniu pozaprawnych działań organów administracyjnych i bezpieczeństwa. Środowisko prawnicze domagało się, aby o tym, czy ktoś będzie sędzią apelacyjnym lub okręgowym, prezesem lub wiceprezesem, prokuratorem apelacyjnym lub okręgowym nie decydowało uzyskane przed wojną stanowisko lub nominacja, a jedynie „przydatność” danego sędziego lub prokuratora oraz „umiejętność” realizowania postulatów politycznych nowej władzy¹³. Wskazywało, że zarówno sądy, jak i prokuratura

⁹ AAN, KC PZPR, 295/VII-162, Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 25–35.

¹⁰ Podstawy prawne tych unormowań zostały zawarte w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 II 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Po pewnych zmianach tekst jednolity – obowiązujący do końca II Rzeczypospolitej – został zamieszczony w Obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z 15 XI 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (DzU, 1932, nr 102, poz. 863).

¹¹ MS, Archiwum Zakładowe, Akta osobowe Józefa Ordyńca, k. 43; *ibidem*, Akta osobowe Zygmunta Kapitaniaka, k. 15.

¹² AAN, KC PZPR, VII/2, Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC, k. 64.

¹³ A. Rypiński, *Odmłodzić aparat sądowno-prokuratorski*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 12, s. 31.

powszechna na nowym etapie rozwojowym „posuwa się zbyt żółtym krokiem” i nie „dopełzła» jeszcze do tych pozycji, których zajęcia wymaga od niej chwila obecna”¹⁴. Z kolei w protokole Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu pisano, że „za przestępstwa natury politycznej sądy okręgowe wymierzają zbyt łagodne kary. W Wałbrzychu na 60 spraw wytoczonych za działalność na szkodę gospodarki społecznej i państwowej wydano 50 uniewinniających wyroków. Poszczególne sądy grodzkie masowo zawieszają kary (Nowa Sól – 72 proc., Wałbrzych – 80 proc., Głogów – 66 proc.), częste są fakty niewłaściwego klasowo orzecznictwa”¹⁵. Jako przykład podano Sąd Okręgowy w Kłodzku, który „skazał na karę więzienia robotnika, który pobił żonę za to, że zdjęła ze ściany i podarła portret tow. Stalina. Dopiero na skutek zdecydowanej interwencji K[omitetu] P[owiatowego] sąd ponownie rozpatrzył sprawę, uniewinniając robotnika”¹⁶. Resort sprawiedliwości oskarżano o to, że przejawia „niepojęty snobizm w stosunku do przedstawicieli dawnego reżimu w sądownictwie” i na kierownicze stanowiska wysuwa osoby, które „wykazały na nich swą nieprzydatność, a nawet szkodliwość”¹⁷. Wskazywano przy tym na strukturę wojskowego aparatu sądowno-prokuratorskiego, która zdaniem nowych władz była bardziej dostosowana do potrzeb nowego państwa oraz bardziej nowoczesna i postępową niż w sądownictwie powszechnym¹⁸.

W latach 1944–1945 sędziów wojskowych dobierano szczególnie starannie, m.in. stosowano długotrwałe i różnorodne sposoby weryfikacyjne¹⁹. Sądy wojskowe były sprawne, a ich pracownicy związani ideologicznie z nową władzą – swoje zadania wykonywali z „właściwym zrozumieniem walki klasowej i interesu Polski Ludowej”. Nie oznacza to oczywiście, że były one w pełni niezależne. Ustanowione w konstytucji oraz w ustawie prawne gwarancje niezawisłości sędziowskiej pozostawały zwykle na papierze²⁰. W praktyce partia komunistyczna traktowała sądy wojskowe jako jeszcze jeden organ administracji, któremu mogła narzucić swoją wolę. Należy podkreślić, że leninowski model scentralizowanej prokuratury, wprowadzony już w 1943 r. w wojsku na terenie ZSRS (następnie przeniesiony do Polski), sprawił, iż instytucja ta była traktowana jako narzędzie nacisku na sądy i wykorzystywana w celach politycznych²¹.

¹⁴ *Ibidem*, s. 29.

¹⁵ AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji, I/208, k. 321.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ M. Muszkat, *O reformę sądownictwa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2, s. 27.

¹⁹ Skład osobowy wojskowej służby sprawiedliwości dzielił się na korpus oficerów służby sprawiedliwości (sędziów, prokuratorów, oficerów śledczych, asesorów i aplikantów), mających z reguły wykształcenie prawnicze, oraz korpus oficerów i podoficerów służby administracyjnej, sprawujących funkcje o charakterze kancelaryjnym. Sędziowie i prokuratorzy w wojskowej służbie sprawiedliwości dobierani byli pod względem ideowym i wojskowym. Osoby, które nie podporządkowały się dyrektywom politycznym, kierowane były najpierw do specjalnego pododdziału rezerwy kadrowej, a później usuwane ze stanowisk służbowych. B. Dziecioł, *Sądy wojenne po zakończeniu działań zbrojnych na froncie (maj–grudzień 1945)*, Warszawa 2001, s. 100–101.

²⁰ Zob. G. Rejman, *Niezawisłość sędziowska* [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Hałas, K. Wiak, Lublin 2006, s. 91–101; *Niezawisłość sędziowska – materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Sąd Najwyższy i Instytut Państwa i Prawa PAN w dniu 20 IV 1990 r. w Popowie*, Warszawa 1990.

²¹ Na temat początków wojskowej prokuratury zob. E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej...*

W okresie stalinowskim (1945–1956) odbyło się wiele procesów politycznych, w których rozprawy oparto na sfałszowanej dokumentacji dowodowej. Aresztowania i śledztwa kończyły się zwykle surowymi wyrokami, następnie wybiórczo podawanymi do wiadomości publicznej. W tym czasie orzeczono przez sądy (lub składy) wojskowe 5641 kar śmierci, z których 2838, tj. 50,3 proc., wykonano²². Wysokie wyroki – oparte o informacje ustalone przez organy bezpieczeństwa – wydawane były przez sędziów wojskowych bez żadnych zastrzeżeń: „Sądy w Polsce Ludowej to pic i fotomontaż, tu się kroi i tu się szyje. Sądy są od tego, aby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go” – powiedział wprost oficer Informacji Wojskowej²³.

W czynieniu owego bezprawia wykorzystywano organy bezpieczeństwa państwa, sądy i prokuraturę, które określano mianem „organów wymiaru sprawiedliwości”²⁴. Należy zatem postawić pytanie, dlaczego sądy, czyli tzw. wymiar sprawiedliwości, miały tak ogromne znaczenie podczas likwidacji wrogów w komunistycznym totalitaryzmie. Warto zwrócić uwagę na to, że kwestia ta kształtowała się odmiennie w komunizmie i nazizmie²⁵. Nazizm jawnie doprowadzał do skrajności takie cechy systemu jak nacjonalizm, rasizm, antysemityzm – najważniejszym celem było zniszczenie wrogów. Naziści nie widzieli zatem potrzeby kamuflowania swoich zbrodniczych czynów. Nie potrzebowali np. wyroków sądowych, aby wysyłać miliony osób do obozów koncentracyjnych i komór gazowych. Podczas eliminowania „elementów niepożądanych” sądy nazistowskie odgrywały rolę drugorzędną. To raczej pewne przyzwyczajenia do porządku powodowały, że niewielki odsetek ludzi trafił przed ich oblicze. Z kolei w systemie komunistycznym niemal wszyscy represjonowani mieli śledztwo (z torturami) i procesy, w czasie których na ogół przyznawali się do czynu (najczęściej niepełnionego). Odmienność komunizmu – w stosunku do późniejszego przecież systemu nazistowskiego – miała swoje źródło w tym, że publicznie głoszone coś całkiem innego niż było w rzeczywistości. W konsekwencji komuniści terror ubierali w formę wyroku sądowego. Totalne kłamstwo

²² Dane za K. Szważyk, *op. cit.*, s. 86. Na temat procesów oficerów WP zob.: J. Poksiński, „TUN”, *Tatar–Utnik–Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992; *idem*, *Victis honos. „Spisek w wojsku”*, Warszawa 1994; D. Maksimiuk, *Problem rehabilitacji w latach 1956–1957*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2009, t. 8, s. 223–234; *idem*, *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2010, t. 9, s. 83–97; *idem*, *Rozliczenie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2010, t. 9, s. 109–147; L.M. Hudała, *Analiza ustaw rehabilitacyjnych w niektórych państwach postkomunistycznych*, „Studia Juridica” 1998, t. 25, s. 193–217.

²³ *Trzy dokumenty ujawniające mechanizmy przemocy i gwałtu w Polsce w latach 1947–1955*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 67, s. 60. Na temat Informacji Wojskowej zob. m.in.: S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011; A. Pietrzak, *Główny Zarząd Informacji wobec oflagowców 1949–1956*, Warszawa 2011; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004; P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006; W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994; *idem*, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956*, Warszawa 2007.

²⁴ W. Kulesza, *Przedmowa* [w:] J. Pawłowicz, *Chwała bohaterom! Mieszkańcy Mazowsza Zachodnio-Północnego sądeni przez Wojskowe Sądy Rejonowe 1946–1955*, Warszawa 2003, s. 5.

²⁵ Zob. m.in. A. Lityński, *Prawo i sądy w totalitaryzmie. Polska 1944–1956* [w:] *Systemy reprezentacji i parlamentaryzm w Europie Środkowej w rozwoju historycznym*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2016, s. 191–212.

to jedna z ważniejszych cech tego systemu. W to kłamstwo wpisywało się tzw. wymierzanie sprawiedliwości, które przede wszystkim było realizacją totalitarnych represji. Zbrodnia obrazu sprawiedliwości (*crimen laesae iustitiae*²⁶) w takim systemie było codziennością, częścią tzw. wymiaru sprawiedliwości²⁷. Powszechne łamanie zasad odpowiedzialności karnej powodowało, że wiele wydanych wówczas wyroków określić dziś można jako zbrodnie sądowe dokonane w majestacie prawa.

Pierwszy prokurator NTN w swojej notatce zwrócił uwagę m.in. na znikomą rolę PPR na terenie ministerstwa oraz bierną postawę ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, który poza reprezentowaniem resortu i udziałem w posiedzeniach Rady Ministrów nie brał aktywnego udziału w pracach instytucji. Bierność ministra szczególnie uwidaczniała się w tak ważnych kwestiach jak: polityka personalna, brak jednolitych koncepcji funkcjonowania dla poszczególnych komórek, brak wspólnej polityki i programu pracy ministerstwa²⁸.

Kurowski wskazał, że w latach 1944–1948 „szeregowi członkowie lewicy robotniczej objęli kierownicze stanowiska na wszystkich niemal odcinkach [...] życia państwowego i gospodarczego i sprostali wszędzie powierzonym sobie zadaniom (jako oficerowie, dyrektorzy fabryk, starostowie, kierownicy spółdzielni itp.)”²⁹. Podkreślił przy tym, że jedynie w Ministerstwie Sprawiedliwości nie zaszły oczekiwane zmiany.

Od początku istnienia Polski Ludowej instrumentalizację sądownictwa powszechnego przeprowadzano na trzech poziomach:

- poziom prawa – stopniowe uchylanie przepisów rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych oraz zmiany prawa procesowego, przygotowanie reformy całego systemu, m.in. opracowanie nowych koncepcji prawnych oraz weryfikacja funkcjonujących rozwiązań. Cechą charakterystyczną sądownictwa lat 1944–1950 było znaczne ograniczenie zakresu jurysdykcji sądowej oraz sądowego trybu zwyczajnego. Zniesiono instytucję sędziego śledczego i wzmocniono rolę prokuratury;

- poziom struktur – wprowadzenie nowych instytucji do struktury sądów. Sprawy najważniejsze z punktu widzenia politycznego i gospodarczego przekazano nowo utworzonym specjalnym organom sądowym. Należały do nich: sądy wojskowe, które rozpoznawały również sprawy osób cywilnych oskarżonych o najpoważniejsze przestępstwa przeciwko państwu, specjalne sądy karne – powołane do rozpatrywania spraw zdrajców narodu i zbrodniarzy niemieckich, Najwyższy Trybunał Narodowy – utworzony do sądzienia zbrodniarzy wojennych. Niektóre sprawy dotyczące przestępstw gospodarczych i spekulacji przekazano Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Po wojnie działały również sądy pracy, które zorganizowano do rozstrzy-

²⁶ Termin autorka zaczerpnęła z książki W. Kuleszy *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

²⁷ A. Lityński, *Crimen laesae iustitiae: nazistowskie a komunistyczne. W związku z książką Witolda Kuleszy, Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 64, z. 2, s. 382.

²⁸ AAN, KC PZPR, 295/VII/162, Tajna notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 25–26.

²⁹ *Ibidem*, k. 27.

gania sporów wynikających ze stosunku pracy. W 1950 r. ich kompetencje przekazano sądom powszechnym;

– poziom obsady kadrowej – zmiana polityki personalnej polegającej na weryfikacji przedwojennej kadry sądowo-prokuratorskiej zatrudnionej w wymiarze sprawiedliwości: przenoszenie w stan spoczynku większości prawników pracujących przed 1939 r., a w to miejsce zatrudnianie nowych pracowników, całkowicie związanych z władzą ludową. Osoby takie od 1946 r. kształciły się na specjalnych kursach prawniczych (do 1953 r. zorganizowano ich 17) trwających od 7 do 13 miesięcy. Udział w prowadzeniu niektórych z nich miała od 1950 r. również Prokuratura Generalna³⁰. Powyższe szkolenia ukończyły 1024 osoby, spośród których 617 skierowano do pracy w prokuraturze³¹. Uczestnikami kursu mogli zostać aktywiści partyjni i działacze związkowi, którzy skończyli 25 lat, mieli co najmniej trzyletni staż partyjny i ukończone minimum 7 klas szkoły powszechnej oraz odznaczeni się nienaganną przeszłością moralną i polityczną. Jednakowe wymogi stawiano sędziom i prokuratorom. Uważano, że prokuratorzy powinni odpowiadać takim samym wymogom, jakie stawiano sekretarzom komitetów powiatowych PZPR³². Tłumaczono, że „Prokuraturze PRL potrzebny był dopływ kadr z klasy robotniczej, sprawdzonych w pracy produkcyjnej i na odpowiednim poziomie politycznym”³³.

Absolwenci kursów rozpoczynali pracę natychmiast po ich ukończeniu – na stanowiskach sędziowskich i prokuratorskich. Tworzenie nowego prawa i powoływanie nowych sędziów i prokuratorów spowodowało, że spraw przybywało. W drugiej połowie 1950 r. zrezygnowano nawet z sądenia w budynkach sądów, a po prostu udawano się do cel w więzieniach. Nazywano to „procesami kiblowymi”.

Należy pamiętać, że w latach 1950–1954 polscy „prawnicy” na wzór sowiecki opracowali reguły tajnego sądenia, które było prowadzone z naruszeniem wszystkich podstawowych zasad procesowych. W wydziałach karnych sądów wojewódzkich istniały wówczas „sekcje tajne” (w literaturze przedmiotu potocznie nazywane „sądami tajnymi”)³⁴.

Organizatorem „sekcji tajnych” był zastępca prokuratora generalnego PRL³⁵ i dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryk Podlaski. Na prośbę wiceministra bezpieczeństwa publicznego Romana Romkowskiego zwrócił się on do dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawie-

³⁰ We wrześniu 1951 r. Prokuratura Generalna przejęła szkołę prawniczą w Zabrze. AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji, I/208, k. 77–79.

³¹ W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada Prokuratury PRL* [w:] *Prokuratura PRL w dziesięcioleciu 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 52.

³² *Ibidem*.

³³ AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji, I/208, k. 62.

³⁴ Na temat sądownictwa tajnego zob. A. Grześkowiak, *Sądy tajne w PRL*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 28; *idem*, *Sądy tajne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22; K. Piekarska, *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27; A. Lityński, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych* [w:] *Z dziejów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, Katowice 1991; *idem*, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 171–192. Tej samej problematyce poświęcony jest artykuł A. Kaftala, *Sędziowie mogli odejść*, „Prawo i Życie”, 15 X 1988 r. O „sekcji tajnej” wspomina również Wacław Barcikowski w swoich pamiętnikach (*W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia*, Katowice 1988, s. 245–246); A. Steinsbergowa, *Widziane z ławy obrończej*, Paryż 1997, s. 5, 23.

³⁵ Prokuratorem generalnym PRL był Stefan Kalinowski.

dliwości Henryka Chmielewskiego³⁶ z żądaniem zorganizowania szczególnego sposobu rozpoznawania spraw karnych.

Na początku 1950 r. „sekcję tajną” zorganizowano w Departamencie Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości jako organ orzekający w I instancji. W drugiej połowie 1950 r. sekcja powstała w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. 1 stycznia 1951 r. w Wydziale IV Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy utworzono Sekcję III, określaną jako sekcję do spraw szczególnej wagi. W połowie 1951 r. utworzono ją również w Sądzie Najwyższym jako organ odwoławczy³⁷.

Jak wynika z materiałów źródłowych, sprawy wpływające do „sekcji tajnej” nie były ewidencjonowane w repertorium (rezerwowano tylko miejsce oraz jego numer, pod którym następnie były prowadzone postępowania) z uwagi na ich „rzekomą ścisłą tajność, która dochodziła do absurdu”³⁸. O ich istnieniu wiedzieli tylko prokurator Podlaski, kierownictwo Departamentu IV Generalnej Prokuratury i zaufane osoby. Sprawy poprzedzone były wieloletnim śledztwem, podczas którego wszyscy podejrzani zawsze byli tymczasowo aresztowani i umieszczani – często na wiele lat – w więzieniu mokotowskim. O aresztowaniu nie decydował prokurator, lecz funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego. Zgłaszał się on do prokuratora wyłącznie z wnioskiem (bez materiału śledczego) o wydanie tymczasowego aresztowania. Jeżeli prokurator zamierzał przeprowadzić analizę materiałów śledczych oraz istniała groźba odmowy wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, otrzymywał on polecenie podpisania wniosku przygotowanego przez „bezpiekę” lub podpisywał go prokurator wyższego szczebla,

³⁶ Henryk Chmielewski urodził się 12 IV 1907 r. w Siemieniu, w rodzinie młynarza. Po ukończeniu gimnazjum w 1926 r. rozpoczął pracę w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie jako kierownik Oddziału Agencji Prasowej, potem był zastępcą sekretarza generalnego, a w latach 1937–1939 radcą prawnym. Jednocześnie studiował na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który ukończył w 1937 r. W okresie okupacji współpracował z Sowiecami. W grudniu 1942 r. Sąd Specjalny Rzeczypospolitej Polskiej skazał go na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich za współpracę ze „Związkiem Sowieckim na szkodę Polski”. Od 1943 r. współpracował ze Związkiem Patriotów Polskich, „wykonując drobne zadania wywiadowcze” – jak pisał w swoim życiorysie. Na polecenie związku rozpracowywał Szkołę Podchorążych AK (komunistów interesował skład osobowy placówki). Szybko jednak został zdekonspirowany, lecz wkroczenie Armii Czerwonej uratowało go przed sądem polowym. W styczniu 1946 r. wstąpił do PPR. Skierowano go do Polskiej Agencji Prasowej, w której pełnił funkcję inspektora. Wkrótce przeniesiono go do MBP, gdzie początkowo był naczelnikiem wydziału, a od lipca 1946 r. – wicedyrektorem Departamentu V MBP. W listopadzie 1949 r. na polecenie Wydziału Personalnego KC PZPR objął kierownictwo Wydziału Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak pisał Henryk Cieśluk (w latach 1953–1956 wiceminister sprawiedliwości), „nic zatem dziwnego, że pod kierownictwem tak politycznie ustawionego dyrektora powoływano «sekcje tajne», które były płamą polskiego sądownictwa”. W 1949 r. Chmielewski był kierownikiem I grupy samokształceniowej MBP. W 1951 r. został mianowany przez premiera członkiem Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości. W 1952 r. został lektorem KC PZPR. Od 1 XII 1955 r. do końca czerwca 1958 r. był dyrektorem Biura Nadzoru nad Orzecznictwem Karno-Administracyjnym MSW. Od 1 VII 1958 r. do 30 VI 1964 r. był dyrektorem w Departamencie Administracyjno-Społecznym MSW. Od 1 VII do 30 XI 1964 r. pełnił funkcję starszego inspektora w Samodzielnym Referacie Prasowym w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych. AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka, XX 493, Akta osobowe Henryka Chmielewskiego.

³⁷ *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 18.

³⁸ AAN, PG, Notatka sporządzona na podstawie zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 10 XI 1956 r., k. 87.

np. Henryk Podlaski czy Stefan Kalinowski. Podobnie wyglądała procedura zakończenia sprawy. Sporządzony przez funkcjonariuszy śledczych akt oskarżenia wpływał do prokuratury z poleceniem merytorycznego załatwienia. Prokurator w przedmiotowej sprawie, po zapoznaniu się z aktem oskarżenia, zatwierdzał go, a dyrektor Departamentu IV Generalnej Prokuratury kierował akt oskarżenia do sądu³⁹.

Nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez MBP, a także nad wydziałami specjalnymi w prokuraturach wojewódzkich sprawował Departament IV (Specjalny) Generalnej Prokuratury. Mimo że istotą nadzoru powinna być kontrola nad przestrzeganiem przez organy MBP w toku śledztwa obowiązujących przepisów prawnych, w rzeczywistości kierownictwo Departamentu IV zajmowało stanowisko wysoce bezkrytyczne do bezprawnych działań „bezpieki”. Często było nawet gorliwym wykonawcą poleceń aparatu represji i przekazywało je do realizacji podległym prokuratorom, doprowadzając w ten sposób do łamania prawa. „Gdy się dostałem do prokuratury, to stwierdziłem, że prawo zostało spalone i tam uczono nas łamania praworządności, a zrobili to wysoko postawieni członkowie partii” – mówił 9 grudnia 1956 r. prokurator Majerczak na zebraniu prawników w Katowicach⁴⁰.

W latach 1950–1954 rozpoznano w ten sposób 506 spraw karnych przeciwko 628 osobom⁴¹, których publiczne rozprawy mogły spotkać się z nieprzychylnym odzewem społeczeństwa. Oskarżenie popierali partyjni prokuratorzy, a oskarżonych reprezentowali obrońcy z urzędu, wybierani z listy sporządzonej i zatwierdzonej przez KC PZPR. Sprawy te były rozpatrywane przez sędziów cieszących się zaufaniem partii. Wydawali oni oparte na sfabrykowanych dowodach surowe wyroki, zwłaszcza wówczas, gdy bezprawne działania oficerów śledczych wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa przechodziły w sposób jawny z postępowania przygotowawczego do sądowego. W procesach tych świadomie fałszowano historię, a ludzi walczących o niepodległość Polski przedstawiano jako wrogów. Przykładem takich procesów mogą być rozprawy członków Ekspozytury Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa krypt. „Start”⁴², w których zapadło 40 wyroków śmierci. Warto przypomnieć, że w „sądzie tajnym” skazano na karę śmierci także gen. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”. „Sekcje tajne” w sądownictwie powszechnym zlikwidowano na początku 1955 r., jednak sprawy dotyczące tzw. czystości szeregów PZPR nadal rozpatrywano z wyłączeniem jawności (np. sprawa Włodzimierza Lechowicza czy Stefana Kilanowicza).

³⁹ AAN, PG, 951, Notatka z rozmów przeprowadzonych z prok[uratorami] J. Traczewskim i B. Jodelisem oraz b[yłym] kier[ownikiem] sekretariatu w Dep[artamencie] IV, listopad 1956 r., k. 87–89.

⁴⁰ AAN, PG, 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w Katowicach, 9 XII 1956 r., k. 134.

⁴¹ AIPN, 1115/1, Sejmowa Komisja Sprawiedliwości ds. sekcji tajnych – analiza statystyczna spraw „sekcji tajnych” z lat 1950–1954, k. 4.

⁴² Ekspozytura Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa została powołana w drugiej połowie 1943 r. przez Delegaturę Rządu na Kraj. Jej celem było zwalczanie przestępczości zagrażającej morale Armii Krajowej. Współdziałała ona z sądami podziemnymi, wykonując wyroki na wrogach narodu polskiego. Po wojnie członkowie tej organizacji zostali skazani wyrokami Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy za „mordowanie” działaczy i sympatyków organizacji antyfaszystowskiej oraz za „dokonywanie zabójstw na członkach PPR i AL”. W ten sposób władze Polski Ludowej starały się ukazać społeczeństwu działający w czasie II wojny światowej rząd emigracyjny w Londynie jako organizację przestępczą.

Podstawowe informacje o funkcjonowaniu „sekcji tajnych” zgromadziła komisja powołana w listopadzie 1956 r. przez ówczesną minister sprawiedliwości – Zofię Wasilkowską. Komisja przesłuchiwała osoby uczestniczące w pracach owych sekcji i zapoznała się z częścią akt spraw w nich rozpatrzonych. Wynikiem jej prac jest Sprawozdanie komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy⁴³. Zawarte w dokumencie bardzo ostrożne wnioski, zmierzające do ukarania winnych powołania i funkcjonowania „sekcji tajnych”, nie zostały zrealizowane w wyniku sprzeciwu Biura Politycznego KC PZPR. Nie przedstawiono też wówczas opinii publicznej bliższych informacji na ten temat. Nastąpiło to dopiero w 1989 r.

Jedną z najczęściej proponowanych zmian ustrojowych – również przez prokuratora Kurowskiego – było wyodrębnienie prokuratury z systemu sądownictwa. W dokumentach oraz wypowiedziach prasowych podnoszono kwestię radykalnej zmiany miejsca prokuratury w systemie organów państwowych. Za tym rozwiązaniem opowiadali się politycy, członkowie PPR/PZPR, a także niektórzy przedstawiciele nauki prawa⁴⁴. Należy pamiętać, że prokuratura w II Rzeczypospolitej⁴⁵ była organizacyjnie związana z sądami. Powiązanie to znajdowało wyraz w tym, iż ustroj sądów i prokuratury normowany był tym samym aktem prawnym, a jednostki organizacyjne prokuratury funkcjonowały przy sądach okręgowych i apelacyjnych, natomiast przy Sądzie Najwyższym – odrębna prokuratura. Najwyższym zwierzchnikiem zarówno sądów, jak i prokuratury do 1950 r. był minister sprawiedliwości, pełniący jednocześnie stanowisko naczelnego prokuratora. Zadaniem prokuratury było stanie na straży prawa (co oznaczało wówczas ściganie przestępstw z wyłączeniem śledztw, które prowadzili sędziowie śledczy) i oskarżanie przed sądami. Tylko wyjątkowo prokuratorzy mogli brać udział w postępowaniu cywilnym w sprawach o unieważnienie małżeństwa i ubezwłasnowolnienie.

Zwolennicy odrębności prokuratury wskazywali na takie zadania prokuratury jak:

- współpraca prokuratury w odbudowie gospodarczej państwa, odbudowie moralnej społeczeństwa, realizacji planu trzyletniego;
- energiczna walka z przestępczością dostosowana do obecnej rzeczywistości;
- ochrona państwa i społecznego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej oraz pogłębienie i umocnienie praworządności demokratycznej⁴⁶.

Zakładano, że jeżeli zadania te zostaną spełnione, powstanie bezpośrednia możliwość przejścia przez organy prokuratury powszechnej tych dziedzin „dochodzących i ścigania przestępczości, które dotychczas należą do specjalnych organów przejściowych”⁴⁷.

⁴³ *Sprawozdanie Komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy z 11 IV 1957 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 67.

⁴⁴ Zob. M. Rychter, *O reformę wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 8.

⁴⁵ Na temat prokuratury II Rzeczypospolitej zob. M. Materniak-Pawłowska, *Podstawy prawne ustroju prokuratury w Polsce w latach 1918–1928*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 64, z. 2, s. 109–132 (tam też dostępna literatura).

⁴⁶ AAN, PG, 34/132, Kronika Prokuratury PRL, k. 52.

⁴⁷ *Ibidem*.

Krytyczną ocenę tych postulatów formułowali przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego⁴⁸. Wkrótce jednak część posłów aresztowano, a wśród nich osoby wyopiadające się w kwestiach związanych z wymiarem sprawiedliwości⁴⁹.

Reformy dotyczące prokuratury w latach 1944–1950 polegały na:

- stworzeniu możliwości powiązania działalności prokuratury z innymi organami państwowymi;
- rozszerzeniu uprawnień prokuratury w postępowaniu karnym poprzez zniesienie instytucji sędziego śledczego, w następstwie czego skupiła ona w swoich rękach całość postępowania przygotowawczego oraz uzyskała uprawnienia stosowania środków zapobiegawczych (głównie aresztu tymczasowego);
- udzieleniu prokuratorowi uprawnień do umarzania postępowania karnego w wypadku znikomej szkodliwości społecznej czynu przestępczego;
- udzieleniu prokuratorowi uprawnień do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych;
- formułowaniu obowiązku wierności prokuratorów wobec ustroju i władzy ludowej obok istniejącego już obowiązku bezstronności.

Ustawą z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁰ prokuratura została oddzielona od sądów i wyodrębniona jako samodzielny pion organów państwowych, niezależny od administracji centralnej i terenowej oraz podległy jedynie najwyższym organom władzy, tj. Radzie Państwa i pośrednio sejmowi. Nastąpiło wprowadzenie tak zwanego „leninowskiego modelu prokuratury”. Utworzono Urząd Prokuratora Generalnego i Generalną Prokuratorę, prokuratury wojewódzkie i powiatowe. Wprowadzono funkcję określaną jako tzw. nadzór ogólny. Całość postępowania przygotowawczego podporządkowano prokuratorowi. Poza ramami prokuratury nadal jednak pozostawał pion prokuratury wojskowej, na czele której stał naczelny prokurator wojskowy, który jednocześnie był jednym z zastępców prokuratora generalnego. Połączenia prokuratury powszechnej z prokuraturą wojskową w jednolitą i niepodzielną Prokuratorę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (pozostawiając jej jednostki organizacyjne) dokonała ustawa z 14 kwietnia 1967 r.⁵¹

Powołanie w 1950 r. prokuratury jako odrębnego i niezależnego od rządu organu państwowego nastąpiło w drodze mechanicznego przeniesienia wzorów sowieckich i miało na celu uczynienie z prokuratury zasłony dla łamania praworządności przez organy bezpieczeństwa.

⁴⁸ „Gazeta Ludowa”, 3 XII 1945 r.

⁴⁹ Franciszka Wójcickiego i Wincentego Bryję zatrzymano w czasie przekraczania granicy i postawiono im zarzut z art. 88 KKWP, Franciszka Rocha-Kowalskiego oskarżono z art. 3 dekretu z 22 I 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację kraju, Kazimierza Nadobnika, Tadeusza Nowaka – z art. 5 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (mkk); Stanisław Bańczyk, Tomasz Kołakowski i Stanisław Wójcik opuścili kraj. A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 38.

⁵⁰ W 1950 r. uchwalono kolejnych pięć ustaw: o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej (DzU, 1950, nr 38, poz. 346), o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (DzU, 1950, nr 38, poz. 347), o zmianie przepisów postępowania karnego (DzU, 1950, nr 38, poz. 348), o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (DzU, 1950, nr 38, poz. 349), o zmianie dekretu z dnia 16 XI 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (DzU, 1950, nr 38, poz. 350).

⁵¹ DzU, 1967, nr 13, poz. 55.

TEKST ŹRÓDŁA

1948 sierpień, bm – Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Stefana Kurowskiego dotycząca sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944–1948

Odpis dla tow. R[omana] Zambrowskiego – do wiadomości

VIII 1948 [r.]

Tajne

Do Centralnego Komitetu
Polskiej Partii Robotniczej
w miejscu

Na wezwanie Wydziału Kontroli Partyjnej przesyłam poniżej uwagi, jakie nastęrcza mi działalność Ministerstwa Sprawiedliwości.

I. Uwagi wstępne

1. Ostatecznym celem Ministerstwa Sprawiedliwości winno być opracowanie podstawowych zasad marksistowskiej polityki prawa i wykorzystania jej jako skutecznego instrumentu w walce o nowy ustrój i rozbudowę podstaw tego ustroju w dzisiejszym okresie historycznym.

2. Należyte wykonanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji działalności ministerstwa z całokształtem naszej polityki prowadzonej na terenie innych resortów.

3. Dla osiągnięcia tego zadania aktyw ministerialny powinien być ściśle powiązany z odpowiednią komórką w KC.

Niestety, dotąd brak[uje] takiego powiązania. W praktyce działalność PPR-owców (podobnie zresztą jak i PPS-owców) cechuje dorywczość i przypadkowość – brak w niej ciągłości i konsekwentnie przeprowadzanej linii politycznej. (Przed kilkoma miesiącami zwracałem uwagę na niedopuszczalność takiego stanu rzeczy, szkicując wytyczne dla stworzenia działalności komórki prawników – vide załącznik).

II. Kierownictwo pracami ministerstwa

4. Nominalnie kierownictwo resortu spoczywa w rękach ministra i dwóch podsekretarzy stanu. Rzeczywisty podział pracy, kompetencji i wpływów ukształtował się między nimi w sposób następujący: podsekretarz stanu ob. Rek¹ zajmuje się wyłącznie kontrolą formalną nad wykonywaniem budżetu: jest on całkowicie pochłonięty sprawami swego stronnictwa, w ministerstwie^a udziela się mało i jego działalność na terenie

^a *W oryginale*: ministerstwu.

¹ Tadeusz Rek (1906–1968) – prawnik, działacz ludowy i komunistyczny; w latach 1946–1957 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, sędzia Sądu Najwyższego PRL; członek PSL, PSL „Nowe Wyzwolenie” i ZSL.

resortu nie daje się zauważyć. Towarzysz minister Świątkowski² jest czynny wyłącznie nieomal (poza reprezentacją i udziałem w posiedzeniach Rady Ministrów) na odcinku unifikacji, kodyfikacji i popularyzacji prawa oraz wprowadzania sądów obywatelskich. Faktyczne i niepodzielne rządy w ministerstwie sprawuje podsekretarz stanu ob. Chajn³. W jego rękach ześrodkowała się całkowita dyspozycja we wszystkich dziedzinach związanych ze składem osobowym, organizacją, działalnością i polityką resortu. W praktyce on rozstrzyga o wszystkim i ta rozbieżność pomiędzy nominalnym a faktycznym ośrodkiem dyspozycyjnym nadaje specyficzny ton działalności ministerstwa.

5. Przyczyną opisanego stanu rzeczy były – jak mi się wydaje – przede wszystkim szczególnie warunki okresu przejściowego. Tow. Świątkowski jeszcze w okresie okupacji [był to] szczerzy i przekonany jednolitofrontowiec, został jednak następnie zaskoczony tempem wypadków. Nadto w latach 1945–1946 czuł się często osamotniony na terenie własnej partii, w której zdawały się brać chwilami górę tendencje wrogie zjednoczeniu ruchu robotniczego. W tych warunkach na ministra zdobył wyjątkowy wpływ podsekretarz stanu – młody, utalentowany, energiczny, wymowny, pewny siebie, ale niestety nadmiernie ambitny i arbitralny, który potrafił zasugerować ministrowi, że jego wola – to wola PPR-u, z którą minister Świątkowski za wszelką cenę pragnął być w zgodzie i unikać wszelkich konfliktów.

6. W ostatecznym wyniku doprowadziło to do zmarnowania jako ministra jednostki bez wątplenia wartościowej i szczerze oddanej sprawie zjednoczenia bratnich partii, jednostki, która miała wszelkie warunki po temu, by stać się kierownikiem resortu na wysokim poziomie.

7. Wreszcie, rzekoma wola partii powoływana często w tych warunkach w sprawach błahych, co gorsze – czasem notorycznie niesłusznych, stanowi czynnik dyskredytujący PPR na terenie ministerstwa.

III. Brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi komórkami ministerstwa

8. Zasadniczym defektem funkcjonowania ministerstwa jest brak ściślejszego powiązania pomiędzy działalnością jego poszczególnych komórek. Jest to jedyne bodaj dzisiaj ministerstwo nieposiadające dotąd de facto Gabinetu Ministra – jako instytucji koordynującej działalność resortu. Stanowi ono wciąż bardzo luźną federację niezawisłych od siebie, a co gorsze – mało o sobie wiedzących wzajem[nie] departamentów i wydziałów. (Kilkakrotnie zwoływane zebrania dyrektorów departamentów nie wypełniły tej luki). Stąd pracownikom poszczególnych działów brak poglądu na ogólne cele i zadania pracy ministerstwa. Najlepsi z nich błądzą po omacku, większość urzęduje siłą inercji – od wypadku do wypadku. Nie dziw, że w tym stanie rzeczy w imieniu ministerstwa lansuje się czasem kilka wzajemnie wykluczających się koncepcji. (Jeden z wielu przykładów: na konferencji w sprawie zmiany postępowania doraźnego Departament Ustawodawczy, Nadzór Sądowy i Nadzór Prokuratorski zjawiły się z trzema odmiennymi poglądami).

² Henryk Świątkowski (1896–1970) – prawnik, działacz komunistyczny; w latach 1945–1956 minister sprawiedliwości, członek PPS i PZPR.

³ Leon Chajn (1910–1983) – prawnik, działacz komunistyczny; podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości (1944–1949) i Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej (1953–1957); członek SD, w latach 1962–1965 wiceprzewodniczący Prezydium Centralnego Komitetu SD.

IV. Brak programu pracy i polityki

9. Z opisanym brakiem organizacyjnym wiąże się brak polityki i programu pracy ministerstwa (podkreślam – program realnej pracy, a nie efektywnych, a czasem niestety efekciarskich enuncjacji na użytek prasy). Nawet czołowi pracownicy – fachowo i politycznie na poziomie – nie umieliby odpowiedzieć, jakie stanowisko zajmuje ich ministerstwo w dziedzinie polityki kryminalnej, zagadnień penitencjarnych, walki z przestępczością gospodarczą, zasad organizacji sądownictwa, podstaw, na których należy oprzeć zasady postępowania sądowego, itp. Poza zasięgiem zainteresowań ministerstwa pozostała dotąd dziedzina wychowawczego znaczenia prawa i procesu karnego. Nie doceniono roli prawa jako narzędzia polityki długofalowej ani też jako szybko działającego oręża walki w okresie przejściowym, nie potrafiiono wyciągnąć konsekwencji prawnych z nowych podstaw ustrojowych i gospodarczych Polski. Poczynania ministerstwa mają często charakter nieprzemyślany (reforma Sądu Najwyższego, która doprowadziła do obniżenia poziomu orzecznictwa i dezorganizacji tej instytucji).

V. Polityka personalna

10. Źródłem wielu z wytkniętych usterek pracy ministerstwa jest jego wadliwa polityka personalna. Zapewne nie małą rolę odegrał tu brak ideowo bliskiego nam materiału ludzkiego na odpowiednim poziomie fachowym. Ale nie to stanowi podstawę istniejącego w tej dziedzinie zła. W ostatnim czteroleciu szeregowi członkowie lewicy robotniczej objęli kierownicze stanowiska na wszystkich niemal odcinkach naszego życia państwowego i gospodarczego i sprostali wszędzie powierzonym sobie zadaniom (jako oficerowie, dyrektorzy fabryk, starostowie, kierownicy spółdzielni itd.). Jedyne resort sprawiedliwości po dziś dzień nie potrafił w należytych rozmiarach wciągnąć ich do pracy i rozwiązać na czas zagadnienia kadr.

11. Ministerstwo przejawiało i przejawia niepojęty snobizm w stosunku do przedstawicieli dawnego reżimu w sądownictwie. Wysuwają ich częstokroć bez koniecznej potrzeby na czołowe stanowiska, a co gorsze – pozostawiają na tych stanowiskach przez długi okres czasu, gdy wykazali już na nich swą nieprzydatność, a nawet szkodliwość. Przykład: tolerowanie na stanowisku prokuratora Sądu Apelacyjnego prokuratora Grzybowskiego w związku ze sprawami Słowika, Czerwonej Milicji z roku 1939 itd., następnie awansowanie tegoż prokuratora Grzybowskiego na prokuratora Sądu Najwyższego. Mianowanie sędzią Sądu Najwyższego sędziego Bobkowskiego, byłego przewodniczącego rozprawy o zajścia w Przytyku, człowieka bezapelacyjnie zdyskwalifikowanego przez mecenasa Berenzona^b. W związku z tą ostatnią nominacją utarło się powiedzenie, iż reforma Sądu Najwyższego polega w pojęciu ministerstwa na zastąpieniu starych reakcjonistów przez reakcjonistów młodszych i pełnych energii.

12. Ministerstwo nie potrafiło należycie wykorzystać rozporządzalnego materiału ludzkiego. Istota zagadnienia da się krótko ująć w jednym zdaniu: kierownictwo ministerstwa nie chce pracować z pomocą sztabu, unika sztabowców, a otacza się dworakami. Na stanowiska kierownicze wybiera się przede wszystkim tych, których teren ochrzcił pogardliwie mianem potakiwaczy, to znaczy jednostki zręczne, które potrafią usłużnie potakiwać kierownictwu ministerstwa i swoje zdanie każdorazowo formować na modłę

^b *W oryginalnej: Berenzona.*

i podobieństwo góry resortu. Ponieważ ludzie ideowi i obdarzeni charakterem nie nadają się do takiej roli, kierowników dobiera się pod specjalnym kątem widzenia. Są to bądź miernoty (ideowe i moralne), które zdają sobie sprawę z tego (i którym się tę prawdę przy każdej okazji wbija w głowę), że wyszły z nicości urzędniczej jedynie dzięki łasce pańskiej i że ich kariera jest bez reszty związana z osobą tego, kto ich mianował. Druga kategoria, z której rekrutują się najbliżsi nadający ton pracy w ministerstwie współpracownicy kierownictwa, to ludzie, w których przeszłości można znaleźć takie czy inne grzechy, które mogą zostać im przy łada nieposłuszeństwie przypomniane.

13. Wadliwie działa Biuro Personalne, które nie rozumie terenu i specyficznych właściwości zatrudnionego w resorcie materiału ludzkiego – inteligenta czulego zawsze na punkcie swej godności ludzkiej. W okresie masowego werbunku członków partii posługiwano się bardzo niezręcznie naciskiem. Wywołało to duże rozgoryczenie. Doprowadziło między innymi do znanego incydentu z sędzią Świąteckim – prezesem Sądu Okręgowego w Świdnicy, który ze łzami w oczach rozповідаł o tym, jak go zmuszono do wstąpienia do partii i jak chodził po odpuszczeniu tego grzechu do spowiedzi. Zapewne ów prezes Świątecki nie jest jednostką wysokiej klasy, ale tego rodzaju nieprzemysłane i zbędne praktyki tylko odstręczają od nas wartościowsze jednostki spośród żywiołów bezpartyjnych.

14. Wszystko to razem wytwarza na terenie ministerstwa niezdrową atmosferę prześląkniętą intrygami i donosicielstwem. Objaw tym smutniejszy, że ci sami ludzie przeniesieni w inne warunki (na przykład do Komisji Specjalnej) pracują dobrze.

15. Za szczególnie błędne posunięcie uważam wygryzanie dotychczasowego kierownika nadzoru prokuratorskiego. Usiłowanie usunięcia PPS-owca szczerze z nami współpracującego i cieszącego się dużą popularnością w terenie – właśnie w okresie przygotowywania zjednoczenia obu partii – wywołało jak najgorsze wrażenie. W oczach ogółu chodzi w danym wypadku o zastąpienie człowieka z charakterem przez jednostkę uległą, która kolejno robiła z powodzeniem karierę za endecji, sanacji oraz przy endeckim ministrze Komarnickim w Londynie. Wysuwanie na kluczowe stanowisko kierownika Nadzoru Prokuratorskiego człowieka pracowitego i zdolnego, ale pozbawionego pionu politycznego nie może dać dobrych wyników. Można o tym sądzić na podstawie dotychczasowych jego potknięć politycznych podczas procesu Forstera, jak również wysunięcie na jedno z ważniejszych stanowisk w Nadzorze Prokuratorskim osoby śp. prokuratora Motła, który był przed wojną prokuratorem więziennym w Rawiczu. Wytworzonego stanu rzeczy nie zneutralizuje wysunięcie na zastępcę kierownika Nadzoru świeżo kreowanego PPR-owca zapisanego do partii przed trzema miesiącami.

VI. Niewłaściwy stosunek do pracowników

16. Stosunek do człowieka – traktowanie pracownika, jego potrzeb i interesów – pozostawia bardzo wiele do życzenia. Świadczy on częstokroć o braku podejścia społecznego ze strony kierownictwa do tych zagadnień. Ze wstydem trzeba przyznać, że stosunki na tym odcinku przypominają często raczej folwark, a nie urząd centralny demokratycznej Rzeczypospolitej. Największe skargi wywołuje postępowanie Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego. Należne pracownikom świadczenia są traktowane jako łaskawe dary ze strony władzy ministerialnej. Związek zawodowy bywa traktowany w sposób lekceważący, co podrywa jego autorytet. Przedstawiciele związku skarżyli się,

iż spotkali się nawet z groźbą rozwiązania związku przez czynnik decydujący na terenie resortu. Spółdzielnia pracownicza jest od dłuższego czasu nieczynna z powodu „niemożności przydzielenia jej odpowiedniego lokalu”. W związku z przeprowadzką ministerstwa do nowej siedziby poświęcono całą uwagę urzędzeniu reprezentacyjnych gabinetów dyrektorów, zapomniano natomiast o stołówce dla pracowników. Pracownicy byli przez sześć tygodni pozbawieni obiadów. Szczególne rozgoryczenie wywołała okoliczność, że ten właśnie okres wybrano jako początek propagandy współzawodnictwa pracy. Wymownym przykładem stosunku do człowieka jest sprawa zwolnienia z pracy aktywnego członka PPR tow. Jodko-Narkiewicz[a]. Najniepotrzebniej zaangażowano w tej sprawie autorytet ministerstwa, które powinno świecić przykładem w poszanowaniu przepisów prawa pracy. Wszystko to razem uprawnia do wniosku, że na terenie ministerstwa często dochodzą do głosu czynniki, które przejęły przywary dawnego reżimu, potęgując je upojeniem niedawno zdobytą władzą.

VII. Sytuacja PPR-owców na terenie ministerstwa

17. Na takim podłożu sytuacja PPR na terenie ministerstwa ukształtowała się nader niekorzystnie. PPR-owcy są de facto zaledwie tolerowani. Z opinią PPR kierownictwo resortu nie liczy się. Koło PPR przy ministerstwie przeważnie nie jest w stanie przeprowadzić jakiegokolwiek skutecznej interwencji – czy to w sprawie o charakterze ogólnym, czy to w obronie jednostki (np. skargi PPR-owców na upośledzenie ich przy przydzielaniu mieszkań w domach ministerstwa w stosunku do członków SD). Za niepopularną i często szkodliwą działalność niektórych funkcjonariuszy Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego odpowiedzialnością obciąża [się] PPR ze względu na partyjną przynależność dyrektora tego departamentu. Ponieważ i w związku zawodowym PPR posiada głos decydujący, opisany stan rzeczy dyskredytuje organizację w oczach masy pracowników. Zdaje ona sobie sprawę z bezsilności organizacji i dochodzi^o do wniosku, że partia jest na terenie ministerstwa bezsilna, że jej głos jest lekceważony, a nawet niebrany pod uwagę. Organizacja nasza, która na początku była bojowa i miała wszelkie szanse opanowania terenu, utraciła wpływ, a co ważniejsze – prestiż moralny i swój pierwotny dynamizm. W konsekwencji bardziej aktywne elementy przenoszą się powoli do innych resortów. Pozostali towarzysze wpadają w tok biurokratycznego urzędowania. Ztracają się ideeowość członków partii, czemu zresztą sprzyja niefortunny system premiowania jednostek.

18. Niebezpieczeństwo potęguje brak stałej komórki w KC, która by kierowała robotą aktywu ministerialnego i otaczała go odpowiednią pieczę. W praktyce łączność z partią sprowadza się do osobistych, często przygodnych kontaktów poszczególnych towarzyszy z członkami różnych instancji partyjnych. Stąd często subiektywne opinie jednostek są rozpowszechniane wśród ogółu jako bezwzględnie wiążące dyrektywy partii i nieopatrznie wygrywane w drobnych ambicjonalnych sporach.

VIII. Résumé i punkt wyjścia dla dalszych poczynań

19. Podsumowując powyższe uwagi, należy dojść do wniosku: ministerstwo nie spełniło swych zasadniczych zadań w zakresie wymiaru sprawiedliwości; walkę z przestęp-

^o *W oryginalne:* przychodzi.

czością musiało przejść sądownictwo wojskowe i Komisja Specjalna. Mimo postępującej normalizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia naszego państwa ministerstwo nie jest w stanie zlikwidować wytworzonego stanu rzeczy – niedopuszczalnego w warunkach normalnych – i poddać obywateli kompetencji sądownictwa powszechnego (sądów zwykłych, a nie wojskowych). Ministerstwo nie sprostało swym zadaniom w dziedzinie polityki personalnej, nie spełniło ich częściowo i w dziedzinie ustawodawstwa. Resort sprawiedliwości pozostaje wciąż jeszcze w życiu nowej Polski niejako resortem „cudzym”. Znajduje to wyraz między innymi w odsuwaniu tego resortu na coraz dalszy plan w życiu państwowym, częstym braku zaufania doń ze strony organów bezpieczeństwa, unikaniu służby w sądownictwie przez szereg wartościowych jednostek, nikły dopływ nowych sił do sądownictwa.

20. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam, iż uwagi moje starałem się formułować w sposób ogólny. Konkretnie przykłady i fakty przytaczałem jedynie marginesowo. Materiał faktyczny mogą dostarczyć towarzysze zatrudnieni w odpowiednich działach pracy w ministerstwie i w terenie. Nie wdawałem się również w analizę pojęcia „operatywności”, którą ministerstwo często uzasadnia swój niewłaściwy stosunek do jednostek obcych nam ideowo, a nawet wrogich. Albowiem pojęcie „operatywności” w ujęciu ministerstwa jest tak dalece nieokreślone, iż trudno je zwalczać, i zdaje się być wysuwane tam, gdzie brak innych argumentów na obronę nieprzemyślanych posunięć. Pomiąłem również sprawę niefortunnej „reformy” Sądu Najwyższego i planów w dziedzinie reorganizacji ustroju sądownictwa – są to kwestie specjalne i wymagające obszernego i odrębnego omówienia.

IX. Program minimum dla przyszłej pracy ministerstwa

21. Jako wyjście z wytworzonej sytuacji uważam:

1) Stworzenie komórki CK, której poddany zostanie resort sprawiedliwości. Komórka ta będzie odpowiedzialna wobec partii za funkcjonowanie tego resortu i między innymi będzie miała za zadanie stworzenie i utrzymanie ścisłego kontaktu pomiędzy aktywnym ministerstwa a partią.

2) Radykalne odnowienie obsady kierownictwa ministerstwa. Gdyby w obecnym momencie było to niewskazane, nieodzownym jest przynajmniej częściowe odnowienie kierownictwa przez dodanie na przykład jednego podsekretarza stanu PPR-owca, w którym by urzędujący minister znalazł silne oparcie ideowe i pokrycie polityczne i który by potrafił stworzyć przeciwwagę dla absolutnej władzy, jaką obecnie posiada na terenie ministerstwa wiceminister Chajn.

3) Obsadzenie kluczowych stanowisk przez ideowych i politycznie wyrobionych PPR-owców i PPS-owców (przede wszystkim wchodzi tu w rachubę Nadzór Prokuratorski, Nadzór Sądowy, dyrektorzy departamentów, Biuro Personalne, stanowiska prokuratorów apelacyjnych i okręgowych, prezesi sądów apelacyjnych i okręgowych).

4) Zmobilizowanie sędziowskich sił PPR-owskich i PPS-owskich i stworzenie z nich wydziałów w sądach okręgowych i sądach apelacyjnych, a następnie izby w Sądzie Najwyższym (wystarczy w tym celu około 150–180 sędziów), którym zostaną poddane sprawy o przestępstwa gospodarcze, a następnie o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa. W ten sposób nastąpi stopniowe przejście od kompetencji sądów wojskowych do sądownictwa powszechnego.

5) Przystąpienie do zorganizowania wyodrębnionej prokuratury na wzór sowiecki i szwajcarski.

6) W okresie przejściowym – aż do chwili całkowitego opanowania sądownictwa – do walki z przestępczością masową i sabotażem gospodarczym utrzymać Komisję Specjalną.

7) Aż do chwili stworzenia i opanowania nowych kadr nie przeprowadzać reorganizacji sądownictwa i zasadniczych reform w zakresie prawa materialnego i procesowego. Istniejące ustawy wystarczają do naszych celów, byleby je umiejętnie i szybko stosować.

8) Dalsza rozbudowa zawodowego szkolnictwa prawniczego.

9) Zmiana stosunku do pracowników resortu i polepszenie warunków ich pracy.

Warszawa, dnia^d sierpnia 1948 r.

Źródło: AAN, KC PZPR, 295/VII-162, k. 25–35, mps.

^d *W oryginale brak daty dziennej.*

STRESZCZENIE

Po zakończeniu działań wojennych została przywrócona przedwojenna organizacja sądownictwa powszechnego oparta na utrzymanym w mocy Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Do służby w wymiarze sprawiedliwości przyjęto przedwojennych prawników. Taki stan prawny został utrzymany do 1950 r. W rzeczywistości jednak od początku istnienia Polski Ludowej następowały zmiany w sądownictwie powszechnym. Powołano nowy rodzaj sądów określanych jako szczególne, do których należały specjalne sądy karne oraz wydziały sądów powszechnych orzekające w składach ławniczych. Utworzono również Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, a także powołano sądy ludowe. Do instytucji tych wprowadzano osoby oddane partii komunistycznej. Prawników wychowanych i wykształconych w przedwojennej Polsce – zdaniem ówczesnej władzy niedostosowanych do nowej rzeczywistości politycznej – usuwano z powszechnego wymiaru sprawiedliwości.

Słowa kluczowe: prokuratura, aparat bezpieczeństwa, Najwyższy Trybunał Narodowy, Ministerstwo Sprawiedliwości, Stefan Kurowski, Polska Partia Robotnicza.

SUMMARY

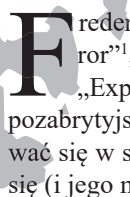
After the military operations finished, the pre-war organization of common courts was restored based on the Regulation of the President of the Polish Republic of 6 February 1928 – The Law regarding the System of Common Courts. The pre-war lawyers were accepted to serve in the judicial system. This legal status was maintained until 1950. In reality, however, from the beginning of the existence of People's Poland, there were changes in the common judiciary. A new type of court defined as special was established, which included special criminal courts and common court departments adjudicating with participation of lay judges. A Special Committee to Fight against Fraud and Economic Malpractice was also created, as well as people's courts. People devoted to the Communist Party were brought into those institutions. Lawyers who had been brought up and educated in pre-war Poland were considered by authorities ruling at that time as unadjusted to the new political reality and were removed from the common judicial system.

Key words: prosecutor's office, security apparatus, Supreme National Tribunal, Ministry of Justice, Stefan Kurowski, Polish Workers' Party.

Patryk Pleskot

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie,
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu)

POLSKA PO „ODWILŻY” W OCZACH ANGIELSKIEGO DZIENNIKARZA. LIST FREDERICKA SCOTTA WILLSA Z MARCA 1958 R.

 **F**rederick Scott Wills, dziennikarz bardzo popularnej brytyjskiej gazety „Daily Mirror”¹, po raz pierwszy przyjechał do Polski na początku 1958 r. – na zaproszenie „Expressu Wieczornego”². Choć londyńska bulwarówka, dla której pracował, pozabrytyjskie wydarzenia polityczne traktowała drugoplanowo, polecono mu zorientować się w sytuacji Polski tuż po gomułkowskiej „odwilży”. Pobyt w PRL spodobał mu się (i jego mocodawcom) na tyle, że powracał tu jeszcze pięć razy – aż do 1972 r.

W dostępnych źródłach angielskich i archiwach „Daily Mirror” trudno znaleźć jakiegokolwiek informacje biograficzne dotyczące dziennikarza. Nie sposób dotrzeć nawet do jego tekstów poświęconych Polsce. W internetowej bazie z archiwalnymi numerami gazety wśród kilkudziesięciu tekstów Willsa żaden nie jest poświęcony PRL, natomiast zdecydowanie przeważają w nich zagadnienia związane z tematyką sowiecką. Analiza treści artykułów wskazuje, że autor starał się przedstawiać fakty i unikać bezpośrednich ocen, a obraz bloku wschodniego, jaki się z nich wyłania, nie jest całkowicie negatywny³.

Garść informacji biograficznych dotyczących Willsa zgromadziła Służba Bezpieczeństwa, aczkolwiek należy do nich podchodzić z dystansem. Według tych danych Frede-

¹ „Daily Mirror” – brytyjski dziennik bulwarowy założony w Londynie w 1903 r. Od lat pięćdziesiątych sprzedawał się w kilkumilionowym nakładzie.

² „Express Wieczorny” – dziennik popołudniowy wydawany w latach 1946–1999; do 1948 r. podlegał PPS, do 1990 r. – PZPR.

³ Zob. <https://www.britishnewspaperarchive.co.uk/search/results?ContentType=Article&FreeSearch=&PhraseSearch=&SomeSearch=Frederick%20Wills&AnySearch=&NotSearch=&SortOrder=&FrontPage=&Region=&County=&Place=&NewspaperTitle=Daily%20Mirror&PublicTag=&IssueId=&page=4> (dostęp 6 VIII 2018 r.).

rick S. Wills urodził się 6 maja 1918 r. w Wallsend niedaleko Newcastle, w niezamożnej rodzinie robotniczej. W czasie II wojny światowej służył w lotnictwie (w bliżej nieokreślonej „jednostce wywiadowczej”). Miał dostać się do niewoli niemieckiej, w której nawiązał kontakty z żołnierzami sowieckimi. Nauczył się od nich języka rosyjskiego, którego znajomość przydała mu się później, kiedy specjalizował się w tematyce wschodniej. W „Daily Mirror” pracował od 1948 r. Planował zostać korespondentem gazety w Moskwie, do czego najprawdopodobniej nie doszło. W charakterystyce sporządzonej w 1971 r. przez polski kontrwywiad zwracano uwagę, że Wills przeżywał w tym momencie trudności rodzinne (separacja z żoną), cechowała go skłonność do nadużywania alkoholu i szukania towarzystwa kobiet⁴. Autor nie był w stanie w pełni zweryfikować tych informacji⁵.

Korespondent już podczas swej pierwszej wizyty w Polsce na początku 1958 r. wzbudził zainteresowanie nowo utworzonej Służby Bezpieczeństwa. Nie znamy konkretnych okoliczności i powodów, które zadecydowały o jego przyjeździe za żelazną kurtynę. Możemy się jedynie domyślać, że kluczowe były wydarzenia polityczne. Tematyka Europy Wschodniej była wtedy „gorąca”: referat Nikity Chruszczowa krytykujący błędy i wypaczenia stalinizmu, wygłoszony w lutym 1956 r. i stanowiący (w różnym stopniu w zależności od państwa) katalizator liberalnych przemian, rewolta poznańska z czerwca, powrót Władysława Gomułki do władzy w październiku i niemal równoległa inwazja sowiecka na Węgry – wszystkie te czynniki sprawiały, że kraje „realnego socjalizmu” wzbudzały zainteresowanie zarówno zachodnich społeczeństw, jak i mediów.

Jednocześnie peerelowski kontrwywiad to właśnie dziennikarzy wraz z dyplomatami traktował jako szczególnie niebezpieczne środowisko i „wylęgarnię” szpiegów obcych wywiadów⁶. Dlatego też najszybciej osobą Willsa zainteresował się Wydział II Departamentu II MSW, specjalizujący się w działaniach „na odcinku brytyjskim”⁷. Sprawę złożono do archiwum dopiero w 1975 r.⁸

Nazwisko Willsa pojawia się również w szerszym rozpracowaniu o kryptonimie „Dziennikarze”, w ramach którego „bezpieka” inwigilowała środowisko zachodnich korespondentów⁹. Co ciekawe, w drugiej połowie lat sześćdziesiątych Wills wzbudził także zainteresowanie Departamentu I MSW (wywiadu), w którym na temat dziennikarza przygotowano tzw. materiały wstępne o kryptonimie „Spencer”. Nie było to jednak głębokie rozpracowanie, a sprawę zamknięto w kolejnej dekadzie¹⁰.

⁴ AIPN, 01208/1720, Notatka na temat Fredericka Scotta Willsa sporządzona w Wydziale II Departamentu II MSW, 14 XII 1971 r., k. 5–6. W innym dokumencie stwierdzono, że Wills podczas wojny służył jako członek załogi bombowca i miał okazję poznać polskich lotników. Zob. *ibidem*, Notatka na temat Fredericka Scotta Willsa sporządzona w Wydziale II Departamentu II MSW na podstawie informacji z Wydziału III Departamentu I MSW, 13 I 1972 r., k. 37.

⁵ Podjęta próba odnalezienia teczek personalnej Willsa w archiwach brytyjskich nie przyniosła rezultatów.

⁶ K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006, *passim*; P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, cz. I: *Generalia*, Warszawa 2013, *passim*.

⁷ P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? ...*, s. 60–61, 85, 94.

⁸ AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” MSW: Frederick Wills, b.d., b.p.

⁹ AIPN, 00231/219, t. 1–37. Nazwisko Willsa pojawia się w tomie 2.

¹⁰ AIPN, 003195/431.

AIPN

" A T W I E R D Z A M "

proal

Data ..11..2..1969.....

okres 1 tygodni

Załącznik nr 1
do zarządzenia nr 0068/68
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 15 lipca 1968 r.

Tajne spec. znaczenia
Egz.nr

W N I O S E K

w sprawie instalacji i eksploatacji P.P.

Proszę o wyrażenie zgody na zastosowanie p.p.
/w mieszkaniu - biurze/ figuranta sprawy nr ewidencyjny 3/518/69
..... kryptonik „*SPENCER*”

1. Imię i nazwisko *WILLS FREDERICK SCOTT*
2. Dokładny adres *Hotel Grand ul. Europejska*
3. Zawód i miejsce pracy *dziennikarz z DAILY MIRROR*
4. Motywy operacyjne uzasadniające założenie p.p.
podjętany o prace dla zysku Goyt
5. Jakiej pomocy operacyjnej w założeniu instalacji p.p.
może udzielić zamawiający *zgodny*
6. Kto wie o zainstalowaniu p.p. i komu przekazywał
uzyskane materiały *msj. Wydz. III Dept. MSW ppłk. J. Bartosik*
7. Jednostka zamawiająca *Wydz. III Dept. MSW*
stanowisko, stopień, imię, nazwisko prowadzącego sprawę
ppłk. J. Bartosik
8. Z chwilą zakończenia eksploatacji zapewniam pomoc operacyjną umożliwiającą całkowite zdjęcie założonej instalacji

PODPIS KIEROWNIKA JEDNOSTKI

[Signature]

Opinia Biura "T" /Wydziału "T" KWMO/ o możliwościach technicznych operacyjnych realizacji wniosku.

DYREKTOR BIURA "T"
p. 212 Europejska /NACZELNIK WYDZ. "T" KWMO/

Wniosek naczelnika Wydziału „T” KW MO w Warszawie
o założenie podsłuchu w pokoju hotelowym Fredericka Scotta Willsa.
Warszawa, 1969 r. AIPN, 003195/431

DOKUMENTY

Podejrzenia, jakie wysuwano w stosunku do Brytyjczyka, były typowe dla polskich organów bezpieczeństwa. Zarzucano mu przede wszystkim współpracę z angielskimi służbami specjalnymi i utrzymywanie kontaktów z obywatelami polskimi (głównie dziennikarzami) w celu zbierania informacji wywiadowczych. Za klasyczne można również uznać metody inwigilacji Willsa, które planowano zastosować: wykorzystanie techniki operacyjnej, tajna obserwacja i perlustracja korespondencji. Charakter sprawy „Dziennikarze”, w ramach której interesowano się większą grupą osób, sprawia, że nie sposób jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu zrealizowano zakładane cele i jakie konkretnie metody – prócz perlustracji – zastosowano. Niewykluczone, że przeglądanie korespondencji było jedyną formą rozpracowania. Tak czy inaczej, prowadzone działania nie przyniosły potwierdzenia wyżej wspomnianych ogólnikowych oskarżeń.

Dlaczego więc warto sięgnąć do tej sprawy, skoro jest typowa? Po pierwsze, nie tak często w dokumentacji tego typu można znaleźć ocalałe materiały zdobyte w wyniku perlustracji korespondencji (prowadzonej na szczeblu centrali przez Biuro „W” MSW). W tym przypadku zachował się chociażby prywatny list Willsa do żony z 23 stycznia 1958 r., który stał się przedmiotem niniejszej edycji. Oryginał angielski prawdopodobnie dotarł do adresatki – w każdym razie brakuje go w dokumentacji. Po drodze został jednak przejęty przez Biuro „W” i przetłumaczony – na dość słabym poziomie językowym – na język polski. Po drugie, w analizie tego rodzaju materiałów warto obrać nie tyle perspektywę SB i zrekonstruować jej działania wobec zagranicznego korespondenta, ile skupić się właśnie na nim samym i zobaczyć, w jaki sposób, jako osoba z zewnątrz, postrzegał polską rzeczywistość, której doświadczył. Wills w prywatnym liście dzieli się z bliskimi swoimi spostrzeżeniami. Jego wiedza o Polsce jest dość powierzchowna i nie zawsze trafna¹¹, a styl listu chaotyczny, niemniej (a może właśnie dlatego) ma on niebagatelną – choć rzecz jasna subiektywną i wybiórczą – wartość poznawczą. W tym sensie artykuł ten stanowi swego rodzaju kontynuację tekstu opublikowanego w „Przeglądzie Archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej” w 2013 r., opisującego spostrzeżenia i komentarze australijskiego ambasadora w Warszawie z początku lat osiemdziesiątych¹².

Na koniec warto zastanowić się, czy powyższy list wychodził w jakiś sposób naprzeciw podejrzeniom kontrwywiadu o szpiegowskiej działalności Fredericka Willsa. Czy w liście do żony potrzebne były te wszystkie informacje o podróżach, rozmowach, kwestionariuszach, lunchach, obiadach, kolacjach i spotkaniach? Czy mogło tu się kryć jakieś drugie dno? Trudno znaleźć jakiś przekonujący punkt zaczepienia dla takiej hipotezy. Nie wiadomo nawet, czy nadawca listu był świadomy kontrolowania korespondencji przez SB. Jest to prawdopodobne – być może właśnie z tego powodu nie podaje np. nazwiska polskiego dziennikarza, który siedział w więzieniu, czy też personaliów korespondenta Associated Press, z którym udał się do sejmu.

Najbardziej prawdopodobne jest rozwiązanie najprostsze, a więc słowa samego dziennikarza: „Może to nie będzie cię interesowało, ale ja chcę napisać, [bo] po powrocie łatwiej przypomnę sobie te wszystkie sprawy i będę mógł porównać z innymi notatkami,

¹¹ W edycji źródłowej w przypisach zostały odnotowane tylko najbardziej jaskrawe przekłamania faktograficzne.

¹² P. Pleskot, *Polska w oczach Australijczyka. Wspomnienia australijskiego ambasadora Johna Burgessa z pobytu w Warszawie w latach 1980–1984*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 429–436.

jakie robię”. Wills traktował więc listy do żony jako formę notatek dotyczących swoich działań i wrażeń z Polski, które zamierzał wykorzystać w pracy. Oczywiście zawsze można dopowiedzieć, że owe zapiski mogły trafiać również do oficerów Secret Intelligence Service. Wydaje się jednak, że długotrwała inwigilacja Brytyjczyka, prowadzona przez kontrwywiad PRL, była bardziej skutkiem biurokratycznego rozpędu niż realnie udokumentowanych zagrożeń.

Historia pierwszej podróży do Polski i listów Willsa ma jeszcze jeden, nieoczekiwany wymiar – o ile wierzyć doniesieniom „bezpieki”. Według Departamentu II MSW dziennikarz już po powrocie do domu zaczął pisać nową serię listów: tym razem do kochanki, młodej dziennikarki z „Expressu Wieczornego” o imieniu Alina, którą miał poznać właśnie w Polsce. Małżonka podobno natrafiła na tę korespondencję, a cała sprawa stała się przyczyną separacji Willsów¹³. Ile racji jest w tych słowach? Być może ustalenie prawdy na tym polu jest jeszcze trudniejsze niż określenie z całkowitą pewnością relacji Willsa z brytyjskimi służbami specjalnymi.

* * *

Edycję źródła przygotowano zgodnie z instrukcją wydawniczą IPN¹⁴. Część – przede wszystkim mniej znanych – osób czy wydarzeń opatrzone przypisami wyjaśniającymi lub dopowiadającymi informacje zawarte w edytowanym dokumencie. Nie zawsze jednak (szczególnie w przypadku danych personalnych) było możliwe ustalenie nawet podstawowych informacji.

¹³ AIPN, 01208/1720, Notatka na temat Fredericka Scotta Willsa sporządzona w Wydziale II Departamentu II MSW na podstawie informacji z Wydziału III Departamentu I MSW, 13 I 1972 r., k. 37.

¹⁴ Zob. https://intranet.ipn.gov.pl/portal/system/files/instrukcja+wydawnicza-ver.2018.03.28_0.pdf (dostęp 14 I 2019 r.).

TEKST ŹRÓDŁA

1958 marzec 7, Warszawa – List korespondenta dziennika „Daily Mirror” w Warszawie
Fredericka Scotta Willsa do żony

Tłumaczenie z angielskiego

Warszawa, dn[ia] 7 III 1958 r.

Ściśle tajne

* * *

Adr[esat] Pani F.S. Wills, 63 ^aFitzjohns Avenue^a
Londyn, N.W. 3

Hotel Bristol, Warszawa
Krakowskie Przedmieście
23 stycznia 1958 [r.]

Moja Droga Sileen¹,

jutro o godzinie 6.15 przyjedzie po mnie samochód i zawiezie mnie na dworzec. Jadę do Zakopanego – pięknej polskiej miejscowości sportów zimowych, położonej w górach Tatrach, na południu Polski przy czeskiej^b granicy. Teraz zaczynam opisywać Ci ^cmoją podróż^c. Jestem pewien, że Cathleen też będzie zainteresowana tym, chociaż wątpię, czy Gileen zechce siedzieć nad czytaniem tak długiego listu².

Leszek Wyszacki³ jedzie ze mną, bardzo się cieszę. On jest naprawdę bardzo miłym człowiekiem i jest lubiany przez cały swój personel – komunistyczny i niekomunistyczny. Oczywiście wolałbym, żeby **Jan**⁴ pojechał ze mną ze względu na jego znajomość języka angielskiego, ale pan Polak, jego redaktor zagraniczny, nie może go puścić. Wszyscy z „Expressu Wieczornego” są bardzo sympatyczni, na przykład Jan zostawił w hotelu podpinkę futrzaną do mojego płaszcza. Powiedział: „W górach jest bardzo zimno, musi pan nosić wszystkie swoje pulowery. Ale słońce grzeje mocno – nie tak jak w Warszawie, śnieg pada powoli, ale stale”. Spędzę trzy dni w Zakopanem, a potem udam się do innych miejscowości.

Program przedstawia się następująco:

– piątek, 24 I [19]58 [r.], godz. 7.00 – autobus odjeżdża do Zakopanego, godz. 16.00 – przyjazd do Zakopanego;

^{a-a} *Woryginalne*: Fitz Johnes Avenue.

^b *Tak woryginalne*.

^{c-c} *Woryginalne*: o mojej podróży.

¹ Chodzi o żonę Fredericka Willsa.

² Prawdopodobnie chodzi o córki Willsa. Z materiałów SB wynika, że miał dwie córki, nie podano jednak ich imion. Kwerenda w źródłach brytyjskich (głównie internetowych) nie przyniosła jednoznacznego potwierdzenia.

³ Leszek Wyszacki (1919–1991) – dziennikarz; redaktor naczelny „Expressu Wieczornego” (1954–1958), tygodnika „Stolica” (1958–1989), członek PPR/PZPR od 1943 r.

⁴ Prawdopodobnie Jan Szczerbiński – dziennikarz „Expressu Wieczornego”.

- sobota–niedziela, 24–26 I [19]58 [r.] – pobyt w Zakopanem (hotel Orbis, ulica Kościuszki);
- poniedziałek, 27 I [19]58 [r.] – wyjazd z Zakopanego do Krakowa (hotel Francuski);
- wtorek, 28 I [19]58 [r.] – wyjazd z Krakowa do Katowic (hotel Monopol);
- środa, 29 I [19]58 [r.] – wyjazd z Katowic^d do Opola i Wrocławia;
- czwartek, 30 I [19]58 [r.] – powrót do Warszawy, w południe.

Bardzo tęsknię za Tobą, kochana. Chciałbym, żebyś Ty pojechała ze mną. Mam nadzieję, że uda mi się [to] załatwić i drugi raz pojadę z Tobą. Jan żałuje, że wcześniej nie pomyślał o tym. Teraz opowiem Ci o mojej dotychczasowej wizycie. Miałem kłopot z samolotem i swoimi bagażami, ale w końcu wszystko ułożyło się dobrze. Kiedy przyjechałem do Warszawy w poniedziałek o godzinie 5.30, Jan Szczerbiński otrzymał kilka depesz odnośnie [do] mojej osoby. Linie lotnicze „Sabena”⁵ wysłały depeszę do „Expressu Wieczornego” z zawiadomieniem, że będę opóźniony o 20 minut.

Polskie Linie Lotnicze „Lot” (Bruksela–Berlin–Praga) wysłały moją depeszę do władz lotniska, a te powiadomiły Jana. Jan czekał na mnie i zawiózł mnie do hotelu. Dostałem duży pokój z oknami wychodzącymi na Krakowskie Przedmieście – z łazienką i centralnym ogrzewaniem.

Następnie poszliśmy do jadalni coś zjeść, ale była zamknięta. Kelner wyjaśnił, że dzisiaj wieczorem jest bal maskowy, ale otwarta jest mała jadalnia na górze. Jednak tam było pełno ludzi. Wzięliśmy z Janem taksówkę i pojechaliśmy poszukać czegoś do jedzenia. Najpierw pojechaliśmy na Stare Miasto, które zostało zniszczone przez Niemców w czasie powstania warszawskiego w 1944 r. Teraz zostało całkowicie odbudowane w stylu XVI w. Niektóre domy mają po trzy okna i należały do kupców. Inne mają po cztery okna i te należały tylko do szlachty.

Staraliśmy się dostać do restauracji „Krokodyl”, ale była zamknięta. W końcu znaleźliśmy miejsce w „Rarytasie”. Jest to przyjemna restauracja, ale bardzo droga. Nie byłem tam długo, wolałem pójść do hotelu albo do Klubu Prasowego lub innego klubu czy gdzie indziej, gdzie można zjeść obiad w cenie 40 zł ...^b. Zjadłem befszytk. Polacy jedzą wołowinę, cielęcinę i wieprzowinę, nie jedzą baraniny. W Polsce mało jest owiec. Nie jedzą również dużo ryb, chociaż w jadłospisie jest dużo dań z ryb. Zjadłem bardzo smaczną rybę – sandacza.

W czasie posiłku rozmawiałem z Janem na temat różnych polskich problemów, ogólnie. Może to nie będzie Cię interesowało, ale ja chcę napisać, [bo] po powrocie łatwiej przypomnę sobie te wszystkie sprawy i będę mógł porównać z innymi notatkami, jakie robię. Kuth Water⁶ ...^b też tak robił, kiedy był w Rosji.

Mówił on [Jan] na temat wolności słowa, która jest najważniejszą zdobyczą polskiego października 1956 r. – „małego października”, jak Polacy nazywają swoją bezkrawną rewolucję⁷, która przywróciła Gomułce⁸ władzę. Ludzie zaczęli mówić swobodnie,

^d *Woryginalne*: Krakowa.

⁵ „Sabena” – belgijskie linie lotnicze funkcjonujące w latach 1923–2001.

⁶ Imię i nazwisko zapewne przeinaczone. Prawdopodobnie chodzi o innego dziennikarza – znajomego Willsa.

⁷ Wills, używając określenia „bezkrawna rewolucja”, najpewniej odnosi się na zasadzie kontrastu do równoległych wydarzeń na Węgrzech, gdzie doszło do interwencji sowieckiej, która położyła kres

ponieważ tajna policja została zlikwidowana⁹ i od tego czasu ludzie nie przestają mówić (przed październikiem 1956 r. policja była bardzo niebezpieczna. Wielu ludzi aresztowano i więziono za nic¹⁰). W poniedziałek spotkałem pewnego polskiego dziennikarza, który siedział w więzieniu 2 i pół roku jako „szpieg”, chociaż wykonywał zwykłą pracę dla zagranicznej agencji prasowej^c.

Jan mówił również o moralności ludzi. Powiedział, że chociaż ludzie pracują długie godziny, to jednak nie pracują ciężko. Po „małym październiku” odnosiło się wrażenie, że sytuacja ułoży się dobrze, ale Gomułka jest tylko jednym człowiekiem, a Polska jest rozległym krajem o stale wzrastającej liczbie ludności. Istnieje plan kupowania towarów konsumpcyjnych, jak pralek, samochodów, systemem ratalnym.

Wracając do domu, zauważyłem, że ulice są szerokie i długie, przez które biegną linie tramwajowe i trolejbusowe, jak w Edynburgu. Ludzie są bardzo grzeczni. Rozmowę zaczynają od słów: „proszę pana, proszę pani”.

W niedzielę spałem do godziny 9.00. O godzinie 10.00 przyniesiono mi do pokoju herbatę bez mleka i cytryny. Oczywiście mleka nigdy nie podaje się do herbaty, a cytrynę podają, jeżeli prosi się o nią. Na śniadanie jest do wyboru szynka z jajkami, jajka po wiedeńsku, omlet, bułki, masło i dżem, herbata albo kawa (nie bardzo podobna do kawy). Kilogram kawy kosztuje 300 zł albo pół miesięcznej pensji najniższej uposażonych robotników. O godzinie 14.00 przyszedł do mnie do hotelu Jan ze swoją żoną – przyjemną kobietą o czerwonych policzkach, której [pierwszy] mąż zginął w Warszawie w czasie wojny. Jej córkę Krystynę, w wieku 12 lat, Jan uważa za swoją własną córkę, jak małą Jolkę, która jest w wieku Gileen.

Pojechaliśmy taksówką do Klubu Prasowego¹¹ na obiad. Taksówki podobne są do zwykłych samochodów, tylko wokół mają pas w kształcie szachownicy. Są całkiem tanie, taryfa wynosi 2 zł niezależnie od odległości. Obiad w klubie był przyjemny – jarzyny z ...^b, sznycel po wiedeńsku i tort – czekoladowe ciastko. Później przyszedł Leszek [Wyszynacki] i zabrał nas do innej restauracji na herbatę lub kawę. Bardzo ucieszył się ze spotkania ze mną i serdecznie powitał mnie ...^b. Następnie Jan poszedł z żoną do domu, a ja i Leszek poszliśmy ulicą Nowy Świat – piękna ulica odbudowana z gruzów, podobnie jak cała Warszawa. Zjedliśmy obiad w klubie artystów, rozmawialiśmy na temat różnych spraw – entuzjasmował się nową polityką rolną¹², jak i Jan.

węgierskiej „odwilży”. Tymczasem w PRL w drugiej połowie 1956 r. doszło do przełomu polityczno-społecznego polegającego na zmianie ekipy rządzącej (I sekretarzem PZPR został 21 X 1956 r. Władysław Gomułka), a także na złagodzeniu opresyjności panującego systemu (np. wypuszczenie większości więźniów politycznych, czasowa liberalizacja cenzury).

^c Na lewym marginesie odręcznie dopisano nieczytelne nazwisko.

⁸ Władysław Gomułka (1905–1982) – polityk komunistyczny; członek KPP (1926–1938), I sekretarz KC PPR (1943–1948), poseł na Sejm Ustawodawczy/PRL (1947–1972); więziony (1951–1954); I sekretarz KC PZPR (1956–1970).

⁹ Informacja rzecz jasna nieprawdziwa – w miejsce Urzędu Bezpieczeństwa i Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego pod koniec 1956 r. powstała Służba Bezpieczeństwa w ramach zreformowanego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

¹⁰ Wills wskazuje tu na represje okresu stalinowskiego.

¹¹ Prawdopodobnie chodzi o restaurację w Domu Dziennikarza przy ul. Foksał.

¹² Chodzi głównie o rezygnację władz PRL z całkowitej kolektywizacji rolnictwa, usankcjonowanie przejmowania ziemi przez chłopów i lepszą aprowizację.

Potem odbyliśmy z Leszkiem spacer wzdłuż Alej Jerozolimskich, przeszliśmy koło tortu weselnego – Pałacu Kultury – aż do redakcji „Expressu Wieczornego” pod nr. 125. [Leszek] opowiadał mi o przepełnionych środkach komunikacji. Ludzie lgną do tramwajów jak muchy do miodu w godzinach największego ruchu.

W redakcji byliśmy o godzinie 9.00 i Leszek musiał wykonać trochę pracy. Spotkałem różnych członków niedzielnego ...^b. Czy oni mówią po angielsku? – zapytałem redaktora, który chce odwiedzić Londyn w październiku.

Dzisiaj spotkałem pana Stefana Stefańskiego¹³, jednego z dwóch zastępców redaktora (drugim zastępcą jest pan Wolf¹⁴). Przedstawił się jako zły Wolf (wilk) biura, ponieważ załatwia wszystkie sprawy finansowe. Niewątpliwie, wymiana dziennikarzy pomiędzy „Expressem Wieczornym” a „Daily Mirror” bez trudności dewizowych była pomysłem Leszka, ale wydaje się, że nikt z „Daily Mirror” nie zrozumiał tego.

W poniedziałek znowu udałem się do redakcji „Expressu Wieczornego”, aby spotkać niższych pracowników redakcji oraz redaktora niedzielnej gazety ^f „Kulisy”¹⁵ pana Sih¹⁶ ...^b. Siedzieliśmy w wygodnym gabinecie Leszka, pijąc herbatę i dyskutując o polskich problemach. Jedna rzecz jest naprawdę zadziwiająca, a mianowicie nowa polityka rolno Gomułki przydzielania ziemi indywidualnym gospodarzom. Po roku nie pozostało dużo nieuprawianej ziemi. Zaorano każdy skrawek ziemi. Rok temu dużo ziemi leżało odłogiem, ponieważ chłopcy posiadający ziemię wyjechali do miast. Teraz wszyscy wrócili. Produkuje się więcej artykułów żywnościowych. Jednak jest jedna niedobra rzecz o znaczeniu lokalnym. Ogrodnicy z okolic Warszawy, „badylarze”, którzy [w]zbogacili się, nie płacą podatków i denerwują tym robotników przemysłu, których płace nie wzrosły. Na targu warzywniczym organizacje „gangsterskie” urosły do rozmiarów chicagowskiego problemu, chociaż bez broni palnej.

Wódka jest poważnym problemem. Mało jest do nabycia i kupienia^b towarów konsumpcyjnych i ludzie kupują tylko wódkę, której jest dostateczna ilość. Kiedy będzie można kupić więcej towarów konsumpcyjnych, to wtedy spadnie sprzedaż wódki.

Po rannych rozmowach wróciłem do hotelu i spotkałem Colina Frosta, korespondenta Associated Press¹⁷. Jego zastępca załatwił za mnie do sejmu następnego dnia. W poniedziałek wieczorem jeden z członków redakcji zabrał mnie na dwa filmy do kina „Iluzjon”. Oglądaliśmy niemiecki film dokumentalny o inwazji na Polskę w roku 1939 i polski film dokumentalny zrobiony w 1944 r. w czasie powstania warszawskiego. Film ten przedstawia walkę armii podziemnej¹⁸ z Niemcami. Kolację zjedliśmy w „Krokodylu” na Starym Mieście. Ludzie tańczyli tango, rumbę, ...^b, sambę i rock and rolla. Niektórzy byli pijani, ale nie sprawiali nieprzyjemnego wrażenia.

Zapomniałem nadmienić, że w niedzielę ...^b przyszedł Leszek i wszyscy czworo udaliśmy się do domu Jana przy ul. Stępińskiej na herbatę. Tam zastaliśmy Krystynę i Jolan-

^{f-f} *Wpisano odręcznie.*

¹³ Stefan Stefański (1910–1963) – dziennikarz, literat; zastępca redaktora naczelnego łódzkiego „Głosu Robotniczego” (1947–1955) i „Expressu Wieczornego” (1955–1963).

¹⁴ Jerzy Wolf (1925–2007) – dziennikarz, tłumacz; członek francuskiego ruchu oporu, członek redakcji „Expressu Wieczornego”.

¹⁵ „Kulisy” były sobotnim wydaniem „Expressu Wieczornego”.

¹⁶ Nazwisko nieodczytane przez tłumacza.

¹⁷ Associated Press – amerykańska agencja prasowa typu non-profit istniejąca od 1846 r.

¹⁸ Chodzi o Armię Krajową.

te^g. Nastawiły one na moją cześć kilka angielskich płyt¹⁹. (Następnie podaje tytuły nagranych piosenek)²⁰. Bardzo miłe dziewczęta. Były zachwycone, kiedy pokazałem im zdjęcia Gileen i Cathleen. Dałem im dwa zdjęcia.

U Jana jedliśmy ciastka, piliśmy herbatę i cherry brandy. Leszek i Jan przestali pić wódkę i dlatego ja nie piję dużo. To jest bardzo dobra rzecz. Nie czułem się zbyt dobrze po mojej podróży, ale w poniedziałek wypilem trochę sałcerskiej wody, która postawiła mnie na nogi.

A teraz wracając do wtorku – o godzinie 10.00 Jan przysłał samochód do hotelu i zabrał mnie i korespondenta Associated Press do sejmku. Weszliśmy wejściem dla posłów i śledziliśmy obrady z galerii. Minister finansów²¹ wygłosił przemówienie na temat budżetu. Obecny był premier Cyrankiewicz²², ale nie było pana Gomułki. Po godzinie udałem się z moim przyjacielem do restauracji sejmowej na herbatę. Przyjaciel mój musiał odejść od stolika, aby porozmawiać z ...^b i usiadła jakaś Polka w wieku 45 lat. Restauracja była przepełniona o tej porze i ona powiedziała coś po polsku. Usiłowałem powiedzieć coś po angielsku, ale bez rezultatu. Potem stwierdziłem, że mówi płynnie po rosyjsku. Jest ona posłanką (zastępcą²³) ze Słupska, położonego w pobliżu Morza Bałtyckiego, i lekarzem chorób dziecięcych. Rozmawialiśmy na temat polskiego postępu w walce z gruźlicą ...^b itd. Potem opowiadała o swoim własnym życiu. Jej mąż zginął w czasie wojny. „Przez całe moje życie byłam komunistką” – powiedziała. – „Ale moja córka nie jest komunistką. Bardzo się obie kochamy, ale nigdy nie usiłowałam zmusić jej lub przekonać, ale nie chcę, żeby chodziła na lekcje religii. Nie chodzi na religię, ponieważ mnie kocha i ...^b nie wstąpi do Związku Młodzieży Socjalistycznej”²⁴. Powiedziała, że niektórzy członkowie związku uczęszczają na lekcje religii, nie mówiąc o tym swoim matkom.

Znowu Jan przyjechał po mnie do hotelu i zabrał do swojego domu. Przygotował duży obiad^h, który trwał od godz[iny] 2:00 do 4:15. Na obiedzie^h tym była pani S.²⁵, Krystyna i Jolanta^g. Obiad^h składał się z następujących dań: śledzie i ryba w sosie pomidorowym, ozór w galarecie, salami, szynka, zupa pomidorowa, ...^b wieprzowina z frytkami, tort i wybór doskonałych ciasteczek i ...^b maczane w winie na polski sposób, czekolada, słodkie wino jugosłowiańskie, cherry brandy i kawa.

^g *Woryginalne*: Jolanda.

^h *Woryginalne*: śniadanie.

¹⁹ W wyniku „odwilży” rozwinęła się wśród wielu Polaków (zwłaszcza młodych) moda na zachodnią kulturę, uznawaną za bardziej atrakcyjną od rodzimej.

²⁰ W nawiasie znalazł się komentarz tłumacza.

²¹ W latach 1952–1960 ministrem finansów w rządach Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza był Tadeusz Dietrich (1905–1960) – polityk komunistyczny; członek KC PZPR (od 1948).

²² Józef Cyrankiewicz (1911–1989) – polityk socjalistyczny i komunistyczny; członek PPS (1931–1948, sekretarz generalny 1945–1948) i PZPR (1948–1989, członek KC 1948–1975, sekretarz KC 1948–1954, członek BP KC 1948–1971); minister bez teki (1946–1947), premier (1947–1952, 1954–1970), wicepremier (1952–1954), przewodniczący Rady Państwa (1970–1972).

²³ Prawdopodobnie chodzi o zastępcę posła – żadna posłanka Sejmu PRL II kadencji nie pasuje do podanego opisu.

²⁴ Związek Młodzieży Socjalistycznej – organizacja młodzieżowa powstała w 1957 r. w miejsce rozwiązanego Związku Młodzieży Polskiej. W 1976 r. ZMS został zastąpiony przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

²⁵ Chodzi najpewniej o żonę Jana Szczerbińskiego.

Jan wyjaśnił, że postanowili tak jeść codziennie. Było bardzo przyjemnie. Spóźniłem się na spotkanie z attaché prasowym ambasady brytyjskiej, panem Masonem²⁶. Ale zrozumiał to. Nonsensem jest oczekiwać punktualności w Warszawie. Nikt nie jest punktualny. Środki komunikacji są bardzo przepełnione. Nie ma kolei podziemnej, ponieważ teren jest piaszczysty. Jeżeli jedna osoba spóźni się, to spowoduje więcej spóźnień w ciągu dnia. Na przykład we wtorek spóźniłem się na spotkanie z Janem w hotelu. Obydwaj spóźniliśmy się na obiad^h u jego żony. Następnie nie mogłem być w ambasadzie o umówionej 2.30. Zatelefonowałem i umówiłem się na godzinę 4.30. Przyszedłem na piątą. Pan Mason zaprosił mnie na obiad, kiedy wrócę z południowej części Polski.

Środa była bardzo interesująca. Jeździłem po mieście z panem **Andrzejem Nowakowskim**, 23-letnim dziennikarzem²⁷, który zwiedził już kilka krajów. Mieliśmy ciekawy program, który dla mnie sprowadzał się do niezliczonych pytań:

1) Już 14 miesięcy upłynęło od „października”, kiedy Gomułka powrócił do władzy i ocalił niezależność Polski²⁸. Jak obecnie się czujecie? Czy jesteście rozczarowani?

2) Co was niepokoi (jeśli odpowiedź na poprzednie pytanie będzie twierdząca, to należy zadać to pytanie)?

3) Co najbardziej was dręczy?

4) Gdyby pan miał trzy życzenia, to co życzyłby pan sobie?

Najpierw pojechaliśmy windą na 30ⁱ piętro Pałacu Kultury (Ty nie weszłabyś tam). Oglądaliśmy miasto przy pomocy mapy. Potem usiedliśmy na ostatnim piętrze i rozmawialiśmy z dwoma chłopcami w wieku 23 i 17 lat. Bez wahania powiedzieli mi swoje nazwiska i podali adresy. Starszy martwił się, ponieważ nie ma jeszcze pracy. Jego życzenia: mieszkanie dla rodziców, motocykl i ...^b. Życzenia młodszego: motocykl, chce zostać mechanikiem samochodowym (nie mógł dostać się na taki kurs i był zmuszony wstąpić do technikum budowlanego), mieszkanie dla rodziców. Największym zmartwieniem tego chłopca jest duża odległość z domu do technikum. Mieszka on na Pradze, po drugiej stronie Wisły. Przejazd 13 km trasy zabiera mu 70 minut czasu. Lekcje rozpoczyna o godzinie 8.10, a wstaje o godzinie 6.00.

Następnie pojechałem z Andrzejem na bazar²⁹, na którym można wszystko kupić i wszystko sprzedać – łącznie z dolarami i funtami, podobnie jak na Petticoat Lane³⁰, różnica polega tylko na tym, że ceny są raczej wyższe. Na przykład pulower z długimi rękawami, w dobrym gatunku kosztuje 300 zł – połowę miesięcznej pensji najniżej uposażonych robotników, którzy zarabiają 600 zł. Poza tym każdy artykuł odzieżowy musi posiadać markę fabryczną – powiedział Andrzej. „Ale bazar nie obsługuje tego rodzaju ludzi”. Ludzie stojący za straganami noszą na sobie tyle ubrań, co Eskimosi, ubrani są w filcowe buty i ...^b. Ludzie normalnie nie noszą tyle odzieży, a oni noszą

ⁱ *Woryginał: 27.*

²⁶ John Charles Mason (ur. 1927) – angielski dyplomata; II sekretarz w Ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie (1956–1959). Kontrwywiad PRL podejrzewał go o współpracę z brytyjskim wywiadem. Zob. AIPN, 01228/2876, t. 1, Pismo Wydziału II [?] Departamentu II MSW do Wydziału III Departamentu I MSW w sprawie dyplomatów podejrzanych o pracę w brytyjskim wywiadzie, 11 XII 1964 r., k. 134–136; P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg?...*, s. 363.

²⁷ Brak bliższych danych.

²⁸ W sensie: w PRL nie doszło, w odróżnieniu od Węgier, do sowieckiej inwazji.

²⁹ Chodzi najpewniej o Bazar Różyckiego przy ul. Targowej, funkcjonujący od końca XIX w.

³⁰ Chodzi o Petticoat Lane Market – tradycyjny bazar uliczny działający we wschodnim Londynie.

welnianie pulowery lub swetry, kobiety ubrane są w płaszcze deszczowe lub palta. Rosyjskie czapki futrzane nie są popularne. Większość mężczyzn nosi berety i kapelusze. Tylko milicja w niebieskich mundurach podobna jest do Rosjan ...^b.

W środę wieczorem, wracając do hotelu, przechodziłem obok Urzędu Rady Ministrów. Żołnierz stał na warcie z karabinem przewieszonym przez ramię i powiedział coś do mnie. W pierwszej chwili byłem trochę zaskoczony, zastanawiając się, czy nie naruszyłem jakiegoś przepisu. Ale on zmarł i chciał porozmawiać. Zapytał, czy znam niemiecki, francuski lub rosyjski. Chciał wiedzieć, która godzina i z wdzięcznością przyjął angielskiego papierosa, którego schował do kieszeni na później.

Wafęsalimy się po bazarze na Pradze, wychwalając towary. Stara kobieta przy straganie sprzedawała serwetki ...^b.

Z Pragi udaliśmy się samochodem służbowym na Koszyki, gdzie znajduje się bazar podobny do bazaru przy ul. Newcastle³¹. Tutaj rozmawiałem z kilkoma osobami. Wszyscy mówili swobodnie i zadowoleni byli ze spotkania cudzoziemca.

Najpierw rozmawiałem z porucznikiem. Na moje pytanie, które wymieniłem wyżej, odpowiedział: „Nie, jestem zadowolony. Dobrze jest móc swobodnie rozmawiać z każdym o wszystkim. Chciałbym, żeby wzrosła produkcja, ale to nie zależy od państwa, tylko od każdej kobiety i każdego mężczyzny. Moje trzy życzenia: mieszkanie, mieszkanie i jeszcze raz mieszkanie³². Moim największym zmartwieniem jest to, że moja żona musi mieszkać w Poznaniu, a ja stacjonuję w Warszawie, jak tu żyć”.

Wszyscy rozmawiali przyjaźnie. Życzenia jednego technika: zdrowie, pokój, mieszkanie. Pewna stara kobieta powiedziała mi, że sytuacja mieszkaniowa jest ciężka. Jej mąż jest emerytem i ona ma tylko 340 zł miesięcznie. Jej bratowa mieszka w Liverpoolu. Przesłała jej 270 funtów w gotówce i 140 funtów w paczkach żywnościowych. „Inaczej nie moglibyśmy żyć”.

Wieczorem w kawiarni jakaś kobieta powiedziała mnie i Andrzejowi: „Chciałabym wygrać 3 miliony w To-To³³. Kupiłabym dom i umeblowała go, wzięłabym roczny urlop, kupiłabym wszystkie rzeczy dla męża i dzieci”. Pewien student powiedział: „Chciałabym pojechać do Paryża”.

Dzisiaj pani Beylin³⁴, która jest krytykiem teatralnym „Expressu Wieczornego”, zabrała mnie na Stare Miasto. Pokazała mi tam muzeum³⁵, a potem poszliśmy do C[entrali] P[rzemysłu] L[udowego] i A[rtystycznego]³⁶, gdzie kupiła kilka drobnych rzeczy dla Gileen i Cathleen.

³¹ Chodzi o nieistniejącą już Newcastle Street w Londynie.

³² Kwestia niedoboru mieszkań, związana m.in. z bumem demograficznym, niewydolnością systemu nakazowo-rozdzielczego i barierami finansowymi, stanowiła jeden z najważniejszych i najgłębszych problemów w całej historii PRL.

³³ Toto-Lotek – gra liczbowa wprowadzona w styczniu 1957 r. przez Przedsiębiorstwo Państwowe Totalizator Sportowy (funkcjonujące od 1956 r.).

³⁴ Karolina Beylin (1899–1977) – dziennikarka, pisarka, tłumaczka, krytyk teatralny; współpracowniczka „Kurier Porannego” i „Kurier Czerwonego” (1930–1939), współtwórcza i kierownik działu kultury „Expressu Wieczornego” (1946–1968).

³⁵ Chodzi zapewne o Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, które funkcjonowało od 1949 r.

³⁶ Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego – ogólnopolski, centralny związek spółdzielni rękodzieła ludowego istniejący w latach 1949–1990, zarządzający placówkami handlowymi na terenie kraju.

Jest już późno, muszę wstać o godzinie 5.15, żeby zdążyć na autobus do Zakopanego. Później napiszę do Ciebie o szczegółowych wrażeniach z pobytu w Warszawie. Wrócę do hotelu, prawdopodobnie tego samego pokoju, chociaż muszę go zwolnić. Jedną z moich walizek zostawię w magazynie hotelu.

Moja Droga, będę tutaj znów w czwartek 30 stycznia. Chciałbym otrzymać list od Ciebie ze wszystkimi wiadomościami. Słyszałem, że jest tam bardzo zimno. Uważaj na siebie i nie pracuj zbyt dużo. Dzisiaj wieczorem musiałem zatelefonować do „Daily Mirror” i powiadomić ich o zmianie adresu. Poprosiłem ...^b, żeby zatelefonował do Ciebie. Nie mogłem drugi raz zatelefonować do Ciebie, ponieważ to kosztuje 10–15 funtów i nie chcę za dużo wykorzystywać moich gospodarzy. Jan powiedział, że będę mógł zatelefonować, kiedy wrócę. Więc czekaj na telefon w piątek rano o godzinie 9.00.

Tęsknię za Tobą, kochana. Teraz czuję się o wiele lepiej. Leszek mówi, że dobrze mi zrobi powietrze i słońce w Zakopanem. Będę bardzo zadowolony, jeżeli Gileen i Cathleen napiszą do mnie kilka słów.

Dobranoc, kochanie.
(podpis nieczytelny)

Tłum[aczenie] M.S.
Odb[ito] 1 egz.

Źródło: AIPN, 00231/219, t. 1, k. 134–142, mps.

STRESZCZENIE

Edycja źródłowa listu napisanego w styczniu 1958 r. przez brytyjskiego dziennikarza Fredericka Willsa z Warszawy do rodziny umożliwia przyjrzenie się dwóm zasadniczym wątkom. Po pierwsze, działaniom aparatu represji PRL wobec zachodnich korespondentów (a także dyplomatów), których niemal automatycznie podejrzewano o prowadzenie działalności wywiadowczej. Po drugie, w analizie tego rodzaju materiałów warto obrać nie tyle perspektywę SB i zrekonstruować jej działania wobec zagranicznego dziennikarza, ile skupić się właśnie na nim samym i zobaczyć, w jaki sposób postrzegał polską rzeczywistość, której doświadczył. Prywatny list jest dobrym narzędziem do przyjęcia takiego właśnie punktu widzenia. Wills dzieli się z najbliższymi swymi spostrzeżeniami, mniej lub bardziej świadomie patrząc na podwilżową Polskę oczami człowieka z zewnątrz. Jego wiedza o Polsce jest dość powierzchowna i nie zawsze trafna, a styl listu chaotyczny, niemniej (a może właśnie dlatego) jego luźne notatki mogą mieć niebagatelną – choć rzecz jasna subiektywną i wybiórczą – wartość poznawczą.

Słowa kluczowe: kontrwywiad, perlustracja, Wielka Brytania, korespondent prasowy, Zakopane, Warszawa.

SUMMARY

The source edition of the letter written in January 1958 by the British journalist Frederick Wills from Warsaw to his family provides an insight into its two main aspects. Firstly, the activities of the PRL repression apparatus against Western correspondents (as well as diplomats), who were almost automatically suspected of conducting intelligence activities. Secondly, when analysing such materials, rather than overemphasising the perspective of the SB and reconstructing its actions towards the foreign journalist, it might be worth focusing on the journalist himself and looking at how he perceived the Polish reality he had experienced. A private letter gives a good opportunity to choose such a point of view. Wills shared his observations with his loved ones, while looking as an outsider at the “post-thaw” Poland more or less consciously. His knowledge about Poland was quite superficial and not always accurate, and the style of the letter was chaotic, although (or maybe as a result) his loose notes may represent a significant – though obviously subjective and selective – cognitive value.

Key words: counterintelligence, perlustration, Great Britain, press correspondent, Zakopane, Warsaw.

Bartłomiej Noszczak

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie)

RAMOWY PLAN CENTRALNEGO ZESPOŁU KOORDYNACYJNEGO MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DOTYCZĄCY ZABEZPIECZENIA PAŃSTWOWYCH I KOŚCIELNYCH UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH W 1966 R.

Ochody tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967) i jej państwowości (1960–1966), zwane odpowiednio „Milenium” lub „Millenium” i „Tysiącleciem”, miały dwojakie oblicze. Stały się okazją do wielkich, autonomicznych i niezależnych wobec siebie akcji, które były realizowane w sferze duchowej (przez Kościół) i wymiernej – materialnej (przez państwo). Programy Milenium i Tysiąclecia były ukierunkowane na aktywizację i angażowały do udziału w nich ogół Polaków. Z jednej strony – generalnie – była to duchowa „praca nad sobą”, a z drugiej – ogólnopolskie „czyny społeczne” i zbiorowa edukacja historyczna powiązana z pragmatycznymi celami politycznymi. Pod tym względem obchody jubileuszowe przyniosły Polakom wiele pozytywnych efektów. Uwarunkowania polityczne spowodowały jednak, że negatywnie zaciążył na nich inspirowany przez państwo konflikt z Kościołem¹.

Za jego początek należy uznać czerwiec 1958 r., kiedy członkowie Biura Politycznego KC PZPR stwierdzili „ofensywę wojującego klerykalizmu” (najważniejszym jej wyrazem była Wielka Nowenna przed Tysiącleciem Chrztu Polski) i w związku z tym sformułowali metody, przy pomocy których miała zostać odparta. W lipcu 1958 r. doszło do napaści funkcjonariuszy SB na Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze.

¹ Omówienie najważniejszej literatury przedmiotu związanej z tematyką okołomilenijną zob. D. Gucewicz, *Polski rok 1966. Ku syntezie obchodów polskiego tysiąclecia* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*, red. W. Polak, A. Czołówek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 155 i n.

Mimo tych wydarzeń znamiona konfliktu na tle Milenium nie były w latach 1958–1965 bardzo wyraziste. W tym aspekcie stanowiły raczej okres cichej wojny państwa z Kościołem. Jednak konflikt wokół 1966 r. z każdym miesiącem narastał, a w miarę zbliżania się roku wielkiego jubileuszu stawał się coraz bardziej widoczny i ostrzejszy w formie.

Wystosowanie w listopadzie 1965 r. kontrowersyjnego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich zostało wykorzystane przez komunistów jako doskonały pretekst do ożywienia stosunkowo niemrawej i nieudolnie prowadzonej walki z Kościołem na „milenijnym polu”. Konflikt wokół obchodów wielkiego jubileuszu był próbą odrobienia przez aparat władzy utraconej pozycji hegemonia na scenie społeczno-politycznej. Konflikt o 1966 r. był wielopłaszczyznowy. Wyznaczał go nie tylko antagonizm o obchody wielkiej rocznicy (w istocie miał znaczenie drugorzędne), lecz przede wszystkim rywalizacja na linii państwo–Kościół i walka o rząd dusz Polaków. Ze względu na uwarunkowania systemowe był to konflikt zarówno instytucji, jak i prestiżowy spór personalny I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z prymasem Stefanem Wyszyńskim.

Pierwsze półrocze 1966 r. było kulminacyjnym punktem walki o Milenium. Najważniejsze uroczystości kościelne organizowane w: Gnieźnie, Poznaniu, Częstochowie (na Jasnej Górze), Krakowie, Gdańsku i Warszawie wywoływały reakcję władz partyjno-państwowych, które dążyły do maksymalnego ograniczenia akcji Kościoła. Zakres wykorzystanych do tego celu metod był różnorodny i oscylował między względnie łagodnymi, pozornie nawet użytecznymi (dotyczyło to np. zapewnienia sprawnego rozwiezienia wiernych), a represyjnymi – ze środkami przymusu bezpośredniego i szykanami karno-administracyjnymi włącznie. Państwo dysponowało niemal nieograniczonymi możliwościami w stosowaniu narzędzi walki milenijnej. Do najważniejszych zaliczały się: presja aparatu policyjnego, środki administracyjne i oddziaływanie propagandy. W okresie obchodów Milenium, a zwłaszcza w roku wielkiego jubileuszu, wykazało niezwykłą aktywność w odciąganiu wiernych od udziału w obchodach kościelnych. Zjawisko to objęło ogół wierzących Polaków bez względu na płeć, wiek, pochodzenie społeczne i wykształcenie. O skali i randze konfliktu państwa z Kościołem o 1966 r. świadczyło zaangażowanie najważniejszych instytucji na czele z aparatem partyjnym, policyjnym i wojskowym, ministerstwami, stronnictwami politycznymi, organizacjami społecznymi i kulturalnymi, różnego rodzaju antymilenijnymi komisjami.

W drugiej połowie 1966 r. konflikt na tle Milenium osłabł. Ostatnim większym incydentem podczas uroczystości roku jubileuszowego było zatrzymanie Obrazu Nawiedzenia we wrześniu tego roku i przymusowe przewiezienie go na Jasną Górę. Od tego czasu, mimo konsekwentnych ograniczeń ze strony władz, nie doszło już do tak gwałtownych starć z Kościołem, jak to miało miejsce w pierwszym półroczu 1966 r. Wpływ na ten stan rzeczy wywarło przede wszystkim zakończenie najważniejszych uroczystości organizowanych przez Kościół i państwo.

Publikowany niżej po raz pierwszy w całości dokument, czyli opracowany 25 marca 1966 r. przez Centralny Zespół Koordynacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CZK MSW) ramowy plan zabezpieczenia państwowych i kościelnych uroczystości jubileuszowych w 1966 r., jest doskonałą ilustracją zaangażowania aparatu państwa w ograniczanie Milenium. Ukazuje on szerokie spektrum działań wymierzonych w kościelne obchody ze strony MSW, które zajmowało najważniejsze miejsce wśród wielu innych instytucji państwa wykorzystanych do tego celu. Dokument obrazuje skalę zaangażowa-

nia podległych ministerstwu instytucji do walki z Kościołem (departamentów I–IV, Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego, Departamentu Społeczno-Administracyjnego, Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, Szefostwa Wojsk Obrony Wewnętrznej, Biura Ochrony Rządu, Biura „A” MSW, Zarządu Łączności, Komendy Straży Pożarnej) oraz metody, przy pomocy których planowano ją prowadzić. Ramowy plan CZK MSW był najważniejszym, niejako „programowym” normatywem dotyczącym działań aparatu policyjnego wobec Kościoła w roku obchodów wielkiego jubileuszu chrztu Polski. Nałożył na podległe ministerstwu jednostki zadania w zakresie rozpoznania i przeciwdziałania „wrogim zamierzeniom Kościoła” oraz zabezpieczenia obchodów milenijnych przed ewentualnymi prowokacjami. W przypadku pionów tajnej policji CZK MSW uwzględnił ich własne plany, które zostały opracowane w marcu 1966 r.²

² Zob. AIPN, 01283/401, Ramowy plan Departamentu II MSW dotyczący operacyjnego zabezpieczenia uroczystości milenijnych do 15 V 1966 r., [Warszawa], marzec 1966 r., k. 91 i n.; *ibidem*, Kierunkowe zadania okresu przygotowawczego zabezpieczenia obchodów milenijnych przez Departament IV MSW, Warszawa, 4 III 1966 r., k. 42 i n.; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału II Departamentu IV MSW dotyczących zabezpieczenia operacyjnego uroczystości milenijnych w Gnieźnie, Poznaniu i Częstochowie, [Warszawa], 15 III 1966 r., k. 125 i n.; *ibidem*, Plan Wydziału I Departamentu IV MSW zabezpieczenia kościelnych uroczystości milenijnych, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 109 i n.; *ibidem*, Plan działań profilaktyczno-inspiracyjnych Wydziału III Departamentu IV MSW w związku z uroczystościami milenijnymi, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 118 i n.; *ibidem*, Zadania Departamentu I MSW w związku z kościelnymi obchodami Milenium, Warszawa, 19 III 1966 r., k. 96; *ibidem*, Ramowe zadania Departamentu IV MSW związane z kościelnymi obchodami milenijnymi, [Warszawa], 19 III 1966 r., k. 107 i n.; *ibidem*, Plan działań operacyjnych Departamentu III MSW i wydziałów III KW MO w zakresie zabezpieczania uroczystości Tysiąclecia i Milenium, Warszawa, 21 III 1966 r., k. 104 i n.

TEKST ŹRÓDŁA

1966 marzec 25, Warszawa – Ramowy plan Centralnego Zespołu Koordynacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczący zabezpieczenia państwowych i kościelnych uroczystości jubileuszowych w 1966 r.

Zatwierdzam
minister spraw wewnętrznych
gen. dyw. M[ieczysław] Moczar¹

Warszawa, dnia ^a25 III^a 1966 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia
Egz. nr 3

Ramowy plan Centralnego Zespołu Koordynacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych² dotyczący zabezpieczenia państwowych i kościelnych uroczystości milenijnych

Program Frontu Jedności Narodu³ obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego⁴ nakładna na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obowiązek zagwarantowania w czasie ich trwania bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju.

^{a-a} *Wpisano odręcznie. Pominięto odręcznie powtórzony rok [19]66.*

¹ Mieczysław Moczar (1913–1986) – od 1937 r. w KPP, więziony za działalność polityczną (1938–1939); od 1939 r. związany z sowieckimi służbami specjalnymi; od 1942 r. dowódca GL/AL w Łódzkiem, na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie, odpowiedzialny m.in. za terrorystyczne działania tych formacji oraz represjonowanie członków podziemia niepodległościowego; po 1945 r. członek KC PPR; szef WUBP w Łodzi (1945–1948); pomocnik ministra bezpieczeństwa publicznego ds. operacyjnych (1948); wojewoda olsztyński (1948–1950); przewodniczący PWRN w Olsztynie, Białymstoku i Warszawie; minister ds. PGR (1956); wiceminister (1956–1964) i minister (1964–1968) spraw wewnętrznych; lider środowiska tzw. partyzantów i jeden z inicjatorów kampanii antysemickiej (1967), uważany za jednego z inspiratorów kryzysu politycznego w marcu 1968 r. Członek KC PZPR (1956–1981); sekretarz KC PZPR i zastępca członka BP PZPR (1968); członek BP KC PZPR (1970, 1980–1981); prezes NIK (1971–1983); prezes Zarządu Głównego ZBoWiD (1964–1972); wiceprezes (1972–1980) i prezes (1980–1983) Rady Naczelnej ZBoWiD, członek Prezydium Rady Naczelnej ZBoWiD (1985); wiceprzewodniczący OK FJN (1981–1983).

² Centralny Zespół Koordynacyjny MSW został utworzony 25 V 1964 r. Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 16 III 1966 r. otrzymał zadanie koordynowania działań resortu związanych z zabezpieczeniem obchodów Tysiąclecia. Przewodniczący CZK MSW miał do 30 marca tego roku przygotować katalog działań operacyjnych dla jednostek centrali MSW i komend wojewódzkich MO oraz sposób kontroli realizacji tych zadań. Z dniem 21 III 1966 r. w komendach wojewódzkich MO uruchomiono wojewódzkie zespoły koordynacyjne w celu koordynowania działań związanych z zabezpieczeniem obchodów Tysiąclecia. Na ich posiedzenia byli zapraszani kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN oraz przedstawiciel Wojsk Obrony Wewnętrznej. Przewodniczącym CZK MSW został wiceminister spraw wewnętrznych gen. Stanisław Filipiak. W skład zespołu weszli przedstawiciele departamentów operacyjnych MSW, Departamentu Społeczno-Administracyjnego, Komendy Głównej MO i Wojsk Obrony Wewnętrznej.

³ Front Jedności Narodu był założoną w 1952 r. organizacją społeczno-polityczną (do 1956 r. działała pod nazwą Front Narodowy), która obejmowała PZPR, stronnictwa polityczne, związki zawodowe oraz inne organizacje społeczno-polityczne. W istocie realizowała cele polityczne PZPR i była jej całkowicie podporządkowana. W 1983 r. FJN został rozwiązany i zastąpiony przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

⁴ Podczas sesji plenarnej FJN 20 II 1960 r. przyjął do „aprobującej wiadomości” opracowaną przez Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i zatwierdzoną przez Radę Państwa uchwałę w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach 1960–1966. Uroczystości te

Zamierzenia i dotychczasowe poczynania hierarchii kościoła^b rzymskokatolickiego noszą charakter polityczny i idą w kierunku przeciwstawienia kościelnych obchodów millenijnych uroczystościom państwowym⁵.

Przyczyny te w pełni uzasadniają wzmożony wysiłek całego resortu w zakresie rozpoznania, przeciwdziałania wrogim zamierzeniom oraz zabezpieczenia kościelnych obchodów millenijnych przed możliwością ewentualnych prowokacji.

W związku z powyższym – w odniesieniu do poszczególnych pionów i służb – planuje się:

Departament I⁶

1. Zabezpieczy dopływ informacji o planowanych akcjach związanych z millenium^b, zarówno uroczystości[ach] centralnych w Rzymie, jak i w poszczególnych krajach zachodnich, oraz o zamierzeniach włączenia się do uroczystości organizowanych przez kler w kraju.

2. Informuje komórkę koordynacyjną o faktach starania się o przyjazd do kraju osób, których pobyt w okresie millenium^b może być szkodliwy, w celu podjęcia decyzji niewydania wizy lub w wypadku wjazdu wzięcia pod kontrolę operacyjną.

3. Podejmie czynności operacyjne własne i za pośrednictwem ewentualnych przedstawicieli mające na celu osłabienie reakcyjnego charakteru imprez millenijnych organizowanych przez wrogie ośrodki za granicą oraz ograniczenie wpływu tych ośrodków na uroczystości krajowe.

Departament II⁷

1. Zapewni operacyjną kontrolę i bieżącą informację o zamierzeniach i udziale w kościelnych obchodach millenijnych dyplomatów, korespondentów zagranicznych, przedstawicieli handlowych i w uzasadnionych wypadkach innych cudzoziemców przebywających w kraju w czasie trwania uroczystości millenijnych.

2. Zapewni operacyjną kontrolę wycieczek turystycznych organizowanych przez „Lot” i „Orbis”, zgodnie z wytycznymi Komisji Partyjno-Rządowej⁸.

bazowały na organizowanych w skali całego kraju tzw. czynach społecznych związanych z budową Szkół Tysiąclecia i zadrzewianiem oraz uroczystych obchodach wielkich rocznic historycznych. W zamyśle władzy celem obchodów Tysiąclecia było przeciwdziałanie kościelnym obchodom Milenium Chrztu Polski (1956–1966/1967).

^b *Tak w oryginale.*

⁵ Obchody Milenium miały przede wszystkim wymiar duchowy, a nie polityczny. Zainicjowane przez ekipę Gomułki uroczystości Tysiąclecia miały charakter wtórny wobec kościelnego jubileuszu; były dla niego przeciwwagą i swoistą konkurencją.

⁶ Departament I MSW odpowiadał za wywiad. W 1966 r. kierował nim płk Henryk Sokolak.

⁷ Departament II MSW odpowiadał za kontrwywiad. W 1966 r. kierował nim płk Mikołaj Krupski.

⁸ Komisja Partyjno-Rządowa do spraw Uroczystości Tysiąclecia została utworzona w lutym 1966 r. Formalnie jej celem było przygotowanie programu ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a faktycznie opracowanie koncepcji działań wymierzonych w kościelne Milenium. Do prezydium komisji weszli: wiceminister spraw wewnętrznych gen. Franciszek Szlachcic, szef GZP WP gen. Józef Urbanowicz, szef URM Janusz Wieczorek, sekretarz KC PZPR Władysław Wicha (jako przewodniczący) i wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz. W skład komisji weszło ponadto szesnaście innych osób, które reprezentowały: wydziały KC – Administracyjny, Nauki i Oświaty, Organizacyjny, Propagandy, Kultury; Biuro Prasy KC; ministerstwa – Spraw Wewnętrznych, Kultury,

Departament III⁹

1. Podjąć działania operacyjne dla rozpoznania zamierzeń grup i osób prowadzących antysocjalistyczną i antypartyjną działalność w kraju celem udaremnienia ewentualnych prób organizowania zbiorowych wystąpień antypaństwowych, kolportażu wrogich dokumentów w omawianym okresie.

2. Uaktywnić kontrolę operacyjną osób utrzymujących podejrzane kontakty z wrogimi ośrodkami na Zachodzie. Ujawniać i przecinać źródła i kanały przenikania z kraju szkodliwych politycznie informacji do tych ośrodków (szczególnie do RWE i „Kultury” paryskiej).

3. Zabezpieczyć dopływ informacji o zamierzeniach katolickich działaczy świeckich duszpasterstwa stanowo-zawodowego i akademickiego.

4. Zabezpieczyć operacyjnie drukarnie, powielarnie, radiowęzły w instytucjach i zakładach produkcyjnych w celu niedopuszczenia do wykonania nielegalnych prac na rzecz kleru.

5. Zapewnić systematyczny dopływ informacji o nastrojach wśród załóg większych zakładów przemysłowych. Informować odpowiednie czynniki partyjne i administracyjne o sytuacjach konfliktowych w tych zakładach celem niedopuszczenia do powstawania przerw w pracy lub innych zbiorowych wystąpień. Ustalać powiązania osób o wrogiej postawie z klerem celem udaremniania prób oddziaływania kleru na załogi zakładów pracy. Szczególną uwagę zwrócić na zabezpieczenie operacyjne zakładów produkcyjnych położonych w miejscowościach, gdzie kler zamierza zorganizować masowe uroczystości milenijne.

6. Zapobiegać wykorzystywaniu środków transportowych państwowych i społecznych instytucji do przewozu pielgrzymek i uczestników innych uroczystości kościelnych.

Departament IV¹⁰

1. Celem właściwej koordynacji pracy i wykorzystywania wszystkich możliwości pionowych^b powołano Zespół Koordynacyjny w Departamencie IV¹¹.

2. Departament IV prowadzi całość dokumentacji informacyjno-operacyjnej i wyciecznych politycznych i resortowych. Zapewni to możliwość właściwej informacji i wytyczenie bieżących zadań.

Oświaty, Łączności, Komunikacji; GZP WP; UdsW; Centralną Radę Związków Zawodowych; Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Komitet do spraw Radia i Telewizji. Komisja dzieliła się na podkomisje: administracyjną, propagandową, imprezową i do spraw wycieczek zagranicznych. Jej prezydium zbierało się na posiedzeniach od lutego do kwietnia 1966 r.

⁹ Departament III MSW odpowiadał za walkę z działalnością antypaństwową w kraju w sferze ideologii, kultury i nauki. W 1966 r. kierował nim płk Henryk Piętek.

¹⁰ Departament IV MSW był pionem SB przeznaczonym do walki z Kościołami i związkami wyznaniowymi. Został utworzony w 1962 r. W 1966 r. kierował nim płk Stanisław Morawski.

¹¹ Zespół Koordynacyjny w Departamencie IV MSW powstał najprawdopodobniej w marcu 1966 r. na mocy decyzji wydanej przez Centralny Zespół Koordynacyjny MSW. Odpowiadał za koordynację działalności „pionu wyznaniowego” SB, która była wymierzona w obchody milenijne. Zespół Koordynacyjny w Departamencie IV MSW został włączony do zabezpieczenia ważniejszych uroczystości kościelnych organizowanych od 10 V do 30 IX 1966 r.

3. Departament IV opracuje i przekaze jednostkom centralnym i terenowym informacje o zamierzeniach kościoła^b i ich realizacji oraz określi wynikające stąd zadania. Przeprowadzi instruktaż informacyjno-zadaniowy w całym pionie czwartym.

4. Zadania operacyjne w odniesieniu do poszczególnych diecezji, zakonów, działaczy katolickich (w tym PAX, ChSS i KIK) oraz innych wyznań określa plan operacyjny przedsięwzięć Departamentu [IV] i jego wydziałów, w którym przyjęto następujący kierunek:

- rozpoznanie planów i zamiarów;
- ujawnienie form i metod przeciwdziałania ze strony czynników kościelnych i środowisk klerykalnych organizowanym przez FJN obchodom zakończenia 1000-lecia państwa polskiego;
- podejmowanie stosownych do potrzeb przedsięwzięć profilaktycznych przeciwdziałających próbom wykorzystania imprez kościelnych do wrogich celów;
- wykorzystanie możliwości operacyjnych w innych wyznaniach świeckich i organizacjach katolickich do przeciwstawienia niektórych ich posunięć kościołowi^b katolickiemu;
- ^coperacyjne i techniczne zabezpieczenie^c przebiegu głównych uroczystości kościelnych;
- zapewnienie systematycznej informacji i pełnej dokumentacji dla potrzeb kierownictwa służbowego i politycznego;
- ^dkoordynacja i współdziałanie^d z innymi pionami SB i jednostkami terenowymi.

5. Realizować będzie wytyczne KC [PZPR] i CZK MSW. Włączy się w pracę operacyjną zespołów wojewódzkich w zakresie przygotowania i przeprowadzenia zabezpieczenia uroczystości. Spełniać będzie w tym zakresie rolę koordynatora.

Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego¹²

Zapewni informacje o terminie i miejscu przekroczenia granicy przez cudzoziemców przyjeżdżających na uroczystości. Spowoduje, by nie wydawano wiz na punktach granicznych.

Departament Społeczno-Administracyjny¹³

1. Opracowanie i dostarczenie zainteresowanym organom praktycznego komentarza prawnego do przypadków, które mogą występować przy ściganiu osób naruszających przepisy w związku z obchodami milenijnymi.

^{c-c} *Woryginale*: operacyjnego i technicznego zabezpieczenia.

^{d-d} *Woryginale*: koordynacji i współdziałania.

¹² Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW działał w latach 1965–1972 i odpowiadał m.in. za kontrolę ruchu granicznego oraz pobytów czasowych i stałych w PRL. W 1966 r. kierował nim gen. Eugeniusz Dostojewski.

¹³ Departament Społeczno-Administracyjny MSW działał w latach 1954–1990 i odpowiadał m.in. za nadzór nad czynnościami zarządów spraw wewnętrznych (a następnie organów spraw wewnętrznych) prezydiów rad narodowych, koordynację ich współdziałania z jednostkami organizacyjnymi resortu spraw wewnętrznych, a także za inne czynności z zakresu administracji cywilnej. Departament faktycznie pełnił rolę struktury MSW, która była odpowiedzialna za wprowadzanie w życie działań administracyjnych (w tym również represyjnych) wynikających z prawodawstwa PRL, decyzji politycznych aparatu władzy i czynności operacyjnych jednostek tajnej policji politycznej.

2. Przeprowadzenie wszelkich prac [z]wiązanych z przygotowaniem do tzw. akcji letniej oraz nadzór w zakresie spraw wewnętrznych nad tą akcją.

3. Czuwanie nad prawidłową działalnością urzędów i wydziałów spraw wewnętrznych w zakresie:

a) zgromadzeń związanych z programem Millenium (zjazdy, konferencje, peregrynacje obrazów itp.);

b) procesji Bożego Ciała i procesji związanych ze święceniem pól;

c) pielgrzymek organizowanych w związku z Millenium i pielgrzymek tradycyjnych, przyjmując jako zasadę niewydawanie zezwoleń na organizowanie pielgrzymek głównymi trasami komunikacyjnymi.

4. Nieudzielanie zezwoleń i współdziałanie w niedopuszczaniu do uświetnienia uroczystości millenijnych przez stowarzyszenia katolickie, takie jak: Kluby Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenie PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Polskie Towarzystwo Teologiczne i inne, odnośnie [do] organizowania przez nie zgromadzeń poświęconych Millenium.

5. Przyjmuje się zasadę nieudzielania zezwoleń na przeprowadzanie zbiórek publicznych na cele związane z obchodami Millenium.

6. Prowadzenie przez urzędy spraw wewnętrznych w porozumieniu z właściwymi instancjami partyjnymi polityki zezwoleń na ustawianie odznak (sztandarów) mających związek z Millenium.

7. Współdziałanie organów ewidencji z MO w ujawnianiu naruszania wszelkich przypadków dyscypliny meldunkowej i wyciągania odpowiednich konsekwencji.

8. Zorganizowanie specjalistycznych zespołów karno-administracyjnych i dopilnowanie szybkiego i skutecznego orzecznictwa w sprawach karno-administracyjnych. Opracowanie zasad polityki represyjnej.

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej¹⁴

1. Zaktywizowana zostanie praca rozpoznawcza przez dzielnicowych, posterunkowych, aparat operacyjny i operacyjno-dochodzeniowy w zakresie obserwacji osób podejrzanych o działalność przestępczą oraz dla zapewnienia dopływu informacji (dla SB i MO) o ewentualnych zamierzeniach przez kler i aktyw kościelny.

2. Nie dopuszczać się będzie do organizowania przez kler i aktyw kościelny różnych przedsięwzięć, na które brak będzie zezwoleń właściwych władz. Szczególną uwagę zwracać się będzie na obowiązek przestrzegania:

– ustawy o zgromadzeniach (by nie dopuścić do nielegalnego organizowania pielgrzymek, zbiórek i procesji itp.);

– ustawy o kinematografii (w celu niedopuszczania do nielegalnego wyświetlania filmów);

¹⁴ Komenda Główna Milicji Obywatelskiej była w latach 1944–1990 kierowana przez komendanta głównego MO, który nadzorował pracę organów „porządku publicznego” w kraju. Początkowo Komenda Główna milicji była pionem organizacyjnym Resortu/Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a od 1954 r. działała w ramach MSW. Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych jednostki organizacyjne KG MO wchodziły bezpośrednio w skład centrali MSW. W 1966 r. komendantem głównym MO był gen. Tadeusz Pietrzak.

– ustawy o wykonywaniu przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej (dla niedopuszczania do organizowania przez kler klubokawiarni);

– ustawy o radiofonizacji (by nie dopuścić do nielegalnego instalowania urządzeń głośnikowych na zewnątrz obiektów sakralnych).

3. WzmóŜona zostanie działalność słuŜby ruchu drogowego w zakresie:

a) ochrony porządku i bezpieczeŃstwa na wszystkich trasach centralnych i trasach dojazdu do miejsc imprez i uroczystości przez patrole piesze i zmotoryzowane słuŜby ruchu.

Zadaniem patroli będzie:

– kontrola przestrzegania przez kierowców samochodowych postanowieŃ zarządzenia ministra komunikacji i spraw wewnętrznych z dnia 3 lipca 1965 r. (Mon[itor] Polski Nr 36, poz. 208) dot[yczącego] między innymi przystosowania samochodów do przewoŜu ludzi, legalności dokumentów oraz stanu technicznego pojazdu;

– kontrola przestrzegania przez powoŜających pojazdy konne postanowieŃ paragrafów 60–67 Kodeksu drogowego;

– kontrola przestrzegania przez kolumny piesze (pielgrzymki legalne) zasad poruszania się na drogach publicznych zgodnie z Kodeksem drogowym;

– kontrola samochodów z zagranicznymi znakami rozpoznawczymi i przestrzegania przepisów w zakresie rejestracji pobytu i poruszania się na terenie Polski;

b) zapewnienie właŃciwej regulacji i płynności ruchu w miastach i w miejscach organizowanych imprez i uroczystości;

c) przekazywanie do właŃciwych czynników danych o nielegalnym przewoŜie pątników na uroczystości kościelne.

4. Włączenie słuŜby mundurowej do nadzorowania w miejscach biwakowania legalnych pielgrzymek (legalnych) do przestrzegania przepisów w zakresie porządku sanitarnego, przeciwpoŜarowego, ochrony roŃlin oraz ogólnego spokoju i porządku publicznego.

5. Uruchomienie sztabów KW MO (równ[ocześnie]) dla opracowania planów zabezpieczenia waŜniejszych imprez i uroczystości, właŃciwego przygotowania sił i Ńrodków oraz odpowiedniego kierowania działaniami MO.

6. Wykorzystanie ORMÓ przewiduje się do:

– wzmocnienia systemu słuŜby profilaktycznej;

– samodzielnego zabezpieczenia imprez i uroczystości kulturalno-rozrywkowych w mniejszym znaczeniu i zakresie;

– udziału wiêkszych sił (pododdziały zwarte ZOMO) w ochronie bezpieczeŃstwa i porządku publicznego w czasie powaŜniejszych imprez i uroczystości.

7. BezpieczeŃstwo i porządek publiczny w czasie imprez millenijnych o charakterze turystyczno-wypoczynkowym (złoty, splywy, obozowiska, wędrowki itp.) organizowane będa według zasad okreŃlonych w wytycznych KG MO z 7 kwietnia 1962 r. oraz załączonych do nich wskazówek szefa Oddziału SłuŜby Zewnętrznej i Inspektoratu Ruchu Drogowego KG MO w sprawie wzmocnienia ochrony bezpieczeŃstwa i porządku w okresie wzmóŜonego ruchu turystycznego i wypoczynkowego.

Do realizacji powyŜszych zadaŃ przewiduje się wzmocnić niektóre KW MO (równ[ocześnie]) dodatkowymi siłami i Ńrodkami z rezerw KG MO. Orientacyjnie zakłada się wzmocnienie następujących jednostek MO:

– KM MO Warszawa na dzieŃ 1 maja [19]66 r. – 1000 ludzi;

- KW MO Warszawa na dzień 22 lipca [19]66 r. – 1800 ludzi;
- KW MO Poznań na dzień 14–17 kwietnia [19]66 r. – 300 ludzi;
- KW MO Katowice na dzień 3 maja [19]66 r. – 1100 ludzi;
- KW MO Kraków na dzień 7–10 maja [19]66 r. – 300 ludzi;
- KW MO Szczecin na dzień 24 czerwca [19]66 r. – 100 ludzi.

Ogółem przewiduje się przerzut 4600 ludzi.

Siły rezerwowe (dyspozycyjne) KG MO stanowić będą wyłącznie centralne szkoły MO. Stan osobowy tych szkół wynosi około 1500 funkcjonariuszy.

Siły ZOMO do codziennej służby na terenie kraju wynoszą przeciętnie 3900 funkcjonariuszy.

Z uwagi na potrzeby wykorzystania ZOMO przez poszczególne KW MO (równocześnie) w zasadzie nie przewiduje się przerzutów tych sił do innych KW MO.

Stosownie do potrzeb komendanci wojewódzcy MO (równocześnie) koszarować będą podległe jednostki MO.

Szefostwo Wojsk Obrony Wewnętrznej¹⁵

1. W całokształcie sytuacji oddziały Wojsk Obrony Wewnętrznej przewidziane są do:
 - pełnienia służby patrolowej – rozpoznawczej;
 - ochrony ważniejszych obiektów;
 - przywrócenia ewentualnie naruszonego porządku i bezpieczeństwa publicznego;
 - ewentualnych działań awaryjno-ratunkowych.
2. Przewidziane siły i środki, ich rozmieszczenie oraz system łączności i dowodzenie określa załączony ramowy plan działania WOW z dnia 19 marca 1966 r.

Biuro Ochrony Rządu¹⁶ wspólnie z Departamentem III

- opracuje plan zabezpieczenia uroczystości państwowych 1 maja–22 lipca 1966 r. oraz tych, w których uczestniczyć będą członkowie kierownictwa partyjnego;
- zapewni bezpieczeństwo członków rządu i delegacji biorących udział w uroczystościach Tysiąclecia Państwa Polskiego i porządku na trasach przejazdu.

Biuro „A”¹⁷ i Zarząd Łączności¹⁸

- zabezpieczy tajność oraz sprawność informacji i środków łączności w Gnieźnie i Częstochowie.

¹⁵ Szefostwo Wojsk Obrony Wewnętrznej było odpowiedzialne za kierowanie Wojskami Obrony Wewnętrznej, które powstały w 1966 r. na bazie likwidowanego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Istniały cztery grupy WOW: jednostki zabezpieczenia Komitetu Obrony Kraju i wojewódzkich komitetów obrony, jednostki obrony lądowej, jednostki zabezpieczenia przegrupowania wojsk oraz jednostki obrony przed bronią masowego rażenia. Wojska Obrony Wewnętrznej zlikwidowano w 1989 r.

¹⁶ Biuro Ochrony Rządu MSW istniało w latach 1956–1990 jako formacja, która została m.in. powołana do ochrony osobistej i obiektów oraz zabezpieczenia technicznego przedstawicielstw aparatu państwa.

¹⁷ Biuro „A” MSW powstało w 1956 r. na bazie Biura „C” Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego; było odpowiedzialne za obsługę szyfrów MSW, pozyskiwanie wiadomości metodami kryptograficznymi na rzecz resortu spraw wewnętrznych i rozwój kryptografii.

¹⁸ Zarząd Łączności MSW zajmował się łącznością, w tym m.in. kryptografią oraz szyfrowaniem dokumentów dla potrzeb aparatu policyjnego.

Komenda Straży Pożarnej

– zapewni bezpieczeństwo od strony ewentualnych pożarów i spowoduje niewłączenie się do uroczystości kościelnych och[otniczych] str[ąży] poż[arnych].

Zadania ogólne

1. Dla centralnych uroczystości kościelnych, jak i państwowych będą opracowane oddzielne plany szczegółowe.

2. Zadania zostaną omówione na spotkaniu z innymi zastępcami do spraw bezpieczeństwa w dniu 28 marca br.

3. W okresie od 14 kwietnia–17 kwietnia, od 30 kwietnia–4 maja i od 7 maja–10 maja br. zarządzić przekazywanie wszystkich informacji odnośnie [do] zdarzeń i wypadków w kraju na^b Centralny Zespół Koordynacyjny MSW.

Przewodniczący Centralnego Zespołu Koordynacyjnego
wiceminister spraw wewnętrznych
(gen. bryg. St[anisław] Filipiak)^{e19}

Wyk[onano] w 4 egz.

Źródło: AIPN, 01283/401, k. 161–171, mps.

^e Powyżej nieczytelny podpis.

¹⁹ Stanisław Filipiak (1924–2008) – żołnierz GL/AL; kierownik PUBP w Kozienicach (1945–1946); szef PUBP w Jędrzejowie (1946–1947); zastępca naczelnika/p.o. naczelnik Wydziału V WUBP w Kielcach (1947–1948); naczelnik Wydziału V WUBP w Poznaniu (1948–1950); zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP (1950–1951); naczelnik Wydziału IV Departamentu V MBP (1951–1953); zastępca dyrektora Departamentu V MBP (1953–1954); zastępca dyrektora Departamentu III KdsBP (1955); kierownik WUdsBP w Krakowie (1956); zastępca dyrektora Departamentu III MSW (1956–1963); dyrektor Departamentu III MSW (1963–1965); wiceminister MSW (1965–1966); przewodniczący Centralnego Zespołu Koordynacyjnego MSW (1966). Członek PPR/PZPR. Wiceprzewodniczący Komisji Weryfikacyjnej Zarządu Głównego ZBoWiD (1985).

STRESZCZENIE

Opracowany 25 marca 1966 r. przez Centralny Zespół Koordynacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ramowy plan zabezpieczenia uroczystości jubileuszy tysiąclecia chrztu Polski i tysiąclecia państwa polskiego jest ilustracją zaangażowania komunistycznego aparatu władzy w walkę z Kościołem katolickim. Źródło obrazuje skalę zaangażowania podległych MSW instytucji do przeciwdziałania Milenium Chrztu Polski oraz metody, za pomocą których chciano to osiągnąć. Ramowy plan CZK MSW był najważniejszym, niejako „programowym” normatywem dotyczącym tego rodzaju działań w roku obchodów wielkiego jubileuszu.

Słowa kluczowe: Tysiąclecie Chrztu Polski, Milenium Chrztu Polski, Milenium, *Sacrum Poloniae Millennium*, polityka wyznaniowa w PRL, Tysiąclecie Państwa Polskiego, przeciwdziałanie Milenium, Centralny Zespół Koordynacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

SUMMARY

The framework plan to cover the jubilee celebrations of the millennium of the baptism of Poland and the millennium of the Polish state which was prepared on 25 March 1966 by the Central Coordination Team of the Ministry of the Interior, is an illustration of the communist authorities' commitment to opposing the Catholic Church. The source illustrates the scale of the commitment exhibited by institutions subordinate to the Ministry of Interior to counter the Millennium of the Baptism of Poland and the methods by which they wanted to achieve this. The framework plan of the CZK MSW (Central Coordination Team of the Ministry of the Interior) was the most important, as it were, "programmatic" standard concerning such activities in the year of the celebration of the great jubilee.

Key words: the thousandth anniversary of the Baptism of Poland, the Millennium of the Baptism of Poland, the Millennium, *Sacrum Poloniae Millennium*, religious policy in the PRL, Millennium of the Polish State, actions against the Millennium, the Central Coordination Team of the Ministry of the Interior.

Krzysztof Kolasa, Sebastian Pilarski

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi)

PROCES DZIAŁACZY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO JAKO PRZYKŁAD REPRESYJNEJ DZIAŁALNOŚCI SĄDOWNICTWA POWSZECHNEGO W OKRESIE STANU WOJENNEGO

Działalność prokuratur i sądów w okresie stanu wojennego stanowi coraz częściej przedmiot zainteresowań badaczy zajmujących się najnowszą historią Polski¹. Należy podkreślić, że wymiar sprawiedliwości w latach 1981–1983 stał się – obok aparatu bezpieczeństwa państwa – jednym z głównych narzędzi wykorzystywanych przez władze komunistyczne do zwalczania „solidarnościowej” rewolucji, będącej owocem społecznych protestów z lata 1980 r. Prokuratury oraz sądy powszechne i wojskowe działały w oparciu o antydatowane na 12 grudnia 1981 r. akty prawne: Dekret o stanie wojennym², Dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego³, Dekret o przekazaniu

¹ Zob. m.in.: „Kontynuowali działalność związkową...”. *Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim (1981–1983)*, wstęp i oprac. A. Kazański, Gdańsk 2012; *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność” w Łodzi w okresie stanu wojennego*, wstęp i wybór S. Pilarski, oprac. S. Pilarski (współpr. K. Kolasa), Łódź 2013; M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005. Orzecznictwo z lat stanu wojennego zostało – w odniesieniu do poszczególnych regionów Polski – omówione także w publikacji *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

² DzU, 1981, nr 29, poz. 154, s. 309–317. Więcej na temat oceny ustawodawstwa stanu wojennego zob.: *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981–31 XII 1982)*, Paryż 1983, s. 55–60; P. Chrzczonowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 83–84; W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006, s. 180–182.

³ DzU, 1981, nr 29, poz. 156, s. 318–320.

DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

1

Dzisiaj w nocy stała się rzecz w historii naszej Ojczyzny bezprzykładna: Rząd wypowiedział wojnę Narodowi. Uczynił to w 11 rocznicę podobnej decyzji, decyzji która rozpoczęła tragedię i zbrodnię Grudnia 1970. Decyzję podjęli przedstawiciele tej samej władzy, która pod pomnikiem Ofiar w Gdańsku ślubowała Narodowi, że już nigdy więcej. Ten sam Rząd, który nadal zwodzi Narod deklarami gotowości zawarcia Porozumienia Narodowego.

AIPN Łd

W nocy wddziały ZO MO, MO i SB rozpoczęły aresztowania wśród działacze Solidarności. W aresztach osadzeni zostali prawdopodobnie nasi działacze Zarządów Regionalnych.

Oddziały ZO MO wtargnęły do budynków MKZ-tow, zagarnęły wszelkie druki i dokumenty, maszyny do pisania, radiodbiorniki, telewizory, i magnetofony. O ołoczone zostały nasze tablice informacyjne. Od północy nieczynne są telefony i teleksy.

Oczywiście ta akcja nie zdoła sparaliżować naszego Związku. Nie zdoła zastraszyć naszego Narodu, i rzucić go na kolana.

Od 19 -ej itnajeje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
Miasta Tomaszowa -Mazowieckiego.

MKS TM zarządza:

- 1/ Powołać natychmiast Zakładowe Komitety Strajkowe we wszystkich zakładach pracy. W razie aresztowań ich członków- powołać następne.
- 2/ Rozpocząć powszechny strajk zgodnie z instrukcjami Zarządu Regionalnego z marca 1980 r. od godz.9.00 14 grudnia.

Domagamy się?

- 1/ Natychmiastowego uwolnienia aresztowanych.
- 2/ Cofnięcia decyzji o proklamowaniu stanu wojennego.
- 3/ Zwrotu zrabionego mienia i dokumentów oraz wana grodzienia strat.
- 4/ Zaprzestania zbrodniczej polityki konfrontacji z Narodem.

Strajk trwa do skutku. Odwołać go może jedynie Prezydium Zarządu Regionalnego w pełnym składzie, przed kamerami TV Ośrodka Łódzkiego.

Wzywamy władze do rozsądku.

Metodami siły i przemocy Narodu Polskiego do uległości zmusić się nie da. Kto z naszym Narodem chce osiągnąć uczciwe Porozumienie - musi go traktować uczciwie i z szacunkiem.

Potrąfimy ponieść cierpienia aby Polaka była Polską.

Jest nas 10 milionów.

Jeszcze Polska nie zginęła!

MKS Tomaszow-Maz.

DOKUMENTY

Ulotka „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego” sygnowana przez MKS NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim, rozkolportowana 14-15 XII 1981 r. AIPN Łd, 50/1, t. 2

Dokąd dążymy?

Na początku naszego Związku były potrzeby zwykłych ludzi. Związek nasz wyrósł z buntu społeczeństwa doświadczającego w ciągu przeszło 3 dziesięcioleci zamianiam praw ludzkich i obywatelskich, z buntu przeciwko dyskryminacji światopoglądowej i wyzyskowi ekonomicznemu. Był protestem przeciwko systemowi sprawowania władzy. Chodziło nam wszystkim nie tylko o warunki bytowania, chociaż żyć się źle, pracowało się ciężko, bezowocnie i nie dla siebie i kraju. Historia nauczyła nas że nie ra chleba bez wolności. Chodziło nam również o sprawiedliwość, o demokrację, o prawdę, o praworządność, o ludzką godność, o swobodę przekonań, o naprawę Rzeczypospolitej. Nie zaś tylko o chleb, masło i kiełbasę. Nie chcemy być obywatelami II kategorii we własnym kraju. Partia, jak dziś wiemy, wyrażając zgodę na powstanie niezależnych od niej związków, pozwoliła na rejestrację naszego Związku, ale go nie zaakceptowała. Zarzuca nam się działania polityczne, atak na "nieskazitelnie uczytelnie aparat władzy". Dziś ten "nieskazitelnie uczytelnie aparat" trzeba stawić przed sądem, łącznie z I sekretarzem i premierem, za złodziejstwo i korupcję. To obrona takich ludzi zajmowali się nasi przeciwnicy np. w czasie strajku o usunięcie szkodziei, łącznie z komendantem KW MC, na Podbeskidziu. Partia nie chce społecznej kontroli nad sobą. Dlatego musimy walczyć wolne wybory, wg demokratycznych zasad. Dziś wiemy, że tylko w warunkach demokracji może istnieć niezależny od partii Związek. A wolne wybory gwarantują nam układy jałtańskie, które podpisał nawet Stalin.

I z takiej polityki nie zrezygnujemy. "WRONA" gen. Jaruzelskiego rozpetęła przeciwko nam kampanię oszczerstw i szkalowania. W partii prowadzi się agitację za likwidacją Związku. Musimy się bronić. Musimy wytrwać. Nie wolno wchodzić w żadne oficjalnie tworzone struktury, narzucające komisje itp. Trzeba wytworzyć klimat moralnego potępienia wszystkich członków partii, którzy spełnili rolę "konia trojańskiego" w Związku. Muszą nas się do podpisywania deklaracji lojalności, potępienia Związku i odłączenia się od jego kierownictwa. Czerwemu faszyzmowi - robotniczo nie jesteśmy z Lechem! Dla PZP - mamy wiersz:

Choć można za to pójść do manra
Trzeba powiedzieć prawdę Wam:
oto mistyczna pękła kłamra,
która spajała cały kraj,
Chcieliście władzę mieć bez granic,
rzucić nie bacząc na nic,
na jęk i głos rozsądku gąsni,
dufni w żelazną dłoń co zdusi
każda myśl śmielsza i krytykę.
Historia Wam nauczkę dała,
bo kto z oporem się nie styka

też w absolutnej próżni działa.
Wzniesiona góra buntownika
łatwo katowski cina topór,
jednak wszelkie represje się wymyka
głuchy, milczą, werny opór,
Mówił długo dziad do obrazu,
obraz do niego ani razu.
Dziś obraz mówić chce do dziada,
lecz dziad mu już nie odpowiada.

Zapłacimy za internowanych, więzionych i bezprawnie zwalnianych z pracy i represjonowanych.

NSZZ "Solidarność"

Przeczytaj sam i daj innym.

MKS Tomaszów Maz.

Ulotka „Dokąd dążymy” sygnowana przez NSZZ „Solidarność” i MKS NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim, rozkolportowana 21–22 I 1982 r.

AIPN Łd, 50/1, t. 2

do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego⁴, jak również o zapisy Kodeksu karnego.

Po wprowadzeniu stanu wojennego przeprowadzono weryfikację personalną w prokuraturach i sądach wojewódzkich. Postawę pracowników wymiaru sprawiedliwości kształtowały intensywnie prowadzone zebrania i konferencje ideologiczne, jak również zachęty finansowe oraz uznaniowe awanse dla szczególnie gorliwych sędziów i prokuratorów⁵. Często praktyką wobec pracowników wymiaru sprawiedliwości było również wymuszanie składania deklaracji lojalności, a w przypadku odmowy ich podpisania – groźenie utratą pracy z tzw. wilczym biletem⁶.

W województwie piotrkowskim odbyły się dwa procesy członków NSZZ „Solidarność”, którzy podjęli działalność po 13 grudnia 1981 r.: tzw. proces bełchatowski⁷ i omawiany w niniejszym artykule tzw. proces tomaszowski, będący konsekwencją rozpracowania przez Służbę Bezpieczeństwa grupy związkowców zaangażowanych w druk i kolportaż nielegalnych materiałów na terenie Tomaszowa Mazowieckiego. Rozpowszechnili oni ulotki: „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego” (14–15 grudnia 1981 r.), „Do mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” (24 grudnia 1981 r.) i „Dokąd dążymy” (21 stycznia 1982 r.) oraz pozbawioną tytułu ulotkę datowaną na 17 lutego⁸.

Reakcją „bezpieki” było wszczęcie 22 stycznia 1982 r. przez Wydział V Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Piotrkowie Trybunalskim sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Powielacz”. Cztery dni później została powołana grupa operacyjno-śledcza z zadaniem ustalenia nazwisk autorów i kolporterów ulotek, przejścia sprzętu wykorzystywanego do druku oraz ujęcia i zatrzymania „ustalonych kolporterów wrogich ulotek”. Osobisty nadzór nad działaniami operacyjnymi grupy sprawował szef piotrkowskiej „bezpieki” płk inż. Adolf Dyszy⁹. Wkrótce figurantami (tj. osobami roz-

⁴ *Ibidem*, poz. 157, s. 321–322.

⁵ P. Chrzczonowicz, *op. cit.*, s. 87.

⁶ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 29.

⁷ W procesie bełchatowskim sądzeni byli działacze związku zaangażowani w druk „Solidarności Wojennej”. Z grona 13 oskarżonych Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim 3 VIII 1982 r. skazał na karę 3 lat pozbawienia wolności: Andrzeja Krasuskiego, Zbigniewa Matyśkiewicza i Ryszarda Wyczachowskiego. Postępowanie umorzono w stosunku do 4 oskarżonych (Mieczysław Czyż, Krzysztof Gajderowicz, Jan Skrobisz, Zbigniew Wróblewski), natomiast 6 osobom (Antoni Augustyniak, Ryszard Brzuzy, Jan Dzido, Ryszard Klonowski, Henryk Komoński, Janusz Słowiński) Sąd Najwyższy w Warszawie 11 III 1983 r. warunkowo zawiesił wykonanie kary. Zob. M. Przybysz, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Piotrkowska [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 606–607. Autorka błędnie wśród osób, wobec których umorzono postępowanie, wymienia Jacka Niewieczera. Por. np. <http://www.13grudnia81.pl/sip/index.php?opt=3&n=M&idO=634&p=1&sG=679&sprawa=766> (dostęp 12 XI 2018 r.).

⁸ Więcej na temat działań SB wymierzonych w podziemne struktury tomaszowskiej „Solidarności” zob. S. Pilarski, *Działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec działaczy NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim w okresie stanu wojennego [w:] Niedziela bez „Teleranka”*. Piotrków Trybunalski – Tomaszów Mazowiecki w okresie stanu wojennego 1981–1983, Piotrków Trybunalski–Tomaszów Mazowiecki 2014, s. 58–87.

⁹ *Ibidem*, s. 68–69.

pracowywanymi) SOR krypt. „Powielacz” stali się: Zygmunt Augustyniak, Maria Biesiadowska, Tadeusz Cielniak, Wiktor Dratwa, Włodzimierz Jurczyński, Stanisław Kurnik, Maria Piotrowicz, Wiesław Psut, Zbigniew Rychlik, Stanisław Szubert, Ryszard Trocha i Ryszard Wędrychowicz.

Dużym sukcesem „bezpieki” było pozyskanie trzech tajnych współpracowników wchodzących w skład grupy, noszących pseudonimy: „Alina”, „Monika” i „Oko”. Trzydziestu funkcjonariuszy MO i SB 22 marca 1982 r. przeprowadziło przeszukania u trzynastu osób z terenu Tomaszowa Mazowieckiego oraz z gminy Nagórzyce, m.in.: Zygmunta Augustyniaka, Mariana Goździka, Zbigniewa Rychlika, Janiny Wędrychowicz, Ryszarda Wędrychowicza, u których znaleziono poszukiwane bezdebity. Wymienieni, podobnie jak Stanisław Szubert, zostali zatrzymani do wyjaśnienia sprawy. W mieszkaniu J. Wędrychowicz – w „dobrze zamaskowanej piwnicy” – odnaleziono powielacz białkowy, maszynę do pisania, matryce woskowe, farbę drukarską i ok. 250 ulotek datowanych na 15 marca 1982 r.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Łodzi por. Roman Gluba 23 marca 1982 r. wszczął śledztwo przeciwko Z. Augustyniakowi, Z. Rychlikowi, S. Szubertowi i R. Wędrychowiczowi pod zarzutem popełnienia przestępstw określonych w art. 46 ust. 1 (kontynuowanie działalności zawieszzonego związku) oraz art. 48 ust. 2 (rozpowszechnianie „fałszywych wiadomości” mogących wywołać „niepokój publiczny lub rozruchy”) i 4 (redagowanie, druk i kolportaż materiałów bezdebitowych) Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. W związku z postanowieniami Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego śledztwo miało być prowadzone w trybie postępowania doraźnego, co nakładało na prokuraturę obowiązek przeprowadzenia postępowania w ciągu 15 dni, a na sąd – rozpoznanie sprawy w terminie nie dłuższym niż 5 dni od otrzymania aktu oskarżenia. Orzekany wyrok bezwzględnie pozbawienia wolności miał wynosić co najmniej 3 lata. Sprawa – ze względu na właściwość terytorialną Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego i obowiązujące prawodawstwo stanu wojennego – miała być prowadzona w Bydgoszczy, lecz w oparciu o postanowienie Sądu POW ostatecznie została przekazana do rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu w Piotrkowie Trybunalskim¹⁰. Okoliczność ta była bez wątpienia korzystna dla oskarżonych, albowiem orzecznictwo sądów wojskowych w omawianym okresie charakteryzowało się szczególną surowością.

Łącznie aresztowano 12 osób: Augustyniaka, Wędrychowicza, Szuberta, Rychlika, Psuta, Piotrowicz, Biesiadowską, Cielniaka, Trochę, Kurnika, Dratwę i Jurczyńskiego. 24 kwietnia 1982 r. WPG w Łodzi zamknęła śledztwo, natomiast Wydział Śledczy KW MO w Piotrkowie Trybunalskim zakończył postępowanie – łącznie przesłuchano 53 świadków i przeprowadzono 33 przeszukania¹¹.

Rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim odbyły się 17–19, 26 i 28 maja 1982 r. Przewodniczącą składu sędziowskiego i sędzią sprawozdawcą była Leokadia Drążkiewicz, a skład orzekający uzupełniali Michał Kłós i Janusz Bilski. Podczas kolejnych rozpraw adwokatami oskarżonych byli przedstawiciele łódzkiej i piotr-

¹⁰ *Ibidem*, s. 73.

¹¹ *Ibidem*, s. 74.

AIPN Ld

AKT O S K A R Ż E N I A

/w trybie doraźnym/

- przeciwko: 1/ Ryszardowi WĘDRYCHOWICZOWI s.Juliana
2/ Stanisławowi SZUBERTOWI s.Henryka
3/ Zbigniewowi RYCHLIKOWI s.Henryka
4/ Zygmuntowi AUGUSTYNIAKOWI s.Zygmunta
5/ Ryszardowi TROCHA s.Józefa
6/ Tadeuszowi CIELNIAKOWI s.Stanisława
7/ Marii BIESIADOWSKIEJ c.Romana
8/ Marii PIOTROWICZ c.Stanisława
9/ Wiktorowi IRATWIE s.Kazimierza
10/ Wiesławowi PSUTOWI s.Jarzego

wszyscy podejrzani o przestępstwo z art.46 ust.1 oraz art.48 ust.2,3,4 dekretu z dnia 12.12.1981r. o stanie wojennym w zw,z art. 10 § 2 kk;

11/ Stanisławowi KURNIKOWI s.Henryka
podejznanemu o przestępstwo z art.48 ust.2 i 3 dekretu z dnia 12.12.1981r. o stanie wojennym;

12/ Włodzimierzowi JURCZYŃSKIEMU s.Aleksandra
podejznanemu o przestępstwo z art.46 ust.1 dekretu z dnia 12.12.1981r. o stanie wojennym.

O s k a r ż a m :

Akt oskarżenia Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Łodzi przeciwko Ryszardowi Wędrychowiczowi i innym, oskarżonym o druk i kolportaż materiałów bezdebitowych (pierwsza strona), 26 IV 1982 r.
AIPN Ld, 50/1, t. 3

1/ Ryszarda WĘDRYCHOWICZA s.Juliana i Janiny z d.Śek, ur.18.03.1955r.w Tomaszowie Maz., zam.w Tomaszowie Maz.,ul.Wojska Polskiego Nr 11 m.9, pochodzenia społecznego robotniczego, z zawodu spawacza, zatrudnionego w Odzieżowej Spółdzielni Pracy "Simfor" w Tomaszowie Maz.,o wykształceniu zasadniczym zawodowym, narodowości i obywatelstwa polskiego, żonatego, ojca trojga dzieci, bezpartyjnego, członka MSZZ "Solidarność", nie karanego, tymczasowo aresztowanego postanow.WPG w Łodzi z dn.23.03.1982r.

Sygn. akt **K110/82** /dor

Wyłączono sprawę co do oskarżonego
..... karta

Założono
(data)

TERMINY:

Ukończono
(data)

Sędzia sprawozdawca

56 R 148/82
56 R W 76/93

AKTA

Tom I

w sprawie karnej

Ryszarda

Wędrychowicza
i innych

osk z art. 46 i inne dekretu z 12 XII 81r.

Sąd Wojewódzki w
SĄD WOJEWÓDZKI
Rejonowy
97-300 Piotrków Tryb.
ul. Słowackiego 5

Sąd Apelacyjny*) w
Wojewódzki

Kat. A. Przechowywać w archiwum zakładowym
przez lat po czym przekazać do
właściwego Archiwum Państwowego.
SĘDZIA

(podpis i data)

Złożono do archiwum zakładowego

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ SĄDOWY (podpis)

Kat. B. Przechowywać w archiwum zakładowym
przez lat całe akta karty*)
po czym przekazać na makulaturę-po pocięciu.
Przed pocięciem wyłączyć karty akt.....
..... jako należące do kat. A.

SĘDZIA

(podpis i data)

Złożono do archiwum zakładowego

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ SĄDOWY (podpis)

*) Zbędne skreślić

(Gdy sprawa przechodzi po raz drugi lub trzeci do instancji odwoławczej, poprzednią sygnalurę
teżę instancji należy przekreślić na ukos).

*) Zbędne skreślić

Sygn. akt **K110/82** /dor

kowskiej palestry: Michał Kuydowicz (Kurnik, Wędrychowicz), Zbigniew Maciejewski (Cielniak, Jurczyński, Rychlik, Trocha), Stanisław Maurer (Jurczyński, Rychlik, Trocha), Jadwiga Siemaszkiewicz (Szubert), Eugeniusz Sindlewski (Augustyniak, Dratwa, Psut), Mieczysław Sikorski (Augustyniak, Dratwa, Psut), Jerzy Stefaniak (Jurczyński, Piotrowicz, Szubert, Trocha), Andrzej Wosiński (Biesiadowska, Cielniak, Jurczyński, Kurnik, Rychlik, Trocha, Wędrychowicz), Ewa Juszek-Pałubska (Biesiadowska, Kurnik, Piotrowicz, Wędrychowicz), Andrzej Tomas (Piotrowicz). Okolicznością doskonale oddającą atmosferę stanu wojennego było internowanie obrońcy Augustyniaka i Wędrychowicza – Andrzeja Kerna. W trakcie kolejnych rozpraw w sali sądowej gromadziło się od 40 do 130 osób – głównie członków rodzin oskarżonych – wśród których znajdowali się także funkcjonariusze „bezpieki”.

Prokurator Mirosław Orski żądał dla oskarżonych od 3 do 7 lat pozbawienia wolności (najwyższe kary dla: Augustyniaka, Cielniaka, Rychlika, Szuberta i Wędrychowicza) oraz od 2 do 5 lat pozbawienia praw publicznych. Reakcją zgromadzonych rodzin sądzonych był płacz i „po pierwszych słowach wrzawa na sali”. Obrońcy doprowadzili do zmiany trybu rozpatrywania sprawy z doraźnego na zwykły oraz domagali się, tym razem bezskutecznie, zmiany kwalifikacji czynu i skierowania sprawy do rozpatrzenia przez kolegium do spraw wykroczeń. Adwokaci udowadniali, że w marcu 1982 r. nie istniała żadna zorganizowana grupa prowadząca działalność związkową w warunkach stanu wojennego. Ponadto zarzucali aktowi oskarżenia brak indywidualizacji zarzutów wobec oskarżonych. Wszyscy podsądni przyznali się do winy i prosili o jak najłagodniejszy wymiar kary¹².

Ostatecznie na karę 2 lat bezwzględnego pozbawienia wolności zostali skazani: Augustyniak, Wędrychowicz, Rychlik i Cielniak. Warunkowe zawieszenie wykonania kary na okres 3 lat SW zastosował wobec: Dratwy, Psuta i Szuberta – skazanych na 1,5 roku oraz Biesiadowskiej, Kurnika i Trochy – kary roku pozbawienia wolności. Wobec Piotrowicz postępowanie umorzono, a Jurczyńskiego sąd uniewinnił¹³. Niemal wszystkie osoby zostały zwolnione z aresztu śledczego do czasu uprawomocnienia się wyroku i podjęły pracę w dotychczasowych miejscach zatrudnienia. Wyjątkiem był Szubert, który decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania w Piotrkowie Trybunalskim został zawieszony w pełnieniu obowiązków nauczyciela, co uniemożliwiło mu znalezienie zatrudnienia przez 4 lata¹⁴.

Wyroki zostały zaskarżone zarówno przez obrońców, jak i prokuratora do Sądu Najwyższego¹⁵, a ten 12 stycznia 1983 r. zawiesił na 4 lata wykonanie kary w stosunku

¹² *Ibidem*, s. 76–77.

¹³ Zob. dok. nr 1 i 2 w niniejszej publikacji.

¹⁴ T. Zalewska, „Solidarność”. *Kalendarium wydarzeń w Tomaszowie Mazowieckim 1980–1990*, Tomaszów Mazowiecki 2010, s. 26.

¹⁵ AIPN Łd, 50/1, t. 5, Wniosek mecenasów Zbigniewa Maciejewskiego i Stanisława Maurera o rewizję wyroku na korzyść Zbigniewa Rychlika, Ryszarda Trochy i Tadeusza Cielniaka, [wrzesień 1982 r.], k. 78–79; *ibidem*, Wniosek mecenasów Michała Kuydowicza i Andrzeja Wosińskiego o rewizję na korzyść Ryszarda Wędrychowicza, [wrzesień 1982 r.], k. 82–84; *ibidem*, Wniosek mecenasa Andrzeja Wosińskiego o rewizję na korzyść Marii Biesiadowskiej, 20 IX 1982 r., k. 111; *ibidem*, Wniosek prokuratora rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim Mirosława Orskiego o rewizję na niekorzyść Ryszarda Wędrychowicza, Stanisława Szuberta, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Ryszarda Trochy, Tadeusza Cielniaka, Marii Biesiadowskiej, Marii Piotrowicz, Wiktora Dratwy, Wiesława Psuta, Stani-

do Wędrychowicza, Rychlika, Augustyniaka i Cielniaka. Wobec pozostałych osób utrzymano w mocy orzeczenie SW w Piotrkowie Trybunalskim¹⁶.

Wyrok Sądu Najwyższego pozwolił zakończyć SOR krypt. „Powielacz”. Jak z satysfakcją stwierdziła tomaszowska „bezpieka”, jej „przedsięwzięcia profilaktyczno-represyjne w ramach SOR «Powielacz» [...] spowodowały zastraszenie środowiska konspiracyjnego, a wszczęte w tej sprawie śledztwo zakończone wyrokami spowodowało, iż od tego czasu nie ukazały się więcej tego typu [bezdebyty]”¹⁷.

Początek lat dziewięćdziesiątych XX w. przyniósł zmiany wyroków wydawanych w sprawach prowadzonych z motywów politycznych w okresie stanu wojennego. W wyniku rewizji wnoszonych do Sądu Najwyższego przez ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, naczelnego prokuratora wojskowego i rzecznika praw obywatelskich możliwe było uniewinnienie skazanych, co stało się udziałem także działaczy tomaszowskiej „Solidarności”¹⁸. Dodatkowo moralne zadośćuczynienie stanowiło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2011 r. uznające dekret o stanie wojennym oraz dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (formalnie uchylone w 2002 r.) za niezgodne z art. 7 Konstytucji RP w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL z dnia 22 VII 1952 r. oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Politycznych. Trybunał uznał, iż wymienione akty prawne w istotny sposób zawieszały lub ograniczały podstawowe prawa obywateli określone w Konstytucji PRL i innych ustawach oraz w umowach międzynarodowych, których PRL była stroną. Represyjność przepisów dekretu o stanie wojennym przejawiała się w tym, że dokonywał on penalizacji czynów, które nie były przed 13 grudnia 1981 r. karalne, a także kwalifikował jako przestępstwa wiele dotychczasowych wykroczeń. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wydanie dekretów datowanych na 12 grudnia 1981 r. w trakcie sesji sejmowej było nielegalne, a ponadto naruszały one standardy wynikające z zakazu działania prawa wstecz¹⁹.

* * *

Publikowany wybór archiwaliów jest wynikiem kwerendy przeprowadzonej w zasobie Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. W oparciu o materiały zgromadzone w centrali IPN, łódzkim oddziale Instytutu oraz w archiwach: Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi, Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim, Sądu Apelacyjnego w Łodzi i Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

ślawa Kurnika i Włodzimierza Jurczyńskiego, 21 IX 1982 r., k. 87–104; *ibidem*, Wniosek mecenasów Andrzeja Kerna i Eugeniusza Sindlewskiego o rewizję na korzyść Zygmunta Augustyniaka, 22 IX 1982 r., k. 106–108; *ibidem*, Wniosek mecenas Ewy Juszeko-Pałubskiej o rewizję na korzyść Ryszarda Wędrychowicza, Marii Biesiadowskiej i Stanisława Kurnika, 30 IX 1982 r., k. 113–116.

¹⁶ Zob. dok. nr 3 w niniejszej publikacji.

¹⁷ AIPN Łd, 0051/153, Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej na terenie Tomaszowa Mazowieckiego w okresie sierpień 1980 r. – marzec 1985 r., 1 IV 1985 r., k. 11.

¹⁸ AIPN Łd, 50/1, t. 5, Wyrok z uzasadnieniem wydany przez Izbę Karną Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie Ryszarda Wędrychowicza, Stanisława Szuberta, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Ryszarda Trochy, Tadeusza Cielniaka, Marii Biesiadowskiej, Marii Piotrowicz, Wiktora Dratwy, Wiesława Psuta, Stanisława Kurnika i Włodzimierza Jurczyńskiego, 27 V 1993 r., k. 289–299.

¹⁹ Więcej na ten temat zob. *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność” w Łodzi...*, s. XIX.

zostały opracowane biogramy dołączone do poszczególnych dokumentów. Nazwisk niewielkiej części osób nie udało się opatrzeć notami biograficznymi, co zostało odnotowane w przypisach. W czasie sporządzania biogramów korzystano również z ogólnodostępnych opracowań.

W przypisach dotyczących tajnych współpracowników podano dane identyfikujące OZI, tj.: imię i nazwisko, datę urodzenia, pseudonim, numer rejestracyjny, informacje dotyczące długości trwania okresu rejestracji. W przypadku osób, których dokumentacja aktowa została zniszczona, wykorzystano pomoce ewidencyjne w postaci kart ewidencyjnych znajdujących się w kartotekach operacyjnych (ogólnoinformacyjnej, zniszczeniowej i odtworzeniowej) oraz w dziennikach rejestracyjnych i archiwalnych wykorzystywanych w Biurze „C” MSW i wydziałach „C” jednostek terenowych podlegających resortowi spraw wewnętrznych.

Wybrane źródła zaprezentowano w układzie chronologicznym: pierwszy dokument pochodzi z 28 maja 1982 r., ostatni zaś – z 27 maja 1993 r. W dokumentach ujednolicono zapisy dat, uwspółcześiono ortografię i interpunkcję oraz poprawiono błędy maszynowe. Wszelkie wyróżnienia dokonane przez wytwórcę dokumentu (podkreślenia, wersaliki, spacjowanie) oddano za pomocą czcionki wytłuszczonej. W nawiasach kwadratowych rozwinięto towarzyszące nazwiskom inicjały imion, skróty niekonwencjonalne oraz brakujące fragmenty tekstu niezbędne do prawidłowego zrozumienia jego treści.

W publikowanych źródłach pominięto tzw. dane wrażliwe oraz adresy zamieszkania osób występujących w dokumentach. Wszystkie wymienione opuszczenia zostały oznaczone przypisami tekstowymi. Zachowano również układ tekstu dokumentów zgodny z oryginałem, ujednolicając przy tym położenie stałych elementów dokumentu (miejsce i data powstania dokumentu, nagłówek nadawcy, nazwa adresata, tytuł dokumentu, podpis pod dokumentem).

Edytowane dokumenty opatrzone przypisami tekstowymi i rzeczowymi. W przypisach tekstowych odnotowano wspomniane powyżej przypadki pominięcia danych, lekcję błędną, brakujące lub nieczytelne fragmenty tekstu, treść pieczęci i podpisów oraz wszelkie odręczne dopiski i adnotacje naniesione w dokumencie. W przypisach rzeczowych umieszczono merytoryczne komentarze i objaśnienia niezbędne do właściwego przyswojenia treści prezentowanych dokumentów oraz noty biograficzne osób w nich występujących.

Sebastian Pilarski

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1982 maj 28, Piotrków Trybunalski – Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie przeciwko Ryszardowi Wędrychowiczowi, Stanisławowi Szubertowi, Zbigniewowi Rychlikowi, Zygmuntowi Augustyniakowi, Ryszardowi Trosze, Tadeuszowi Cielniakowi, Marii Biesiadowskiej, Marii Piotrowicz, Wiktorowi Dratwie, Wiesławowi Psutowi, Stanisławowi Kurnikowi i Włodzimierzowi Jurczyńskiemu, oskarżonym o druk i kolportaż materiałów bezdebitowych

Sygn[atura] akt: II K. 110/82 – doraźny Piotrków Trybunalski, dnia 28 maja 1982 r.

Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

[Piotrków Trybunalski], dnia 28 maja 1982 r.

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Tryb[unalskim] w II Wydziale Karnym w składzie:
– przewodniczący: s[ędzia] S[ądu] W[ojewódzkiego] L[eokadia] Drązkiewicz¹;
– sędziowie: s[ędzia] S[ądu] W[ojewódzkiego] M[ichał] Kłos², p.o. s[ędzia] S[ądu] W[ojewódzkiego] J[anusz] Bilski³;

¹ Leokadia Drązkiewicz (ur. 1940), sędzia; urzędnik SW w Łodzi (1958–1967); absolwentka Wydziału Prawa UŁ (1967); aplikant sądowy w okręgu SW w Łodzi (1967–1969); asesor sądowy w SR w Wieruszowie, Łęczycy, Bełchatowie, Zgierzu i Radomsku (1969–1972); czł. PZPR (od 1971); sędzia SP w Łęczycy (od 1972); p.o. prezes SP w Wieruszowie (1972–1973); p.o. sędzia SW w Łodzi (1974–1975); czł. OKBZH w Łodzi (1975–1993); sędzia SR w Łodzi (1976–1977); sędzia SR (styczeń–marzec 1978 r.) i SW (1978–2005) w Piotrkowie Trybunalskim; rzecznik prasowy SW w Piotrkowie Trybunalskim (1990–1993); p.o. sędzia w Ministerstwie Sprawiedliwości (listopad–grudzień 1993 r.); sędzia w procesach politycznych w okresie PRL (m.in. R. Wędrychowicza i innych działaczy „Solidarności” z Tomaszowa Mazowieckiego – przewodnicząca). Archiwum Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: ASOP), Akta osobowe Leokadii Drązkiewicz; AIPN Łd, 062/1; AIPN Łd, 226/42, Akta osobowe członka OKBZpNP; AIPN Łd, 533/79000, Akta paszportowe.

² Michał Anzelm Kłos (1929–1990), sędzia; czł. ZMP, PZPR; zastępca asystenta, asystent i st. asystent na UŁ (1951–1958); w latach 1957–1990 kolejno: aplikant sądowy w SP w Brzezinach, SP w Łodzi i SW w Łodzi; asesor sądowy w SP w Łasku; sędzia, p.o. prezes SP w Radomsku; sędzia, wiceprezes i prezes SP w Łasku; sędzia, wizytator i przewodniczący wydziału SW w Łodzi; sędzia SW w Piotrkowie Trybunalskim (do 1982); sędzia i wizytator SW w Łodzi (1982–1990). Archiwum Sądu Apelacyjnego w Łodzi, Akta osobowe Michała Kłosa.

³ Janusz Krzysztof Bilski (ur. 1950), sędzia; prawnik (1972); aplikant sądowy w okręgu SW w Łodzi (1972–1974); czł. PZPR (1973–1989, m.in. w 1986 kierownik szkolenia partyjnego); asesor sądowy (1974–1976), sędzia (1976–1983) oraz przewodniczący Wydziału Karnego (1979–1983) SR w Radomsku; p.o. sędzia w Ministerstwie Sprawiedliwości (wrzesień–październik 1980 r.) oraz SW w Piotrkowie Trybunalskim (kwiecień–wrzesień 1982 r.); zwolniony z pracy w sądownictwie na własną prośbę (31 VIII 1983 r.); radca prawny Metalowej Spółdzielni Pracy „Elektrometr” w Gidlach (1984); adwokat w ZA w Piotrkowie Trybunalskim (1986–1989); sędzia w procesach politycznych w okresie PRL (m.in. R. Wędrychowicza i innych działaczy „Solidarności” z Tomaszowa Mazowieckiego – p.o. sędzia SW w Piotrkowie Trybunalskim). ASOP, Akta osobowe Janusza Bilskiego; AIPN Łd, 536/33129, Akta paszportowe.

084
29

Sygn. akt II K. 110/82-dor.

Protokół rozprawy głównej

Dnia 17. maja 1978r.

Sąd Wojewódzki - Rejonowy*) w Piotrkowie Tryb.

Sprawa z art. 46 i innych dekretu z dnia 12.XII.1981 r.

Oskarżony Ryszard Wendrychowicz i inni

O B E C N I

Przewodniczący SSW Leokadia Drażkiewicz /ref/

Sędziowie 1) SSW Michał Kłos

zawnicy del. SSR Janusz Bilski

Protokolant Krystyna Izdebska

Prokurator 1) Tomasz Staniszewski

Wywołano sprawę o godz. 9 min. - Rozprawa odbyła się jawnie - z wyłączeniem jawności

Na rozprawę stawili się:

Pokrzywdzony

Oskarżyciel prywatny - posiłkowy 1)

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Przedstawiciel społeczny

Oskarżony 1. Ryszard Wendrychowicz - doprowadzony z Aresztu Sledczego w Piotrkowie Tryb. i jego obrońca adw. Wosiński i adw. Kuydowicz - ustanowieni w sprawie:

2/. Stanisław Szubert - doprowadzony z Aresztu Sledczego w/m i jego obrońca adw. Siemaszkiewicz - ustanowiona w sprawie:

3/. Zbigniew Rychlik - doprowadzony z Aresztu Sledczego w/m i jego obrońca adw. Maciejewski i adw. Maurer - ustanowieni w sprawie:

4/. Zygmunt Augustyniak - doprowadzony z Aresztu Sledczego w/m i jego obrońca adw. Sindlewski - ustanowiony w sprawie:

5/. Ryszard Trocha - doprowadzony z Aresztu Sledczego w/m i jego obrońcy adw. Maciejewski i adw. Maurer - ustanowieni w sprawie, Swiadkowie zostali usunięci z sali rozpraw. Biegli zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego pozostali na sali.

AIPN Łd

Sygn. akt II K.110/82-doraźny

818

WYROK

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

AIPN Łd

Dnia 28 maja 1982 r.

Sąd ^{Wojewódzki} ~~XXXXXX~~ w Piotrkowie Tryb. w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSW.L.Drażkiewicz

Sędziowie SSW.M.Kłós

Ławnicy po.SSW.J.Bilski

Protokółant Krystyna Izdebska

w obecności Prokuratora Tomasza Staniszewskiego

po rozpoznaniu dnia 17, 18, 19, 26, 28.V.1982 r. sprawy 1/Ryszarda

WĘDRYCHOWICZA urodz. 18 marca r. 1955

w Tomaszowie Mazowieckim

syna ~~oskarż.~~ Juliana i Janiny z d.Sęk

2/Stanisława-Kazimierza SZUBERTA - urodz.7 września 1943r. w Łodzi

syna Henryka i Janiny z d.Pietrzykowska

3/Zbigniewa RYCHLIKA - urodz.1 grudnia 1946 r. w Klimontowie, syna

Henryka i Danuty z d.Stajniak

4/ Zygmunta AUGUSTYNIAKA - urodz.7 kwietnia 1939r. w Aleksandrowie,

syna Zygmunta i Marii z d.Brodowska

5/Ryszarda TROCHY - urodz.12 lipca 1956 r. w Tomaszowie Mazowieckim

syna Józefa i Leokadii z d.Sobierska

6/Tadeusza CIELNIAKA - urodz.23 grudnia 1947 r. w Tomaszowie Maz.,

syna Stanisława i Krystyny z d.Bibel

7/Marii BIESIADOWSKIEJ - urodz.1 kwietnia 1947 r. w Tomaszowie Maz.,

córki Romana i Ireny z d.Ogłuszko

8/Marii PIOTROWICZ - urodz.13 stycznia 1945 r. w Hohenems w Austrii

córki Stanisława i Anny z d.Gwizdalska

9/Wiktora DRATWY - urodz.12 sierpnia 1945 r. w Offenburg RFN

syna Kazimierza i Zenony z d.Junker

Wyd. Akcyd. ul. Rema 40 a M/1/R, wyrok I 82-W/1 100.060
LZGraf. Bielski odł. z. 269/81

Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie karnej przeciwko Ryszardowi Wędrychowiczowi i innym, oskarżonym o druk i kolportaż materiałów bezdebitowych (pierwsza strona), 28 V 1982 r. AIPN Łd, 50/1, t. 4

– protokolant: Krystyna Izdebska⁴,
w obecności prokuratora Tomasza Staniszewskiego⁵, po rozpoznaniu dnia: 17, 18, 19,
26, 28 V 1982 r. sprawy:

1) Ryszarda **Wędrychowicza**⁶ – urodz[onego] 18 marca 1955 r. w Tomaszowie Mazowieckim, syna Juliana i Janiny⁷ z d[omu] Sęk;

2) Stanisława Kazimierza **Szuberta**⁸ – urodz[onego] 7 września 1943 r. w Łodzi, syna Henryka i Janiny z d[omu] Pietrzykowska;

⁴ Krystyna Izdebska (ur. 1957), st. sekretarz sądowy; referent (1977–1978), sekretarz sądowy (1978–1982) i st. sekretarz sądowy (1982–1998) SW w Piotrkowie Trybunalskim; st. sekretarz sądowy SO w Piotrkowie Trybunalskim (od 1999); czł. Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim oraz sądów rejonowych w Piotrkowie Trybunalskim i Bełchatowie (2009). ASOP, Akta osobowe Krystyny Izdebskiej.

⁵ Tomasz Staniszewski (1954–2008), prokurator; prawnik (1977); czł. PZPR (m.in. I sekretarz POP – 1985); aplikant PR w Bełchatowie (1977–1979); asesor PR w Bełchatowie (1979–1980); podprokurator (maj 1980 r. – lipiec 1982 r.), wiceprokurator (sierpień 1982 r. – lipiec 1986 r.), prokurator (sierpień 1986 r. – październik 1992 r.) PR w Tomaszowie Mazowieckim, wielokrotnie okresowo pełnił funkcję zastępcy prokuratora rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim; zastępca prokuratora rejonowego w Opocznie (sierpień–grudzień 1988 r.); uczestniczył w rozprawie R. Wędrychowicza i innych działaczy „Solidarności” z Tomaszowa Mazowieckiego. AIPN Łd, 0163/21486; Archiwum Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim, Akta osobowe Tomasza Staniszewskiego.

⁶ Ryszard Wędrychowicz (ur. 1955), działacz związkowy; czł. PZPR (do września 1980 r.); przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Odzieżowej Spółdzielni Pracy „Simfor” w Tomaszowie Mazowieckim; czł. ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej; przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej w Tomaszowie Mazowieckim (od lipca 1981 r.); po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność w podziemnej strukturze „Solidarności” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego; aresztowany (22 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 2 lata pozbawienia wolności; zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); w wyniku rewizji SN w Warszawie wyrokiem z 12 I 1983 r. złagodził karę do 2 lat pozbawienia wolności w zawieszaniu na 4 lata; wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniony; w wyniku działań dezintegracyjnych SB odizolowany od środowiska działaczy podziemnej „Solidarności”; inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983) i KE krypt. „Julian” (1981–1985). Zob. *Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, wybór i oprac. M. Kopczyński, R. Rabięga, Warszawa–Łódź 2008, s. 223–224.

⁷ Janina Wędrychowicz (ur. 1925), rencistka, matka Ryszarda Wędrychowicza; w jej piwnicy były ukryte powielacz i maszyna do pisania; aresztowana w trakcie przeszukania mieszkania (22 III 1982 r.). AIPN Łd, pf 68/79; AIPN Łd, 067/342; AIPN Łd, 50/1, t. 1.

⁸ Stanisław Szubert (ur. 1943), działacz związkowy; nauczyciel w ZSZ nr 3 w Tomaszowie Mazowieckim (od 1978); czł. NSZZ „Solidarność” (od września 1980 r.); przewodniczący Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Tomaszowie Mazowieckim; czł. NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty (od października 1980 r.); przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” (październik 1980 r. – kwiecień 1981 r.); organizator kolportażu prasy związkowej na terenie Tomaszowa Mazowieckiego (od października 1980 r.); przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania przy ZSZ nr 3 oraz wiceprzewodniczący Delegatury NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej w Tomaszowie Mazowieckim (kwiecień 1980 r. – 13 XII 1981 r.); delegat na I WZD NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (maj 1981 r.); współorganizator marszu głodowego w Tomaszowie Mazowieckim (28–30 VII 1981 r.); jeden z sygnatariuszy porozumienia NSZZ „Solidarność” podpisanego w Tomaszowie Mazowieckim z ministrem Zygmuntem Łakomcem (wrzesień 1981 r.); współzałożyciel i działacz MKS (13 XII 1981 r. – 22 III 1982 r.); współredaktor ulotek i komunikatów, kolporter ulotek nawołujących do strajku powszechnego na terenie miasta; aresztowany (22 III 1982 r.), osadzony w AŚ w Piotrkowie Trybunalskim (2 IV 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszaniu na 3 lata; zawieszony w prawach wykonywania zawodu nauczyciela (1982–1984); organizator punktu kolportażu prasy podziemnej we własnym mieszkaniu

- 3) Zbigniewa **Rychlika**⁹ – urodz[onego] 1 grudnia 1946 r. w Klimontowie, syna Henryka i Danuty z d[omu] Stajniak;
- 4) Zygmunta **Augustyniaka**¹⁰ – urodz[onego] 7 kwietnia 1938 r. w Aleksandrowie [Kujawskim], syna Zygmunta i Marii z d[omu] Brodowska;
- 5) Ryszarda **Trochy**¹¹ – urodz[onego] 12 lipca 1956 r. w Tomaszowie Mazowieckim, syna Józefa i Leokadii z d[omu] Sobierska;

(1982–1989); czł. KO „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim (1989–1990); radny Tomaszowa Mazowieckiego (1990–1998); działacz ZChN (1990–1998), m.in. prezes Okręgu Piotrkowskiego (1993–1997); wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniony; czł. Stronnictwa Narodowego (od 1998, 2000–2004 prezes ZP); sekretarz tomaszowskiego oddziału Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym (od kwietnia 1999 r.); prezes ZP LPR w Tomaszowie Mazowieckim (2005–2007); prezes Ruchu Ludowo-Narodowego w ZP (od 2007); inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983). Zob. <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.).

⁹ Zbigniew Rychlik (ur. 1946), prawnik; radca prawny MKZ/Delegatury NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej w Tomaszowie Mazowieckim (do lipca 1981 r.); czł. PZPR (w styczniu 1982 r. wydany przez Egzekutywę KM w Tomaszowie Mazowieckim); po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność w podziemnej strukturze „Solidarności” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego; aresztowany (22 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 2 lata pozbawienia wolności; zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); w wyniku rewizji SN w Warszawie wyrokiem z 12 I 1983 r. złagodził karę do 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata; wyjechał na stałe do Kanady (1984); wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniony; inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983) i KE krypt. „Skoczek” (1983–1984). Zob. *Stan wojenny w regionie łódzkim...*, s. 224.

¹⁰ Zygmunt Bogdan Augustyniak (ur. 1938), felczer medycyny, działacz związkowy, czł. KPN; pracownik placówek służby zdrowia w Tomaszowie Mazowieckim (1965–2003); organizator opieki medycznej dla strajkujących w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim (sierpień 1980 r.); przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Przemysłowym Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Tomaszowie Mazowieckim (od września 1980 r.); delegat na I WZD NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (czerwiec 1981 r.), czł. ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej, czł. KKK Pracowników Służby Zdrowia; po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność w podziemnej strukturze „Solidarności” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego; aresztowany (22 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 2 lata pozbawienia wolności; zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); w wyniku rewizji SN w Warszawie wyrokiem z 12 I 1983 r. złagodził karę do 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata; organizator mszy świętych za ojczyznę (1980–1989); współorganizator i przewodniczący Niezależnego Ruchu Obywatelskiego w Tomaszowie Mazowieckim (1989–1990); radny Tomaszowa Mazowieckiego (1990–1993); wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniony; przewodniczący Koła Ruchu Odbudowy Polski w Tomaszowie Mazowieckim (1995–1997); czł. Akcji Katolickiej (od 1997), przewodniczący Ruchu Katolicko-Narodowego w Tomaszowie Mazowieckim (1997–2000); czł. Związku Piłsudczyków (od 2000, od 2009 przewodniczący koła w Tomaszowie Mazowieckim); czł. Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym; inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983), KE krypt. „Felczer” (1983–1986), SOS krypt. „Kowal” (1986–1987) i KE krypt. „Wąsacz” (1986–1990). Zob. *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, oprac. S. Piłarski, Warszawa–Łódź 2009, s. 76.

¹¹ Ryszard Trocha (1956–1990), działacz związkowy; czł. ZSMP (od 1976); współorganizator TKZ, następnie wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Łódzkich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładzie Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim; po wprowadzeniu stanu wojennego współzałożyciel i czł. MKS w Tomaszowie Mazowieckim, kolporter ulotek; aresztowany (23 III 1982 r.), wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata; zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); SN w Warszawie 12 I 1983 r. utrzymał wyrok; współorganizator pomocy finansowej dla osób internowanych i aresztowanych (1982–1989); współorganizator (styczeń 1989 r.) i przewodniczący (od marca 1989 r.) KZ NSZZ

6) Tadeusza **Cielniaka**¹² – urodz[onego] 23 grudnia 1947 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], syna Stanisława i Katarzyny z d[omu] Bibel;

7) Marii **Biesiadowskiej**¹³ – urodz[onej] 1 kwietnia 1947 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], córki Romana i Ireny z d[omu] Ogłuszko;

„Solidarność” w Zakładach Przemysłu Skórzanego „Tomskór”; czł. Zarządu Delegatury oraz KO „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; współorganizator kampanii wyborczej KO „Solidarność” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego (1989); delegat na III WZD Ziemi Piotrkowskiej (październik 1989 r.); czł. Zarządu Delegatury NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; wyrokiem SN z 27 V 1993 r. pośmiertnie uniewinniony; inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983). Zob. <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.).

¹² Tadeusz Cielniak (ur. 1947), działacz związkowy; czł. NSZZ „Solidarność” (od września 1980 r.); przewodniczący Komisji Oddziałowej w Fabryce Maszyn Szklarskich „Vitroma” w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim (od października 1980 r.), wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w macierzystym zakładzie pracy (od listopada 1980 r.); przewodniczący Delegatury ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej w Tomaszowie Mazowieckim (od sierpnia 1981 r.); delegat na I WZD Ziemi Łódzkiej (maj 1981 r.); czł. Komisji Koordynacyjnej ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej w woj. piotrkowskim; współorganizator akcji protestacyjnych i marszu głodowego w Tomaszowie Mazowieckim (28–30 VII 1981 r.); czł. PZPR (do listopada 1981 r.); po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizator i czł. MKS w Tomaszowie Mazowieckim; współorganizator druku i kolporter ulotek; aresztowany (23 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 2 lata pozbawienia wolności; w wyniku rewizji SN w Warszawie wyrokiem z 12 I 1983 r. złagodził karę do 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata; kolporter wydawnictw podziemnych (od 1982); działacz komitetów pomocy represjonowanym (1982–1985); przewodniczący MKO „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; delegat na III WZD Ziemi Piotrkowskiej (październik 1989 r.); członek ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (1989–1992); przewodniczący Delegatury NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; wyrokiem SN z 27 V 1993 r. uniewinniony; organizator, przewodniczący Terenowego Koła Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym w Tomaszowie Mazowieckim (od 1999); sekretarz Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Staroście Tomaszowskim (od 2003); zarejestrowany w charakterze TW ps. „Oko”/„Tadek” pod nr. 5786 (1982–1990); formalnie wyrejestrowany z sieci OZI 22 II 1990 r. Zob.: <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.); S. Pilarski, *Działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa...*, s. 70–71.

¹³ Maria Biesiadowska (ur. 1947), działaczka związkowa; absolwentka Pomaturalnego Studium Ekonomicznego w Łodzi (1973); pracowniczka Zakładów Przemysłu Wełnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim (1970–1982); przewodnicząca organizacji zakładowej ZSMP (1970–1972) oraz Komisji ds. Kultury KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim (1972–1976); współorganizatorka strajku okupacyjnego i czł. komitetu strajkowego w ZPW „Tomtex” (wrzesień 1980 r.); sygnatariuszka porozumienia z dyrekcją zakładu w sprawie płac i przydziału kartek żywnościowych (po strajku we wrześniu 1980 r. usunięta ze stanowiska głównej księgowej); od września 1980 r. czł. NSZZ „Solidarność”, czł. Zarządu Komitetu Założeńińskiego, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w dziale administracji (wrzesień 1980 r.), członek KZ NSZZ „Solidarność” w ZPW „Tomtex”, w październiku 1980 r. sekretarz KZ NSZZ „Solidarność”; współorganizatorka marszu głodowego w Tomaszowie Mazowieckim (28–30 VII 1981 r.); współzałożycielka MKS w Tomaszowie Mazowieckim; współredaktorka ulotek nawołujących mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego do protestu przeciwko stanowi wojennemu; aresztowana (23 III 1982 r.); zwolniona z pracy bez możliwości zatrudnienia w Tomaszowie Mazowieckim (31 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata (w drugiej instancji wyrok utrzymano); poza strukturami NSZZ „Solidarność” (od 1985); wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniona; czł. Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym (od 1999); inwigilowana przez SB w ramach SOS krypt. „Kamila” (1980–1981) i SOR krypt. „Powielacz” (1982); wg zachowanych dokumentów zarejestrowana pod nr. 5874 w charakterze TW ps. „Monika” (1982–1989); po zmianie miejsca pracy (Mazowiecka Spółdzielnia Pracy „Prefabud” w Ujeździe) zaprzestała kontaktów z SB (1984). Zob.: <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.); NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981, oprac. S. Pilarski, R. Rabiega, Warszawa–Łódź 2010, s. 55.

8) Marii **Piotrowicz**¹⁴ – urodz[onej] 13 stycznia 1945 r. w Hohenems w Austrii, córki Stanisława i Anny z d[omu] Gwizdalska;

9) Wiktora **Dratwy**¹⁵ – urodz[onego] 12 sierpnia 1945 r. w Offenburg[u w] RFN, syna Kazimierza i Zenony z d[omu] Junker;

10) Wiesława **Psuta**¹⁶ – urodz[onego] 31 stycznia 1955 r. w Tomaszowie Mazowieckim, syna Jerzego i Ireny z d[omu] Lewandowska,

¹⁴ Maria Piotrowicz (1945–2005), działaczka związkowa; czł. PZPR (1976–1980) i NSZZ „Solidarność” (od 1980); współorganizatorka strajku okupacyjnego w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Tomtex” (wrzesień 1980 r.); wiceprzewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” w ZPW „Tomtex” (październik 1980 r. – 13 XII 1981 r.); delegatka na I WZD Ziemi Piotrkowskiej (czerwiec 1981 r.); współorganizatorka marszu głodowego w Tomaszowie Mazowieckim (28–30 VII 1981 r.); po wprowadzeniu stanu wojennego współzałożycielka MKS w Tomaszowie Mazowieckim, współredaktorka ulotek nawołujących mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego do protestu przeciwko stanowi wojennemu, kolporterka komunikatu MKS na terenie ZPW „Tomtex” (14 XII 1981 r.); aresztowana (7 IV 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. sprawę umorzono, zwolniona z aresztu (28 V 1982 r.); rencistka (od 1988); czł. Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Oddział w Tomaszowie Mazowieckim (od 1999); inwigilowana przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982); wg zachowanych dokumentów zarejestrowana pod nr. 5873 w charakterze TW ps. „Alina” (1982–1988, pozyskana do współpracy 6 II 1982 r.), przekazywała informacje na temat działaczy NSZZ „Solidarność” z Tomaszowa Mazowieckiego. Zob.: AIPN Łd, 50/1, t. 3; AIPN Łd, 0059/1158; AIPN Łd, 0031/476; AIPN Łd, 0258/1, Dziennik rejestracyjny WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0258/2, Dziennik archiwalny teczek personalnych i wyeliminowanej agentury WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0258/3, Książka ewidencji mikrofilmów sygnatury I WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/1, Dziennik rejestracyjny postępowań przygotowawczych i osób podejrzanych Wydziału Śledczego WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/3, Dziennik archiwalny sygnatury III WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/6, Książka ewidencji mikrofilmów sygnatury III WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; karty: EO-13-A i Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Wydziału „C” WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, E-16 z kartoteki zniszczeniowej Wydziału „C” WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, Mkr-2 z kartoteki odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.).

¹⁵ Wiktor Dratwa (ur. 1945), działacz związkowy; pracownik Zakładów Przemysłu Wełnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim; współorganizator strajku i przewodniczący komitetu strajkowego w macierzystym zakładzie pracy; przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”; współpracownik MKS w Tomaszowie Mazowieckim (od połowy stycznia do 20 II 1982 r.), zaangażowany w kolportaż ulotek na terenie miasta; aresztowany (25 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata; w wyniku rewizji SN w Warszawie wyrokiem z 12 I 1983 r. zawiesił wykonanie kary na 3 lata; współorganizator struktur NSZZ „Solidarność” w macierzystym zakładzie pracy (1989); rencista (od 1992); inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983); wg zachowanych dokumentów zarejestrowany pod nr. 6145 w charakterze KTW (1982–1986), z pozyskania zrezygnowano ze względu na „jednoznaczna i zdecydowaną odmowę współpracy”. Zob. *NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach...*, s. 135.

¹⁶ Wiesław Psut (1955–2003), działacz związkowy; współorganizator (wraz z M. Biesiadowską, M. Piotrowicz i W. Dratwą) strajku okupacyjnego w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Tomtex” (4–7 IX 1980 r.); sekretarz KZ NSZZ „Solidarność” w ZPW „Tomtex” (październik 1980 r.); po wprowadzeniu stanu wojennego współzałożyciel MKS w Tomaszowie Mazowieckim, kolporter ulotek; aresztowany (30 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); SN w Warszawie 12 I 1983 r. utrzymał wyrok; wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniony; współorganizator pomocy finansowej dla osób represjonowanych (1982–1989); współorganizator (luty 1989 r.) i skarbnik (marzec 1989 r.) KZ NSZZ „Solidarność” w ZPW „Tomtex”; czł. KO „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; współorganizator kampanii wyborczej do parlamentu (1989) oraz kampanii do wyborów samorządowych (1990) na terenie Tomaszowa Mazowieckiego; czł. Stowarzyszenia Osób

oskarżonych o to, że w okresie od dnia 13 XII 1981 r. do dnia 22 III 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], działając wspólnie i w porozumieniu w zorganizowanej grupie jako członkowie NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpili od udziału w takiej działalności poprzez to, że organizowali zebrania, na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające [f]ałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, tj. o przestępstwo określone w art. 46 ust. 1¹⁷ i art. 48 ust. 2¹⁸, 3¹⁹, 4²⁰ Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk²¹;

11) Stanisława Zbigniewa **Kurnika**²² – urodz[onego] 12 listopada 1954 r. we Wrocławiu, syna Henryka i Haliny z d[omu] Zaklepa,

Represjonowanych w Stanie Wojennym Oddział w Tomaszowie Mazowieckim (1999–2003); inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982); zarejestrowany (18 XI 1982 r.) pod nr. 6144 w charakterze TW ps. „Misik” (1982–1990); ze względu na zniszczenie w 1990 r. materiałów archiwalnych brak możliwości odtworzenia przebiegu współpracy lub stwierdzenia jej braku; formalnie wyrejestrowany z sieci OZI 22 II 1990 r. Zob.: AIPN Łd, 067/342; AIPN Łd, pf 68/79; AIPN Łd, 0051/230; AIPN Łd, 0051/234; AIPN Łd, 0258/1, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/1, Dziennik rejestracyjny postępowań przygotowawczych i osób podejrzanych Wydziału Śledczego WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/2, t. 1, Dziennik archiwalny sygnatury II WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/3, Dziennik archiwalny sygnatury III WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/5, Książka ewidencji mikrofilmów sygnatury II WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; AIPN Łd, 0314/6, Książka ewidencji mikrofilmów sygnatury III WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; karty: EO-13-A i Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Wydziału „C” WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, E-16 z kartoteki zniszczeniowej Wydziału „C” WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, Mkr-2 z kartoteki odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW w Piotrkowie Trybunalskim; <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.).

¹⁷ „Kto będąc członkiem stowarzyszenia, związku zawodowego, zrzeszenia lub organizacji, której działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DZU, 1981, nr 29, poz. 154, s. 315).

¹⁸ „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, jeżeli może to wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” – *ibidem*.

¹⁹ „Kto w celu rozpowszechniania sporządza, gromadzi, przechowuje, przewozi, przenosi lub przesyła pismo, druk, nagranie lub film zawierające wiadomości określone w ust. 1 i 2, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” – *ibidem*.

²⁰ „Kto dopuszcza się czynu określonego w ust. 1 lub 2, używając druku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *ibidem*.

²¹ „Jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów” – *Kodeks karny, kodeks postępowania karnego, kodeks karny wykonawczy oraz przepisy wprowadzające. Stan prawny na dzień 1 stycznia 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 7.

²² Stanisław Kurnik (ur. 1954), działacz związkowy; przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Tomaszowskich Kopalniach Surowców Mineralnych w Białej Górze (1980–1981), internowany w Sieradzu i Łowiczu (18 XII 1981 r. – 17 III 1982 r.); w stanie wojennym kontynuował działalność w podziemnej strukturze NSZZ „Solidarność” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego, drukarz i kolporter ulotek; aresztowany (23 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); SN w Warszawie 12 I 1983 r. utrzymał wyrok; czł. TKM NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim (1988); przewodniczący TKO/KZ NSZZ „Solidarność” w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom” (od 1988); czł. ZR NSZZ „Solidarność” woj. piotrkowskiego (1989–1992); kandydat

oskarżonego o to, że w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], w czasie trwania stanu wojennego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi członkami, zredagował ulotkę zawierającą fałszywe wiadomości [o] sytuacji w kraju i nawiązującą do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, a następnie rozpowszechniał ją w ilości ok. 40 sztuk, co mogło wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 48 ust. 2 i 3 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym;

12) Włodzimierza **Jurczyńskiego**²³ – urodz[onego] 21 marca 1941 r. w Tomaszowie Mazowieckim, syna Aleksandra i Janiny z d[omu] Jurczyńska,

[oskarżonego] o to, że w okresie od 13 XII 1981 r. do marca 1982 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc członkiem związku NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w działalności tej organizacji i wraz z innymi osobami uczestniczył w nielegalnych zebraniach członków wymienionego związku, tj. o przestępstwo określone w art. 46 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym;

orzeka:

1. Na podstawie art. 2²⁴ w zw[iązku] z art. 1 ust. 1 pkt 5²⁵ i art. 12 ust. 2²⁶ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwo i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, nr 29, poz. 156) odstępuje od stosowania postępowania doraźnego w stosunku do wszystkich oskarżonych

z listy krajowej NSZZ „Solidarność” w wyborach do Sejmu RP (1991); wyrokiem SN w Warszawie z 27 V 1993 r. uniewinniony; inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982–1983) i KE krypt. „Fanatyk” (do 1988), włączonego do SOS/SOR krypt. „Bumerang” (1988–1989). Zob. *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 101.

²³ Włodzimierz Jurczyński (ur. 1941), działacz związkowy; absolwent Technikum Skórczanego w Radosku; przewodniczący Komitetu Założycielskiego, następnie przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Łódzkich Zakładach Przemysłu Skórczanego „Skogar” w Łodzi – Zakładzie Artykułów Skórczanych w Tomaszowie Mazowieckim (1980–1981); wydalony z PZPR (styczeń 1981 r.); czł. Komisji Rewizyjnej MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (1981); po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność w podziemnej strukturze „Solidarności” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego; aresztowany (27 III 1982 r.); wyrokiem SW w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1982 r. oczyszczony z zarzutu przynależności do ww. grupy, zwolniony z aresztu (28 V 1982 r.); inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Powielacz” (1982) i KE krypt. „Szrama” (1982–1983); wg zachowanych dokumentów zarejestrowany pod nr. 9016 w charakterze TW ps. „Blizna” (1985–1986); na drugim spotkaniu odmówił współpracy; formalnie wyrejestrowany z sieci OZI w 1989 r. Zob. *NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach...*, s. 437.

²⁴ „Prokurator lub sąd odstępuje od prowadzenia sprawy w trybie postępowania doraźnego, jeżeli ze względu na rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest szczególnie wysoki” – Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, 1981, nr 29, poz. 156, s. 318).

²⁵ „Art. 1. Na czas obowiązywania stanu wojennego wprowadza się postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi i wojskowymi w sprawach o przestępstwa określone w przepisach: [...] 5) art. 46 ust. 1–6, art. 47 ust. 1 oraz art. 48 ust. 1–4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154), jeżeli ze względu na rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa lub obronności państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jest szczególnie wysoki” – *ibidem*.

²⁶ „Art. 12 ust. 2 § 1. Sąd w wyroku może odstąpić od postępowania doraźnego” – *ibidem*, s. 319.

i uznaje:

– **oskarżonego Ryszarda Wędrychowicza** za winnego tego, że w okresie czasu od 14 grudnia 1981 r. do dnia 15 marca 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Delegatury Regionu Piotrkowskiego NSZZ „Solidarność”, działając wspólnie i w porozumieniu z Zygmuntem Augustyniakiem, Wiktorem Dratwą, Tadeuszem Cielniakiem, Zbigniewem Rychlikiem, Stanisławem Szubertem, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego to działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w związku z art. 10 § 3 kk²⁷, skazuje go na karę 2 (dw[ó]ch) lat pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Stanisława Kazimierza Szuberta** za winnego tego, że w okresie czasu od 20 grudnia 1981 r. do końca lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej w Z[espole] Sz[kół] Z[awodowych] nr 3, wspólnie i w porozumieniu ze Zbigniewem Rychlikiem, Zygmuntem Augustyniakiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Tadeuszem Cielniakiem i Wiktorem Dratwą, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w związku z art. 10 § 3 kk, skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Zbigniewa Rychlika** za winnego tego, że w okresie czasu od 14 grudnia 1981 r. do 20 lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim] jako członek NSZZ „Solidarność” Ziemia Piotrkowska, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Zygmuntem Augustyniakiem, Ryszardem Trochą, Stanisławem Szubertem, Wiktorem Dratwą, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywo-

²⁷ „W wypadku określonym w § 2 sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi na przeszkodzie orzeczenia kar dodatkowych i środków zabezpieczających na podstawie innych zbiegających się przepisów” – *Kodeks karny...*, s. 8.

łać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w związku z art. 10 § 3 kk, skazuje go na karę 2 (dw[óch]) lat pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Zygmunta Augustyniaka** za winnego tego, że w okresie czasu od 13 grudnia 1981 r. do 15 marca 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc członkiem NSZZ „Solidarność” Ziemia Piotrkowska, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Zbigniewem Rychlikiem, Stanisławem Szubertem, Wiktoorem Dratwą, Ryszardem Trochą, Wiesławem Psutem, Marią Biesiadowską i Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 dekretu o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w związku z art. 10 § 2 kk, skazuje go na karę 2 (dw[óch]) lat pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Ryszarda Trochę** za winnego tego, że w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Zygmuntem Augustyniakiem, Marią Biesiadowską, Ryszardem Wędrychowiczem, Wiesławem Psutem i Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29^a, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w związku z art. 10 § 3 kk, skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Tadeusza Cielniaka** za winnego tego, że w okresie czasu od 13 grudnia 1981 [r.] do 17 lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym delegatury tomaszowskiej NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka, działając wspólnie i w porozumieniu ze Zbigniewem Rychlikiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Zygmuntem Augustyniakiem, Ryszardem Trochą, Wiesławem Psutem, Marią Biesiadowską, Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów

^a *W oryginale: 59.*

stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywoływać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazuje go na karę 2 (dw[óch]) lat pozbawienia wolności;

– **oskarżoną Marię Biesiadowską** za winną tego, że w okresie czasu od dnia 13 grudnia 1981 r. do 22 XII 1981 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącą Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” w ZPW „Tomtex”, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Trochą, Wiesławem Psutem i Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpiła od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczyła w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zwi[ązku] z art. 10 § 3 kk, skazuje ją na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Wiktora Dratwę** za winnego tego, że w okresie od połowy stycznia 1982 r. do 20 lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej w ZPW „Tomtex”, działając wspólnie i w porozumieniu z Wiesławem Psutem, Zbigniewem Rychlikiem, Zygmuntem Augustyniakiem, Stanisławem Szubertem i Ryszardem Wędrychowiczem, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, **i za to** z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zwi[ązku] z art. 10 § 3 kk, skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

– **oskarżonego Wiesława Psuta** za winnego tego, że w okresie czasu od 13 grudnia 1981 r. do końca stycznia 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc sekretarzem Komisji Zakładowej w ^bZPW „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim^b, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Trochą, Zygmuntem Augustyniakiem, Marią Biesiadowską, Marią Piotrowicz, Ryszardem Wędrychowiczem, Zbigniewem Rychlikiem, Stanisławem Szubertem i Wiktorem Dratwą, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie

^{b-b} *W oryginalne*: PS ZOZ, członkiem Zarządu Regionalnego Ziemia Piotrkowska.

powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

– oskarżonego Stanisława Kurnika za winnego, że w dniu 14 grudnia 1981 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], w czasie trwania stanu wojennego, będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej w T[omaszowskich] K[opalniach] S[urowców] M[ineralnych] „Biała Góra”, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi członkami NSZZ „Solidarność”, pobrał od nich ulotkę^c zawierającą fałszywe wiadomości i nawołującą do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, a następnie rozpowszechnił ją w ilości około 40 sztuk, co mogło wywołać niepokój publiczny, i za to z mocy art. 48 ust. 2 i 3 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 83 § 1 kk²⁸ na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza okresy tymczasowego aresztowania Ryszardowi Wędrzychowiczowi, Stanisławowi Szubertowi, Zbigniewowi Rychlikowi, Zygmuntowi Augustyniakowi od dnia 22 marca 1982 r., Ryszardowi Trosze, Tadeuszowi Cielniakowi od dnia 23 marca 1982 r., Marii Biesiadowskiej, Wiktorowi Dratwie i Stanisławowi Kurnikowi od dnia 25 marca 1982 r. oraz Wiesławowi Psutowi od dnia 30 marca 1982 r.

3. Z mocy art. 73 § 1 i 2 kk²⁹ i art. 74 § 1 kk³⁰ wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonym: Stanisławowi Szubertowi, Ryszardowi Trosze, Marii Biesiadowskiej, Wiktorowi Dratwie, Wiesławowi Psutowi i Stanisławowi Kurnikowi na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata.

4. Postępowanie karne w stosunku do Marii Piotrowicz [oskarżonej] o czyn z art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4 [Dekretu] z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując, iż miał on miejsce w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r., z mocy art. 26 § 1 kk³¹ w zw[iązku] z art. 11 pkt 2 kpk³² umarza, a koszty postępowania w tej części przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

^c *Woryginalne*: notatkę.

²⁸ „Na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się z mocy prawa okres tymczasowego aresztowania” – *Kodeks karny...*, s. 21.

²⁹ „§ 1. Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat w razie skazania za przestępstwo umyślne, a w wymiarze do 3 lat w razie skazania za przestępstwo nieumyślne. § 2. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz dotychczasowy sposób jego życia, które uzasadniają przypuszczenie, że pomimo niewykonania kary będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popelni ponownie przestępstwa; sąd bierze również pod uwagę, czy względy na społeczne oddziaływanie kary nie przemawiają przeciwko warunkowemu zawieszeniu jej wykonania” – *ibidem*, s. 19.

³⁰ „Zawieszenie wykonania kary następuje na okres próby, który wynosi od 2 do 5 lat i biegnie od uprawomocnienia się wyroku” – *ibidem*, s. 20.

³¹ „Nie stanowi przestępstwa czyn, którego społeczne niebezpieczeństwo jest znikome” – *ibidem*, s. 5.

³² „Nie wszczynają się postępowania, a wszczęte umarza, w szczególności nie popelni ponownie przestępstwa, a w szczególności gdy: [...] 2) ustawa określa, że czyn nie stanowi przestępstwa z powodu jego znikomego niebezpieczeństwa społecznego albo że sprawca nie podlega karze” – *ibidem*, s. 77.

5. Oskarżonego Włodzimierza Jurczyńskiego uniewinnia od dokonania zarzucanego mu czynu, kosztami postępowania w tej części obciąża Skarb Państwa.

6. Na podstawie art. 48 ust. 6³³ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) orzeka przepadek dowodów rzeczowych w postaci powielacza marki „Gestetner” 310, nr 28A 1705 z pokrowcem oraz dwu słoików z farbą drukarską w ilości 0,9 l[itra] i 0,1 l[itra], znajdujących się na przechowaniu w KW MO w Piotrkowie Tryb[unalskim] (k. 492), nakazując przedmioty te przekazać Wydziałowi Finansowemu Urzędu Miejskiego w Piotrkowie Tryb[unalskim], natomiast dowód rzeczowy w postaci maszyny do pisania „Łucznicz” 1303, nr 0118938, nakazuje wydać Fabryce Maszyn Szklarskich „Vitroma” [w Piotrkowie Trybunalskim] – zakład w Tomaszowie Maz[owieckim], zaś maszyny do pisania marki „Olimpia”, nr 591666, i marki „Consul”, model 1532, nr 7231036506, nakazuje wydać oskarżonemu Zygmuntovi Augustyniakowi.

7. W oparciu o przepisy art. 547 § 1 kpk³⁴, art. 553 kpk³⁵ oraz art. 2 ust. 1³⁶ Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (DzU, nr 27, poz. 152) pobiera opłatę w kwotach po 3000 (trzy tysiące) [zł] od oskarżonych: Ryszarda Wędrychowicza, Stanisława Szuberta, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Tadeusza Cielniaka, Wiktora Dratwy i Wiesława Psuta oraz w kwotach po 1800 (jeden tysiąc osiemset) zł od oskarżonych: Ryszarda Trochy, Stanisława Kurnika i Marii Biesiadowskiej oraz obciąża ich kosztami postępowania w sprawie stosownie do spowodowanych wydatków^d.

Źródło: AIPN Łd, 50/1, t. 4, k. 194–197, mps.

^d *Poniżej trzy nieczytelne podpisy.*

³³ „W razie skazania za przestępstwa określone w ust. 1–4 sąd może orzec przepadek narzędzi i innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, chociażby nie stanowiły własności sprawy” – Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, 1981, nr 29, poz. 154, s. 315).

³⁴ „Od skazanego sąd zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania włącznie z wydatkami poniesionymi w toku postępowania przygotowawczego” – *Kodeks karny...*, s. 164.

³⁵ „Koszty postępowania przypadające od kilku oskarżonych lub kilku oskarżycieli prywatnych sąd dzieli między nimi według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie wydatki spowodowane ich sprawami” – *ibidem*, s. 165.

³⁶ „Art. 2 [ust.] 1. Skazany w pierwszej instancji obowiązany jest uiścić opłatę [na rzecz Skarbu Państwa] w razie skazania na karę pozbawienia wolności: 3 miesięcy – 600 zł, do 6 miesięcy – 1200 zł, do 1 roku – 1800 zł, do 2 lat – 3000 zł, do 5 lat – 4200 zł, do 15 lat albo 25 lat – 6000 zł” – Ustawa z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (DzU, 1973, nr 27, poz. 152, s. 323).

Fotografia Ryszarda Wędrychowicza demonstrującego schowek, w którym przechowywano powielacz, wykonana 22 III 1982 r. przez inspektora techniki kryminalistycznej KM MO w Tomaszowie Mazowieckim. AIPN Łd, 50/1, t. 1



Fotografia Ryszarda Wędrychowicza demonstrującego farby drukarskie oraz sposób ich składowania wykonana 22 III 1982 r. przez inspektora techniki kryminalistycznej KM MO w Tomaszowie Mazowieckim. AIPN Łd, 50/1, t. 1



Nr 2

1982 maj 28, Piotrków Trybunalski – Uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim przeciwko Ryszardowi Wędrychowiczowi, Stanisławowi Szubertowi, Zbigniewowi Rychlikowi, Zygmunтови Augustyniakowi, Ryszardowi Trosze, Tadeuszowi Cielniakowi, Marii Biesiadowskiej, Marii Piotrowicz, Wiktorowi Dratwie, Wiesławowi Psutowi, Stanisławowi Kurnikowi i Włodzimierzowi Jurczyńskiemu, oskarżonym o druk i kolportaż materiałów bezdebitowych

Sygn[atura] akt II K. 110/82

Uzasadnienie

I. Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 13 grudnia 1981 r. od wczesnych godzin rannych środki masowego przekazu publikowały Uchwałę Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa (DzU, nr 29, poz. 155), postanowienia Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) oraz postanowienia dalszych aktów prawnych związanych z wprowadzeniem w kraju stanu wojennego.

Tegoż dnia około godz. 11.00 w południe, na cmentarzu przykościelnym w Tomaszowie Maz[owieckim], spotkali się: oskarżony Ryszard Wędrychowicz – pełniący do tego dnia funkcję przewodniczącego Delegatury Regionu Piotrkowskiego NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Maz[owieckim], oskarżony Zygmunt Augustyniak – będący członkiem Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Służby Zdrowia, Ryszard Trocha – pełniący przed wprowadzeniem stanu wojennego funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Łódzkich Zakładach Przemysłu Skórzanego – Zakład Artykułów Skórzanych „Skogar” w Tomaszowie Maz[owieckim], Włodzimierz Jurczyński – również pracownik „Skogaru”, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, oraz inni członkowie „Solidarności”. Zastanawiali się, jak jako członkowie tego związku mają ustosunkować się do ogłoszonych postanowień dekretu o stanie wojennym, a zwłaszcza do postanowienia o zawieszeniu działalności samorządu załóg przedsiębiorstw i zakładów, w tym związków zawodowych. Wymienieni dalej kontynuowali rozmowę po udaniu się do mieszkania matki osk[arżonego] Ryszarda Wędrychowicza, gdzie wysłuchali też dalszych komunikatów radiowych, a nie powziąwszy żadnego stanowiska w nurtującej ich kwestii, rozeszli się między godz. 14.00–15.00, umawiając się na spotkanie w dniu następnym o godz. 15.00 w gabinecie lekarskim osk[arżonego] Zygmunta Augustyniaka, pracującego w przychodni lekarskiej zakładów „Mazovia” (wyjaśnienia osk[arżonego] R[yszarda] Wędrychowicza – k. 685, 60–64, 120–125, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 305–306, 691–693, R[yszarda] Trochy – k. 688–689, W[łodzimierza] Jurczyńskiego – k. 691, zeznania świadków M[ariana] Goździka¹ i E[ugeniusza] Nowickiego² – k. 713–714).

¹ Marian Goździk (ur. 1948), działacz związkowy; pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego i Produkcji Materiałów Budowlanych w Tomaszowie Mazowieckim; delegat na I WZD NSZZ

Tego dnia na mieście spotkali się z[e] sobą i inni członkowie „Solidarności”. Między innymi osk[arżony] Tadeusz Cielniak – pełniący do dnia 13 XII 1981 r. funkcję przewodniczącego Delegatury NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka w Tomaszowie Maz[owieckim], który wcześniej przed kościołem widział się z oskarżonymi R[yszardem] Wędrychowiczem i Z[ygmuntem] Augustyniakiem – udał się do restauracji „Baśniowa”, gdzie na zasadzie skrzyknięcia się mieli spotkać się przewodniczący komisji zakładowych z terenu Tomaszowa Maz[owieckiego]. Zastał tam osk[arżonego] Stanisława Kurnika, przewodniczącego Zakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” w Tomaszowskiej Kopalni Surowców Mineralnych w Białej Górze. Wracając przez centrum miasta, obaj natknęli się na Cezarego Bugajskiego³, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” z Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych, i Jolantę Włodarczyk⁴, pracownicę Delegatury [NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej] w Tomaszowie Maz[owieckim]. W^a czwórkę postanowili jechać taksówką do Łodzi, aby skontaktować się z łódzkimi działaczami Zarządu Regionalnego. O tym postanowieniu powiadomili wychodzących akurat z mieszkania matki Wędrychowicza, a nadto dodali, że jeszcze tego samego dnia ok. godz. 20.00, po powrocie z Łodzi, spotkają się w mieszkaniu Tadeusza Cielniaka. W Łodzi Tadeusz Cielniak, Jolanta Włodarczyk, Cezary Bugajski oraz Stanisław Kurnik byli świadkami interwencji milicji przed budynkiem Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka. W budynku naprzeciwko siedziby Zarządu Regionalnego od miejscowych członków [NSZZ] „Solidarność” dowiedzieli się o wydarzeniach w Łodzi i otrzymali ulotkę, nazywaną odezwą Słowika⁵ i Kropiwnickie-

„Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (czerwiec 1981 r.) i czł. ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (1981); czł. Oddziału NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej w Tomaszowie Mazowieckim; po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność w podziemnej strukturze „Solidarności” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego, drukarz i kolporter ulotek; czł. TR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej; czł. WKO NSZZ „Solidarność” w Piotrkowie Trybunalskim; wg zapisów ewidencyjnych zarejestrowany pod nr. 9515 w charakterze TW ps. „Janek” (1986–1990). Zob. *Śłużba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 102.

^a *Woryginał*: We.

² Eugeniusz Nowicki (ur. 1950), działacz związkowy; krawiec wzorcowni w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Pilica” w Tomaszowie Mazowieckim; czł. ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Piotrkowska (1981); w wyniku działań SB zmuszony do zmiany miejsca zatrudnienia; pracownik firmy polonijnej w Odrzywole (od 1 II 1984 r.); inwigilowany przez SB w ramach KE krypt. „Gienek” (1982–1985). Zob.: AIPN Łd, 50/1, t. 3; AIPN Łd, 067/752; AIPN Łd, 069/30.

³ Cezary Bugajski (ur. 1953), technik elektryk; pracownik Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych; przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w macierzystym zakładzie pracy (od grudnia 1980 r.). Zob.: AIPN Łd, pf 68/79; AIPN Łd, 50/1, t. 2.

⁴ Jolanta Włodarczyk (ur. 1954), instruktor terenowy; pracownik Delegatury NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej w Tomaszowie Mazowieckim; referent Urzędu Miejskiego w Tomaszowie Mazowieckim (od 16 I 1982 r.). Zob. AIPN Łd, 50/1.

⁵ Andrzej Słowik (ur. 1949), działacz związkowy; mechanik maszyn szwalniczych w zakładach odzieżowych (1967–1973); kierowca w MPK w Łodzi (1974–1981); przywódca strajku w MPK (od 26 VIII 1980 r.); przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność”; wiceprzewodniczący KKP NSZZ „Solidarność”; delegat na I WZD NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (maj 1981 r.); przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (od 25 V 1981 r.); delegat na I KZD NSZZ „Solidarność” (wrzesień–październik 1981 r.); czł. KK i Prezydium KK NSZZ „Solidarność” odpowiedzialny m.in. za poligrafie związkową; 13 XII 1981 r. wraz z J. Kropiwnickim wezwał z siedziby ZR do strajku okupacyjnego w regionie, aresztowany na miejscu przez MO; wyrokiem SW w Łodzi z 30 XII 1981 r. skazany na 4,5 roku więzienia (SN podwyższył karę do 6 lat); więziony w AŚ w Łodzi, CAŚ w Warszawie,

go⁶, która, jak im powiedziano, była odczytana przez głośnik z budynku zarządu. W drodze powrotnej doszli do wniosku, że warto byłoby tę ulotkę powielić. W tym celu, gdy przyjechali do Tomaszowa Maz[owieckiego], oskarżeni Tadeusz Cielniak i Stanisław Kurnik udali się do siedziby Delegatury NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, mieszczącej się na terenie Tomaszowa Maz[owieckiego] w Fabryce Maszyn Szklarskich „Vidro-

ZK w Hrubieszowie i Barczewie, gdzie wraz z J. Kropiwnickim prowadził głódówkę (22 III – 18 V 1982 r.), domagając się przyznania statusu więźnia politycznego; zwolniony na mocy amnestii (lipiec 1984 r.); pod koniec 1985 r. wyjechał nielegalnie na Zachód i spotkał się z działaczami międzynarodowych central związkowych, przyczyniając się do afiliowania NSZZ „Solidarność” przy Światowej Konfederacji Pracy oraz Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych; powrócił nielegalnie do kraju (marzec 1986 r.); przewodniczący tajnej Regionalnej Komisji NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (od marca 1986 r.); wraz z K. Bednarskim, J. Kropiwnickim i G. Palką organizator jawnej działalności Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, będącego w opozycji do RKW Ziemi Łódzkiej (październik 1986 r.); współorganizator prac opozycyjnej wobec L. Wałęsy i jego zwolenników Grupy Roboczej KK NSZZ „Solidarność” (formalnie pod tą nazwą od marca 1987 r.); ukarany przez kolegium ds. wykroczeń grzywną w wysokości 40 tys. zł za zorganizowanie wiecu na terenie zajezdni MPK w Łodzi (4 V 1988 r.); organizator jawnej działalności ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (wrzesień 1988 r.); taksówkarz (1988–1989); przywrócony do pracy w MPK (1989); uczestnik Porozumienia na Rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ „Solidarność” (1989); ponownie przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (1990–1992); czł. KK NSZZ „Solidarność”; wiceminister pracy i polityki socjalnej w gabinecie H. Suchockiej (1992–1993); kierownik Zakładu Przewozu Osób Niepełnosprawnych MPK w Łodzi; pracownik Ambasady RP w Australii i Kanadzie (2001–2010); inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Muzyk” (1981–1982, 1984–1990). Zob. <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.); J. Warzecha, „*Nie kracz, Słowik, nie kracz*”. Rozmowy z Andrzejem Słowikiem, Warszawa 2014.

⁶ Jerzy Kropiwnicki (ur. 1945), ekonomista, działacz związkowy, polityk; absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS w Warszawie (1968); asystent na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ (od 1968, dr 1973); współzałożyciel NSZZ „Solidarność” na UŁ (przewodniczący Zarządu Wydziałowego, a następnie przewodniczący Tymczasowego Zarządu Uczelnianego); czł. Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (od października 1980 r.), a następnie KKP NSZZ „Solidarność”; redaktor „Biuletynu Strajkowego” i „Komunikatów MKZ Ziemi Łódzkiej”; współorganizator ogólnopolskiej konferencji naukowej „Reforma gospodarcza a warunki realizacji porozumień społecznych” (20–21 XII 1980 r.); wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (od czerwca 1981 r.); delegat na I KZD NSZZ „Solidarność” (wrzesień–październik 1981 r.), czł. KK NSZZ „Solidarność”; 13 XII 1981 r. po powrocie z obrad KK udał się do siedziby ZR, gdzie wraz z A. Słowikiem wezwał do strajku okupacyjnego w regionie; aresztowany (13 XII 1981 r.), wyrokiem SW w Łodzi z 30 XII 1981 r. skazany na 4,5 roku pozbawienia wolności (SN podwyższył karę do 6 lat); więziony w ZK w Hrubieszowie i Barczewie (w więzieniu napisał dwie książki: *Hrubieszów i inne ZK* oraz *Zapis protestu*); w czasie odbywania kary uczestnik kilku głódówek protestacyjnych; zwolniony na mocy amnestii (lipiec 1984 r.); uczestnik Duszpasterstwa Ludzi Pracy w kościołach Jezuitów i Salezjanów w Łodzi; wraz z K. Bednarskim, G. Palką i A. Słowikiem organizator jawnej działalności Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, będącego w opozycji do RKW Ziemi Łódzkiej (październik 1986 r.); równocześnie współtworzył tajną Regionalną Komisję „Solidarności” Ziemia Łódzka; kierownik OBSZ w Łodzi (od końca 1986); współorganizator prac opozycyjnej wobec L. Wałęsy i jego zwolenników Grupy Roboczej KK NSZZ „Solidarność” (formalnie pod tą nazwą od marca 1987 r.); przeciwnik porozumień Okrągłego Stołu (1989); działacz (od 1989), wiceprezes (1991–1993), prezes (2002–2006) ZChN; poseł na Sejm RP z list WAK i AWS (1991–1993, 1997–2001); minister pracy i polityki socjalnej w gabinecie J. Olszewskiego (1992); szef Centralnego Urzędu Planowania w gabinecie H. Suchockiej (1992–1993); prezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych w gabinecie J. Buzka (1997–2001); prezydent Łodzi (2002–2010); doradca prezesa NBP (od 2010); czł. RPP (od 2016); inwigilowany przez SB w ramach SOR krypt. „Kropidło” (1980–1982) i SOR krypt. „Ambasador” (1986–1990). Zob. <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.).

ma”, i zabrali stamtąd powielacz, maszynę do pisania marki „Łucznik” model 1303, nr 118 938, oraz papier. Rzeczy te przewieźli do miejsca zamieszkania Tadeusza Cielniaka i ukryli w piwnicy (wyjaśnienia oskarżonego T[adeusza] Cielniaka – k. 182–183, 689, S[tanislawa] Kurnika – k. 249–251, 710–711, zeznania świadków: C[ezarego] Bugajskiego – k. 729–730, Haliny Jabrzyk⁷ – k. 713, J[olanty] Włodarczyk – k. 193–194, 711–713, W[iesława] Kaczmarek⁸ – k. 729, karta gwarancyjna i dowód RW na maszynę do pisania marki „Łucznik” – k. 439).

U Tadeusza Cielniaka, czekając na wiadomości z Łodzi, zebrało się kilkanaście osób. Między innymi znaleźli się tam oskarżeni: Włodzimierz Jurczyński, Wiesław Psut – sekretarz Komisji Zakładowej przy Zakładach Przemysłu Wełnianego „Tomtex” w Tomaszowie Maz[owieckim], Maria Piotrowicz – pracująca również w ZPW „Tomtex” i pełniąca funkcję wiceprzewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Maria Biesiadowska – też pracownica „Tomtexu” i członek NSZZ „Solidarność”, Ryszard Trocha i Z[ygmunt] Augustyniak. Oskarżeni Tadeusz Cielniak i Stanisław Kurnik zrelacjonowali wiadomości pozyskane w Łodzi. Odczytano też tekst przywiezionej odezwy. Zebrani postanowili ulotkę powielić, dokonując w jej treści zmian redakcyjnych tego typu, by była przystosowana do potrzeb regionu tomaszowskiego. Pracę tę podjęli się wykonać oskarżeni: Maria Biesiadowska, Maria Piotrowicz, Wiesław Psut, Ryszard Trocha oraz Tadeusz Cielniak. Pozostali rozeszli się do domu, umawiając się, że następnego dnia spotkają się w przychodni lekarskiej u oskarżonego Z[ygmunta] Augustyniaka. Tadeusz Cielniak i Wiesław Psut przenieśli powielacz i maszynę do pisania do mieszkania oskarżonej Marii Biesiadowskiej, mieszkającej w tym samym domu co Cielniak, uważając, że będzie bezpieczniej dokonać u niej druku ulotki, a następnie przechować te przedmioty. Po przeniesieniu powielacza i maszyny Wiesław Psut wyszedł i nie brał udziału w drukowaniu. Maria Biesiadowska sporządziła matrycę na maszynie, a Ryszard Trocha i Tadeusz Cielniak odbili ok. 300–400 sztuk ulotki. Została ona zaadresowana: „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego”. W ślad za treścią odezwy Słowika i Kropiwnickiego, informując o fakcie interwencji organów MO w siedzibie Zarządu Regionalnego w Łodzi, w ulotce imputowano organom władzy posługiwanie się metodami gwałtu i przemocy, dopuszczenia się przestępstwa zagrabienia mienia zarządu, a ponadto – w celu zablokowania postanowień o wprowadzeniu stanu wojennego – wzywano do podjęcia strajku powszechnego w dniu 14 grudnia 1981 r. o godz. 9.00. Ulotkę sygnował Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Tomaszowa Maz[owieckiego], o zawiązaniu się którego informowano w treści druku (ulotka nr 1 – k. 222).

Zgodnie z tym jak się umówiono, następnego dnia rano niektórzy uczestnicy wieczornego spotkania zabrali ulotki w celu ich rozprowadzenia. Oskarżony Ryszard Trocha,

⁷ Halina Jabrzyk (ur. 1946), działaczka związkowa; czł. KZ NSZZ „Solidarność” w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego „Mazovia” w Tomaszowie Mazowieckim; czł. ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (1981); wiceprzewodnicząca Oddziału NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej w Tomaszowie Mazowieckim i współzałożycielka biblioteki wydawnictw niezależnych; po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuowała działalność w podziemnej strukturze NSZZ „Solidarność” na terenie Tomaszowa Mazowieckiego; kolporterka wydawnictw niezależnych; czł. TKM NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; inwigilowana przez SB w ramach KE krypt. „Ewa” (1981–1983). Zob. *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 100.

⁸ Wiesław Kaczmarek (ur. 1937), inżynier mechanik; kierownik Zakładu nr 3 Fabryki Maszyn Szklarskich „Vitroma” w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

który z powodu godziny milicyjnej nocował u Cielniaka, kilkadziesiąt ulotek (ok. 20–30) zaniósł do swego zakładu pracy „Skogar” – część rozdał ludziom, a część pozostawił do rozebrania w pomieszczeniach jadalni i szatni. W zakładzie tym odbył się kilkugodzinny strajk. Oskarżony Stanisław Kurnik, który rano 14 XII 1981 r. wziął od T[adeusza] Cielniaka zgodnie z umową ok. 40–50 ulotek, rozproszdził je wśród pracowników Tomaszowskiej Kopalni Surowców Mineralnych w Białej Górze. Na teren Zakładów Przemysłu Wełnianego „Tomtex” ulotki w ilości po kilkanaście sztuk wnieśli oskarżeni Maria Biesiadowska i Maria Piotrowicz z Wiesławem Psutem. W zakładzie tym też miał miejsce przestój w pracy. Około 150 sztuk ulotek T[adeusz] Cielniak przekazał oskarżonemu Ryszardowi Wędrychowiczowi – ten 100 sztuk ulotek zaniósł na zebranie do przychodni lekarskiej Z[ygmunta] Augustyniaka w zakładach „Mazovia”, a 50 sztuk dał do rozkolportowania oskarżonemu Zbigniewowi Rychlikowi, radcy prawnemu ZUS Oddział w Tomaszowie Maz[owieckim], członkowi NSZZ „Solidarność”, również radcy prawnemu przez pewien czas delegatury tomaszowskiej tego związku, który porozkładał je w środkach komunikacji (wyjaśnienia oskarżonych: T[adeusza] Cielniaka – k. 182, 397–398, 689, W[łodzimierza] Jureczyńskiego – k. 691, W[iesława] Psuta – k. 324, 341, 370–371, 709–710, M[arii] Piotrowicz – k. 707v, M[arii] Biesiadowskiej – k. 241, 706, R[yszarda] Trochy – k. 688–689, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 691, 305–306, 393, S[taniława] Kurnika – k. 169–170, 250–251, 391, R[yszarda] Wędrychowicza – k. 121v, 376, 685, Z[bigniewa] Rychlika – k. 687, zeznania świadków: S[taniława] Warchoła⁹ – k. 712, E[milii] Pilarczyk¹⁰ – k. 713v, J[ana] Janowskiego¹¹ – k. 727, I[reny] Pełki¹² – k. 727v, M[arii] Morawskiej¹³ – k. 727v, M[arii] Goski¹⁴ – k. 728, H[eleny] Kondras¹⁵ – k. 728v, M[ariana] Zygmunta¹⁶ – k. 802, K[rzysztofa] Zięby¹⁷ – k. 462, M[arianny] Przybylskiej¹⁸ – k. 481, notatka urzędowa – k. 221).

W dniu 14 grudnia 1981 r. na spotkaniu w przychodni lekarskiej u oskarżonego Z[ygmunta] Augustyniaka zebrało się znowu kilkanaście osób. Między innymi przybyli tam

⁹ Stanisław Warchoła (ur. 1931), inżynier górnik; dyrektor Tomaszowskich Kopalni Surowców Mineralnych w Białej Górze. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹⁰ Emilia Pilarczyk (ur. 1950), księgowa w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹¹ Jan Janowski (ur. 1932), rymarz, majster tkacki; pracownik Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładu Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹² Irena Pełka (ur. 1952), pracownik Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładu Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹³ Maria Morawska (ur. 1949), pracownik Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładu Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹⁴ Maria Goska (ur. 1950), kaletnik w Łódzkich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładzie Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹⁵ Helena Kondras (ur. 1951), pracownik wydziału krajalni Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładu Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹⁶ Marian Zygmunt (ur. 1955), kierowca w Tomaszowskich Kopalniach Surowców Mineralnych w Białej Górze. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹⁷ Krzysztof Zięba (ur. 1948), kierowca w Tomaszowskich Kopalniach Surowców Mineralnych w Białej Górze. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

¹⁸ Marianna Przybylska (ur. 1933), rymarz w Łódzkich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładzie Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

oskarżony R[yszard] Wędrychowicz, który przyniósł ze sobą 100 sztuk ulotek drukowanych dnia poprzedniego i które zostały rozdane na miejscu, oskarżony Ryszard Trocha, Wiesław Psut, oskarżony Tadeusz Cielniak, Jolanta Włodarczyk, Jan Reszka¹⁹, Tadeusz Cieszkowski²⁰. Na spotkaniu tym podzielono się informacjami na temat efektów rozkolportowania pierwszej ulotki. Stwierdzono, że w zakładach pracy nie wywołały większego wrażenia i nie spowodowały spodziewanej reakcji. Mimo to mówiono o potrzebie dalszego druku i kolportażu ulotek. Apelowano o gromadzenie do tego celu środków, to jest papieru i farby. Pojawiały się też głosy, że kontynuowanie działalności związkowej w warunkach konspiracyjnych wymaga zmian struktur organizacyjnych. Aby omówić te problemy, umówiono się na następne spotkanie, które miało się odbyć za dwa dni w mieszkaniu brata oskarżonego Wędrychowicza – Jerzego Wędrychowicza²¹ (wyjaśnienia oskarżonego Z[ygmunt] Augustyniaka – k. 306, 691, R[yszarda] Wędrychowicza – k. 120–121, 685, R[yszarda] Trochy – k. 689, W[iesława] Psuta – k. 324, 341, 709–710, T[adeusza] Cielniaka – k. 185, 690, św[iadka] J[olanta] Włodarczyk – k. 152, 184, 444–445, 713, św[iadka] J[ana] Reszk[i] – k. 713, św[iadka] T[adeusza] Cieszkowskiego – k. 726).

W dniu 16 grudnia 1981 r. doszło do skutku spotkanie u Jerzego Wędrychowicza, na które przyszło znowu kilkanaście osób, w tym oskarżeni: Ryszard Wędrychowicz, Z[ygmunt] Augustyniak, W[iesław] Psut i św[iadkowie:] J[an] Reszk[a], Cz[esław] Karal[us]²² i J[olanta] Włodarczyk, J[anina] Wędrychowicz. Na spotkaniu tym mówiono,

¹⁹ Jan Reszka (ur. 1947), działacz związkowy; przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego „Mazovia” w Tomaszowie Mazowieckim; czł. ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej; po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność opozycyjną, za co został m.in. skierowany na trzymiesięczne przeszkolenie wojskowe; inwigilowany przez SB w ramach KE krypt. „Oportunista” (1982–1988). Zob. *Stan wojenny w regionie łódzkim...*, s. 225.

²⁰ Tadeusz Cieszkowski (ur. 1953), działacz związkowy; wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego „Mazovia” w Tomaszowie Mazowieckim; współorganizator akcji protestacyjnych w zakładzie w 1981 r.; po wprowadzeniu stanu wojennego, w wyniku działań dezintegracyjnych SB, zaprzestał prowadzenia działalności opozycyjnej; pracownik Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim; zastępca przewodniczącego TKO NSZZ „Solidarność” w macierzystym zakładzie pracy; inwigilowany przez SB w ramach KE krypt. „Prominent” (1982–1988). Zob.: *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych...*, s. 101; *Stan wojenny w regionie łódzkim...*, s. 225.

²¹ Jerzy Wędrychowicz (ur. 1950), sprzedawca w RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Tomaszowie Mazowieckim; brat Ryszarda.

²² Czesław Karalus (ur. 1946), działacz związkowy; współorganizator i przewodniczący Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Fabryce Dywanów „Weltom” (od września 1980 r.); przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”; delegat na I WZD NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (czerwiec 1981 r.); współorganizator i uczestnik marszu głodowego w Tomaszowie Mazowieckim (28–30 VII 1981 r.); organizator kolportażu prasy związkowej na terenie miasta, także po wprowadzeniu stanu wojennego; współorganizator i główny wykonawca akcji wyniesienia z zakładu i ukrycia sztandaru oraz dokumentów związkowych (13 XII 1981 r.); czł. MKS w Tomaszowie Mazowieckim i kolporter komunikatów (14 XII 1981 r. – marzec 1982 r.); współorganizator pomocy dla osób internowanych (1981–1982); przewodniczący Tajnej Komisji Zakładowej (1982–1989) i KZ (1989–1999) NSZZ „Solidarność” w macierzystym zakładzie pracy; czł. Tymczasowej Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim; czł. KO „Solidarność” w Tomaszowie Mazowieckim (1989–1991); delegat na WZD NSZZ „Solidarność” Ziemi Piotrkowskiej (1989–1998); współzałożyciel i czł. Zarządu Niezależnego Ruchu Obywatelskiego w Tomaszowie Mazowieckim oraz współorganizator kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego (1990); czł. Zarządu Delegatury NSZZ „Solidarność”

że zlikwidowano podział na delegatury łódzką i piotrkowską, które dotychczas działały na terenie Tomaszowa Maz[owieckiego], a powołano Komisję Miejską „Solidarność”. Poinformowano zebranych, że zebrania, z uwagi na niebezpieczeństwo ujawnienia działalności, nie będą się odbywać w tak dużym gronie, że ciałem wykonawczym związku będzie powołane prezydium związku, którego skład ze względów konspiracyjnych nie zostanie ujawniony, a jego członkowie będą kontaktować się z poszczególnymi zakładami (wyjaśnienia oskarżonych: R[yszarda] Wędrychowicza – k. 122v, 685, Z^b[ygmunta] Augustyniaka – k. 306–307, 691, W[iesława] Psuta – k. 342, 709–710, zeznania świadków: J[ana] Reszk[i] – k. 713, Cz[esława] Kar[a]lusa – k. 729, J[olanty] Włodarczyk – k. 194, 444–445, 713).

Około 20 grudnia 1981 r. oskarżeni Zbigniew Rychlik i Zygmunt Augustyniak umówili się na spotkanie w kawiarni „Rondo”. Na spotkanie to przyszedł też oskarżony Stanisław Szubert – nauczyciel z Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Tomaszowie Maz[owieckim], pełniący przed wprowadzeniem stanu wojennego funkcję przewodniczącego sekcji nauczycielskiej NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Maz[owieckim], którego Rychlik spotkał przypadkowo, namówił do współdziałania i zaprosił na spotkanie. Postanowili wówczas wydrukować ulotkę świąteczną. Opracowaniem treści ulotki miał zająć się osk[arżony] Zbigniew Rychlik. Po napisaniu tekstu, na kolejnym spotkaniu tekst ten przedyskutowano. Ponieważ osk[arżony] Tadeusz Cielniak nie stawiał się na spotkanie, oskarżeni Zbigniew Rychlik i Wiesław Psut udali się do Marii Biesiadowskiej, która poprosiła do siebie Tadeusza Cielniaka. Rychlik przekazał mu tekst ulotki do powielenia. W pralni bloku, w którym mieszkali osk[arżeni] T[adeusz] Cielniak i M[aria] Biesiadowska, odbili ok. 300 egzemplarzy ulotki. W dwa dni później od Tadeusza Cielniaka z jego zakładu pracy ulotki odebrali Zbigniew Rychlik i Stanisław Szubert. Podzielili je między siebie i Augustyniaka. Oskarżony Szubert wziął ok. 120 ulotek. Część z nich zostawił na klatkach schodowych osiedla mieszkaniowego Zapiecek, a resztę wyrzucił do kosza. Oskarżony Zygmunt Augustyniak otrzymanych kilkadziesiąt ulotek miał rozprowadzić w zakładach „Mazovia” i „Skogarze”, natomiast Zbigniew Rychlik swoją partię ulotek rozprowadził na osiedlu mieszkaniowym Niebrów i pozostawił w środkach komunikacji. Ulotka zatytułowana była „Do mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego?”. Poza życzeniami świątecznymi w treści ulotki, Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego – nazwanej juntą czerwonych generałów – przypisywano zbrodnię mordowania współobywateli (wyjaśnienia oskarżonych: Z^c[bigniewa] Rychlika – k. 637, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 307–308, 692, S[tanisława] Szuberta – k. 274–275, 399, 686–687, M[arii] Biesiadowskiej – k. 241, notatka urzędowa – k. 223, ulotka – k. 224).

W końcu grudnia 1981 r. lub na początku stycznia 1982 r. miało miejsce spotkanie w kawiarni „Regionalna” oskarżonych: Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Stanisława Szuberta i Wiesława Psuta. Ponieważ od oskarżonego T[adeusza] Cielniaka

w Tomaszowie Mazowieckim (1989–1992); uczestnik VII i X KZD NSZZ „Solidarność”; czł. Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym (od 2000); inwigilowany przez SB w ramach SOS krypt. „Wykładzina”, SOS/SOR krypt. „Realiści” (1988–1989) i KE krypt. „Tkacz” (1988–1989). Zob. <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> (dostęp 14 XII 2018 r.).

^b *W oryginalne*: A.

^c *W oryginalne*: S.

żądano w zakładzie pracy zwrotu maszyny do pisania i zachodziła obawa, że może być dokonana u niego rewizja, postanowiono na tym spotkaniu, że trzeba znaleźć nowe miejsce do przechowania powielacza i maszyny, i [dyskutowano], gdzie można by podjąć druk następnej ulotki. Oskarżony Wiesław Psut zwrócił się w tej sprawie do swego kolegi Wiktora Dratwy, członka NSZZ „Solidarność” w ZPW „Tomtex” w Tomaszowie Maz[owieckim]. Ten obiecał rozejrzeć się za stosownym miejscem, a ponieważ takiego nie znalazł, na kolejnym umówionym uprzednio spotkaniu w „Starej kotłowni” zgodził się na krótko przechować powielacz u siebie. W tym celu na następny dzień umówili się z osk[arżonym] Z[bigniewem] Rychlikiem. Wynajętym samochodem bagażówką pojechali do miejsca zamieszkania osk[arżonego] Tadeusza Cielniaka i zabrali najpierw powielacz, a później maszynę do pisania (wyjaśnienia oskarżonych: W[iesława] Psuta – k. 342–343, 709–710, W[iktora] Dratwy – k. 261–263, 708–709, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 307–308, 692, Z[bigniewa] Rychlika – k. 687, S[tanisława] Szuberta – k. 76, 112–113, 274–275, 686 i T[adeusza] Cielniaka – k. 690).

W kilka dni po przewiezieniu powielacza i maszyny do mieszkania Wiktora Dratwy na umówione spotkanie przyszli do niego oskarżeni: Zbigniew Rychlik, Stanisław Szubert, Wiesław Psut i Zygmunt Augustyniak. Postanowili wydrukować kolejną ulotkę. Tekst ulotki zredagował oskarżony Zbigniew Rychlik i gdy ponownie w tym samym składzie spotkali się u Wiktora Dratwy, po przedyskutowaniu jej treści, Zbigniew Rychlik sporządził matrycę na maszynie do pisania. Pozostali zaś, to jest W[iesław] Psut, Z[ygmunt] Augustyniak, W[iktor] Dratwa i S[tanisław] Szubert, odbili na powielaczu ok. 400 sztuk ulotki. Ulotka nosiła tytuł „Dokąd dążymy”. Została podpisana przez NSZZ „Solidarność”, sporządzono ją wierszem i prozą, a zawarto w niej nie tylko krytyczne przemyślenia autorów odnośnie [do] systemu sprawowania władzy w Polsce przed sierpniem 1980 r., ale także groźby, obelgi, zniewagi i polecenia nierespektowania i lekceważenia wysiłków władz zmierzających do uspokojenia nastrojów społecznych. Kolportażem tej ulotki zajęła się cała piątka oskarżonych, dzieląc je między siebie. Ulotki te ukazały się w okolicy KM PZPR, w blokach mieszkalnych przy ul. Strzeleckiej, w zakładach „Tomtex” oraz w autobusach i na przystankach autobusowych (wyjaśnienia oskarżonych: S[tanisława] Szuberta – k. 76, 113, 276, 399, 686, Z[bigniewa] Rychlika – k. 687v, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 307–308, 692, W[iktora] Dratwy – k. 261–263, 708–709, W[iesława] Psuta – k. 324–343, 381, 709, 710, zeznania świadków: E[ugeniusza] Hejduka²³ – k. 715, J[anusza] Józwicka²⁴ – k. 715, S[tanisława] Głapińskiego²⁵ – k. 728, S[tanisława] Kamińskiego²⁶ – k. 728, J[erzego] Napory²⁷ – k. 728, G[enowefy] Gruszczyńskiej²⁸ – k. 728, L[eszka] Stępnia²⁹ – k. 474, A[ndrzeja] Jaworskiego³⁰ – k. 475, notatka urzędowa – k. 225, ulotka nr 4 – k. 226).

²³ Eugeniusz Hejduk (ur. 1948), sierż.; funkcjonariusz KM MO w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 2–4.

²⁴ Janusz Józwicki (ur. 1952), plut.; funkcjonariusz KM MO w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

²⁵ Stanisław Głapiński (ur. 1930), emeryt MO. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

²⁶ Stanisław Kamiński (ur. 1948), kierownik pracowni w Młodzieżowym Domu Kultury w Tomaszowie Mazowieckim; zgłosił znalezienie ulotek (21 I 1982 r.). Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

²⁷ Jerzy Napora (ur. 1956), pracownik Fabryki Dywanów „Weltom” w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

W połowie stycznia 1982 r. oskarżony Ryszard Wędrychowicz ponownie nawiązał kontakt z Zygmuntem Augustyniakiem i po spotkaniu się z nim oraz Zbigniewem Rychlikiem postanowił kontynuować konspiracyjną działalność związkową. Dowiedział się, że spotkania odbywają się u Dratwy Wiktora i kiedy przyszedł na takie spotkanie, w którym prócz gospodarza wzięli udział osk[arzeni]: Zygmunt Augustyniak, Zbigniew Rychlik i Stanisław Szubert, zorientował się, że są kłopoty z przechowaniem powielacza, gdyż obecne miejsce jest niepewne. Zgodził się wówczas ukryć powielacz i maszynę w mieszkaniu swojej matki.

W umówionym dniu Ryszard Wędrychowicz pojechał do Wiktora Dratwy, gdzie zastał Stanisława Szuberta i Z[ygmunta] Augustyniaka. Przyszedł też Zbigniew Rychlik. Ten ostatni wspólnie z Ryszardem Wędrychowiczem wsiedli do samochodu marki „Warszawa”, do którego załadowano powielacz i maszynę, i przewieźli te rzeczy do mieszkania matki Wędrychowicza, ukryli je w piwniczce pod podłogą. Po wywiezieniu powielacza od Wiktora Dratwy u tego ostatniego odbyło się jeszcze jedno spotkanie, na którym ustalono, że kolejny tekst ulotki przygotowuje Zygmunt Augustyniak, a kolportażem zajmą się w pięciu. Przy tym oskarżeni Zbigniew Rychlik i Ryszard Wędrychowicz – przy użyciu planu miasta – podzielili je na pięć rejonów, wyznaczając sobie i pozostałym, to jest Wiktorowi Dratwie, Zygmunтови Augustyniakowi oraz Stanisławowi Szubertowi, rejonu miasta do obsłużenia. Z przygotowanego przez Zygmunta Augustyniaka tekstu oskarżony Ryszard Wędrychowicz sporządził matrycę. We dwóch podjęli próbę powielania ulotki, ale nie potrafili uruchomić powielacza. Dopiero w kilka dni później przy pomocy Stanisława Szuberta i Z[bigniewa] Rychlika wykonali ok. 500 sztuk ulotki noszącej datę 17 II 1982 r. i podpisanej również NSZZ „Solidarność”. Ulotka zawierała sformułowania sugerujące stosowanie przez organa władzy pozaprawnych środków oddziaływania, a zwłaszcza pozaprawnych środków represji. Po podzieleniu ulotek między siebie Ryszard Wędrychowicz i Z[ygmunta] Augustyniak swoją partię roznieśli po klatkach schodowych Osiedla 35-lecia [PRL] i osiedla Niebrów. Stanisław Szubert rozłożył ulotki na przystankach w mieście, a Zbigniew Rychlik ze swojej części ulotek przekazał kilka oskarżonemu Tadeuszowi Cielniakowi, a resztę Wiktorowi Dratwie. Poza wskazanymi rejonami miasta ulotki ukazały się także w zakładach pracy, a mianowicie w F[abryce] D[ywanów] i Ch[odników] „Weltom”, w M[azowieckich] Z[akładach] P[rzemysłu] W[łnianego] „Mazovia” i ZPW „Tomtex” (wyjaśnienia oskarżonych: R[yszarda] Wędrychowicza – k. 123–124, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 308–309, 692v, S[tanisława] Szuberta – k. 76, 113, 276, 400, Z[bigniewa] Rychlika – k. 687, W[iktora] Dratwy – k. 263–264, 709, T[adeusza] Cielniaka – k. 690, notatka urzędowa – k. 227, ulotka nr 2 – k. 228, protokół przeszukania u R[yszarda] Wędrychowicza i zakwestionowania powielacza oraz maszyny oraz materiał poglądowo-fotograficzny do tej czynności – k. 18–20).

²⁸ Genowefa Gruszczyńska (ur. 1926), sprzątaczką w Zakładach Przemysłu Włnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

²⁹ Leszek Stępień (ur. 1950), pracownik Działu Głównego Energetyka Zakładów Przemysłu Włnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

³⁰ Andrzej Jaworski (ur. 1950), mistrz w Dziale Głównym Energetyka Zakładów Przemysłu Włnianego „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim. Zob. AIPN Łd, 50/1, t. 3.

Tekst kolejnej ulotki, która miała ukazać się w miesiącu marcu, miał przygotować Zbigniew Rychlik, ale tego nie uczynił. Ostatecznie ostatnią ulotkę datowaną [na] 15 III 1982 r. sporządził Zygmunt Augustyniak i powielił ją tylko przy współudziale osk[arżonego] R[yszarda] Wędrychowicza w ilości ok. 200 egzemplarzy. Ulotki tej nie rozprowadzili, uznając, że we dwu stanowią grupę zbyt mało reprezentatywną (wyjaśnienia R[yszarda] Wędrychowicza – k. 686, 124–125, Z[ygmunta] Augustyniaka – k. 309–310, 692v, ulotka nr 5 – k. 17 i 56).

II. Poza oskarżonym Włodzimierzem Jurczyńskim, pozostali oskarżeni potwierdzili fakty wskazujące na popełnienie przez nich zarzuconych im czynów. I tak:

1. **Oskarżony Ryszard Wędrychowicz** nie negował faktu, iż w dniu 14 grudnia 1981 r., kiedy dowiedział się od Goździka i Kurnika, że u Tadeusza Cielniaka znajduje się powielona odezwa Słowika i Kropiwnickiego, udał się z własnej inicjatywy do tego ostatniego, aby wziąć od niego ulotki w celu rozpowszechnienia i wziął ich 150, z czego 50 przekazał Rychlikowi, a 100 zaniósł na zebranie do Augustyniaka. Przyznał też, że to on zorganizował następne spotkanie u swego brata Jerzego Wędrychowicza. Później udział jego w następnych spotkaniach i kolportażu ulotek przerwała choroba. W połowie stycznia z własnej inicjatywy nawiązał kontakt z osk[arżonym] Augustyniakiem i przystąpił do druku dwu ostatnich ulotek (wyjaśnienia oskarżonego – k. 60–64, 120–125, 355–356, 376–377, 685–686). Przyznanie oskarżonego znalazło potwierdzenie w wyjaśnieniach współoskarżonych i zeznaniach świadków. W tym stanie rzeczy słuszną jest obrona oskarżonego, iż przypisanie mu podjęci[a] działalności związkowej od razu z dniem 13 grudnia 1981 r. jest błędem. Nie ulega wątpliwości, iż publikacja za pośrednictwem środków masowego przekazu w dniu 13 grudnia 1981 r. we wczesnych godzinach rannych Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154), Uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa (DzU, nr 29, poz. 156) oraz dalszych aktów prawnych skoncentrowała uwagę całego społeczeństwa na tym doniosłym wydarzeniu. Publikowane akty prawne [do]tyczyły żywotnych interesów państwa i społeczeństwa i zrozumiałym jest, iż stały się przedmiotem przemyśleń i rozmów, że rozdziły chęć podzielenia się z innymi swymi refleksjami i uwagami. Ponieważ do momentu zawiązania się w godzinach wieczornych na spotkaniu u osk[arżonego] T[adeusza] Cielniaka Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i podjęcia decyzji o powielaniu odezwy wzywającej do strajku, rozmowy toczone między oskarżonymi – w tym i w domu u matki Wędrychowicza – miały taki właśnie charakter: ważenia powagi sytuacji i własnego stosunku do niej, luźnej wymiany myśli nieobjętej jeszcze choćby prowizorycznymi ramami organizacyjnymi, rozmów tych i spotkań nie można traktować jako kontynuowania działalności związkowej. Stanowiły bowiem jedynie podłoże motywacyjne dla części działaczy i członków NSZZ „Solidarność”, w tym i dla oskarżonego R[yszarda] Wędrychowicza, do utwierdzenia się w woli nieodstąpienia od udziału w kontynuowaniu działalności związku zawodowego, z tym iż w warunkach konspiracyjnych. Dlatego czasokres przestępczej działalności oskarżonego R[yszarda] Wędrychowicza należało określić na czas od 14 grudnia 1981 r. do dnia 15 marca 1982 r., to jest do daty wydania ostatniej ulotki.

2. **Oskarżony Stanisław Szubert** wyjaśnił, iż o nieodstąpieniu części działaczy „Solidarności” od działalności związkowej i o wydawaniu przez nich i rozpowszechnianiu

materiałów propagandowych „Solidarności” dowiedział się około 20 grudnia 1982 r. od spotkanego na ulicy osk[arzonego] Z[bigniewa] Rychlika. Postanowił wówczas również przystąpić do działalności tej grupy i wyraził zgodę na propozycję Z[bigniewa] Rychlika, od którego otrzymał ok. 120 egzemplarzy ulotki „Do mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” (nr 3 – k. 224), z których kilkadziesiąt rozrzucił po klatkach schodowych, a resztę wyrzucił do kosza. Przyznał też, że uczestniczył w uzgadnianiu treści dwu następnych ulotek, których teksty sporządzili: jednej osk[arżony] Rychlik (ulotka nr 4 „Dokąd dążymy” – k. 226), a drugiej osk[arżony] Augustyniak (ulotka nr 2 z 17 II 1982 r. – k. 7, 228), a następnie przydzielone mu egzemplarze rozkolportował w różnych miejscach na mieście. Po rozpowszechnieniu tej ulotki z 17 II 1982 r. doszedł do wniosku, że taka działalność nie ma sensu, o czym w końcu lutego poinformował osk[arzonego] Z[ygmunta] Augustyniaka (wyjaśnienia osk[arzonego] Szuberta – k. 74–76, 111–114, 274–276, 399–400, 686–687). Zastrzeżenia oskarżonego co do czasokresu przestępczego działania okazały się słuszne. Świadek Tadeusz Cieszkowski stwierdził, że nie jest pewien składu wymienionych przez siebie osób na spotkaniach, w których uczestniczył, w tym i na spotkaniu u oskarżonego Augustyniaka (k. 727). Oskarżony zaś Ryszard Wędrychowicz stwierdził, że na tym zebraniu z dnia 14 XII 1981 r. osk[arzonego] S[tanislawa] Szuberta nie było (k. 636). Nie ma więc podstaw do odmówienia wiary oskarżonemu, iż jego działalność przestępczą ograniczały ramy czasowe od 20 grudnia 1981 r. do końca lutego 1982 r. Aczkolwiek osk[arżony] Z[ygmunt] Augustyniak nie potwierdził, by go Stanisław Szubert zawiadomił, iż rezygnuje z dalszej współpracy (k. 692), a osk[arżony] R[yszard] Wędrychowicz utrzymywał, że Szubert zobowiązał się poszukać nowego miejsca do przechowania powielacza i niczym nie dawał do zrozumienia, by się zniechęcił do dalszej działalności (k. 125 i 356), to bezspornym faktem jest, iż nie przystąpił do druku ostatniej ulotki ani też nie zgłosił się do jej rozkolportowania.

3. **Oskarżony Zbigniew Rychlik** również zakwestionował czasokres zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu 13 grudnia 1981 r. nie uczestniczył w żadnych zebraniach ani spotkaniach, co potwierdziła jego konkubina św[iądek] I[wona] Marcinkowska³¹ (k. 732), iż tego dnia osk[arżony] nie wychodził z domu. Natomiast przyznał, iż w dniu 14 grudnia 1981 r. otrzymał od R[yszarda] Wędrychowicza ok. 50 egzemplarzy ulotki zatytułowanej „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” i wzywającej do strajku powszechnego (ulotka nr 1 – k. 222). Porozkładał je w klatkach schodowych i środkach komunikacji. Przyznał też, że po nawiązaniu kontaktu z Augustyniakiem napisał tekst ulotki „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]”, której powieleniem przed Bożym Narodzeniem zajął się osk[arżony] T[adeusz] Cielniak, a on i Szubert [ją] rozkolportowali (ulotka nr 3 – k. 224). Po wydrukowaniu dwu następnych ulotek (ulotka nr 4 „Dokąd dążymy” – k. 226 i ulotka nr 2 z 17 II 1982 r. – k. 7, 228), w opracowywaniu tekstów których brał udział – gdyż mieli taką praktykę, że tekst sporządzony przez jednego na najbliższym spotkaniu dyskutowali pozostali – i rozprowadzeniem których również się zajął, zrezygnował z dalszej działalności (wyjaśnienia oskarżonego Z[bigniewa] Rychlika – k. 687). Oskarżeni Z[ygmunt] Augustyniak, S[tanislawa]

³¹ Iwona Marcinkowska-Rychlik (ur. 1955), samodzielny referent ekonomiczny w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim; na emigracji w Kanadzie (od 1984). Zob. AIPN Łd, 536/46232, Akta paszportowe.

nisław] Szubert i R[yszard] Wędrychowicz potwierdzili, iż po wydrukowaniu ulotki z dnia 17 lutego 1982 r. oskarżony Z[bigniew] Rychlik już nie przystąpił do współpracy, choć to on miał opracować tekst następnej ulotki, mającej ukazać się 15 III 1982 r. Sąd należało przyjąć, że działanie oskarżonego zamykały ramy czasowe od 14 grudnia 1981 r. do 20 lutego 1982 r.

4. **Oskarżony Zygmunt Augustyniak** podał, iż w dniu 13 grudnia 1981 r. był wieczorem na spotkaniu u oskarżonego Tadeusza Cielniaka, z tym że wcześniej wyszedł. Przed opuszczeniem przez niego tego zebrania odczytano treść odezwy Słowika i Kropiwnickiego (przywiezionej z Łodzi) i podjęto decyzję o powieleniu ulotki. Zanim wyszedł, wyraził też zgodę na spotkanie u niego w gabinecie w dniu następnym w celu omówienia, jak zostały odebrane rozpowszechnione wiadomości. Nie negocjował też, że uczestniczył w następnych spotkaniach i drukowaniu bądź kolportowaniu wszystkich następnych ulotek, przy tym teksty dwu ostatnich osobiście przygotował, a w uzgadnianiu treści pozostałych brał udział (k. 305–310, 393–394). Na rozprawie dodał, że przekazanej mu do kolportażu partii ulotki świątecznej „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” i ulotki „Dokąd dążymy” nie rozprowadził w zakładach „Mazovia” i „Skogar”, a je zniszczył (k. 691–693). Z notatek urzędowych wynika, iż w tych dwu miejscach wymienione ulotki nie ukazały się (k. 223 i 225).

Co zaś do argumentu obrony o braku świadomości bezprawności działania oskarżonego w odniesieniu do początkowego dnia działalności, to jest do 13 grudnia 1981 r., stwierdzić należy, iż wieczorem o godz. 20.00 – zwłaszcza po relacjach wiadomości przywiezionych z Łodzi – oskarżeni już się orientowali o zawieszeniu działalności związków zawodowych i zakazie publikacji materiałów propagandowych. Można więc w stosunku do osób uczestniczących w tym zebraniu mówić o świadomym naruszeniu norm dekretu o stanie wojennym. Okoliczność, że oskarżony Augustyniak nie brał udziału w powielaniu tej pierwszej ulotki, nie stoi na przeszkodzie do przyjęcia tej daty za początek jego działalności, skoro w odróżnieniu od niektórych uczestników tego spotkania, którzy nie podjęli konspiracyjnej działalności związkowej, całym swoim późniejszym zaangażowaniem zaakceptował wszystkie ustalenia podjęte na tym pierwszym zebraniu.

5. **Oskarżony Ryszard Trocha** przyznał się do udziału w zebraniu wieczorem 13 XII 1981 r. u osk[arżonego] T[adeusza] Cielniaka, gdzie przedyskutowano potrzebę powielenia odezwy Słowika i Kropiwnickiego i ustalono zmiany redakcyjne w treści ulotki. Nie negocjował też faktu brania udziału w powielaniu i rozkolportowani[u] jej na terenie swego zakładu. Swoją działalność zakończył pobytem na zebraniu u osk[arżonego] Augustyniaka (k. 688–689). Nie można się zgodzić z obroną oskarżonego, iż szedł na spotkanie do Cielniaka tylko i wyłącznie prywatnie, jako obywatel, a nie jako członek związku. Jeżeli nawet tak w pierwszym momencie było, to w trakcie zebrania podjął decyzję bycia aktywnym członkiem związku wbrew postanowieniom dekretu o stanie wojennym i w zamiarze tym trwał przez następny dzień, działalność jego ograniczyła się bowiem do 13 i 14 grudnia 1981 r. Co do daty początkowej tej działalności – mają zastosowanie uwagi, które poczyniono wyżej przy omawianiu odpowiedzialności osk[arżonego] Augustyniaka.

6. **Oskarżony Tadeusz Cielniak** w śledztwie przyznał się do konspiracyjnej działalności związkowej w czasie od 13 grudnia 1981 r. do dnia 17 lutego 1982 r., a w tym przedziale czasu: do zorganizowania u siebie w dniu 13 XII 1981 r. wieczorem zebrania,

w wyniku ustaleń którego, przy jego udziale, powielono odezwę Słowika i Kropiwnickiego, do udziału w zebraniu u Augustyniaka, na którym tenże postulował działalność konspiracyjną związku, do powielania ulotki świątecznej „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” (ulotka nr 3 – k. 224), której tekst sporządził i dostarczył mu osk[arżony] Z[bigniew] Rychlik, i do otrzymania do kolportażu od Rychlika ulotek z 17 II 1982 [r.] (ulotka nr 2 – k. 7, 228), których jednak nie rozprowadził, a zniszczył (k. 182–186, 270–273, 397–398).

Na rozprawie stwierdził, iż pierwsza ulotka omyłkowo sygnowana została podpisem Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, choć przeczy temu zawarta w ulotce informacja, iż od godz. 19.00 działa Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Tomaszowie Maz[owieckim]. Ponieważ odezwa łódzka była kilka godzin przed 19.00 rozpowszechniona, nie mogło to być wynikiem bezwiednego przepisania tekstu tamtej odezwy, a wynikiem przemyślenia celowości dokonania zmian redakcyjnych tekstu (k. 689–691). Zaprzeczeniem tego twierdzenia oskarżonego są również wyjaśnienia Marii Biesiadowskiej, która w śledztwie podała, iż słyszała o utworzeniu Komitetu Miejskiego „Solidarność” i zniesieniu podziału na dwie delegatury: łódzką i piotrkowską (k. 239).

Decyzje te, znajdujące odzwierciedlenie w tekście ulotki, nie pozwalają na traktowanie jako obiektywnego twierdzenia oskarżonego, iż wówczas u niego wieczorem i w następnym dniu zbierali się prywatnie, aby porozmawiać o nastrojach ludzi. Świadczą przeciwnie – o woli podjęcia konspiracyjnego działania, a dalszą kwestią jest, jak dalece było to działanie umiejętne i skuteczne.

Również sąd nie przyjął za wiarygodne twierdzenia oskarżonego, iż w dniu 13 grudnia 1981 r. wiedział tylko o wprowadzeniu stanu wojennego, nie zdając sobie sprawy z zawartych w nim postanowieniach dotyczących [się] zawieszenia działalności organizacji społecznych i samorządowych i konsekwencji w razie niezastosowania się do tego zakazu. Poza uwagami przytoczonymi przy omawianiu odpowiedzialności osk[arżonego] Augustyniaka podnieść należy, że poczynania oskarżonego – łącznie z ukryciem powielacza na kilka minut przed zabezpieczeniem siedziby delegatury – przeczą brakowi takiej świadomości u oskarżonego.

7. Oskarżona Maria Biesiadowska przyznała fakt powielania u niej w mieszkaniu pierwszej ulotki w dniu 13 grudnia 1981 r. i przygotowania osobiście matrycy do jej powielenia. Tego dnia nie zdawała sobie sprawy, że działa nielegalnie, choć z komunikatów radiowych zorientowała się, że zawieszono działalność związków zawodowych. Wzięła część ulotek do rozkolportowania u siebie w zakładzie pracy, ale gdy dowiedziała się o grożących za to sankcjach karnych, ulotki zniszczyła. Zaprzeczyła, aby brała udział w powielaniu następnej ulotki. Twierdziła, że powielacz zabrano od niej przed Bożym Narodzeniem (k. 239–242, 706–707).

Wyjaśnienia oskarżonej w całości nie polegają na prawdzie. Oskarżony Tadeusz Cielniak utrzymywał, iż także drugą ulotkę, zatytułowaną „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” (ulotka nr 3 – k. 224), powielił wspólnie z Marią Biesiadowską (k. 182, 136, 397–398). Wprawdzie na rozprawie wycofał się z tego twierdzenia, podając, że się pomylił, a ulotkę tę pomagał mu drukować jakiś kolega, ale to odwołanie poprzedniej relacji nie brzmi przekonująco (k. 690v). Oskarżony był konfrontowany z Marią Biesiadowską i mimo jej wypierania się, by brała udział w tym drugim powielaniu, konsekwentnie trwał przy swoim twierdzeniu (k. 273). Twierdzenie to

ma logiczne uzasadnienie i w innych okolicznościach sprawy. Bezsprzeczne jest, iż tekst tej drugiej ulotki dostarczał Cielniakowi Rychlik. Z kontekstu relacji tego ostatniego z relacją Psuta i Augustyniaka wynika, że Cielniaka nie można było uchwycić. Dlatego Rychlik i Psut byli u Biesiadowskiej w tygodniu przedświątecznym, u niej komunikowali się wówczas z Cielniakiem i niewątpliwie – wbrew temu, co utrzymuje Biesiadowska oraz jej brat św[iaadek] A[ndrzej] Korabiewski³² (k. 803) – powielacz był jeszcze u niej. Nowe miejsce na powielacz znaleziono bowiem dopiero po świętach, a z wyjaśnień Dratwy, który zgodził się przyjąć powielacz, wynika, że nastąpiło to dopiero w pierwszej połowie miesiąca stycznia 1982 r.

Ponieważ oskarżona Maria Biesiadowska nie była obecna przy zabieraniu powielacza i ten moment nie może decydować o czasokresie jej działalności, która praktycznie trwała do wydrukowania ulotki świątecznej, przyjąć należało ramy czasowe od dnia 13 grudnia 1981 r. do dnia 22 grudnia 1981 r.

8. **Oskarżona Maria Piotrowicz** przyznała, że była na zebraniu wieczorem dnia 13 grudnia 1981 r. u oskarżonego T[adeusza] Cielniaka, ale przy powielaniu ulotki asystowała biernie, nie wykonując żadnych czynności. Wzięła kilkanaście egzemplarzy ulotek do kolportażu u siebie w zakładzie pracy, ale ponieważ rano 14 XII 1981 r. od razu wezwano ją do dyrektora, ulotki te przekazała Psutowi, z którym razem szła do pracy (k. 708).

9. **Oskarżony Wiktor Dratwa** w swych wyjaśnieniach podał, że pomoc[y], jakiej udzielił do przechowania powielacza i wydrukowania jednej ulotki, nie traktował jako działalności związkowej i nie uważał, aby miała ona charakter antypaństwowy (k. 708–709). Tym niemniej przyznał fakt, iż uczestniczył w powielaniu ulotki „Dokąd dążymy^d” (nr 4 – k. 226) wówczas, gdy powielacz znajdował się na przechowaniu u niego w domu (nr 4 – k. 226). Dostał też wówczas niewielką ilość ulotek do rozkolportowania, ale je zniszczył (k. 375). Przyznał też, że odbyło się u niego kilka spotkań, w tym jedno już po zabraniu powielacza, na którym ustalono, że każdy będzie miał wyznaczony swój rejon w mieście do obsłużenia i rozpowszechniania w nim ulotek. Jemu Rychlik z Wędrychowiczem przydzielili rejon osiedla Niebrów, ulic: Barlickiego, Warszawskiej i Szerokiej, co wskazuje, iż udział oskarżonego w działaniu konspiracyjnej grupy związkowej nie był bierny, jak usiłował przedstawić to oskarżony, skoro przy rozdziale zadań potraktowano go na równi z innymi i że jego akces przystąpienia do współpracy nie został zrozumiany tylko jako bierna pomoc do przechowania powielacza, gdyż przydziału rejonów dokonano już po zabraniu od niego powielacza (k. 263–264). Wskazują na to wyjaśnienia współoskarżonych, a mianowicie S[tanisława] Szuberta, który podał, że najwięcej do kolportażu ulotki „Dokąd dążymy” wziął osk[arżony] Dratwa (k. 276), W[iesława] Psuta (k. 342–343), Z[bigniewa] Rychlika (k. 686) i Z[ygmunta] Augustyniaka (k. 308–309), z wyjaśnień których wynika, że oskarżony Dratwa brał udział także w uzgadnianiu tekstu tak ulotki „Dokąd dążymy^d” (nr 4 – k. 226), jak i ulotki z 17 II 1982 r. (nr 2 – k. 223). Co do ulotki z 17 II 1982 r. oskarżony W[iktor] Dratwa wypowiedział się, iż jego rola sprowadziła się tylko do przekazania partii egzemplarzy przyniesionej przez Z[bigniewa] Rychlika oskarżonemu W[iesławowi] Psutowi w celu rozkolportowa-

^d *Woryginale*: zdążamy.

³² Brak bliższych danych.

nia (k. 367–368, 374–375), tymczasem wyjaśnienia wymienionych współoskarżonych pozwalają na ustalenie, iż nie był tylko obecny przy technicznych czynnościach powielania tej ulotki.

Dlatego w świetle tych dowodów należało uznać, że przestępcza działalność oskarżonego W[iktora] Dratwy trwała od połowy stycznia 1982 r. do 20 lutego 1982 r.

10. **Oskarżony Wiesław Psut** od razu w pierwszych wyjaśnieniach przyznał, że w dniu 13 XII 1982 r. z komunikatów radiowych i telewizyjnych dowiedział się nie tylko o wprowadzeniu stanu wojennego, ale do jego świadomości dotarły informacje o zawieszeniu działalności związków zawodowych oraz o sankcjach karnych w przypadku niezaniechania takiej działalności (k. 323v). Mimo to wieczorem udał się na zebranie do oskarżonego T[adeusza] Cielniaka. W powielaniu odezwy Słowika i Kropiwnickiego nie brał udziału, choć pierwotnie miał taki zamiar, bo mu żona nie pozwoliła zostać po godzinie milicyjnej. Ale następnego dnia wziął ok. 20 ulotek od Biesiadowskiej w celu rozkolportowania ich u siebie w pracy. Zniszczył je, kiedy spostrzegł, iż ktoś przed nim takie ulotki na zakład dostarczył. Wziął także udział w dwu kolejnych zebraniach – tym^e, które odbyło się w gabinecie Augustyniaka, i tym^e, które miało miejsce w mieszkaniu brata Wędrychowicza. Później uczestniczył jeszcze w powielaniu ulotki „Dokąd dążymy” u Dratwy, którego namówił do przyjęci[a] na przechowanie powielacza. Wziętych do kolportowania ulotek nie rozpowszechnił, a[le] zniszczył, uznał bowiem tekst za nieodpowiedni. Ponieważ w tym czasie został wezwany na milicję, postanowił zaprzestać dalszej działalności, o czym powiadomił Dratwę i prosił, aby się z nim nie kontaktował (k. 339–343, 370–371), co tenże potwierdził (k. 709). W tym stanie rzeczy nie ma podstaw do odmówienia wiary oskarżonemu, iż jego działalność ograniczyła się w czasie od 13 grudnia 1981 r. do końca stycznia 1982 r.

11. **Oskarżony Stanisław Kurnik** przyznał, iż wspólnie z Cielniakiem, C[ezarym] Bugajskim i J[olantą] Włodarczyk w dniu 13 grudnia 1981 r. był w Łodzi, skąd przywieźli odezwy Słowika i Kropiwnickiego. Ze spotkania u Cielniaka wyszedł wcześniej. Następnego dnia powielone ulotki znalazł u siebie w biurku w pracy. Rozniósł je po zakładzie. Czytając ulotkę, zdziwił go podpis MKS Tomaszów Maz[owiecki], gdyż przy nim nie powoływano Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego ani o powołaniu takiego nie mówiono. W dniu 17 grudnia został internowany (k. 163–171, 239–250, 391–392, 710–711).

Wypieranie się przez oskarżonego Kurnika faktu osobistego wniesienia na teren kopalni w Białej Górze ulotek – przez powołanie się na okoliczność, że znalazł je w biurku – jest nielogiczne i sprzeczne z materiałem dowodowym. Oskarżony T[adeusz] Cielniak podał, że o godz. 6.00 rano 14 XII 1981 r. przyszedł Kurnik i wziął do rozkolportowania część powielonych ulotek. Brzmi ta relacja wiarygodnie i logicznie, gdyż taka była umowa uczestników wieczornego zebrania (k. 639v).

Ponieważ zaś w pozostałej części relacja oskarżonego Stanisława Kurnika znalazła potwierdzenie w wyjaśnieniach współoskarżonych: T[adeusza] Cielniaka, W[iesława] Psuta, M[arii] Biesiadowskiej, M[arii] Piotrowicz i R[yszarda] Trochy co do okoliczności, iż wyszedł on z zebrania od Cielniaka przed momentem, od którego można mówić

^e *Woryginał*: tego.

o rozpoczęciu konspiracyjnej działalności związkowej, odpowiedzialność jego sprowadza się tylko do kolportażu ulotek w dniu 14 XII 1981 r.

Przyznając przytoczone fakty, oskarżeni nie przyznali się do winy, utrzymując, że ich działanie nie miało charakteru antypaństwowego i takiej działalności nie zamierzali podejmować ani ich zamiarem nie było wywołanie niepokoїв czy też rozruchów. Wspólnymi elementami obrony oskarżonych były następujące tezy:

- spotkania, w których brali udział, były prywatne – ani pod względem form organizacyjnych, ani też pod względem treści merytorycznych podejmowanych tematów nie miały charakteru zebrań związkowych i nie podejmowano na nich decyzji bądź czynności mieszczących się w statutowej działalności związku, stąd udział ich w przedmiotowych spotkaniach nie nosił znamion kontynuowania działalności związkowej w rozumieniu art. 46 ust. 1³³ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154);

- pięć przedmiotowych tekstów ulotek sporządzonych, powielonych i rozkolportowanych (poza ostatnią ulotką, której nie rozpowszechniano) nie tyczyło faktów nieprawdziwych, stąd rozpowszechniane przez ni[e] wiadomości nie były wiadomościami fałszywymi w rozumieniu ust. 2 art. 48³⁴ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154);

- teksty przedmiotowych ulotek nie zawierały treści mogących wywołać niepokój publiczny lub rozruchy – również w rozumieniu cytowanego przepisu ust. 2 art. 48.

Sąd nie podzielił prezentowanego stanowiska obrony.

Co do twierdzenia pierwszego – kwestionującego istnienie w działaniu oskarżonych znamiona występku z art. 46 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym – z poglądami obrony, iż ani pod względem struktur organizacyjnych, ani pod względem meritum podejmowanych przez oskarżonych czynności działalność ich nie miała charakteru związkowego – nie można się zgodzić.

Większość oskarżonych poza Marią Biesiadowską, która była szeregowym członkiem „Solidarności”, to byli lub piastujący do dnia wprowadzenia stanu wojennego swoje stanowiska funkcyjni działacze „Solidarności” reprezentujący zarówno delegaturę Ziemi Piotrkowskiej, jak i delegaturę Ziemi Łódzkiej.

Zrozumiałym jest, iż z momentem zawieszenia działalności związków zawodowych podjęcie działalności w warunkach nielegalnych wymagało zmian tak struktur organizacyjnych, jak i ograniczenia zadań merytorycznych.

Jeśli chodzi o struktury organizacyjne, to już na pierwszym spotkaniu, śladem Zarządu Regionalnego w Łodzi, powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Nie można się zgodzić ze stanowiskiem obrony, iż sygnowanie ulotki podpisem MKS Tomaszów Maz[owiecki] było wynikiem omyłki i bezmyślnego naśladowania tekstu odezwy łódzkiej. Odezwa łódzka podpisana była przez Słowika i Kropiwnickiego, co stwierdzili sami oskarżeni. Ponadto w tekście powielonej ulotki poinformowano, że „o godz. 19[.00] powołany został Międzyzakładowy Komitet Strajkowy”. Nie mogło to być wynikiem bezmyślnego naśladowania powielonej odezwy, która została sporządzona kilka godzin wcześniej. Informacja ta świadczy, iż zebrani ok. godz. 20.00 w mieszkaniu Cielniaka

³³ Zob. przypis 17 do dok. nr 1.

³⁴ Zob. przypis 18 do dok. nr 1.

czuli się uprawnieni do powołania takiego ciała na podłożu dawnej struktury organizacyjnej i ciała takie powołali, które w następnych dniach przerodziło się w Miejski Komitet „Solidarności”, likwidując podział organizacyjny na dwie delegatury: piotrkowską i łódzką, co wynika z wyjaśnień ze śledztwa oskarżonych: M[arii] Biesiadowskiej (k. 241, 707 i następne), Z[ygmunta] Augustyniaka (k. 306–307), W[iesława] Psuta (k. 324, 341–342) oraz T[adeusza] Cielniaka (k. 185). Odwołanie w tej części swych wyjaśnień na rozprawie przez T[adeusza] Cielniaka i Z[ygmunta] Augustyniaka (bo M[aria] Biesiadowska pośrednio potwierdziła swe stwierdzenie ze śledztwa, potwierdził swoje wyjaśnienia też Psut) nie znajduje uzasadnienia logicznego w okolicznościach sprawy. T[ę]maczenie oskarżonego Z[ygmunta] Augustyniaka, iż został w śledztwie źle zrozumiany i powtórzenie przez niego żartobliwej rozmowy z zebrania u Wędrychowicza o powołaniu konspiracyjnego prezydium związku, którego członkowie nie będą ujawnieni, zostało potraktowane jako wypowiedź dotycząca realnej, mającej miejsce czynności, nie jest przekonywujące. Ten fragment wyjaśnień oskarżonego został sformułowany w takim kontekście, iż nie świadczy, aby mogło chodzić o żartobliwe wypowiedzi, a przeciwnie – świadczy, iż dokonano rzeczywistych ustaleń co do zmiany struktur konspiracyjnych związku, kierując się względami bezpieczeństwa (k. 307).

Jeśli chodzi o merytoryczną działalność tych konspiracyjnych struktur związkowych, to nie można zgodzić się ze stanowiskiem, iż nie miała ona nic wspólnego ze statutowymi celami i zadaniami związku.

Wszak [w] § 6 statutu NSZZ „Solidarność” z 1981 r., w ustępach 1 i 5, konstytuuje się między innymi takie cele jak ochrona interesów materialnych i socjalnych członków i ich rodzin oraz umacnianie koleżeńskej solidarności w stosunkach wzajemnych. Z wyjaśnień oskarżonych wynika, iż poza sprawami organizacyjnymi dotyczącymi zmian strukturalnych na spotkaniach zajmowano się również sprawą niesienia pomocy materialnej internowanym członkom związku i ich rodzinom. Gdyby działalność oskarżonych ograniczyła się tylko do tych spraw – ze względów humanitarnych i prawnych – trudno traktować byłoby ją za sprzeczną z prawem, jako iż stwierdzenie istnienia społecznego niebezpieczeństwa w działaniu określonym przez ustawę jako przestępstwo stanowi przesłankę uznania materialnego bytu przestępstwa (art. 26 kk³⁵), a niesienie pomocy materialnej internowanym i ich rodzinom takiej przesłanki by nie rodziło.

Działanie oskarżonych nie ograniczyło się jednak do spraw niesienia pomocy. W wyjaśnieniach swoich oskarżeni Rychlik i Szubert podali, że ulotki miały spełnić między innymi i rolę informacyjną, w tym instruktażu, jak członkowie związku mają zachować się w stanie wojennym (k. 688, 112). Zmierzało to więc do realizacji celu umacniania koleżeńskich więzów [wśród] członków „Solidarności” w warunkach stanu wojennego. Zadania te (§ 7 statutu³⁶) związek spełniał i przed stanem wojennym poprzez publikowanie materiałów propagandowych (wyjaśnienia osk[arżonego] R[yszarda] Wędrychowicza – k. 685, M[arii] Biesiadowskiej – k. 706). Powielanie ulotek wszak było niczym innym jak prowadzeniem tej samej działalności propagandowej, z tą różnicą, że koleżeńskie więzy usiłowano cementować ze szkodą dla interesu ogólnopaństwowego i ogólno-

³⁵ Zob. przypis 31 do dok. nr 1.

³⁶ „Związek realizuje swoje cele przez: [...] 14) rozwijanie działalności wydawniczej i prasowej” – archsol.pl/pliki/01.doc (dostęp 14 XII 2018 r.).

społecznego w formie zabronionej przez prawo, bo poprzez rozpowszechnianie ulotek zawierających wiadomości fałszywe, mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy.

Ze względu też na tę formę przejawu działalności oskarżonych uznać należy za nieprzekonywające twierdzenie obrony, iż spotkania oskarżonych nie miały charakter[u] zebrań związkowych, a tylko spotkań prywatnych.

Druga teza obrony oskarżonych, dotycząca interpretacji ustawowego wyrażenia „fałszywe wiadomości” z ust. 2 art. 48 cytowanego dekretu, jest również niezasadna. Pogląd, iż fałszywe wiadomości to tyle, co przytoczenie faktów nieprawdziwych, jest poglądem uproszczonym. Od dawna w orzecznictwie przyjęto, iż przez wyraz „wiadomości” należy rozumieć wszelkie informacje o faktach, bez względu na ich postać zewnętrzną, dotycząc[e] wydarzeń przeszłych, teraźniejszych, a nawet przyszłych. Przymiotnik „fałszywe” – oznaczający tyle, co: kłamliwe, nieprawdziwe, zmyślone, obłudne, tendencyjne, przeinaczone – określa rzeczownik „wiadomości”, odnosi się więc do informacji o faktach, a nie do samych faktów. Posłużenie się więc wiadomością fałszywą to nie tylko przytoczenie faktu zmyślonego, nieprawdziwego, ale także przytoczenie informacji zmyślonej, kłamliwej, obłudnej, tendencyjnie przeinaczonej – o fakcie obiektywnie zaistniałym, istniejącym lub mającym zaistnieć. Przy tym forma przytoczenia takich fałszywych informacji może być różna, może nawet sprowadzać się do wypowiedzi tylko pozornie posiadających charakter krytycznych uwag, komentarzy czy opinii (choć krytyk opinii i oceny nie traktuje się jako wypowiedzi sprzecznych z prawem), jeżeli kryje się za nimi chęć tendencyjnego przeinaczenia obiektywnych informacji i chęć przemycenia ich pod tą postacią (PiP 11/49, OSNGP 133/63).

Sięgając do tekstów przedmiotowych ulotek, nie trudno przekonać się, iż właśnie z tej formy wypowiedzi najczęściej korzystano. I tak w tekście ulotki z dnia 13 grudnia 1981 r. zatytułowanej „Do wszystkich mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]” (ulotka nr 1 – k. 222), wbrew intencjom zawartym w preambule Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) i w preambule do uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa (DzU, [n]r 29, poz. 155), imputuje się temu najwyższemu po sejmie organowi władzy państwowej wypowiedzenie wojny narodowi (a więc działanie wymierzone przeciw narodowi) i stosowanie w związku z tym przez władze metod gwałtu, przemocy i zastraszenia. Organom ścigania, tendencyjnie przeinaczając informacje o faktach zabezpieczenia mienia organizacji samorządowych, których działalność w sposób prawny na mocy dekretu o stanie wojennym zawieszono, przypisywano grabież mienia i bezprawny zabór dokumentów. W drugiej ulotce zatytułowanej również „Do mieszkańców Tomaszowa Maz[owieckiego]”, o czym była już mowa, Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego, nazwanej juntą czerwonych generałów, imputuje się popełnienie zbrodni morderstwa na współobywatelach, katowanie uwięzionych i internowanych (ulotka nr 3 – k. 224). Tekst ulotki „Dokąd dążymy” sugeruje stosowanie fałszywych metod sprawowania władzy w Polsce (ulotka nr 4 – k. 226). W ulotce datowanej [na] 17 II 1982 r. pod wypowiedziami pozornie tylko krytycznymi co do systemu sprawowania władzy jeszcze raz imputuje się organom władzy bezprawne stosowanie środków represji (ulotka nr 2 – k. 228). O posługiwaniu się przez organa władzy metodami przestępczymi wobec obywateli, z racji ich przekonań, mówi się także w ulotce z dnia 15 III 1982 r. (ulotka nr 5 – k. 17 i 56).

Przytoczona we fragmentach treść przedmiotowych ulotek przeczy trzeciej tezie obrony oskarżonych, negującej, by teksty przedmiotowych ulotek mogły wywołać niepokój publiczny lub rozruchy. Treść ulotek poprzez tendencyjne wypowiedzi podająca w wątpliwość intencje organów władzy państwowej co do potrzeby i celu wprowadzenia stanu wojennego, tendencyjne przedstawienie faktów dotyczących wprowadzenia w życie postanowień dekretu o stanie wojennym i tendencyjne przeinaczenie informacji o nich miała niewątpliwie charakter antypaństwowy i jako taka mogła wywołać niepokój publiczny lub rozruchy – zwłaszcza że niektóre wypowiedzi sugerowały lekceważenie postanowień organów władzy państwowej w tym zakresie lub wręcz wzywały do nieposłuszeństwa (ulotka nr 1 – k. 222 – wzywająca do strajku powszechnego, choć na okres obowiązywania stanu wojennego zawieszono prawo do strajku i akcji protestacyjnych) bądź nawet do zemsty i odwetu (ulotka nr 4 – k. 226).

Okoliczność, iż w realiach niniejszej sprawy do takich następstw działalności oskarżonych nie doszło, o czym mowa będzie niżej, nie ma istotnego znaczenia dla uznania, iż znamiona występku z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. przez sprawców rozpowszechniania fałszywych wiadomości zostały spełnione. Czyn z cyt[owanego] art. 48 ust. 2 nie jest przestępstwem materialnym [ze] znamionym skutkiem i do jego popełnienia nie jest wymagane nastąpienie skutku – wystarcza sama możliwość wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów. Wystąpienie lub niewystąpienie skutku określonego w ustawie może mieć tylko znaczenie dla oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, stopnia zawinienia sprawcy, a co za tym idzie i dla wymiaru kary.

Twierdzenie oskarżonych, iż nie działali w zamiarze i celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów stoi w sprzeczności z treścią ulotek i sposobem działania. Nie można bowiem uznać za prawdziwe tłumaczenia oskarżonych, iż drukując ulotki, chcieli dać wyraz tylko własnym, prywatnym poglądom i przemyśleniom oraz podzielić się nimi z innymi członkami „Solidarności”, skoro teksty ulotek nie były sygnowane własnymi, prywatnymi nazwiskami, a podpisane przez NSZZ „Solidarność”, przy tym ulotek nie rozprowadzano tylko i wyłącznie wśród znanych sobie członków „Solidarności”, a rozkładano je także w miejscach publicznych (ulice, klatki schodowe, środki komunikacji), w sposób więc oczywisty wyrażano wolę, by dostały [się] one do jak najszerszych kręgów publicznych. Skoro zaś tak szerokiemu kręgowi odbiorców starano się podsunąć do wiadomości fałszywe informacje o postanowieniach i poczynaniach organów władzy, które to informacje ze względu na swą treść mogły wzbudzać niepokój publiczny lub rozruchy, o czym była mowa wyżej, to oczywistym jest, iż sprawcy co najmniej godzili się na wywołanie takiego skutku. Czyn polegający na rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości z ust. 2 art. 48 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym nie jest przestępstwem kierunkowym i dlatego może być popełniony w formie winy umyślnej z zamiarem ewentualnym. Wszyscy oskarżeni znali treść rozpowszechnianych wiadomości, bo przynajmniej czytali je, tak jak to miało miejsce w przypadku oskarżonego Kurnika, który w odróżnieniu od pozostałych nie brał udziału w redagowaniu tekstów ani ich powielaniu, mieli więc świadomość, jakiego rodzaju wiadomości rozpowszechniają i jakie mogą z tym wiązać się skutki. Działanie oskarżonych nie mogło więc być tylko wynikiem lekkomyślności czy niedbalstwa.

Dlatego działanie oskarżonego Stanisława Kurnika, które ograniczyło się do jednorazowego przyniesienia na teren kopalni w Białej Górze ulotki i tam rozpowszechnienia

jej, wypełnia znamiona art. 48 ust. 2 i 3³⁷ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, natomiast działanie pozostałych oskarżonych, to jest Ryszarda Wędrychowicza, Stanisława Szuberta, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Ryszarda Trochy, Tadeusza Cielniaka, Marii Biesiadowskiej, Marii Piotrowicz, Wiktora Dratwy i Wiesława Psuta, polegające na podjęciu konspiracyjnej działalności związkowej i w ramach jej na rozpowszechnianiu materiałów propagandowych zawierających fałszywe wiadomości, przy użyciu ulotek (druków), których teksty sami redagowali i sporządzali, a następnie kolportowali, wyczerpuje znamiona występku z art. 46 ust. 1 w zbiegu z art. 48 ust. 2, 3 i 4³⁸ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154).

12. **Oskarżony Włodzimierz Jurczyński** nie przyznał się ani do czynu, ani do winy. W wyjaśnieniach swych stwierdził stanowczo, że od momentu wprowadzenia stanu wojennego nie podejmował działalności związkowej. W dniu 13 grudnia 1981 r. najpierw w godzinach południowych był u Wędrychowicza, a wieczorem – ponieważ słyszał, że koledzy pojechali do Łodzi – poszedł ok. godz. 20.00 do T[adeusza] Cielniaka, aby dowiedzieć się, jakie informacje przywieźli. Innych kontaktów nie utrzymywał i na zebrania nie chodził (k. 691).

Obronie oskarżonego nie sposób odmówić słuszności. Ani oskarżenie, ani postępowanie przed sądem nie dostarczyły niebudzących wątpliwości dowodów winy podjęcia przez oskarżonego działalności związkowej.

Bezsponna bytność oskarżonego w dniu 13 grudnia 1981 r. na spotkaniu działaczy i członków „Solidarności” najpierw w mieszkaniu Janiny Wędrychowicz, matki osk[arżonego] R[ysharda] Wędrychowicza, a później w mieszkaniu osk[arżonego] T[adeusza] Cielniaka nie może być traktowana jako podjęcie konspiracyjnej działalności związkowej. Jak już była o tym mowa, były to spotkania stanowiące cezurę postaw i woli poszczególnych członków „Solidarności”. I tylko w stosunku do tych, którzy w trakcie wieczornego zebrania – kiedy, po przywiezieniu informacji z Łodzi o zatrzymaniu działaczy Zarządu Regionalnego [NSZZ „Solidarność”] Ziemia Łódzka z powodu nieodstąpienia od działalności związkowej i o zabezpieczeniu przez organa MO mienia zarządu, było już w sposób oczywisty wiadomo, że za nieprzestrzeżenie w tym zakresie postanowień dekretu o stanie wojennym grożą sankcje karne – bądź w dniach następujących na innych spotkaniach stosownymi czynnościami wyrażali akt woli nieodstąpienia od działalności związkowej czy też podjęcia takiej działalności w warunkach konspiracyjnych, można mówić o winie w zakresie dopuszczenia się występku z art. 46 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Tymczasem w odniesieniu do osoby oskarżonego Włodzimierza Jurczyńskiego nie sposób takich ustaleń faktycznych poczynić.

Wprawdzie bowiem R[yshard] Wędrychowicz w śledztwie pomówił osk[arżonego] W[łodzimierza] Jurczyńskiego, iż tenże wziął udział w zebraniu, które odbyło się w gabinecie Z[ygmunta] Augustyniaka w dniu 14 XII 1981 r. (k. 64, 122), czemu zresztą w toku konfrontacji W[łodzimierz] Jurczyński zaprzeczył (k. 357), ale na rozprawie osk[arżony] R[yshard] Wędrychowicz stwierdził, że skoro wówczas dużo osób się ze sobą spotykało, a on widział gdzieś Jurczyńskiego w tym czasie – najprawdopodobniej[j]

³⁷ Zob. przypis 19 do dok. nr 1.

³⁸ Zob. przypis 20 do dok. nr 1.

na ulicy, to nie wyklucza, że sobie mylnie skojarzył jego osobę z obecnością na przedmiotowym zebraniu (k. 686). Rozpytywani na tę okoliczność: osk[arżony] W[iesław] Psut już w śledztwie powiedział, że nie jest pewien, czy Jurczyński był na zebraniu w gabinecie Augustyniaka (k. 324 i 541), a św[iadek] Reszk[a] zeznał, iż nie przypomina sobie, by na tym zebraniu widział Jurczyńskiego, a w końcu skonstatował, iż go nie widział na żadnym zebraniu z tych, w których sam uczestniczył.

Podobnie sprawa wygląda z zebraniem, które miało miejsce w dniu 16 grudnia 1981 r. w mieszkaniu Jerzego Wędrychowicza, brata oskarżonego Ryszarda Wędrychowicza. Początkowo w śledztwie osk[arżony] W[iesław] Psut był skłonny twierdzić, iż widział na tym zebraniu osk[arżonego] W[łodzimierza] Jurczyńskiego (k. 342), czemu podczas konfrontacji Jurczyński też zaprzeczył (k. 360). W toku rozprawy W[iesław] Psut wyjaśnił, iż w ogóle nie ma pewności, czy nie mylił się co do osób, określając w śledztwie, które osoby na jakim zebraniu spotykał. Również wymieniając w śledztwie Jurczyńskiego jako uczestnika tego zebrania, mógł się mylić co do jego osoby (k. 710). Oskarżony Augustyniak, też uczestnik tego zebrania, nie potrafił powiedzieć, czy spostrzegł wówczas obecność Jurczyńskiego (k. 693). Wreszcie inni znani z nazwiska uczestnicy tych zebrań, świadkowie: J[anina] Włodarczyk (k. 152, 194, 444–445), T[adeusz] Cieszkowski (k. 726), Cz[esław] Karalus (k. 729), nie wymieniają oskarżonego W[łodzimierza] Jurczyńskiego jako uczestnika zebrań.

Przy tym niekonsekwentne pomówienia, niedające żadnej pewności, że ich autorzy nie byli w błędzie i że w związku z tym złożyli obiektywne relacje, dotyczą biernej obecności, nie wskazują[c] żadnych okoliczności, z których można by wnioskować, że jakąś działalność oskarżony ten przejawiał.

Wprawdzie osk[arżony] Z[ygmunt] Augustyniak w śledztwie podał, że w styczniu 1982 r. wręczył kilka egzemplarzy ulotki „Dokąd dążymy” W[łodzimierzowi] Jurczyńskiemu, który miał następnego dnia mieć pretensje, że tych ulotek dostał za mało (k. 308v), ale już w następnym przesłuchaniu, też śledczym, odwołał to zeznanie, powołując się na to, że się pomylił co do osoby Jurczyńskiego, którego nie znał (k. 504).

Odwołanie to dotyczyło się również zrelacjonowanej okoliczności o odezwananiu się osk[arżonego] Jurczyńskiego w kawiarni „Regionalna”: „Wiem, co robicie. Piszcie i dawajcie” (k. 308v). Gdyby nawet to powiedzenie uznać za obiektywne, bo o podobnej wypowiedzi w takich okolicznościach wspominał osk[arżony] Dratwa (k. 367, 369), to też nie dowodzi ona kontynuowania przez osk[arżonego] Jurczyńskiego działalności związkowej – przeciwnie, może jedynie świadczyć, że on sam takiej działalności nie prowadził, ale wiedział o działalności innych i co najwyżej tymi słowami do niej zachęcał. W przypadku stwierdzenia, że tego typu wypowiedzi były częstsze lub ze względu na swą intensywność przybrały formę nakłaniania, działanie oskarżonego można by co najwyżej rozpatrywać w płaszczyźnie podżegania lub pomocnictwa z art. 18 § 1³⁹ i 2⁴⁰ kk do przestępstwa z art. 46 ust. 1 lub art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

³⁹ „Odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego” – *Kodeks karny*..., s. 8.

⁴⁰ „Odpowiada za pomocnictwo, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, albo godząc się na to, dostarcza jej środków, udziela rady lub informacji lub też w inny podobny sposób ułatwia popełnienie tego czynu” – *ibidem*, s. 8–9.

Ponieważ w odniesieniu do oskarżonego W[łodzimierza] Jurczyńskiego zebrane dowody nie dają podstawy do poczynienia takich ustaleń, należało go od zarzucanego czynu uniewinnić.

III. Z mocy art. 1 ust. 1 pkt 1–5⁴¹ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwo i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, nr 29, poz. 156) sprawy o przestępstwa określone między innymi w przepisach art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4 dekretu o stanie wojennym zostały podane postępowaniu doraźnemu.

Ogólnym warunkiem rozpoznania w postępowaniu doraźnym spraw o przestępstwa wymienione w cytowanym artykule 1 ustęp 1 pkt 1–5 jest popełnienie ich „w czasie obowiązywania stanu wojennego”.

W odróżnieniu od przestępstw określonych w pkt 1–4 ustęp 1 art. 1, w odniesieniu do przestępstw z pkt 5 cyt[owanych] art[ykułów], to jest w odniesieniu między innymi do przestępstw z art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4, nie wystarczy spełnienie tego ogólnego warunku. Koniecznym jest spełnienie warunku dodatkowego, a mianowicie, aby stopień społecznego niebezpieczeństwa był szczególnie wysoki.

W toku postępowania sądowego sąd nie stwierdził, aby warunek ten został spełniony. Niewątpliwie można mówić o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa, jeżeli zważyć, że oskarżeni podjęli działanie niezwłocznie po ogłoszeniu stanu wojennego, nie wykazując zrozumienia dla warunków społeczno-politycznych, jakie w tamtym momencie zaistniały w kraju. Zrozumienia, iż działania takie mogą w sposób istotny godzić w porządek publiczny, podrywając zaufanie do państwa, ustroju państwowego i działalności organów naczelnych. Tym niemniej należy też pamiętać, że okres, w którym oskarżeni podjęli przypisane im przestęp[cz]e działanie, sprzyjał nastrojowi emocji, któr[e] niewątpliwie przesłonił[y] w znacznej mierze racje intelektu, rozważki, rozsądku i nie pozwoliło to na dostrzeżenie powagi sytuacji, zrozumienia intencji wprowadzenia ograniczeń swobód obywatelskich, jakie z sobą niósł dekret o stanie wojennym. Słuszność tego wniosku można dowieść, śledząc rozwój działalności oskarżonych. Sam czas trwania działalności oskarżonych – ok. 3 miesiące – nie może być bowiem podstawą do wywodzenia, że stopień społecznego niebezpieczeństwa oskarżonych był wysoki, bo tak długo trwała ich nielegalna działalność – jak wywodzi oskarżenie – jeżeli zważyć, że dynamika działań oskarżonych z upływem czasu malała, aż wygasła w zasadzie samoistnie, ponieważ kolejno oskarżeni rezygnowali z kontynuowania działalności.

Również od strony oceny merytorycznej działalności oskarżonych, śledząc treść kolejnych tekstów ulotek, można dojść do podobnego wniosku, to jest o stonowaniu wydźwięku rozpowszechnionych wiadomości.

Wreszcie okoliczność najistotniejsza dla oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa to efekt i skutek działalności oskarżonych. Kolportowane przez oskarżonych ulotki ukazywały się w niedużych ilościach, tak na ulicach, jak i na terenach zakładów (każdy z oskarżonych brał po kilkanaście do kilkudziesięciu ulotek do kolportażu jednorazowo i w takich lub nawet mniejszych ilościach były znajdowane). Nie wywołały one większego odzewu. Poza bowiem trzygodzinnym przestojem w pracy w zakładach „Tomtex” (wyjaśnienia W[iesława] Psuta – k. 341, 371), i to przestojem niepołączonym z zajściami

⁴¹ Zob. przypis 25 do dok. nr 1.

wyrażającymi większy niepokój lub rozruchy, nie można mówić o innych następstwach. Co do drugiego strajku, który też w dniu 14 grudnia 1981 r. miał miejsce w „Skogarze”, to nie można łączyć go, a przynajmniej w sposób jednoznaczny, z ukazaniem się ulotki rozpowszechnionej przez oskarżonych i wzywającej do strajku. Jak wynika w sposób zgodny z zeznań świadków J[ana] Janowskiego (k. 727) i K[rzysztofa] Musiałkowskiego⁴² (k. 730) oraz z publikacji prasowej (k. 803), przyczyną tego strajku była osoba odwołanego wcześniej ze stanowiska dyrektora⁴³, którego pojawienie się w dniu 14 XII 1981 r. w zakładzie potraktowano jako podważenie decyzji podjętych przez załogę w drodze plebiscytu, a usankcjonowanych poparciem organizacji politycznych i samorządowych działających na terenie zakładu przed wprowadzenie[m] stanu wojennego.

Ponadto z zeznań świadków znajdujących ulotki na terenie zakładów czy też na ulicy nie wynika, aby wywoływały one komentarze mogące świadczyć o wzbudzaniu niepokojów publicznego. Przeciwnie – wiele osób, przekonawszy się, jaką treść druki zawierały, bądź samorzutnie je niszczyły, bądź też przekazywało do dyspozycji kompetentnym osobom (zeznania świadków: M[arii] Goski – k. 728, H[eleny] Kondras^g – k. 729, K[rzysztofa] Zięby – k. 462, M[arianny] Przybylskiej – k. 481, E[ugeniusza] Hejduka – k. 715, J[anusza] Józwicka – k. 715, S[tanisława] Glapińskiego^h – k. 728, S[tanisława] Kamińskiego – k. 728, J[erzego] Napory – k. 728, G[enowefy] Gruszczyńskiej – k. 728, L[eszka] Stępnia – k. 474, A[ndrzeja] Jaworskiego – k. 475).

Okoliczność, że ukazanie się mniejszej ilości ulotek na ulicach i [w] zakładach od ilości w rzeczywistości kolportowanych stanowiło w znacznej mierze zasługę organów ścigania, co można wywnioskować na podstawie zeznań św[iadków] E[ugeniusza] Hejduka i J[anusza] Józwicka (k. 715), nie zmienia obiektywnego faktu, iż przedmiotowe ulotki odzewu, o jakim mowa w ust. 2 art. 48 dekretu o stanie wojennym, nie wywołały.

Opierając się na tych podstawach faktycznych, sąd odstąpił od wniosku, iż z działaniem oskarżonych nie łączył się szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa w rozumieniu pkt 5 ust. 1 art. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, nr 29, poz. 156) i dlatego w oparciu o przepis art. 12 ust. 2⁴⁴ tegoż dekretu odstąpił w sprawie od stosowania postępowania doraźnego.

IV. Przy wymiarze kary, prócz oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynów przypisanych oskarżonym i wagi sprawy, o czym była mowa w ustępie III uzasadnienia, należało zważyć rozmiar zawinienia poszczególnych oskarżonych.

Na tle całości okoliczności sprawy nie ulega wątpliwości, że o największym stopniu zawinienia należy mówić w stosunku do czterech oskarżonych, to jest do osk[arzonego]

^f *Woryginalne*: Z.

^g *Woryginalne*: Kondrasa.

^h *Woryginalne*: Glapińskiej. Zob. przypis 25 do dok. nr 2.

⁴² Krzysztof Musiałkowski (ur. 1953), mechanik. Brak bliższych danych.

⁴³ Chodzi o Hieronima Kliszewskiego, dyrektora Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar” w Łodzi – Zakładu Artykułów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim, odwołanego w 1981 r. z zajmowanego stanowiska w wyniku referendum przeprowadzonego w zakładzie pracy. Zob.: AIPN Łd, 067/606, Meldunek operacyjny Wydziału V KW MO w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie założenia KE krypt. „Szrama”, 9 I 1982 r., b.p.; *ibidem*, Informacja operacyjna dotycząca ŁZPS „Skogar” – ZAS w Tomaszowie Mazowieckim, Piotrków Trybunalski, 12 XI 1981 r., b.p.

⁴⁴ Zob. przypis 26 do dok. nr 1.

Ryszarda Wędrychowicza, osk[arżonego] Zygmunta Augustyniaka, oskarżonego Zbigniewa Rychlika i osk[arżonego] Tadeusza Cielniaka, a to z następujących względów.

Ci oskarżeni wykazali największą aktywność przy organizowaniu nielegalnej działalności związkowej, a zwłaszcza przy jej najsilniej przejawiającej się formie, to jest przy rozpowszechnianiu nielegalnych materiałów propagandowych. Oni reprezentowali siłę intelektualną stanowiącą motor tych poczynań. Odnosi się to zwłaszcza do oskarżonych Zbigniewa Rychlika i Zygmunta Augustyniaka. Ich autorstwa były cztery ulotki (poza pierwszą przedrukowaną z odezwy Słowika i Kropiwnickiego), pozostali bowiem w trakcie dyskusji dokonywali jedynie poprawek redakcyjnych. O ile ci dwaj oskarżeni wykazali dużą aktywność działania poprzez intensywność wnoszenia myśli intelektualnej, to aktywność oskarżonych Tadeusza Cielniaka i Ryszarda Wędrychowicza przejawiała się bardziej w dziedzinie organizacyjnej (starania o lokal, materiały do powielania, starania o środki i urządzenia do tego służące). O większej aktywności tych oskarżonych świadczą także czasokresy działania – najdłużej przestępczą działalność prowadzili osk[arżeni] Z[ygmunt] Augustyniak i R[yszard] Wędrychowicz, nieco tylko krócej oskarżeni Tadeusz Cielniak i Zbigniew Rychlik.

Przy tej okoliczności obciążającej w postaci wysokiego stopnia zawinienia nie należy pomijać i okoliczności łagodzących. A mianowicie faktu, iż na krótko przed wydaniem ostatniej ulotki oskarżeni Z[bigniew] Rychlik i T[adeusz] Cielniak, choć nie zadeklarowali takiego zamiaru, ale praktycznie rzecz biorąc, wycofali się z przedmiotowej działalności. Do tego samego w zasadzie zmierzało i postępowanie oskarżonych R[yszarda] Wędrychowicza i Z[ygmunta] Augustyniaka. Spostrzegłszy, że pozostali [zrezygnowali], sami nie rozprowadzali ostatniej wydrukowanej ulotki.

Także jeśli chodzi o właściwości osobiste oskarżonych, należy podnieść szereg okoliczności łagodzących. Wymienieni czterej oskarżeni posiadają nieposzlakowaną przeszłość, nie wchodzili dotąd w kolizję z prawem (k. 300, 299, 297, 296), cieszyli się szacunkiem współobywateli, o czym świadczą pozytywne o nich opinie z miejsca zamieszkania (wywiady MO – k. 419–421, 344–346, 431–433, 425–427). Również jeżeli chodzi o miejsca pracy, oskarżonym R[yszardowi] Wędrychowiczowi i Z[ygmuntowi] Augustyniakowi wystawiono opinie pozytywne (k. 233 i 290). Oskarżeni T[adeusz] Cielniak i Z[bigniew] Rychlik okazali wprawdzie konfliktowość charakteru, ale nie miało to ujemnego wpływu na sumienność i należyte wywiązywanie się z obowiązków służbowych (k. 799, 798). W czasie odbywania służby wojskowej osk[arżony] Ryszard Wędrychowicz otrzymał list pochwalny za wzorową i ofiarną służbę (k. 780). Oskarżeni Ryszard Wędrychowicz, Tadeusz Cielniak i Zbigniew Rychlik posiadają rodziny na utrzymaniu, w skład których wchodzi małe dzieci [...]¹.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, sąd uznał dla wymienionych oskarżonych kary po 2 lata pozbawienia wolności za współmierne do stopnia zawinienia, a także za wystarczająco dolegliwe i użyteczne, by osiągnięte zostały cele kary w zakresie społecznego oddziaływania.

Co do względów, którymi sąd kierował się, wymierzając oskarżonym Stanisławowi Szubertowi, Wiktorowi Dratwie i Wiesławowi Psutowi kary po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, stwierdzić należy, że spełniali oni w nielegalnym działaniu zwią-

¹ Fragment pominięty przez autorów.

kowym czynności bardziej drugorzędne, stąd ich stopień zawinienia należy ocenić jako mniejszy. Jeśli bowiem chodzi o sporządzanie tekstów ulotek, ich rola została sprowadzona do ciała doradczego, korygującego w trakcie dyskusji teksty, które miały być drukowane. Gros ich działania polegał na wykonywaniu czynności technicznych, zwłaszcza przy powielaniu ulotek. Brali też udział w mniejszej ilości czynności (prace lub kolportaż 2 lub 3 ulotek), co znalazło odbicie w czasokresie trwania ich przestępczej działalności. Braku w ich działaniu zdecydowania, mogącego świadczyć o większym nasileniu złej woli, dowodzą tak fakty częściowego niszczenia ulotek (niekolportowania wszystkich do końca), jak i wcześniejsze wycofanie się z nielegalnej działalności, co miało wpływ na wyhamowanie dynamiki tej działalności. Przy tym, jak to miało miejsce w przypadku omawianych uprzednio oskarżonych, są ludźmi o nienagannej przeszłości. Żaden z tych oskarżonych nie był w przeszłości karany (k. 288, 302 i 365). W miejscach zamieszkania posiadają opinie pozytywne (k. 350–352, 428–430, 434–436), z obowiązków zawodowych wywiązywali się należycie (k. 287, 292, 353). Oskarżeni Stanisław Szubert i Wiesław Psut posiadają rodziny z dwojgiem małych dzieci na utrzymaniu [...]’.

Działanie oskarżonych Ryszarda Trochy i Marii Biesiadowskiej ograniczyło się do bardzo krótkiego okresu czasu, w przypadku osk[arżonego] Trochy tylko do dwu dni, a w przypadku Biesiadowskiej do tygodnia. Wzięli oni udział w sporządzaniu i kolportażu jednej (Trocha) lub dwu (Biesiadowska) ulotek. Obydwoje nie byli karani (k. 301 i 303, 792), posiadają nienagane opinie w miejscu pracy i w miejscu zamieszkania (k. 289, 422–423, 291, 416–418). Oskarżony Trocha nie tylko w pracy, ale i w środowisku organizacji młodzieżowej cieszył się zaufaniem i dobrą opinią (k. 796, 797) [...]’. Podobnie jak oskarżona Maria Biesiadowska posiada jedno małe dziecko na utrzymaniu [...]’.

Stopnia zawinienia oskarżonego Stanisława Kurnika również nie można ocenić jako bardzo wysokiego. Działanie jego wyczerpało się w jednorazowym rozkolportowaniu ulotki. Okoliczność, iż internowanie przerwało to działanie, nie zmienia tego obiektywnego stanu rzeczy (k. 800). Osobowości jego i postępowaniu w przeszłości nic nie można zarzucić. Nie wchodził w kolizję z prawem (k. 304). Ani w opinii ludzi, wśród których żyje w miejscu zamieszkania, ani w opinii przełożonych i kolegów w pracy nie odnotowano negatywnych ocen odnośnie [do] jego osoby (k. 304, 347–349). Jest ojcem jednego małego dziecka, które posiada na utrzymaniu.

Oskarżona Maria Piotrowicz wprawdzie uczestniczyła w tej części zebrania, w której swą postawą i natychmiastowym przystąpieniem do czynności przeredagowania i powielenia odezwy Słowika i Kropiwnickiego obecni członkowie „Solidarności” w sposób zauważalny uzewnętrzniili wolę podjęcia działalności związkowej w warunkach konspiracyjnych, udział jej jednak ograniczył się do bardzo marginesowych czynności, a mianowicie do naniesienia długopisem na tekst odezwy ustalonych w czasie dyskusji korekt, a dnia następnego do zabrania kilkunastu ulotek w celu rozkolportowania ich na terenie zakładu, czego jednak już nie uczyniła, gdy po drodze do pracy swoje ulotki przekazała osk[arżonemu] Psutowi, jako że została zatrzymana przez służbę dozoru i wezwana do dyrektora.

Nie tylko więc, że działalność oskarżonej Marii Piotrowicz w czasie trwała bardzo krótko, bo kilkanaście godzin (nawet nie dobę), ale też śledząc dynamikę rozwoju sytu-

acji, działalność jej nie wyróżniała się [a]ni intensywnością wnoszenia myśli intelektualnej, [a]ni aktywnością organizacyjnego działania. Przeciwnie – na obu tych polach działania zaprezentowała postawę raczej bierną. W tej sytuacji trudno dopatrzeć się po stronie oskarżonej większego zawinienia, a z działalnością jej wiązać następstwa o stopniu społecznego niebezpieczeństwa wykraczającym poza granice znikomości. A ponieważ stwierdzenie istnienia społecznego niebezpieczeństwa w stopniu wyższym od znikomego w działaniu określonym przez ustawę jako przestępcze stanowi przesłankę uznania materialnego bytu przestępstwa, postępowanie karne wobec Marii Piotrowicz należało umorzyć na zasadzie art. 26 § 1 kk⁴⁵. Zwłaszcza, że takiemu rozstrzygnięciu sprzyjają i okoliczności podmiotowe leżące po stronie oskarżonej. Oskarżona Maria Piotrowicz, podobnie jak pozostali oskarżeni, może powoływać się na nienaganną przeszłość. Stwierdzenie to odnosi się tak [do] dotychczasowej niekaralności (k. 414), jak i [d]o wypracowani[a] sobie pozytywnych opinii (k. 415 i 440–442). Wreszcie podnieść należy, że samodzielnie wychowuje i utrzymuje jedno małoletnie dziecko.

Ponieważ w odróżnieniu od oskarżonych: Ryszarda Wędrychowicza, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka i Tadeusza Cielniaka stopień zawinienia pozostałych oskarżonych był niższy – a z podrzędniejszą rolą w przestępczym działaniu należy wiązać i mniejszy stopień społecznego niebezpieczeństwa – przy tym zważywszy, że tak ze względu na właściwości osobiste, jakie oskarżeni reprezentowali w przeszłości, jak i ze względu na postawy zaprezentowane w toku rozprawy (uczciwe przyznanie faktów, wykazanie zrozumienia, w czym tkwiło zło własnego postępowania, co niezależne jest od demonstrowanego przez oskarżonych braku subiektywnego poczucia winy, jako że to ostatnie bardziej wiąże się z funkcją emocji niż intelektu), oskarżeni dają rękojmię, iż w przyszłości nie wejdą w kolizję z prawem, sąd na podstawie art. 73 § 1 i 2 kk⁴⁶ i art. 74 § 1 kk⁴⁷ warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności oskarżonym Stanisławowi Szubertowi, Ryszardowi Trosze, Marii Biesiadowskiej, Wiktorowi Dratwie, Wiesławowi Psutowi i Stanisławowi Kurnikowi.

Na podstawie art. 48 ust. 6⁴⁸ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym orzeczono przepadek powielacza marki „Gestetner” oraz dwu słoików z farbą drukarską, ponieważ te przedmioty służyły do popełnienia przestępstwa. Maszynę marki „Łuczniczka”, choć również ustalono, że służyła do popełnienia przestępstwa (k. 495–501), nakazano zwrócić FMS „Vitroma” – stanowiła bowiem własność tych zakładów i została zabrana bez zgody dyrekcji. Natomiast, ponieważ nie ustalono, by pozostałymi zakwestionowanymi dwiema maszynami marki „Olimpia” i „Konsul” posługiwano się przy popełnieniu przestępstwa, nakazano zwrócić je właścicielowi (k. 495–501).

Z omówionych względów orzeczono jak w sentencji wyroku¹.

Źródło: AIPN Łd, 50/1, t. 5, k. 2–46, mps.

¹ Poniżej trzy nieczytelne podpisy.

⁴⁵ Zob. przypis 31 do dok. nr 1.

⁴⁶ Zob. przypis 29 do dok. nr 1.

⁴⁷ Zob. przypis 30 do dok. nr 1.

⁴⁸ Zob. przypis 33 do dok. nr 1.

Nr 3

1983 styczeń 12, Warszawa – Wyrok z uzasadnieniem wydany przez Izbę Karną Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie rewizji wniesionych przez prokuratora rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim i obrońców oskarżonych: Ryszarda Wędrychowicza, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Ryszarda Trochy, Tadeusza Cielniaka, Marii Biesiadowskiej i Stanisława Kurnika

Sygn[atura] akt V KR 148/82

[Warszawa, dnia 12 stycznia 1983 r.]

Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dnia 12 stycznia 1983 r. Sąd Najwyższy w Warszawie Izba Kar na rozprawie w składzie następującym:

- przewodniczący – sędzia S[ądu] N[ajwyższego] S[tanisław] Paweł¹,
 - sędziowie S[ądu] N[ajwyższego]: Z[bigniew] Dominikowski² (spraw[ozdawca]), J[ózef] Szamrej³,
 - protokolant – A[nna] Nieporęcka⁴,
- przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej H[alina] Minarczuk⁵, po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 1983 r. sprawy: Ryszarda Wędrychowicza, Stanisława Szuberta,

¹ Stanisław Paweł (1928–2018), sędzia, prof. dr hab.; absolwent Wydziału Prawa UW (1954); sędzia SP (1952–1957) i SW w Warszawie (1958–1971); wykładowca na UŚ (1969–1972) i UW (1972–1980); zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Finansowego Ministerstwa Sprawiedliwości; dyrektor Departamentu Wykonania Orzeczeń Sądowych MS (1966–1972); dr (1968); czł. PZPR (m.in. zastępca czł. i czł. KW PZPR); czł. Prezydium SRN; prezes SW w Warszawie (1972–1981), sędzia SN (1972–1989); dr hab. (1978); zastępca czł. Trybunału Stanu (1982–1986) oraz sędzia Trybunału Konstytucyjnego (1985–1989); wykładowca: Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie (1973–1989), UW (1978–1979 i od 1996), Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie, Wyższej Szkoły Handlu i Prawa w Warszawie (od 1997); czł. składu sędziowskiego SN w procesach rewizyjnych R. Wędrychowicza i innych działaczy NSZZ „Solidarność” z Tomaszowa Mazowieckiego (jako przewodniczący w 1983) oraz J. Kropiwnickiego i A. Słowika; czł. komisji kodyfikacyjnych prawa karnego (1969, 1997) oraz ZPP. Zob.: AIPN, 1005/110031, Akta paszportowe; AIPN, 1386/482048, Akta paszportowe; <http://trybunal.gov.pl/o-trybunale/sedziowie-trybunalu-konstytucyjnego/art/2606-stanislaw-pawel> (dostęp 14 XII 2018 r.).

² Zbigniew Dominikowski (ur. 1925), sędzia; przewodniczący Wydziału IV Karnego (1974) i Wydziału III Karnego (do 1982) SW w Łodzi; sędzia SN w Warszawie (od 1982); sędzia w procesach politycznych w okresie PRL; czł. OKBZH w Łodzi (1980–1984); czł. PZPR (od 1958, m.in. I sekretarz POP przy sądach w Łodzi – 1972). Zob. *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność” w Łodzi...*, s. 11.

³ Józef Szamrej (ur. 1917), sędzia, dr; absolwent prawa (1958); bezpartyjny; długoletni sędzia SN. Zob. AIPN, 797/40000, Akta paszportowe.

⁴ Anna Nieporęcka (ur. 1931), pracownik umysłowy; radca i st. radca w SN. Zob. AIPN, 1004/25415, Akta paszportowe.

⁵ Halina Minarczuk z d. Grymaszewska, I voto Żeleńska, II voto Biszyga (1927–1994), prokurator; absolwentka kursów administracyjnych w Warszawie (1944) i LO we Wrocławiu (1946); czł. i instruktor PPR (od stycznia 1948 r.), następnie PZPR; prelegent i czł. Zarządu Koła ZMP (1948–1952); w czerwcu 1948 r. skierowana przez KW PPR we Wrocławiu do Wyższej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie, którą ukończyła w 1950 r.; podprokurator PW w Warszawie (lipiec 1950 r. – maj 1951 r.); agitator PZPR i przewodnicząca Koła Ligi Kobiet w PW; radca w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki

Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Ryszarda Trochy, Tadeusza Cielniaka, Marii Biesiadowskiej, Wiktora Dratwy, Wiesława Psuta, Marii Piotrowicz i Stanisława Kurnika, oskarżonych z art. 46 ust. 1⁶ i 48 ust. 2⁷, 3⁸ i 4⁹ Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. (DzU, [nr] 29, poz. 154) o stanie wojennym, z powodu rewizji wniesionych przez prokuratora i oskarżonych: Ryszarda Wędrychowicza, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Ryszarda Trochę, Tadeusza Cielniaka, Marię Biesiadowską i Stanisława Kurnika od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 28^a maja 1982 r. (sygn[atura akt] II K. 110/82) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) eliminuje z podstawy prawnej skazania oskarżonych art. 48 ust. 3 cytowanego wyżej dekretu;

2) wykonanie kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonym Ryszardowi Wędrychowiczowi, Zbigniewowi Rychlikowi, Zygmuntowi Augustyniakowi i Tadeuszowi Cielniakowi zawiesza warunkowo na okresy po 4 (cztery) lata;

3) utrzymuje w mocy tenże wyrok w pozostałych zaskarżonych częściach;

4) zasądza od niżej wymienionych oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania rewizyjnego w częściach ich dotyczących i tytułem opłat od oskarżonych: R[yszarda] Wędrychowicza, Z[bigniewa] Rychlika, T[adeusza] Cielniaka, Z[ygmunta] Augustyniaka – po 3000 zł za obie instancje, a od osk[arżonych]: R^b[yszarda] Trochy, M[arii] Biesiadowskiej i S[tanisława] Z[bigniewa] Kurnika – po 3600 zł za drugą instancję. Kosztami związanymi z wniesieniem rewizji prokurator obciąża Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 28 maja 1982 r. uznał:

1. **Ryszarda Wędrychowicza** za winnego tego, że w okresie od 14 grudnia 1981 r. do dnia 15 marca 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Delegatury Regionu Piotrkowskiego NSZZ „Solidarność”, działając wspólnie i w porozumieniu z Zygmuntem Augustyniakiem, Wiktorem Dratwą, Tadeuszem Cielniakiem, Zbigniewem Rychlikiem, Stanisławem Szubertem, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona,

(maj 1951 r. – styczeń 1952 r.); absolwentka Wydziału Prawa UW (1952); st. radca w Ministerstwie Handlu Zagranicznego; referent i kierownik Działu Ekonomicznego Biura Rady Handlowego przy Ambasadzie PRL w Pradze (marzec 1952 r. – listopad 1953 r.) i Phenianie (1957–1960); wykładowca POP PZPR przy Ambasadzie PRL w Pradze; służbowy pobyt w Londynie (1954); przez ponad 30 lat wiceprokurator i prokurator, m.in. PW w Warszawie (naczelnik Wydziału Prezydyjnego) i PG; sekretarz POP PZPR w PG; lektor KW PZPR; w okresie stanu wojennego z ramienia PG uczestnik procesów rewizyjnych prowadzonych przed SN z motywów politycznych; oddelegowana do pracy w MS (po 1989); autorka publikacji naukowych z zakresu prawa. Zob. AIPN, 0586/354; AIPN, 1005/184469, Akta paszportowe; karty: E-14 (dwie), E-14/1, E-14-B z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW; http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,72581,7540810,Halina_Minarczuk_z_Grymaszewskich.html (dostęp 14 XII 2018 r.).

^a *Woryginalne*: 29.

^b *Woryginalne*: T.

⁶ Zob. przypis 17 do dok. nr 1.

⁷ Zob. przypis 18 do dok. nr 1.

⁸ Zob. przypis 19 do dok. nr 1.

⁹ Zob. przypis 20 do dok. nr 1.



Fotografia maszyn do pisania oraz powielacza zakwestionowanych podczas przeszukań przeprowadzonych 22 III 1982 r. u Władysławy Latosińskiej, Zygmunta Augustyniaka i Janiny Wędrychowicz. AIPN Łd, 50/1, t. 3

nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 [kk]¹⁰, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w związku z art. 10 § 3 kk¹¹, skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

2. [Stanisława] **Kazimierza Szuberta** za winnego tego, że w okresie czasu od 20 grudnia 1981 r. do końca lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej w Z[espo]le] Szk[ół Zawodowych] nr 3, wspólnie i w porozumieniu ze Zbigniewem Rychlikiem, Zygmuntem Augustyniakiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Tadeuszem Cielniakiem i Wiktorem Dratwą, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawo-

¹⁰ Zob. przypis 21 do dok. nr 1.

¹¹ Zob. przypis 27 do dok. nr 1.

lujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1, art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

3. **Zbigniewa Rychlika** za winnego tego, że w okresie czasu od 14 grudnia 1981 r. do 20 lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim] jako członek NSZZ „Solidarność” Ziemia Piotrkowska, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Zygmuntem Augustyniakiem, Ryszardem Trochą, Stanisławem Szubertem, Wiktoorem Dratwą, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

4. **Zygmunta Augustyniaka** za winnego tego, że w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 15 marca 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc członkiem NSZZ „Solidarność” Ziemia Piotrkowska, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Zbigniewem Rychlikiem, Stanisławem Szubertem, Wiktoorem Dratwą, Ryszardem Trochą, Wiesławem Psutem, Marią Biesiadowską, Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 dekretu o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 2 (dw[ó]ch) lat pozbawienia wolności.

5. **Ryszarda Trochę** za winnego tego, że w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Zygmuntem Augustyniakiem, Marią Biesiadowską, Ryszardem Wędrychowiczem, Wiesławem Psutem i Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź

rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29^o, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

6. **Tadeusza Cielniaka** za winnego tego, że w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 17 lutego 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym delegatury tomaszowskiej NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka, działając wspólnie i w porozumieniu ze Zbigniewem Rychlikiem, Ryszardem Wędrychowiczem, Zygmuntem Augustyniakiem, Ryszardem Trochą, Wiesławem Psutem, Marią Biesiadowską, Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 2 (dw[ó]ch) lat pozbawienia wolności.

7. **Marię Biesiadowską** za winną tego, że w okresie od dnia 13 grudnia 1981 r. do 22 grudnia 1981 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” w Z[akładach] P[rzemysłu] W[łókienniczego] „Tom[t]ex”, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Trochą, Wiesławem Psutem i Marią Piotrowicz, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpiła od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczyła w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29^o, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 [kk], skazał ją na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

8. **Wiktora Dratwę** za winnego tego, że w okresie czasu od połowy stycznia 1982 r. do 20 lutego 1982 r. w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej w ZPW „Tomtex”, działając wspólnie i w porozumieniu z Wiesławem Psutem, Zbigniewem Rychlikiem, Zygmuntem Augustyniakiem, Stanisławem Szubertem i Ryszardem Wędrychowiczem, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój

^c *Woryginale*: 19.

publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

9. **Wiesława Psuta** za winnego tego, że w okresie czasu od 13 grudnia 1981 r. do końca stycznia 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc sekretarzem Komisji Zakładowej w „ZPW „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim^d, działając wspólnie i w porozumieniu z Tadeuszem Cielniakiem, Ryszardem Trochą, Zygmuntem Augustyniakiem, Marią Biesiadowską, Marią Piotrowicz, Zbigniewem Rychlikiem, Stanisławem Szubertem i Wiktorem Dratwą, również członkami NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności przez to, że uczestniczył w zebraniach, które wymienieni organizowali i na których redagowali, a następnie powielali i kolportowali ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te były fałszywe i mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, i za to z mocy art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk, przyjmując za podstawę kary art. 48 ust. 4 cytowanego dekretu w zw[iązku] z art. 10 § 3 kk, skazał go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

10. **Stanisława Kurnika** za winnego tego, że w dni[ach 13 i 14] grudnia 1981 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], w czasie trwania stanu wojennego, będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej w T[omaszowskiej] K[opalni] S[urowców] M[ineralnych] „Biała Góra”, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi członkami NSZZ „Solidarność”, pobrał od nich ulotkę zawierającą fałszywe wiadomości i nawołującą do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, a następnie rozpowszechniał ją w ilości ok. 40 sztuk, co mogło wywołać niepokój publiczny, i za to z mocy art. 48 ust. 2 i 3 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154) skazał go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 83 § 1 kk¹² na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył okresy tymczasowego aresztowania: Ryszardowi Wędrychowiczowi, Stanisławowi Szubertowi, Zbigniewowi Rychlikowi i Zygmunutowi Augustyniakowi – od dnia 22 marca 1982 r., Marii Biesiadowskiej, Wiktorowi Dratwie i Stanisławowi Kurnikowi – od dnia 25 marca 1982 r. oraz Wiesławowi Psutowi – od dnia 30 marca 1982 r.

Z mocy art. 73 § 1 i 2 kk¹³ i art. 74 § 1 kk¹⁴ wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił: oskarżonemu Stanisławowi Szubertowi, Ryszardowi Troczie, Marii Biesiadowskiej, Wiktorowi Dratwie, Wiesławowi Psutowi i Stanisławowi Kurnikowi na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata.

11. W stosunku do Marii Piotrowicz, oskarżonej o to, że w okresie od dnia 13 XII 1981 r. do dnia 22 III 1982 r., w czasie obowiązywania stanu wojennego, w Tomaszowie Maz[owieckim], działając wspólnie i w porozumieniu w zorganizowanej

^{d-d} *W oryginalne*: PS ZOZ, członkiem Zarządu Regionalnego Ziemia Piotrkowska.

¹² Zob. przypis 28 do dok. nr 1.

¹³ Zob. przypis 29 do dok. nr 1.

¹⁴ Zob. przypis 30 do dok. nr 1.

grupie jako członek NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpiła od udziału w takiej działalności przez to, że organizowała zebrania, na których redagowała, a następnie powielala i kolportowała ulotki zawierające fałszywe wiadomości o treści antypaństwowej, nawołujące do nieprzestrzegania rygorów stanu wojennego, przy czym wiadomości te mogły wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy, tj. o przestępstwo określone w art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3, 4 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym w zw[iązku] z art. 10 § 2 kk – sąd postępowanie karne na podstawie art. 26 § 1 kk¹⁵ w związku z art. 11 pkt 2 kpk¹⁶ umorzył, przy czym przyjął, że czyn ten dokonany został w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r.

12. Odpowiadający w tej sprawie Włodz[imierz] Jurczyński od dokonania czynu polegającego na tym, że w okresie od 13 XII 1981 r. do marca 1982 r. w Tomaszowie Maz[owieckim], będąc członkiem związku NSZZ „Solidarność”, którego działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w działalności tej organizacji i wraz z innymi osobami uczestniczył w nielegalnych zebraniach członków wymienionego związku, tj. o przestępstwo określone w art. 46 ust. 1 Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym – został uniewinniony.

Nadmienić należy, że skazując oskarżonych wymienionych w punktach 1–10, sąd odstąpił od stosowania trybu doraźnego, a także skorygował okresy działalności oskarżonych w stosunku do postawionego im wspólnego zarzutu.

Od wyroku rewizje złożyli: prokurator (co do wszystkich oskarżonych) oraz obrońcy oskarżonych: R[yszarda] Wędrychowicza, M[arii] Biesiadowskiej, St[anisława] Kurnika, Z[ygmunta] Augustyniaka, Z[bigniewa] Rychlika, R^b[yszarda] Trochy, T[adeusza] Cielniaka. W toku postępowania przed Sądem Najwyższym prokurator cofnął rewizje wobec Wł[odzimierza] Jurczyńskiego i M[arii] Biesiadowskiej.

1. Rewizja prokuratora (w pozostałej jej części) zaskarża wyrok na podstawie art.: 392¹⁷, 374 § 2¹⁸ i 376 § 1 i 2¹⁹ kpk w zakresie:

a) orzeczenia o karze w stosunku do osk[arżonych]: Ryszarda Wędrychowicza, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Tadeusza Cielniaka, Stanisława Kazimierza Szuberta, Wiesława Psuta, Wiktora Dratwy, Stanisława Kurnika i Ryszarda Trochy;

b) w całości – w stosunku do osk[arżonej] Marii Piotrowicz – i zarzucą:

a. na podstawie art. 387 pkt 4 kpk²⁰ – wymierzenie oskarżonemu wymienionemu wyżej w pkt 1a) rażąco niskich kar pozbawienia wolności przez orzeczenie tych kar Ryszardowi Wędrychowiczowi, [...]° Zbigniewowi Rychlikowi, Zygmuntowi Augustyniakowi, Tadeuszowi Cielniakowi, [Stanisławowi] Kazimierzowi Szubertowi, Wiesławowi Psutowi^f i Wik-

^e Pominięto błędnie wpisane imię: Stanisław.

^f W oryginale: Psucie.

¹⁵ Zob. przypis 31 do dok. nr 1.

¹⁶ Zob. przypis 32 do dok. nr 1.

¹⁷ „Od wyroku sądu pierwszej instancji stronom przysługuje rewizja” – *Kodeks karny...*, s. 139.

¹⁸ „Orzeczenie można zaskarżyć w całości lub części” – *ibidem*, s. 136.

¹⁹ „§ 1. W środoku odwoławczym należy podać, czego domaga się skarżący. § 2. Jeżeli środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, powinien ponadto zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu” – *ibidem*, s. 136–137.

²⁰ „Orzeczenie ulega zmianie lub uchyleniu w razie stwierdzenia: [...] 4) rażącej niewspółmierności kary albo niesłusznego zastosowania lub niezastosowania środka zabezpieczającego lub innego środka” – *ibidem*, s. 138.

torowi Dratwie w granicach niewiele odbiegających od dolnego zagrożenia przewidzianego za przypisane im przestępstwa, natomiast w stosunku do osk[arżonych]: Marii Biesiadowskiej, Stanisława Kurnika i Ryszarda Trochy – orzeczenie kar w najniższych granicach ustawowego zagrożenia, mimo jednocześnie bezspornego stwierdzenia sądu wojewódzkiego, że stopień społecznego niebezpieczeństwa popełnionych przez tych oskarżonych przestępstw jest znaczny, co sprawia, iż orzeczone w tych rozmiarach kary nie mogą spełnić swej podstawowej funkcji wychowawczej, jak i funkcji prewencji ogólnej i indywidualnej; ponadto – oczywiście niesłuszne warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności osk[arżonym]: Stanisławowi Kazimierzowi Szubertowi, Wiesławowi Psutowi, Wiktorowi Dratwie, Stanisławowi Kurnikowi i Ryszardowi Trosze^g, mimo iż względy na społeczne oddziaływanie kary przemawiają przeciwko zawieszeniu jej wykonania;

b. na podstawie art. 387 pkt 3 kpk²¹ – mogący mieć wpływ na treść orzeczenia – błąd w ocenie ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę, a w szczególności:

– w stosunku do osk[arżonej] Marii Piotrowicz – przez uznanie, iż stopień społecznego niebezpieczeństwa popełnionego przez nią czynu jest znikomy i w związku z tym umorzenie wobec niej postępowania na podstawie art. 26 ust. 1 kk w związku z art. 11 pkt 2 kpk, mimo bezspornego ustalenia, że brała ona czynny i z dużym zaangażowaniem udział w opracowywaniu ulotki w dniu 13 grudnia 1981 r. oraz podjęła się jej kolportażu^h, a następnie przekazała kilkanaście egzemplarzy tej ulotki osk[arżonemu] Wiesławowi Psutowi w celu dalszego ich rozkolportowania, co w tym czasie stanowiło szczególne zagrożenie dla porządku prawnego;

– w stosunku do osk[arżonego] Włodzimierza Jurczyńskiego – przez przyjęcie, że nie brał on udziału w żadnym z zebrań członków NSZZ „Solidarność”, którego działalność z dniem 13 grudnia 1981 [r.] została zawieszona i w konsekwencji uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu, mimo iż zebrany w toku postępowania przygotowawczego i sądowego materiał dowodowy oceniony prawidłowo prowadzi do jednoznacznego wniosku, że działaniem swym wypełnił on znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 46 pkt 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Na podstawie art. 383 § 1²² i 386 § 1 i 2 kpk²³ prokurator wniósł o:

1) zmianę powyższego wyroku w stosunku do:

– osk[arżonych]: Ryszarda Wędrychowicza, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Tadeusza Cielniaka i Stanisława Kazimierza Szuberta – przez wymierzenie im kar w rozmiarze po 5 lat pozbawienia wolności;

^g *W oryginalne*: Trocha.

^h *W oryginalne*: kolportacji.

²¹ „Orzeczenie ulega zmianie lub uchyleniu w razie stwierdzenia: [...] 3) błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia” – *ibidem*.

²² „Sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, i tylko w granicach środka odwoławczego; Sąd Najwyższy nie może jednak skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie” – *Kodeks karny...*, s. 137.

²³ „§ 1. Po rozpoznaniu środka odwoławczego sąd orzeka o utrzymaniu w mocy, zmianie albo uchyleniu zaskarżonego orzeczenia w całości lub części. § 2. Jeżeli pozwalają na to zebrane dowody, sąd odwoławczy zmienia zaskarżone orzeczenie, orzekając odmiennie co do istoty, lub uchyla je i umarza postępowanie; w innych wypadkach uchyla orzeczenie i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania” – *ibidem*, s. 138.

– osk[arżonego] Wiesława Psuta przez wymierzenie mu kary 4 lat pozbawienia wolności;

– osk[arżonych] Marii Biesiadowskiej i Wiktora Dratwy – przez wymierzenie im kar po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

– osk[arżonych] Stanisława Kurnika i Ryszarda Trochy – przez wymierzenie im kar po 3 lata pozbawienia wolności.

2) uchylenie wyroku w stosunku do osk[arżonej] Marii Piotrowicz oraz przekazanie sprawy w tej części Sądowi Wojewódzkiemu w Piotrkowie Tryb[unalskim] do ponownego rozpoznania.

2. obrońcy **R[yszarda] Wędrychowicza** zarzucili wyrokowi:

– obrazę art. 48 [ust.] 2 Dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym poprzez jego zastosowanie do działalności, która w skali zamiaru sprawców nie polegała na rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości ani też nie mogła wywołać i nie wywołała niepokoju publicznego bądź rozruchów;

– rażącą surowość orzeczonej kary pozbawienia wolności przez odmowę warunkowego jej zawieszenia, mimo wyjątkowo dobrych opinii, jakimi cieszy się Ryszard Wędrychowicz w miejscu pracy i zamieszkania, a zwłaszcza jego dramatycznej sytuacji rodzinnej, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie osk[arżonego] Ryszarda Wędrychowicza od dokonania zarzucanych mu czynów, względnie warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

3. obrońca **M[arii] Biesiadowskiej** na podstawie art. 387 pkt 1²⁴ [kpk] zarzucił:

– obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na przyjęciu, że działanie oskarżonej w dniu 13 grudnia 1981 r. stanowi przestępstwo z art. 46 ust. 1 i 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. – w części zawierającej przepisy prawa karnego obowiązujących od 14 grudnia 1981 r.;

– w części dotyczącej skazania Marii Biesiadowskiej za działalność po 13 grudnia 1981 r. na podstawie art. 387 pkt 3 [kpk], podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wobec przyjęcia, że oskarżona brała udział w powielaniu ulotki tzw. świątecznej, świadomie przechowywała powielacz i maszynę do pisania oraz w dniu 14 grudnia 1981 r. kolportowała na terenie zakład[ów] „Tomtex” ulotkę zawierającą wezwanie do strajku, **wnosił** o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej Marii Biesiadowskiej.

4. obrońca **R[yszarda] Wędrychowicza, St[anisława] Kurnika i M[arii] Biesiadowskiej** zarzucił wyrokowi:

– obrazę przepisu art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. (DzU, nr 29, poz. 154) przez przyjęcie, że winny być one zastosowane w sprawie niniejszej;

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez przyjęcie, że oskarżeni prowadzili w dalszym ciągu działalność związkową, a treść wydawanych ulotek zawierała dane fałszywe i mogła wywołać niepokoje publiczne lub rozruchy;

²⁴ „Orzeczenie ulega zmianie lub uchyleniu w razie stwierdzenia: 1) obrazę przepisów prawa materialnego” – *ibidem*.

– obrazę przepisu art. 1 kk²⁵ przez przyjęcie, iż dekret o stanie wojennym obowiązywał dnia 13 grudnia 1981 r., mimo iż na takie przyjęcie nie zezwalają przepisy ustawyⁱ z 1950 r. o wydawaniu dziennika ustaw oraz przyjęcie, iż po stronie oskarżonego Kurnika istniała świadomość bezprawności działania we wczesnych godzinach rannych dnia 14 grudnia 1981 r., mimo iż takiego wniosku z zebranego w sprawie materiału dowodowego wyciągnąć się nie da;

– rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonym przez niezastosowanie w stosunku do Ryszarda Wędrychowicza warunkowego zawieszenia kary, mimo iż dotychczasowy tryb jego życia oraz dane osobopoznawcze załączone w aktach sprawy za takim zawieszeniem przemawiały, i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów lub też zastosowanie w stosunku do R[yszarda] Wędrychowicza dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania.

5. Obrońcy **Z[ygmunta] Augustyniaka** na podstawie art[ykułów]: 374 § 1²⁶, 386, 387 pkt 1 i 4 oraz 392 kpk wnieśli o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej opisu czynu przez eliminację z tegoż opisu daty 13 grudnia 1981 r.;

2) zmianę zaskarżonego wyroku przez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej przez sąd I instancji kary pozbawienia wolności, zarzucając wyrokowi:

– obrazę przepisów prawa karnego materialnego – art. 1 Kodeksu karnego – przez przyjęcie daty dnia 13 grudnia 1981 r. jako daty działania przestępczego, podczas gdy treść tego przepisu w zestawieniu z treścią przepisu art. 3 ust. 2²⁷ i art. 4²⁸ ustawy o wydawaniu dziennika ustaw (DzU, [nr 58], poz. 524 z 1950 roku) nie zezwała na takie ujęcie przestępstwa;

– rażącą niewspółmierność wymiaru kary, jaka występuje na tle przesłanek opisanych przez sąd wojewódzki w zaskarżonym wyroku na s. 37–38, a także danych osobopoznawczych oskarżonego.

6. Obrońcy **Z[bigniewa] Rychlika, R[yszarda] Trochy i T[adeusza] Cielniaka** zarzucili wyrokowi:

– obrazę art. 48 ust. 1 oraz art. 48 ust. 2, 3 i 4 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. (DzU, nr 29^e, poz. 154) o stanie wojennym (art. 387 pkt 1 kpk);

– obrazę art. 3 § 1 i 2 kpk²⁹, art. 4 § 1³⁰ kpk i art. 357³¹ kpk przez pominięcie dowodów przemawiających na korzyść oskarżonych (art. 387 pkt 2 kpk³²);

ⁱ *Woryginalne*: dekretu.

²⁵ „Odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” – *ibidem*, s. 5.

²⁶ „Od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji przysługuje stronom środek odwoławczy” – *ibidem*, s. 136.

²⁷ „Dzień wydania jest dniem prawnego ogłoszenia aktów, zamieszczonych w numerze” – Ustawa z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” (DzU, 1950, nr 58, poz. 524, s. 798).

²⁸ „Akty prawne ogłoszone w dzienniku wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ich ogłoszenia, jeżeli same nie stanowią inaczej” – *ibidem*.

²⁹ „§ 1. Organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. § 2. Oskarżonego nie uważa

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że oskarżeni kontynuowali działalność związkową i że treść ulotek mogła wywołać niepokój publiczny (art. 387 pkt 3 kpk), i wnieśli o: zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie osk[arżonych] Zbigniewa Rychlika, Ryszarda Trochy i Tadeusza Cielniaka od zarzucanych im czynów, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje. Rewizja prokuratora domagającego się wydatnego zaostrzenia kar pozbawienia wolności w stosunku do: Ryszarda Wędrychowicza, Zbigniewa Rychlika, Zygmunta Augustyniaka, Tadeusza Cielniaka, Stanisława Szuberta, Wiesława Psuta, Wiktora Dratwy, Stanisława Kurnika i Ryszarda Trochy nie zasługuje na uwzględnienie. Dekret o stanie wojennym wprowadzony został przez Radę Państwa w szczególnej sytuacji politycznej, gdy funkcjonowanie państwa i jego organów było zagrożone przez różne czynniki. Zagrożenia te określone zostały w preambule do dekretu z 12 XII 1981 r. Jednym z wielu negatywnych czynników, które spowodowały wprowadzenie stanu wojennego, były b[ardzo] liczne strajki, które przez cały 1981 r. dezorganizowały produkcję, a tym samym zagrażały materialnemu bytowi społeczeństwa. Z uwagi na to, że strajki proklamowane były przez związki zawodowe, działalność tych związków została zawieszona.

Prawo stanu wojennego – surowe, szybko funkcjonujące przez wprowadzenie trybu doraźnego, służące ochronie interesów państwa i społeczeństwa – nie może być stosowane w oderwaniu od sytuacji istniejącej w chwili orzekania kar za przestępstwa określone w dekrete z 12 XII 1981 r. Na tle powyższego trzeba stwierdzić, że wymiary kar orzekanych na mocy dekretu z 12 XII 1981 r. również podlegają regułom przewidzianym w art. 50 § 1 kk³³. Jedną z zasad obowiązujących w tym zakresie jest ocena stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu.

Nie wymaga szczegółowego uzasadnienia to, że począwszy od stycznia–lutego 1982 r., sytuacja polityczno-społeczna kraju zaczęła się widocznie stabilizować, co skłoniło rząd wiosną 1982 r. do wydania szeregu aktów prawnych łagodzących rygory stanu wojennego przez częściowe zniesienie ograniczeń telekomunikacyjnych, w zakresie poruszania się obywateli po terytorium kraju itd.

się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie” – *Kodeks karny...*, s. 75–76.

³⁰ „Sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego” – *ibidem*, s. 76.

³¹ „Podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej” – *ibidem*, s. 133.

³² „Orzeczenie ulega zmianie lub uchyleniu w razie stwierdzenia: [...] 2) obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła mieć ona wpływ na treść orzeczenia” – *ibidem*, s. 138.

³³ „§ 1. Sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych w ustawie, oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego. § 2. Kierując się wskazówkami określonymi w § 1, sąd uwzględnia w szczególności rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, pobudki i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, a także współdziałanie z nieletnim przy popełnieniu przestępstwa” – *ibidem*, s. 15.

Później nastąpiły dalsze łagodzenia, których zakres i treść jest znana ogółowi i nie zachodzi potrzeba przytaczania ich.

W dniu 18 grudnia 1982 r. Sejm PRL uchwalił 2 ustawy, a mianowicie:

1) z dnia 18 XII 1982 r. o zmianie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego (DzU, [nr] 41, poz. 272),

2) z dnia 18 XII 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego (DzU, [nr] 41, poz. 273).

W artykułach 1³⁴ i 10³⁵ ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego zawarte są podstawowe ograniczenia w stosunku do dekretu

³⁴ „Art. 1 [ust.] 1. Zawieszenie stanu wojennego, wprowadzonego ze względu na bezpieczeństwo państwa, powoduje niestosowanie rygorów przewidzianych w dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, nr 29, poz. 154 oraz z 1982 r. nr 3, poz. 18) w zakresie: 1) środków prewencyjnych w postaci internowania, określonych w art. 42–45; wydane w tych sprawach decyzje tracą moc z dniem zawieszenia stanu wojennego; 2) ograniczeń w sferze swobody poruszania się osób po terytorium państwa oraz związanych z tym obowiązków obywateli, określonych w art. 8–12; 3) obowiązku uzyskiwania szczególnych zezwoleń na organizowanie i przeprowadzanie zgromadzeń, imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych oraz zbiórek publicznych, określonego w art. 13; 4) prawa do strajków i akcji protestacyjnych, przeprowadzanych zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw, określonego w art. 14; 5) zawieszenia działalności stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, określonego w art. 15; 6) zawieszenia działalności samorządu załóg przedsiębiorstw państwowych, określonego w art. 16; 7) cenzury przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontroli rozmów telefonicznych, określonych w art. 18; 8) zakazów dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych, a także używania określonych odznak i mundurów, określonych w art. 20 i art. 22; 9) szczególnych zasad funkcjonowania administracji państwowej i gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego i obowiązków obywateli z tym związanych, określonych w art. 29–41, z uwzględnieniem dalszych postanowień niniejszej ustawy. [Ust.] 2. Zawieszenie stanu wojennego powoduje również ograniczenie zakresu postępowania doraźnego, o którym mowa w dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, nr 29, poz. 156), oraz zakresu rozszerzonej właściwości sądów wojskowych, o której mowa w dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, nr 29, poz. 157), wyłącznie do spraw o przestępstwa określone w dalszych przepisach niniejszej ustawy. [Ust.] 3. Rada Państwa, na wniosek Rady Ministrów, w drodze uchwały może ponadto zawieszać stosowanie innych niż wymienione w ust. 1 rygorów stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa, określonych w przepisach ustawowych dotyczących tego stanu. Uchwała Rady Państwa podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz opublikowaniu w środkach masowego przekazu” – Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego (DzU, 1982, nr 41, poz. 273, s. 730).

³⁵ „W okresie zawieszenia stanu wojennego postępowaniu doraźnemu przed sądami powszechnymi i wojskowymi, o których mowa w przepisach rozdziału I dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (DzU, nr 29, poz. 156), podlegają wyłącznie sprawy o przestępstwa: 1) przeciwko podstawowym interesom gospodarczym państwa określone w art. 127, 134 oraz 135 § 1 i 2 Kodeksu karnego, a także popełnione w warunkach wymienionych w art. 83 § 2 przestępstwa określone w art. 74 § 2, art. 75 § 2 i art. 76 § 2 ustawy karnej skarbowej z dnia 26 października 1971 r. (DzU, nr 28, poz. 260, z 1975 r. nr 16, poz. 91 i nr 45, poz. 234 oraz z 1976 r. nr 19, poz. 122); 2) przeciwko życiu i zdrowiu określone w art. 148 § 1, art. 158 § 3 oraz art. 159 Kodeksu karnego; 3) przeciwko mieniu określone w art. 201, 202, 208–211, 212 § 2 oraz art. 215 § 2 Kodeksu karnego; 4) przeciwko działalności gospodarczej określone w art. 220, 221 § 4 oraz art. 223 § 3 Kodeksu karnego” – *ibidem*, s. 732.

z dnia 12 XII 1981 r. Ograniczenia te polegają także na wyłączeniu z trybu doraźnego spraw o przestępstwa przewidziane w art. 46–48 dekretu (art. 10 ustawy).

Stan wojenny został zawieszony w dniu 31 XII 1982 r. uchwałą Rady Państwa z dnia 18 XII 1982 r. (DzU, nr 42, poz. 275). Wszystko to sprawia, iż stopień społecznie niebezpieczeństwa czynów przypisanych oskarżonym musi być oceniany obecnie inaczej niż w początkowym okresie trwania stanu wojennego i inaczej niż w chwili wydania wyroku przez sąd wojewódzki, od której upłynęło dalszych 8 miesięcy zaznaczonych dalszą poprawą sytuacji społecznej i gospodarczej kraju. Z tych powodów wnioski prokuratora o zaostrenie kar wymierzonych wszystkim oskarżonym wymienionym w rewizji nie zasługuje na uwzględnienie. Przeciwnie – w sprawie niniejszej powstały okoliczności do zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kar pozbawienia wolności tym oskarżonym, wobec których sąd wojewódzki dobrodziejstwa tego nie zastosował. Szczegóły wiążące się z warunkowym zawieszeniem zostaną podane w dalszej części uzasadnienia.

Przechodząc do rewizji obrońców oskarżonych, na wstępie należy ustosunkować się do trzech głównych zagadnień poruszanych we wszystkich rewizjach, a mianowicie:

1. Czy stosowanie dekretu z 12 XII 1981 r. jest sprzeczne z zasadą: „Lex retro non agit”?
2. Od kiedy obowiązuje Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym?
3. Czy treść ulotek wydawanych przez oskarżonych była fałszywa i mogła wywołać niepokój publiczny bądź rozruchy?

Pozostałe kwestie poruszone w rewizjach są pochodne i w przeważającej mierze rozstrzygnięcie ich będzie zależało od rozstrzygnięcia ww. kwestii głównych.

Ad 1. Zarzuty zawarte w rewizjach, a także akcentowane przez obrońców w ustnych wystąpieniach przed Sądem Najwyższym, iż stosowanie dekretu z dnia 12 XII 1981 r. do działalności oskarżonych stanowiłoby pogwałcenie zasady: „Lex retro non agit”, nie są zasadne. Dekret uchwalony został w dniu 12 XII 1981 r. i nie dotyczy czynów dokonanych przed tą datą, a więc z tego punktu widzenia nie narusza cytowanej zasady, gdyż nie działa wstecz.

Ad 2. Druga kwestia – od kiedy obowiązuje Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym, zostało rozstrzygnięte treścią art. 61³⁶ dekretu, a także § 1³⁷ uchwały Rady Państwa z 12 XII 1981 r. (DzU, nr 16, poz. 155). Uchwała ta wprowadziła z dniem 13 XII 1981 r. stan wojenny na całym terytorium PRL, co zostało opublikowane 13 XII 1981 r. w środkach masowego przekazu, a w dniu 14 XII 1981 r. w Dzienniku Ustaw – zgodnie z art. 2 ust. 1 i 2³⁸ dekretu [o stanie wojennym]. Oznacza to, że dekret

³⁶ „Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia” – Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, 1981, nr 29, poz. 154, s. 317).

³⁷ „Z dniem 13 grudnia 1981 r. wprowadza się stan wojenny ze względu na bezpieczeństwo państwa na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” – Uchwała Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa (DzU, 1981, nr 29, poz. 155, s. 318).

³⁸ „[Ust.] 1. Wprowadzenie stanu wojennego następuje w drodze uchwały Rady Państwa, określającej terytorium, datę i wzgląd, na który stan wojenny został wprowadzony. W tym samym trybie następuje zniesienie stanu wojennego. [Ust.] 2. Uchwała w sprawie wprowadzenia i uchylecia stanu wojennego podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a także opublikowaniu w środkach masowego przekazu” – Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (DzU, 1981, nr 29, poz. 154, s. 309).

wszedł w życie w dniu 13 XII 1981 r., [tzn.] jeden dzień później, niż go uchwalono. Stanowisko obrońców, że żaden akt prawny nie może wejść w życie, zanim nie zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw, jest niesłuszne. Ustawodawstwo szczególne, a takim jest dekret o stanie wojennym, rządzi się szczególnymi zasadami. Ustawodawca wprowadził rygory stanu wojennego w sposób nagły, gdy „zaszła potrzeba zapewnienia wzmoczonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli” (*vide* – preambuła dekretu) oraz z uwagi na zagrożenie żywotnych interesów państwa i narodu (*vide* – preambuła uchwały Rady Państwa).

Nagłość ta powodowała, że opublikowanie ww. aktów prawnych w Dzienniku Ustaw poprzedzone zostało ich publikacją w środkach masowego przekazu. Radio i telewizja w dniu 13 XII 1981 r. nadawały niemal wyłącznie teksty poświęcone ustawodawstwu stanu wojennego bądź ich omówienia. Odmienność procedury publikowania aktów prawnych związanych ze stanem wojennym nie oznacza, że akty te nie rodzą skutków prawnych, skoro ustawodawca postanowił opublikować akty te w inny niż zwykle, wyjątkowy sposób (art. 2 dekretu).

Ad 3. Gdy chodzi o zagadnienie poruszane w punkcie trzecim, stwierdzić należy, że treść ulotek zawierała fałszywe wiadomości i mogła wywołać niepokój publiczny lub rozruchy. Sąd wojewódzki dokonał wyczerpującej analizy treści ulotek i doszedł do prawidłowych w tym zakresie wniosków. Argumentacj[ę] sądu wojewódzkiego zawarł[a] na s. 27–30 uzasadnienia (k. 908–911), jako logiczną i opartą o zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Najwyższy w pełni podziela. Na tle tego, co wyżej podniesiono, za polemikę z ustaleniami sądu wojewódzkiego uznać trzeba:

a) rewizje obrońców R[yszarda] Wędrychowicza, jakoby oskarżony ten nie miał zamiaru rozpowszechniać fałszywych wiadomości i że ulotka nie mogła wywołać i nie wywołała niepokojów publicznego bądź rozruchów. Rewizje nie wyjaśniają, jaki skutek oskarżony zamierzał wywołać, wzywając do strajku i przypisując władzy państwowej stosowanie gwałtu, przemocy i zastraszenia. Ulotka o takiej treści miała określone zadanie – wywołanie stanu niepokojów w społeczeństwie. To, że do niepokojów nie doszło na skutek braku rezonansu społecznego (jak to określa rewizja), było sprzeczne z oczekiwaniami oskarżonych, było to wynikiem postawy społeczeństwa, a nie woli oskarżonych. W sferze zamiaru sprawców brak efektów ich działań nie ma żadnego znaczenia. Ponawianie prób wywołania niepokojów społecznego bądź rozruchów przez sporządzenie i kolportowanie następnych ulotek nie jest dowodem braku zamiaru – jak wywodzi rewizja – lecz wyrazem upórcości oskarżonych w osiągnięciu celu.

Pozbawiona słuszności jest także rewizja drugiego obrońcy R[yszarda] Wędrychowicza dowodząca, że oskarżeni nie kontynuowali działalności związkowej. Sąd wojewódzki, dokonując oceny tej działalności, podkreślił, że czynności podejmowane przez oskarżonych były kontynuacją działalności związkowej, lecz w innych strukturach, narzuconych przez stan wojenny (s. 24–26 – k. 905–908). Do tych słusznych wniosków można dodać i ten, że w toku zebrań z reguły nie zajmowano się innymi sprawami poza oceną sytuacji w kraju, redagowaniem ulotek, powielaniem i kolportowaniem ich. Jeśli przy tym ulotki firmowane były przez „Solidarność”, to oczywistym jest, że oskarżeni – w zmienionych warunkach – kontynuowali działalność zawieszonoego związku zawodowego.

Rewizja obrońców Z[bigniewa] Rychlika, R[yszarda] Trochy i T[adeusza] Cielniaka zawiera zarzuty, które zostały już przez Sąd Najwyższy omówione. W tym miejscu

dodać można, że odwołanie składanych w śledztwie wyjaśnień przez oskarżonych T[adeusza] Cielniaka i Z[ygmunta] Augustyniaka, w których przyznali się oni do kontynuowania działalności zawieszonoego związku zawodowego, nie zamykało sądowi drogi do dokonania ustaleń w oparciu o materiały śledztwa. Wyjaśnienia oskarżonych ze śledztwa zostały przez sąd ujawnione w trybie art. 334 kpk³⁹ i poddane ocenie w uzasadnieniu. Pogląd wyrażany w rewizji – jakoby odwołane wyjaśnienia nie mogły stanowić podstawy ustaleń sądu – jest zupełnie błędny. Gdyby przyjęło się, że podstawę ustaleń sądu mogą stanowić jedynie materiały zgromadzone w toku rozprawy, to przesłuchania oskarżonych i świadków w toku śledztwa byłyby zupełnie zbędne. Zbędne byłyby też przepisy art[ykułów] 334, 337⁴⁰, 338⁴¹ i 339⁴² kpk. Postępowanie karne stanowi jedną całość i chybione jest automatyczne nadawanie wyższej rangi jednym przesłuchaniom (sądowym) przed innymi (ze śledztwa) i na odwrót. Sąd w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 4 § 1 kpk⁴³) może oprzeć swoje ustalenia na materiale z rozprawy bądź ze śledztwa, pod warunkiem że są one zgodne ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Z tych powodów ww. zarzut rewizji nie może podważać prawidłowych ustaleń sądu I instancji. Co do innych zarzutów rewizji dotyczących skutków ulotek, czy wywołać mogły niepokój publiczny (lub rozruchy), Sąd Najwyższy wypowiedział się przy omawianiu rewizji R[yszarda] Wędrychowicza.

Rewizja obrońców **Z[ygmunta] Augustyniaka** zarzucająca obrazę przepisów prawa materialnego przez przyjęcie daty 13 XII 1981 r. jako daty działania przestępczego została już wyżej przez Sąd Najwyższy omówiona. Z uwagi na to, że rewizja innych wątków nie podnosi (poza wnioskiem o zawieszenie wykonania wymierzonej kary

³⁹ „§ 1. Jeżeli oskarżony odmawia złożenia wyjaśnień albo składa wyjaśnienia odmienne niż poprzednio lub oświadcza, że pewnych szczegółów nie pamięta, wolno odczytywać na rozprawie protokoły jego wyjaśnień, złożonych poprzednio w charakterze oskarżonego w tej albo w innej sprawie w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem. § 2. Po odczytaniu protokołu przewodniczący zwraca obecnego na rozprawie oskarżonego do wypowiedzenia się co do treści protokołu” – *Kodeks karny...*, s. 130.

⁴⁰ „§ 1. Jeżeli świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje odmienne niż poprzednio albo oświadczy, że pewnych szczegółów nie pamięta, albo przebywa za granicą, albo nie można mu było doręczyć wezwania, albo nie stawiał się z powodów niedających się usunąć przeszkód lub prezes sądu zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 296 § 2, wolno odczytywać protokoły złożonych poprzednio przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej samej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. § 2. W warunkach określonych w § 1 wolno również odczytywać na rozprawie protokoły złożonych poprzednio przez świadka wyjaśnień w charakterze oskarżonego. § 3. Art. 334 § 2 stosuje się odpowiednio” – *ibidem*.

⁴¹ „§ 1. Sąd może odczytywać na rozprawie głównej wszelkie protokoły przesłuchania świadków i oskarżonych, sporządzone w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, gdy bezpośrednie przeprowadzenie dowodu nie jest niezbędne, a żadna z obecnych stron temu się nie sprzeciwia. § 2. Zgoda strony, której zeznania lub wyjaśnienia nie dotyczą, jest zbędna” – *ibidem*.

⁴² „§ 1. Na rozprawie wolno odczytywać protokoły oględzin i przeszukania oraz opinie instytucji, zakładów, instytucji lub biegłych, złożone w toku postępowania przygotowawczego lub sądowego. § 2. Wolno również odczytywać inne dokumenty, a zwłaszcza zawiadomienia o przestępstwie, dane o karalności i dane z wywiadu środowiskowego” – *ibidem*, s. 130–131.

⁴³ „Sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego” – *ibidem*, s. 76.

pozbawienia wolności – co zostanie omówione odrębnie), ustosunkowanie się do niej w tym miejscu jest zbędne.

Rewizja obrońcy M[arii] **Biesiadowskiej** porusza nową kwestię. Rewizja wyraża pogląd, że dekret z dnia 12 XII 1981 r. nie obowiązywał przed datą 14 XII 1981 r. (jest to data ogłoszenia dekretu w Dzienniku Ustaw) z uwagi na treść ratyfikowanego przez Polskę [Międzynarodowego] Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Pogląd ten jest błędny. Ratyfikowanie paktu ma ten skutek, że sygnatariusz zobowiązuje się wcielić do swego ustawodawstwa ustanowione w pakcie zasady. Inkorporacja wszelkich zasad ustanowionych w pakcie do polskiego systemu prawnego może się odbyć tylko w formie przewidzianej w art. 20 ust. 3 Konstytucji PRL, czyli w drodze ustawy sejmowej. Ratyfikowanie jakiegokolwiek paktu przez państwo nie jest równoznaczne z tym, że zaczyna on automatycznie, w momencie ratyfikacji, funkcjonować w państwie jako źródło samodzielnego prawa. Nie zasługuje na uwzględnienie inny zarzut rewizji, a mianowicie, że M[aria] Biesiadowska nie obejmowała swoją świadomością tego, iż przechowywany w jej piwnicy powielacz i inne urządzenia służyły do druku sprzecznych z prawem ulotek. M[aria] Biesiadowska, jak ustalił sąd I instancji, uczestniczyła w zebraniu w dniu 13 XII 1981 r., podczas którego odczytano treść ulotki przywiezionej z Łodzi przez oskarżonych T[adeusza] Cielniaka i St[anisława] Kurnika oraz inne osoby. Wszyscy zebrani postanowili ulotkę tę powielić po dokonaniu w niej pewnych zmian treściowych, przy czym Biesiadowska sporządziła matrycę ulotki (s. 3–4 uzasadnienia). Zebranie w dniu 13 XII 1981 r. było pierwszym zebraniem. Zapowiadano na nim dalszą działalność. Tak więc M[aria] Biesiadowska wiedziała, jakim celem ma służyć powielacz, który odtąd znajdował się w jej piwnicy na przechowaniu. Obojętne dla oceny winy oskarżonej jest to, że klucze od piwnicy oskarżona przekazała innej osobie. Z tych powodów sąd wojewódzki prawidłowo uznał M[arię] Biesiadowską za winną dokonania przypisanego jej czynu.

Rewizja obrońców osk[arżonego] St[anisława] **Kurnika** zawiera zarzuty, do których Sąd Najwyższy już się ustosunkował. Z nieomówionych dotychczas kwestii rewizja wysuwa to, że St[anisław] Kurnik nie miał świadomości bezprawności swojego działania w dniu 14 XII 1981 r. w godzinach rannych. Na tle zebranego materiału dowodowego można dojść do wniosku, że świadomość ta była właśnie najsilniej zaznaczona u St[anisława] Kurnika i T[adeusza] Cielniaka. Niczym niepodważone zostało to, że St[anisław] Kurnik i T[adeusz] Cielniak oraz jeszcze dwie inne osoby wyjechały 13 XII 1981 r. takśówką do Łodzi, aby zorientować się w sytuacji. Tam oskarżeni byli świadkami interwencji MO przed budynkiem Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” [Ziemi Łódzkiej]. Stamtąd też przywieźli ulotkę, którą podczas wieczornego zebrania 13 XII 1981 r. postanowili powielić i rozkolportować na terenie działania delegatury tego związku, mającej siedzibę w Tomaszowie Maz[owieckim]. Z faktu, że oskarżony działał w pełnej konspiracji, wypływa dodatkowy wniosek, że miał on świadomość, iż działalność związku została zawieszona i że sporządzanie ulotek zawierających fałszy-

¹ *Tak w oryginale.* Przywołany art. 20 Konstytucji PRL składa się z dwóch ustępów w brzmieniu: „[Ust. 1.] Inicjatywa ustawodawcza przysługuje Radzie Państwa, Rządowi i posłom. [Ust. 2.] Ustawy uchwalone przez Sejm podpisują Przewodniczący Rady Państwa i jej Sekretarz. Ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw zarządza Przewodniczący Rady Państwa” – Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (DzU, 1952, nr 33, poz. 232, s. 352).

we wiadomości jest prawnie zabronione. Z tego powodu uznanie winy St[anisława] Kurnika w zakresie mu przypisanym nie nasuwa wątpliwości.

Rozpoznając rewizję R[yszarda] Wędrychowicza i Z[ygmunta] Augustyniaka, a także wnioszek obrońców zgłoszony przed Sądem Najwyższym co do Z[bigniewa] Rychlika, T[adeusza] Cielniaka i R^b[yszarda] Trochy w zakresie kary, Sąd Najwyższy uznał, że zachodzi obecnie możliwość zastosowania do tych oskarżonych dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonych im kar pozbawienia wolności.

Oprócz zmienionej sytuacji społeczno-politycznej za warunkowym zawieszeniem orzeczonych kar pozbawienia wolności przemawiały także obecne postawy oskarżonych. Była o tym mowa przy ocenie rewizji prokuratora. Areszt tymczasowy uchylony został co do wszystkich oskarżonych w dniu 28 V 1982 r. Ze złożonych przed Sądem Najwyższym dokumentów wynika, że oskarżony R[yszard] Wędrychowicz podjął pracę w spółdzielni natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego i pracuje tam nadal, z przerwą przypadającą na okres tymczasowego aresztowania. Oskarżony jest ojcem trójki dzieci w wieku do 3 lat [...]^k. Oskarżony Z[ygmunt] Augustyniak podjął pracę 31 maja 1982 r. na stanowisku felczera medycyny w Przemysłowym Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Tomaszowie [Mazowieckim]. Z pracy wywiązuje się b[ardzo] dobrze [...]^k. Oskarżony Z[bigniew] Rychlik podjął pracę w dniu 13 września 1982 r. jako aparatowy formowania włókien. Opinię z pracy ma b[ardzo] dobrą. Równocześnie oskarżony ten jest uczestnikiem studium doktoranckiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Ma na utrzymaniu trzynastoletnie dziecko. T[adeusz] Cielniak podjął pracę z dniem 1 czerwca 1982 r. Opinię ma b[ardzo] dobrą. Ma dwoje dzieci w wieku 9 i 13 lat.

Z przytoczonych dokumentów wynika, że wszyscy oskarżeni (z wyjątkiem Z[bigniewa] Rychlika) podjęli pracę w ciągu 3 dni od daty opuszczenia zakładu karnego w tych samych co przed aresztowaniem miejscach pracy. Jedynie Z[bigniew] Rychlik zmienił miejsce pracy oraz zawód. Upřednio pracował on jako radca prawny, a obecnie jako aparatowy. Trzeba mieć na względzie, że oskarżeni przez okres dwóch miesięcy przebywali w areszcie. Okoliczność ta niewątpliwie wychowawczo podziałała na oskarżonych. Wskazane wyżej okoliczności w połączeniu z dobrymi opiniami w miejscach zamieszkania i dotychczasową niekaralnością pozwalają zasadnie przypuszczać, że oskarżeni na drogę przestępstwa nie wrócą i będą w przyszłości przestrzegać porządku prawnego.

Rewizja prokuratora dotycząca M[arii] Piotrowicz, wobec której sąd umorzył postępowanie z uwagi na treść art. 26 § 1 kk, również nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wojewódzki zasadnie uznał, że działalność tej oskarżonej była krótkotrwała i jej udział w tworzeniu pierwszej ulotki był margin[alny], czysto techniczny. Rewizja prokuratora upatruje w fakcie przekazania W[iesławowi] Psutowi ulotek rano dnia 14 XII 1981 r. nie tyle wolę odstąpienia od dalszej działalności, ile obawę przed ujawnieniem ulotek podczas bytności oskarżonej u dyrektora, przez którego została wezwana. Z tym stanowiskiem można się zgodzić, lecz ma przecież znaczenie i to, że gdy niebezpieczeństwo ujawnienia ulotek przy oskarżonej minęło, oskarżona nie kontynuowała już żadnej współpracy z pozostałymi oskarżonymi.

Obojętne jest przy tym, czy czynnikiem powstrzymującym ją była obawa, iż zostanie ujawniona przez władzę, czy inne względy. W każdym bądź razie zaniechanie działa-

^k Fragment pominięty przez autorów.

nia – niezbyt aktywnego – nastąpiło z woli samej oskarżonej, co stwarzało warunki do umorzenia postępowania karnego przez sąd wojewódzki.

Gdy chodzi o kwestię kwalifikacji prawnej czynu z art. 48 Dekretu z 12 XII 1981 r. o stanie wojennym, Sąd Najwyższy przychylił się do zgodnego wniosku stron i wyeliminował z podstawy prawnej skazania art. 48 ust. 3 dekretu. Ustęp 3 art. 48 dekretu stosuje się do sytuacji, gdy fałszywe wiadomości są w celu rozpowszechnienia sporządzone, gromadzone, przechowywane, przewożone, przenoszone w formie pisma, druku lub nagrania.

Działanie oskarżonych wyszło już poza ramy zabronione (art. 48 ust. 3 dekretu), ponieważ fizycznie rozkolportowali oni kilka nakładów ulotek, a zat[em] ma do nich zastosowanie tylko art. 48 ust. 2 dekretu.

Poza tym na mocy ustawy z dnia 29 XII 1982 r. (DzU, nr 45, poz. 290) sąd zasądził od oskarżonych przypadające od nich opłaty i koszty postępowania za II instancję.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak wyżej.

¹Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność:

¹kier[ownik] Sekr[etariatu] Wydziału SN^m

Źródło: AIPN Łd, 50/1, t. 5, k. 182–195, mps.

¹ *Obok okrągła pieczęć z godłem: Sąd Najwyższy. 5.*

¹ *W lewym dolnym rogu pieczęć o treści: Tytuł wykonawczy – odpis post[anowienia] praw[omocnego] wydano dn[ia] 6 IV [19]83 r. R[yyszard] Trocha, bez pobierania opłaty. Otrzymałem(am) dn[ia], Podpis – opatrzona nieczytelnym podpisem. Datę, imię i nazwisko, formę odbioru odpisu wpisano odręcznie.*

^m *Poniżej nieczytelny podpis.*

STRESZCZENIE

Wymiar sprawiedliwości w okresie stanu wojennego stał się – obok aparatu bezpieczeństwa państwa – jednym z głównych narzędzi wykorzystywanych przez władze komunistyczne do zwalczania NSZZ „Solidarność”. Omawiany w artykule proces był konsekwencją rozpracowania przez Służbę Bezpieczeństwa grupy związkowców zaangażowanych w druk i kolportaż na terenie Tomaszowa Mazowieckiego nielegalnych materiałów. Dwa miesiące później Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Łodzi na podstawie Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym wszczęła śledztwo pod zarzutem kontynuowania działalności zawieszono związku, rozpowszechniania „fałszywych wiadomości” mogących wywołać „niepokój publiczny lub rozruchy” oraz redagowania, druku i kolportażu materiałów bezdebitowych. Aresztowano łącznie 12 osób, przesłuchano 53 świadków i przeprowadzono 33 przeszukania. Rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim odbyły się 17–19, 26 i 28 maja 1982 r. Na karę 2 lat bezwzględnego pozbawienia wolności zostały skazane 4 osoby, warunkowe zawieszenie wykonania kary sąd zastosował wobec 6 osób, wobec jednej postępowanie umorzył, a jedną – uniewinnił. Sąd Najwyższy 12 stycznia 1983 r. zawiesił na 4 lata wykonanie wyroków więzienia, wobec pozostałych osób utrzymano w mocy wyrok piotrkowskiego sądu. Po upadku systemu komunistycznego w Polsce możliwe stało się uniewinnienie skazanych, co SN uczynił 27 maja 1993 r.

Słowa kluczowe: represje komunistyczne, stan wojenny, NSZZ „Solidarność”, procesy polityczne, wymiar sprawiedliwości, Sąd Wojewódzki, Sąd Najwyższy, wyrok, pozbawienie wolności, Tomaszów Mazowiecki.

SUMMARY

During the period of martial law, the judicial administration became – apart from the state security apparatus – one of the main tools used by the communist authorities to combat NSZZ “Solidarność”. The process discussed in the article was a consequence of the Security Service’s disclosure of a group of trade unionists involved in printing and distributing illegal materials in Tomaszów Mazowiecki. Two months later, the Military Garrison Prosecutor’s Office in Łódź, on the basis of the Decree of 12 December 1981 on martial law, opened an investigation into an alleged continuation of the suspended union, spreading “false messages” that could cause “public anxiety or riots” and editing, printing and distributing materials in a second print. A total of 12 people were arrested, 53 witnesses were questioned, and 33 searches were carried out. The trials before the Provincial Court in Piotrków Trybunalski took place on 17–19, 26 and 28 May 1982. Four persons were sentenced to two years in prison. A conditional suspension of the sentence was applied by the court in relation to 6 people. In relation to one person, the proceedings were discontinued, and one person was acquitted of the charges. On 12 January 1983, the Supreme Court suspended execution of the imprisonment sentences for four years, whilst the judgment of the Piotrków court was upheld in relation to the other defendants. After the collapse of the communist system in Poland it became possible to acquit the convicts, which the Supreme Court effected on 27 May 1993.

Key words: communist repression, martial law, NSZZ “Solidarność”, political processes, judicial system, Provincial Court, Supreme Court, sentence, imprisonment, Tomaszów Mazowiecki.

BARTOSZ NOWOŻYCKI,
TEORIA I PRAKTYKA ARCHIWISTYKI USA,
WARSZAWA 2017, ss. 285

W dorobku archiwistyki polskiej ostatnich lat brakuje publikacji omawiających dokonania naukowe środowisk archiwalnych spoza Polski. Swego rodzaju wyjątkiem jest praca dr. Bartosza Nowożyckiego wydana w 2017 r. przez Naczelną Dyрекcyję Archiwów Państwowych.

Książka przekrojowo traktuje o problematyce teorii i metodyki archiwalnej w Stanach Zjednoczonych. W pierwszym rozdziale pt. „Archiwum Narodowe w latach 1934–2009” autor skoncentrował się na przybliżeniu czytelnikowi historii Archiwum Narodowego USA. Należy wspomnieć, że w 1934 r. archiwistyka amerykańska wyodrębniła się od bibliotekoznawstwa. Końcowa cezura rozdziału, rok 2009, wiąże się natomiast z powołaniem Davida S. Ferriero na stanowisko dyrektora Archiwum Narodowego. W swojej publikacji Nowożycki opisuje jednak historię amerykańskiej archiwistyki od końca XVIII w., o czym czytelnik może się dowiedzieć dopiero po lekturze książki. Zajmujące są na przykład zawarte w pierwszym podrozdziale dzieje instytucji federalnych odpowiedzialnych za przechowywanie dokumentów. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem byłoby umieszczenie informacji o ramach chronologicznych całej pracy już w jej tytule, co pozwoliłoby na uniknięcie pewnej dezorientacji czytelników. Warto zatem w następnym wydaniu książki wyodrębnić podrozdział pierwszy i stworzyć z niego – oczywiście po merytorycznym rozwinięciu – nowy rozdział wprowadzający.

W kolejnych podrozdziałach przedstawiono organizację i działalność Archiwum Narodowego oraz personel w nim zatrudniony, a także scharakteryzowano zasób archiwalny i sposoby jego narastania. Ostatni podrozdział traktuje o systemie kształcenia amerykańskich archiwistów. Różni się on od europejskiego, ponieważ w ich edukacji już od wczesnych lat siedemdziesiątych XX w. kładzie się duży nacisk na wykorzystanie narzędzi i rozwiązań informatycznych.

Niezwykle interesujący i wartościowy jest rozdział II, „Podstawowe instytucje amerykańskiego prawa archiwalnego”, który w całości poświęcono charakterystyce instytucji wchodzących w skład sieci archiwalnej USA. W dalszej części tego rozdziału autor skoncentrował się na omówieniu bibliotek prezydenckich i ich roli w kształtowaniu oraz przechowywaniu zasobu archiwalnego Stanów Zjednoczonych. Zajmujący jest podrozdział – należy żałować, że zaledwie jednostronicowy – przedstawiający rolę i znaczenie funduszu powierniczego Archiwum Narodowego USA, który w istotny sposób wspiera finansowo jego działalność. Szkoda, że o tym pozabudżetowym rozwiązaniu organizacyjnym jest tak niewiele publikacji. Autor zwrócił także uwagę na funkcjonowanie Narodowej Komisji Publikacji Historycznych i Dokumentacji, która działa w ramach struktury Archiwum Narodowego i wspiera politykę historyczną Stanów Zjednoczonych. W dalszej części rozdziału Nowożycki omówił również znaczne kompetencje – powoły-



wanego przez prezydenta za zgodą Senatu – Archiwisty USA. Przybliżył m.in. jego kompetencje związane z prawem do ogłaszania aktów prawnych. Jest to niezwykle ważna prerogatywa, gdyż każdy uchwalony akt prawny jest przez niego publikowany. Należy podkreślić, że Nowożycki w sposób bardzo czytelny omówił cały skomplikowany proces decyzyjny zmierzający do publikacji normatywu. Ostatnie dwa podrozdziały mniej odnoszą się do aspektów formalnoprawnych, a bardziej do sposobu zarządzania dokumentacją na poziomie federalnym, w tym do kwestii związanych z brakowaniem dokumentacji.

Jak już wspomniano, w rozdziale II omówiono formalnoprawne aspekty funkcjonowania instytucji archiwalnych w USA. Czytelnik ma zatem możliwość porównania rozwiązań organizacyjnych oraz zakresu kompetencji placówek amerykańskich z systemami stosowanymi np. w Europie. Niemniej jednak niektóre zagadnienia zostały potraktowane nieco zbyt powierzchownie, wręcz sygnałnie, zatem często nie otrzymuje on pełnej porcji informacji o poruszanych zagadnieniach. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Nowożycki, omawiając kwestie formalnoprawne, powołuje się przede wszystkim na Kodeks Stanów Zjednoczonych (Public Printing and Documents, title 44 United States Code – USC), który reguluje podstawy funkcjonowania Archiwum Narodowego. Nie przywołuje za to innych publikacji amerykańskich, w tym interpretacji przepisów i wykładni prawnych. Bez wątplenia podniosłoby to wartość pracy.

Ostatnie dwa rozdziały (III: „Dzieje amerykańskiej teorii archiwalnej” i IV: „Amerykańska metodyka archiwalna”) to bez wątpienia najważniejsze części recenzowanej książki, które zajmują blisko połowę pracy. Nowożycki opisał w nich problematykę badań archiwalnych i przybliżył dyskusje, jakie toczyły się w ciągu dziesięcioleci wśród badaczy zajmujących się zarówno bibliotekoznawstwem, informacją naukową, jak i archiwistyką. Wskazał na silne wpływy europejskie dające podwaliny pod teorię i metodykę amerykańską. Już na początku rozdziału III celnie zauważył, że „teorię archiwalną w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, podobnie jak w innych krajach, kształtowały od końca XIX w. trzy czynniki: zmiany paradygmatów [...], rozwój technologiczny oraz trendy w badaniach historycznych”¹. Przedstawił również rozważania amerykańskich badaczy znajdujące swoje oparcie w specyfice archiwów USA. Ciekawie omówił np. zagadnienia związane z ewolucją rozumienia pojęcia „proweniencja” i możliwości jego praktycznego zastosowania, ponieważ – jak słusznie zauważył – teoria archiwalna jest bardzo mocno skoncentrowana na zagadnieniach praktycznych, związanych z zarządzaniem dokumentacją, a mniej na rozważaniach teoretycznych. Autor przybliżył poglądy poszczególnych naukowców oraz wskazał na najważniejsze publikacje, które gruntownie zmieniły podejście do zarządzania dokumentacją archiwalną. Ma to oczywiście związek z krótką – przynajmniej jak na warunki europejskie – historią Stanów Zjednoczonych i poczuciem świadomości co do roli i znaczenia dokumentów jako trwałych elementów narodowej tożsamości. Warto podkreślić, że autor przywołał w swojej książce wszystkie najistotniejsze osoby kształtujące podstawy amerykańskiej archiwistyki, a także sięgnął do najważniejszych publikacji mających wpływ na jej rozwój. Jest to o tyle ważne, że

¹ B. Nowożycki, *Teoria i praktyka archiwistyki USA*, Warszawa 2017, s. 119. Autor powołał się na publikację J. Ridenera, *From Polders to Postmodernism. A Concise History of Archival Theory*, Duluth 2009 oraz H.T. Pinketta, *American Archival Theory*, „The American Archivist” 1980, vol. 44, nr 3.

w toku kształcenia archiwistów w Polsce teoria archiwalna jest traktowana, niestety, dość powierzchownie i koncentruje się na omówieniu kilku wybranych przykładów europejskich. Studenci przez to w zasadzie nie mają okazji poznać efektów prac amerykańskich archiwistów. Tę lukę bez wątpienia wypełnia recenzowana książka.

Metodyka, podobnie jak zagadnienia związane z teorią archiwalną, również jest silnie osadzona w realiach praktycznych. Nowożycki słusznie zauważył, że „amerykańska metodyka archiwalna koncentruje się wokół zagadnień praktycznych, związanych z procesem kwalifikacji, porządkowania i opisu akt”². Pomocne dla czytelnika tego rozdziału są przygotowane przez autora liczne schematy ilustrujące poszczególne procesy zachodzące w archiwach. Skoncentrował się on przede wszystkim na omówieniu zagadnień związanych z selekcją archiwalną, porządkowaniem i opracowywaniem akt, ich udostępnianiem oraz konserwacją. W ostatnim podrozdziale zostały poruszone kwestie związane z dokumentacją elektroniczną.

Warte odnotowania są bez wątpienia aneksy, szczególnie te oznaczone numerami I–III, które niosą ze sobą wiele cennych informacji. Umieszczono w nich wykaz kadry kierowniczej Archiwum Narodowego USA w latach 1934–2009, zestawiono archiwa federalne i stanowe, a także wyjaśniono amerykańskie terminy archiwalne i kancelaryjne. Słownik specjalistycznych pojęć używanych w archiwistyce amerykańskiej – jak wskazuje sam autor – jest uzupełnieniem terminów anglojęzycznych zawartych w *Polskim słowniku archiwalnym* z 1974 r.³ Niemniej jednak podanie ich w jednym miejscu może być pomocne dla osób zajmujących się badaniami nad archiwistyką USA.

W aneksie czytelnik znajdzie też dane teledadresowe archiwów funkcjonujących na szczeblu federalnym i stanowym. Zestawienie obejmuje informacje o Archiwum Narodowym i jego oddziałach, jak również o federalnych archiwach zakładowych podległych NARA. W tabeli znalazły się także informacje o zakresie terytorialnym tych jednostek. Idąc dalej, podano dane adresowe bibliotek prezydenckich i archiwów federalnych z zasobem powierzonym. Jako ostatnie zestawiono informacje teledadresowe o archiwach stanowych. W przypadku tych ostatnich nieco razi w oczy powtarzanie w rubryce „uwagi” informacji o zakresie terytorialnego oddziaływania danego archiwum stanowego, ponieważ każdorazowo archiwum stanowe obsługuje wyłącznie konkretny stan.

Do książki dołączono wykaz schematów, tabel i wykresów, który ułatwia wyszukiwanie. Dużym mankamentem jest natomiast nieumieszczenie w pracy indeksu nazwisk. W publikacjach naukowych jest on powszechną praktyką, zatem jego brak należy potraktować jako zwykłe niedopatrzenie. W bibliografii autor wskazał na wszystkie najważniejsze pozycje dotyczące archiwistyki USA. Na końcu książki zamieszczono streszczenie w języku angielskim, które w przypadku poważnych prac naukowych staje się obowiązującym standardem.

Na zakończenie warto wspomnieć, że publikacja została przygotowana (oprócz wersji papierowej) również w formie cyfrowej (pdf, epub, mobi), którą bezpłatnie można pobrać ze strony Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych⁴.

² B. Nowożycki, *op. cit.*, s. 147.

³ *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974.

⁴ Zob. <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/4668-teoria-i-praktyka-archiwistyki-usa-najnowsza-publikacja-ndap> (dostęp 23 IX 2018 r.).

Recenzje

Pozycji o tak dużym ładunku poznawczym, szczególnie w zakresie dotyczącym teorii i metodyki archiwalnej, jest zdecydowanie zbyt mało. Aż się prosi, by podobne syntezы powstały w odniesieniu także i do innych krajów. Dodatkowo – co warto podkreślić – książka jest napisana w przystępny sposób, dzięki czemu można traktować ją nie tylko jako swego rodzaju podręcznik dla studentów archiwistyki, lecz także ciekawą lekturę historyczną. Nieliczne niedociągnięcia wskazane powyżej nie wpływają zasadniczo na pozytywną ocenę recenzowanego wydawnictwa.

Rafał Leśkiewicz

POMNIKOWA MICHALINA?
 UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI PIOTRA OSSOWSKIEGO,
CZERWONA MICHALINA.
 MICHALINA TATARKÓWNA-MAJKOWSKA.
PRZĄDKA – DZIAŁACZKA – ŁODZIANKA, ŁÓDŹ 2017, ss. 300

Niedawno wydana biografia Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej wywołuje mieszane uczucia¹. Chyląc czoła przed ogromem pracy, który autor wykonał w bibliotekach i archiwach, nie możemy zarazem uciec od pytania, czy przypadkiem nie dał się uwieść źródłom, które przeczytał.

„Drogi i bezdroża” biografistyki ludzi władzy

W ogromnej liczbie publikacji poświęconych najnowszej historii Polski wydawanych w ostatnich latach biografistyka znajduje ważne, choć nie aż tak eksponowane miejsce, jakby się mogło wydawać. Gorzej jest natomiast z biografistyką przedstawicieli komunistycznego aparatu władzy². Ta forma uprawiania refleksji o przeszłości nadal uchodzi za trudną i wymagającą, a zarazem wielce niewdzięczną, gdyż uwikłaną najczęściej w bieżące spory ideowe. Sprawa dodatkowo komplikuje się, kiedy bohater lub bohaterka jest postacią wymykającą się łatwym ocenom. Autorzy, którzy podejmują tego rodzaju wyzwanie, z góry niejako muszą się liczyć z tym, że ich praca nie zadowoli do końca nikogo. Pomstować będą zarówno ci, którzy daną postać darzą szacunkiem, jak i ci, którzy nie znajdują w niej niczego pozytywnego. Nie dziwi zatem, że pojawiające się po 1989 r. kolejne próby zmierzenia się z życiorysami konkretnych członków peerelowskiej elity wywoływały niekiedy skrajnie ostre reakcje³.



¹ P. Ossowski, *Czerwona Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. Prządka – działaczka – łodzianka*, Łódź 2017.

² Zob. m.in.: A. Garlicki, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1994; P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998; E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza – biografia polityczna*, Warszawa 2009; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; A. Sobór-Świdorska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014; P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015. Specyficzną formą portretu ludzi z komunistycznego establishmentu są nadal inspirujące wywiady, jakie przeprowadzała z nimi Teresa Torąńska: *eadem, Oni*, Warszawa 2004; *eadem, Byli*, Warszawa 2006.

³ P. Gontarczyk, *Falszywa biografia – Krzysztof Lesiakowski, Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998 [rec.], „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 285–303; A. Dudek, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Krzysztof Lesiakowski, Warszawa 1998

Autor recenzowanej pracy postanowił zmierzyć się z tematem fascynującym i wcześniej niepodjętym, czyli życiorysem działaczki partyjnej, która przez wiele lat symbolizowała rządy PZPR w Łodzi. Książka, która wyszła spod jego pióra, jest próbą biografii politycznej – ze wszystkimi konsekwencjami tego wyboru. W opowieści Piotra Ossowskiego dominuje zatem Tatarkówna polityk nad Tatarkówną człowiekiem, aczkolwiek autor podejmuje pewne starania – w szczególności w rozdziałach pierwszym i ostatnim – aby przedstawić nam czysto ludzki wymiar biografii swojej bohaterki. W tym kontekście podtytuł pracy *Prządka – działaczka – łodzianka* jest trochę mylący i zdaje się być parafrazą tego, co na temat swojego życia sądziła sama najbardziej zainteresowana, np. w wywiadach publikowanych w PRL. Wydaje się, że lepiej istotę podjętego przez Ossowskiego trudu oddałoby odrobinę zgrane, ale trafiające w punkt doprecyzowanie: „Próba biografii politycznej”⁴.

Paradoksalnie jednak triada, którą posłużył się autor w podtytule, zwraca naszą uwagę na sprawę kluczową w odbiorze każdej biografii, czyli krytycznego podejścia do przedmiotu badań, w tym nade wszystko do kreacji, jaką niewątpliwie jest życiorys polityka opowiadany przez niego samego. Otóż studiując przywoływane wcześniej wywiady, można odnieść wrażenie, że na długo przed narodzinami takich dziedzin jak chociażby współczesne *public relations* Michalina Tatarkówna, czyli prządka z ukończonymi siedmioma klasami szkoły powszechnej, okazała się naturalnym talentem w kwestii skutecznego budowania swojego wizerunku. Oczywiście – nawet przy zachowaniu wszelkich proporcji – daleko jej w tym obszarze do maestrii (oraz dostępnych środków i czasu) takich przedstawicieli komunistycznego establishmentu jak Edward Gierek, Wojciech Jaruzelski czy Mieczysław Rakowski⁵. Niemniej również ona – na miarę swoich możliwości oraz politycznych wpływów – przez wiele lat budowała obraz „równiacy” i przede wszystkim lokalnej patriotki, która robiła, co mogła, aby w skrajnie trudnych warunkach dbać o pomyślność „zwykłych ludzi”.

Nie oznacza to oczywiście, że siadając do pisania biografii przedstawiciela komunistycznej elity władzy, z miejsca odrzucamy wszystko, co dana osoba miała (lub ma nadal) do powiedzenia na temat swojego życia i kariery. Nie możemy jednak – przynajmniej nie powinniśmy – bezkrytycznie przyjmować optyki naszych bohaterów. Aby zrozumieć ich życie i wybory, powinniśmy raczej z dużym dystansem podchodzić do tego, co sami mieli do powiedzenia, i ich relacje czy przytaczane argumenty nieustannie konfrontować z innymi punktami widzenia. Te ostatnie możemy rozumieć zarówno literalnie – jako odwołanie do relacji innych bohaterów epoki, jak i szerzej – jako krytyczną pracę z powstałą do tej pory literaturą przedmiotu. W tym przypadku w pierwszej kolejności powinniśmy się skupić na pracach poświęconych samej epoce PRL oraz biografiach osób z komuni-

[recenzja], „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 3, s. 222–225; J. Nowak-Jeziorański, *Barwy Mietka*, „Polityka” 1998, nr 42, s. 82–84 – por. J. Eisler, *Przedmowa* [w:] K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*..., s. 9–15.

⁴ Zob. m.in. wywiad rzekę, który z M. Tatarkówną-Majkowską przeprowadził – co ważne – w okresie karnawału „Solidarności” Krzysztof Turowski: *idem*, *Życie moje*, „ITD” 1981, nr 19, s. 15–16; *idem*, *Życie moje*, „ITD” 1981, nr 20, s. 16–17.

⁵ Zob. m.in.: M.F. Rakowski, *Czas nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985; J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada. Wywiad rzeka*, Warszawa 1990; *General. Wojciech Jaruzelski w rozmowie z Janem Osieckim*, Warszawa 2014.

stycznego świecznika. Wydaje się, że Ossowskiemu ta sztuka, niestety, chwilami nie do końca się udała, o czym kilka zdań poniżej.

Konstrukcja

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym autor opisał losy swojej bohaterki aż do zakończenia II wojny światowej. Z tego fragmentu pracy dowiadujemy się przede wszystkim o środowisku, w jakim wzrastała Tatarówna. Ossowski, idąc za wskazówkami samej zainteresowanej, uwypukla kilka czynników, które miały ukształtować charakter i profil ideowy przyszłej szefowej łódzkiej organizacji partyjnej. Za najważniejsze uznaje jej robotnicze pochodzenie i doświadczenie biedy, które szybko zakończyło okres dzieciństwa i zmusiło ją do podjęcia pracy w przemyśle włókienniczym, oraz wpływ ojca aktywnie działającego w łódzkiej KPP. To właśnie w tym okresie miała narodzić się działaczka wrażliwa na krzywdę i niesprawiedliwość, która nie boi się publicznie protestować w obronie słabszych. Wtedy także – podobnie jak ojciec – wiąże się z ruchem komunistycznym.

Rozdział drugi poświęcony jest początkom aktywności Tatarówny w powojennym aparacie władzy. Autor przeprowadził na ten temat obszerne kwerendy w materiałach partyjnych i szczegółowo omawia kolejne etapy kariery w okresie budowania fundamentów władzy ludowej w Łodzi. Tłumacząc jej zawrotne wręcz początki, zwraca uwagę na problem braków kadrowych, który sprawiał, że osoby z nawet niewielkim doświadczeniem w „pracy partyjnej” przed wojną, miały w tej sytuacji szansę na szybki awans w PPR. Sugeruje także, że na relatywnie szybką – z perspektywy lokalnej – ścieżkę awansu Tatarówny mogło wpływać zapotrzebowanie wizerunkowe partii komunistycznej na silne kobiety u steru rządów. Niestety, autor nie pogłębia tego wątku, poprzestając na mocno lakonicznym stwierdzeniu: „Była kobietą, a PPR zamierzała przyciągnąć pod swój sztandar jak najwięcej osób tej płci”⁶.

Rozdział trzeci to opis dwuletniego okresu zasiadania bohaterki rozprawy w fotelu I sekretarza KW PZPR. Ossowski wpisuje tę nominację w pierwsze przejawy liberalizacji systemu po śmierci Stalina. Podkreśla zaangażowanie – wtedy już Tatarówny-Majkowskiej – w kwestię kolektywizacji w Łódzkiem oraz wagę, jaką przywiązywała do spraw kadrowych. Dochodzi do wniosku, że umiejętne i szybkie wykonywanie poleceń płynących z KC PZPR stało się dla niej przepustką do dalszej kariery.

Kolejny fragment pracy dotyczy postawy „czerwonej Michaliny” w burzliwym okresie „odwilży”, który zbiegł się z pierwszymi miesiącami sprawowania przez nią funkcji I sekretarza KŁ PZPR. Wydaje się, że autor słusznie w jej nastawieniu rozpoznaje klucz do dalszych losów swojej bohaterki w elicie władzy. Ossowski zwraca uwagę na fakt, że wtedy właśnie Tatarówna-Majkowska – publicznie deklarując poparcie dla Romana Zambrowskiego – związała się z tzw. frakcją puławian. Następnie opisuje kolejne kryzysy, z jakimi przyszło jej się zmierzyć w Łodzi w latach 1956–1957, i odnotowuje, że wyszła z nich obronną ręką, głównie dzięki pragmatyzmowi i politycznej elastyczności.

Dwa kolejne rozdziały zostały poświęcone opisowi dziewięcioletnich rządów Tatarówny-Majkowskiej w KŁ PZPR. Autor postanowił podzielić analizę zgromadzonego

⁶ P. Ossowski, *op. cit.*, s. 59.

przez siebie obszernego materiału źródłowego na dwie części. W rozdziale piątym kreśli obraz szefowej struktur partii w Łodzi, który nawiązuje do schematów wypracowanych w rozdziale drugim. Ossowski podejmuje się zatem szczegółowej rekonstrukcji działalności „pierwszej” na forum lokalnym i centralnym partii, w ławach poselskich oraz w trakcie sprawowania funkcji reprezentacyjnych. Najwięcej miejsca poświęca zagadnieniom polityki kadrowej, które odtwarza przede wszystkim poprzez bezpośrednie odwoływanie się do protokołów plenum i egzekutywy łódzkiej organizacji partyjnej. Ten sam schemat autor przyjął w rozdziale szóstym, który jest próbą refleksji nad rolą, jaką Tatarówna-Majkowska odgrywała równoległe (czyli w latach 1955–1964) w życiu drugiego co do liczby mieszkańców miasta PRL. W tym obszarze historyk zdecydował się na wyodrębnienie m.in. takich zagadnień jak sprawy młodzieży, laicyzacja oświaty, budownictwo mieszkaniowe czy sprawy kultury. Z przeprowadzonej w książce analizy wyłania się obraz działaczki, która bezpardonowo traktuje stronę kościelną w walce o rząd dusz nad polską młodzieżą, a zarazem dba o pomyślny rozwój miasta, doglądając budowy szpitali i teatrów, a nade wszystko – mieszkań. Jej „gospodarska” postawa miała być zdaniem Ossowskiego wynikiem m.in. autentycznych więzi z „małą ojczyzną”.

W ostatnim rozdziale autor przenosi nas w realia zmierzchu aktywności politycznej swojej bohaterki. Na wstępie próbuje naszkicować okoliczności odejścia Tatarówny-Majkowskiej z zajmowanej funkcji, które miały być – jego zdaniem – wypadkową jej nonkonformistycznej postawy w kontaktach z „partyjną górą” oraz rozprawy Gomulki ze stronnikami Zambrowskiego. Ossowski skupia się następnie na opisie politycznej emerytury „czerwonej Michaliny” oraz trudności, na jakie natrafiła w procesie adaptacji do życia poza bieżącą polityką. Historyk przedstawia stopniowe osuwanie się w polityczny niebyt Tatarówny-Majkowskiej, która jeszcze przez pewien czas po odejściu z urzędu mogła cieszyć się niektórymi namiastkami władzy, jak mandat posłanki na Sejm PRL czy funkcja łódzkiej radnej. Równoległe podkreśla silną wiarę bohaterki książki w ideały komunizmu, której nie były w stanie zachwiać ani nagle i – jej zdaniem – niesprawiedliwe załamanie kariery w aparacie partyjnym, ani doświadczenie Sierpnia ’80 i narodziny niezależnej reprezentacji interesów robotników.

Pytania

Ossowski niewątpliwie przejrzał dużą ilość rozmaitych materiałów archiwalnych, przede wszystkim – co wydaje się zupełnie naturalne – tych, które wytworzyły odpowiednie instancje PPR/PZPR, głównie w Łodzi i regionie. Po dokumenty centrali partyjnej, znajdujące się obecnie w AAN w Warszawie, sięgał rzadko. Częściej natomiast zaglądał do przechowywanych tam teczek osobowych poszczególnych działaczy. Odnotujemy przy tym, że niektóre wskazówki archiwalne wymienione przez autora w bibliografii pracy mogą wprowadzać w konfuzję, jak np. nazwa zespołu „Podania – kwestionariusze”, przechowywanego rzekomo w IPN w Łodzi. Z bibliografii wynika również, że Ossowski nie dotarł – podobnie jak wielu innych historyków – do archiwów moskiewskich. Jednocześnie nie wiemy, niestety, czy podjął jakieś starania w tym zakresie.

Zdecydowanie gorzej przedstawia się kwestia wykorzystanej w pracy literatury przedmiotu. Warto wymienić kilka jaskrawych przykładów, które rzucają się w oczy i zmuszają do postawienia dalszych pytań. Ossowski uwzględnił grupę ważnych tekstów

Krzysztofa Lesiakowskiego, ale o dziwo nie odwołuje się do pozycji bazowej – w kontekście jego własnych badań – czyli do wspomnianej wcześniej biografii Mieczysława Moczara. Pominięcie tej książki jest o tyle zaskakujące, że – jak zauważa sam Ossowski – to właśnie „Mietek” miał odegrać kluczową rolę m.in. w początkach partyjnej kariery przyszłej I sekretarz KŁ PZPR. Autor poprzestaje jedynie na stwierdzeniu tego faktu i nie wyjaśnia szerzej, dlaczego Moczar wspólnie z Ignacym Logą-Sowińskim postawili w 1945 r. na szerzej nieznanej działaczkę, która – jak wiele na to wskazuje – z „partyjną robotą” w czasie okupacji nie miała wiele wspólnego. Kolejny przykład świadczący o niedostatecznym wykorzystaniu literatury fachowej to m.in. badania Mirosława Szumiły na temat elit komunistycznych. Ossowski odnotowuje ważny tekst tego badacza z roku 2011, ale pomija już jego dalsze ustalenia na tym polu z roku 2015⁷. Idąc dalej tym tropem, zauważmy, że Ossowski sięga do o rok wcześniejszej pracy Szumiły o Romanie Zambrowskim, ale robi to przede wszystkim pod kątem ewentualnych wzmianek o „czerwonej Michalinie”. Niejako pozbawia się tym samym szansy na wzbogacenie o dorobek lubelskiego historyka własnych – niespecjalnie niestety rozwiniętych – analiz dotyczących sytuacji w aparacie partyjnym, przede wszystkim w kontekście walki między „puławianami” a „natolińczykami”⁸. Ossowski przywołuje także wprowadzenie Andrzeja Paczkowskiego do klasycznego opracowania *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, ale pomija zupełnie inny – zamieszczony w tym samym tomie – tekst warszawskiego historyka o roli systemu nomenklatury w ustroju komunistycznym. Luka ta jest wyraźnie widoczna w tych fragmentach pracy, w których Ossowski stawia sobie za cel odtworzenie sposobu zarządzania strukturami partyjnymi i miejskimi przez Tatarkównę-Majkowską. Autor, niestety, pozostaje przede wszystkim jedynie na poziomie opisu konkretnych przykładów podjętych przez nią decyzji personalnych. *Last but not least* Ossowski zupełnie nie zauważa dorobku dotyczącego sytuacji kobiet w PRL, w tym nade wszystko ich roli i pozycji w aparacie PZPR. Mam tu na myśli m.in. opracowania Małgorzaty Fidelis i Natalii Jarskiej⁹.

W tej wycieczce nie chodzi o proste odnotowanie faktu, że Ossowski nie zajrzał przynajmniej do kilkunastu ważnych dla historyka dziejów politycznych PRL prac i artykułów, ale o zdecydowanie szerszy problem. Wydaje się bowiem, że podstawowym mankamentem recenzowanej pracy jest wyraźne niedowartościowanie warstwy analitycznej, która zwyczajnie ginie pod naporem – często bardzo dokładnych – wypisów z ze-

⁷ M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 155–174; *idem*, *Elita PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 34–60.

⁸ *Idem*, *Roman Zambrowski...* Analogicznie ma się sprawa w przypadku prac m.in. Krzysztofa Persaka. Ossowski przywołuje monografię tego autora poświęconą ZHP, a pomija milczeniem – wydaje się, że dla jego rozważań zdecydowanie ważniejszą – publikację Persaka poświęconą Henrykowi Holladowi. Zob. K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 r.*, Warszawa 1996; *idem*, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.

⁹ Zob. m.in.: N. Jarska, *Kobiety w PZPR 1948–1956. Paradoksy mobilizacji politycznej kobiet w stalinizmie* [w:] *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 33–49; N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015; *eadem*, *Kobiety w elitach centralnych i lokalnych PPR i PZPR w latach 1944–1956* [w:] *Elity komunistyczne...*, s. 600–619; M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015.

branego materiału źródłowego. Co więcej, autor dokumenty partyjne – wszak bardzo specyficzne – bierze niekiedy zbyt dosłownie, tak jakby zupełnie nie zauważał kontekstu ich powstania. Prowadzi go to m.in. do następujących konkluzji: „Interesowała się również działalnością Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Jej dyrektor – Eugeniusz Pasiecznik – na sesji Rady Narodowej m. Łodzi w marcu 1962 r. podziękował M. Tatarównie-Majkowskiej i H. Rejniakowi, sekretarzowi KŁ PZPR, za inspirację tematyczną, pomoc i rady, którymi służyli w każdej fazie produkcji trzech filmów poświęconych Łodzi”¹⁰. Chociaż od czasu do czasu Ossowski podejmuje wysiłek weryfikowania oficjalnej wersji życiorysu swojej bohaterki, to jednak druga – chwilami wręcz pomnikowa – perspektywa nadaje ton zaproponowanej przez niego narracji. W efekcie otrzymujemy historię Tatarówny-Majkowskiej opowiedzianą przez nią samą za pomocą protokołów posiedzeń plenów czy egzektyw oraz oficjalnych wywiadów, wspomaganą wypowiedziami osób, które razem z nią tworzyły powojenny aparat władzy.

Niewątpliwą zasługą Piotra Ossowskiego jest fakt, że przejrzał dużą ilość – chwilami niezwykle żmudnych w lekturze – materiałów partyjnych, które następnie sumiennie zreferował, a część poddał bardziej pogłębionej krytyce. Zaproponował także formułę opisu aktywności politycznej Tatarówny-Majkowskiej, do której będzie musiała odnieść się każda kolejna osoba zainteresowana życiorysem wieloletniej szefowej łódzkiej organizacji partyjnej. Ossowski zbudował pewien – chwilami bardzo pomocny – szkielet i w tym sensie otworzył dyskusję naukową na temat fenomenu „czerwonej Michaliny”. Ciekawe, czy i gdzie ona nas dalej poprowadzi?

Andrzej Czyżewski

¹⁰ P. Ossowski, *op. cit.*, s. 222.

„BOHATERSKIM LOTNIKOM SOWIECKIM...”.
NOWE MATERIAŁY ARCHIWALNE
DOTYCZĄCE „WYZWALANIA” POLSKI ODTAJNIONE
PRZEZ MINISTERSTWO OBRONY FEDERACJI ROSYJSKIEJ

W dniu 18 lipca 2017 r. na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (mil.ru) został zamieszczony link do nowej zakładki – <http://poland1944.mil.ru/>, której zawartość w całości odnosi się do Polski. Jest to łącznie kilkadziesiąt w większości nieznanymi dotychczas i niepublikowanych dokumentów znajdujących się w zasobie Centralnego Archiwum MO FR (nie mylić z Rosyjskim Państwowym Wojskowym Archiwum Historycznym w Moskwie, stanowiącym część państwowej sieci archiwalnej), które gromadzi materiały dotyczące historii rosyjskich i sowieckich sił zbrojnych w latach 1914–1918 oraz 1941–2017.

Proweniencja dokumentów

Omawiane materiały zostały odtajnione i opublikowane w formie kolorowych skanów. Powstały w okresie od listopada 1943 r. do lutego 1945 r. przede wszystkim w kancelariach oddziałów politycznych dwóch frontów: 1. Ukraińskiego i 1. Białoruskiego (oraz podległych im jednostek sowieckich), które podporządkowano Głównemu Zarządowi Propagandy Politycznej Armii Czerwonej działającemu w strukturach Ludowego Komisariatu Obrony ZSRS. Mniejszą część materiałów stanowią archiwalia wytworzone w kancelariach Związku Patriotów Polskich oraz 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w ZSRS i jej kontynuatora – I Korpusu Polskiego w ZSRS. Nie dziwi zatem obecność źródeł sygnowanych podpisami Wandy Wasilewskiej (przewodniczącej ZPP) czy gen. Zygmunta Berlinga (dowódcy 1. Dywizji i I Korpusu). Ciekawostką mogą być dokumenty adresowane do marszałka ZSRS Georgija Żukowa, dowódcy najpierw 1. Frontu Ukraińskiego, a następnie – 1. Frontu Białoruskiego, a także bezpośrednio do Józefa Stalina. To ostatnie nie musi dziwić, gdyż w tym okresie generalissimus był nie tylko przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych ZSRS, ale także ludowym komisarzem obrony, przez co Zarząd Propagandy Politycznej Armii Czerwonej bezpośrednio mu podlegał. Większość opublikowanych materiałów dotyczy stosunku ludności polskiej do Armii Czerwonej podczas realizacji operacji brzesko-lubelskiej (lipiec–sierpień 1944 r.) oraz wiślańsko-odrzańskiej (styczeń–luty 1945 r.).

Zawartość ujawnionych dokumentów

Na wstępie należy zaznaczyć, że odtajnione materiały są odpowiednio wyselekcjonowane. Ukazują „niezwykłe poświęcenie” Armii Czerwonej w „wyzwalaniu” Polski. Dają także obraz bardzo pozytywnego stosunku ludności polskiej do Armii Czerwonej, jak również jej dobrych relacji z armią Berlinga i ZPP. Stąd wśród dokumentów znajdziemy listy Wasilewskiej i Berlinga do najwyższych władz radzieckich z podziękowaniami za objęcie przez ZSRS opieką obywateli polskich znajdujących się na terytorium

sowieckim, jak również życzenia skierowane do Stalina. Do tej samej grupy materiałów należy zaliczyć informacje o udziale ludności polskiej oraz żołnierzy „ludowego” WP w tworzeniu cmentarzy dla poległych żołnierzy sowieckich. Nie brakuje również opisów zbrodni niemieckich oraz raportów o odnalezieniu mogił zbiorowych ofiar III Rzeszy, np. pod Łomżą przez żołnierzy sowieckiego 1260. pułku strzeleckiego. Również wstrząsające są charakterystyki warunków życia mieszkańców Warszawy po „wyzwoleniu” miasta 17 stycznia 1945 r. Do zupełnych ciekawostek historycznych należy rozkaz wydany w styczniu 1945 r. 2. Armii Pancerniej Gwardii, aby jej czołgi zaprzestały poruszania się po drogach bitych, gdyż mróz i lód powodują, że sowieckie maszyny ślizgają się po zamrożonym asfalcie. W opublikowanych materiałach przeważają jednak raporty oficerów politycznych Armii Czerwonej, którzy obszernie relacjonowali bardzo przyjazny stosunek Polaków do żołnierzy sowieckich, wkraczających latem 1944 r. na ziemię polskie leżące na zachód od Bugu. Część z tych raportów trafiała bezpośrednio do Stalina. Interesująca jest np. notatka naczelnika Zarządu Politycznego 1. Frontu Ukraińskiego gen. Siergieja Szatilowa (po wojnie przewodniczącego sowieckiej misji wojskowej w Polsce) z 24 sierpnia 1944 r. omawiająca początkową nieufność, z jaką księża katolicy, obawiający się wprowadzenia zakazu odprawiania nabożeństw, traktowali Armię Czerwoną. Z czasem duchowni mieli pozytywnie odnosić się do armii sowieckiej, a nawet podczas mszy zachęcać wiernych do udzielania jej niezbędnego wsparcia. W innym dokumencie można przeczytać o euforii mieszkańców wsi Bączki towarzyszącej wkroczeniu 1368. pułku strzeleckiego do miejscowości. Liczne są także opisy zgromadzeń organizowanych w celu godnego przyjęcia oddziałów Armii Czerwonej zajmujących miasta, np. Lublin, Ciechocinek czy Kielce. W tym ostatnim na uroczystość miało przyjść aż 8000 osób. Wśród odtajnionych materiałów znajduje się także telegram „mieszkańców Kielc” do Stalina z 22 stycznia 1945 r. zawierający podziękowania za „wyzwolenie”. Wyjątkiem w tej grupie archiwaliów jest doniesienie zastępcy ds. politycznych jednego z pułków sowieckich z 18 stycznia 1945 r., który wyrażał zdziwienie chłodnym przyjęciem czerwoarmistów przez ludność Radomia. Przyczyn tego stanu rzeczy doszukiwał się we wrogiej propagandzie szerzonej przez Rząd RP na Uchodźstwie oraz Armię Krajową. Zasadniczo jednak „politrucy” wyrażali satysfakcję z faktu przekonania miejscowej ludności polskiej, że władze niemieckie niesłusznie przestrzegały ją przed Armią Czerwoną, oraz mieli nadzieję na trwałość sojuszu polsko-sowieckiego. Często przytaczali również napisy na transparentach i innych materiałach przygotowywanych dla czerwoarmistów, np. „Bohaterskim lotnikom sowieckim wdzięczne polskie dziewczęta” czy „Od wdzięcznych dzieci – swoim oswobodzicielom”.

Co i dlaczego ujawniono?

Dobór opublikowanych dokumentów jest wyraźnie nieprzypadkowy. Aby go zrozumieć, należy na czas i okoliczności ich odtajnienia spojrzeć z szerszej perspektywy. Nie ulega wątpliwości, że moment ujawnienia opisywanych materiałów ma bezpośredni związek z rocznicą przeprawy oddziałów sowieckich 18 lipca 1944 r. przez Bug na wysokości Brześcia. Traktuje o tym już pierwszy z opublikowanych przez MO FR dokumentów, co wyjaśnia, dlaczego nie podano ich w kolejności chronologicznej – od raportu szefa sztabu 1. Frontu Białoruskiego gen. Michaiła Malinina o przekroczeniu Bugu,

skierowanego do Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w Moskwie. Ministerstwo Obrony FR daje tym samym stronie polskiej do zrozumienia, że powinna być to dla nas data szczególna – „wyzwolenia” od „reżimu niemiecko-faszystowskiego”. Nadmienić również należy, że 22 lipca przypadła kolejna rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który wychwalał bohaterstwo Armii Czerwonej i jej sojusz z Armią Polską w ZSRS. Nawiązuje to do wielu ujawnionych dokumentów sowieckich oficerów politycznych, którzy opisywali przyjazne przyjęcie Armii Czerwonej przez ludność polską. Wreszcie odtajnione materiały należy przeanalizować w kontekście obecnych, skomplikowanych stosunków polsko-rosyjskich. Raporty sowieckich żołnierzy mają zapewne na celu niejako przypomnienie o niegdysiejszym sojuszu ZSRS z Polską, jak również o ofierze, jaką Armia Czerwona poniosła w czasie „wyzwalania” Polski. Temu ostatniemu celowi prawdopodobnie ma służyć – opublikowane jako przedostatnie – sprawozdanie szefa sztabu 1. Frontu Ukraińskiego gen. Wasyla Sokołowskiego (Białorusina spod Białegostoku) o poniesionych stratach. Według niego tylko od 1 do 31 stycznia 1945 r. w walkach o „wyzwolenie” Polski jednostki Frontu straciły 18 531 ludzi, a ogólne straty Frontu na ostatni dzień stycznia 1945 r. wynosiły 372 750 żołnierzy. Nie wolno również zapominać o raporcie zastępcy ds. planowania operacyjnego dowódcy 1. Frontu Białoruskiego z 22 września 1944 r., w którym przytacza on statystyki dotyczące pomocy, jakiej wojska Frontu udzieliły powstańczej Warszawie. Podobne materiały z Centralnego Archiwum MO FR są już znane. Należy do nich m.in. dokument o numerze inwentarzowym 15 768 z zespołu archiwalnego numer 296 – rozkaz szefa sztabu 1. Frontu Białoruskiego gen. Malinina do gen. Zygmunta Berlinga z 15 września 1944 r. nakazujący mu udzielenie pomocy powstańcom własnymi siłami. Ujawniony dokument z 22 września wpisywał się także w kolejną rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Ministerstwo Obrony FR chciało zapewne podkreślić „udział” wojsk sowieckich w powstańczych walkach o stolicę. Wojska Frontu dokonały co prawda pod koniec września 1944 r. desantu na walczących z Niemcami Powiślu i Czerniakowie, ale uczestniczyli w nim jednak tylko żołnierze z jednostek podległych gen. Berlingowi, które nie zostały odpowiednio przygotowane do walk w mieście. Wobec wybuchu powstania Stalin 2 sierpnia wydał rozkaz wstrzymania realizacji planów zdobycia stolicy Polski. Wprawdzie 13 września 1944 r. telefonicznie zasugerował dowódcy 1. Frontu Białoruskiego gen. Konstantemu Rokossowskiemu konieczność wysadzenia desantów w lewobrzeżnej Warszawie, ale jednocześnie nie podał żadnych szczegółów. Oficjalnie strona rosyjska może w przyszłości wyjaśniać opublikowanie odtajnionego raportu zastępcy dowódcy Frontu właśnie rozkazem Stalina z 13 września. Przypomnijmy zatem, że etatowo siły inżynieryjno-saperskie 1. Armii WP wyposażone były pod Warszawą zaledwie w 75 pontonów, 201 łodzi drewnianych i 41 łodzi gumowych. Sowieci nie dostarczyli żadnych środków przeprawowych. Realnej pomocy 1. Armii udzielił jedynie ostrzałem pozycji niemieckich sowiecki 59. Samodzielny Dywizjon Pociągów Pancernych.

W ujawnionych dokumentach znalazły się także informacje, które mogą być wykorzystywane w kontekście aktualnych stosunków polsko-ukraińskich, przede wszystkim w kwestii ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. Jest to doniesienie Zarządu Politycznego 60. Armii z 6 sierpnia 1944 r. dotyczące przybycia do ojczyzny Polaków z Wołynia, których z rodzinnymi stron wygnali

Recenzje

banderowcy. Sprawę tę miał zbadać naczelnik Zarządu Politycznego 1. Frontu Ukraińskiego gen. Szatłow.

* * *

Odtajnione i opublikowane przez Rosjan dokumenty, choć dotyczą w większości nieznanego, nie zawierają informacji mogących przynieść przełom w badaniach historyków. Natomiast ich dobór i układ odpowiada w pełni subiektywnemu obrazowi „wyzwolenia” Polski przez Armię Czerwoną w 1944 r., lansowanemu od dawna przez oficjalne czynniki rosyjskie. W sferze Wielkiej Wojny Ojczyźnianej oznacza to wychwalanie Armii Czerwonej i przywoływanie jej sojuszu z Wojskiem Polskim w ZSRS, natomiast w odniesieniu do stosunków polsko-ukraińskich przypomnienie Polakom „krzywdy wołyńskiej”.

Dominik Szulc

SYMPOZJUM NAUKOWE
„PROBLEMY ARCHIWALNYCH SYSTEMÓW
INFORMATYCZNYCH”,
ŁÓDŹ, 16–17 PAŹDZIERNIKA 2017 R.

W dniach 16–17 października 2017 r. w Łodzi odbyło się sympozjum archiwalne poświęcone „Problemom archiwalnych systemów informatycznych”. Było to szóste spotkanie omawiające teoretyczne problemy archiwistyki. W ciągu dwóch dni obrad, które poprowadzili przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej: Paweł Perzyna, Jerzy Bednarek oraz Rafał Leśkiewicz, wygłoszono 12 referatów poświęconych systemom informatycznym wykorzystywanym w archiwach historycznych.

Prelegentów oraz uczestników obrad w imieniu organizatorów powitali Marzena Kruk – dyrektor Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz Dariusz Rogut – dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi.

Pierwszą część obrad rozpoczął Bohdan Ryszewski, który wygłosił referat dotyczący poprzednich sympozjów i ich znaczenia dla nauki archiwalnej. Podkreślił, że ich inicjatorami byli jego uczniowie oraz współpracownicy. Charakter i tematyka spotkań (referaty oraz otwarte dyskusje) miały stanowić rozwinięcie seminariów doktoranckich prowadzonych przez prof. Ryszewskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (od 1986 r.) i Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie (od 1998 r.). Referent omówił także dotychczasowe sympozja i przypomniał przy tym wkład w rozwój polskiej archiwistyki takich wybitnych archiwistów jak: Kazimierz Konarski, Piotr Bańkowski czy Józef Siemieński. Przybliżył zgromadzonym swoją drogę naukową: pierwsze rozprawy, praktyki w zawodzie archiwisty oraz badania na temat wykorzystania komputerów w archiwach. B. Ryszewski, przywołując swoje doświadczenia, wskazał, że praktyka powinna wyznaczać badaczom teoretykom zakres ich badań. Te wszystkie lata jego pracy naukowej miały i mają wpływ na tematy poruszane w czasie kolejnych sympozjów. Na koniec swojego wystąpienia wspominał o szczegółach przygotowywania omawianych spotkań oraz wyraził zadowolenie z tego, iż zagadnienia podejmowane w referatach potrafią zainspirować uczestników do dyskusji w kuluarach.

Kolejny referat wygłosił Jerzy Bednarek. Swoje wystąpienie poświęcił archiwalnemu systemowi informacyjnemu i archiwalnemu systemowi informatycznemu oraz ich wzajemnym zależnościom. Podkreślił, iż od pewnego czasu trwa swoista rywalizacja między archiwistyką i informatyką. Jej głównym obszarem jest działalność informacyjna archiwów, a w szczególności podejmowane próby opracowania i wdrożenia w archiwach różnorodnych systemów informatycznych, służących m.in. szeroko rozumianemu zarządzaniu zasobem archiwalnym. Referent wskazał, iż bardzo ważnym aspektem jest postępujące przesuwanie się granic pomiędzy dwiema różnymi dyscyplinami naukowymi. J. Bednarek jest przekonany, że informatyka coraz bardziej zaczyna ingerować w świat archiwów i narzucać mu swoje zasady. Jest zdania, że ten proces musi być kontrolowany i naukowo weryfikowany. J. Bednarek dalej szczegółowo omówił zależności między informatyką a informatologią. Na podstawie przeprowadzonej analizy doszedł do wniosku, że archiwalny system informatyczny to rozwiązanie techniczne, które dzięki

zastosowanym środkiem informatyki służy świadomej realizacji określonych funkcji systemu informacyjnego archiwum, stanowiąc równocześnie jego podsystem. Podkreślił, że archiwalny system informatyczny nie jest i nie może być celem działania archiwum. W sferze działań praktycznych jest tylko narzędziem powstałym w wyniku precyzyjnie zdefiniowanej współpracy archiwistów z informatykami.

Trzeci referat, poświęcony metodom badań potrzeb użytkowników archiwalnych systemów informatycznych, wygłosiły Monika Cołbecka i Agnieszka Rosa. Referentki przeanalizowały, na jakim etapie obecnie znajdują się tego rodzaju badania i jak powinny one wyglądać. A. Rosa wskazała, że problematyka badania potrzeb użytkowników archiwów jest obecnie bardzo rzadko podejmowana przez teoretyków. Większe zainteresowanie tym zagadnieniem miało miejsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Ze względu na postępującą komputeryzację i „internetyzację” archiwów dopiero teraz nabiera ono wyjątkowego znaczenia. A. Rosa zauważyła, że obecnie w archiwach panuje przekonanie o ogromnej potrzebie budowania zaawansowanych technologicznie systemów informatycznych bez zwracania uwagi na ich faktyczną przydatność dla użytkowników. Archiwalne systemy informatyczne powinny być tworzone wspólnie z archiwistami, którzy najlepiej rozumieją potrzeby użytkowników archiwów. Tylko należycie rozpoznane, zbadane i dobrze oszacowane potrzeby i zachowania użytkowników mogą przyczynić się do właściwego rozwoju i funkcjonowania archiwalnego systemu informacyjnego i informatycznego. M. Cołbecka w drugiej części wystąpienia omówiła metody badań potrzeb użytkowników, które były wykorzystywane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych oraz są stosowane obecnie. Jednocześnie wskazała, że temu zagadnieniu większą uwagę poświęcali informatolodzy.

Po pierwszych trzech wystąpieniach przyszedł czas na dyskusję. Otworzył ją J. Bednarek, który odniósł się do referatu M. Cołbeckiej i A. Rosy. Jego zastrzeżenia budziło rozumienie przez referentki pojęć „archiwalny system informacyjny” oraz „archiwalny system informatyczny” użytych w trakcie ich wystąpienia. Zarówno A. Rosa, jak i M. Cołbecka szczegółowo wyjaśniły wszelkie wątpliwości. Wymianę zdań podsumował B. Ryszewski, który przychylił się do głosów, że w większym stopniu konieczne jest rozwinięcie prac nad organizacją badań zmierzających do poznania potrzeb użytkowników.

W kolejnej części obrad pierwszy referat wygłosił Rafał Leśkiewicz, który swoje rozważania poświęcił modelowi architektury archiwalnego systemu informatycznego. W swoim wystąpieniu skupił się na prezentacji przykładowego modelu takiej architektury, będącej efektem zebranych przez niego doświadczeń w trakcie pracy w Archiwum i Biurze Informatyki Instytutu Pamięci Narodowej. R. Leśkiewicz najpierw omówił, czym jest architektura systemów informatycznych. Nie zgodził się ze stwierdzeniem, że informatyka jest tylko wartością operacyjną dla projektowanych rozwiązań o charakterze merytorycznym. Informatyka to także cały aparat pojęciowy i naukowy, czyli teoria naukowa. Zdaniem referenta idealnym modelem współpracy archiwisty i informatyka jest traktowanie kompetencji obydwu na równych zasadach. Dalej prelegent zaprezentował merytoryczny, a w odniesieniu do Cyfrowego Archiwum IPN również techniczny model architektury systemu informatycznego.

Kolejny referat wygłosił Grzegorz Zajączkowski, który przybliżył metody badań potrzeb użytkowników systemów informatycznych. Jego wystąpienie, wynikające z do-

świadczeń zawodowych zdobytych w Ministerstwie Cyfryzacji, było kontynuacją rozważań podjętych wcześniej przez R. Leśkiewicza. Referent omówił rosnące zainteresowanie użytkowników dostępem do zasobów cyfrowych instytucji rządowych, m.in. poprzez tzw. portal danych publicznych, oraz związane z tym problemy. Dzięki portalowi łatwo można się zorientować w statystykach oraz poznać, czego użytkownicy najczęściej szukają na stronach rządowych, co może okazać się interesujące również z archiwalnego punktu widzenia. Dane odnoszące się do zainteresowań użytkowników śledzi i zbiera właśnie Ministerstwo Cyfryzacji. Zdaniem G. Zajączkowskiego istniejące w sieci rozległej archiwalne systemy informacyjne działają poprawnie i są wysoko cenione.

Paweł Perzyna omówił próby stworzenia archiwalnych systemów informatycznych w polskich archiwach. Wskazał, że trudno wyobrazić sobie współczesne przedsiębiorstwo czy instytucję bez odpowiedniego systemu informatycznego, którego celem jest usprawnienie działania i poprawienie jakości komunikacji pomiędzy nim i użytkownikiem. P. Perzyna stwierdził, że w polskich archiwach brakuje jednolitego i stworzonego dla nich systemu informatycznego, którego elementy odpowiadałyby wszystkim funkcjom archiwów, tworzyły spójną całość powiązaną ściśle określonymi relacjami, łączyły opracowanie i dostęp do informacji z jej zarządzaniem, porządkowały procesy zarządzania oraz stwarzały optymalne warunki wyszukiwania i udostępniania informacji. W związku z powyższym referent postanowił traktować – jako zwiastun systemu informatycznego w archiwach – taki zbiór powiązanych ze sobą elementów odpowiadających co najmniej dwóm modułom przyszłego systemu (np. opracowania zasobu i wyszukiwania). W dalszej części prelegent odwołał się do historii powstawania systemów informatycznych. Podkreślił, że w czasie ich tworzenia bardzo szybko okazało się, iż technika schodziła na dalszy plan, a najważniejsza okazywała się organizacja obiegu informacji i jej wykorzystanie. Referent przedstawił prace nad projektami stworzenia systemu informatycznego w Centralnym Archiwum Wojskowym, archiwach państwowych (systemy ZoSIA i AToM) i archiwach społecznych oraz wskazał, że najbliższej stworzenia całościowego archiwalnego systemu informatycznego znalazło się Archiwum IPN.

Następny referat wygłosił Mariusz Kwaśniak, który omówił bilans prac nad informatyzacją Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz przybliżył związane z nią perspektywy na przyszłość. Zdaniem referenta na początku działalności Instytutu nie kładziono dużego nacisku na komputeryzację Archiwum IPN. Co prawda dwukrotnie powołano zespoły robocze do spraw opracowania koncepcji wykorzystania narzędzi informatycznych w zarządzaniu zasobem archiwalnym (w 2003 i 2006 r.), ale ich działania nie przyniosły żadnych wymiernych efektów. Dopiero w 2008 r. podjęto kluczowe prace na drodze do informatyzacji Archiwum IPN (powstał system Nexus). M. Kwaśniak przedstawił także swoje wątpliwości związane z powstawaniem Inwentarza archiwalnego, do którego utworzenia zobowiązała prezesa Instytutu nowelizacja ustawy o IPN z 2010 r. Ważnym krokiem na drodze do stworzenia archiwalnego systemu informatycznego Instytutu była decyzja w 2012 r. o powstaniu systemu Cyfrowe Archiwum, który funkcjonuje do dzisiaj. W ocenie referenta rozpoczęcie prac nad Cyfrowym Archiwum było faktycznym początkiem informatyzacji Archiwum IPN, a wszelkie niedociągnięcia wynikające z wdrożenia systemu są konsekwencją specyfiki funkcjonowania Instytutu.

Po drugiej części obrad ponownie nastąpiła dyskusja, w czasie której głos zabrał Wojciech Woźniak. Skierował on do P. Perzyny i M. Kwaśniaka pytania odnoszące się do prac

nad systemem ZoSIA w korelacji z wdrożeniem i udoskonalaniem Cyfrowego Archiwum oraz oceny retrokonwersji pomocy archiwalnych w jednostkach podległych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Głos zabrali także Rafał Leśkiewicz, Wiesław Nowosad i Marzena Kruk, a ich opinie dotyczyły prac nad stworzeniem modelowego archiwalnego systemu informatycznego. Na koniec pierwszego dnia sympozjum odbyło się posiedzenie Rady Naukowej serii wydawniczej „Symposia Archivistica”.

Drugiego dnia obrad pierwszy referat wygłosił Wiesław Nowosad, który odniósł się do próby opracowania bazy danych na podstawie standardu FOPAR. W swoim wystąpieniu przywołał publikację B. Ryszewskiego *Problemy komputeryzacji archiwów*¹, w której FOPAR został sformułowany i opisany. To właśnie ta książka zapoczątkowała prace zespołu, który działał pod kierownictwem B. Ryszewskiego na UMK w Toruniu. W. Nowosad krótko omówił powyższy standard. Wspomniał również o wypracowanym przez Międzynarodową Radę Archiwów standardzie ISAD(G), a także o początkach zaimplementowania standardu FOPAR do narzędzi informatycznych (np. FOX Pro). W dalszej części referent szczegółowo przybliżył etapy rozwoju i obecną sytuację w zakresie wykorzystania FOPAR podczas tworzenia systemów informatycznych w archiwach.

Andrzej Klubiński omówił drogi do informatyzacji w instytucjach naukowych Polskiej Akademii Nauk. Referent wskazał, że proces ten nie jest ani pełny, ani zakończony, a przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, iż działalność prowadzona przez placówki PAN nie ma charakteru usługowego. W związku z tym instytuty naukowe nie wdrażają zintegrowanych systemów, np. EZD. Przyczyną tego są nie tylko przeróżne ograniczenia, lecz również przekonanie, że praca naukowa nie mieści się w działalności administracyjnej instytucji. Dopiero od jakiegoś czasu Archiwum PAN jest na etapie rozpoznania możliwości systemu ZoSIA. A. Klubiński wskazał, iż na wielu etapach funkcjonowania instytucji naukowych PAN wciąż brakuje pełnej informatyzacji, i dodał, że w najbliższym czasie na pewno ona nie nastąpi. Wiele narzędzi informatycznych jest tworzonych jedynie w związku z prowadzeniem określonego projektu badawczego, ale i w tym względzie następują zmiany wynikające z nowego pokolenia będącego w kierownictwie instytucji. Zdaniem referenta szczególnie interesujące zagadnienie w tej materii związane jest z wytwarzaniem przez pracowników PAN za pomocą narzędzi informatycznych własnych narzędzi badawczych.

Ksiądz Roman Majka zajął się z kolei modelem systemu informatycznego dla archiwów zakonnych, którego – jak zaznaczył – dotychczas nie opracowano. Zaprezentował również drogę prowadzącą do powstania takiego systemu w oparciu o standardy FOPAR i ISAD(G). W tym celu ks. R. Majka rozesłał do polskich archiwów zakonnych ankietę mającą na celu rozeznanie, jak wygląda w nich sytuacja z bazami danych oraz używanym do ich stworzenia oprogramowaniem. Zebrane dane posłużyły referentowi do przedstawienia systemu informatycznego, który mógłby być wykorzystywany w archiwach zakonnych.

Czwarty referat wygłosiła Anna Żeglińska, której rozważania dotyczyły problematyki wyszukiwania *online* w zasobach archiwów Służby Bezpieczeństwa Państwowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Referentka najpierw krótko przedstawiła historię archiwów Stasi, a następnie własne doświadczenia związane z prowadzeniem

¹ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.

w nich kwerend. A. Żeglińska dokonała także analizy istniejących w archiwach Stasi narzędzi poszukiwawczych: Findmittelsuche, Argus i Stasi-Mediatka.

Ewa Piórkowska w ostatnim wystąpieniu omówiła projekt informatyczny „System Zarządzania Archiwami Wojskowymi” (nazwa robocza), który w niedalekiej przyszłości ma być wdrożony w archiwach wojskowych. Referentka wskazała na jego główne założenia, takie jak: jednoczesna praca w systemie wszystkich archiwów, dostęp do danych wprowadzanych w archiwach oraz wymiana informacji pomiędzy archiwami. Przedstawiła również uwarunkowania techniczne związane z powstaniem systemu i zabezpieczeniem wprowadzanych do niego danych, chronionych ze względu na istnienie dokumentów objętych klauzulami tajności.

Po referacie E. Piórkowskiej nastąpiła dyskusja dotycząca projektu systemu informatycznego CAW, w której głos zabierali W. Nowosad, J. Bednarek oraz autorka wystąpienia.

Symposium podsumował Paweł Perzyna, który stwierdził, że problemy archiwalnych systemów informatycznych były rozpatrywane w trzech aspektach: teoretycznym, praktycznym oraz technicznym. Istotnym wnioskiem wypływającym z aspektu teoretycznego było zwrócenie przez referentów uwagi na ważną rolę, jaką w trakcie informatyzacji archiwów odgrywa organizacja obiegu informacji. W aspekcie praktycznym ukazano próby budowania systemów informatycznych dla archiwów państwowych, wyodrębnionych i zakonnych. W ostatniej grupie zagadnień zaprezentowano model architektury archiwalnych systemów informatycznych oraz próby ujednoczenia obiegu informacji na platformach cyfrowych.

Michał Kopczyński

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ
„RUCH KOMUNISTYCZNY W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ.
STAN BADAŃ, PERSPEKTYWY BADAWCZE”.
KRAKÓW, 7–8 LISTOPADA 2017 R.

W dniach 7–8 listopada 2017 r. w Audytorium im. prof. Wincentego Danka w Krakowie odbyła się konferencja poświęcona dziejom ruchu komunistycznego w II Rzeczypospolitej, zorganizowana przez Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie oraz Instytut Pamięci Narodowej.

Dwudniowe obrady rozpoczął prorektor ds. nauki UP Mariusz Wołos, który przywitał uczestników oraz organizatorów, a następnie omówił cele konferencji. Wymienił wśród nich kwestie podjęcia na nowo badań nad ruchem komunistycznym w Polsce oraz ustalenia faktycznego wpływu komunistów na rzeczywistość Polski lat 1918–1939. Jako drugi głos zabrał zastępca dyrektora Biura Badań Historycznych IPN Paweł Libera. Przypomniał, że nowe władze IPN podjęły decyzję o rozpoczęciu szerszych i instytucjonalnie zorganizowanych badań nad ruchem komunistycznym w II RP oraz zainicjowały odrębny Centralny Projekt Badawczy „Komuniści w II Rzeczypospolitej”. Można się spodziewać, że w przyszłości przyniesie to wymierne efekty w postaci rozwoju badań nad tą nieco zapomnianą i pomijaną problematyką. Zarówno Mariusz Wołos, jak i Paweł Libera wskazywali na ważną rolę tej konferencji jako forum wymiany doświadczeń badawczych oraz sposobność do zastanowienia się nad perspektywami rozwijania badań nad komunizmem w przyszłości. Na zakończenie każdej sesji odbywały się dyskusje na temat wygłoszonych prelekcji, w których głos zabierali uczestnicy spotkania. Wskazywano m.in. na realia prowadzenia badań na ruchem komunistycznym w warunkach ograniczonego dostępu do archiwaliów znajdujących się w Rosji.

Pierwszy referat, pt. „Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski «Polbiuro RKP(b)» w realizacji planów sowietyzacji Polski 1920 r.” wygłosił Michał Klimecki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W swoim wystąpieniu zobrazował relacje między Komunistyczną Partią Robotniczą Polski a Tymczasowym Komitetem Rewolucyjnym Polski podczas wojny z bolszewikami. Uczestnicy konferencji mogli także zapoznać się planami sowietyzacji Polski, które miały być realizowane za pośrednictwem Komitetu.

Kolejną prelekcję – „Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Stan badań” – wygłosił Piotr Cichoracki z Uniwersytetu Wrocławskiego. Na wstępie przedstawił historiografię dotyczącą KPZB, a następnie zarysował postulaty badawcze na przyszłość. Wskazał jednocześnie wiele obszarów, w których powinny być podjęte nowe inicjatywy badawcze, tak aby tematyka funkcjonowania i aktywności KPZB zostały lepiej poznane.

Roman Wysocki, reprezentujący Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, omówił z kolei stan badań w odniesieniu do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Podobnie jak w przypadku wcześniejszego referatu, także i w tym wystąpieniu referent przybliżył dotychczasowe dokonania badawcze dotyczące działalności KPZU.

W kolejnej części konferencji referat „Komunistyczna Partia Polski w edycjach źródłowych i historiografii rosyjskiej po 1991 roku” przedstawił Mariusz Wołos z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. W niezwykle interesującym wystąpieniu

przybliżył realia rosyjskich badań historycznych nad dziejami KPP, a także scharakteryzował – co stanowiło cenną wskazówkę dla wszystkich badaczy tego tematu – zasoby rosyjskich archiwów, które często są niezbędne do prowadzenia badań nad dziejami polskiego ruchu komunistycznego.

Następną prelekcję, na temat Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, wygłosił doktorant Uniwersytetu Warszawskiego Konrad Ruzik. Jego wystąpienie było kolejną próbą oceny możliwości i perspektyw badawczych dotyczących tego tematu.

Młodym naukowcem występującym na konferencji była również Marianna Pyrih z Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie, która przedstawiła stan badań i perspektywy badawcze dotyczące Ukraińskiego Włociańskiego-Robotniczego Zjednoczenia Socjalistycznego (Sel-Rob).

W ostatniej sesji pierwszego dnia konferencji zostały wygłoszone dwa referaty. Grzegorz Berendt z Muzeum II Wojny Światowej przybliżył zagadnienia związane z tematem: „Ludność żydowska w działalności KPRP/KPP w latach 1918–1938”. W swoim wystąpieniu skupił się nie tylko na realiach funkcjonowania komunistów w społeczności żydowskiej, lecz także postawił kilka interesujących pytań badawczych odnoszących się do skomplikowanych meandrów relacji polsko-żydowskich tego okresu.

Paweł Borek z Państwowej Wyższej Szkoły w Białej Podlaskiej omówił z kolei stan badań i perspektywy badawcze w odniesieniu do roli Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w zwalczaniu ruchu komunistycznego na terenie okręgu. Prelegent ukazał zawiłości funkcjonowania SRI w zwalczaniu działalności komunistycznej w wojsku.

Drugiego dnia konferencji przewodniczenie obradom przejął Mariusz Krzysztofiński. Pierwszą prelekcję – „Komuniści przed sądami II RP” – wygłosił Paweł Fiktus, który omówił niuanse funkcjonowania komunistów w realiach polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Kolejnym referentem był Oleh Razyhrayev ze Wschodnioeuropejskiego Narodowego Uniwersytetu w Łucku, który poruszył problematykę dotyczącą komunistów osadzonych w więzieniu w Łucku, stan badań nad tym zagadnieniem i ich perspektywy, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska badaczy ukraińskich.

Sebastian Drabik – badacz niezależny, zaprezentował z kolei stan badań i ich perspektywy w odniesieniu do komunistycznych posłów w II Rzeczpospolitej.

Tę część konferencji zakończył Grzegorz Zackiewicz z Uniwersytetu w Białymstoku, który w prelekcji pt. „Wpływy komunistyczne w związkach zawodowych II RP. Stań badań, postulaty badawcze” opisał realia życia zawodowego w Polsce.

W ostatniej sesji jako pierwszy głos zabrał Paweł Libera z Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej, który omówił „Stosunek Wydziału Historii Partii przy KC PPR/PZPR do historii ruchu komunistycznego w okresie międzywojennym”. Ukazał specyfikę kształtowania się stosunku elit partyjnych do komunistycznej przeszłości własnego środowiska.

Mariusz Krzysztofiński z rzeszowskiego Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN poruszył z kolei zagadnienie funkcjonowania wydziałów wojskowych KPRP/KPP, KPZU i KPZB oraz ich zwalczania przez kontrwywiad wojskowy. Była to kolejna – po wystąpieniu Pawła Borka – próba omówienia wpływów komunistycznych w szeregach wojska II RP.

W dalszej części obrad z referatem „Rewolucyjne partie chłopskie w II RP” wystąpił doktorant z Uniwersytetu Warszawskiego Adam Suławka. Po nim prelekcję zatytułowaną „Obywatele II Rzeczypospolitej Polskiej w Brygadach Międzynarodowych podczas hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939). Stan badań” wygłosił Jan Stanisław Ciechanowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawił w niej obraz dotychczasowych wysiłków badawczych nad przygotowaniem opracowań naukowych odnoszących się do udziału Polaków w wojnie domowej w Hiszpanii. Ostatnie wystąpienie na konferencji, dotyczące problemów badań nad środowiskiem KPRP/KPP w Warszawie (1919–1938), zaprezentowała Elżbieta Kowalczyk z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

Konferencja – poza walorem poznawczym i edukacyjnym – stała się ważną płaszczyzną wymiany doświadczeń i wspólnych rozważań nad kierunkami, w których winny zmierzać współczesne badania nad polskim ruchem komunistycznym w II RP. Referenci wywodzący się z różnych środowisk i ośrodków naukowych byli zgodni, że badania te mają przed sobą przyszłość i powinny być kontynuowane w różnych formach, zarówno przez zespoły badawcze, jak i indywidualnych naukowców.

Piotr Kilańczyk



Edita Jankauskiene (1965–2017)

Dwudziestego piątego grudnia 2017 r. w Wilnie zmarła Edita Jankauskiene – długoletni pracownik Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy (LGGRTC). Od 2010 r. Edita była członkiem polsko-litewskiej grupy roboczej powołanej przez Instytut Pamięci Narodowej oraz LGGRTC i Litewskie Archiwum Akt Specjalnych (LYA). Miała ona na celu zintensyfikowanie współpracy naukowej, wymianę archiwaliów i edycję dokumentów znajdujących się w archiwach IPN oraz LYA w dwujęzycznej serii „Polska i Litwa w XX w.”. Jankauskiene – znawczyni historii zbrojnego oporu antysowieckiego na Litwie – włożyła ogromną pracę w powstanie pierwszego tomu serii, który ukazał się w 2016 r. pod tytułem *Sowiecki aparat represji wobec litewskiego i polskiego podziemia 1944–1945/Sovietinių represinių struktūrų veikla prieš lietuvius ir lenkų pogrindį 1944–1945*.

Edita Jankauskiene ukończyła studia na Wydziale Historii Uniwersytetu Wileńskiego. W 1996 r. rozpoczęła pracę w Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy jako analityk w archiwum. Dzięki dużej wiedzy połączonej z niezwykłym zaangażowaniem w upamiętnienie litewskich żołnierzy niepodległościowych Edita została współautorem obszernych wydań encyklopedycznych: *Pietų Lietuvos partizanų sritis. Atlasas: Dainavos ir Tauro apygardos*, Vilnius 2008 (*Okręg partyzancki Litwy Południowej. Atlas. Okręgi Dajnawa i Taurogi*, Wilno 2008); *Vakarų Lietuvos partizanų sritis. Atlasas: Kęstučio, Prisikėlimo, Žemaičių apygardos*, Vilnius 2010 (*Okręg partyzancki Litwy Zachodniej. Atlas. Okręgi Kiejstuta, Zmartwychwstania i Żmudzki*,

Wilno 2010); *Šiaurės rytų Lietuvos partizanų sritis. Atlasas*, 1 dalis, Vilnius 2014 (*Okręg partyzancki Litwy północno-wschodniej. Atlas*, cz. 1, Wilno 2014). W publikacjach tych zawarto najważniejsze informacje dotyczące litewskich antysowieckich oddziałów partyzanckich, w tym miejsca, okoliczności i daty śmierci osób walczących o wolność Litwy. Znajdują się w nich także zdjęcia zarówno partyzantów, jak i pomników ich upamiętniających. Niebagatelnym uzupełnieniem tych wydawnictw są mapy, na których zaznaczono miejsca starć partyzantów litewskich z oddziałami sowieckimi.

Od 2009 r. Edita kierowała Wydziałem Badań Historycznych w Departamencie Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w LGGRTC. Umiejętnie łączyła wyzwania służbowe z pracą naukową – była współpracownikiem wielu litewskich instytucji państwowych oraz organizacji międzynarodowych, a także brała udział w licznych krajowych i zagranicznych konferencjach. Uczestniczyła w projekcie o znaczeniu europejskim dotyczącym pamięci o więźniach wojennych osadzonych przez Niemców i Sowieców w obozie we wsi Maciki. Zwieńczeniem tych badań była publikacja, której Jankauskiene została współautorką, wydana w językach litewskim i angielskim: *Macikų mirties namai. Antrojo pasaulinio karo ir GULAG'o lageriai 1939–1953 metais Šilutės apylinkėse*, Vilnius 2015 (*Dom śmierci w Macikach. Obozy II wojny światowej i Gulagu 1939–1953 w rejonie Szyłokarczmy*, Wilno 2015). Edita była również autorką wielu naukowych i popularnonaukowych artykułów dotyczących walki partyzanckiej Litwinów podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.

Edita Jankauskiene zmarła po długiej chorobie 25 grudnia 2017 r. w Wilnie. Jej ciało zostało poddane kremacji i złożone 29 grudnia 2017 r. w kolumbarium na Cmentarzu Saltoniškių w Wilnie.

Margarita Chilińska



WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AHM	– Archiwum Historii Mówionej
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Ra	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Radomiu
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AN	– Archiwum Narodowe
AOK	– Archiwum Ośrodka Karta
AP	– Archiwum Państwowe
ASOP	– Archiwum Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim
AŻIH	– Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
GKBZHwP	– Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
IPN Gd	– Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku
MS	– Ministerstwo Sprawiedliwości



INFORMACJA O AUTORACH

dr Dariusz Burczyk (ur. 1975 r.), historyk, archiwista; pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku; interesuje się historią sądownictwa wojskowego i specjalnego na Pomorzu Gdańskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w.; autor monografii: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)* (Gdańsk 2012) oraz *Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946* (Gdańsk 2016).

dr Krzysztof Busse (ur. 1965 r.), historyk, politolog; pracownik Wydziału Archiwalnego Delegatury IPN w Radomiu; interesuje się życiem społeczno-politycznym w PRL oraz działalnością aparatu bezpieczeństwa; autor monografii *Utopia i rzeczywistość. Stowarzyszenie PAX w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym PRL i III RP na przykładzie województwa radomskiego (1975–1993)* (Lublin–Radom 2014) oraz edycji dokumentów *Dopaść „Drągala”. Likwidacja grupy Aleksandra Młyńskiego w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa* (Lublin–Radom 2012); współautor albumu *Bić się do końca. Podziemie niepodległościowe w regionie radomskim w latach 1945–1950* (Lublin–Radom 2012).

Margarita Chilińska (ur. 1970 r.), historyk; pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN w Warszawie; prezes warszawskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Szymon Czwarno (ur. 1980 r.), archiwista; pracownik Wydziału Zarządzania Zasobem Archiwalnym Archiwum IPN w Warszawie.

dr Andrzej Czyżewski (ur. 1980 r.), historyk; pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi; interesuje się polityką pamięci, historią historiografii, dziejami opozycji demokratycznej w PRL oraz komunistycznym aparatem władzy; autor monografii *Proces destalinizacji polskiej nauki historycznej w drugiej połowie lat 50 XX wieku* (Warszawa 2008); kierownik grantu NCN *Pokolenie czy Pokolenia Marca '68 – między oral history a metodą biograficzną*.

Rafał Dyrz (ur. 1975 r.), historyk, archiwista; naczelnik Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie; interesuje się formami i metodami działań operacyjnych komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa wobec Kościoła katolickiego, byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie oraz podziemia niepodległościowego na ziemi wadowickiej; współautor edycji dokumentów *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB* (Kraków 2009).

Magdalena Dźwigal (ur. 1982 r.), historyk, archiwista; pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Szczecinie, współredaktorka edycji dokumentów *Szczeciński Grudzień '70 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* (Szczecin 2010), tomu wspomnień *Mój sierpień '80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności* (Szczecin 2015) oraz pracy zbiorowej *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990* (Szczecin–Warszawa 2017).

Lukasz Grabowski (ur. 1981 r.), historyk, archiwista; pracownik Archiwum IPN w Warszawie; interesuje się historią formacji Wojsk Ochrony Pogranicza; publikował na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości” oraz „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”.

Bartosz Kapuściak (ur. 1983 r.), historyk; pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach; interesuje się wywiadem i kontrwywiadem Sił Zbrojnych Polski Ludowej; autor edycji dokumentów *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)* (Kraków 2010).

dr Piotr Kilańczyk (ur. 1982 r.), historyk; autor publikacji dotyczących najnowszej historii Polski, m.in. *Julian Stachiewicz (1890–1934). Żołnierz i historyk* (Poznań 2014).

Krzysztof Kolasa (ur. 1973 r.), historyk, archiwista; pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi; interesuje się metodyką archiwalną, strukturą organizacyjną i funkcjonowaniem organizacji partyjnych PZPR oraz historią Kościoła katolickiego po 1945 r.; autor edycji dokumentów *Salezjańska Szkoła Mechaniczna w Łodzi (1922–1962). Organizacja, funkcjonowanie, represje, likwidacja. Wybór źródeł* (Łódź 2010).

Michał Kopczyński (ur. 1977 r.), archiwista; kierownik Referatu Informacji i Sprawdeń Oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi; współautor edycji dokumentów *Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* (Warszawa–Łódź 2008).

Mateusz Kubicki (ur. 1988 r.), historyk, niemcoznawca, ekonomista; pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego; interesuje się II wojną światową na Pomorzu Gdańskim i na Oceanie Spokojnym oraz historią gospodarczą po 1945 r.; autor wielu artykułów dotyczących powyższych zagadnień.

Wojciech Kujawa (ur. 1981 r.), historyk, archiwista; pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN w Warszawie; autor albumu *A miało być tak pięknie... Historia Ewy i Jerzego Stolarskich* (Warszawa 2018).

dr Arkadiusz Kutkowski (ur. 1958 r.), historyk, dziennikarz; pracownik Biura Edukacji Narodowej Delegatury IPN w Radomiu; autor m.in. monografii *...jak my ich nie nawidzimy. Represje sądowe po proteście robotniczym w Radomiu w czerwcu 1976 r.* (Lublin 2016); współautor albumu *Bić się do końca. Podziemie niepodległościowe w regionie radomskim w latach 1945–1950* (Lublin–Radom 2012).

dr Rafał Leśkiewicz (ur. 1977 r.), archiwista; dyrektor Biura Informatyki IPN w Warszawie, ekspert w Ministerstwie Cyfryzacji; autor monografii *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze* (Warszawa–Poznań 2009), współredaktor naukowy publikacji *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej. Stan na dzień 31 grudnia 2008 r.* (Warszawa 2009) oraz *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów* (Warszawa 2013).

dr Bartłomiej Noszczak (ur. 1976 r.), historyk; pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie; interesuje się najnowszą historią Polski; autor monografii i artykułów naukowych, redaktor prac zbiorowych i tomów pokonferencyjnych, edytor źródeł historycznych, pomysłodawca i organizator konferencji naukowych.

dr Sebastian Pilarski (ur. 1977 r.), historyk; naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi; interesuje się polityką zagraniczną Polski w okresie międzywojennym, represjami aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób zaangażowanych w życie społeczno-polityczne II Rzeczypospolitej oraz dziejami NSZZ „Solidarność”; autor monografii *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933* (Toruń 2008), *Między obojętnością a niechęcią. Pilsudczycy wobec Czechosłowacji w latach 1926–1939* (Warszawa–Łódź 2017), a także edycji dokumentów *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki* (Warszawa–Łódź 2009), *NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981* (Warszawa–Łódź 2010, współautor).

dr hab. Patryk Pleskot (ur. 1980 r.), historyk; pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, profesor nadzwyczajny w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Oświęcimiu; stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz rządu Republiki Francuskiej; *visiting fellow* na University of Western Sydney (2013); członek m.in. Polish American Historical Association, Polish Studies Association oraz Baltic Intelligence and Security Studies Association; autor, współautor lub redaktor ponad 30 książek i 150 artykułów naukowych.

dr Elżbieta Romanowska, historyk; pracownik Biura Lustracyjnego IPN; interesuje się historią wojskowego i powszechnego wymiaru sprawiedliwości w Polsce; autorka monografii *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955* (Warszawa 2012).

Łukasz Skubisz (ur. 1981 r.), historyk, archiwista; pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Szczecinie; interesuje się archiwistyką i najnowszą historią Polski, zwłaszcza dziejami Pomorza Zachodniego i Mazur; współautor książki *Pomniki, akcenty rzeźbiarskie, tablice pamiątkowe Szczecina* (Szczecin 2012) oraz współtwórca bloga *Z archiwum „O”* poświęconego historii Olecka.

dr Dominik Szulc (ur. 1982 r.), historyk; pracownik Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie; interesuje się historią państw Europy Wschodniej.

Marek Węgrzyn (ur. 1980 r.), politolog, archiwista; pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie; interesuje się najnowszą historią Polski, ze szczególnym uwzględnieniem zagłady ludności żydowskiej na terenie Krakowa i okolic oraz przedwojennego powiatu stanisławowskiego.

Grzegorz Wolk (ur. 1983 r.), historyk, politolog; pracownik Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie; interesuje się dziejami opozycji politycznej oraz aparatu represji w PRL; sekretarz redakcji „Encyklopedii Solidarności”, autor monografii *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* (Rzeszów 2009).

Informacja dla autorów „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów nadsyłających teksty do druku o stosowanie następujących zasad:

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w postaci zapisu elektronicznego na adres pocztowy lub elektroniczny Redakcji.

2. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 60 tys. znaków typograficznych (ze spacjami).

3. Do tekstu należy dołączyć: streszczenie o objętości do jednej strony maszynopisu oraz notkę o autorze, zawierającą: rok urodzenia, zawód lub tytuł naukowy, miejsce pracy, tematykę zainteresowań historycznych, najważniejsze pozycje w dorobku naukowym.

4. Odsyłacze do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi – kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

5. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą; tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą; nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą; tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

6. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta,

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] i dalej tytuł pracy,

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie,

d) stosujemy oznaczenia: ibidem, idem (eadem), passim, op. cit., loc. cit. (kursywa).

7. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z., etc.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek).

8. W tekście głównym stosujemy zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwę miesiący podajemy cyfrą rzymską, gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

9. Przy edycji dokumentów źródłowych należy stosować następujące zasady:

a) nagłówek dokumentu powinien składać się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu (data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc, dzień, a brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym),

b) przypisy tekstowe (oznaczone literami) powinny odnosić się do formy (układ tekstu, dopiski, przekreślenia, lekcje wątpliwe itp.) dokumentu, a przypisy rzeczowe (oznaczone cyframi) do jego merytorycznej treści,

c) uwspółcześniamy ortografię i interpunkcję tekstu,

d) stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty ujednociamy do następującej formy: 12 VIII 1946, nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie,

e) wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (podkreślenia; WERSALIKI; s p a c j o w a n i e) oddajemy za pomocą **czcionki wyfluszczonej**,

f) nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe (),

g) skróty słownikowe pozostawiamy bez rozwinięcia,

h) skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

i) towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

j) opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...].a.

10. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwracania autorom tekstów opracowanych bez uwzględnienia powyższych zasad.

11. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w porozumieniu z autorem.

Wiosną 2017 r. Instytut Pamięci Narodowej zainicjował projekt Archiwum Pełne Pamięci, mający na celu gromadzenie i zabezpieczanie spuścizn, archiwów rodzinnych i kolekcji prywatnych dotyczących najnowszych dziejów Polski. Jednym z cenniejszych archiwów rodzinnych przejętych przez IPN są materiały małżeństwa Ewy i Jerzego Stolarskich – żołnierzy AK i PSZ na Zachodzie oraz więźniów okresu stalinowskiego. Na „Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich” składa się dokumentacja wytworzona i zgromadzona przez oboje małżonków oraz materiały odziedziczone po członkach ich rodzin. Do najcenniejszych archiwaliów zalicza się korespondencję, relacje i dzienniki z pełnymi osobistymi refleksjami zapiskami na temat m.in. codzienności okupacyjnej, obozu jenieckiego i życia na obczyźnie. Wśród licznych fotografii uwagę zwraca natomiast zdjęcie wykonane podczas powstańczego ślubu Ewy i Jerzego.



Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej w ramach Archiwum Pełnego Pamięci (s. 11–32)



Obozy pracy dla ludności żydowskiej, tzw. julagi, na terenie okupowanego Krakowa znajdowały się w obrębie dzisiejszych dzielnic miasta: Płaszowa, Prokocimia oraz Biechanowa. Początkowo julagi były samodzielnymi obozami podlegającymi dowódcy SS i policji na dystrykt krakowski. W drugiej połowie 1943 r. zostały przyłączone do Zwangsarbeitslager (ZAL) Płaszów jako filie obozu głównego. Taki stan rzeczy utrzymał się aż do ich likwidacji w listopadzie 1943 r. Więziono w nich Żydów z Krakowa, powiatów krakowskiego i miechowskiego oraz wysiedleńców z dalszych okolic. Obozy pracy dla Żydów w Płaszowie, Prokocimiu i Biechanowie wpisują się w tragiczne losy więźniów ginących od morderczej pracy w czasie II wojny światowej.

Julagi. Zapomniane obozy pracy dla Żydów na terenie Krakowa (1942–1943) (s. 105–120)

Wymiar sprawiedliwości w latach 1981–1983 stał się jednym z głównych narzędzi wykorzystywanych przez władze komunistyczne do zwalczania „solidarnościowej” rewolucji. W województwie piotrkowskim odbyły się w tym czasie dwa procesy działaczy NSZZ „Solidarność”, którzy podjęli działalność po 13 grudnia 1981 r. Jednym z nich był tzw. proces tomaszowski, będący konsekwencją rozpracowania przez Służbę Bezpieczeństwa grupy związkowców zaangażowanych w druk i kolportaż nielegalnych materiałów na terenie Tomaszowa Mazowieckiego. Rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim odbyły się w 1982 r. Na karę 2 lat bezwzględnej pozbawienia wolności zostały skazane cztery osoby, warunkowo zawieszenie wykonania kary sąd zastosował wobec sześciu osób, wobec jednej postępowanie umorzył, a jedną – uniewinnił.



Proces działaczy NSZZ „Solidarność” z Tomaszowa Mazowieckiego jako przykład represyjnej działalności sądownictwa powszechnego w okresie stanu wojennego (s. 295–364)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl



Cena: 12 zł